

NACZELNA DYREKCJA
ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

ARCHEION

XCIX



WARSZAWA 1998

ARCHEION

XCIX

PERIODICAL DEVOTED TO ARCHIVAL QUESTIONS
ORGAN OF THE POLISH
STATE ARCHIVES HEAD OFFICE

*

REVUE D'ARCHIVES
PUBLIÉE PAR LA DIRECTION GÉNÉRALE
DES ARCHIVES D'ÉTAT EN POLOGNE

*

ЖУРНАЛ ГЕНЕРАЛЬНОЙ ДИРЕКЦИИ
ГОСУДАРСТВЕННЫХ АРХИВОВ В ПОЛЬШЕ
ПОСВЯЩЕННЫЙ ВОПРОСАМ АРХИВОВЕДЕНИЯ

NACZELNA DYREKCJA ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

ARCHEION

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM ARCHIWALNYM
ZAŁOŻONE PRZEZ STANISŁAWA PTASZYCKIEGO
W ROKU 1926

XCIX



WARSZAWA 1998

RADA REDAKCYJNA

Andrzej Biernat, Stanisław Kłys, Tadeusz Krawczak, Stefan Krzysztof Kuczyński,
Daria Nałęcz, Sławomir Radoń, Władysław Stępnia, Józef Szymański,
Andrzej Tomczak — przewodniczący, Bolesław Woszczyński

REDAKCJA

Stefan Krzysztof Kuczyński — redaktor naczelny
Stanisław Leliński — członek redakcji; Izabella Rdzanek — sekretarz redakcji

OPRACOWANIE GRAFICZNE

Andrzej Pilich

ADRES REDAKCJI

Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych
00-263 Warszawa, ul. Długa 7, tel. 831-54-91 w. 441

© Copyright by Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych
Warszawa 1998

ISSN 0066-6041

Skład i łamanie: EDUCATIO & PMSOFT
Korekta: Ewa Stempniewicz

Printed in Poland
Wyd. 1. Nakład 600 egz., Ark. wyd. 30,5
Druk: Paper & Tinta

OD REDAKCJI

Redakcja „Archeionu” uprzejmie informuje Szanownych Czytelników,
że zamówienia na prenumeratę należy kierować pod adresem:

Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych. Wydział Wydawnictw,
ul. Długa 7, 00-263 Warszawa.

W Wydziale Wydawnictw można także nabywać tomy czasopism z ubiegłych lat.

UKAZAŁY SIĘ PUBLIKACJE ARCHIWALNE

Zygmunt Starorypiński, *Kronika Podolska. Dokumenty organizacji narodowej 1862–1863*,
do druku przygotowali Stefan Kieniewicz, Franciszka Ramotowska, Warszawa 1997

Miscellanea historico-archivistica, t. 8, red. Teresa Zielińska, Warszawa 1997

Archiwum Państwowe w Lublinie i jego oddziały w Chełmie, Kraśniku i Radzynie Podlaskim.

Przewodnik po zasobie archiwalnym, t. 1, oprac. zbior., red. Franciszek Cieślak,

Maria Trojanowska, Lublin 1997

Mazowsze północne w XIX-XX wieku. Materiały źródłowe 1795–1756, zebrał i przygotował
Janusz Szczepański, Warszawa-Pułtusk 1997

Michał Kulecki, *Wygnańcy ze Wschodu. Egzulanci w Rzeczypospolitej w ostatnich latach
panowania Jana Kazimierza i za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego*,
Warszawa 1997

„Teki archiwalne”. *Seria Nowa*, t. 2 (24), Warszawa 1997

Katyń. Dokumenty zbrodni, t. 2, *Zagłada. Marzec-czerwiec 1940 r.*, oprac. zbior.,
Warszawa 1998

Władysław Stępnia, *Dyplomacja polska na Bałkanach (1918–1926)*, Warszawa 1998

Pół wieku polskiej państwowej służby archiwalnej na ziemiach zachodnich i północnych.

Materiały z sesji naukowej, zorganizowanej 10 października 1995 r. w Szczecinie,
red. Kazimierz Kozłowski, Warszawa-Szczecin 1997

Andrzej Radziwiński, Janusz Tandecki, *Katalog dokumentów i listów krzyżackich oraz
dotyczących wojny trzynastoletniej z Archiwum Państwowego w Toruniu*, t. 2,
(1454–1510), Warszawa 1998

*Archiwa polskie wobec wyzwań XXI wieku. Pamiętnik III Powszechnego Zjazdu Archiwistów
Polskich. Toruń 2–4 września 1997 r.*, t. 1, red. Daria Nałęcz, Radom 1997

The Common Archival Heritage of States and Nations of Central and Eastern Europe.

Materials of the International Conference. Goławice, October 22–24, 1997,
ed. by Władysław Stępnia, Warszawa 1998

SPIS TREŚCI

Daria Nałęcz Doświadczenie powodzi	7
Memoriał o potrzebie ratowania dziedzictwa kultury polskiej w zbiorach bibliotecznych i archiwalnych XIX i XX wieku	21

Studia i materiały

Czesław Biernat Dostęp do informacji i dokumentacji instytucji publicznych w świetle powszechnych praw obywatelskich oraz postanowień ustawowych w niektórych krajach zachodnich	37
Daria Nałęcz Europejska polityka dostępu do archiwów	54
Antonina Staszko Losy dokumentów pergaminowych na Górnym Śląsku od końca XVIII w. do 1945 r.	75
Zofia Wojciechowska Archiwista Józef Szaniawski i jego spuścizna aktowa	93
Monika Bogacz-Walska Główne przyczyny niszczenia materiałów archiwalnych	108

Archiwa za granicą

Edward Kołodziej Polonika w Bundesarchiv	123
Anargul Sagijewna Zulkaszewa Kształtowanie się polskiej diaspory w Kazachstanie w świetle archiwaliów (1926–1956)	138
Marzena Godzińska Tureckie archiwum Michała Sokolnickiego	152
Krzysztof Smolana Polskie kolekcje archiwalne w Ameryce Łacińskiej	167

Z warsztatu archiwisty

Dokumenty pergaminowe archiwów państwowych w Bytomiu i Gliwicach (Zdzisław Jedynak)	183
Informacja o zasobie Archiwum Historycznego we Lwowie (Orest Maciuk)	186
Z dziejów Archiwum w Łęczycy (Henryk Fałek)	190
Archiwum Nobla (Hanna Krajewska)	195
Akta Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie w zbiorach Kriegsarchiv w Wiedniu (Jerzy Gaul)	198
Źródła z dziedziny hydrotechniki w archiwaliach Legnicy sprzed 1945 r. (Edyta Łaborewicz)	203
Pocztówki warszawskie z okresu międzywojennego w zbiorach Archiwum Państwowego m.st. Warszawy (Małgorzata Sikorska)	207
Plakaty i afisze NSZZ „Solidarność” w Archiwum Państwowym w Krakowie (1980–1990) (Elżbieta Ostrowska)	211

Recenzje i noty bibliograficzne

Les instruments de recherches et leurs utilisateurs. Bilan et perspectives. Journées d'étude de la Direction des Archives de France. Le Mans, 28–29 septembre 1995, oprac. zbior., Paris 1996 (<i>Anna Laszuk</i>)	219
Georges Weill, Patrick Chamouard, Michel Plessard Les archives départementales des Hauts-de-Seine, Nanterre 1987 (<i>Adam Grzegorz Dąbrowski</i>)	229
Aus der Arbeit des Geheimen Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz, wyd. Jürgen Klooosterhuis, Berlin 1996 (<i>Jerzy Piotr Majchrzak</i>)	232
Krzysztof Pietkiewicz Cyrylica. Skrypt do nauki odczytywania pisma staroruskiego i rosyjskiego dla studentów archiwistyki, Poznań 1996 (<i>Dariusz Matelski</i>)	234
Krzysztof Pietkiewicz Wielkie Księstwo Litewskie pod rządami Aleksandra Jagiellończyka. Studia nad dziejami państwa i społeczeństwa na przełomie XV i XVI wieku, Poznań 1995 (<i>Dariusz Matelski</i>)	235
Orzeł Biały. Herb państwa polskiego. Materiały sesji naukowej w dniach 27–28 czerwca 1995 roku na Zamku Królewskim w Warszawie, red. Stefan K. Kuczyński, Warszawa 1996 (<i>Agnieszka Bartoszewicz</i>)	237
Katalog mikrofilmów i fotokopii poloników z archiwów zagranicznych, z. 10, oprac. Barbara Kubickę, Zyta Spieralska, Warszawa 1997 (<i>Janusz Tandecki</i>)	239
Acta scabinalia casimiriensia 1407–1427. Księga ławnicza kazimierzowska 1407–1427, wyd. Bożena Wyrozumska, Kraków 1996 (<i>Janusz Tandecki</i>)	240
Rejestr warszawskiej ludności wyznania ewangelicko-augsburskiego z 1791 roku, indeks osobowy, oprac. Małgorzata Kubas, Warszawa 1996 (<i>Andrzej Chodubski</i>)	241
[Jouni Saarién] Roots in Sweden. The genealogist's guide to the Swedish archives, [Stockholm] 1997 (<i>Hubert Wajs</i>)	244
Nowe miscellanea historyczne, t. 1, Nieznane listy i rozkazy Tadeusza Kościuszki, oprac. Władimir Michajlenko, Jerzy Skowronek, Joanna Zimińska, Warszawa 1996 (<i>Andrzej Chodubski</i>)	245
Katalog rysunków architektonicznych z Akt Dyrekcji Ubezpieczeń w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Kielcach, oprac. Adam Penkalla, Jerzy Szczepański, Warszawa 1993 (<i>Małgorzata Kośka</i>)	249
Małgorzata Pleskaczynska Listy, pisma ulotne, broszury i inne materiały z akt żandarmerii rosyjskiej guberni warszawskiej 1872–1915. Katalog, Warszawa 1996 (<i>Andrzej Chodubski</i>)	250
Ukrajinskyj archiw, t. 1–2 (30–31). Zbarażczyna. Zbirnyk stattej, materiałuw i spomynuw, New York-Paris-Sydney-Toronto, t. 1, 1980; t. 2, 1985 (<i>Mieczysław Bandurka</i>)	254
Andrzej Tomczak Zarys dziejów parafii Gieczno, Toruń 1997 (<i>Roman T. Marchwiński</i>)	255
Protokoły posiedzeń Rady Narodowej Centralnej we Lwowie (14 IV–29 X 1848), oprac. zbior., red. Stefan Kieniewicz, Franciszka Ramotowska, Warszawa 1996 (<i>Andrzej Chodubski</i>)	257
Katyń. Dokumenty zbrodni, t. 1, Jeńcy nie wypowiedzianej wojny. Sierpień 1939–marzec 1940, Warszawa 1995 (<i>Albin Głowacki</i>)	261

Przegląd czasopism

„Archivalische Zeitschrift”, t. 77, 1992; t. 78, 1993; t. 79, 1996; t. 80, 1997 (Jerzy Majchrzak)	267
„Der Archivar”, 1997, z. 1–4 (Hanna Krajewska)	271
„Archives and Manuscripts”, t. 23, 1995, nr 1–2 (Hubert Wajs)	274
„Archiwista Polski”, 1997, nr 1–4 (Mieczysław Motas)	279
„Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej”, 1996, nr 19 (Kazimierz Banaszek)	287
„Otoczestwiennyje Archiwy”, 1997, nr 1–3 (Anna Wajs)	289
„Restaurator”, t. 17, 1996, nr 1–4 (Elżbieta Chruściak)	294
„Sborník Archivních Prací”, r. 43, 1994, cz. 1; r. 44, 1994, cz. 2; r. 45, 1995, cz. 1; r. 46, 1996, cz. 1–2 (Halina Robótka)	300
„Slovenská Archivistika”, r. 28, 1993, nr 2; r. 29, 1994, nr 1–2; r. 31, 1996, nr 1–2; r. 32, 1997, nr 1 (Halina Robótka)	302

K r o n i k a

Państwowa służba archiwalna w roku 1996 (Bolesław Woszczyński)	307
Rada Archiwalna kadencji 1995–1997 (Bolesław Woszczyński)	339
III Powszechny Zjazd Archiwistów Polskich (Jarosław Poraziński)	345
XI Krajowy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Archiwistów Polskich (Bolesław Woszczyński)	348
Międzynarodowa konferencja „Wspólna spuścizna archiwalna państw i narodów Europy Środkowej i Wschodniej” (Ewa Rosowska)	351
Międzynarodowa konferencja „Księgi sądowe z obszaru I Rzeczypospolitej jako źródła do dziejów wielonarodowościowego państwa do 1795 r.” (Violetta Urbaniak) ..	355
Niektóre zastosowania standardu opisu archiwalnego ISAD (G) (Hubert Wajs)	356
Posiedzenia naukowe w archiwach państwowych w latach 1996–1997. Zestawienia tytułów referatów (Ewa Rosowska)	359
Udział Archiwum Głównego Akt Dawnych w wystawach muzealnych (Maria Sierocka-Pośpiech)	362
Wystawa w Muzeum Historycznym m.st. Warszawy „Napoleon a Polska — Polacy a Napoleon” (Hanna Krajewska)	363
Wystawa z okazji 90-lecia Towarzystwa Naukowego Warszawskiego (Hanna Krajewska)	366
Wystawa „Plakat i druk polityczny Polski międzywojennej” (Barbara Patynowska) 367	
Wystawa „Żydzi Piotrkowscy — w 55. rocznicę likwidacji getta” (Krzysztof Urzędowski)	369
Wystawa „Michalina Wieszeniewska (1897–1944) «ciocia Antosia» — «cichociemni»” (Małgorzata Sikorska)	371
Odnaczenia i dyplomy dla archiwistów (Izabella Rdzanek)	372
Komunikat Polskiego Towarzystwa Heraldycznego o przyznaniu Nagrody im. Adama Heymowskiego za lata 1996–1997	374

Wspomnienia pośmiertne

Stefan Bruno Janicki (<i>Bożena Janocińska, Janusz Łosowski</i>)	375
Eugenia Triller (<i>Ivo Łaborewicz</i>)	378
Halina Dmowska-Grabiasowa (<i>Jarosław Zawadzki</i>)	381
Helena Malanowska (<i>Izabella Rdzanek</i>)	383

Streszczenia obcojęzyczne

Contents of the issue. Summary (<i>Ewa Nowowiejska-Kubów</i>)	387
Table des matières. Résumés (<i>Wojciech Gilewski</i>)	389
Содержание. Резюме (<i>Zofia Strzyżewska</i>)	391

DARIA NAŁĘCZ
(Warszawa)

DOŚWIADCZENIE POWODZI

Lipcowa powódź 1997 r. dotknęła pięć państwowych placówek archiwalnych we Wrocławiu, Raciborzu, Nysie, Kamieńcu Żąbkowickim i Opolu. Pod wodą znalazło się ponad 3 km przechowywanych w nich akt. Ta liczba nie zamyka jednak pełnego bilansu strat i zagrożeń zasobu narodowego. By otrzymać obraz bardziej precyzyjny, do owych 3 km należy dodać znaczną część z dalszych 7 km zatopionych materiałów archiwalnych i dokumentacji aktowej, znajdujących się w posiadaniu rozmaitych instytucji życia publicznego, w tym sądów i organów administracji państwowej oraz samorządowej. Pewien procent tej dokumentacji został bezpowrotnie utracony (część akt sądowych w Kędzierzynie-Koźlu, Archiwum Biblioteki Publicznej w Opolu, część akt kategorii „B” z archiwów zakładowych). Co gorsza, zdarzało się, że czasami decyzji o ostatecznym zniszczeniu akt nie konsultowano z archiwami państwowymi, mimo rozsyłanych przez nie pism oraz „Ogólnych wskazówek o postępowaniu ze zbiorami archiwalnymi i bibliotecznymi w wypadku powodzi”. Adresowane one były do urzędów gminnych, miejskich i wszystkich jednostek pozostających pod nadzorem archiwalnym.

Pomijając aspekt czysto ludzki, a więc wątek wpływu kataklizmu na psychikę wszystkich, którzy się z nim zetknęli, można w rachunku strat rozgraniczyc dwa obszary zniszczeń: substancji materialnej i zasobu archiwalnego.

Destrukcyjna siła żywiołu przeszła najśmielsze oczekiwania. Woda dostawała się do pomieszczeń usytuowanych w podziemiach budynków nie tylko przez okna i drzwi. Pod postacią gejzerów wybijała spod podłoża, unosząc fragmenty podłóg i szlicht. Trafiając na słabsze punkty konstrukcji, przebijała się przez mury. Ten efekt w jakiejś mierze wynikał z przekroczenia progu nasiąkliwości gruntu i podniesionego ciśnienia wody, która normalnie, nawet przy zwiększonych opadach, nigdy nie przenikała do pomieszczeń. Na nic zdały się wszelkie przedsięwzięte działania ochronne, które miały zatrzymać wodę przed przedostaniem się do budynku czy pomieszczeń wewnętrznych. We Wrocławiu pracownicy układano worki przed drzwiami i oknami; piankami i taśmami uszczelniano drzwi wewnętrzne. Woda pokonała wszystkie zapory. Przebiła się przez ściany, a drzwi powyrywała z framugami.

Na obraz zniszczeń w zasadzie nie miał wpływu rodzaj zalania, czy woda przychodziła z nienacka, jak w Raciborzu, czy jej poziom podnosił się systematycznie, jak we Wrocławiu i Opolu. Oczywiście w tym drugim przypadku pozostawało trochę czasu na podjęcie przygotowań i ewakuację akt, lub urządzeń znajdujących się w prawdopodobnej strefie zagrożenia. Brak własnych doświadczeń w tej materii, a też czasem brak dostatecznych środków na przeciwstawienie się żywiołowi odegrały istotną rolę.

We wszystkich wymienionych archiwach, poza niepodpiwniczoną Nysą, woda zalała sutereny. W części także partery (Racibórz, Nysa, Kamieniec Żąbkowski). Wysokość wody w zalanych pomieszczeniach sięgała 3,7 m w Raciborzu, 3,6 m w Kamieńcu, 3 m we Wrocławiu, 2,2 m w Opolu, 1,3 m w Nysie. Biorąc jednak pod uwagę to, iż w Nysie owe 1,3 m obejmowało wyłącznie poziom wody na parterze, można uznać, że tam powódź osiągnęła swe apogeum. Woda utrzymywała się przez 2–4 dni.

Zniszczeniu uległa elewacja zewnętrzna budynków, wszystkie tynki ścian i sufitów w zalanych pomieszczeniach, posadzki i podłogi. Te ostatnie czasami przedstawiały znaczną wartość materialną. Tak było w Kamieńcu, gdzie zgodnie z wymaganiami konserwatora położono dębowy parkiet (328 m²). Pastwą żywiołu padły okna i drzwi, czasem mimo masywnej, metalowej konstrukcji (Wrocław). Wszędzie wymienić należało instalację elektryczną, częściowo oświetlenie. Znacznie ucierpiał system grzewczy, kotłownie i hydrofornie, z reguły sytuowane w podziemiach. W Nysie ponadto do wymiany kwalifikowała się instalacja telefoniczna i przeciwpożarowa. We Wrocławiu zniszczona została maszynownia windy.

Tylko do wyrzucenia nadawało się ruchome wyposażenie zalanych obiektów, sprzęt biurowy, a także w znacznej części regały. Tam, gdzie siła wody była największa, wyrzucała akta z półek, konstrukcje skręcając w najdziwniejsze kształty (Wrocław). Gdzie indziej w ocalałych regałach należało wymienić półki wykonane z płyty pilśniowej. Gruntownemu remontowi, połączonemu z wymianą silnika, poddać trzeba było zamuloną w Kamieńcu komorę próżniową.

Pod względem ilości zatopionych akt najbardziej ucierpiał zasób wrocławski. Największe też będą tam trudności z identyfikacją akt, bowiem znaczna ich część straciła okładki. Wśród 1250 m.b. zalanych akt znalazły się głównie dokumenty dziewiętnasto- i dwudziestowieczne: starostw powiatowych, wydziałów powiatowych, sądów obwodowych, zespoły notariuszy, urzędów katastralnych. Z tego samego okresu pochodzą, wytworzone głównie przez sądy, akta zalane w Nysie (około 1000 m.b.). Zasób o wiele cenniejszy pod względem historycznym uległ zalaniu w Raciborzu. Najstarsze dokumenty sięgają tu XVI w. Pośród 733 m.b. materiałów archiwalnych znajdują się akta miejskie, cechowe, sądowe oraz akta Księstwa Raciborskiego. W archiwum w Kamieńcu Żąbkowskim pod wodą znalazło się około 50 m.b. akt, które uległy tylko powierzchniowemu zmoczeniu. W ogóle nie uległy zalaniu akta w Opolu, przewidując bowiem ulokowano je wyżej. Dodatkowo, licząc się z perspektywą dostania się wody do magazynów, usunięto akta z najniższych

półek. Podobną akcję profilaktyczną przeprowadzono w archiwach w Legnicy, Jeleniej Górze i Stargardzie Szczecińskim. Tam jednak fala powodziowa nie zagroziła archiwom.

Wnioski, jakie nasuwają się z analizy strat, skłaniają do przyjęcia założenia, iż na cele archiwalne nie należy w ogóle wykorzystywać pomieszczeń piwnicznych. Na parterach, na obszarach, gdzie występowanie powodzi można przewidzieć, wolną należałoby zostawiać dolną półkę. W żadnym zaś przypadku na zalanie nie można narażać akt najcenniejszych, najstarszych, w tym pergaminów. Choć paradoksalnie lepiej znoszą one kontakt z żywiołem, bo materiał, z którego zostały wykonane, jest o wiele wyższej jakości niż tanie, masowe produkty XX w., to jednak — ze względu na ogólne przetrzebieenie polskich zasobów archiwalnych — należy zastanowić się nad wydzieleniem dla tego typu akt maksymalnie bezpiecznej przestrzeni. Także wyposażenie techniczne, w miarę możliwości, powinno być lokowane wyżej. Jednakże przy najlepszych chęciach (demontaż kotłów grzewczych w Opolu) nie uda się uniknąć bardzo wysokich strat. Powinno się też zaniechać stosowania płyt pilśniowych i sklejki w regałach. Ewentualnie regały o takiej konstrukcji należy przenieść na kondygnacje niezagrożone. Metalowe półki, zwłaszcza wykonane z profilowanej blachy ocynkowanej i powlekane lakierem na gorąco, jeśli tylko nie uległyby znacznej deformacji, nie stwarzałyby takich kłopotów, wystarczyłoby je umyć. Sprzęt do konserwacji akt, zwłaszcza te jego składniki, których nie da się przenosić, lokowany winien być przynajmniej metr powyżej poziomu gruntu. Na najniższej, piwnicznej lub parterowej kondygnacji budynków archiwalnych warto wykopać i przykryć zbiornik na wodę, tak by ułatwić jej wypompowywanie.

Jako podstawowe należałoby jednak przyjąć założenie, iż każdy komunikat o zagrożeniu powodziowym winien być traktowany jako początek akcji ewakuacyjnej. Tak postąpiono w Opolu, dzięki czemu straty zostały zminimalizowane. We Wrocławiu polegano na komunikatach sztabu powodziowego, który jeszcze na dobę przed katastrofą nie liczył się z jej wystąpieniem. A potem już zabrakło czasu. W konfrontacji z jego upływem nie wystarczyła najlepsza wola i pełne determinacji poświęcenie załogi.

Jak się wydaje, w takiej sytuacji winny być podjęte dwa rodzaje działań. Obydwa winny zresztą wynikać z przygotowanego wcześniej planu działań na wypadek zagrożeń. Jedno — to próba zabezpieczenia najcenniejszych elementów wyposażenia. Drugie — to ustanowienie stałej, bezpośredniej łączności z odpowiednimi organami władzy lokalnej i potwierdzenie uzgodnionych wcześniej zasad postępowania.

Tego ostatniego elementu zabrakło w lecie 1997 r., co było naturalną konsekwencją wcześniejszych zaniedbań i zaniechań. Od czerwca 1993 r. Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych apelowała do organów obrony cywilnej o przygotowanie kompleksowego planu ochrony archiwaliów. Miały się w nich znaleźć wskazania dotyczące środków transportu, delegowania ludzi i wyznaczenia miejsc ewakuacji akt. Zarówno pisma, jak i spotkania poświęcone tej tematyce nie dały żadnych rezultatów. Co gorsza, ochrony zasobów archiwalnych nie

uwzględniono w *Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 28 IX 1993 r.* Prosta konsekwencją tego stanu był brak komunikacji między archiwami a terenowymi organami obrony cywilnej w lipcu 1997 r. Ta sytuacja przenosiła się na wszelkie relacje z władzami miejscowymi. Archiwa nie włączone do wykazu obiektów i instytucji chronionych pozostawione zostały same sobie. W skrajnych przypadkach odmówiono wszelkiej pomocy, choć mogło nią być przynajmniej udostępnienie środków łączności. Odcięte przez wodę placówki terenowe nie mogły zwrócić się o wsparcie ani do Warszawy, ani do archiwów sąsiednich, ani nawet do tych, którym podlegają. Rozpoczęło się pełne napięcia podróżowanie po kraju. Wtedy też podjęte zostały pierwsze decyzje o zakupie telefonów komórkowych. Okazały się one jedynym skutecznym środkiem łączności. Wydaje się więc, że powinny należeć do stałego wyposażenia archiwów, choć koszt ich utrzymania zdaje się przekraczać możliwości finansowe.

O rozwoju sytuacji w terenie w najbardziej dramatycznych chwilach dowiadywaliśmy się często za pośrednictwem mass mediów. Potem te informacje uzupełniliśmy o relacje wysłanników. Oni też zaczęli rozwozić telefony komórkowe.

Brak łączności i pozostawianie archiwów poza systemem ostrzegania i pomocy ze strony władz lokalnych sprawiły, że szefowie placówek archiwalnych zdani zostali wyłącznie na własną intuicję, przedsiębiorczość i interpretację informacji przekazywanych w środkach masowego przekazu.

W sprawozdaniu z Kamieńca znalazł się taki oto opis: „7.07 od godzin rannych budynek archiwum został pozbawiony prądu. W godzinach popołudniowych kierowniczka archiwum dzwoniła do Urzędu Gminy w Kamieńcu Ząbkowickim pytając czy archiwum grozi niebezpieczeństwo zalania, ponieważ na pobliskiej rzeczce Budzówce podnosi się poziom wody. Pracownica w Urzędzie odpowiedziała, że w tym budynku nigdy nie było wody, a poza tym ma ważniejsze rzeczy do załatwienia. Przy braku oświetlenia kierowniczka oddziału, przy latarce przenosiła akta złożone na podłodze (zespół był w trakcie skontrum). 8.07 około godz. 4 zaczęła napływać woda i kierowniczka musiała zaprzestać wynoszenia akt. Woda do budynku dostała się przez piwnicę i drzwi z podwórza. Oddział nie miał żadnej łączności telefonicznej, ponieważ została zalana centrala telefoniczna w budynku i w Kamieńcu Ząbkowickim”.

Dyrektor AP we Wrocławiu pisał zaś: „O zagrożeniu powodziowym informacje czerpaliśmy z radia i telewizji miejscowej. Żadna instytucja typu Komitet Przeciwpowodziowy lub inspektoraty OC nie powiadomiły ani nie ostrzegały kierownictwa archiwum o grożącym niebezpieczeństwie i sposobach zabezpieczenia przed groźbą powodzi. W dniu 10 VII 1997 r. rozpoczęliśmy poszukiwania worków, aby po napełnieniu ich piaskiem zabezpieczyć otwory do piwnic. Zwróciliśmy się telefonicznie do komitetów przeciwpowodziowych szczebla wojewódzkiego, rejonowego i miejskiego, do Miejskiego Sztabu Przeciwpowodziowego oraz do inspektoratów obrony cywilnej szczebla wojewódzkiego i miejskiego. Ze wszystkich wyżej wymienionych instytucji otrzymaliśmy taką samą odpowiedź: «My nie zajmujemy

się workami i worków nie posiadamy». Zwróciliśmy się z prośbą do Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych, gdzie poinformowano nas, iż Archiwum Państwowego nie ma w spisie instytucji, którym należy przydzielić worki. Ponieważ worków mają bardzo mało, to w drodze wyjątku mogą nam dać kilkanaście sztuk. W tej sytuacji postanowiliśmy wykorzystać worki ppoż. wycofane z użycia (azbestowe). Zgromadziliśmy kilkadziesiąt worków, kupiliśmy folię i piasek i tym sposobem zabezpieczyliśmy wszystkie otwory do piwnic. Jednocześnie druga grupa pracowników wynosiła akta z piwnic na górne piętra. Wyniesiono w ten sposób około 1000 m.b. akt”.

Zawiódł więc przede wszystkim system ostrzegania o niebezpieczeństwie. W skutkach groźniejszy okazał się jednak brak pomocy w sytuacji zaistniałej już katastrofy, brak odpowiednio przeszkolonych i przygotowanych ludzi i brak sprzętu. Na wołania o pomoc w Raciborzu, Kamieńcu, Nysie i Legnicy miejscowe władze nie reagowały. We Wrocławiu pierwszą pomoc organizować zaczął konsul niemiecki. W Raciborzu udało się przekonać Straż Pożarną. W Kamieńcu — wojsko. Do walki o zasób przystąpiły załogi archiwów. O ile jednak w Raciborzu wystarczyły siły pracowników i idących z odsieczą archiwistów z Katowic, w Nysie — pomoc Opola i Poznania, a w Kamieńcu — pomoc wojska, to we Wrocławiu narastał dramat.

Niezwykła siła wody zamieniła magazyny w rumowisko. Połamane i powykręcane regały blokowały dostęp do pomieszczeń. Pozmywane z półek akta nie pozwalały na wypompowanie wody. Brak prądu uniemożliwiał nie tylko oświetlenie piwnic, ale nie pozwalał na zamontowanie sprzętu zasilanego elektrycznie. Wyciągać wodę mogły więc tylko pompy z własnymi agregatami. Takie dostarczył konsulat RFN. Ale i te pompy nie były w stanie wydobyć całej wody, zatykane bowiem były przez pływające papiery. Dodatkową trudność sprawiał spływający z akt klej. Za jego sprawą podłoże zmieniło się w ślizgawkę. Biorąc pod uwagę stężenie skażeń wody, każde wyrzucenie się pracującego tu człowieka mogło przynieść tragiczne skutki. W tych warunkach nie można już było liczyć na waleczność załogi. Byłoby to działanie obciążone zbyt dużym i niepotrzebnym elementem ryzyka.

Dobre rozpoznanie możliwości i umiejętności środowiska konserwatorów pozwoliło kierownikowi Centralnego Laboratorium Konserwacji Archiwaliów na wskazanie ekipy specjalistów, spoza służby archiwalnej, którym można było zlecić wykonanie niełatwego zadania usunięcia wody i zapewnienia bezpiecznego dostępu do akt. Umowa, opiewająca na 25 tys. zł, przewidywała tygodniowe zatrudnienie zespołu. W praktyce toruńska ekipa pracowała parę dni dłużej.

Wnioski płynące z tych doświadczeń, choć już wyciągnięte i sformułowane, ciągle jeszcze nie w pełni zostały przetworzone na decyzje. Chodzi przede wszystkim o uwzględnienie archiwów na sporządzanej przez wojewodów liście obiektów chronionych. Pozwoli to na uzyskiwanie pełniejszej, szybszej i, jak można przypuszczać, wiarygodniejszej informacji o zagrożeniach. Gdy owo zagrożenie rzeczywiście wystąpi, archiwa nie zostaną sam na sam z żywiołem. Wsparcie potrzebne jest głównie w formie zapewnienia środków transportu — jeśli zachodziłaby konieczność

ewakuacji akt — i ludzi, ściślej mówiąc zdolnych do dużego wysiłku fizycznego mężczyzn, którzy mogliby pomóc w noszeniu akt na wyższe kondygnacje budynku. Niezbędne wydaje się też uzyskanie pomocy w akcji ratunkowej. Trudno wyobrazić sobie, by w skład wyposażenia archiwów wchodził ciężki sprzęt do wypompowywania wody, gaszenia pożarów, cięcia metalu itd. Ponadto archiwa winny dysponować konserwatorami, przygotowanymi do pracy w ekstremalnych warunkach, którzy pełniliby rolę przewodników dla specjalistów od akcji ratunkowej, tak by pomoc nie przerodziła się w zagładę akt. To zadanie winno zostać wypełnione przez CLKA przynajmniej w sferze planowania i szkolenia.

Do archiwów zaś, a zwłaszcza do ich komórek obrony cywilnej, należeć winna troska o sporządzenie szczegółowych planów ewakuacji akt, oznaczenie odpowiednim, niezmywalnym tuszem zbiorów najcenniejszych i tych, które wymagają innego traktowania (filmów, mikrofilmów, nośników elektronicznych). Ustalenie stałych kontaktów z dysponentami środków transportu, chłodni, zamrażarek i suszarni, dbałość o aktualizację połączeń telefonicznych, a także wytypowanie spośród załogi osób odpowiedzialnych za różne działania w warunkach katastrofy.

Doświadczenia tej powodzi i dokonane zakupy sprzętu stanowią znaczne ułatwienie w planowaniu działań w sytuacji zagrożenia, jak i przygotowywaniu się do zwalczania skutków katastrof.

W lipcu 1997 r. dopiero zbieraliśmy wiedzę. Nie dysponowaliśmy też wyposażeniem, które pozwoliłoby na natychmiastowe rozwinięcie akcji ratunkowej na większą skalę. Decyzje, jakie wówczas były podejmowane, miały dwojaki charakter. Z jednej strony opracowane zostały instrukcje, skierowane zarówno do załóg archiwów państwowych, jak i innych instytucji, których zasoby aktowe uległy zalaniu, bądź takich, które za akcję powodziową były odpowiedzialne, w tym do Pełnomocnika Rządu do Zwalczania Skutków Powodzi i Szefa Obrony Cywilnej Kraju. Z drugiej — uzgodniono kierunki konkretnych działań ratunkowych: suszenia bądź mrożenia akt.

Ponieważ przygotowane i rozesłane w lipcu, we współpracy z konserwatorami AP w Krakowie, Zakładem Konserwacji Skóry i Papieru UMK w Toruniu i CLKA, instrukcje o postępowaniu z aktami w warunkach powodzi zostały pozytywnie zweryfikowane w praktyce, warto je przytoczyć:

Informacja o trybie postępowania z zalanymi dokumentami archiwalnymi

1. Zalane w czasie powodzi dokumenty należy w pierwszym rzędzie możliwie szybko wysuszyć, rozkładając je lub rozwieszając. Mokre zostaną zainfekowane przez grzyby w ciągu 2–5 dni.

2. Podsuszone (a korzystniej suche) akta winny być opryskane 0,5% alkoholowym roztworem biocydu o nazwie Lichenicida 246 (stосуje się 5 g/litr alkoholu). Przy tym stężeniu preparat wykazuje działanie biobójcze w stosunku do szeregu gatunków grzybów. Proponowany fungicyd jest stosunkowo mało toksyczny, niemniej należy zachować środki ostrożności, używać fartuchy, rękawice gumowe, okulary ochronne,

maseczkę osłaniającą nos i usta. Lichenicidą można oprócz dokumentów opryskać regały drewniane, pudła tekturowe i ściany pomieszczeń. Dla zwiększenia skuteczności działań, oprysk trzeba powtórzyć 2–3 razy, w odstępach 2-dniowych.

3. Do oprysku zagrzybionych ścian można również użyć inny preparat, o handlowej nazwie Preventol R-80, stosując jego 3% alkoholowy roztwór (30 ml koncentratu/litr alkoholu). Oprysk powtórzyć także 2–3 razy, co 2 dni.

4. Zwracamy uwagę na konieczność dokładnego mycia rąk po wykonanych zabiegach. W razie kontaktu skóry z zalecanymi środkami, należy niezwłocznie opłukać ją wodą.

5. Alternatywnym postępowaniem dla suszenia akt może być ich zamrożenie.

6. Skutecznym postępowaniem w zapobieganiu zniszczeniom biologicznym dokumentów jest ich dezynfekcja w komorze próżniowej, gazem Rotanox.

7. We wszystkich sprawach związanych z dezynfekcją zalecane jest kontaktowanie się ze stacjami sanitarno-epidemiologicznymi.

Opisy kolejnych zalecanych czynności zawierały:

Ogólne wskazówki postępowania ze zbiorami archiwalnymi i bibliotecznymi w wypadku powodzi

- Ustanowienie osoby kierującej akcją ratunkową.
- Przygotowanie pomieszczeń do przeprowadzenia akcji ratunkowej zbiorów.
- Wyposażenie pracowników w odzież ochronną (rękawice, obuwie gumowe, fartuchy ochronne, maseczki higieniczne).
- Zorganizowanie transportu do przewożenia akt do suszenia lub mrożenia.

Akcję ratowania zbiorów należy zacząć od najcenniejszych kolekcji

Oddzielić obiekty najbardziej wrażliwe na wodę: fotografie, kolorowe mapy.

Kolejność postępowania w przypadku zalania dużych zbiorów

1. Zapakowanie mokrych akt/książek w worki (skrzynki) po ewentualnym, możliwie najdokładniejszym spłukaniu pod czystą wodą.

2. Umieszczenie worków (skrzynek) w chłodniach lub zamrażarkach, najlepiej przemysłowych. Dopóki zbiory znajdują się w chłodniach, nie grozi im rozwój mikroorganizmów.

3. Sukcesywne oddawanie akt do suszenia, dezynfekcji, konserwacji po porozumieniu z właściwym archiwum państwowym lub Centralnym Laboratorium Konserwacji Archiwaliów.

Kolejność postępowania w przypadku zalania mniejszych zbiorów lub braku możliwości szybkiego zamrożenia

Suszenie można przeprowadzić wykorzystując sprzyjającą pogodę lub pomieszczenia ze sztucznie ogrzewanym powietrzem. Obiekty suszone muszą znajdować

się w bezpiecznej odległości od grzejników. Można stosować grzejniki olejowe, nie należy wykorzystywać dmuchaw typu Farel (deformują papier).

1. Przygotowanie pomieszczenia do przeprowadzenia suszenia: a. zapewnienie cyrkulacji powietrza — otwarcie drzwi i okien; b. stworzenie przeciągów — tuneli przeciagowych.

2. Rozwieszanie akt/książek na sznurkach, linkach w osłonach plastikowych lub rozkładanie na podłodze: należy pamiętać o częstym przekładaniu kart.

3. Akta, mapy, plakaty itp. odizolować od siebie przekładając bibułkami filtracyjnymi, siatkami lub innymi materiałami higroskopijnymi (nie stosować ligniny, papieru toaletowego).

4. Przekładki stale kontrolować, początkowo co 3–4 godziny, w miarę wysychania rzadziej i wymieniać do momentu całkowitego wysuszenia.

Do Pełnomocnika Rządu do Spraw Zwalczania Skutków Powodzi i do archiwów państwowych skierowany został tekst komunikatu, który zapobiec miał pochopnemu niszczeniu akt zalanych:

„W związku z występującym w warunkach powodzi zagrożeniem dokumentacji w urzędach, instytucjach i zakładach pracy, przypominam, że na podstawie art. 6 *Ustawy o archiwach i narodowym zasobie archiwalnym z dnia 14 lipca 1983 roku* (Dz.U., 1983, nr 38, poz. 173) na jednostkach organizacyjnych ciąży obowiązek ochrony przed zniszczeniem bądź utratą dokumentacji. W przypadku zalania dokumentacji, państwowe jednostki organizacyjne mają obowiązek konsultowania się z właściwymi archiwami państwowymi. Jednocześnie zwracam się z apelem, aby w przypadku niepaństwowych (zwłaszcza samorządowych) jednostek organizacyjnych decyzje związane z fizyczną likwidacją, nawet w sytuacji wskazującej na ich bardzo poważne uszkodzenie z powodu zalania, były konsultowane z właściwymi archiwami państwowymi”.

W praktyce akcja ratunkowa odbywała się według tych scenariuszy. Znaczna część sprzętu ochronnego musiała być jednak dowieziona spoza obszaru dotkniętego powodzią, bo na nim zapasy szybko uległy wyczerpaniu. Spoza terenu objętego klęską dowożono też żywność, środki czystości, wodę pitną.

Zaraz po wypompowaniu wody przystąpiono do mycia akt, usuwania zanieczyszczonych opakowań (w Raciborzu z wodą napłynął mazut i akta nie owinięte w papier pakowy byłyby bardzo trudne do odzyskania), dezynfekcji pomieszczeń.

Wybór dalszych metod ratowania akt wynikał z rozpoznania sytuacji na miejscu. We Wrocławiu nie można było znaleźć chłodni, która zdecydowałaby się na przyjęcie tak nietypowego ładunku. Obawy właścicieli chłodni budził rodzaj skażeń. Podobne zastrzeżenia nie wystąpiły w okolicach Raciborza. Trudności nastroczało pozyskanie środków transportu i ludzi, bo niezależnie od wybranej metody walki z zawilgoceniem, nie można jej było prowadzić na terenie archiwum i odwołując się wyłącznie do sił własnej załogi.

Najwcześniej zalany Kamieniec zyskał wsparcie wojska i spokojnych jeszcze wówczas o swój los archiwistów z Wrocławia. Po wyniesieniu akt na górne kondygnacje, z pomocy zewnętrznej można było zrezygnować. Skala zalania akt w Nysie i Raciborzu wymuszała większą mobilizację. Na pomoc Nysie ruszyli archiwiści z Poznania i Opola. Podjęli ewakuację akt zarówno do archiwum opolskiego, jak i do dwóch miejscowych szkół, gdzie posyty rozłożono na podłogach. Archiwiści z Katowic wspomogli Racibórz. Przekładając akta do plastikowych pojemników, wywozili je do chłodni odległej o 50 km. Do Wrocławia ściągnięto z całego kraju w sumie 50 archiwistów i konserwatorów, by pomogli w wydobywaniu akt z zalanych piwnic, myciu i transportowaniu do miejsc, w których zorganizowano suszenie. Ponieważ te siły też okazały się niewystarczające, odwołano się do pomocy wojska, które z czasem zastąpiono bezrobotnymi kierowanymi z Urzędu Pracy.

We Wrocławiu zastosowano trzy metody suszenia akt. Część, prawie połowę materiałów, suszono w warunkach naturalnych, wykorzystując głównie użyczone od spółdzielni mieszkaniowej Wrocław-Południe przewiewne i bezpieczne pomieszczenia.

Część, w dwóch transzach, ogółem 200 m.b., poddano suszeniu w pomieszczeniach przygotowanych i wyposażonych przez niemiecką firmę Esser Conservators Company z Haan, na co firma ta uzyskiwała subwencje rządu niemieckiego. Metoda ta nie okazała się efektywna w zaistniałych warunkach. Pierwszą 100-metrową partię suszono pięć tygodni, nie uzyskując pełnego efektu. Grubsze posyty wymagały dalszego suszenia. Co gorsza, długi okres przetrzymywania akt w stanie zawilgoconym sprzyjał rozwojowi pleśni. Druga próba przyniosła lepszy rezultat, w krótszym czasie 10 dni, ale ponieważ zbiegła się z zakończeniem całej akcji suszenia, nie znalazła kontynuacji. Ujemną stroną tego przedsięwzięcia była niemożność przeprowadzenia równocześnie z suszeniem procesu dezynfekcji akt. Słabe efekty wynikały też z niemożności uzyskania próżni w zwykłych pomieszczeniach, w których jedynie uszczelniano okna i drzwi. Przez to proces suszenia, przy stosunkowo niskiej temperaturze 25°C, trwał długo, papier podlegał biologicznej degradacji, a także deformował się.

Trzecią drogą, całkiem eksperymentalną, ale jak się okazało pozwalającą na szybkie osiągnięcie celu, było wykorzystanie dużych, próżniowych suszarni do drewna. W porównaniu z działaniami firmy z Haan zastosowano wyższe temperatury (do 40°C). Jednorazowo na dwunastu paletach rozkładano około 14–15 m.b. akt. Proces suszenia trwał dwie doby. Woda odprowadzana była na zewnątrz. Dzięki próżni papier nie deformował się, przerwanemu ulegały też procesy biodegradacji akt.

Te pozytywne doświadczenia wrocławskie wykorzystano później dla suszenia akt nyskich, które pierwotnie próbowano ratować w suszarniach Herbapolu. Brak próżni i oddziaływanie jedynie ciepłym powietrzem w widoczny sposób niszczyły i deformowały akta. Odnalezienie w Kluczborku i Oleśnicy komór do próżniowego suszenia drewna, o większych jeszcze niż we Wrocławiu gabarytach, pozwoliło na umieszczanie jednorazowo 60 m.b. akt w każdym z tych urządzeń.

Samo osuszenie, a tym bardziej zamrożenie akt, nie mogło zamknąć procesu przywracania ich do stanu sprzed zalania. Nie pozwalały na to przede wszystkim wyniki badań mikrobiologicznych przeprowadzonych przez CLKA.

Na aktach raciborskich rozwinęły się grzyby: *Mucor sp*, *Trichoderma viride*, drożdżaki oraz różnego typu bakterie. Akta wrocławskie zainfekowane zostały przez bardzo aktywnie rozkładające celulozę grzyby *Trichoderma viride*. W mniejszych ilościach wystąpiły grzyby: *Chaetomium sp*, *Aspergillus niger*, *Penicillium sp*.

Posługując się sprzętem do niszczenia tego typu infekcji, komorami o pojemności 1 m³, którymi dysponowały archiwa państwowe, proces unieszkodliwiania skażeń trwałby latami, a co do jego skuteczności można by mieć poważne wątpliwości, gdyż nie w każdych warunkach udawało się uzyskiwać pozytywne rezultaty. W wyniku doświadczeń uzyskanych w trakcie akcji ratowania akt udało się stwierdzić przyczynę słabej dotychczas skuteczności komór. Była nią niewłaściwa, z reguły zbyt niska temperatura doprowadzanego do komory gazu. Producent komór zdecydował się na dokonanie stosownych modyfikacji.

Doprowadzenie istniejących komór do maksymalnej sprawności też jednak nie byłoby wystarczające. Rozpoczęto więc poszukiwania odpowiedniego sprzętu i wsparcia finansowego na jego zakup. Ogromne koszty powiodły w praktyce pozbawiły archiwa państwowe jakiegokolwiek szansy na dokonywanie dodatkowych zakupów. W sukurs przyszła Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, Komitet Integracji Europejskiej, Ministerstwo Edukacji Narodowej i Polski Komitet ds. UNESCO. Pozyskane z tych źródeł pieniądze skierowano na zakup trzech urządzeń.

We Włoszech kupiono komorę próżniową OF 10128/10MC. Służy ona do suszenia, dezynfekcji, sterylizacji i dezynsekcji akt. Po wytworzeniu próżni, rolę aktywną spełnia gaz — tlenek etylenu. By zapewnić całkowite bezpieczeństwo obsługującej komorę załodze i otoczeniu, w którym komora pracuje, zastosowano całkowicie zamknięty system obiegu gazu. Wypuszczany z pojemników umieszczonych wewnątrz komory, poprzez system filtrów odprowadzany jest do również wewnętrznych zbiorników. Dzięki temu nie przedostaje się do atmosfery. Duże gabaryty komory (10 m³) i możliwość zmiany gazu pozwolą stosować ją również do dezynfekcji innych obiektów, np. muzealnych, także mebli. Ogromna wydajność komory, pozwalająca na oczyszczenie kilkudziesięciu metrów akt jednorazowego wsadu w ciągu 36 godzin, zaważyła na decyzji o umieszczeniu urządzenia na jezdnym podwoziu. Dzięki temu komora będzie wykorzystywana w wielu miejscach. Łatwiej jest przecież przewieźć jedno urządzenie, niż transportować akta, książki czy meble.

Innym zakupionym urządzeniem, niezbędnym dla odzyskania akt zamrożonych bez dodatkowych strat, jest liofilizator LA 2 MC. Jest to również włoska komora o pojemności roboczej 2 m³. Dzięki wytwarzaniu próżni, komora ta osusza całkowicie akta zamrożone nie doprowadzając do ponownego ich zawilgocenia. Pełen, dobowy cykl rozmrażania kończy się wyjęciem doskonale suchych i zupełnie niezdeformowanych, niesfałdowanych akt. Różnica w porównaniu z komorami do drewna polega właśnie na pominięciu etapu mokrego w procesie rozmrażania.

W związku z przewidywanymi zniszczeniami akt na skutek długotrwałego przebywania pod wodą i utratą ich czytelności, kupiono rozbudowany zestaw do odczytu dokumentów w podczerwieni, ultrafiolecie i świetle widzialnym z zastosowaniem różnego typu filtrów. Urządzenie to łączy funkcje kamer z komputerową analizą obrazu. Wzbogacone jest o powiększalnik wideooptyczny i laserową kolorową drukarkę. Pozwala na odczytanie zapisów rozmytych, całkiem zmytych, a także spalonych. Dzięki komputerowej obróbce można przywrócić pierwotną, doskonałą postać dokumentu, a następnie wydrukować ją. Oczywiście, nie jest to metoda konserwacji, a jedynie przywracania informacyjnej zawartości akt zniszczonych.

Koszt zakupionego sprzętu wynosi blisko 1 mln zł. Jest to jedna z nielicznych pozycji w finansowym bilansie powodzi, która wnosi nową, pozytywną jakość do prac archiwalnych. Inne wydatki w zdecydowanej większości sytuują się po stronie strat. Same delegacje i koszty przejazdów zamknęły się sumą 4 tys. zł. Na zakup niezbędnego sprzętu, umożliwiającego prowadzenie akcji ratunkowej wydano 420 tys. zł. Na wstępne czyszczenie akt, ich transport, składowanie, podstawowe prace remontowe — 811 tys. zł. Ogólna wartość odtworzeniowa poniesionych strat budowlanych i wyposażenia szacowana jest na 2 500 tys. zł. W sumie tej nie uwzględniono nakładów na przebudowę magazynu archiwalnego w Groszowicach, na przedmieściu Opola, która to inwestycja pozwoli na przesunięcie zasobu z Nysy, położonej w strefie grożącej zalaniem. Te nieprzewidziane wydatki, oprócz cięć, którym poddano budżety wszystkich instytucji państwowych w związku z powodzią, zaciąga na możliwościach inwestycyjnych całej służby archiwalnej w roku 1998.

Oprócz zasobu aktowego zgromadzonego w archiwach państwowych w powodzi ucierpiało około 7 km akt w archiwach zakładowych. Strat nie odnotowano w województwach: kieleckim, krośnieńskim, rzeszowskim. Ewakuacja akt przed nadejściem fali powodziowej z Urzędu Rejonowego w Nowej Soli pozwala również województwo zielonogórskie umieścić na liście wolnych od zniszczeń. Także w szczecińskim rozwinęta została szeroka akcja zabezpieczająca zbiory. Ze strefy zagrożenia przemieszczono akta PP „Żegluga Szczecińska”, Sądu Rejonowego, Prokuratury Rejonowej i Urzędu Rejonowego w Słubicach, Fabryki Papieru Szczecin-Skolwin. Ten ostatni zakład, w celu uniknięcia w przyszłości podobnych kłopotów, przeniósł swój zasób na stałe w bezpieczne miejsce.

Największe spustoszenie powódź wyrządziła w rejonie działania archiwów państwowych Wrocławia, Katowic, Opola i Krakowa. Trudne jeszcze do oceny są zniszczenia w zasobie najbardziej dotkniętych placówek wymiaru sprawiedliwości.

Całkowicie pod wodą znalazły się archiwa Sądu Wojewódzkiego i Rejonowego we Wrocławiu oraz tamtejszych prokuratur. Wraz z 2 500 m.b. akt Sądu Rejonowego z lat 1945–1995 zalanych zostało 120 tys. sztuk ksiąg wieczystych. Niewydzielenie akt kategorii „A” oraz zalanie repertoriów nie pozwala na stwierdzenie, jakie konsekwencje będzie miała powódź dla kompletności zasobu narodowego. W podobnej sytuacji znalazły się archiwa Przedsiębiorstwa Geologicznego, Geodezyjnego i Geologiczno-Fizjograficznego, Wojewódzkiego Biura Projektów, Wrocławskiego

Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1 oraz Zakładów Chemicznych „Viscoplast”.

W znacznej liczbie zakładów pracy i urzędów administracyjnych podjęto akcję zabezpieczania najcenniejszych zbiorów, w tym akt kategorii „A” i akt osobowych. Czasami wśród ewakuowanych dokumentów znajdowały się listy płac. Wiele instytucji zdobyło się na wysiłek pełnego ocalenia swego zasobu archiwalnego. W tej grupie były: Urząd Statystyczny, USC, AWF, PZU, Akademia Medyczna, Uniwersytet Wrocławski, Dolnośląska DOKP, NBP.

Podobne akcje miały miejsce na innych obszarach objętych powodzią. W podobnym trybie podejmowano też decyzje, od ewakuacji całości zbiorów, po zabezpieczenie tylko akt kategorii „A” i osobowych. Tę praktykę stosowano dość powszechnie na terenie podlegającym nadzorowi AP w Katowicach. Wiele zależało od tempa nadchodzenia fali powodziowej. Były i takie miejsca, gdzie ludzie praktycznie pozbawieni zostali szansy podjęcia jakichkolwiek działań zapobiegawczych. Taka sytuacja wystąpiła w Raciborzu, gdzie zatopione zostały m.in. akta Urzędu Miasta, starannie później przesuszone w suszarni do drewna. W obszarze działania AP w Krakowie stało się tak w Brzesku, gdzie w ciągu 30 minut zatopione zostało wszystko do wysokości 1,8 m. Z dużą natomiast troską o odzyskanie akt przeprowadzono akcję ratunkową. Archiwum krakowskie doceniło zwłaszcza wysiłki pracowników Urzędu Miejskiego w Brzegu.

Na Opolszczyźnie największe i najbardziej dotkliwe zniszczenia, podobnie jak we Wrocławiu, osiągnęły wymiar sprawiedliwości. W Kędzierzynie-Koźlu, w Sądzie Rejonowym, zalanych zostało około 2200 m.b. akt, w tym 500 m.b. ksiąg wieczystych. Całkiem pod wodą znalazł się też zasób Kozielskiej Fabryki Maszyn „Kofama” i Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu. Z 10 ważnych społecznie instytucji akta ewakuowano m.in. z Urzędu Wojewódzkiego w Opolu, Urzędu Rejonowego w Opolu, Urzędu Miasta w Kędzierzynie-Koźlu i tamtejszego USC. Czasami dobra lokalizacja archiwów na wyższych kondygnacjach przyczyniła się do zachowania zasobu w stanie nienaruszonym, mimo zalania instytucji macierzystych. W jednym przypadku, zniszczenia 2 m.b. materiałów archiwalnych w Cukrowni Racibórz, archiwum katowickie powiadomiło raciborską Prokuraturę.

Wydaje się, że zwłaszcza negatywne przykłady zachowań w czasie klęski żywiołowej winny stać się zaczątkiem poważnej debaty i następujących po niej działań, mających przyczynić się do zwiększenia bezpieczeństwa zasobów archiwalnych i dokumentowych. W tej dziedzinie archiwa państwowe winny przejąć inicjatywę na obszarach swego oddziaływania, i to nie tylko w zakresie ochrony własnego i nadzorowanego zasobu, choć ten — z racji wagi historycznej i bezpośredniej odpowiedzialności służby archiwalnej — wymaga szczególnej troski. Trudno jednak przekonać ludzi pozbawionych szans dochodzenia swych praw socjalnych, iż unicestwiony materiał nie przedstawiał większego znaczenia.

By spełnić wskazany postulat, wszczęto postępowanie mające doprowadzić do usprawnienia współpracy z terenowymi urzędami administracji rządowej i jednostkami

obrony cywilnej. Duże nadzieje na postęp w dziedzinie zabezpieczania zasobu wiążemy z upowszechnieniem tłumaczonej przez Annę Michaś *Instrukcji w sprawie przeciwdziałania zagrożeniom i ratowania zbiorów archiwalnych i bibliotecznych, które ucierpiały w wyniku klęski żywiołowej*. Opracowanie to ukazało się w Szkocji w 1997 r. i jest zbiorowym dziełem tamtejszych konserwatorów, chemików, mikrobiologów, archiwistów i bibliotekarzy, którzy w 1993 r. zawiązali The Disaster Preparednes Working Group. Efekt tej pracy zdaje się wyczerpywać zasadnicze kwestie związane z ochroną zasobów przed pożarem, wodą i atakiem terrorystycznym.

Wśród zabiegów podstawowych winno się wziąć pod uwagę przemieszczenie zasobów w miejsca nie narażone na bezpośrednią groźbę zalania. Postępując zgodnie z tą zasadą, w AP we Wrocławiu zaadaptowano pomieszczenia strychowe, by do nich przenieść akta z piwnic, a w AP w Opolu rozbudowano magazyny w Groszowicach. Rozpoczęto też bardzo w sumie kosztowną operację pakowania akt w bezkwasowe pudła. Powódź przekonała archiwistów, iż tego typu ochrona jest najskuteczniejszą formą przeciwdziałania zniszczeniu. Jej dodatkową zaletą jest łatwość identyfikacji akt poddanych ciężkiej próbie losowej.

Daria Nałęcz, *The flood experience*. An article written by the General Director of the Polish State Archives, summing up the course and results of rescue and restoration activities carried out in regard to archive materials and premises in the areas affected by the flood in July 1997. The disaster affected five state archival units: in Wrocław, Racibórz, Nysa, Kamieniec Ząbkowicki and Opole. Three kilometers of records were flooded, moreover, the flood damaged seven kilometers of archive materials and files in various public institutions, including court, state and self-government administration organs. Some of the records were irrevocably lost (judicial files in Kędzierzyn-Koźle, archives of the Public Library in Opole, some of the „B” category files from current archives). The text presents successive stages of the devastating calamity and the course of simultaneous rescue operations. It also includes some numbers on losses regarding the holdings of individual archives. Moreover, the article comments on conclusions resulting from the flood experience. This disaster revealed the need arising in such cases of immediate support in form of transportation means, people to assist in course of rescue activities, pumping and fire equipment, drying facilities, cutting devices, etc. The Central Laboratory of Archive Materials’ Conservation should train specialists ready to initiate renovation activities right away in affected units. Directions on handling records under the flood conditions were verified in practice. The author cites them in the article. It has been highly recommended to disseminate foreign literature regarding this problem, among others, a publication by Scottish specialists (1997), edited in Polish by the General Office of State Archives.

Daria Nałęcz. *L’expérience de l’inondation*. Article du directeur général des archives d’État polonaises faisant le point du déroulement et des résultats de l’action de secours et de restauration, réalisée sur les matériaux et dans les locaux d’archives sur les terrains sinistrés par la catastrophe de l’inondation du mois de juillet 1997. Le sinistre a touché cinq établissements d’archives d’État situés à Wrocław, Racibórz, Nysa, Kamieniec Ząbkowicki et Opole. Trois kilomètres d’actes se sont trouvés sous l’eau. L’inondation a en plus détérioré 7 kilomètres de

matériaux d'archives dont ceux des tribunaux, des organes d'administration d'État et des collectivités territoriales. Une partie de la documentation est perdue à jamais (actes judiciaires de Kędzierzyn-Koźle, archives de la Bibliothèque publique d'Opole, une partie des actes de la catégorie «B» des archives d'entreprises). Le texte est une relation des étapes successives de l'attaque de l'élément destructeur ainsi que du déroulement de l'action de secours menée en parallèle. Il apporte également des données chiffrées concernant les pertes subies par le fonds des archives concrètes. L'article constitue en outre une interprétation des conclusions découlant des expériences de l'inondation. Le sinistre a démontré qu'il était nécessaire — le cas échéant — de fournir un soutien sous forme de moyens de transport, d'effectifs d'appoint soutenant l'action de secours, d'équipement pour pomper l'eau, sécher, étouffer le feu, couper des métaux, etc. Le Laboratoire central de conservation des documents d'archives devrait former des spécialistes pouvant procéder à la rénovation des documents d'archives directement sur place, dans les établissements sinistrés. Les instructions concernant la manipulation des actes en cas d'inondation ont été mises à l'épreuve en pratique. L'article reprend les textes des instructions. Aussi, est-il projeté de vulgariser la littérature étrangère à ce sujet, entre autres l'ouvrage de spécialistes écossais de 1997, traduit en polonais.

MEMORIAŁ O POTRZEBIE RATOWANIA DZIEDZICTWA KULTURY POLSKIEJ W ZBIORACH BIBLIOTECZNYCH I ARCHIWALNYCH XIX i XX W.*

I. Zbiory archiwalne i biblioteczne zmieniają kolor, stają się kruche i rozsypują się w pył. Stwierdzenie to dotyczy książek, czasopism i dokumentów drukowanych od połowy XIX w., odkąd dominującym surowcem w nowo powstałym przemyśle papierniczym stało się drewno. Podstawowym składnikiem papieru jest pochodząca z drewna celuloza. Substancje o charakterze kwaśnym dodawane do masy papierowej podczas produkcji powodują zrywanie łańcuchów celulozy, co później, nieraz po dziesiątkach lat, jest główną przyczyną pogarszania się właściwości papieru.

Skutki masowej i stale narastającej destrukcji przekazów zapisanych na nośniku papierowym, będącym *de facto* papierem kwaśnym, należy ograniczać promując produkcję i stosowanie papieru trwałego. Odpowiednie zmiany w technologii powodują, że jedną z cech papieru trwałego jest bezkwasowość. W USA, Kanadzie i Europie Zachodniej są już w obiegu książki drukowane na papierze trwałym. Na tych też obszarach obowiązuje nakaz stosowania papieru trwałego przez instytucje i urzędy państwowe wytwarzające dokumentację kwalifikowaną następnie jako materiały archiwalne. Właściwości papieru trwałego, zawierającego tzw. rezerwę alkaliczną, określają normy amerykańskie z lat 1984 i 1992 oraz zbliżona do nich norma Unii Europejskiej z roku 1994. W Polsce Komitet Badań Naukowych (KBN) ustanowił:

* Pierwotna wersja memoriału została opracowana z końcem maja 1997 r. Tekst ten był zaopatrzony w cztery załączniki: Normy dotyczące papieru trwałego; Zagraniczne programy badawcze dotyczące kwaśnego papieru; Diagram pól badawczych; Informacje o ŚLAFiBS. W dniu 13 XI 1997 r. dokument ten został przedstawiony i przedyskutowany na otwartej, wyjazdowej sesji Stowarzyszenia na Rzecz Ochrony Zasobów Archiwalnych i Bibliotecznych, która odbyła się w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. W sesji, otwartej przez Jego Magnificencję Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, uczestniczyło grono wybitnych przedstawicieli świata nauki i kultury. Memoriał, poszerzony w czasie dyskusji o kilka niewielkich objętościowo, ale merytorycznie istotnych wątków, uzyskał jednogłośnie aprobatę uczestników sesji. Z początkiem bieżącego roku memoriał został przekazany premierowi rządu.

— w roku 1995 projekt celowy „Uruchomienie produkcji różnych asortymentów papierów trwałych, zwłaszcza drukowych, przydatnych dla potrzeb bibliotecznych i archiwalnych”;

— w roku 1997 projekt zamawiany „Potrzeby i możliwości rozwojowe przemysłu papierniczego w Polsce w warunkach rosnącej konkurencji międzynarodowej”.

Efektem pierwszego projektu są próby przemysłowego wyrobu papierów trwałych [1, 2]** w Warszawskich Zakładach Papierniczych w Konstancinie-Jeziornie, zrealizowane przy współpracy z Instytutem Celulozowo-Papierniczym w Łodzi. Wszelkie działania w tym kierunku zasługują na wyraźne uznanie, co winno się łączyć z odpowiednim finansowaniem. Otrzymywanie papieru trwałego stanowi istotny, lecz odrębny problem nie omawiany szczegółowo w tym memoriale.

Przedstawiony w memoriale problem „kwaśnego papieru” jest zjawiskiem wielowarstwowym i dotyczy nie tylko, i nie wyłącznie, spraw kultury. W istocie chodzi o utracony na papierze zapis wszelakich działań człowieka w okresie ostatnich 150 lat. A zatem dotyczy to w równej mierze autografów Mickiewicza i Chopina, jak i wszystkich wydań ich utworów. Dotyczy to dokumentów powstańczego Rządu Narodowego z Powstania Styczniowego, jak i zapisu działalności służb celnych z początku lat dziewięćdziesiątych. Skuteczne przeciwdziałania destrukcji papieru wymagają jasnego określenia pól ochrony. Takimi polami są z definicji zbiory archiwalne i biblioteczne.

W Polsce problem „kwaśnego papieru” w zbiorach archiwalnych i bibliotecznych istniał do niedawna wyłącznie w świadomości specjalistów. Stosunkowo późno podjęto działania o charakterze zachowawczym; do nich należy m.in. masowe mikrofilmowanie zagrożonych zbiorów, zwłaszcza czasopiśmienniczych. W kierunku racjonalnego rozwiązania problemu zmierzały działania podjęte przez prof. B. Zyskę [3]. W tym kierunku też zmierzała konferencja, zorganizowana przez Bibliotekę Narodową w 1995 r., mająca na celu przegląd metod i zakresu walki z „kwaśnym papierem” w polskim bibliotekarstwie. Pozostaje nadal odczucie, iż problem „kwaśnego papieru” nie został rozwiązany w sensie poznawczym ani praktycznych działań. Może nadal pozostać nie rozwiązany, jeśli nie uzyska poparcia środowisk opiniotwórczych oraz władzy państwowej. Temu m.in. ma sprzyjać, założone dzięki staraniom [ówczesnego] dyrektora Biblioteki Narodowej, prof. dra hab. Adama Manikowskiego, Stowarzyszenie na Rzecz Ochrony Zasobów Archiwalnych i Bibliotecznych, które skupia osoby o wielkim autorytecie naukowym i społecznym.

II. W toczącej się batalii o zachowanie spuścizny słowa drukowanego powszechnie stosowanym remedium jest kopiowanie obiektów zagrożonych poprzez mikrofilmowanie lub zapis ich treści w formie numerycznej na magnetycznych bądź optycznych nośnikach informacji. Tak wytwarzane kopie książek, gazet i dokumentów zastępują w archiwalnym i bibliotecznym obiegu oryginały, zmniejszając ich zużycie i starzenie. Dodatkowe spowolnienie destrukcji zakwaszonych książek i dokumentów

** Przypisy bibliograficzne zaznaczono w tekście numerami odnośników w nawiasach kwadratowych.

można uzyskać, optymalizując warunki przechowywania zbiorów [4]. Wymienione procedury łagodzą jedynie skutki destrukcji, nie usuwając jej przyczyn, i dlatego stanowią cenny suplement, a nie alternatywę masowego odkwaszania księgozbiorów, którego celem jest ratowanie oryginałów. Teza ta znajduje potwierdzenie w programach i pragmatyce ratowania zapisu drukowanego w krajach technologicznie zaawansowanych.

Warto wreszcie nadmienić, że w ustalonej przez książkę i dokumenty drukowane kilkusetletniej „skali trwałości”, czas życia — a szczególnie czas dostępności informacji zapisanych na alternatywnych nośnikach pamięci — jest mało kłopotliwy [5], a w przypadku mikrofilmów trudny do oszacowania.

Ratowanie kwaśnego papieru przed destrukcją polega na neutralizacji zawartego w nim kwasu. Takim procesem odkwaszania należy objąć w Polsce dziesiątki milionów woluminów. Proces odkwaszania winien być zatem realizowany w skali masowej w specjalnych urządzeniach, przypominających niewielkie fabryczne instalacje chemiczne. Wymaga to opracowania nowych technologii. W skali świata prace wdrożeniowe są prowadzone co najmniej od kilkunastu lat. Aktualnie istnieje kilka metod w zaawansowanym stadium rozwoju [6]. Należy się spodziewać, że w niedługim czasie nastąpi komercjalizacja tych procesów. Wiemy, że od połowy 1996 r. niemiecka firma Batelle już rozpoczęła międzynarodowy marketing, oferując dostawę swoich instalacji. W tej sytuacji podejmowanie w Polsce prac nad opracowaniem oryginalnej metody nie wydaje się celowe. Strategia działania polegać powinna nie tylko na zakupie i wdrożeniu oferowanej technologii, lecz także na dogłębnym zrozumieniu jej działania oraz modernizacji adaptującej metodę do specyficznych warunków pracy bibliotek i archiwów w Polsce. W dalszej perspektywie zdobyte doświadczenia można wykorzystywać do opracowywania procesu nowej generacji.

Do realizacji tej strategii konieczne jest przygotowanie wyspecjalizowanej kadry. Kształcenie specjalistów wymaga prowadzenia długofalowych projektów badawczych, najlepiej w kooperacji z partnerami z krajów zaawansowanych w prowadzeniu badań dotyczących ratowania zbiorów bibliotecznych. Programy, o których mowa, realizowane są m.in. w Niemczech, Wielkiej Brytanii, Holandii, Francji, Szwajcarii, Austrii, USA i Kanadzie.

Utworzenie podobnego programu badawczego w Polsce jest nakazem chwili. Program taki powinien być kompleksowy i nowoczesny. Kompleksowość oznacza interdyscyplinarność oraz różnorodność celów częściowych. Tymi celami są:

- opracowanie metod inwentaryzacji i przeprowadzenie inwentaryzacji zagrożonych zbiorów uwzględniającej lokalizację według regionów, instytucji oraz czasu powstawania zbiorów;

- rozpowszechnienie standardowych, znanych już metod diagnostyki stopnia degradacji papieru; wdrożenie metod w Polsce dotąd nie stosowanych wykorzystujących szeroką gamę nowoczesnych technik fizykochemicznych;

- zrozumienie przebiegu reakcji chemicznych z udziałem celulozy powodujących pogorszenie się właściwości papieru;
- poznanie fizykochemicznych podstaw projektowania technologicznego instalacji do odkwaszania papieru;
- badanie biologicznej degradacji zbiorów bibliotecznych i archiwalnych wywołanej działaniem bakterii, grzybów i owadów; udoskonalanie metod prewencji, zwalczania szkodników i usuwania szkód;
- ratowanie zbiorów unikalnych, wyjątkowo cennych lub nietypowych (np. zbiory filatelistyczne), które nie mogą być poddawane zabiegom typowym dla masowej skali odkwaszania.

Nowoczesność oznacza kierunkowanie programu na problematykę przyszłości poprzez nawiązywanie do wyprzedzających istniejące technologie prac ośrodków zagranicznych. Do realizacji tego ambitnego celu niezbędna jest nowoczesna, a więc i kosztowna aparatura naukowa. Atrybutem nowoczesności jest np. zastosowanie w badaniach: zaawansowanych metod spektroskopowych lub dyfrakcyjnych, komputerowej analizy obrazu, symulowanie dynamiki molekularnej lub wreszcie wykorzystanie modeli kinetycznych do prognozowania czasu życia papieru. Badania takie należałoby realizować z udziałem doktorantów. Sprawdzianem wartości prac winny być publikacje w czasopismach o cyrkulacji międzynarodowej.

Proponowane badania będą miały efekt nie tylko poznawczy. Istotnym ich skutkiem będzie także wykształcenie grupy specjalistów, posiadających stopień doktora, których działalność zawodowa w XXI w. koncentrować się będzie wokół problematyki zachowania zbiorów archiwalnych i bibliotecznych. Prowadząc własny program badawczy, mamy więc szansę przejścia z roli konsumenta gotowej technologii do roli twórcy technologii przyszłości.

III. Koncepty przedstawione w tym opracowaniu powstały w wyniku współdziałania Biblioteki Narodowej w Warszawie, Biblioteki Jagiellońskiej, Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych oraz Środowiskowego Laboratorium Analiz Fizykochemicznych i Badań Strukturalnych Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej: ŚLAFiBS).

Obie Biblioteki, z mocy ustawy z dnia 7 XI 1996 r. (Dz.U., nr 152, poz. 722), stanowią narodowe archiwa książki, zobowiązane do przechowywania całości polskiej produkcji wydawniczej. Zarządzenie ministra kultury z dnia 6 III 1997 (Dz.U., nr 29, poz. 161) w §5 pkt 1 precyzuje, że archiwizowanie ma mieć charakter wieczysty.

Biblioteka Jagiellońska, jeszcze na mocy zarządzeń władz austriackich, przechowuje od roku 1871 tzw. egzemplarze obowiązkowe z terenu byłej Galicji Zachodniej. Obie biblioteki posiadają komplementarnie najbardziej zasobny zbiór druków z XIX w. stanowiący w istocie podstawowy zręb dziedzictwa kultury polskiej z tego okresu. Łączne zbiory bibliotek liczą około 10 mln woluminów. Biblioteka Narodowa dysponuje Pracownią Konserwacji Zbiorów Bibliotecznych, największą i najlepiej w Polsce wyposażoną w aparaturę do standardowej oceny stopnia degradacji papieru.

Narodowy zasób archiwalny w Polsce liczy w chwili obecnej około 400 km akt. W myśl ustawy archiwalnej (Dz.U., nr 38, poz. 173 z 19 VII 1983 r.) muszą być one przechowywane wieczyście. Najstarsze dokumenty pochodzą z X w. Najmłodsze mają zaledwie kilka lat i do archiwów trafiły po reorganizacji centrum administracyjnego państwa w 1997 r. Jeśli dokumentom pergaminowym i tym papierowym, które wytworzono bez użycia drewna jako surowca, nie grozi zakwaszenie, to niestety nie da się tego stwierdzenia odnieść do większości (około 3/4) narodowego zasobu. Szczególną troską napawa stan archiwaliów II RP i PRL, których większość sporządzono na papierze najgorszej V klasy lub po prostu na przebitkach.

Archiwa prowadzą, na skromną skalę, akcję przeciwdziałania dalszej materialnej degradacji oryginałów i jej skutkom. Przede wszystkim sporządzają mikrofilmowe kopie użytkowe. Przekładają też dokumenty w oprawy bezkwasowe. Są to jednak ciągle pół — o ile nie ćwierć — środki. Centralne Laboratorium Konserwacji Archiwaliów nie jest jednak w stanie — bez odpowiedniego wyposażenia, tj. dostępu do technologii masowego odkwaszania — zrobić nic więcej w zakresie zabezpieczenia akt przed ich destrukcją spowodowaną kwasowością papieru.

Biblioteka Jagiellońska do roku 1999 jest w stanie rozbudowy. Plany rozwoju Biblioteki Jagiellońskiej przewidują utworzenie wraz z ŚLAFiBS pracowni zajmującej się badaniami nad odkwaszaniem papieru.

ŚLAFiBS jest międzyuczelnianą jednostką badawczą Uniwersytetu Jagiellońskiego o kategorii A według klasyfikacji KBN. Laboratorium dysponuje wyspecjalizowaną kadrą i nowoczesnym wyposażeniem, co ogranicza potrzebę kosztownych inwestycji aparaturowych przynajmniej w początkowej fazie realizacji programu. Laboratorium przeszło okres głębokiej restrukturyzacji i obecnie jego szybki rozwój jest jednym z priorytetów w planach rozwoju Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Po przeprowadzeniu rozeznania realizowanych programów zagranicznych w aspekcie poniesionych już nakładów i dat ich realizacji, można oszacować, że roczne koszty programu realizowanego w Polsce będą się zawierać w górnym przedziale odpowiednich wartości dla grantów zamawianych [7]. To oszacowanie uwzględnia oszczędności wynikające z wykorzystania istniejącego potencjału aparaturowego oraz niższych kosztów pracy ludzkiej w Polsce.

Skala czasu właściwa dla realizacji programu wymaga planowania w perspektywie 8–12 lat. Program powinien być poddawany corocznej ocenie. Decyzje o dalszym finansowaniu powinny być podejmowane co dwa lub trzy lata, ale z sześciomiesięcznym wyprzedzeniem, aby uniknąć arytmiczności w realizacji badań wynikającej z zamykania i rozpoczęcia cyklu finansowania.

Przypisy bibliograficzne

[1] A. Szymański, H. Ingielewicz, A. Wiśniewska, „Przegląd Papierniczy”, t. 52, 1996, s. 119.

[2] W. Sobucki, D. Rams, D. Jarmańska, „Przegląd Papierniczy”, t. 52, 1996, s. 528.

[3] B. Zyska, *Kwaśny papier. Zagrożenie dla druków XIX i XX wieku*, Katowice 1995, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Katowicach.

[4] W. Tabb, *The Library of Congress' National Preservation Role* [w:] *Choosing to Preserve — Papers of the International Conference, Lipsk, 29–30 March 1996*, wyd. Y. de Lusenet, Amsterdam 1997, European Commission on Preservation and Access, s. 118.

[5] J. Rothenberg, „Scientific American”, vol. 272, 1995, s. 42.

[6] H.J. Porck, *Mass Deacidification. An Update of Possibilities and Limitations. Report of European Commission on Preservation and Access (Amsterdam) and Commission on Preservation and Access (Washington)*, September 1996.

[7] „Sprawy Nauki”. Biuletyn KBN, suplement nr 6, 1994, s. 71–76.

Memoriał sporządzili:

Andrzej Barański	prof. dr hab., Wydział Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego
Jacek Grochowski	dr, z-ca kierownika ŚLAFiBS UJ ds. badawczo-rozwojowych
Adam Manikowski	prof. dr hab., dyrektor Biblioteki Narodowej
Daria Nałęcz	doc. dr hab., naczelny dyrektor archiwów państwowych
Krzysztof Zamorski	dr hab., dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej

Kraków, 30 V 1997 r.

A MEMORIAL ON THE NEED OF SAVING POLISH CULTURAL HERITAGE IN LIBRARY AND ARCHIVES COLLECTIONS OF THE 19TH AND 20TH CENTURY*

I. Items stored in archives and libraries change colour, become brittle, and finally turn into powder. This statement applies to books, periodicals and documents printed since the mid 19th century, when wood became a predominant raw material in the newly established paper industry. Wood yields cellulose, which is the principal component of paper. During the technological process various acidic substances are being added to the paper pulp and these bring about breaking of cellulose chains, which later, even after a few decades, is the main cause of paper deterioration.

The results of the mass-scale and growing degradation of written records fixed on a paper medium, which *de facto* is acid paper, should be limited by promoting

* The original version of this Memorial has been written at the end of May 1997. On November 13th 1997 this document was presented and discussed on an open field session of The Association for Preservation of Archives and Library Resources, which was held in the Jagiellonian Library in Kraków. A group of eminent representatives of scientific and cultural circles participated in the Session opened by His Magnificence Rector of the Jagiellonian University. The present Memorial — supplemented with a few not very bulky but very essential ideas — has been univocally accepted by the participants of the Session. At the beginning of 1998, the Memorial has been delivered to the Prime Minister of the Polish Government.

production and use of permanent paper. Owing to appropriate changes in technology, permanent paper can be obtained, and one of its features is being acid-free. In the USA and Western Europe books printed on permanent paper are already in circulation and all state bodies and institutions are obliged to use permanent paper for all documentation qualified as archive material. The properties of such paper, containing the so-called alkaline reserve, are defined in the American standards of 1984 and 1992 and in a similar European Union standard of 1994. In Poland, The State Committee for Scientific Research [KBN] established the following projects:

- in 1995, a targeted project „Starting the production of various lines of permanent paper, especially printing paper, for use in libraries and archives”;

- in 1997, an ordered project „The needs and chances of development of the paper industry in Poland under growing international competition”.

The results of the former project comprise first attempts at industrial-scale production of permanent papers [1, 2] at the Warsaw Paper Works in Konstancin-Jeziorna — made in cooperation with the Cellulose-Paper Institute in Łódź. Any actions undertaken towards this purpose deserve clear recognition, which should be connected with appropriate funding. Obtaining permanent paper constitutes an essential but distinct issue, which will not be covered in detail in the present memorial.

The problem of „acid paper” presented in this memorial is a multifarious phenomenon and concerns not only, and not exclusively, cultural matters. In fact, the issue is about the record, fixed on paper, of all human activities within the last 150 years. And so it concerns the autographs of Mickiewicz or Chopin, as well as all editions of their works. It concerns documents issued by the National Government of the January Insurrection of 1863, and the records of the customs offices of the early 1990s. Effective counteraction against paper deterioration requires a clear definition of preservation fields, such as archive and library collections.

Until recently, in Poland, the „acid paper” problem in the archive and library collections existed only in the minds of specialists. Certain actions towards preservation were undertaken relatively late; these include, *inter alia*, mass-scale microfilming of endangered items, especially periodicals. Actions undertaken by Prof. B. Zyska [3] were aimed at finding a rational solution to this problem; also the conference organized by the National Library in 1995, with the purpose of giving a survey of the methods and range of counter-action against „acid paper” in Polish libraries. However, there is still a feeling that the problem of „acid paper” has not yet been solved both in cognitive sense and in terms of practical actions. It may remain unsolved if it does not gain support of opinion-making milieus and governing bodies (state government). The Association for Preservation of Archives and Library Resources, founded due to the efforts of Professor Adam Manikowski, [ex-]Director of the National Library, and assembling people of great scientific and social authority, should be conducive to this end.

II. In the battle staged for the preservation of the printed word heritage, copying of endangered items is a common remedy. This involves microfilming or storage in numerical form on magnetic or optical information carriers. Copies of books, newspapers or documents produced in this way can replace originals in archive and library use, thus diminishing their wear and ageing. Additional slowdown in destruction of acidified books and documents can be obtained by optimizing the conditions of their storage [4]. The above-mentioned procedures can only mitigate the results of destruction not removing its causes — and so they only constitute a valuable supplement, but not an alternative, to mass deacidification of library collections, since the aim of this process is saving the originals. This thesis finds its confirmation in the programmes and the pragmatics of printed records preservation in technologically advanced countries.

It should be noted, moreover, that on the centuries-long durability scale established by books and printed documents, the lifetime and in particular accessibility time of information retrieved on alternative carriers is painfully short [5] and in the case of microfilms even hard to estimate.

Preservation of acid paper consists in neutralizing acid contained in it. In Poland, such deacidification process should be applied to tens of millions of volumes, and hence must be conducted on a mass scale in dedicated chemical appliances, resembling small industrial installations. This requires development of new technologies. In the world, projects aimed at putting them into practice have been conducted for more than a decade. At present, a few methods are known to be at an advanced development stage [6], and it can be expected that they will soon become commercialized. It is known that a German company, Batelle, began in mid-1996 international marketing of their installations. In such situation, it does not seem advisable to start a project targeted at creating some original method in Poland. The strategy should rather consist of not only purchasing an offered technology and putting it into practice, but also of gaining in-depth understanding of its principles in order to adapt it to specific working conditions of libraries and archives in Poland. Experience thus gained could prospectively be used for developing a new-generation deacidification process.

In order to carry out this strategy, a staff of specialists must be trained. Their formation requires conducting long-term research projects, preferably in cooperation with partners from countries more advanced in investigations regarding preservation of library items. Such programmes are conducted, among others, in Germany, Great Britain, the Netherlands, France, Switzerland, Austria, USA and Canada.

Establishing of such research programme in Poland is a particularly urgent matter. The programme should be modern and comprehensive. Comprehensiveness means interdisciplinary character and variety of partial goals. These goals are:

— development of cataloguing methods and cataloguing of threatened items, considering their geographical location, institution and period of origin;

— diffusion of already known standard diagnostic methods estimating the degree of paper degradation; introducing methods not yet applied in Poland, which employ a wide range of modern physicochemical techniques;

— understanding the course of chemical reactions involving cellulose, which entail degradation of paper characteristics;

— the knowledge of technological design of installations for paper deacidification;

— investigation of biological degradation of archive and library items resulting from the activity of bacteria, fungi and insects; improvement of methods of prevention, of fighting these pests and of damage liquidation;

— saving unique items, particularly valuable or rare (e.g. stamp collections), which may not survive processes typical for mass deacidification.

Modernity means directing the programme towards the problems of the future, by making use of the works of foreign research centres which are ahead of the existing technologies. Pursuing of this ambitious goal requires modern, hence expensive, scientific equipment. An attribute of modernity in research would be, for example, the use of advanced spectroscopic or diffraction methods, computer image analysis, molecular dynamics simulation or the use of kinetic models in prognoses of paper lifetime. All this research should be conducted with the participation of postgraduate students and the value of obtained results should be checked by publishing them in scientific journals of international circulation.

The proposed investigations will have not only a cognitive effect. Their outcome will also include educating a group of specialists with a PhD degree, whose professional activity in the 21st century will be focused on the problem of saving archive and library collections. By conducting our own research programme, we will have a chance of becoming creators of technologies of the future, rather than mere consumers of ready made ones.

III. The conceptions outlined in the present study originated as a result of cooperation between the National Library in Warsaw, the Jagiellonian Library and the Regional Laboratory of Physicochemical Analyses and Structural Research of the Jagiellonian University (hereinafter: Regional Laboratory).

Both libraries have, by virtue of the law of November 7, 1996 on mandatory free copies for public libraries („Journal of Laws”, No 152, entry 722), the status of national book archives with the obligation to keep the entire Polish publishing output. The regulation of the minister of culture dated March 6, 1997 („Journal of Laws”, No 29, entry 161) specifies in §5, point 1 that it should be kept perpetually.

The Jagiellonian Library has been keeping the so-called mandatory free copies of all publications from the area of former Western Galicia since 1871, previously under regulations of Austrian authorities. Both above-mentioned libraries possess together the richest collection of the 19th century printed matter, which is essentially the bulk of Polish cultural heritage from this period. The collections of the two libraries amount together to ca 10 million volumes. The National Library has the

Division of Library Items Conservation — the largest in Poland and equipped with the most modern equipment for standard assessment of the degree of paper degradation.

The national archive resources in Poland comprise at present about 400 km of document files. Under the law on state archives („Journal of Laws”, No 38, entry 173, dated July 19, 1983) they must be kept perpetually. The oldest documents come from the 10th century, whereas the youngest are only a few years old and were brought to the archives after the reorganization of the State's administrative centre in 1997. While the documents made on parchment or on paper produced without the use of timber as a raw material are not jeopardized by acidification — this unfortunately does not apply to the majority (about 3/4) of the national resource. The archival documents of the 2nd Republic and of the People's Republic of Poland are particularly vulnerable ones — most of them were made on paper of the lowest — 5th class, or even on manifold paper.

The state archives conduct, albeit on a modest scale, an action against further degradation of original documents and its consequences. First of all, microfilm copies are made for standard use. Documents are put into acid-free bindings. These are, however, only half-measures, if not „quarter-measures”. The Central Laboratory of Archive Items Conservation is unable — without proper equipment, i.e. access to mass deacidification technology — to do anything more towards protecting archival documents against destruction caused by paper acidity.

The Jagiellonian Library is currently being extended and the works will be completed in 1999. The plans of its development include the creation, together with the Regional Laboratory, of a division devoted to paper deacidification studies.

The Regional Laboratory is an inter-university research unit of the Jagiellonian University, of category „A” according to the classification of The State Committee for Scientific Research. It has a highly specialized staff and modern equipment, which would reduce the need of expensive apparatus investments, at least in the first stages of the programme. The Regional Laboratory has undergone the period of deep restructuring and its rapid development is currently one of major priorities in the University's development strategy.

After studying similar programmes carried out abroad as regards financial outlays and time schedules, it can be estimated that annual costs of such programme conducted in Poland would fall into the upper range of annual costs of ordered grants [7]. This estimate takes into account savings due to exploitation of the existing equipment potential and lower costs of human labour in Poland.

A time scale in the range between 8-12 years would be proper for scheduling such a project, whose progress should be evaluated on an annual basis. Decisions concerning further financing should be made every two or three years at a six-months' notice in order to avoid arhythmical character of investigations, caused by closing and opening of the budget year.

References

- [1] A. Szymański, H. Ingielewicz, A. Wiśniewska, „Przegląd Papierniczy”, vol. 52, 1996, p. 119.
- [2] W. Sobucki, D. Rams, D. Jarmańska, „Przegląd Papierniczy”, vol. 52, 1996, p. 528.
- [3] B. Zyska, *Acid paper. A threat for 19th and 20th century prints*, Katowice 1995, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Katowicach.
- [4] W. Tabb, *The Library of Congress' National Preservation Role*, in: *Choosing to Preserve — Papers of the International Conference, Leipzig, 29-30 March 1996*, ed. Y. de Lusenet, Amsterdam 1997, European Commission on Preservation and Access, p. 118.
- [5] J. Rothenberg, „Scientific American”, vol. 272, 1995, p. 42.
- [6] H.J. Porck, *Mass Deacidification. An Update of Possibilities and Limitations. Report of European Commission on Preservation and Access (Amsterdam) and Commission on Preservation and Access (Washington)*, September 1996.
- [7] „Sprawy Nauki”. Bulletin of The State Committee for Scientific Research, Supplement, no 6, 1994, p. 71-76.

The Memorial was drawn up by:

Andrzej Barański	Professor, Faculty of Chemistry, Jagiellonian University
Jacek Grochowski	Dr., Regional Laboratory, Vice-Director for Research and Development
Adam Manikowski	Professor, Director of the National Library
Daria Nałęcz	Professor, Managing Director of the State Archives
Krzysztof Zamorski	Dr. hab., Director of the Jagiellonian Library

Kraków, May 30, 1997

Aneks 1.

Normy dotyczące papieru trwałego

1. Norma amerykańska ANSI/NISO 239.48-1992. *American National Standard of Paper for Publications and Documents in Libraries and Archives* stanowiąca modyfikację normy ANSI 239.48-1984.

2. Norma Unii Europejskiej ISO 9706:1994. *Information and Documentation — Paper for Documents — Requirements for Permanence* (Geneva: Intl. Organization for Standardization, March 1994).

Aneks 2.

Zagraniczne programy badawcze dotyczące kwaśnego papieru

1. U.S. Congress, Office of Technology Assessment, *Book Preservation Technologies*, OTA-O-375, Washington, DC, 1988, U.S. Government Printing Office.

2. Burgess H.D., Kaminska E., Boronyak-Szapalonczay A., *Evaluation of Commercial Mass-Deacidification Process, Part 1: Naturally Aged Papers*, Progress Report #2; Ottawa, Canada, Nov. 1992, Canadian Conservation Institute.

3. Brandt A.-C.: *La désacidification de masse du papier/Mass deacidification of paper*, Paris 1992, Bibliothèque Nationale.

4. Brinkhus G., Restaurierung wertvoller Bestände der Bibliotheken und Archive des Landes Baden-Württemberg. *Bibliothek. Forschung und Praxis* 12(3), p. 267–270, 1988.

5. Bund-Länder-Arbeitsgruppe, *Papierzerfall: Bericht über Ursachen, Ausmass, Wirkungen und Folgen des Papierzerfalls im Bibliotheks-, Archiv- und Verwaltungsbereich sowie Gegenmassnahmen und Empfehlungen*, Bonn 1992, Bund-Länder-Arbeitsgruppe.

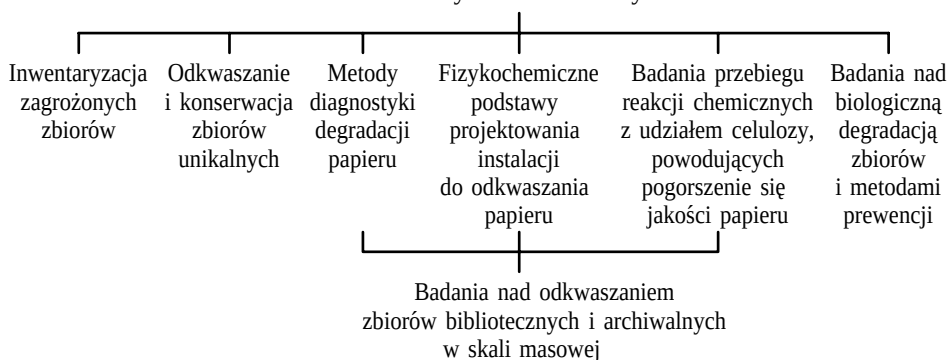
6. Herren C., *Massenentsäuerungsprojekt des Bundesarchives/Schweizerischen Landesbibliothek. Technisch-wissenschaftliche Berichtstattung üdie Versuchsserie mit dem Massenentsäuerungssystem der Fa. Battelle-Ingenieurtechnik vom Januar 1994*, Pulverfabrik Wimmis 1995.

7. Neevel J.G., *Methoden voor massaconservering. Analyse en evaluatie*, Den Haag 1991, CNC-Publikaties, 1.

8. *Report on a Joint Library of Congress — Preservation Technologies, Inc. Initiative to Enhance the 'Bookkeeper' Mass Deacidification Process*, Washington DC (February Newsletter) 1996, Library of Congress Preservation Directorate.

Aneks 3.

Ratowanie zbiorów archiwalnych i bibliotecznych XIX i XX w.



Aneks 4.

Informacja o Środowiskowym Laboratorium Analiz Fizykochemicznych i Badań Strukturalnych UJ

Laboratorium stanowi ukształtowany w warunkach polskich odpowiednik Joint University Research Centre (Wielka Brytania) i Regional Instrumentation Facility (NSF, USA). Założone w roku 1972 jako struktura międzyuczelniana — równolegle z bliźniaczym Środowiskowym Laboratorium Unikalnej Aparatury Chemicznej UAM

w Poznaniu — wyprzedziło powstanie analogicznych struktur naukowych w krajach zachodnich. W czasie 24 lat istnienia placówka nieprzerwanie działa dla potrzeb środowiska naukowego Krakowa i wielu instytucji naukowych w Polsce — poprzez zabezpieczenie zaplecza unikatowej aparatury badawczej, upowszechnianie najnowszych metod fizykochemicznych oraz prowadzenie interdyscyplinarnych i metodycznych prac naukowych. W strukturze akademickiej Krakowa Laboratorium jest jedną z instytucji o znaczącej roli w integrowaniu środowiska naukowego. W latach 1995–1996 przeprowadzono restrukturyzację Laboratorium. Po zmniejszeniu składu osobowego wzrosła liczba zatrudnionych samodzielnych pracowników nauki. Laboratorium przygotowuje się do udziału w powstającym Krakowskim Centrum Wysokich Technologii.

Środowiskowe Laboratorium prowadzi badania w zakresie chemii fizycznej, inżynierii materiałowej, fizykochemicznych podstaw technologii chemicznej i chemii analitycznej. Ostatnio Laboratorium podjęło prace studyjne z dziedziny archeometrii. Prace Laboratorium są z reguły interdyscyplinarne, realizowane przez łączone zespoły z różnych instytucji. Profil badawczy Laboratorium obejmuje następujące kierunki: 1. Zastosowanie metod fizykochemicznych w inżynierii materiałowej, zwłaszcza w zakresie badań powierzchni ciał zaawansowanymi metodami spektroskopowymi (XPS, AES, SIMS). 2. Zastosowanie metod spektroskopowych, dyfrakcyjnych i analizy śladów w chemii, farmakologii, medycynie, ochronie środowiska i biologii. Wiele prac ma interdyscyplinarny charakter. 3. Badania metodyczne w zakresie uprawianych technik, zwłaszcza spektroskopowych, dyfrakcyjnych i mikroskopowych (spektroskopie: ramanowska, IR, XPS, SIMS, AES, EPR, dyfrakcja promieni X oraz scanningowa i transmisyjna mikroskopia elektronowa), z reguły realizowane we współpracy z wiodącymi ośrodkami zagranicznymi.

Wielokierunkowa współpraca z zagranicą realizowana jest głównie poprzez umowy międzyrządowe i międzyuczelniane. Głównymi partnerami są ośrodki naukowe w RFN, USA, Szwecji i Francji oraz zintegrowane laboratoria Unii Europejskiej. Gwarantują one dostęp do unikatowych w skali światowej systemów pomiarowych, takich jak źródła promieniowania synchrotronowego. Laboratorium podlega bezpośrednio prorektorowi UJ, prof. dr. hab. Markowi Szymońskiemu.

Przewodniczący Rady Naukowej prof. dr hab. Roman Dziembaj, tel. 633-63-77 (w. 260)
e-mail: dziembaj@trurl.ch.uj.edu.pl

Kierownik dr hab. Eugeniusz Rokita, tel. 633-63-77 (w. 557)
e-mail: ufrokita@cyf-kr.edu.pl

Z-ca kierownika dr Tadeusz Dal, tel./fax 634-38-59, 633-63-77 (w. 288)
e-mail: dal@trurl.ch.uj.edu.pl

Z-ca kierownika ds. naukowo-badawczych: dr Jacek Grochowski, tel. 633-63-77 (w. 267)
e-mail: grochows@trurl.ch.uj.edu.pl

adres WWW: <http://www.if.uj.edu.pl/UJ/Reglab>

1. **Pracownia Analitycznej Mikroskopii Elektronowej i Mikroanalizy Rentgenowskiej**
ul. Reymonta 25, tel. 637-42-00 (w. 202)
Kierownik: prof. dr hab. inż. Ryszard Ciach, tel. 637-45-80
e-mail: nmciach@iim-pan.cracow.pl
2. **Pracownia Wysokorozdzielczej Spektrometrii Masowej**
ul. Reymonta 4, tel. 633-63-77 (w. 346)
Kierownik: dr Jerzy Silberring
e-mail: silber@trurl.ch.uj.edu.pl
3. **Pracownia Analizy Śladów**
al. Mickiewicza 30, tel. 617-24-92
Kierownik: prof. dr hab. Zygmunt Kowalski, tel. 634-12-01
e-mail: zkowal@uci.agh.edu.pl
4. **Pracownia Badań Strukturalnych w Podczerwieni**
al. Mickiewicza 30, tel. 617-24-87
Kierownik: dr inż. Czesława Paluszkiwicz
e-mail: ucpalusz@cyf-kr.edu.pl
5. **Pracownia Elektronowego Rezonansu Paramagnetycznego**
ul. Ingardena 3, tel. 633-63-77 (w. 202)
Kierownik: prof. dr hab. Krystyna Dyrek, tel. 633-63-77 (w. 244)
e-mail: dyrek@trurl.ch.uj.edu.pl
6. **Pracownia Rentgenostrukturalna**
ul. Ingardena 3, tel. 633-63-77 (w. 200)
Kierownik: dr Jacek Grochowski, tel. 633-63-77 (w. 267)
e-mail: grochows@trurl.ch.uj.edu.pl
7. **Pracownia Spektroskopii Powierzchni**
ul. Reymonta 23, tel. 617-27-16
Kierownik: dr inż. Jerzy Jedliński
e-mail: jedlinsk@galaxy.uci.agh.edu.pl
8. **Pracownia Spektrometrii Ramana**
ul. Ingardena 3, tel. 633-63-77 (w. 255)
Kierownik: dr hab. Leonard Marian Proniewicz, tel. 633-63-77 (w. 253)
e-mail: proniewi@trurl.ch.uj.edu.pl
9. **Pracownia Spektroskopii Układów Mezoskopowych**
ul. Reymonta 4, tel. 633-63-77 (w. 560)
Kierownik: prof. dr hab. Marek Szymoński, tel. 422-10-33 (w. 1142)
e-mail: szymon@castor.if.uj.edu.pl
10. **Pracownia Termograwimetrii i Analiz Termicznych**
ul. Ingardena 3, tel. 633-63-77 (w. 203)
Kierownik: prof. dr hab. Roman Dziembaj, tel. 633-63-77 (w. 260)
e-mail: dziembaj@trurl.ch.uj.edu.pl

Mémoire sur la nécessité de préserver le patrimoine de la culture polonaise dans les collections de bibliothèques et d'archives des XIX^e et XX^e siècles. Le texte du mémoire a été créé en 1997 et son contenu a fait l'objet de discussions des membres de l'Association pour la préservation des fonds d'archives et de bibliothèques au cours de la session scientifique organisée à l'Université Jagellon et a été accepté par les participants à la conférence. Au début de 1998, le texte du mémoire a été porté à la connaissance du président du conseil des ministres polonais. Accompagné de quatre annexes de fond, le texte du mémoire présente l'essence de la destruction des supports du message confectionné en papier et fait état des

méthodes actuellement accessibles de préservation de la destruction de documents et de livres. L'article cite des normes européennes et américaines définissant les propriétés du papier durable de même que les tentatives polonaises d'imitation de ces modèles. Il contient également des postulats concrets de création d'un programme de recherche en Pologne portant entre autres sur: élaboration de méthodes d'inventaire des collections menacées, vulgarisation des méthodes de diagnostic, connaissance du déroulement des réactions chimiques et physico-chimiques provoquant la détérioration de la qualité du papier, examen de l'impact de l'action de bactéries, de champignons et d'insectes — associé au perfectionnement de méthodes de prévention, la sauvegarde des exemplaires uniques. En outre, l'article discute le profil des activités du Laboratoire environnemental d'analyses physico-chimiques et d'études structurales de l'Université Jagellon. Dans les annexes — entre autres une énumération des programmes de recherche étrangers concernant le papier acide ainsi que le schéma des étapes de sauvegarde des collections d'archives.

CZESŁAW BIERNAT
(Gdańsk)**DOSTĘP DO INFORMACJI I DOKUMENTACJI INSTYTUCJI
PUBLICZNYCH W ŚWIELE POWSZECHNYCH PRAW
OBYWATELSKICH ORAZ POSTANOWIEŃ USTAWOWYCH
W NIEKTÓRYCH KRAJACH ZACHODNICH**

Podstawowe prawa i wolności obywatelskie stały się od czasów II wojny światowej przedmiotem rozważań i dyskusji międzynarodowych. Genezę generalnych praw wolnościowych upatruje się w Karcie Atlantyckiej z 10 VIII 1941 r., która postulowała zapewnienie narodom prawa do życia w wolności od strachu i biedy. Cel ten miała m.in. realizować powołana 26 VI 1945 r. Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ). Trzy lata później (10 XII 1948 r.) Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło w formie rezolucji Ogólną Deklarację Praw Człowieka, która gwarantowała podstawowe prawa i wolności obywatelskie, m.in. prawo do życia w wolności, swobodę miejsca zamieszkania (przemieszczania się), wolność sumienia, religii, pracy, wypoczynku, kształcenia. Z punktu widzenia omawianej problematyki trzeba podkreślić prawo wypowiedzania poglądów oraz nieskrępowanego otrzymywania informacji. Prawa człowieka są jednak zawsze ograniczone tam, gdzie narażone są prawa i wolności innych osób.

Rezolucja ONZ z 1948 r. nie miała jednak mocy prawnej. Dlatego podejmowano wysiłki celem opracowania i uchwalenia aktu prawnego, który zastąpiłby tę rezolucję. Do ustalenia wspólnego stanowiska różnych punktów widzenia, reprezentowanych przez państwa członkowskie, doszło po blisko dwudziestoletnich rokowaniach. Mianowicie 16 XII 1966 r. uchwalono pakt o prawach politycznych i obywatelskich, który w przeważającej części powtarzał postanowienia rezolucji ONZ z 1948 r., z tym, że liczne paragrafy obwarowano egzemplcjami, zwłaszcza tych wolności, które mogły być wykorzystane w zmaganiach ideologicznych okresu zimnej wojny.

Na podstawie deklaracji globalnych państwa zachodnioeuropejskie uchwaliły 4 XI 1950 r. Europejską Konwencję Praw Człowieka. Gwarantowała ona ogólne prawa do życia, zakazywała tortur, niewolnictwa, prac przymusowych. Postulowała zapewnienie wolności, bezpieczeństwa, bezstronnej obrony sądowej, respektowania życia prywatnego i rodzinnego, mieszkania, tajemnicy korespondencji, wolności

sumienia, religii, żądała prawa do zgromadzeń, związków, stowarzyszeń. W Konwencji wymieniono również prawo swobodnego wyrażania poglądów oraz otrzymywania informacji z dostępnych źródeł (z wyjątkiem urzędów państwowych)¹.

Europejska Konwencja Praw Człowieka nakreśliła również pewne ograniczenia swobód i wolności informacyjnych, wynikające z potrzeb bezpieczeństwa narodowego i publicznego, zachowania jedności terytorialnej państwa, zapewnienia spokoju, zdrowia, moralności, dobrego imienia oraz poszanowania praw innych, a także przeciwdziałania rozpowszechnianiu wiadomości traktowanych jako poufne (zastrzeżone). Rozwinięciem Konwencji Praw Człowieka był Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, z udziałem USA i Kanady, podpisany w Helsinkach 1 VIII 1975 r. Gwarantował on powojenne granice państw europejskich, pokojowe załatwianie sporów, poszanowanie praw człowieka. Regulował zasady współpracy w sferze gospodarki, nauki i techniki. Ustalał zasady współpracy w dziedzinie humanitarnej, w tym wymiany informacji drukowanych, radiowych, telewizyjnych i filmowych².

Niekiedy prawa wolnościowe dzielono na chronione postanowieniami kodeksu karnego i kodeksem cywilnym. W takiej klasyfikacji tylko te pierwsze są uznawane jako powszechne. Natomiast chronionym przez kodeks cywilny zakres powszechności nie ma przysługiwać. Przy czym w tej ostatniej grupie prawa obywatelskie o charakterze ekonomicznym są wyraźnie usuwane na dalszy plan lub nawet coraz częściej zupełnie pomijane, jak np. prawo do mieszkania, do ochrony zdrowia, bezpłatnego szkolnictwa. Wymownym przykładem może być gwarantowane w deklaracjach prawo do pracy. Jest ono bowiem coraz częściej obwarowane szeregiem ograniczeń, jakkolwiek problemy bezrobocia łączą się nie tylko z jakością życia, ale niestety niekiedy z prawem do życia w ogóle. Nadal obowiązują inne restrykcje, np. typu gospodarczego w obrocie towarowym — kontyngenty, bariery celne, czy też w zakresie swobodnego przepływu ludzi³.

Wśród gwarancji i obywatelskich praw wolnościowych na poczesne miejsce wysuwano swobodę wyrażania opinii oraz otrzymywania i przekazywania informacji ustnej, pisanej (drukowanej), radiowej, filmowej i telewizyjnej. Wprowadzenie tej problematyki stanowiło reakcję państw demokratycznych na działania dyskryminacyjne państw totalitarnych XX stulecia. Było również elementem wojny ideologicznej oraz współzawodnictwa dwóch systemów ustrojowych (podobnie jak inne dziedziny praw obywatelskich). Po upadku państw komunistycznych w Europie Wschodniej problematyka ta stała się w dużej mierze bezprzedmiotowa.

Niezależnie od gwarancji otrzymywania i wyrażania opinii w skali międzynarodowej, coraz powszechniej wysuwano postulaty dostępu obywateli do informacji wewnętrznych, krajowych w państwach demokratycznych, szczególnie w państwach

¹ E. Maeder, *Geheimhaltungs- und Öffentlichkeitsprinzip im Informationsrecht*, Zürich 1983, s. 144 nn.

² *Wielka Karta Pokoju. Materiały Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie*, Warszawa 1975.

³ Najczęściej właśnie postulowana wolność przemieszczania ludności doznaje ograniczeń w porównaniu z pierwotnymi założeniami.

wysoko rozwiniętych, a gromadzonych w instytucjach publicznych. Co prawda, już od wielu stuleci istniała pewna grupa dokumentów urzędowych, które w swej istocie była przeznaczona dla ogółu obywateli, a więc do wiadomości publicznej, jak drukowane obwieszczenia, edykty odczytywane w miejscach publicznych itp.

Były to jednak głównie dokumenty dotyczące powinności obywateli wobec władzy. Z czasem przybierały one również charakter informacyjny. Tutaj tkwi geneza różnego rodzaju publikacji dzienników ustaw i monitorów, dzienników urzędowych i dzienników praw. Nie były one jednak równoznaczne z otwarciem registratur instytucji, które nadal pozostawały niedostępne dla ogółu obywateli. Przypadki stanowiące odstępstwo od tej generalnej zasady były (i są) jednoznacznie wyliczane, np. dostępność wyroków sądowych, zapisów hipotecznych, gruntowych, opinie personalne, plany zabudowy przestrzennej oraz wiele innych, konkretnie i każdorazowo wymienionych⁴.

Instytucje publiczne i reprezentujący je urzędnicy uznawali tylko odpowiedzialność wobec zwierzchności hierarchicznej (król, minister, kierownik). Podejmowane decyzje miały opierać się na posiadanych kompetencjach (swoich lub zwierzchników), które nie mogły być kwestionowane, a tym bardziej poddawane kontroli.

Takie podstawy ustrojowe nie dopuszczające możliwości ingerencji w działalność merytoryczną instytucji stały się powodem kontrowersji. Coraz częściej zaczęto wysuwać żądanie dostępu do dokumentów wyjaśniających motywy i okoliczności załatwiania spraw i podejmowanych decyzji, zarówno dotyczących generalistów, jak i spraw indywidualnych. W istocie chodziło o umożliwienie kontroli osobom postronnym, czy działania instytucji (urzędników) stawiały dobro ogólne ponad interesami partykularnymi i czy respektowane były przepisy prawa. Żądania dostępu do dokumentacji były więc równoznaczne z żądaniami publicznego (a nie poufnego) rozpatrywania i załatwiania spraw. Faktycznie był to (i pozostaje nadal) spór o istotę demokracji. Zwolennicy dostępności dokumentacji stali na stanowisku, że urzędnicy instytucji publicznych są reprezentantami ogółu obywateli i dlatego podlegają również kontroli ze strony ogółu wyborców. A elementem tej kontroli miał być dostęp do dokumentacji instytucji publicznych, w których znajdowała się informacja niezbędna dla tej kontroli.

Odmowę dostępu do dokumentacji (informacji) instytucje motywowały ważnymi względami państwowymi lub społecznymi, jak tajemnica państwowa i służbowa, dezorganizacja toku pracy, brak przygotowania merytorycznego strony społecznej. Kontrowersje były przedmiotem długich dyskusji publicznych oraz specjalistycznych komisji. Wyniki rozważań znajdowały odbicie w kompromisowych aktach normatywnych, ogłaszanych w różnych państwach. Ich cechą wspólną były dążenia do rozgraniczenia między publicznym, a więc jawnym charakterem działania instytucji oraz obowiązkiem zachowania poufności niektórych dziedzin, ze względu na interes państwa i indywidualnie traktowanych obywateli. Najstarszy akt prawny pochodzi

⁴ Cz. Biernat, *Udostępnianie materiałów archiwalnych*, „Archeion”, t. 81, 1986, s. 7–30.

z XVIII w. (w następnych stuleciach modyfikowany). Pozostałe datują swoje powstanie na okres po II wojnie światowej, a więc na lata globalnego współzawodnictwa różnych systemów ideologicznych, co również w pewnym stopniu wpłynęło na ich ustalenia merytoryczne⁵.

Pierwszym znanym aktem prawnym umożliwiającym dostęp obywatelom do dokumentacji instytucji publicznych jest ustawa prasowa w Szwecji, uchwalona w 1766 r. O jej znaczeniu świadczy fakt, że stanowi jeden z trzech aktów konstytucyjnych, które głowa państwa musi potwierdzać po każdorazowym objęciu tronu. Pozostałe to konstytucja państwa oraz ustawa o następstwie tronu.

Ustawa prasowa od czasu jej uchwalenia była kilkakrotnie modyfikowana (w latach 1810, 1812, 1937, 1949). Mimo stosunkowo częstych nowelizacji, istota ustawy nie uległa zmianie. Składa się ona z trzech zasadniczych części:

1. Ustala podstawy ochrony obywateli przed ingerencją państwa, uniemożliwiającego (lub utrudniającego) publikowanie i rozpowszechnianie informacji.
2. Gwarantuje dostęp ogółu obywateli do dokumentacji instytucji publicznych.
3. Wprowadza rozgraniczenie informacji dozwolonych i niedozwolonych do rozpowszechniania. Z kolei te zagadnienia rozpatruje szczegółowo ustawa o zachowaniu tajemnicy.

Dostępu do dokumentacji publicznych dotyczy część druga, zajmująca się publicznym charakterem akt urzędowych. Dokumentami urzędowymi w rozumieniu ustawy są wszystkie akta, które znajdują się w instytucji publicznej, zarówno wytworzone, jak i otrzymane. Termin „instytucja” jest rozumiany szeroko i obejmuje nie tylko administrację państwową i komunalną (samorządową), ale także parlament, sądownictwo i Kościół (państwowy — protestancki).

Prawo wglądu do dokumentacji wymienionych instytucji ma każdy obywatel szwedzki (a więc nie tylko dziennikarze, jakby wynikało z tytułu ustawy). Wniosek o udostępnianie dokumentacji nie wymaga uzasadnienia formalnego lub merytorycznego. Należy tylko zwrócić się do właściwej kompetencyjnie instytucji i opisać dokumenty w sposób umożliwiający ich identyfikację. Jeżeli nie mają one charakteru zastrzeżonego (ustalonego w części trzeciej ustawy prasowej lub w osobnej ustawie o zachowaniu tajemnicy albo innych postanowień szczególnych), wówczas powinny być udostępnione tak szybko, jak tylko jest to możliwe. Wnioskodawca może również otrzymać odbitki dokumentów za zwrotem kosztów. Jeżeli w tomie część dokumentów ma charakter zastrzeżony, należy je wyodrębnić i udostępnić część niezastrzeżoną, a gdy jest to niemożliwe, urząd powinien sporządzić odpisy części niezastrzeżonej na własny koszt i udostępnić je osobie zainteresowanej.

W przypadku sporu na temat prawa dostępu obywatela do dokumentów, wprowadzono drogę odwoławczą po linii administracyjnej i sądowej. Na drodze administracyjnej można odwołać się do jednostki bezpośrednio nadrzędnej, a w przypadku bezskuteczności, do sądu administracyjnego. Po wyczerpaniu postępowania

⁵ E. Schwan, *Amtsgeheimnis oder Aktenöffentlichkeit*, München 1984.

sądowego obywatelowi przysługuje prawo zwrócenia się do króla, który jest wyposażony w prerogatywy udostępnienia wszelkich akt, niezależnie od postanowień ustawowych. Można też zwrócić się do rzecznika praw obywatelskich. Nie może on wprowadzić nakazać udostępnienia dokumentów; możliwe jest jednak ukaranie grzywną urzędników, postępujących niezgodnie z prawem.

Część trzecia ustawy prasowej określa rodzaje dokumentów (lub informacji) objęte tajemnicą, a więc te, które nie mogą być udostępniane lub ogłaszane publicznie. Wyliczono tutaj następujące grupy zagadnień: 1. Bezpieczeństwo państwa i jego stosunki z innymi krajami; 2. Polityka finansowa, monetarna i dewizowa; 3. Działalność kontrolna i nadzorczą instytucji; 4. Zapobieganie i ściganie przestępstw; 5. Ochrona uzasadnionych interesów gospodarczych państwa, gmin (samorządów) i poszczególnych obywateli; 6. Nietykalność życia prywatnego (sfery osobistej); 7. Ochrona gatunków zwierząt i roślin⁶.

Szeroki zakres przedmiotowy dokumentów i informacji podlegających pod kategorie zastrzeżonych w istocie w poważnym stopniu ograniczał prawo dostępności obywateli do dokumentacji instytucji publicznych. Wysoki stopień uogólnienia (zresztą nie tylko w ustawie szwedzkiej) sprawiał, że urzędnicy zachowali znaczną swobodę przy klasyfikacji informacji jawnych i zastrzeżonych. Brak dostatecznej precyzji i jasności powodował wydanie w 1937 r. osobnej ustawy o zachowaniu tajemnicy, która — po nowelizacji w połowie tego stulecia — obowiązuje do chwili obecnej.

Ustawa o zachowaniu tajemnicy jest obszerna i szczegółowa (liczy 42 paragrafy). Określa rodzaje dokumentów i informacji uznanych za zastrzeżone. Jej konstrukcja pod względem przedmiotowym nie jest jednolita. Stosunkowo często wymienia rodzaje dokumentacji i informacji zastrzeżonej oraz podaje okresy karencji. Poza tym wymienia również rodzaje instytucji wytwarzające określone typy dokumentacji, a także osobę monarchy, decydującego w pewnych przypadkach o utajnieniu dokumentów lub ich odtajnieniu. Przy tym król jako najwyższy zwierzchnik wyposażony został w uprawnienia ponad obowiązujące przepisy. Może bowiem podejmować decyzje inne, niż przewidują przepisy. Stanowi też ostateczną instancję odwoławczą, gdy zawodzą inne instancje administracyjne i sądowe. (Pogląd na zakres ustawy o zachowaniu tajemnicy daje jej obszerne streszczenie, stanowiące załącznik do niniejszego artykułu).

Szwedzka ustawa prasowa oraz ustawa o zachowaniu tajemnicy stanowią merytoryczną całość. Niewątpliwie, ustawa prasowa stanowi jeden z nielicznych aktów prawnych formalnie umożliwiających obywatelom dostęp do akt publicznych. W innych ustawach prasowych zwykle mówi się tylko o dostępie do informacji. Niemniej różnego rodzaju egzempcje prawo takie ograniczają.

Natomiast dokumenty, do których obywatel uzyskuje prawo wglądu po kilku lub kilkadziesiąt lat od czasu zdarzenia, nie mogą być utożsamiane z prawem powszechnej dostępności. Ich aktualność merytoryczna i prawna bowiem straciła swoje formalne i praktyczne znaczenie. Otóż w tym sensie szwedzka ustawa prasowa

⁶ G. Petren, *Access to Government-Held Information in Sweden* [w:] *Public Access to Government-Held Information*, London 1987, s. 35 nn.

o powszechnej dostępności do akt publicznych w istocie niewiele odbiega od innych aktów prawnych, dzielących dokumenty publiczne na dostępne i zastrzeżone przez określony czas. Nie ma bowiem dokumentów stale zastrzeżonych, przynajmniej określonych ustawowo. W praktyce tego rodzaju materiały są niszczone i tylko wyjątkowo takie postępowanie przedostaje się do wiadomości publicznej (np. zniszczenie stenogramów posiedzeń Biura Politycznego PZPR).

Istotna nowość szwedzkiej ustawy prasowej polega na zobowiązaniu do fizycznego udostępnienia niezastrzeżonych dokumentów instytucji publicznych. Co prawda, dotychczas nie przeprowadzono rozpoznania typów (rodzajów) dokumentów, które są wykorzystywane przez obywateli szwedzkich dla celów kontrolnych działania instytucji, zarówno w sferze publicznej, jak i prywatnej. Jednakże można zakładać, że potencjalna możliwość wglądu osób trzecich do dokumentacji instytucji publicznych zmusza urzędników do respektowania przepisów i podejmowania wyważonych decyzji. W razie potrzeby daje obywatelowi możliwość podejmowania działań zmierzających do ich zakwestionowania⁷.

Trzeba wreszcie podkreślić, że funkcjonowanie szwedzkiej ustawy prasowej jest możliwe dzięki ścisłemu podporządkowaniu archiwom państwowym instytucji publicznych. Dla zapewnienia kontroli akt wytwarzanych w instytucjach przepisy przewidują ich odpowiednią natychmiastową rejestrację. W Szwecji nie jest znane rozróżnienie dokumentacji na registraturalną (kancelaryjną) w urzędach i dokumentację archiwalną w archiwach wieczystych. Akta publiczne stają się archiwaliami najpóźniej w momencie załatwienia sprawy w instytucji i niezwłocznego przekazania do archiwum zakładowego.

Archiwa państwowe sprawują ścisły nadzór nad archiwami zakładowymi instytucji publicznych, a zwłaszcza brakowaniem, porządkowaniem i sporządzaniem odpowiednich inwentarzy. Inwentarze muszą być opracowane wedle schematów przygotowanych przez archiwa państwowe. W celu ułatwienia i ujednolicenia prac zarząd archiwów państwowych opublikował około 50 typowych schematów dla różnych rodzajów instytucji publicznych. Inwentarze stanowią wykaz materiałów wytworzonych w instytucji, a zarazem dowód posiadanej dokumentacji oraz podstawę ewentualnego udostępnienia na podstawie przepisów ustawy prasowej. Do archiwów państwowych przekazuje się materiały uporządkowane, zinwentaryzowane i oprowione na podstawie tychże inwentarzy⁸.

Inny przykład powszechnej dostępności do akt publicznych administracji państwowej stanowią rozwiązania prawne obowiązujące w Stanach Zjednoczonych. Do końca II wojny światowej nie było tam unormowań prawnych dotyczących dostępności do akt publicznych. Dopiero ustawa z dnia 11 VI 1946 r. w sprawie postępowania z dokumentacją w urzędach federalnych (ale nie stanowych, które ustawie nie podlegają) zapewniała dostępność do akt ogółowi obywateli. Ustawa nie zawierała jednak uzasadnienia ewentualnej odmowy dostępu, a także środków przymuszenia

⁷ E. Maeder, *Geheimhaltungs...*, op.cit., s. A-32-A-57 oraz załącznik do referatu.

⁸ H. Backhaus, *Archivgesetzgebung in Schweden*, „Der Archivar”, t. 43, 1990, s. 45–49.

instytucji na podstawie decyzji sądowych (procesu sądowego). Wywołało to niezadowolenie, przede wszystkim kół dziennikarskich, które domagały się jej modyfikacji. Opracowana w toku krytyki i dotychczasowych doświadczeń, nowa ustawa o wolności przekazywania informacji (dostępu do akt) z 5 VII 1967 r. wypełniła dotychczasowe luki. Mianowicie w miarę dokładnie wymieniała wyjątki (zakazy udostępniania) oraz stwarzała możliwości prowadzenia procesu sądowego w wypadku zakwestionowania decyzji administracji o nieudostępnianiu akt. W wyniku dalszych doświadczeń uzupełniano i uściślano ją jeszcze dwukrotnie, mianowicie w latach 1974 i 1976.

Ustawa o wolności informacji składa się z pięciu podstawowych działów, w których określa:

1. Zasady publikacji dokumentacji w dzienniku urzędowym;
2. Zasady dotyczące udostępniania postanowień, wytycznych, wykładni, instrukcji służbowych, a także ich ewidencji jako materiałów o charakterze precedensowym;
3. Możliwości postępowania prawnego (procesowego) dla wykonania postanowień wynikających z punktu 2;
4. Reguły dotyczące udostępniania akt;
5. Metody postępowania dla zapewnienia realizacji prawa wglądu do akt (udostępnienia) wynikających z punktu 4.

Udostępnianie akt publicznych reguluje dział czwarty. Nakłada on obowiązek udostępniania wszystkich akt federalnych instytucji wykonawczych z wyjątkiem tych, które uznano jako zastrzeżone. Dostęp do akt ma każdy (także cudzoziemiec), jeżeli we wniosku należycie opiszze poszukiwane akta. Administracja może pobierać opłaty za udostępnienie, jednak obejmujące tylko bezpośrednie koszty poszukiwań i ewentualnego powielenia. Poszukiwania prowadzone w interesie publicznym mogą być wykonywane bezpłatnie.

Dokumenty zastrzeżone, a więc niedostępne dla ogółu obywateli, obejmują następujące grupy zagadnień:

1. Obrona narodowa i polityka zagraniczna, określona przez rząd jako tajna;
2. Postanowienia wewnętrzne dla urzędników i praktyki administracyjnej urzędów;
3. Zagadnienia, do których dostęp zastrzeżono na mocy specjalnej ustawy;
4. Dokumenty zawierające tajemnice handlowe i finansowe, przekazywane przez instytucje do urzędu w drodze poufnej;
5. Dokumenty, które zgodnie z obowiązującym prawem, w przypadku sporu prawnego nie muszą być udostępniane osobom trzecim (np. memoranda, listy);
6. Dokumenty dotyczące sfery prywatnej obywateli (np. akta personalne, wyniki badań lekarskich);
7. Dokumenty dochodzeniowe, zebrane dla potrzeb prawnych, jednak z ograniczeniami ustalonymi przez ustawę w sprawie postępowania z dokumentacją;
8. Sprawozdania dochodzeniowe, sporządzane dla nadzoru finansowego lub dokumenty związane z tego rodzaju dochodzeniami;
9. Informacje geologiczne i geofizyczne, jak również dotyczące pokładów złóż i surowców.

W Stanach Zjednoczonych istnieje (podobnie jak w Szwecji) administracyjna i sądowa droga zmuszenia instytucji do udostępnienia akt. Droga administracyjna przewiduje natychmiastowe załatwienie wniosku o udostępnienie, a najdalej w ciągu 10 dni. Odwołanie od decyzji negatywnej do jednostki nadrzędnej należy rozpatrzyć i ostatecznie załatwić w terminie 20 dni. Wyjątkowo, i przy wiarygodnym uzasadnieniu, termin może ulec przesunięciu o 10 dni. Decyzja negatywna drugiej instancji administracyjnej uprawnia wnioskodawcę do zwrócenia się na drogę sądową. Tego rodzaju sprawy sądy rozpatrują poza kolejnością w terminach przyspieszonych. Sądy z reguły zapoznają się z aktami na posiedzeniu zamkniętym, aby ustalić, czy żądana dokumentacja ma charakter jawny, czy też zastrzeżony. W przypadku ustalenia winy urzędu, jego kierownik może być skazany na karę grzywny lub też może być wszczęte wobec niego postępowanie dyscyplinarne⁹.

We Francji regulacje ustawowe dotyczące dostępności obywateli do akt administracyjnych wprowadzono w latach 1978–1979. Wówczas ustalono także wyjątki od tej reguły oraz określono procedury postępowania. Termin „dokumentacja administracyjna” ma szeroki zakres: obejmuje instytucje państwowe i komunalne (publiczne), centralne, prowincjonalne i lokalne. Formalne prawo dostępu do dokumentacji administracyjnej obejmuje stałych mieszkańców Francji (Francuzów i obcokrajowców, osoby fizyczne i prawne).

Każdy ma prawo znać dokumenty, które są sporządzane przeciwko niemu. Uprawnienia takie rozszerzono jeszcze na wszystkie dokumenty, w których dana osoba została wymieniana. Natomiast osobom trzecim można udostępnić tylko dokumenty nie zawierające identyfikacji personalnych. Wyłączono z publicznej dostępności następujące rodzaje dokumentów lub informacji:

1. Poufne posiedzenia rządu i organów wykonawczych;
2. Sprawy poufne dotyczące obrony narodowej i polityki zagranicznej;
3. Polityka kredytowa państwa, bezpieczeństwo państwa i bezpieczeństwo publiczne;
4. Dokumenty wykorzystywane w postępowaniu sądowym, dostarczone właściwemu (kompetentnemu) urzędowi;
5. Sprawy dotyczące prywatności indywidualnych obywateli i ustalenia medyczne;
6. Sprawy poufne dotyczące handlu i przemysłu;
7. Sprawy cel i akcyz;
8. Sprawy ustalone jako zastrzeżone przez obowiązujące przepisy (prawo).

W celu ustalenia rodzajów dokumentacji i informacji poufnych, a także rozstrzygnięcia sporów między instytucjami i obywatelami o zakres udostępniania dokumentów publicznych, powołano niezależną komisję udostępniania dokumentów administracyjnych. Instancjami odwoławczymi i ostatecznie rozstrzygającymi są sądy administracyjne, mianowicie Trybunał Administracyjny i Rada Państwa.

⁹ J. Michael, *Freedom of Information in the United States* [w:] *Public Access to Government-Held Information*, London 1987, s. 55 nn. oraz tekst ustawy E. Maeder, *Geheimhaltungs...*, op.cit, s. A-1-A-13.

Pewne kontrowersje budziła interpretacja zakresu sfery prywatności. Komisja udostępniania dokumentów administracyjnych ustaliła, że do zastrzeżonych należy zaliczyć również okoliczności związane z urodzeniem osób, wysokość konkretnego wynagrodzenia (imienne listy płac), wykazy pracowników instytucji publicznej oraz zasoby aktowe zawierające dokumenty personalne opieki społecznej¹⁰.

Również w innych państwach w latach osiemdziesiątych obecnego stulecia wprowadzono ustawy o powszechnej dostępności obywateli do dokumentów instytucji publicznych, np. Kanadzie i Australii. Jednak regułą pozostaje zasada, że obywatel nie ma dostępu do akt instytucji publicznych. Pozostaje nadal praktyka i rozwiązania prawne ukształtowane w ubiegłych stuleciach, które z reguły utożsamiały biurokrację z państwem i jego interesami, mimo zasadniczych demokratycznych przemian ustrojowych i coraz szerszego udziału obywateli w zarządzaniu.

Ustawy o powszechnej dostępności obywateli do dokumentów w instytucjach publicznych nie są ograniczone przez inne akty prawne, a zwłaszcza ustawy archiwalne. Ustawy archiwalne zawierają z reguły ustalenia ograniczające generalnie dostęp do dokumentacji przed upływem 30 lat od czasu wytworzenia. Jednak w przypadku kolizji nadrzędne są ustawy o powszechnej dostępności. Również klauzule wynikające z przepisów o wyjątkowej randze nie mogą być bardziej restrykcyjne od ustaw o powszechnej dostępności. Natomiast w ustawach, gdzie nie ma progu czasowego udostępniania (np. w archiwach federalnych USA), nadrzędne są postanowienia wynikające z ustaw o powszechnej dostępności dokumentacji publicznej i innych równorzędnych, np. dotyczących sfery osobistej obywateli. Ewentualne dalsze ograniczenia nie są dopuszczalne i mogą być skutecznie zakwestionowane na drodze sądowej.

Wreszcie trzeba zasygnalizować, że w ostatnich dziesięcioleciach wystąpiły tendencje odwrotne, mianowicie żądanie ograniczenia dostępu do danych osobistych obywateli, zbieranych przez różne instytucje, które następnie mogły być wykorzystane do ograniczenia wolności osobistej obywateli. Takie obawy i zastrzeżenia miały bezpośredni związek z rozwojem gromadzenia i opracowywania danych opartych na podstawach informatycznych (komputerowych). Powodowało to poczucie zagrożenia i dominacji (kontroli) państwa nad życiem obywateli. Chodziło m.in. o dane uzyskiwane w wyniku spisów powszechnych, zeznań urzędowych (np. podatkowych), świadczeń społecznych, ustaleń medycznych, ewidencji meldunkowej, ale także działalności politycznej i społecznej. Władze administracyjne (niejednokrotnie policyjne) wykorzystywały te dane dla lepszego „rozpracowania” konkretnych obywateli. Dla ograniczenia tego rodzaju działań ze strony instytucji państwowych, postulowano wprowadzenie powszechnego systemu ochrony danych osobistych. W wyniku presji organizacji społecznych opracowano i uchwalono w niektórych krajach akty prawne

¹⁰ R. Errera, *Acces to Administrative Documents in France* [w:] *Public Acces to Government-Held Information*, London 1987, s. 87 nn.

zabraniające instytucjom obcym i osobom trzecim wykorzystywania dokumentacji osób żyjących oraz obowiązek niszczenia wielu danych personalnych w określonym czasie¹¹.

Akty dotyczące ochrony danych osobistych stanowią skonkretyzowanie i rozszerzenie ustaw o dostępności dokumentów publicznych oraz ustaw prasowych w punktach dotyczących ochrony sfery osobistej obywateli (sfery prywatności). Różnica polega na tym, że dotychczas w ustawach ograniczano dostęp do wiadomości sfery prywatnej przez osoby fizyczne, a obecnie następuje również rozszerzenie takiego ograniczenia na instytucje (osoby prawne).

Analiza obowiązujących aktów prawnych pozwala stwierdzić, że utrzymuje się tendencja rozszerzania informacji i dokumentacji ogólnie dostępnych dla obywateli. Gwarancje międzynarodowe w różnego rodzaju deklaracjach i paktach miały na celu zapewnienie dostępu do informacji, głównie w warunkach konfliktów i sprzeczności ideologiczno-ustrojowych państw totalitarnych i państw demokratycznych. Z chwilą likwidacji państw typu faszystowskiego (hitlerowskiego) oraz komunistycznych (realnego socjalizmu) problematyka wolności informacyjnej przestaje być zagadnieniem pierwszoplanowym, co wcale nie oznacza, że problemy dostępu do informacji lub jej przekazywania zostały rozwiązane w skali globalnej. Po prostu decydenci uznali obecnie tę problematykę za drugoplanową.

Natomiast otrzymywanie i przekazywanie informacji i dokumentacji w skali krajowej nadal jest przedmiotem sporów i konfliktów rządzących i rządzonych. Spory i zatargi przebiegają w różnych płaszczyznach (rząd-opozycja, instytucje publiczne-obywatele, różne opcje polityczne, religijne, społeczne itp.). Tutaj zaczyna przeważać generalna tendencja jawności działania, czego jednym z elementów ma być dostępność akt instytucji publicznych.

W walce o realizację takich rozwiązań istotną rolę odgrywała i odgrywa na Zachodzie niezależna prasa. Coraz więcej państw gwarantuje obywatelom ustawowo dostęp do akt instytucji publicznych szeroko rozumianych, dla umożliwienia weryfikacji wykonywanych statutowo zadań i prawidłowości podejmowanych decyzji. Nie oznacza to jednak, że dostęp jest nieograniczony. We wszystkich krajach obowiązują znaczne obszary spraw zastrzeżonych przez pewien okres, zwykle do momentu utraty aktualności. Przy tym generalnie obszar zastrzeżony jest we wszystkich krajach podobny. Odchylenia dotyczą pewnych specyficznych problemów charakterystycznych dla danego kraju. Zakres sfery zastrzeżonej jest ustalany przez organa władzy państwowej oraz zainteresowane instytucje. Jednak na tym tle dochodzi do kontrowersji. Spór toczy się na temat zakresu merytorycznego poufności oraz kręgu osób mających dostęp do informacji zastrzeżonych¹².

¹¹ E. Schwan, *Amtsgeheimnis...*, op.cit., s. 151 nn.

¹² Przykładem dyskusje i spory w Polsce na temat dostępności obywateli do teczek zakładanych i prowadzonych przez służby specjalne (UB, SB), a dotyczących personaliów rozmaitych osób.

Szwedzka ustawa o zachowaniu tajemnicy z 28 V 1937 r., z późniejszymi zmianami (streszczenie)

§ 1. Protokoły Rady Państwa dotyczące stosunków z innymi państwami, a także protokoły w sprawach wojskowych, nie mogą być udostępnione bez zgody króla przed upływem 50 lat od. daty powstania. Pozostałe protokoły można udostępnić po dwóch latach. Król może przedłużyć ten okres poufności, nie dłużej jak 50 lat. Postanowienia §§ 2–36 mają zastosowania do wymienionych wyżej protokołów.

§ 2. Protokoły obrad tajnych parlamentu o szczególnym znaczeniu nie mogą być udostępniane bez zgody króla przed upływem 50 lat. Protokoły pozostałych obrad tajnych mogą pozostawać utajnione w okresie ustalonym przez izby, nie dłużej jak 50 lat.

§ 3. Dokumenty dotyczące stosunków z innymi państwami mogą być udostępnione przed upływem 50 lat według uznania i przepisów ustalonych przez króla. Dokumenty w sprawach zagranicznych o innym charakterze nie mogą być udostępnione przed upływem 50 lat bez zgody instytucji merytorycznie odpowiedzialnej, chyba że utrzymanie tajności nie jest w sposób oczywisty konieczne.

§ 4. Akta dotyczące obronności, a więc mobilizacyjne, ześrodkowania wojsk podczas wojny lub zagrożenia wojennego: uzbrojenie i wyposażenie armii, twierdz, obiektów obronnych, baz marynarki wojennej, lotnisk wojskowych, stoczní okrętów wojennych, warsztatów wojskowych, zaminowania wód, wynalazków i eksperymentów wojskowych, linii komunikacyjnych, obrony cywilnej i psychologicznej, jeżeli ich publikacja stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa, mogą być utajnione, nie dłużej jak 50 lat, o ile specjalne względy nie przemawiają za dłuższym ich zachowaniem w tajemnicy. Podobnie utajnione mogą być akta dotyczące ogólnej gotowości obronnej w przemyśle, handlu, bankowości, ubezpieczeniach, transporcie, łączności lub innych dziedzinach życia gospodarczego na wypadek zagrożenia wojennego, wojny lub zagrożenia bezpieczeństwa państwa.

§ 5. W przypadku gdy instytucje państwowe lub samorządowe stanowią stronę w kolizjach żeglugowych, zapisy w dziennikach okrętowych nie mogą być wydane bez zgody instytucji nadrzędnej, do czasu sporządzenia protestu morskiego lub zakończenia śledztwa, albo gdy od wypadku upłynie 5 lat. Analogicznie należy postępować z innymi aktami równorzędnymi dziennikowi okrętowemu. Gdy protest morski dotyczący kolizji nie miał charakteru publicznego, akta nie mogą być wydane bez zgody armatora, do czasu przeprowadzenia dochodzenia dotyczącego drugiego uczestnika kolizji, albo po 5 latach od momentu wypadku. Analogiczne rozwiązania dotyczące dostępności dokumentów obowiązują w innych komisjach postępowania wyjaśniającego.

§ 6. Akta wytworzone lub uzyskane na koszt urzędu lub samorządu w celu prowadzenia sporu prawnego nie mogą być wydane bez zgody tych instytucji do czasu ostatecznego załatwienia albo po 20 latach.

§ 7. Król może wstrzymać udostępnienie akt dotyczących nadzoru lub inspekcji do czasu przeprowadzenia kontroli lub inspekcji.

§ 8. Plany zabudowy lub przebudowy przestrzennej nie mogą być udostępniane bez zgody urzędu, który je opracował, do czasu zatwierdzenia zgodnie z obowiązującymi przepisami. Materiały dotyczące nieruchomości mogą być zastrzeżone również po ustalonym wyżej okresie, do czasu realizacji planu, albo 20 lat od daty powstania planu.

§ 9. Sprawozdania dotyczące badań, eksperymentów lub kontroli w dziedzinie nauk przyrodniczych i technicznych, opłacane ze środków publicznych, nie mogą być udostępniane bez zgody właściwego urzędu przed 20 laty od czasu powstania.

§ 10. Akta policji, urzędów celnych, prokuratur dotyczące zapobiegania i ścigania przestępstw nie mogą być udostępnione, gdy istnieje podejrzenie, że utrudnią stosowne działania albo zagrożą bezpieczeństwu państwa lub wpłyną na szkodę osób fizycznych. Okres zastrzeżony nie może przekroczyć 70 lat. W szczególnych przypadkach król może wyrazić zgodę na wcześniejsze udostępnienie.

§ 11. Dane i adnotacje zawarte w rejestrach kryminalnych (skazanych) i rejestrach policyjnych mogą być udostępnione tylko w przypadkach przewidzianych w przepisach dotyczących tych spraw. Wyroki lub zawiadomienia dotyczące skazania obywatela szwedzkiego za granicą i na mocy porozumień są przysyłane rządowi szwedzkiemu, a także adnotacje tam zawarte mogą być udostępnione tylko w przypadkach ustalonych przez króla. Analogicznie przepisy mają zastosowanie do rejestrów administracyjnych dotyczących alkoholików.

§ 12. Akta zakładów karnych lub zakładów pracy przymusowej dotyczące skazanych mogą być udostępnione po 70 latach. Podobnie akta urzędów pomocniczych, jeżeli zawierają dane personalne. Powyższe ustalenia mogą być również rozszerzone na zakłady dla internowanych, domy poprawcze i inne instytucje pomocnicze.

§ 13. Adnotacje i wzmianki dodatkowe w kościelnych księgach metrykalnych, urzędu stanu cywilnego i innych, jeżeli dotyczą osób fizycznych, nie mogą być udostępniane (osobom trzecim) przed 70 laty od daty wpisu. Po tym czasie przy wydawaniu takiego dokumentu, i w razie potrzeby, należy poczynić odpowiednie zastrzeżenie, że nie będzie wykorzystany dla poniżenia osoby wymienionej lub jej bliskich.

§ 14. Akta medyczne dla potrzeb małżeńskich, opieki zdrowotnej, społecznej, położniczej, nieletnich, zakupu alkoholi, alkoholików, zasiłków dla bezrobotnych, zasiłków społecznych, emerytur i rent, ubezpieczeń powypadkowych, kontroli cudzoziemców, ubiegających się o azyl, jeżeli zawierają dane osobowe (imienne), nie mogą być udostępniane bez zgody zainteresowanych przed upływem 70 lat. Dokumenty mogą być wydane bez przyzwolenia zainteresowanych tylko wówczas, gdy zaistnieje pewność, że nie zostaną wykorzystane na szkodę lub poniżenie osób wymienionych lub ich bliskich. W tym celu należy poczynić odpowiednie zastrzeżenie. Podobnie należy odmówić dostępu do akt, gdyby informacje takie miały zagrozić wykonaniu świadczeń opiekuńczych. Zatajone zostają również dane personalne informatorów w sprawach opiekuńczych (nieletnich) i alkoholików. Zastrzeżenia

powyższe nie dotyczą postanowień władz sporządzonych w formie uchwał i protokołów, z wyjątkiem komisji dla nieletnich, komisji do spraw trzeźwości oraz wynikających z ustaw o chorobach wenerycznych, przerywaniu ciąży, sterylizacji i kastracji.

§ 15. Akta opiekuńcze, obejmujące stosunki majątkowe w zakresie wykraczającym poza ustalenia ustawowe mogą być udostępnione po 20 latach.

§ 16. Zestawienia statystyczne, umożliwiające identyfikację osób fizycznych lub prawnych będą udostępniane po 20 latach. Wcześniejsze udostępnienie może nastąpić za zgodą zainteresowanego (wymienionego w dokumencie) albo gdy istnieje pewność, że nie będą wykorzystane na szkodę wymienionych w aktach. Należy dokonać odpowiedniego zastrzeżenia. Powyższe ustalenia nie dotyczą statystyk zarobkowych dla kontroli prawidłowości danych podczas pertraktacji taryfowych.

§ 17. Zeznania podatkowe składane władzom lub wykazy dochodów służące do obliczania podatków, a także zapiski ustnych zeznań, rejestry majątkowe i inne zeznania o charakterze podatkowo-finansowym nie będą udostępniane przed upływem 20 lat, jeżeli składający zeznanie nie wyrazi zgody na wcześniejsze udostępnienie.

§ 18. Akta urzędów nadzorczych nad instytucjami finansowymi, ubezpieczeniowymi, bankami, giełdami, dotyczące stosunku osób prywatnych do tych instytucji, nie będą udostępniane przed upływem 20 lat, jeżeli takie ograniczenie jest niezbędne dla wypełnienia zadań statutowych urzędów.

§ 19. Akta państwowego zakładu ubezpieczeń w sprawach ubezpieczeń wypadkowych i chorób zawodowych, dotyczące pracy zakładów i warunków pracy, liczby zatrudnionych, czasu pracy, wysokości zarobków, nie mogą być udostępnione bez zgody przedsiębiorcy przed upływem 20 lat i pod warunkiem, że nie będą wykorzystane na szkodę zainteresowanych instytucji. Podobne rozwiązania obowiązują w sprawach ochrony pracy, czasu pracy, zezwoleń na pracę dla cudzoziemców, jeżeli zawierają tajemnice zawodowe.

§ 20. Akta urzędów kartelowych w sprawach cen, konkurencji, stosunków organizacyjnych, z wyjątkiem rejestru kartelowego, nie mogą być udostępniane przed upływem 20 lat. Również niektóre elementy rejestru kartelowego mogą być zastrzeżone do 20 lat na mocy postanowienia króla.

§ 21. Akta aparatu kontroli państwowej i subwencji państwowych w zakresie produkcji, handlu, bankowości, ubezpieczeń, transportu lub innych dziedzin gospodarki, zawierające dane na temat organizacji, produkcji prywatnych przedsiębiorstw mogą być utajnione przez króla do lat 20.

§ 22. Akta dotyczące pomiarów są ogólnie dostępne.

§ 23. Wnioski patentowe nie mogą być udostępniane bez zgody wnioskodawcy innym, jak przewidują to przepisy patentowe. Akta dotyczące wynalazków należy udostępnić, jeżeli obowiązujące przepisy nie przewidują inaczej.

§ 24. Akta dotyczące sporów pracowniczych nie będą udostępniane przed upływem 20 lat, jeżeli kompetentna instytucja tak postanowi.

§ 25. Akta publicznego pośrednictwa pracy są dostępne w zakresie koniecznym do pośredniczenia. W szerszym zakresie będą udostępniane po upływie 20 lat, jeżeli istnieje pewność, że nie będą wykorzystane przeciwko pracodawcy lub osobie poszukującej pracy. Należy wprowadzić odpowiednie zastrzeżenie.

§ 26. Akta notariuszy i adwokatów (posiłkowe instytucje prawne) w sprawach uznanych jako poufne, lub które nie powinny być podane do wiadomości niepowołanym, nie będą udostępniane przed upływem 70 lat. W innych przypadkach król może zarządzić również utajnienie (niedostępność akt), jednak nie na dłużej niż 70 lat. W przypadkach dotyczących wniosku o przyjęcie do stowarzyszenia adwokatów lub prawa wykonywania zawodu albo postępowania dyscyplinarnego akta nie mogą być udostępnione bez zgody zainteresowanego, jednak najdalej do lat 70.

§ 27. Akta dotyczące działalności osób prywatnych lub na ich zlecenie mogą być udostępnione w zakresie ustalonym przez króla.

§ 28. Akta publicznych lub komunalnych instytucji transportowych oraz celnych nie mogą być udostępniane bez zgody zainteresowanych przed upływem 20 lat, pod warunkiem że nie wyrządzą szkody zainteresowanym. Należy uczynić odpowiednie zastrzeżenia.

§ 29. Akta urzędów pocztowych i telegraficznych dotyczące specyficznych przesyłek, telegramów i rozmów telefonicznych mogą być przekazane tylko odbiorcy lub nadawcy.

§ 30. Akta pocztowych kas oszczędnościowych (obrotu czekowego), jeżeli dotyczą stosunku osób prawnych, nie mogą być udostępniane bez zgody zainteresowanych przed upływem 20 lat. Król może postanowić inaczej.

§ 31. Akta banku państwa (banku narodowego) zakwalifikowane jako tajne nie mogą być bez zgody pełnomocnika banku albo odpowiedniego wydziału parlamentu udostępnione przed upływem 50 lat.

§ 32. § 33. Akta dotyczące zaciągania kredytów i udzielania pożyczek będą udostępniane za zgodą zainteresowanych instytucji, jednak nie później, niż po 20 latach.

§ 34. Akta dotyczące kupna, sprzedaży oraz wykonywania robót w instytucjach państwowych lub samorządowych, w tym również dotyczące przetargów, nie mogą być udostępniane do czasu zakończenia postępowania. Akta mogą być również po tym okresie niedostępne, jeżeli istnieją ku temu powody, jednak nie dłużej niż lat 20. Akta dotyczące sprzedaży prądu, wody, gazu lub transportu są dostępne po 2 latach lub 5 latach. Akta dotyczące obliczenia kosztów lub cen są dostępne w okresie jednego miesiąca po zamknięciu okresu obrachunkowego.

§ 35. Akta dotyczące projektów umów zbiorowych i rokowań nie będą udostępniane do czasu zakończenia rozmów albo uzyskania zgody zainteresowanych instytucji.

§ 36. Akta sądowe. Sprawy rozpatrywane przy drzwiach zamkniętych nie mogą być udostępniane do czasu zakończenia sprawy. Sąd może po rozstrzygnięciu sprawy utajnić niektóre akta, jak również uchwały i wyroki zapadłe przy zamkniętych drzwiach, w żadnym jednak wypadku nie dłużej niż 70 lat. Sąd może również

w innych przypadkach wprowadzić ograniczenie dostępności. W pozostałych przypadkach protokoły i akta postępowania sądowego i podobne akta, jak również uchwały, postanowienia i wyroki nie powinny być zastrzeżone w szerszym zakresie, jak wynika to z niniejszego paragrafu.

§ 37. Król może niezależnie od postanowień niniejszej ustawy i innych aktów prawnych, ograniczających dostępność akt, zarządzić ich udostępnienie.

§ 38. Dla zapewnienia praw ogółu lub jednostki król może zarządzić wydanie akt niezależnie od postanowień niniejszej ustawy. Akta ogólnie niedostępne mogą być przedstawione jako dowód sądowi, jednak z wyjątkiem §§ 1–4, 31, 33. Jeżeli akta zawierają informacje, na temat których świadek nie musi zeznawać, wówczas również akta nie będą udostępniane sądowi. Podobnie nie będą udostępniane akta zawierające tajemnice zawodowe.

§ 39. Niniejsza ustawa nie ogranicza praw wnioskodawców i stron dotyczących dostępu i wydawania wyroków, postanowień (uchwał) w postępowaniu sądowym lub wobec innych instytucji. Ze względu na dobro publiczne lub prywatne można odmówić wydania innych akt niż wyroki i postanowienia.

§ 40. Powyższe postanowienia nie stanowią przeszkody do publikacji akt w sprawach parlamentu, synodów, zgromadzeń komunalnych, jeżeli uznają to za konieczne.

§ 41. Wykroczenia przeciwko zastrzeżeniom niniejszej ustawy będą karane zgodnie z postanowieniami tejże ustawy. W innych przypadkach orzeka się kary pieniężne. Jednak przy wykroczeniach przeciwko §§ 1–4, 20 i 36 może być orzeczona kara pozbawienia wolności. Jeżeli kara pieniężna nie może być wyegzekwowana, należy karę egzekwować zgodnie z postanowieniami kodeksu karnego.

§ 42. Przestępstwa przeciwko niniejszej ustawie będą rozpatrywane zgodnie z postanowieniami kodeksu karnego.

Czesław B i e r n a t, *The access to information and documentation of public institutions in the light of common civil rights and legal regulations in some western countries*. The author discusses main normative acts regarding basic civil rights and freedoms that constituted the subject of international discussions and considerations after the World War II. The Atlantic Charter (1941) is perceived as the origin of general rights to freedom creating the foundations to implement these rights, later on put into life thanks to the United Nations Organization established in 1945. The UN General Assembly declared a General Declaration of Human Rights in form of a resolution that guaranteed basic civil rights, such as the right to dislocate, work, rest, educate, freedom of conscience and creed, unrestricted access to information. The resolution, however, was of no legal force. States agreed on their common approach 20 years later, in 1966 when the declaration on political and civil rights was passed. West European countries, on the basis of global declarations, resolved the European Convention of Human Rights, later on developed into the Final Act of the Conference of Security and Cooperation in Europe signed in Helsinki in 1975. This document guaranteed among others postwar borders of European states, peaceful settlement of arguments, respect for human rights. It regulated the principles of cooperation in the fields of economy, science, technique,

and determined common grounds for humanitarian activities including the exchange of printed, film and TV information. The author also deals with civil rights protected by the provisions of penal and civil codes, quoting applicable examples regarding legislation in Sweden, USA, and France. He reviews civil rights in various western states, making it clear that some issues became outdated after the fall of the communist regime in Central and Eastern Europe. The author emphasizes the importance of the access of citizens to their states' internal information, even to data gathered by special services. The limits of classified information will always be determined by state authorities and institutions directly involved, thus arousing arguments on the substantial scope of information and circles of people having access to archive materials. A summary of a Swedish act on observing secrecy of 28 May 1937 is annexed to the article.

Czesław B i e r n a t, *Accès à l'information et à la documentation des institutions publiques à la lumière des droits civiques universels ainsi que des dispositions législatives de certains pays occidentaux*. L'auteur étudie les principaux actes réglementaires concernant les droits fondamentaux et les libertés civiques qui sont devenus l'objet de considérations et de discussions internationales après la II^e guerre mondiale. Il considère la Charte atlantique (1941) comme la genèse des droits de liberté à caractère général. C'est elle qui a constitué la base de la mise en oeuvre des droits des nations à la liberté, réalisée par l'intermédiaire de l'Organisation des Nations Unies créée en 1945. L'Assemblée générale de l'ONU a adopté sous forme de résolution la Déclaration universelle des droits de l'homme qui garantissait les droits civiques fondamentaux, entre autres celui de la libre circulation, de la liberté de conscience, de religion, de travail, de repos, d'instruction ainsi que de la liberté de recevoir de l'information. La résolution n'avait pourtant pas de vigueur légale. La concertation par les États d'une position commune a eu lieu 20 ans après, en 1966, lorsqu'on a voté le pacte sur les droits politiques et civiques. Sur la base des déclarations globales, les pays de l'Europe occidentale ont adopté en 1950 la Convention européenne des droits de l'homme. L'Acte final de la Conférence sur la sécurité et la coopération en Europe, signé à Helsinki en 1975, a constitué le développement de son contenu. Cet acte garantissait entre autres les frontières des États européens d'après-guerre, le règlement pacifique de conflits, le respect des droits de l'homme. Il réglait les principes de la coopération dans le domaine de l'économie, de la science, de la technique. L'acte définissait aussi les principes de la coopération dans le domaine humanitaire, dont dans celui de l'échange des informations imprimées, télévisuelles et cinématographiques. Dans la suite de son article, l'auteur s'occupe également des droits de l'homme protégés par les dispositions du code pénal, du code civil, en citant à cet égard des exemples puisés dans la législation de la Suède, des États-Unis et de la France. Il passe en revue les droits civiques dans divers pays occidentaux tout en prenant soin de mettre la réserve qu'une partie de la problématique discutée a cessé d'être actuelle après la chute du régime communiste en Europe centrale et de l'Est. Il souligne l'importance de l'accès des citoyens aux informations intérieures de leurs pays, y compris aux données recueillies par les services spéciaux. L'envergure de la zone protégée sera toujours définie par les organes du pouvoir de l'État ainsi que les institutions directement concernées, ce qui va engendrer des conflits au sujet de la portée de fond de l'information et du cercle de personnes ayant accès aux documents d'archives. L'annexe comporte un résumé simplifié de la loi suédoise sur le respect du secret du 28 mai 1937.

DARIA NAŁĘCZ
(Warszawa)

EUROPEJSKA POLITYKA DOSTĘPU DO ARCHIWÓW

Od 1995 r. we współpracy Rady Europy i Międzynarodowej Rady Archiwów powstaje projekt „Rekomendacji dotyczącej zasad dostępu do archiwów”. Szeroko dyskutowany na wszelkich forach archiwistyki światowej, w tym dwukrotnie przez Sekcję Europejską MRA i przez uczestników Okrągłego Stołu w Edynburgu, a także przez odpowiednie komisje Rady Europy, winien być w 1998 r. ostatecznie przez Radę Europy przyjęty. By przybliżyć tekst tego projektu i kontekst, w jakim się rodzi, przedstawię tłumaczenie ostatniej wersji z 28 II 1998 r. (przygotowanej przez Electronic Publishing, Books and Archives Project i International Council on Archives) oraz zasadnicze wątki toczonej debaty. Pod jej wpływem projekt zmienia kształt, usuwając treści kontrowersyjne, dążąc do zapisów maksymalnie ogólnych i wystarczająco pojemnych, by zmieścić różnice narodowe. Dyskusja, poza owym bardzo użytecznym znaczeniem dla legislacji europejskiej i dopracowywaniem się wspólnych norm, odsłania wiele ciekawych i wcale nieoczywistych różnic w podejściu do materii archiwalnej.

Projekt rekomendacji w sprawie europejskiej polityki dostępu do archiwów

Komitet Ministrów na podstawie art. 15 b *Statutu Rady Europy*

Uznając, że celem Rady Europy jest ustanowienie bliższych związków między członkami i że ten cel może być osiągnięty poprzez wspólną działalność na polu kultury;

Biorąc pod uwagę *Konwencję o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności* w szczególności art. 8 i 10 oraz *Konwencję o Ochronie Osób w zakresie Automatycznego Przetwarzania Danych Osobowych* (ETS nr 108);

Biorąc pod uwagę *Rekomendację (81) 19 Komitetu Ministrów krajów członkowskich na temat dostępu do informacji będących w posiadaniu władz publicznych* oraz *Rekomendację (91) 10 Komitetu Ministrów krajów członkowskich o przekazywaniu trzeciej stronie danych osobowych przechowywanych przez instytucje publiczne*;

Uznając, że archiwa stanowią podstawowy i niezastąpiony element dziedzictwa kulturalnego;

Uznając, że gwarantują one zachowanie ludzkiej pamięci;

Biorąc pod uwagę wzrastające zainteresowanie historią, reformy instytucjonalne podejmowane przez nowe demokracje i wyjątkową skalę zmian, które zachodzą przy tworzeniu dokumentów;

Uznając, że kraj nie staje się w pełni demokratyczny, dopóki każdy z jego mieszkańców nie uzyska możliwości obiektywnego poznania historii;

Biorąc pod uwagę złożoność problemów związanych z dostępem do archiwów, zarówno w odniesieniu do jednego narodu, jak i na szczeblu międzynarodowym, co wiąże się z różnorodnością rozwiązań konstytucyjnych i prawnych, wewnętrzną sprzecznością między otwartością i poufnością informacji, różnie postrzeganymi przez opinię publiczną w każdym z krajów;

Uznając chęć historyków do studiowania a społeczności obywatelskiej do lepszego zrozumienia złożonej struktury zjawisk historycznych w ogóle, a w XX w. szczególnie;

Świadomi, że lepsze zrozumienie najnowszej historii Europy może przyczynić się do zapobiegania konfliktom;

Uznając, że wobec złożoności spraw związanych z otwarciem archiwów, sformułowano zamiar przyjęcia europejskiej polityki dostępności, bazujący na wspólnych zasadach pozostających w zgodności z wartościami demokratycznymi,

Rekomenduje krajom członkowskim:

— przyjęcie rozwiązań prawnych dotyczących dostępności do archiwów, wynikających z wyłożonych w tej *Rekomendacji* zasad, oraz uzgodnienie dotąd istniejących rozwiązań prawnych z tymi samymi zasadami;

— upowszechnianie *Rekomendacji* tak szeroko, jak to jest tylko możliwe, instytucjom i osobom, których ona dotyczy.

Załącznik do rekomendacji

I. Definicje

1. Dla celów *Rekomendacji*:

a. Słowo „archiwa” ma następujące znaczenia:

— pisane małą literą a: całość dokumentów, niezależnie od daty, postaci i środka, wytworzonych albo otrzymanych przez jednostki lub organizacje w czasie ich działalności; dlatego ta *Rekomendacja* dotyczy na równi dokumentów ciągle używanych, jak i tych, których zachowanie służy wyłącznie umożliwieniu badań historycznych. Z wyjątkiem sytuacji oznaczonych inaczej, definicja ta odnosi się wyłącznie do archiwów tworzonych przez władze oficjalne, a więc do „archiwów publicznych”;

— pisane dużą literą A: instytucje publiczne zajmujące się ochroną archiwaliów;

b. Słowo „udostępnianie”¹ ma następujące znaczenia:

— funkcja przypisana archiwom, polegająca na udostępnianiu zasobów, które podlegają ich opiece;

— wykonywanie tej funkcji;

c. „Dostęp do dokumentów” oznacza możliwość zapoznania się, w zgodzie z regulacjami prawnymi, z dokumentami archiwalnymi. To pojęcie dostępności nie odnosi się do

¹ W angielskim oryginale użyto słowa *communication*, zastępując stosowane w poprzedniej wersji projektu określenie *access to documents*. W polskim tłumaczeniu nie sposób zastosować określenia „komunikacja” czy „komunikowanie się”, na gruncie archiwalnym bowiem, jak dotąd, słowo to nie nabrało podobnego znaczenia.

wykorzystywania dokumentów w celu osiągnięcia korzyści, co powinno być ujęte w odrębnych porozumieniach;

d. „Użytkownik” oznacza: każdą osobę, która zapoznaje się z archiwaliami, niezależnie od tego, w czyjej gestii one pozostają (archiwów czy instytucji wytwarzających dokumenty), z wyłączeniem pracowników archiwów;

e. „Dane osobowe” to wszystkie informacje odnoszące się do konkretnej lub mogącej być w oparciu o nie zidentyfikowanej osoby (przedmiotu danych osobowych), wobec której prawo, regulacje, sądy stanowią, że nie może być przedmiotem publicznego zainteresowania bez naruszenia jej dóbr.

II. Teksty ustaw i przepisów

2. W krajach europejskich stanowienie generalnych zasad, które rządzą dostępem do archiwów, należy do władz ustawodawczych i dlatego musi następować drogą prawną. Praktyczne ustalenia zawarte zostaną bądź w ustawach, bądź w odrębnych przepisach, zgodnie z systemem prawnym każdego kraju.

3. Ustawy i przepisy dotyczące dostępu do archiwów publicznych muszą być ujednolicone i zharmonizowane z przepisami prawa odnoszącymi się do tych obszarów.

4. Kryteria dostępu do archiwów publicznych, określone w ustawie, powinny odnosić się do wszystkich archiwów na całym terytorium narodowym, niezależnie od ich lokalizacji i od tego, jakim służbom archiwalnym podlegają.

III. Ustalenia w zakresie dostępu do archiwów publicznych

5. Dostęp do archiwów publicznych jest częścią praw obywatelskich, a w rozszerzającym znaczeniu odnoszącym się do systemu politycznego, który przestrzega wartości demokratycznych — częścią praw człowieka. W tym znaczeniu te same prawa powinny być zagwarantowane wszystkim użytkownikom, niezależnie od ich narodowości, statusu i funkcji. Ustawa nie powinna czynić między nimi żadnych różnic.

6. Udostępnianie² dokumentów i pomocy archiwalnych jest częścią usług świadczonych przez archiwa publiczne i jako takie nie może podlegać opłatom.

7. Na drodze prawnej powinno być ustalone: a) albo otwarcie archiwów publicznych bez żadnych szczególnych ograniczeń; b) albo wyznaczenie ogólnego okresu niedostępności (zamknięcia).

Wyjątki od tej ogólnej zasady, konieczne w demokratycznym społeczeństwie, jeśli taka kwestia się pojawia, mogą być ustanowione dla zapewnienia ochrony: nadrzędnego interesu państwa, zwłaszcza w zakresie obrony narodowej, polityki zagranicznej, porządku społecznego; osób, by nie udostępniać informacji dotyczących życia prywatnego.

Wszystkie wyjątki od ogólnej zasady niedostępności zasobów, zmierzające do jej skrócenia lub wydłużenia, muszą mieć umocowanie prawne. Odpowiedzialność za utajnienie lub odtajnienie należy do instytucji, która dane dokumenty wytworzyła, albo jej władzy zwierzchniej. Każde utajnienie ponad okres przewidziany powinno być czasowo określone i winien zostać wyznaczony termin odtajnienia.

8. Pomoce archiwalne winny uwzględniać wszystkie akta znajdujące się w zasobie, jak też wskazywać na te, które nie mogą być opisane. Pomoce, które mówią o dokumentach

² W angielskim oryginale *communication*.

tajnych, o ile nie zawierają informacji prawnie chronionych, powinny być bez przeszkód udostępniane, by umożliwić użytkownikom złożenie specjalnej prośby o udostępnienie.

9. Odpowiednie przepisy powinny umożliwiać występowanie do kompetentnych władz o specjalną zgodę na dostęp do dokumentów, które nie są udostępniane. Ta specjalna zgoda na dostęp powinna być zagwarantowana na tych samych warunkach wszystkim użytkownikom, którzy o nią wystąpią.

10. Jeśli wymaga tego ochrona danych osobowych, specjalna zgoda na udostępnianie może być udzielona tylko w odniesieniu do fragmentów akt, z częściowymi zaciemnieniami, albo za zgodą osoby, której akta dotyczą, lub jej upoważnionych przedstawicieli. Odmienne przedstawia się sprawa, gdy ograniczenie dostępu wiąże się z ochroną interesów państwa. W takich przypadkach lepiej jest nie wyrażać zgody na udostępnianie fragmentów, bowiem informacyjna i historyczna wartość zapisów wyjętych z kontekstu jest wątpliwa.

11. Każda odmowa dostępu albo specjalna zgoda na udostępnianie powinna być przedstawiona na piśmie, i osoba występująca z prośbą powinna mieć możliwość odwołania się od decyzji negatywnych, albo wystąpienia przeciw przyczynom tłumaczącym odmowę.

IV. Dostęp do archiwów prywatnych

12. Gdzie tylko jest to możliwe, *mutatis mutandis*, powinny zostać podjęte wysiłki dla ujednolicenia zasad dostępu do archiwów prywatnych na równi z archiwami publicznymi.

Memorandum wyjaśniające do rekomendacji o europejskiej polityce dostępu do archiwów

Wprowadzenie

Archiwa tworzą podstawową i niezastąpioną część dziedzictwa kulturalnego. Utrwalają one pamięć narodów, od nich też w znacznej mierze zależy przechowanie pamięci ludzkości.

Ta idea jest szczególnie ważna w Europie ze względu na:

— wzrastające zainteresowanie publiczności historią i poszukiwaniem dokumentów historycznych, widoczne w ostatnich czasach w rosnącej liczbie odwiedzin w archiwach i przyroście liczby badań;

— instytucjonalne i ekonomiczne reformy podjęte przez nowe demokracje Europy Środkowowschodniej, co zwraca uwagę na rolę archiwów w procesie demokratyzacji państwa;

— wyjątkową szerokość zmian, które mają miejsce wszędzie w tworzeniu źródeł, w wyniku coraz bardziej złożonych funkcji wykonywanych przez władze publiczną i rozwój technologii.

Skoro zwykło się sądzić, że żaden kraj nie należy w pełni do świata demokratycznego tak długo, jak długo jego mieszkańcy nie mają możliwości zaznajamiania się w sposób obiektywny z elementami jego historii, to jest ważne, by zasada ta była stosowana na drodze współpracy europejskiej, na szczeblu międzynarodowym, tak by kreować silniejszą świadomość wspólnego dziedzictwa tworzonego przez archiwa krajów Europy.

Biorąc to pod uwagę, Rada Europy uznała, że nadszedł czas na zbadanie spraw archiwalnych, a w szczególności podstawowej kwestii dostępu do nich, a następnie na przygotowanie projektu zestawu zasad, które miałyby na celu zharmonizowanie odpowiednich regulacji prawnych, obowiązujących w państwach członkowskich.

Prace, prowadzone w latach 1995–1996 przez zespoły ekspertów, archiwistów, historyków i prawników, zwróciły uwagę na złożoność zagadnienia. Na szczeblu narodowym wynikają

one z wielości spletanych reguł rządzących dostępem, zawierających różne przepisy i kolidujące wzajemnie wymagania o potrzebie zachowania tajemnicy przy jednoczesnym zapewnieniu otwartości. Na szczeblu międzynarodowym uwidacznia się różnorodność ram prawnych i konstytucyjnych. Inny z wniosków tych badań nasuwa refleksję, że problem dostępu do archiwów wszędzie wywodzi się z głębszego kontekstu kulturowego i że opinia publiczna w każdym kraju postrzega ten problem odmiennie.

Jeśli złożona natura tego problemu czyni iluzorycznymi wszelkie próby ujednolicenia prawa, wskazuje to dobitnie na wielką potrzebę zjednoczenia wysiłków w celu sformułowania zestawu zasad, które odpowiadają demokratycznym wartościom, są porównywalne z konstytucyjnymi rozwiązaniami państw członkowskich i które winny wpływać na ich politykę wobec dostępu do archiwów.

Rekomendacja jest zgodna z zasadami, które sformułowane zostały w konwencjach Rady Europy, a w szczególności:

— *Konwencją o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 4 XI 1950*, przyjętą w *Protokole nr 11* i jej art. 8 dotyczącym prawa do ochrony prywatności jednostki i jej życia rodzinnego oraz art. 10 dotyczącym prawa do wolności wypowiedzania się;

— *Konwencją o Ochronie Osób w zakresie Automatycznego Przetwarzania Danych Osobowych* (ETS nr 108);

— *Rekomendacją (81) 19 Komitetu Ministrów państw członkowskich o dostępie do informacji przechowywanych przez władze publiczne*;

— *Rekomendacją (91) 10 Komitetu Ministrów państw członkowskich o przekazywaniu trzeciej stronie danych osobowych przechowywanych przez instytucje publiczne*.

Rekomendacja podkreśla potrzebę:

— wzmocnienia harmonii norm prawnych odnoszących się do dostępu do archiwów z zasadami związanymi z dostępnością do informacji;

— uwzględniania zasady równoważenia różnych interesów ujawniających się w kwestiach dostępu;

— uwzględniania proceduralnych gwarancji dla ochrony dóbr wszystkich osób i instytucji.

Z tych powodów *Rekomendacja* odnosi się do zasad i regulacji bezpośrednio związanych z dostępem do archiwów.

Następujące sprawy zostały pominięte: analiza niektórych kwestii prawnych, takich jak prawo jednostki do żądania zmian w zapisach oficjalnych; sprawy techniczne, takie jak wskazywanie typu pomocy archiwalnych najlepiej odpowiadających potrzebom użytkowników; zarządzanie programami mikrofilmowania i digitalizacji; zespół specyficznych form obsługi i użytkowania archiwów elektronicznych; i oczywiście ograniczenia dostępu wynikające z fizycznej kondycji dokumentów.

Powinno się niemniej przypomnieć, że jakiegokolwiek liberalne zasady dostępności opisane w prawie, aktualna dostępność zależą przede wszystkim od wyposażenia oraz zasobów, tak ludzkich, jak i finansowych, będących w dyspozycji archiwów dla ochrony i obsługi zbiorów. Niekontrolowane niszczenie zasobów, niemożność wpływania na prawidłowe wyposażenie archiwów, brak pomieszczeń pozwalających na fizyczne utrzymanie akt w dobrej kondycji mogą utrudniać dostęp do archiwów. Jeśli budżet państwa nie będzie wystarczający dla prowadzenia przez archiwa usług, prawo okaże się nieefektywne, bo nie będzie warunków do zapewnienia dostępu do archiwaliów.

Komentarze do załącznika do rekomendacji

I. Definicje

Art. 1. Definicje zaproponowane w *Rekomendacji* bazują na licznych pracach poświęconych terminologii, przygotowanych przez wydawnictwa narodowe, jak i międzynarodowe, ze szczególnym uwzględnieniem słownika terminologii archiwalnej, opracowanego przez MRA.

II. Ustawy i przepisy

Art. 2. Celem tego artykułu jest przypomnienie, że ze względu na ich pierwszorzędne znaczenie ogólne zasady dotyczące dostępu do archiwów powinny otrzymać kształt ustaw; z drugiej strony — praktyczne rozwiązania dotyczące wprowadzenia tych zasad w życie mogą być wymienione w zbiorach przepisów. *Rekomendacja* odnosi się tylko do ogólnych zasad, które dotyczą dostępu do archiwów.

Art. 3. Celem tego artykułu jest podkreślenie, że przygotowanie ustaw i przepisów dotyczących dostępu nie powinno się odbywać bez wzięcia pod uwagę:

a. z jednej strony, gwarancji konstytucyjnych właściwych dla każdego kraju, i tych spisanych i tych niespisanych;

b. z drugiej strony, ustaw, które odnoszą się do obszarów związanych z dostępem do archiwów, a w szczególności:

— dostępu do akt władz administracyjnych, wynikającego z zasady dostępu obywateli do informacji; biorąc pod uwagę ustawową otwartość tych informacji trzeba zastrzec, że dokumenty, z którymi można się zapoznać w wytwarzającej je instytucji, winny być dostępne także po ich przekazaniu do archiwów;

— przepisów odnoszących się do używania plików komputerowych zawierających dane osobowe, które zagwarantować mają ochronę prywatności obywateli z równoczesną chęcią uniknięcia ryzyka utraty pamięci zbiorowej, które wynika z niszczenia tych plików w momencie upływu terminu ich przydatności dla celów administracyjnych. W tym przypadku jako wskazania rekomenduje się przepisy *Konwencji o Ochronie Osób w zakresie Automatycznego Przetwarzania Danych Osobowych* (ETS nr 108) i *Dyrektywy nr 95/46/CE, Artykuł 6e Parlamentu Europejskiego i Rady z 24 X 1995 r. o ochronie jednostki w obszarze przetwarzania i wolnego obiegu danych osobowych*;

— ustaw określających różne poziomy ochrony danych w takich specyficznych dziedzinach, jak zdrowie, podatki, bezpieczeństwo publiczne i obrona narodowa;

— przepisów dotyczących ochrony prywatności; mają one zasadnicze znaczenie dla archiwów, określają bowiem kategorie informacji chronionych, okresy wyłączenia z udostępniania dla każdej z tych kategorii i grupy osób, które mogą liczyć na taką ochronę. Oznacza to, że osoby sprawujące funkcje publiczne nie mogą wyłączyć spod udostępniania akt wytworzonych w trakcie wykonywania przez nich owych czynności, powołując się na ochronę prywatności;

— przepisów dotyczących uzasadnień dla decyzji administracyjnych; archiwa są ograniczone tymi przepisami w zakresie wcześniejszego udostępniania materiałów.

Art. 4. Celem tego artykułu jest podkreślenie faktu, że wolności obywatelskie i zasada równości obywatelskiej wymagają przyjęcia jednakowych reguł w udostępnianiu akt przez archiwa publiczne na całym obszarze państwa, niezależnie od rozwiązań konstytucyjnych obowiązujących w państwie i rozległości kompetencji władz centralnych.

Może to zobowiązanie, chociaż pozostaje w zgodności z procedurami instytucji demokratycznych, może stać w sprzeczności z zobowiązaniami konstytucyjnymi, określającymi prawa i uprawnienia krajów federacyjnych, albo innych form autonomii.

Dlatego też rekomenduje się, by wszystkie kraje europejskie, których ta sytuacja może dotyczyć, uzgodniły te dwie przeciwstawne demokratyczne zasady uwzględniając możliwości wynikające z konstytucji.

III. Przygotowania do zapewnienia dostępu do archiwów publicznych

Art. 5. Celem tego artykułu jest zapobieżenie uprzywilejowaniu jakiejkolwiek kategorii użytkowników, czy to ze względu na narodowość, czy poziom wykształcenia, czy przedmiot badań, albo ze względu na jakieś inne specjalne kryterium.

Art. 6. Artykuł ten podkreśla fakt, że wolność dostępu do akt i pomocy archiwalnych bez żadnych opłat stanowi zasadniczy warunek polityki na rzecz dostępu do archiwów. Nakładanie opłat jest dopuszczalne na mogące podlegać obciążeniom usługi, takie jak kopiowanie albo wykorzystywanie konkretnego technicznego wyposażenia. Archiwa mogą w ten sam sposób dzielić się zyskami z publikacji i wykorzystywania źródeł, za których opiekę ponoszą odpowiedzialność.

Art. 7. W niektórych krajach archiwa publiczne są dostępne bez żadnych wyjątkowych ograniczeń, z wyłączeniem sytuacji, gdzie prawo dostępu jest ograniczone przez potrzebę zagwarantowania tajemnicy obrony narodowej, polityki zagranicznej, porządku publicznego i prywatności jednostki. Nie jest natomiast wyznaczony żaden okres niedostępności akt.

Gdy taki przypadek nie zachodzi, w celu zrównoważenia prawa do poszerzania wiedzy historycznej i ochrony interesów państwa i prywatności jednostek, można określić konkretne terminy niedostępności, takie jak:

a. generalny okres niedostępności, który z reguły nie przekracza 20 lub 30 lat i który automatycznie stosuje się do dokumentów albo grup dokumentów, których udostępnianie nie może naruszyć ani interesów państwa, ani jednostki;

b. dłuższy okres niedostępności, który z reguły nie przekracza 50 lat, dla dokumentów i grup dokumentów dotyczących polityki zagranicznej, obrony i utrzymania porządku publicznego;

c. zmienne okresy niedostępności (np. od 10 do 70 lat po zamknięciu spraw, albo 100 do 120 lat po narodzinach osoby, której akta dotyczą) dla dokumentów lub akt zawierających informacje sądowe, podatkowe, medyczne i inne dotyczące osób prywatnych.

Art. 8. Definicja pomocy archiwalnych zawiera i te wytworzone przez instytucje (np. rejestry, indeksy, rejestry, repertoria), jak i te, które opracowane zostały przez służbę archiwalną, jak katalogi i inwentarze. Te ostatnie winny zawierać informacje o zasadach udostępniania wymienionych dokumentów.

Art. 9. Kompetentnym organem władzy, odpowiedzialnym za udzielanie specjalnych pozwoleń na udostępnianie, powinna być — zgodnie z okolicznościami — albo instytucja, która te akta wytworzyła, po konsultacji z archiwami, albo zarząd archiwów za radą instytucji — wytwórcy, albo inny organ władzy uprawniony do wydawania takich decyzji w skali całego kraju.

Określając zasady, które muszą być przestrzegane przy udzielaniu specjalnych zgód na udostępnianie, powinno wziąć się pod uwagę następujące zagadnienia:

— d o s t ę p d o b a d a ń n a u k o w y c h.

Specjalna zgoda na udostępnianie może być udzielona w dwóch trybach, *ad actum* lub *ad personam*. *Ad actum* oznacza, że dokumenty udostępniane na podstawie tego specjalnego

zezwoleń stają się trwale dostępne. *Ad personam* oznacza, że dokumenty udostępnione konkretnemu użytkownikowi zachowują status tajności, co pociąga za sobą konieczność występowania o pozwolenie przez każdego kolejnego użytkownika, chcącego się z nimi zapoznać. W przypadku tego drugiego trybu, trzeba, jak to zaznaczono w *Rekomendacji*, by zgoda na udostępnienie tych samych dokumentów udzielana była na tych samych warunkach każdemu ze zwracających się o pozwolenie.

Ścieżka prawna powinna uwzględniać obydwie możliwości, tzn. odtajnianie przed terminem i udostępnianie na podstawie specjalnych pozwoleń. Byłoby pożądane, by w sytuacjach, gdy udzielane jest takie specjalne zezwolenie, Zarząd Archiwów był uprawniony do występowania o trwałe odtajnienie dokumentów w tym trybie udostępnionych.

— d o s t ę p d o d o k u m e n t ó w zawierających dane osobowe dla osób, których dokumenty te dotyczą, albo ich uprawnomocnionych pełnomocników.

W tym zakresie Zarząd Archiwów winien stosować prawa opisane w ustawie o wolności dostępu do informacji i ustawie o ochronie danych osobowych. Jeśli nie ma takich ustaw, powinno się stosować zasady właściwe dla uzyskiwania specjalnych zgód na udostępnianie.

— o d p o w i e d z i a l n o ś ć u ż y t k o w n i k ó w w świetle kodeksu cywilnego i karnego.

Jeśli udzielona zostanie specjalna zgoda na udostępnianie, użytkownicy mogą zostać poproszeni o podpisanie deklaracji, w której zobowiążą się do nieupubliczniania informacji mogących naruszyć dobra publiczne lub osoby prywatnej i która na nich przelewałaby pełną odpowiedzialność sądową.

W razie zaistnienia sporu, rozstrzyganie o przyjęciu takiej deklaracji należy do zakresu kompetencji sądów.

Art. 10. Wyrażenie „dostępność do fragmentów” odnosi się do czynności selekcjonowania części z całości akt, do których pełen dostęp nie jest możliwy. Użytkownik nie ma zatem dostępu do wszystkich akt, a jedynie do fragmentu.

Dostęp do ekstraktów nie pozwala użytkownikowi na zapoznanie się z całością dokumentacji. To narusza integralność akt i poprzez fakt fragmentaryzacji umniejsza dokładność informacji zawartych w aktach. Dlatego *Rekomendacja* zabrania stosowania takiego zabiegu, z wyłączeniem przypadków szczególnych, albo gdy należy chronić dane osobowe. Dostępność z częściowym przesłonięciem treści polega na udostępnieniu użytkownikowi całego dokumentu, ale z zaciemnieniem konkretnej informacji.

Art. 11. Jest pożądane, by istniała możliwość skierowania pierwszego odwołania od odmowy udzielenia specjalnego zezwolenia na udostępnianie akt bezpośrednio do instytucji nadzorującej tę, która prośbie odmówiła, zanim sprawa miałaby zostać skierowana do sądu.

W niektórych krajach odwołanie się do sądu może być poprzedzone przez apelację skierowaną do specjalnie w tym celu stworzonego organu: komisji, albo instytucji niezależnej, jak rzecznik praw obywatelskich czy członek komisji parlamentarnej.

Art. 12. Na równi z archiwami urzędowymi, narodowe dziedzictwo archiwalne tworzone jest przez archiwa prywatne (biznesu, rodzin, stowarzyszeń, związków wyznaniowych itd.). Ich znaczenie jest równe w tworzeniu pamięci narodu.

Działania państwa wobec archiwów prywatnych powinny zazwyczaj mieć jako cel zasadniczy zapewnienie ochrony i dobrej kondycji fizycznej zasobów. Przygotowania do takiej działalności różnią się w rozmaitych krajach i są zgodne z panującymi zwyczajami.

Intencją tego artykułu jest wskazanie, że organizacja udostępniania zasobów archiwów prywatnych nie powinna być lekceważona, od niej bowiem zależy ich ochrona.

W porównaniu z wersjami poprzednimi ten tekst niewiele różni się merytorycznie, choć pewne zmiany warto przytoczenia. Jeszcze przed rokiem wyraźnie upominano się o dopilnowanie, by wraz z utratą ważności danych osobowych przechowywanych na nośnikach elektronicznych, nie niszczone ich automatycznie. Specjalny akapit poświęcano też przyznaniu praw szczególnych reprezentantom archiwów państw, które łączy wspólne dziedzictwo historyczne i archiwalne. Zapis o tym, iż archiwa nie mogą być pociągane do odpowiedzialności za złamanie przez użytkownika deklaracji zobowiązującej go do niewykorzystywania materiałów archiwalnych przeciwko interesom publicznym i dobrom jednostki, łączono z dwoma innymi. Jeden łączył się z refleksją na temat utrzymującej się w niektórych archiwach praktyki przeglądania notatek i rękopisów, sporządzanych przez użytkowników. Odmawiano sensu temu zabiegowi, wskazując, iż archiwa nie powinny przejmować funkcji cenzorskich, a tym bardziej odpowiedzialności za działania czytelników, co byłoby prostym następstwem złożenia akceptacji na sporządzanych notatkach. Drugi głosił, iż archiwa muszą uwzględniać prawa autorskie, moralne i kulturalne zespołów autorskich: literackich, artystycznych, naukowych. Z kolei w intencji ułatwienia planowania prac badawczych umieszczano zdanie o potrzebie określania przez archiwa terminów udostępniania świeżo pozyskiwanych materiałów z przedpola.

Pominięcie tych stwierdzeń czy postulatów wynika głównie z dążenia do koherencji wewnętrznej tekstu, jak i z analizy systemów prawnych rządzących dostępem do archiwów w różnych krajach. Ta ostatnia przyczyna wpłynęła też zapewne na całkowitą przebudowę struktury *Rekomendacji*. W pierwotnej postaci był to tekst jednolity, w obecnej — dokument wieloczęściowy. Zaczyna się od swego rodzaju posłania ideowego, a następnie posłanie to uzupełnia stosownymi wyjaśnieniami i komentarzami. Tylko w ten sposób można było oddzielić zasadniczą intencję *Rekomendacji* od jej praktycznego wymiaru, uwzględniającego różnice w prawodawstwie konkretnych państw.

Praktyce tej poświęcono wiele uwagi w trakcie okrągłostołowych obrad w Edynburgu. Jej też dotyczy poważna już literatura³. Obraz, jaki wyłania się z przeglądu sytuacji na różnych obszarach Europy i świata, potwierdza w pełni zdanie szefa archiwów Nowej Jugosławii Jovana Popovića o Janusowym obliczu archiwów, które godzić muszą dwie całkiem sprzeczne potrzeby: otwartości i ochrony danych. Z drugiej strony potwierdza opinię autorów *Rekomendacji* o trudnościach w pogo-

³ Björn Kasoe Andersen, Ole Vigant Ryborg, *EC and Public Access to Official information held by public administrative authorities in EC and in the individual countries* (1993); Hervé Bastien, *Droit des Archives* (1996); Carol Couture, Marcel Lejeunese, *Legislations et politiques archivistiques dans le monde* (1993); Eric Ketelaar, *Archival and records management legislation and regulation: a Ramp study with guidelines*, General Information Programme and UNISIST (1983); Tom Riley, *Access to government Records: International Perspectives and Trends* (1986). W Edynburgu temat ten był przedmiotem referatów Claesa Granstroma i Lennarta Lundquista.

dzeniu sprzecznych tendencji prawnych. Dyrektor archiwów Australii George Nichols nie wyobraża sobie, jak ujednolicić reguły dostępności występujące na terenie jego kraju między archiwami narodowymi, stanowymi, miejskimi i lokalnymi.

Najszerzej zasadę otwartości wprowadzono w życie w Szwecji. Ustanowione tam w 1991 r. prawo archiwalne nie różnicuje archiwów historycznych i bieżących, zakładowych. Te same reguły rządzą więc dostępem do akt przekazanych do archiwów państwowych, jak i do akt instytucji rządowych i samorządowych. Granicą dostępności jest jedynie interes państwa w dziedzinie jego bezpieczeństwa, obrony, polityki zagranicznej i ochrona danych osobowych.

Biegunowo odmiennie traktowana jest zasada dostępności do akt rządowych w Wielkiej Brytanii, choć i tu następuje stopniowa erozja reguł mających stać na straży pełnej tajemnicy. W 1993 r. przyjęto, obowiązujący w nowej wersji od 1997 r., *Code of Practice*, który dopuszcza publikowanie materiałów wyjaśniających decyzje rządowe. To samo prawo przyznało obywatelom prawo do zapoznawania się z informacjami ich dotyczącymi. Znaczny postęp w uprzystępnianiu dokumentów historycznych przez archiwa państwowe poczynił zapis z 1958 r. o skróceniu okresu karencji z 50 na 30 lat.

We Francji, kraju, w którym dostęp do archiwów w 1794 r. uznano za prawo a nie przywilej obywatelski, w 1978 r. uchwalono ustawę zezwalającą obywatelom na zapoznawanie się z oficjalnymi dokumentami przechowywanymi w instytucjach publicznych i z dokumentami dotyczącymi ich osobiście. Wymagane akta winny być dostarczane w ciągu miesiąca. To szybkie tempo załatwiania spraw w praktyce jednak eliminuje zainteresowanie doraźne, przede wszystkim ze strony dziennikarzy. Prawo archiwalne ustanowione zostało w 1979 r. Gwarantuje ono wstęp do archiwów dla każdego. Nie wprowadza limitów czasowych na ochronę interesów państwa i dóbr osobistych, które takiej ochronie winny podlegać.

Stosunkowo liberalne zasady panują też w Holandii, gdzie od 1980 r. obowiązuje ustawa o dostępie obywateli do informacji, a od 1991 r. ustawa o dostępie do administracji rządowej. Każdy ma szansę zgłębiania informacji znajdujących się w archiwach zakładowych instytucji rządowych i administracji. Wyłączeniu spod tej generalnej zasady podlegają akta dotyczące bezpieczeństwa narodowego, interesów finansowych i ekonomicznych kraju, niektóre dane medyczne. Ministerstwa same precyzują zasady udostępniania dokumentów.

W Danii zasadami dostępu rządzą dwie ustawy. Jedna z 1970 r. — o *Otwartości Akt* — określa, które akta administracji mogą być udostępniane. Utajnia ona m.in. sprawozdania z posiedzeń rządu i korespondencję, wymianę dokumentów w związku ze stanowionymi prawami. Druga to ustawa o *Archiwach Publicznych* z 1992 r., przyjmująca ogólną zasadę 30 lat karencji.

Podobne reguły i w tym samym czasie przyjęto w Norwegii. Trochę później odpowiednie akty prawne wprowadziła Islandia. W 1985 r. weszło tam w życie prawo archiwalne. I ono podtrzymuje generalną zasadę trzydziestoletniej karencji, dłuższe okresy niedostępności przewidując dla danych osobowych, dokumentów

dotyczących stosunków międzynarodowych i spraw związanych z bezpieczeństwem państwa. W projekcie rozporządzeń wykonawczych zaproponowano, by wprowadzić limit 90 lat dla akt osobowych, sądowych, finansowych. Szefowi archiwów państwowych przyznano prerogatywę wydłużania okresu niejawności akt. Dostęp do akt bieżących reguluje ustawa z 1996 r. Osobne regulacje dotyczą akt parlamentu. Od razu udostępnia się przemówienia na sesjach ogólnych, fotografie, taśmy dźwiękowe i wideo. Wedle tematów i typu akt podzielono materiały komisji sejmowych i biur.

W Hiszpanii w konstytucji zapisano prawo obywateli do dostępu do akt urzędowych. Nie uchwalono jednak jeszcze ustaw wprowadzających tę ideę w życie.

W RFN nie ma żadnej ogólnej zasady określającej warunki dostępności do archiwów zakładowych. Wyjątkowa pod tym względem jest sytuacja archiwum Stasi. Dostęp do Archiwów Federalnych reguluje prawo z 1988 r., zmienione w 1992. Zagrożeniem dla jego mocy obowiązującej jest zastrzeżenie dla MSW swobody stanowienia dodatkowych regulacji. Każdy, kto chciałby skorzystać z akt przechowywanych w Bundesarchiv, musi skierować tam swoją prośbę, określić temat i powód kwerendy. Archiwum może postawić warunki, na jakich udostępnienie będzie następowało. W dużej mierze te same zasady przekłada się na archiwa poszczególnych landów. Występują jednak między nimi pewne różnice. W Badenii-Wirtembergii i Bawarii dostęp zapewnia się osobie, która wykaże swój interes prawny w ubieganiu się o akta, gdy upłynęły wszystkie przewidziane okresy karencji dla udostępniania. W Berlinie dostęp ograniczono do celów wskazanych w regulacji prawnej. W opinii szwedzkiego uczonego Lennarta Lundquista przykład niemiecki daleki jest od idei dochodzenia przez obywateli ich praw. Raczej stawia ich w sytuacji petenta.

W Rosji prawo archiwalne uchwalono w 1993 r. Obejmuje ono nie tylko archiwa państwowe, ale i archiwa podlegające państwowym jednostkom organizacyjnym, a także archiwa prywatne i miejskie, mimo że nie czerpią środków finansowych ze źródeł budżetowych. Ustawa ta zapewnia dostęp do informacji archiwalnej, wyłączając dane z zakresu tajemnicy państwowej i sfery prywatności obywateli, które chronione winny być od 30 do 75 lat. Tematu odtajniania i przekazywania materiałów do archiwów państwowych dotyczy też dekret prezydenta z 1994 r. Niezależnie od tych dziedzin ujętych w prawie, ciągle jeszcze istnieją w Rosji różne typy archiwów i zespołów, do których publiczność ma ograniczony lub zamknięty dostęp. Praktycznie poza zasięgiem publicznym są archiwa bieżące instytucji państwowych.

We Włoszech udostępnianiem zajmują się głównie archiwa państwowe, do których akta urzędowe trafiają po 40 latach. Po upływie tego czasu są one w zasadzie ogólnodostępne, z wyłączeniem informacji z zakresu tajemnicy państwowej i dóbr osobistych obywateli. Od decyzji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zależy dopuszczenie do użytkowania dla celów badawczych chronionych w ten sposób dokumentów.

W Austrii zasadę otwartości urzędów limituje zapis uprawniający ministra do przekazania informacji, nie obligujący go do udostępnienia dokumentów. Udostęp-

nianie akt przez archiwa państwowe, z tymi co w większości państw zastrzeżeniami, dokonuje się po 30 latach od ich wytworzenia.

Brak spisanych reguł w dostępności do archiwów instytucji państwowych cechuje system węgierski. Odpowiednie ustawy są dopiero przygotowywane. Niepisane prawo pozwala na udostępnianie akt po 20 latach. Każdy minister zachowuje jednak prawo do ograniczenia dostępu. Archiwa państwowe przyjęły regułę udostępniania akt pochodzących sprzed roku 1990 po 15 latach, dla nowszych — po 30 latach.

Na tle rozwiązań stosowanych w różnych państwach europejskich stosunkowo restrykcyjny wydaje się system dostępu do informacji i archiwaliów obowiązujący w instytucjach Unii Europejskiej. Tu prymat bierze reguła, w myśl której wszystko jest tajne do chwili, gdy nie upłynęło 30 lat od powstania dokumentu, a więc momentu, gdy akta przekazywane są do centralnego archiwum Wspólnoty. Decyzję o jawności, bądź tajności konkretnego dokumentu powierzono osobie lub instytucji go kreującej. Ten system w pewnych szczególnych sytuacjach może rodzić konflikty, np. gdy jakiś dokument Unii znajduje się pod opieką któregoś z państw członkowskich. W takim przypadku przyjęto jako regułę dominację ustawodawstwa Unii. Prawodawstwo lokalne nie powinno być stosowane.

Od 1995 r. od tej idei pełnej tajemnicy odnoszącej się do działań instytucji Wspólnoty poczyniono pewne odstępstwa. W tym właśnie roku zezwolono na upublicznianie informacji dotyczących działań i decyzji Rady Ministrów. Nie zezwolono jednak na ujawnianie dyskusji.

Od innej strony różnicom w prawodawstwie dotyczącym dostępu do archiwów przyjrzeni się Charles Kecskeméti i Philippe Charon. Rozesłali oni do 42 krajów świata ankietę, na którą otrzymali 35 odpowiedzi: z Algierii, Australii, Belize, Beninu, Brazylii, Bułgarii, Chin, Czech, Francji, Haiti, Hiszpanii, Holandii, Indonezji, Kanady, Kenii, Kostaryki, Litwy, Malezji, Namibii, Pakistanu, Polski, Republiki Federalnej Niemiec, Republiki Południowej Afryki, Rosji, Senegal, Słowenii, Sri Lanki, Stanów Zjednoczonych, Szwecji, Szwajcarii, Tunezji, Turcji, Węgier, Włoch, Wielkiej Brytanii. Wyniki tej ankiety autorzy przedstawili w opracowaniu „Praktyczny wymiar dostępności do archiwów” i zaprezentowali w Edynburgu.

Pracownie naukowe na ogół otwarte są przez pięć dni w tygodniu, od 30 do 50 godzin, ze średnią 35 godzin. W sześciu krajach otwarte są przez sześć dni, w jednym siedem. Tylko w dwóch działają do późnych godzin wieczornych. W 94% pracowni obowiązują spisane regulaminy udostępniania materiałów. Dostęp do pracowni z reguły jest wolny, choć przeważa rozwiązanie zobowiązujące korzystającego do ujawnienia tematu kwerendy. Czasem wymagana jest specjalna rekomendacja. W 62% odpowiedzi przyznano, że cudzoziemców traktuje się analogicznie, jak własnych obywateli. Tam, gdzie takiej równości nie ma, wymagana jest rekomendacja dyplomatyczna lub naukowa.

Sam wstęp w 84% sytuacji jest bezpłatny. Istnieją jednak przypadki pobierania opłat za wyrobienie karty czytelniczej. Zdarzają się i takie rozwiązania, które ustalają, iż przez parę dni, np. trzy, wstęp jest bezpłatny. Opłatami obciąża się też cudzoziemców nie mających rekomendacji.

W większości (86%) czytelnicy zgromadzono większość pomocy archiwalnych. W 40% odpowiedzi ujawniono istnienie takich pomocy, na korzystanie z których trzeba uzyskać specjalne pozwolenie.

W blisko 60% archiwów przeważa zasada wyznaczania liczby udostępnianych dziennie teczek, ale aż w 95% odpowiedzi pojawiła się uwaga, że w uzasadnionych przypadkach liczebność ta może zostać zwiększona.

Bardziej kategorycznie przestrzega się zasady limitu liczby kopii dokonywanych dla użytkowników. Te wielkości ustala 40% ankietowanych. W 86% odpowiedzi podano informację o ograniczeniach ze względu na zły stan fizycznego zachowania akt. Ale również w 86% odpowiedzi zaznaczono, iż w przypadku złej kondycji akt archiwów sporządzają programy wykonywania kopii zabezpieczających i użytkowych.

Znacznie mniej popularnym sposobem zabezpieczania akt jest ich paginacja. Tę formę stosuje niecałe 70% ankietowanych.

W 71% archiwów przestrzega się praw własności intelektualnej. W jakimś sensie ma to odbicie w procedurach dotyczących publikacji źródeł. W 60% przypadków archiwum włączone jest w proces wydawania decyzji o dopuszczeniu do druku.

Jak zauważyli autorzy opracowania, większość kłopotów, związanych z czasem pracy archiwów, liczbą dostarczanych dziennie teczek, zakresem serwowanych usług (w tym sposobami opracowania pomocy archiwalnych) wynika z niedostatków finansowych. W dotowanych hojniej archiwach państwowych USA, Kanady, Wielkiej Brytanii te problemy występują marginalnie.

W ciągu ostatnich 15–20 lat wyraźnie rozluźnił się gorset ograniczeń w dostępie do archiwów. W większości ankietowanych krajów istnieje możliwość występowania o uchylenie tajności przechowywanych w archiwach akt. Zgody udzielane są na ogół imiennie. Tylko w Kanadzie i USA nie stosuje się zasady udzielania zgód *ad personam*. Decyzja o zdjęciu klauzuli niedostępności dokonywana jest w wymiarze ogólnym. W praktyce Wielkiej Brytanii i Malezji istnieje podobna zasada. Tutaj w większości przypadków uznaje się decyzję indywidualną za jednoznaczną z otwarciem danego dokumentu dla wszystkich potencjalnych czytelników.

W tym samym okresie przesunęła się bariera niedostępności akt z w miarę powszechnie stosowanej reguły 50 do lat 30. Ta nowa praktyka, obok dwukrotnie zwiększonego napływu użytkowników w latach 1985–1995, pomnożyła w znacznym stopniu obciążenia archiwów. Nakłady na tę sferę usług publicznych nie wzrosły jednak w analogicznej proporcji.

Wynikająca z ankiety reguła bezpłatnego dostępu do czytelnicy, a zatem i do akt, w praktyce budzi więcej wątpliwości. W wielu archiwach rozróżnia się udostępnianie dla celów naukowych od udostępniania, które użytkownikowi ma przynieść zysk finansowy. Dyrektor archiwów Chorwacji Josip Kolanović utrzymuje, iż w większości archiwów byłej radzieckiej strefy wpływów, w tym w krajach powstałych w wyniku rozpadu Jugosławii, pobiera się opłaty za akta używane do celów zarobkowych, reklamowych i gdy kopie mają funkcjonować w większej liczbie egzemplarzy. W Australii pobiera się opłaty za udostępnianie akt na mocy ustawy o dostępie do

informacji, a więc akt z archiwów bieżących. Z kolei historyk Roy Campbell prezentuje dość skrajną i trudną do zaakceptowania formułę podważającą założenie o istnieniu niekomercyjnego wykorzystywania źródeł, np. dla badań naukowych. Uczony, a tym bardziej komentator polityczny, nie tylko przecież rozwija swoją dyscyplinę wiedzy, ale jednocześnie, a może przede wszystkim, pracuje na własną rzecz, kształtuje swój wizerunek społeczny. Dzięki temu rośnie jego prestiż, on sam awansuje, otrzymuje kolejne stopnie naukowe, zdobywa nagrody itd. Jednakże podtrzymywanie narodowego zasobu archiwalnego wiąże się z ogromnymi kosztami, czyli obciąża każdego podatnika. Nie każdy z nich jednak w tym samym stopniu wykorzystuje bazę archiwalną. Z pewnością minimalny procent użytkowników rozwija swe kariery tą drogą. Campbell pozwolił sobie zatem na pytanie: dlaczego wszyscy mają składać się na awans wybranych?

Ze znacznymi kosztami wiąże się też rozbudowa systemu informacji naukowej, w tym informacji o akcesjach. Ale to ona w znacznym stopniu jest miernikiem demokratyzacji systemu. W najlepiej zorganizowanych systemach dąży się do uruchomienia informacji sieciowej. Taką sieć tworzy się obecnie w Wielkiej Brytanii, wykorzystując w tym celu część zysków Loterii Narodowej. Bez sieci system działa i tak dość sprawnie. Polega na przesyłaniu przez wszystkie archiwa przejmujące materiały od instytucji zewnętrznych danych do National Registers of Archives w Londynie. Biuro to z kolei umieszcza pozyskane informacje pod stosownym adresem internetowym.

W jakiejś mierze dostępność do zasobu wyznacza również system brakowania akt. Podejście do tej czynności, zmienne w skali świata i wpływu czasu, różnicuje potrzeby wytwórcy akt, archiwisty i użytkownika. Wytwórca chciałby możliwie szybko pozbyć się zbędnego balastu, który wymaga z jego strony nakładów. Archiwista z reguły (wyjątkiem jest Szwecja, skłonna do archiwizowania prawie całości wytwarzanego materiału) przejmuje zaledwie kilka procent wytworzonej dokumentacji. Historyk, socjolog, ekonomista na ogół chciałby więcej, i sam wolałby decydować o selekcji, nie mówiąc już o tropiących sensację dziennikarzach. Cytowany powyżej Campbell dla odzwierciedlenia tej różnicy postaw przytacza przykład akt medycznych. Odpowiedzialna za nie National Health Service dąży do najdalej posuniętej eliminacji akt nieużytecznych. Diametralnie przeciwstawne potrzeby wyrażają jednak historycy medycyny. Poruszone zagadnienie zaledwie wprowadza w skomplikowaną dziedzinę przyjmowania właściwych kryteriów selekcji i odpowiedzialności za wszystkie podejmowane na tym polu decyzje. Nie wyczerpuje też w pełni kwestii rozległości obszaru, z jakim mamy do czynienia mówiąc o archiwach publicznych. Ten obszar nie ma bowiem ściśle wytyczonych granic.

Zdarza się, że wraz ze zmianami w sferze własności zmienia się status archiwów. Dzieje się tak np. przy wyprzedazy majątku państwowego i usług, na dużą skalę obejmującego transport i energetykę. To zjawisko nasiliło się ostatnio w krajach byłej strefy wpływów ZSRR. Często wraz z majątkiem przekazuje się zasób archiwalny, co zdaniem wielu archiwistów wywołuje poważne zagrożenie stanu

zachowania i ochrony archiwaliów, nie mówiąc już o dostępności. Prawo bowiem nie zobowiązuje archiwów prywatnych do udostępniania.

Jeszcze większe zamieszanie może wywołać kilkakrotna zmiana własności wiążąca się z częstszymi przemianami politycznymi i ekonomicznymi. Bywa też, że w różnych krajach czy na różnych obszarach ten sam typ akt ma inny status. Tak dzieje się z aktami szpitalnymi i banków państwowych, czasem traktowanymi jako zasób publiczny, czasem jako prywatny.

Na pewne negatywne konsekwencje zmiany statusu archiwów zwracał uwagę George Nichols, odwołując się do przykładu z Tasmanii, gdzie od lat dwudziestych XIX w. działała bardzo aktywna spółka, kreująca życie ekonomiczne wyspy. Stąd jej spuścizna aktowa dla dziejów obszaru ma istotne znaczenie. W latach pięćdziesiątych XX w. właściciele zdecydowali się na złożenie akt spółki w depozyt w archiwum Tasmanii. Odtąd były pieczołowicie przechowywane, konserwowane, udostępniane. Wszystko to działo się przy wykorzystaniu środków budżetu państwa. Ostatnio jednak nowi właściciele spółki podjęli decyzję o wycofaniu depozytu i sprzedaży akt na aukcji. Prawo i racje historyczne okazały się bezsilne.

Inny problem wynika z przemieszczania zasobów, i choć w większości odnosi się do archiwów prywatnych, to w jakimś zrębie może zawierać materiały będące niegdyś w dyspozycji państwa. Chodzi przede wszystkim o akta wielkich korporacji, banków, przemysłu naftowego, farmaceutycznego, które przekraczają granice państwowe. Rozważający te kwestie Alan Cameron zwracał głównie uwagę na pytanie o to, gdzie powinny być lokowane archiwa. W każdym przypadku są one wyrwane z jakiejś części narodowego i społecznego kontekstu. Drugim pojawiającym się problemem jest stosowanie prawa. Jakie prawo, którego państwa, np. w zakresie udostępniania, winno być w przypadku takich zasobów stosowane? Cameron skłania się do wniosku, że te wielkie sektory już w niedługim czasie rozwiną własne, międzynarodowe standardy⁴. Są do tego przygotowane merytorycznie, bo dysponują bardzo dobrze wykształconą kadrą. Ich partnerem mogłyby zostać struktury MRA, jeśli w ogóle zorganizowane środowiska archiwistyczne chciałyby pozostawać z nimi w kontakcie.

Na razie przedsiębiorstwa prywatne, korporacje bankowe stosują własne, wewnętrzne przepisy normujące zasady udostępniania, próbujące pogodzić sprzeczne potrzeby uzyskania informacji, np. statystycznej, z koniecznością zachowania tajemnicy handlowej, ochrony dóbr klienta czy kontrahenta. Niezależnie od tych przepisów, z reguły ustanawiających minimalną barierę dostępności do akt ogólnych na 25–30 lat, istnieje niepisany zwyczaj, że prawo wstępu mają zaufani historycy, a ich opracowania przed publikacją są akceptowane przez instytucje, których materiał był wykorzystywany.

Ochrona danych osobowych i dóbr obywateli jest w ogóle jedną z najpoważniejszych przeszkód w udostępnianiu akt. Ponadto w dobie digitalizacji informacji,

⁴ We Francji już ukazała się praca *Les Archives dans l'Entreprise. Guide des durée de conservation*.

posługiwania się sieciami komputerowymi, jak i coraz intensywniejszych działań marketingowych czynienie zadość potrzebom ochrony jest zadaniem bardzo trudnym. W większości państw istnieją odrębne ustawy o ochronie danych osobowych. W angielskiej strefie językowej noszą na ogół nazwę Privacy Act. Ich zasady odnoszą się z reguły tylko do sektora państwowego.

W świetle tych aktów prawnych, poza jasną intencją, wiele kwestii pozostaje nie do końca określonych czy ustandaryzowanych. Do takich należy sprecyzowanie terminu dostępności. W Kanadzie wszelkie zastrzeżenia mijają po 110 latach od daty narodzin. W odniesieniu do danych ze spisów powszechnych i badań statystycznych — po 92 latach od ich przeprowadzenia. W Australii dominujące znaczenie zdaje się mieć prawo archiwalne, które wyznacza barierę 30 lat. Ale archiwista, decydując się na udostępnienie konkretnych akt, musi zważyć, czy decyzja ta nie naruszy interesów osoby, której materiał dotyczy. W praktyce więc woli stosować inną zasadę o udostępnianiu po upływie prawdopodobnej długości życia człowieka. Tej normie w przybliżeniu odpowiada prawodawstwo angielskie, wzbraniające dostępu przez 75 lat. W Chorwacji udostępnia się akta po 70 latach od ich wytworzenia lub po 100 latach od narodzin. W Słowenii po 75 latach od powstania dokumentu albo 10 lat po śmierci danej osoby. Hans Peter Bull, próbując ustalić dominantę w tej dziedzinie praktyk archiwalnych, wskazuje na okres od 30 lat po śmierci osoby, której akta dotyczą, do 150 lat od jej narodzin. Tę ostatnią regułę stosuje się w Macedonii.

Zwiększona ochrona danych osobowych, przy zapewnieniu możliwości ich przesyłania ponad granicami państwowymi, koncentrowała też uwagę Rady Ministrów Unii Europejskiej. W październiku 1995 r. podjęto decyzję o tym, by w ciągu trzech lat kraje członkowskie przyjęły rozwiązania, w myśl których zostanie ograniczony publiczny dostęp do danych osobowych także w archiwach państwowych, gdzie pełen wgląd muszą mieć tylko organa wymiaru sprawiedliwości oraz ten, którego akta dotyczą. Od zgody tego ostatniego winno zależeć udostępnianie innym zainteresowanym. Ta koncepcja szczególnie, niż to czyniła *Konwencja Rady Europy o ochronie osób w zakresie automatycznego przetwarzania danych z 1980 r.*, broniłaby prywatności jednostek. Zdaniem Bulla w Unii Europejskiej już obowiązuje zakaz upowszechniania takich danych o osobach, które zawierają informacje o ich poglądach politycznych, religijnych, filozoficznych, pochodzeniu rasowym, etnicznym, zdrowiu, przynależności do związków zawodowych, preferencjach seksualnych, przeszłości sądowej. Te obostrzenia nie dotyczą jednak gromadzenia danych, lecz jedynie ich udostępniania. Stwierdzono bowiem potrzebę zachowania pełnych informacji dla przyszłych badań, nie tylko przecież biograficznych, a odzwierciedlających pełnię życia społecznego. Sensu danych osobowych nie można bowiem zawęzić do pojęcia akt metrykalnych, stanu cywilnego, odpowiedników peseli czy teczek osobowych. Te informacje zawarte są również w aktach szpitalnych, medycznych, opieki społecznej, ubezpieczeniowych, sądowych, spisach powszechnych itd.

W tym kontekście wzrastających ograniczeń, problem badań naukowych zdaje się natrafiać na kolejne bariery, nie tylko wyznaczone wskazanymi cezurami czasowymi. Rośnie odpowiedzialność zarówno użytkownika, jak i archiwisty. Czasami, np. w Kanadzie, jak pisze o tym Wanda Noel, gdy udostępnia się akta, zanim upłyną wszelkie bariery ochronne, badaczy obliuguje się do podpisania zobowiązania, że efekty ich pracy nie będą niosły ryzyka identyfikacji osób. Dotyczy to zarówno opracowań historycznych, jak i statystycznych.

Udostępnianie akt osobowych stoi w generalnej sprzeczności z zasadą o równym dostępie do materiałów, a więc niestosowaniem preferencji dla osoby badacza i intencji postępowania badawczego. Zasada ochrony interesów jednostki zdaje się również dominować nad inną regułą, dla której coraz częściej stosuje się formę rozwiązań ustawowych, a mianowicie prawa dostępu do informacji (Access to Information Act). Ustawa ta, opisująca tryb udostępniania informacji i dokumentów przez instytucje państwowe, podobnie do większości ustaw archiwalnych, wyłącza spod reguły powszechnej dostępności materiały z zakresu bezpieczeństwa państwa, jego stosunków międzynarodowych, interesów ekonomicznych. W większości przypadków ustawodawca stara się określić terminy upływu zakazu upowszechniania tych informacji, dzieląc je na odrębne grupy tematyczne.

Trzecim aktem prawnym, który merytorycznie wiąże się z zasadami udostępniania, jest prawo autorskie. I w tym przypadku rozwiązania stosowane w rozmaitych krajach niekiedy różnią się znacznie. Nie zawsze podawany jest czas upływu praw autorskich. Takie limity wprowadzono w Kanadzie i Australii, co znacznie ułatwiło podejmowanie decyzji. Jak się okazuje, nawet taki zapis nie gwarantuje archiwistcie, że w swym działaniu on sam nie narusza interesu autora, wszelkie bowiem wykonywanie kopii w ramach okresu obowiązywania praw autorskich narusza te prawa. To zastrzeżenie dotyczy też wykonywania kopii zabezpieczających czy użytkowych. Prawa autorskie nie są tożsame z bezwzględnym zakazem udostępniania albo też opracowywania materiałów. Nie zawsze jednak można, choćby ze względów konserwatorskich, udostępniać oryginał. Odrębna grupa problemów wiąże się z opłatami za prawa autorskie: kto i za co ma je wnosić? Czy np. za kopiowanie dzieł nie publikowanych, tylko dla potrzeb badawczych, należy płacić właścicielowi praw? Pojawiają się też problemy czysto praktyczne, ale odwołujące się do sfery zachowań etycznych. Zdarza się, że jakiś materiał wolno czytać, ale nie wolno go cytować lub kopiować. Jak więc zaznaczyć źródło wiedzy? Amerykanie niechętnie wdają się w takie dyskusje. Wątpliwości zastępują ujawnianą przy każdej kolekcji informacją o jej statusie prawnym. Korzystającemu pozostawiają przeprowadzanie wszelkich procedur związanych z uzyskaniem zgody od właściciela praw na reprodukcję, cytowanie, przedruk.

Polskie prawodawstwo, jak zresztą prawodawstwo na całym obszarze przechodzącym intensywne procesy transformacji, nie udziela jeszcze precyzyjnych odpowiedzi na większość pytań i zagadnień postawionych w *Rekomendacji* i wynikających z praktyki archiwalnej innych krajów. Polska ustawa archiwalna od dawna

nie odpowiada potrzebom życia społecznego. W praktyce nie zauważa zupełnie sektora samorządowego. Stoi w sprzeczności przynajmniej z kilkoma wydanymi ostatnio ustawami. Nie istnieje też w Polsce żadna norma określająca prawa obywateli w zakresie uzyskiwania informacji. Na gruncie archiwalnym decyzje o udostępnianiu akt urzędu złożono w ręce jego kierownika. W rzeczywistości oznacza to całkowitą dowolność w traktowaniu próśb zainteresowanych i ograniczenie udostępniania do zaspokajania wewnętrznych potrzeb urzędu. Najmniej kontrowersji budzi stosowanie przepisów prawa autorskiego, choć występują problemy praktyczne, jak trudności w ustaleniu daty śmierci twórcy. Ostatnio przyjęta została ustawa o ochronie danych osobowych. Jej moc zatrzymuje się jednak na granicy zetknięcia z prawem archiwalnym. Można zatem wnioskować, iż ustawodawca nie chciał stosować żadnego zaostrzonego systemu rygorów wobec materiałów składowanych w archiwach państwowych.

Inna grupa spraw specyficznych dla regionu, dość ostro ostatnio podnoszonych w Polsce, wynika z politycznego charakteru dokonywanych po 1989 r. zmian i potrzeby rozliczenia okresu poprzedniego. Trudne jest rzetelne dokonywanie takiego rozrachunku bez odwoływania się do źródeł. Brak oparcia w materiale historycznym wszelkie wnioskowanie zawiesza w próżni, budząc podejrzenie o polityczyzację argumentów i opisu. Od 1989 r. minęło jednak zaledwie 9 lat. Polskie prawo archiwalne narzuca generalny reżim 30 lat zamknięcia akt. Tej sprzeczności interesów nie da się pogodzić w sposób łagodny. Być może, należałoby odwołać się do przykładu węgierskiego, gdzie wobec akt sprzed przemian stosuje się inne ograniczenia czasowe. Być może ten wzorzec trzeba by przestudiować dokładniej, zwracając też uwagę na formy ochrony dóbr jednostek. Wydaje się też niezbędne zaczerpnięcie opinii sukcesorów konkretnych urzędów i instytucji.

Odrębna grupa zagadnień wiąże się z udostępnianiem akt wytworzonych przez organa bezpieczeństwa. W zasadzie wszędzie ustawodawcy decydują się na tworzenie praw umożliwiających obywatelom poznanie materiałów ich bezpośrednio dotyczących. Problemy rodzą się wokół rozległości obszaru odkrywanego: czy mają nim być tylko teczki osobowe, czy całość materiału wytworzonego przez te służby, w jakim stopniu należy uwzględniać materiał wytwarzany przez inne organy państwa, np. resort sprawiedliwości. Wątpliwości nastrocza też kwestia udostępniania akt w całości, a więc z informacjami na temat innych osób, niż ta, która o dostęp wystąpiła. Taka reguła stoi w sprzeczności z ustawodawstwem europejskim o ochronie danych osobowych i praktyką stosowaną w innych państwach naszego obszaru. Ta sprzeczność nie wyklucza oczywiście możliwości stosowania w Polsce innych rozwiązań, ale warto zdawać sobie z niej sprawę.

Już niedługo — w toku dyskusji o nowym prawie archiwalnym i ustawach szczegółowych o dostępie do informacji i o udostępnianiu akt służb bezpieczeństwa — wiele z tych wątpliwości zostanie rozstrzygniętych. Z punktu widzenia archiwisty byłoby pożądanym, by to nie on musiał podejmować decyzje w konkretnych, niejasnych sytuacjach. Słowem, by prawo było maksymalnie jednoznaczne, a archiwista mógł stać na jego straży.

Daria Nałęcz, *European policy of access to archives*. The article includes a text of the „Draft Recommendations on European policy of access to archives” (February 1998 version), which has been elaborated since 1995 as a result of cooperation between the Council of Europe and the International Council on Archives, and discussed worldwide, among others, by the participants of the Round Table in Edinburgh (it should be accepted in 1998). The authors of this document aim at possibly general and comprehensive formulation of recommendations related to the access to archives to consider all national differences. The article also includes annexes to „Recommendations” and an explanatory memorandum on the European policy of access to archives. The author comments the contents of the attached texts, among others, she points out disadvantages of the project, such as neglecting the right to request changes in official records, technical aspects, programs administration, limited access due to poor physical condition of documents. She notes that liberal accessibility principles depend mostly on resources (people and finances) of archives. When a state budget appears inadequate to provide comprehensive services, law itself is not effective enough. Moreover, the author compares modifications and changes of legal acts mentioned, discussing, on the basis of provisions therein, the principles of accessibility to official records in such countries as Great Britain, France, Denmark, Germany, Russia, Italy and others. She states that an inaccessibility barrier has been significantly limited from the common standard of 50 years to 30 years, which does not result in any problems in modern and well organized archives of Great Britain, Canada or USA. The author also discusses issues related to the change of archives’ status in case of ownership changes and sale of state property, as it is observed in countries of the former Soviet block. Archival holdings are often transferred with the property, thus endangering the state of preservation, protection and accessibility of materials. Successive ownership changes due to frequent political and economic ones may result in still more significant problems. It also happens that the same type of archive materials has a different status in different regions (hospital or bank files are sometimes considered as public and sometimes as private ones). The author refers to the most recent bibliography while discussing various aspects of the accessibility of records for scientific research work. At the end she recapitulates the situation of Polish legislation, which in the period of systemic transformation provides no explicit answers to majority of questions and issues discussed in „Recommendations”. The Polish law on archives is outdated, decisions on making official records accessible remain the responsibility of managers of offices, the approach to users’ requests is relative. Other groups of problems are connected with a strictly political character of changes after 1989 in Poland (records of state security organs, 30 year no-access period). Copyrights regulations arouse relatively the slightest controversies.

Daria Nałęcz, *Politique européenne d’accès aux archives*. L’article reproduit le texte du «Projet de recommandation concernant la politique européenne d’accès aux archives» (version de février 1998), élaboré depuis 1995 en résultat de la coopération entre le Conseil de l’Europe et le Conseil international des archives et discuté aux forums de l’archivistique mondiale, y compris par les participants à la Table ronde d’Édinbourg (il devrait être adopté en 1998). Les créateurs de ce document tendent vers des formulations à caractère général, pouvant englober bien de différences nationales. L’article comporte également les textes de l’annexe de la «Recommandation» et du mémorandum explicatif de la «Recommandation» sur la politique européenne d’accès des archives. L’auteur de l’article prend position à l’égard

du contenu des actes cités en les enrichissant de son propre commentaire. Elle critique entre autres les défaillances du projet comme par exemple l'absence du droit d'exiger la modification des textes officiels, les questions techniques, la gestion de programmes, la limitation de l'accès due au mauvais état physique des documents. Elle rappelle que les principes libéraux de l'accès dépendent principalement de l'équipement (effectifs et finances) des archives. Lorsque le budget de l'État s'avère insuffisant pour prêter des services compétents, le droit lui-même est peu efficace. L'auteur compare en outre les modifications et amendements du libellé des actes juridiques cités et, sur cette base, s'emploie à passer en revue les principes d'accessibilité des actes officiels dans la pratique de tels pays comme la Grande-Bretagne, la France, le Danemark, la RFA, la Russie, l'Italie et autres. Elle constate que la barrière d'inaccessibilité des actes s'est considérablement déplacée, de 50 ans — règle générale — à 30 ans, ce qui n'entraîne guère de difficultés dans le cas des archives anglaises, canadiennes ou américaines, modernes et bien organisées. Elle soulève aussi le problème de la modification du statut des archives en cas de transformation dans le domaine de la propriété, de vente du patrimoine de l'État ayant lieu dans les pays de l'ancienne zone d'influence de l'URSS. Souvent, avec le patrimoine l'on procède également à la cession du fonds d'archives, ce qui constitue un danger pour l'état de sa conservation, sa protection et aussi son accessibilité. Des difficultés supplémentaires peuvent apparaître aussi dans le cas de changements multiples de la propriété en résultat des transformations politiques et économiques fréquentes. Il arrive aussi que le même type de documents d'archives bénéficie d'un statut différent sur des territoires respectifs, comme par exemple les actes des hôpitaux et ceux des banques qui sont considérés parfois comme publics et parfois comme privés. En considérant ces questions et autres de l'accessibilité des actes pour les besoins de la recherche scientifique, l'auteur se réfère aux nouveautés bibliographiques. En guise de conclusion, elle fait le point de l'état de la législation polonaise qui, à l'époque de la transformation du régime, ne donne pas encore des réponses précises à la majorité des questions et des problèmes soulevés dans la «Recommandation». La loi polonaise en matière d'archives est obsolète et les décisions concernant l'accessibilité des actes de l'administration relèvent de la compétence des responsables. Une liberté totale règne pour ce qui est du traitement à faire subir aux demandes des utilisateurs. Encore d'autres groupes de problèmes sont liés strictement au caractère politique des changements intervenus après 1989 en Pologne (actes des organes de la sécurité publique, césure de 30 ans de la fermeture des actes). Les moins controversées sont les dispositions concernant le droit d'auteur.

ANTONINA STASZKÓW
(Katowice)

LOSY DOKUMENTÓW PERGAMINOWYCH NA GÓRNYM ŚLĄSKU OD KOŃCA XVIII W. DO 1945 R.

Na wstępie należy zaznaczyć, że nazwa „Górny Śląsk” miała inne znaczenie dawniej niż obecnie. Definicję *Silesia Superior* stosowano w dokumentach dopiero od połowy XV w., lecz aż do początków XIX stulecia nie oznaczała ona jakiegoś konkretnego terytorium administracyjno-politycznego, będąc ogólnym określeniem kilku księstw i państw stanowych wschodniej i południowo-wschodniej części Śląska. Trzonem tego terytorium było duże pod względem obszaru księstwo opolskie oraz księstwa cieszyńskie, opawskie, karniowskie i raciborskie, a także wydzielone w późniejszych czasach wolne państwa stanowe pszczyńskie i bytomskie. Przez wiele wieków nie było jasności, czy do Górnego Śląska zalicza się także księstwo nysko-grodzkowskie będące we władaniu biskupstwa wrocławskiego¹.

W wyniku wojen śląskich w drugiej połowie XVIII w. ziemie określane terminem „Górny Śląsk” zostały podzielone. Od reszty Śląska odpadło wówczas księstwo cieszyńskie i przeważająca część księstwa opawskiego i karniowskiego, które pozostały we władaniu Habsburgów. Pozostała część terytorium Śląska przypadła Prusom. Tworząc nową administrację na zdobytych terenach, władze pruskie nie powołały odrębnej jednostki administracyjnej dla Górnego Śląska.

Powstały wprawdzie urzędy mające w swej nazwie określenie „góрноśląski” (np. *Oberschlesisches Hauptgericht*), ale siedziby tych urzędów — z różnych względów — znajdowały się we Wrocławiu lub Brzegu, czyli poza obszarem Górnego Śląska. W okresie wojen napoleońskich, gdy w Prusach dokonywano gruntownej reformy administracyjnej państwa, dla Górnego Śląska powołano odrębny organ zarządzania — rejencję opolską (Regierung Oppeln), z siedzibą usytuowaną w Opolu. Rejencja opolska obejmowała 15 powiatów², a w 1820 r. dołączono jeszcze szesnasty powiat kluczborski, należący wcześniej do rejencji wrocławskiej.

¹ V. Loewe, *Oberschlesien und der Preussische Staat*, Wrocław 1930, s. 32.

² Były to następujące powiaty: opolski, oleski, lubliniecki, strzelecki, bytomski, toszecko-gliwicki, rybnicki, kozielski, prudnicki, grodkowski, głubczycki, niemodliński, nyski, pszczyński i raciborski.

Po ostatnim rozbiórze Polski granice pruskiego Śląska zostały przesunięte na wschód przez włączenie do państwa pruskiego tzw. Nowego Śląska (Neuschlesien), tj. dawnego księstwa siewierskiego i skrawków ziemi krakowskiej. Tereny te pozostawały we władaniu Prus w latach 1795–1807³.

W czasach gdy Śląsk dostał się pod panowanie pruskie, wschodnia część tych terenów była mało zaludniona i słabo rozwinięta gospodarczo. Wielkie obszary pokryte były lasami, brak było dużych, ludnych miast, a mieszkańcy wsi żyli w biedzie i zacofaniu. Nieliczne były tu dobra kameralne. Ziemia stanowiła własność niewielkiej liczby możliwych rodów, będących zarazem właścicielami małych miasteczek. Pozycja tych rodów utrwaliła się na Górnym Śląsku w okresie kontrreformacji, ponieważ popierali oni katolicką politykę Habsburgów. W przeciwieństwie do Dolnego Śląska, na Śląsku Górnym istniała stosunkowo mała liczba bogatych klasztorów i zgromadzeń zakonnych.

Dla stanu zachowania dokumentacji archiwalnej wojny śląskiej, i przejście znacznej części Śląska we władanie pruskie, miały bardzo istotne znaczenie. Po pierwsze, znaczna część starej dokumentacji uległa zniszczeniu w trakcie działań wojennych⁴. Po wtóre, Prusacy, tworząc nową administrację na opanowanych terenach, dzielili zdobytą dokumentację i przemieszczali ją w różne miejsca, zależnie od potrzeb i możliwości. Archiwalia składano często w pomieszczeniach niewystarczająco zabezpieczonych, co powodowało nieodwracalne straty.

Chcąc osłabić pozycję prohabsbursko nastawionych magnatów górnos Śląskich, władze pruskie, jeszcze w trakcie wojen śląskich, i po ich zakończeniu, konfiskowały majątki, oddając je lub odsprzedając przybywającym z Prus przedstawicielom niemieckiej szlachty wyznania ewangelickiego. Często zdarzało się, że nabywane w ten sposób dobra ziemskie na Górnym Śląsku były przez ich nowych właścicieli natychmiast sprzedawane, odstępowane, zamieniane, dzielone itp. Przykładowo: dobra stanowego księstwa wodzisławskiego w latach 1745–1815 zmieniały właściciela siedem razy, a majątek Komorno w powiecie kozielskim przechodził z rąk do rąk w latach 1776–1803 aż dziesięć razy. Podobnie było z księstwem raciborskim czy dobrami ziemskimi w Toszku⁵. Przy takich okazjach stare archiwalia były także dzielone, odstępowane czy pozostawiane bez należytej opieki.

W tym ogólnym chaosie, jaki zapanował w rezultacie wojen śląskich w drugiej połowie XVIII w., władze pruskie podejmowały pewne działania w celu zabezpieczenia archiwaliów centralnych urzędów śląskich i księstw z czasów piastowskich i habsburskich. Czyniono to ze względu na potrzeby tworzącej się administracji pruskiej. O tę zaś część starej dokumentacji, która nie miała już praktycznego znaczenia, nie przejawiano większej troski, brakowało instytucji, która mogłaby skutecznie działać na polu zabezpieczenia archiwaliów.

³ H. Batowski, *Terytorium Śląska w wiekach XVIII–XX. Zmiany granic i powierzchni, 1740–1950*, „Przegląd Zachodni”, 1953, nr 9/10, s. 353.

⁴ B. Krusch, *Geschichte des Staatsarchivs zu Breslau*, Lipsk 1908. Autor podaje (s. 148 i n.), że archiwalia księstwa opolsko-raciborskiego złożone były w twierdzy w Koźlu i w wyniku działań wojennych znaczna ich część została zniszczona.

⁵ V. Loewe, *Oberschlesien...*, op.cit., s. 37–38.

Momentem zwrotnym stał się dopiero rok 1810, kiedy to na Śląsku przeprowadzona została sekularyzacja klasztorów i zgromadzeń zakonnych. Majątki tych instytucji kościelnych zostały skonfiskowane przez władze pruskie i rozprzedane, względnie przekształcone w dobra kameralne. Budynki klasztorne zamieniono na szpitale, szkoły, magazyny, fabryki broni itp. lub sprzedano. Nie wiadomo, co zrobić ze zgromadzonymi w klasztorach archiwaliami i księgozbiorami. Władze pruskie powołały więc przy Uniwersytecie Wrocławskim placówkę archiwalną, która miała przejąć dokumentację sekularyzowanych klasztorów śląskich⁶; przydzielono jej niezbędne środki finansowe i lokal. Nowo utworzone archiwum skupiło dokumenty, księgi i akta z ponad 70 instytucji kościelnych tej części Śląska, która znajdowała się pod rządami Prus⁷. Do prac nad zgromadzoną dokumentacją zaangażowano wybitnych specjalistów — profesorów historii z Uniwersytetu Wrocławskiego, którzy natychmiast przystąpili do segregacji i systematycznego opracowywania zgromadzonych archiwaliów.

Z obszarów Górnego Śląska przywieziono do Wrocławia dokumentację z pięciu kolegiat (Opole, Racibórz, Nysa, Niemodlin, Głogówek) oraz kilkunastu klasztorów i zgromadzeń zakonnych⁸.

Prace nad przejętymi archiwaliami tych klasztorów podjęte zostały we Wrocławiu już w 1812 r. Wykonywali je początkowo prof. Büsching i dr Jarisch z pomocą personelu technicznego. W późniejszych latach pracami kierował prof. A.G. Stenzel, wieloletni dyrektor archiwum wrocławskiego. W 1821 r. archiwum to zostało oddzielone od uniwersytetu i jako samodzielna placówka otrzymało nazwę *Königliche Schlesische Provinzial Archiv zu Breslau*. Jego siedzibą był poklasztorny budynek na Wyspie Piaskowej. Archiwiści wrocławscy rozpoczęli przede wszystkim sporządzanie ewidencji dokumentów pergaminowych. Po wykonaniu wstępnej segregacji opracowywano spisy w postaci ksiąg dużego formatu. Rocznie spisywano po kilka tysięcy dokumentów⁹, i już w 1822 r. powstała ewidencja dla około 25 tys. dokumentów pergaminowych. Na tym etapie prac pomijane były dokumenty spisane w języku czeskim i polskim, występujące przede wszystkim w zbiorach pochodzących z Górnego Śląska. Pruskie władze administracyjne na Śląsku często jednak domagały się od archiwum dostarczenia odpisów i tłumaczeń tychże dokumentów. Znalaziono więc osoby znające poszukiwane języki i już w 1821 r. przystąpiono do opracowania polskich i czeskich pergaminów. Niestety, w tych czasach nie udało się jeszcze zgromadzić we Wrocławiu całej dokumentacji sekularyzowanych klasztorów. Często bowiem zdarzały się przypadki, że fiskus pruski czy nowy właściciel poklasztornych

⁶ Nosiła początkowo nazwę *Königliche Preussische Akademische Provinzialarchiv von Schlesien*.

⁷ A.G. Stenzel, *Nachrichten über das Königl. Schlesische Provinzial-Archiv zu Breslau*, Wrocław 1831, s. 3; V. Loewe, *Oberschlesien...*, op.cit., s. 100.

⁸ Były to archiwalia z klasztorów franciszkanów, norbertanek, minorytów, cystersów, dominikanów, kapucynów, magdalenek, augustianów, joanitów i krzyżowców, mających swe siedziby m.in. na Górze św. Anny, w Czarnowasach, Jemielnicy, Grobnikach, Koźlu, Głogówku, Opolu, Raciborzu i innych. Por. A.G. Stenzel, *Nachrichten...*, op.cit., s. 3.

⁹ W 1819 r. opracowano około 4 tys. dokumentów, w 1820 r. — 5905 i w 1821 r. — 6375.

majątków zatrzymywali wszystkie stare archiwalia, jako rzekomo potrzebne do zarządzania majątkami. Tak stało się m.in. w przypadku archiwaliów klasztoru cystersów w Rudach k. Raciborza, liczących ponad 200 dokumentów pergaminowych, z których najstarszy pochodził z 1223 r. Dokumenty te zatrzymała komora raciborska, i dopiero w wyniku długich starań, podejmowanych przez archiwistów z Wrocławia, oddała część dokumentacji w 1824 r. Resztę dokumentów przekazano w późniejszych latach: zatem w 1841 r. można już było zakończyć prace nad ewidencją. Podobnie było z archiwaliami kolegiaty w Raciborzu, której dokumenty oddano do Wrocławia w latach trzydziestych, a resztę dopiero w 1859 r.¹⁰

W okresie wdrażania reform ustrojowych i wprowadzania nowego podziału administracyjnego na Śląsku po 1815 r. władze pruskie dokonywały dalszych podziałów starej dokumentacji i jej dalszego przemieszczania. Archiwiści wrocławscy starali się przy tej okazji przejąć dokumentację centralnych urzędów śląskich i księstw z czasów habsburskich, aby nie dopuścić do zniszczenia cennych przekazów źródłowych. W wyniku tych zabiegów przejęto dokumentację kilku księstw Górnego Śląska¹¹, w tym najcenniejsze zbiory księstwa opolsko-raciborskiego, zawierające także dokumenty miast i księstw stanowych, tj. ogółem 295 dokumentów z lat 1287–1803.

Dokumenty pergaminowe księstw, urzędów, klasztorów i miast były przechowywane przez wieki, głównie jako dowody w sprawach majątkowych. Gromadzono je w okutych skrzyniach czy dębowych szafach, i na ogół pilnie strzeżono.

Zdarzało się jednak czasem, że w trakcie długotrwałych procesów sądowych dokumenty pergaminowe dołączano do nowszych akt procesowych, akt gruntowych, podatkowych czy innych i tworzone z nich wiązki lub poszyt. W archiwum wrocławskim trzeba więc było przeglądać ogromne stosy akt, wydzielać z nich znajdowane tam pergaminy i włączać je do odpowiednich zbiorów.

Chociaż w latach dwudziestych XIX w. zgromadzono już w archiwum wrocławskim znaczną liczbę starych dokumentów, kierownictwo archiwum było świadome, że duża część starych archiwaliów pozostawała nadal poza kontrolą służb archiwalnych. Dotyczyło to głównie odległych od Wrocławia terenów Górnego Śląska. Prof. Stenzel podejmował wielorakie czynności, aby pozyskać te dokumenty, np. korespondował z różnymi urzędami, dopominając się o wydanie dokumentacji, o której wiedział, że jest tam przechowywana, czy objeżdżał osobiście i wizytował te urzędy i instytucje, gdzie spodziewał się jeszcze odnaleźć zapomniane archiwalia. Skutkiem tych działań rejencja opolska przesłała w 1840 r. do Archiwum we Wrocławiu cztery skrzynie poklasztornych dokumentów, choć wcześniej zapewniała, że nie ma żadnych. W wyniku innych zabiegów Stenzla, władze rejencji opolskiej wydały w 1825 r. zarządzenie, skierowane do burmistrzów miast Górnego Śląska, aby sporządzili spisy posiadanych dokumentów i przesłali je do Królewskiego

¹⁰ B. Krusch, *Geschichte...*, op.cit., s. 264–265.

¹¹ Były to archiwalia księstwa nyskiego, cieszyńskiego, opawskiego, karniowskiego i bytomsko-bogumińskiego.

Śląskiego Archiwum we Wrocławiu. Spisy takie nadesłały miasta: Beneszów, Bytom, Niemodlin, Głogówek, Grodków, Koźle, Krapkowice, Głubczyce, Wodzisław, Nysa, Prudnik, Mikołów, Opole, Racibórz, Olesno, Żory i Toszek¹². Miasto Gliwice przesłało spis posiadanych dokumentów z kilkuletnim opóźnieniem¹³.

W tym czasie poza jakąkolwiek kontrolą i ewidencją pozostawały na Śląsku dokumenty cechowe, pergaminy składowane w archiwach magnackich oraz archiwalia parafii katolickich. Pewne pozytywne zmiany w zakresie opieki i zabezpieczania tej grupy dokumentacji zaznaczyły się w latach sześćdziesiątych XIX w. W tym czasie nastąpiła na Górnym Śląsku aktywizacja lokalnych społeczności. Ukazywały się liczne artykuły o tematyce historycznej w miejscowych wydawnictwach, a nawet w czasopismach historycznych wychodzących we Wrocławiu, wydano monografie wielu miast i miasteczek górnośląskich¹⁴. Bazą dla tych publikacji były głównie pozostające dotąd w zapomnieniu dokumenty, kroniki i akta spoczywające w skryniach i szafach urzędów miejskich, zarządów cechów i archiwach parafialnych. Okazało się przy tym, że dokumenty te były często pozbawione należytej opieki. Nie jest wykluczone, że ujawnienie tego stanu rzeczy mogło być dla Archiwum we Wrocławiu sygnałem do nowego działania. Podjęta więc została akcja przejmowania od miast śląskich dokumentów pergaminowych i innych cennych archiwaliów w trwały depozyt z zachowaniem przez miasta ich prawa własności. Z Górnego Śląska już w latach siedemdziesiątych XIX w. zaczęły napływać dokumenty miejskie. Była to akcja dobrowolna i z reguły swoje stare zabytki pisemne oddawały te miasta, które nie były w stanie zorganizować u siebie archiwum czy muzeum miejskiego. Tarnowskie Góry przekazały swe dokumenty już w 1873 r.¹⁵, a Pszczyna dopiero w 1900 r.¹⁶ W ten sposób archiwum wrocławskie zgromadziło do początków XX w. w zbiorze depozytów jeszcze dokumenty siedmiu innych miast górnośląskich¹⁷, co łącznie z przejętymi już wcześniej pergaminami w zbiorze księstwa opolsko-raciborskiego dawało liczbę ponad 20 miast.

W końcu XIX w. dokumenty cechowe miast górnośląskich zaczęto składać do muzeów miejskich, a gdy takiego muzeum nie było, oddawano je w depozyt do muzeum innego miasta. Zdarzało się niekiedy, że spoczywające w zapomnieniu dokumenty odnajdywał nauczyciel miejscowej szkoły czy amator-historyk i przechowywał w budynku szkoły lub nawet we własnym domu.

¹² A.G. Stenzel, *Nachrichten...*, op.cit., s. 5.

¹³ AP w Katowicach. Oddział w Gliwicach, Akta m. Gliwice, sygn. 1436 i 1437.

¹⁴ Np. F. Gramer, *Chronik von Beuthen O/S*, Bytom 1863; F. Idzikowski, *Geschichte der Stadt und ehemaligen Herrschaft Rybnik in Oberschlesien*, Wrocław 1861; tenże, *Geschichte der Stadt Oppeln*, Opole 1863; J. Lusting, *Geschichte der Stadt Myslowitz in Oberschlesien*, Mysłowice 1867; A. Welzel, *Geschichte der Stadt Ratibor*, Racibórz 1861; tenże, *Geschichte der Stadt Neustadt*, Prudnik 1870.

¹⁵ AP w Katowicach, Staatsarchiv Kattowitz [dalej: St. Kat.], sygn. 225/34.

¹⁶ Przyjęto ogółem 69 j.a., w tym dokumenty pergaminowe z lat 1463–1707 oraz najstarszą księgę miejską z lat 1684–1814, St. Kat., sygn. 198/125.

¹⁷ W grupie depozytów archiwum we Wrocławiu (Rep. 132A) znalazły się dokumenty Głogówka, Głucholaz, Grodkowa, Kluczborka, Paczkowa, Olesna, Rybnika, Tarnowskich Gór i Pszczyny.

Jeśli chodzi o dokumenty znajdujące się w parafiach katolickich, to na Górnym Śląsku nie było ich wiele. W archiwach parafialnych przeważały księgi metrykalne, protokoły wizytacji i księgi rachunkowe. Wyjątkiem była parafia katolicka w Lublińcu, posiadająca około 40 różnych starych dokumentów, w tym liczne pergaminy, z których najstarszy pochodził z 1360 r.¹⁸ Inne parafie posiadały po kilka dokumentów, np. Bogucice miały trzy pergaminy pochodzące z XVII w., Wodzisław — osiem, parafia w Rybniku pięć pergaminów, parafia w Żorach trzy. W kościele parafialnym w Bytomiu znajdował się dokument z 1365 r. Większa liczba pergaminów przechowywana była w parafii katolickiej w Mysłowicach. Były to dokumenty z lat 1658–1679, oprawione w wiązkę, w 1904 r. przekazane do archiwum diecezjalnego we Wrocławiu¹⁹. Nie można pominąć informacji, że na terenie dawnego księstwa cieszyńskiego w parafiach katolickich także znajdowały się pergaminy — w Skoczowie było ich cztery, a w Cieszynie aż 39 (najstarszy z 1414 r.)²⁰. Stan zachowania dawnej dokumentacji w parafiach katolickich w końcu XIX w. wymaga podjęcia jeszcze specjalnych badań.

Jeśli chodzi o pergaminy z archiwów magnackich na Górnym Śląsku, na przełomie XIX i XX w. były one przeważnie już uporządkowane i opisane. Prace te wykonywali nierzadko zawodowi historycy-archiwiści z Wrocławia, a informacje o zbiorach były niekiedy publikowane²¹. Dokumenty pergaminowe książąt pszczyńskich zostały opracowane już w połowie XIX w. przez Schaeffera, który w 1851 r. sporządził szczegółowy inwentarz liczący 209 pozycji²². Inne archiwa magnackie na Górnym Śląsku miały po 20–30 pergaminów, głównie z okresu od XIV do XVIII w. Większe zbiory, oprócz archiwum pszczyńskiego, miał hr. Garnier-Turawa w Turawie koło Opola (71 dokumentów z lat 1358–1841). Około 350 dokumentów zgromadzono w archiwum książąt Lichnowskich w Kuchelnej w powiecie raciborskim. Dokumenty w Turawie i Kuchelnej posiadały szczegółowe spisy.

Można stwierdzić, że dokumenty pergaminowe dotyczące Górnego Śląska, które ocalały od zagłady w czasie wojen śląskich i innych klęsk, były w końcu XIX w. w większości zabezpieczone i zewidencjonowane. Wiele z nich — głównie te najstarsze — zostały opublikowane w wydawnictwach źródłowych wychodzących we Wrocławiu, w Czechach i na Morawach bądź też w okazjonalnych wydawnictwach na Śląsku pruskim i austriackim. Największą liczbę dokumentów zgromadzono w Królewskim Śląskim Archiwum we Wrocławiu; spore ilości przechowywano w archiwach i muzeach większych miast górnośląskich (Bytom, Gliwice), wiele dokumentów skupiały archiwa magnackie (m.in. w Pszczynie, Pawłowicach, Świerklańcu, Koszęcinie, Sławęcicach, Łabędach, Niemodlinie, Głogówku, Raciborzu,

¹⁸ Cztery najstarsze dokumenty pochodziły z lat 1360–1476, St. Kat., sygn. 213/l.

¹⁹ AP w Katowicach, Archivberatungsstelle, sygn. 8/13.

²⁰ AP w Katowicach, St. Kat., sygn. 174/336–37 i 216/6.

²¹ Np. St. von Karwowski, *Urkunden des Reichsgräflichen Archivs Oberglogau* [w:] Programm des Kgl. Katholisch. Gymnasiums von Leobschütz, 1892.

²² *Archiwum książąt Pszczyńskich. Przewodnik po zespołach 1287–1945*, oprac. B. Spyra, Warszawa 1973, s. 25.

Turawie, Krapkowicach, Kuchelnej). Niewiele pergaminów znajdowało się w parafiach katolickich. Na obszarach dawnego księstwa cieszyńskiego największe zbiory dokumentów pergaminowych zgromadziło muzeum miejskie w Cieszynie. Były tam ponadto dokumenty w archiwum sądu krajowego, w zbiorach Towarzystwa Ludoznawczego, a także w archiwum Komory Cieszyńskiej. Miasto Skoczów posiadało także dokumenty pergaminowe, podobnie miasteczko Strumień. Wiele pergaminów dotyczących Górnego Śląska znajdowało się w archiwach monarchii austriackiej, poczynając od Wiednia i Pragi po Ołomuniec i Opawę.

Znalazły się tam w związku z wielowiekową przynależnością Śląska do Czech i Austrii. Były to zarówno dokumenty o charakterze politycznym, akta lenne książąt śląskich, jak i dokumenty klasztorów śląskich, których macierzyste prowincje znajdowały się w Czechach i Austrii. W Czechach znajdowała się część archiwaliów księstw górnośląskich, które zostały podzielone między Austrię i Prusy²³. Dokumenty górnośląskie wędrowały niekiedy w zupełnie nieoczekiwanym kierunku, np. kilka dokumentów pergaminowych dotyczących okolic Lublińca znalazło się w końcu XIX w. w Poznaniu, gdzie były przechowywane jako depozyt w zbiorach Poznańskiego Towarzystwa Naukowego.

Przedstawiona sytuacja utrzymywała się bez zasadniczych zmian do chwili zakończenia I wojny światowej. Powstanie państwa polskiego i Czechosłowacji oraz podział Górnego Śląska spowodowały, że w niedługim czasie musiały być zawarte międzynarodowe układy o wymianie, podziale i rewindykacji archiwaliów.

Ze strony nowo powstałych państw wysuwano żądania zwrotu depozytów. Jeśli chodzi o Czechów, to już w 1920 r. otrzymali oni z centralnych archiwów w Wiedniu znaczne ilości archiwaliów, w tym także średniowiecznych dokumentów dotyczących Śląska, m.in. fundacji klasztoru minorytów w Opolu. Z rejonu hulczyńskiego (Hultschiner Ländchen), który przed I wojną światową należał do Prus, a potem został włączony do Czechosłowacji, archiwiści czescy zabierali różne archiwalia, w tym także dokumenty pergaminowe z gminy Markvartovice. Jeśli chodzi o tę część Górnego Śląska, która przypadła Polsce, to Polacy także otrzymali część dokumentacji od władz niemieckich. W latach trzydziestych Polacy zaczęli upominać się o zdeponowane we Wrocławiu pergaminy miast tej części Górnego Śląska, która wchodziła w skład województwa śląskiego. Pertraktacje z Niemcami przebiegały długo i opornie: do wybuchu II wojny światowej odzyskały swe pergaminy tylko miasto Żory (31 dokumentów) i Lubliniec (15 dokumentów)! Nadal pozostawały we Wrocławiu dokumenty Tarnowskich Gór i Pszczyny oraz dokumenty Rybnika, które zostały tam przekazane dopiero w 1918 r.

W latach międzywojennych wywożone były dokumenty z Górnego Śląska pochodzące ze zbiorów magnackich. W czasie powstań śląskich rodzina Welczków z Łabęd wywozła swe najcenniejsze zbiory do Wiednia²⁴, a w 1929 r. Henckel von Donnersmarck ze Świerklańca wywiózł w tajemnicy przed polskimi władzami

²³ AP we Wrocławiu, Wstęp do inwentarza zespołu Księstwo Karniowskie; Rep. 26.

²⁴ AP w Katowicach, St. Kat., sygn. 241/1–32.

i zdeponował w Staatsarchiv Breslau nieznaną bliżej liczbę dokumentów pergaminowych. Zostały one zaliczone do depozytów z oznakowaniem Rep. 132 c Zg. 12/29²⁵. W latach trzydziestych hr. Haugwitz — właściciel majoratu w Krapkowicach koło Opola — wywiózł swoje zbiory do Danii, gdzie także posiadał majątek ziemski, w tym także dokumenty pergaminowe. Sprawa nie została bliżej wyjaśniona aż do 1945 r., mimo starań podejmowanych przez niemiecką służbę archiwalną²⁶.

Uregulowanie w latach międzywojennych pewnych problemów archiwalnych między Polską a Niemcami nie oznaczało, że polscy historycy zajmujący się problematyką śląską mogli swobodnie korzystać z bazy źródłowej archiwów niemieckich. Tym bardziej więc troskliwie zajęli się materiałami, które pozostały w granicach państwa polskiego. W Katowicach wyjątkowe zasługi na tym polu miał Ludwik Musioł, który w ramach prac Instytutu Śląskiego w Katowicach opracował i wydał broszurę pt. *Archiwa i archiwalia w Województwie Śląskim* (1936 r.) Z tego skrętnie zebranego zestawienia wynika, że po podziale Górnego Śląska w jego polskiej części znajdowała się tylko znikoma ilość dokumentów pergaminowych. Największy ich zbiór posiadało archiwum na zamku w Pszczynie. Bogate zbiory cieszyńskie, po podziale miasta między Polskę i Czechosłowację, pozostały po polskiej stronie. Ujawniło się tu wkrótce, że po rozpadzie monarchii habsburskiej, gdy majątności Habsburgów przeszły na rzecz skarbow nowo powstałych państw, stare dokumenty pergaminowe z archiwum Komory Cieszyńskiej uległy rozproszaniu. Próbowano sprzedać je do Pragi, ale ostatecznie kupił je miejscowy kolekcjoner Kończakowski, który jeszcze wcześniej pozyskał liczne pergaminy do swych zbiorów.

Ludwik Musioł zarejestrował 15 pergaminów w archiwum ks. Hohenlohe-Ingelfingen w Koszęcinie, w powiecie lublinieckim. Do archiwum Donnersmarcków w Świerklańcu nie został w ogóle dopuszczony. Nie było tam zresztą już żadnych dokumentów, bo Donnersmarckowie wywieźli je potajemnie z Polski w 1929 r. U książąt Sułkowskich w Bielsku uzyskał informację, że w archiwum na zamku nie ma żadnych pergaminów²⁷, choć w kilka lat potem — już podczas II wojny światowej — niemieccy archiwiści odnaleźli tam cztery dokumenty. W archiwum miejskim w Bielsku, w Skoczowie było po dwadzieścia dokumentów, licząc w tym także dokumenty cechowe. Dokumenty miasta Żor, po odebraniu ich z Wrocławia, zostały zdeponowane w dziale rękopisów Biblioteki Śląskiej w Katowicach²⁸.

Natomiast władze miasta Lublińca, po otrzymaniu swych pergaminów z Wrocławia, postanowiły je zatrzymać. Stan posiadania parafii katolickich w latach międzywojennych nie uległ zmianie. Szacując z dużym przybliżeniem, ogólna liczba

²⁵ Ibid., sygn. 243/102.

²⁶ Ibid., sygn. 241/33–44.

²⁷ L. Musioł, *Archiwa i archiwalia w województwie śląskim*, Katowice 1936, s. 34–35.

²⁸ Dokumenty te zostały zdeponowane w Bibliotece Śląskiej po 1936 r. L. Musioł pisze w swym opracowaniu, *Archiwa...*, op.cit., s. 27, że miasto Żory odebrało z Wrocławia swoje pergaminy i przechowuje je u siebie.

dokumentów pergaminowych na terenie województwa śląskiego wynosiła około 650 j.a. Jest rzeczą znaną, że powstałe w latach trzydziestych Archiwum Akt Dawnych w Katowicach nie posiadało w swych zbiorach żadnych dokumentów pergaminowych.

W niemieckiej części Górnego Śląska nastąpiła w latach międzywojennych ogromna aktywizacja regionalnych towarzystw historycznych. Towarzystwa te organizowały liczne konferencje i zjazdy, publikowały monografie miast, miasteczek i całych regionów, wydawały czasopisma, w których zamieszczano artykuły historyczne²⁹. Przy okazji takiej działalności zwracano też uwagę na sposób przechowywania cennych zabytków dotyczących danego regionu, w tym i dokumentów pergaminowych. Jeśli takowe gdzieś jeszcze istniały, bywały odnajdywane i, jeśli to było możliwe, składane w bezpieczne miejsce. Najczęściej odnajdywano pergaminy cechowe, które dotąd nie były objęte fachową opieką. W ten właśnie sposób ujawniły się liczne dokumenty cechowe spisane w języku łacińskim i polskim w Oleśnie³⁰, a w Nysie miejscowy cech rzeźników przypomniał sobie o cechowych pergaminach — wypożyczonych swego czasu na wystawę — które nie zostały zwrócone³¹. Ujawniano nawet dokumenty pergaminowe w rękach chłopów ze wsi w okolicach Opola i Olesna. W miejscowości Knieja, Kadłub i Wichrów w powiecie oleskim niektórzy chłopcy byli właścicielami pergaminowych dokumentów w języku czeskim z czasów cesarza Rudolfa II (tzw. Freibriefe). Chłopcy nie chcieli oddawać tych dokumentów ani do archiwum, ani do muzeum. Podobne dokumenty, pisane także po czesku, odnaleziono również we wsiach Nowe Budkowice i Jełowa w powiecie opolskim³². Do działań regionalnych towarzystw historycznych w niemieckiej części Górnego Śląska włączyła się w latach trzydziestych państwowa służba archiwalna we Wrocławiu, z inicjatywy której powołano do życia instytucję opiekunów archiwalnych, mających za zadanie sprawowanie pieczy nad stanem zachowania archiwaliów miejskich, cechowych, magnackich i kościelnych na terenie Śląska³³. Starania te sprawiły, że niektóre archiwa miejskie (np. w Bytomiu) powiększyły w tych latach swoje zbiory pergaminów przejmując dokumenty cechowe. Władze miasta Olesna przekazały natomiast swoje dokumenty pergaminowe w 1937 r. w depozyt do archiwum państwowego we Wrocławiu.

Dla omawianego tematu niezwykle ważną cezurę stanowił wybuch II wojny światowej i związane z nią skutki. Na obszarach niemieckiej części Górnego Śląska, głównie graniczących z Polską, np. w Gliwicach i Bytomiu, przygotowywano schrony przeciwlotnicze, do których w razie konieczności zamierzano przenieść dawną

²⁹ Por. np. „Oberschlesische Heimat”, „Land Deutscher Kultur”, „Neustädter Beiträge zur Heimatkunde”, „Oppelner Heimatblatt”, „Der Oberschlesier”, „Oberschlesische Volkskunde”, „Heimatkalender des Kreises Rosenberg”, „Ratiborer Heimatbote”, „Oberglogauer Heimat Kalender” itd.

³⁰ AP w Katowicach, Archivberatungsstelle, sygn. 10/79.

³¹ Ibid., sygn. 10/3.

³² Ibid., sygn. 10/9, 144, 146.

³³ Zob. E. Rand, *Die Organisation der Archivpflege in Schlesien und die bisher damit gemachten Erfahrungen*, Sonderdruck aus der *Archivalischen Zeitschrift*, Elfter Band, Monachium 1938, s. 1–15.

dokumentację z muzeów i archiwów miejskich. Natomiast na polskiej części organizowano pospieszną akcję ewakuacji akt i archiwaliów z instytucji państwowych i samorządowych, a także z pewnych archiwów prywatnych. Do Lwowa wywiezione zostały archiwalia z zamku w Pszczynie, które złożono w pomieszczeniach Ossolineum. Tam także ulokowane zostały zbiory rękopiśmienne Biblioteki Śląskiej w Katowicach, w tym również zdeponowane przez miasto Żory dokumenty odzyskane z Wrocławia. Z Rybnika wyekspediowana została na wschód przesyłka zawierająca 12 dokumentów i jeden urbarz; miała ona dotrzeć do sierocińca prowadzonego przez siostry boromeuszki w miejscowości Wielkie Oczy³⁴. Na wschód wysłane też zostały dokumenty miasta Wodzisławia³⁵.

Krótkotrwałe działania wojenne na Górnym Śląsku w 1939 r. nie spowodowały prawie żadnych strat w pozostałej tu jeszcze dokumentacji archiwalnej. Nie było też prawie żadnych ubytków w dokumentach pergaminowych. Absolutnie nienaruszony został stan posiadania w niemieckich archiwach. Po zakończeniu działań wojennych w 1939 r. Niemcy dokonali zmiany granic w obrębie Górnego Śląska. Do Rzeszy włączone zostały nie tylko ziemie całego województwa śląskiego, a więc oprócz terenów należących przed 1922 r. do Prus także obszary wokół Cieszyna i Bielska wraz z Zaolziem, włączonych do Polski w 1938 r., ale także część przyległych obszarów Małopolski. Od południa wcielono do Górnego Śląska Suchą Beskidzką, Żywiec, Wadowice, Kęty, Oświęcim, Zator, Chrzanów, Olkusz, Sosnowiec i Będzin. Ze wszystkich tych obszarów utworzono rejencję katowicką z siedzibą w Katowicach. Do rejencji opolskiej przyłączono Zawiercie, Blachownię, Kłobuck oraz powiat lubliniecki, należący wcześniej do województwa śląskiego. Kraj Hulczyński odebrano Czechom już w 1938 r. i przyłączono do powiatu raciborskiego, wchodzącego w skład rejencji w Opolu. W 1941 r. przeniesiona została z Opoli do Katowic siedziba prowincji Górnego Śląska. Prowincja ta obejmowała w latach 1939–1945 obszary rejencji opolskiej i katowickiej. Według ustanowionego przez Niemców nowego podziału administracyjnego, te dwie rejencje stanowiły Górny Śląsk, i na tym właśnie terenie działała placówka niemieckiej służby archiwalnej, usytuowana w Katowicach, czyli Staatsarchiv Kattowitz, istniejąca początkowo jako filia Archiwum we Wrocławiu, a następnie jako samodzielna instytucja.

Pierwsze konfiskaty archiwaliów, dokonywane przez hitlerowskie służby specjalne w polskich zbiorach na terenach przyłączonych do Górnego Śląska, objęły dokumenty pergaminowe. Jesienią 1939 r. w parafii katolickiej w Cieszynie gestapo zabrało 39 dokumentów pergaminowych i z parafii w Bogucicach osiem dokumentów, w tym trzy pergaminowe. Niedługo potem gestapo skonfiskowało w parafii katolickiej w Kłobucku 27 dokumentów pergaminowych, z których najstarszy pochodził z 1343 r. Znaczna część tych dokumentów była wystawiona w czasach Kazimierza Jagiellończyka i Henryka Walezego. Dokumenty kłobuckie do końca wojny nie zostały przekazane służbom archiwalnym, lecz na prośbę Waltera Krausego, mającego

³⁴ AP w Katowicach, St. Kat., sygn. 203/13–31 i 271/6.

³⁵ Ibid., sygn. 200/1–10.

pewne wpływy u władz w Opolu, były przechowywane w Blachowni, u komisarza urzędowego (Amtskommissar)³⁶.

Planowe i systematyczne działania niemieckiej służby archiwalnej w prowincji Górnego Śląska ukierunkowane były w latach 1940–1944 przede wszystkim na ściąganie do Katowic dokumentacji z tych miejsc, które uznawano za niedostatecznie pewne. Zaliczano do nich przede wszystkim katolickie parafie, w których proboszczami byli Polacy. Skonfiskowane zostały m.in. dokumenty w parafii w Będzinie, Czeladzi, Skoczowie, Wodzisławiu, Rybniku, Żorach, Radzionkowie, Olkuszu i parafii Mrzygłód-Włodowice. Konfiskowano też dokumenty w archiwach magnackich należących przed 1939 r. do Polaków lub osób narodowości niemieckiej wrogo ustosunkowanej do hitleryzmu. W ten sposób z archiwum Habsburgów w Żywcu zabrano do Katowic sześć dokumentów pergaminowych, z zamku Sułkowskich w Bielsku cztery dokumenty oraz całą dokumentację z majątku Szembeków w miejscowości Poręba-Żegoty (75 różnych archiwaliów, w tym 16 pergaminów)³⁷. Zabrano nawet dwa małej wartości dokumenty pergaminowe z majątku Ciągowice w powiecie Zawiercie. Nieokreślone bliżej dokumenty przejęte zostały do Katowic w 1943 r. z majątku Osiek koło Oświęcimia. W zachowanej w tej sprawie korespondencji mówi się tylko, że do Archiwum w Katowicach zabrano kufer ze starą dokumentacją. Interesująca i nietypowa była sprawa pergaminów z archiwum hr. Tarnowskich w Suchej Beskidzkiej. Tarnowscy wywieźli swoje najcenniejsze zbiory latem 1939 r. i zostawili je na zamku u swych krewnych w Kozłowie koło Lubartowa w województwie lubelskim. Zbiory Tarnowskich zostały skonfiskowane i przeniesione do Archiwum Państwowego w Lublinie, które było zarządzane przez niemiecką służbę archiwalną Generalnej Guberni. Dyrektor Staatsarchiv Kattowitz uznał, że w ten sposób pergaminy Tarnowskich zostały dostatecznie zabezpieczone dla interesów niemieckich i nie wysuwał żadnych roszczeń o ich przekazanie na Górny Śląsk. Podobne stanowisko zajęli niemieccy archiwiści w Katowicach w sprawie dwóch dokumentów, które przechowywane były w Gwarectwie hr. Renarda w Sosnowcu. Chodziło tu o nadanie górnicze biskupa Padniewskiego z 1565 r. i dokument króla Stanisława Augusta Poniatowskiego z 1778 r., potwierdzający przywileje miasteczka Modrzejowa. Dokumenty te zostały w Katowicach przetłumaczone z łaciny na język niemiecki i tłumaczenie zostało zachowane w dokumentacji Staatsarchiv Kattowitz. Oryginalne dokumenty pozostawiono nadal w Gwarectwie.

Zbiory pergaminów przechowywanych w Cieszynie niemiecka służba archiwalna potraktowała niejednolicie. Jak już stwierdzono, pergaminy z parafii katolickiej zabrane zostały jesienią 1939 r. W tym samym prawie czasie, w domu kolekcjonera Kończakowskiego, gestapo skonfiskowało zbiory dzieł sztuki oraz dokumenty pergaminowe w liczbie 136 sztuk. Kończakowski został uwięziony i w więzieniu,

³⁶ Ibid., sygn. 46/11.

³⁷ Według zachowanego spisu dokumenty te pochodziły z lat 1342–1567.

pod presją, zrzekł się prawa do swych kolekcji. Jego dokumenty pergaminowe przekazane zostały do Archiwum w Katowicach. W kilka lat potem z Cieszyna zabrane zostały do Katowic pergaminy przechowywane dotąd w archiwum sądu krajowego. Przy tej okazji zabrano także najstarszą cieszyńską księgę miejską z XV w. Natomiast pergaminowe dokumenty, przechowywane w muzeum miejskim, których było ponad 150, pozostawiono nadal, uznając widocznie, że opieka kierownika tej placówki, inż. W. Kargera, daje gwarancje ich należytego zabezpieczenia. Archiwiści z Katowic podejmowali intensywne działania, celem przejęcia dokumentów pergaminowych z terenu Zaolzia. Z Bogumina zabrano 20 pergaminów z lat 1416–1827. Przejęto także dokumenty z Jabłonkowa i Frysztatu. Dokumenty z Frysztatu oddane zostały w depozyt do muzeum miejskiego w Cieszynie. Archiwum w Katowicach upomniało się także u władz miasta Morawskiej Ostrawy o zdeponowane tam w 1938 r. trzy pergaminy z gminy Markvartovice w Kraju Hulczyńskim. Te trzy dokumenty, za zgodą władz gminy, złożone zostały jako depozyt³⁸ w Staatsarchiv Kattowitz w 1942 r.

W czerwcu 1941 r., po wybuchu wojny między Niemcami a Związkiem Radzieckim, ekipa niemieckich archiwistów udała się zaraz za linię frontu, do Lwowa, aby odzyskać ewakuowane tam w 1939 r. archiwalia śląskie. Odnaleziono we Lwowie nienaruszone zbiory wywiezione z Pszczyny i zbiory rękopiśmienne Biblioteki Śląskiej w Katowicach, w tym dokumenty pergaminowe miasta Żor. Po sprowadzeniu tych archiwaliów do Katowic, zbiory pszczyńskie przekazano do Pszczyny, a dokumenty Żor przejęło Archiwum w Katowicach.

Niemiecka służba archiwalna w Katowicach zabiegała także o przejęcie dokumentów pergaminowych z polskich archiwów w Generalnej Guberni. Chodziło o dokumenty dotyczące tych ziem Rzeczypospolitej, które znalazły się w latach II wojny światowej w obrębie prowincji Górnego Śląska. Jednakże z Archiwum Akt Dawnych w Warszawie nie udało się wydobyć niczego do końca wojny. Natomiast ze zbiorów polskich w Krakowie przekazane zostały do Katowic w latach 1941–1942 dokumenty pergaminowe w liczbie około 40. Były to depozyty miast i osób prywatnych, złożone w końcu XIX i początkach XX w. w Muzeum Czartoryskich i Archiwum Miasta Krakowa, wśród nich m.in.: 15 dokumentów miasta Olkusza, 11 dokumentów miasta Zatora oraz mniej liczne dokumenty z Oświęcimia, Chrzanowa i Kęt, a także depozyty osób pochodzące z tego terenu. W latach 1941–1943 sprowadzono z Krakowa do Katowic około 100 fotokopii różnych dokumentów dotyczących Górnego Śląska i obszarów wcielonych do Rzeszy. Fotokopie zostały sporządzone przede wszystkim na zaplanowaną wystawę pod nazwą: „Dokumente zur Geschichte Oberschlesien im Schrift und Bild”. Wystawę planowano zorganizować w 1942 r., ale ostatecznie nie doszła do skutku³⁹.

Dokumenty pergaminowe ściągane do Archiwum w Katowicach przeważnie nie miały ewidencji. Czasami stanowiły część skonfiskowanej przez gestapo kolekcji,

³⁸ AP w Katowicach, St. Kat., sygn. 68/1–4.

³⁹ Przyczyną tego były nasilające się naloty na niemieckie miasta.

składającej się z dzieł sztuki, monet, starodruków i archiwaliów. Po ich rozsegregowaniu i wstępnej ocenie gestapo oddawało dokumentację archiwalną w ręce archiwistów. Nie prowadzono w tych sprawach osobnej korespondencji, a często nawet sprawy między placówką gestapo i kierownictwem archiwum załatwiano telefonicznie⁴⁰. Archiwum w Katowicach nie podejmowało żadnych działań mających na celu naukowo-archiwalne opracowanie przejmowanych dokumentów, głównie z braku wykwalifikowanej kadry. Poprzestawano na zarejestrowaniu dokumentów w księdze nabytków, w której krótko i sumarycznie podawano, skąd dokumenty zostały przejęte, w jakiej liczbie i gdzie zostały złożone. Pozyskane pergaminy składano zazwyczaj w kasie pancernej.

Na Górnym Śląsku w latach II wojny światowej podejmowano pewne inicjatywy zmierzające do opracowywania dokumentów pergaminowych. W pierwszych latach wojny prace takie wykonywały studentki wyższych lat studiów historycznych Uniwersytetu Wrocławskiego, w ramach obowiązkowych prac wakacyjnych. Kierowano je do magnackich zamków na Górnym Śląsku, posiadających nieopracowane jeszcze zbiory. Praktykantki pracowały przede wszystkim przy dokumentach pergaminowych. Jedną osobę zatrudniono na zamku ks. Hohenlohe-Oehringen w Sławęcicach⁴¹, a dwie inne studentki na zamku w Pszczynie, po powrocie archiwaliów ze Lwowa. Prace te były koordynowane przez Archiwum w Katowicach i odpisy sporządzonej przez studentki ewidencji przesyłano także do Archiwum w Katowicach.

Pomimo ciężaru obowiązków i uszczuplonej kadry, kierownictwo Archiwum w Katowicach nie traciło z pola widzenia zbiorów znajdujących się w dawnej niemieckiej części Górnego Śląska. Czyniono to za pośrednictwem opiekunów archiwalnych bądź też przez osobiste wizytacje nawet znacznie oddalonych od Katowic muzeów i archiwów miejskich na Opolszczyźnie. Mniej skutecznym narzędziem kontroli były ankiety, rozsyłane do licznych latyfundiów i majątków magnackich. Akcje te nasiliło zwłaszcza pod koniec wojny, ale właściciele majątków lub zarządcy nie zawsze odpowiadali na przesłane pytania ankietowe dotyczące głównie zabezpieczenia archiwaliów przed skutkami nalotów i działań wojennych. Ujawniało się przy tym, że okazałe magnackie budowle na Górnym Śląsku często były zajęte przez wojsko czy inne paramilitarne organizacje, i w takich sytuacjach sprawy archiwaliów schodziły na plan dalszy. Trzeba jednak powiedzieć, że nie dochodziło nigdy do niszczenia archiwaliów.

Podsumowując okres lat 1939–1942 należy powiedzieć, że na obszarach prowincji Górnego Śląska niemiecka służba archiwalna stosowała dwa rodzaje działań odnośnie do starych dokumentów. Poprzestawano na ograniczonej kontroli wobec obszarów,

⁴⁰ W przypadku konfiskaty zbiorów Kończakowskiego istnieje tylko lakoniczny zapis: „Gestapo Kattowitz — Handschriften von Teschen”. Zugangbuch, poz., 20/40 z dn. 5 IX 1940 r.

⁴¹ Nad uporządkowaniem tego archiwum pracował w 1941 r. dr Gollub, pracownik Staatsarchiv Breslau, który sporządził ewidencję dla 34 dokumentów z lat 1604–1849. Ponieważ nie znał języka czeskiego, pozostawił 5 dokumentów pergaminowych w tym języku nierozpoznanych. AP w Katowicach, St. Kat., sygn. 240/57–67.

które w latach międzywojennych pozostawały w obrębie państwa niemieckiego, uznając, że zbiory te są w zasadzie zabezpieczone. Natomiast w stosunku do terenów dawnego województwa śląskiego, Zaolzia, Kraju Hulczyńskiego i tzw. wschodnich terenów wcielonych do Rzeszy (z małymi wyjątkami) stosowana była bezwzględna polityka grabieży, posunięta aż do metod okrutnego terroru, jak w przypadku Kończakowskiego z Cieszyna, czy ks. Ścigały z parafii w Bogucicach koło Katowic, którzy — przy okazji konfiskaty dokumentów — wtrąceni zostali przez gestapo do więzienia. Zgromadzone w Staatsarchiv Kattowitz pergaminy nie były opracowywane, nie udostępniano ich dla celów naukowych. Nie została sporządzona ich dokładna ewidencja, a ich liczbę można ustalić tylko w pewnym przybliżeniu.

Dla omawianego tematu połowa 1942 r. stanowi początek nowego etapu. W tym czasie na obszarze III Rzeszy podjęte zostały działania zmierzające do ewakuowania archiwaliów, zbiorów muzealnych i bibliotecznych z miast i ośrodków przemysłowych. Podjęcie takich działań było niezbędne wobec nasilających się nalotów alianckich, które powodowały nieodwracalne straty. Na terenie prowincji Górnego Śląska chodziło głównie o wywiezienie na rolnicze tereny Opolszczyzny zbiorów Archiwum w Katowicach, dokumentacji z ważniejszych urzędów z Opola oraz zbiorów niektórych archiwów miejskich. Akcją ewakuacyjną objęto także Dolny Śląsk i bogate zbiory archiwów wrocławskich. Działania te były koordynowane przez Generalną Dyрекcję Archiwów Państwowych w Berlinie, dokąd podległe archiwa przysyłały sprawozdania. Dla Archiwum w Katowicach wytypowane zostały jako punkty ewakuacyjne zamki w Wierzbniku (powiat Grodków), w Trawninkach (powiat Koźle), w Krajnie (powiat Strzelce Opolskie), w Pisarzowicach koło Głogówka, należący do Oppersdorfów, Praschmów w Niemodlinie oraz klasztor franciszkanów w Prudniku.

Wywóz archiwaliów z Katowic rozpoczął się już jesienią 1942 r. Wiosną następnego roku akcja ta zaczęła się nasilać. We Wrocławiu także przystąpiono do ewakuowania archiwaliów. Liczący kilkadziesiąt tysięcy zbiorów dokumentów pergaminowych w archiwum wrocławskim wywożony był do Szklarskiej Poręby koło Jeleniej Góry, do Ramułowic w okolicach Środy Śląskiej i do zamku w Kamieńcu Ząbkowickim. Możliwe, że w związku z tą akcją Staatsarchiv Breslau zwróciło do Opola dokumenty pergaminowe tego miasta⁴². W tym czasie archiwalia miejskie z Bytomia wraz z dokumentami pergaminowymi wywieziono do Miedar koło Tarnowskich Gór⁴³, a najstarsze archiwalia z Mysłowic wysłano przesyłką kolejową do zamku w Krajnie. Dokumenty cieszyńskie, których nie zabrano wcześniej do Katowic, pozostawiono na miejscu⁴⁴. Nie objęto akcją ewakuacyjną dokumentów pergaminowych z archiwum i muzeum miejskiego w Bielsku. Na miejscu pozostały

⁴² AP w Katowicach, Archivberatungsstelle, sygn. 8/85.

⁴³ A. Staszków, *Dzieje archiwum miejskiego w Bytomiu* [w:] *Szkice z dziejów Bytomia*, Bytom 1984, s. 66–67.

⁴⁴ Zbiory muzeum miejskiego w Cieszynie były ewakuowane poza linię Olzy w ostatnich miesiącach II wojny światowej. W zachowanej dokumentacji brak szczegółów dotyczących ewakuowanych dokumentów pergaminowych.

także dokumenty pergaminowe w Lublińcu, i to zarówno zwrócone niegdyś z Wrocławia dokumenty miejskie, jak i dokumenty przechowywane w parafii katolickiej. Nie wywieziono też dokumentów z archiwum ks. Hohenlohe-Ingelfingen w Koszęcinie. Magnaci posiadający własne archiwa mieli prawo swobodnego decydowania o losach swych zbiorów, i tak na ogół czynili, choć czasami korzystali z rady i pomocy państwowej służby archiwalnej. Henckel von Donnersmarck odebrał w 1944 r. pergaminy wywiezione potajemnie ze Świerklańca do Wrocławia i kazał je przewieźć do zamku Zedlitzów w miejscowości Nowy Kościół koło Złotoryi na Dolnym Śląsku. Inny przedstawiciel tego rodu, który także w latach międzywojennych wywiózł ze swej posiadłości w Karłuszowcu koło Tarnowskich Gór rodzinne kolekcje do Bytomia, ewakuował we wrześniu 1944 r. 11 skrzyń różnych cennych przedmiotów — w tym prawdopodobnie także dokumenty pergaminowe — do miejscowości Gleiss nad Dunajem. Rodzina Hohenlohe-Oehringen ze Sławęcic przewiozła 16 skrzyń archiwaliów — w tym ponad 30 dokumentów — do zamku Oppersdorfów w Pisarzowicach koło Głogówka⁴⁵. Zbiory Oppersdorfów także pozostawiono na miejscu, podobnie było ze zbiorami Praschmów w Niemodlinie.

Dokumenty pergaminowe zgromadzone w Katowicach w latach II wojny światowej nie miały dokładnej ewidencji, a zatem w trakcie ich przygotowywania do ewakuacji sporządzano sumaryczne spisy zawartości skrzyń (w wielu egzemplarzach). Jeden egzemplarz przesyłany był do Dyrekcji Archiwów Państwowych w Berlinie, jeden do Staatsarchiv we Wrocławiu, jeden wędrował wraz z wywożoną dokumentacją, a reszta pozostawała w Katowicach. Według sprawozdań wysyłanych do Berlina, ewakuowano z Katowic ogółem 355 dokumentów pergaminowych „własnych” i przyjętych jako depozyty. W połowie 1944 r. wszystkie dokumenty pergaminowe przechowywane w archiwach państwowych we Wrocławiu i Katowicach oraz zbiory niektórych archiwów miejskich i magnackich zostały wywiezione na tereny odległe od wielkich miast i ośrodków przemysłowych. Nie był to jednak koniec ewakuacji. Latem 1944 r. linia frontu wschodniego zbliżyła się do Wisły i można było przewidzieć dalszy rozwój wypadków. Dyrekcja Archiwów Państwowych w Berlinie wydała wówczas polecenie do podległych archiwów położonych we wschodnich prowincjach Rzeszy, aby wytypowały najcenniejsze zbiory spośród ewakuowanych już archiwaliów i przygotowały je do dalszej ewakuacji w głąb Rzeszy⁴⁶. Dla zbiorów Archiwum w Katowicach tym miejscem przeznaczenia były kopalnie soli w Grasleben koło Magdeburga. Ze względu na ogólną trudną sytuację, w jakiej znajdowała się Rzesza Niemiecka, akcja wywożenia archiwaliów ze Śląska mogła mieć tylko ograniczony charakter. Kierujący wówczas placówką archiwalną dr Lachmann poprzestał na wytypowaniu trzech spośród 26 skrzyń wywiezionych wcześniej z Katowic do

⁴⁵ AP w Katowicach, St. Kat., sygn. 248/73; jeszcze w 1942 r. wywiezione zostały najstarsze archiwalia ze zbiorów ks. von Lichnowsky z Kuchelnej w powiecie raciborskim do miejscowości Grätz koło Opawy, *ibid.*, sygn. 174/181–200.

⁴⁶ Zarządzenie w tej sprawie w trybie tajnym wydała Generalna Dyrekcja Archiwów Państwowych w Berlinie w sierpniu 1944 r. i ponowiła kolejnym zarządzeniem z dnia 31 X 1944 r. AP w Katowicach, St. Kat., sygn. 247/273.

zamku Oppersdorfów w Piszczowicach koło Głogówka. W tych trzech skrzyniach znajdowały się m.in. dokumenty pergaminowe zabrane do Katowic z archiwów krakowskich w liczbie 38 sztuk, 132 dokumenty zabrane z Cieszyna Kończakowskiemu i trzy dokumenty z gminy Markvartovice, z rejonu Hulczyna. Wywieziono je do Grasleben w październiku 1944 r.⁴⁷ Inne pergaminy, spośród 355 ewakuowanych wcześniej z Katowic, pozostawiono w dotychczasowym miejscu zabezpieczenia i dotrwały tam do nadejścia frontu w pierwszych miesiącach 1945 r. Kopalnie soli w Grasleben były także przeznaczone na drugi etap ewakuacji dokumentów ze Staatsarchiv Breslau⁴⁸. Zbiory tego archiwum, liczące ponad 70 tys. dokumentów, nie mogły być też ewakuowane w całości, trzeba było więc wytypować tylko najcenniejsze. Było to o tyle łatwe, że wrocławskie zbiory posiadały dokładną ewidencję. Wybrane zostały do ewakuacji przede wszystkim najstarsze dokumenty z różnych zespołów, np. spośród dokumentów pergaminowych pochodzących z Górnego Śląska wywiezione zostały pergaminy klasztoru norbertanek w Czarnowasach z lat 1223–1559 oraz dokumenty kolegiaty w Opolu z lat 1226–1297 i kolegiaty w Nysie z lat 1227–1501. Do Grasleben wywieziono także nowsze dokumenty, np. część depozytu miasta Tarnowskie Góry z lat 1528–1719, w tym m.in. tekst ordunku górniczego z 1528 r. Ewakuacja archiwaliów ze Śląska w rejon Magdeburga była ostatnim posunięciem niemieckich archiwistów z Katowic i Wrocławia przed zbliżającym się frontem wschodnim.

Działania wojenne i wydarzenia, które nastąpiły po przejściu linii frontu, spowodowały, że dokumenty pergaminowe z Górnego Śląska i terenów wcielonych do górnosłaskiej prowincji uległy w znacznej części zagładzie. Omówienie tego tematu wymaga jednak odrębnego opracowania⁴⁹.

Antonina Staszów, *History of parchment documents in Upper Silesia from the end of the 18th c. until 1945*. The name „Upper Silesia” first appeared in documents in mid 15th c.; however, until the beginning of the 20th c. it was nothing but an inaccurate term referring to the south-eastern part of Silesia. In the second half of the 18th c. Silesia was divided between Austria and Prussia, with most of Upper Silesia falling into Prussian occupation. Former archive materials, including parchment documents, also underwent the division. A vast part of documents, however, was destroyed. In 1810 a secularization of cloisters took place in the Prussian part of Silesia that resulted in the transfer of archive materials from about 70 liquidated Silesian cloisters to a newly established archives at the Wrocław University. Significant quantities of parchment documents, preserved mostly in estate, municipal, guild and parish archives, remained beyond the control of archival services. In 1922, when one part of Upper Silesia was regained by Poland, it appeared that only 650 parchment documents were found on the territory of the Silesian voivodeship, while only the State Archives in Wrocław preserved over 70 thousand such documents. In autumn 1939 the Silesian voivodeship

⁴⁷ AP w Katowicach, St. Kat., sygn. 248/73–76.

⁴⁸ Ibid.

⁴⁹ Zob. w tymże tomie „Archeionu”, Z. Jedynak, *Dokumenty pergaminowe w Archiwach Państwowych w Bytomiu i Gliwicach*.

was annexed by the German Reich together with a part of the voivodeships of Cracow and Kielce. The Katowice district was thus created, which together with the Opole one made the Upper Silesian province. State archives (Staatsarchiv Kattowitz) operated in Katowice during the World War II, where confiscated archive materials were preserved, including about 350 parchment documents. In 1942 the transfer of archive materials from Katowice and Wrocław to areas far from big cities was initiated. All the parchment documents were taken away first of all. In 1944 the most valuable Silesian parchments were transferred to the salt mine at Graslleben near Magdeburg.

Antonina S t a s z k ó w, *Aléas des documents sur parchemin en Haute Silésie depuis la fin du XVIII^e siècle jusqu'à 1945*. Le terme de «Haute Silésie» a paru dans les documents dès le milieu du XV^e siècle, mais jusqu'au début du XIX^e n'a été qu'une dénomination imprécise de la partie sud-est de la Silésie. Au cours de la deuxième moitié du XVIII^e siècle, la Silésie a été divisée entre l'Autriche et la Prusse — la majeure partie du territoire de la Haute Silésie est revenue à la Prusse. D'anciens documents d'archives ont également été répartis, dont des documents sur parchemin, mais la partie prépondérante de la documentation a été détruite. En 1810, dans la partie prussienne de la Silésie a eu lieu la sécularisation des couvents et les collections de documents d'archives d'environ 70 couvents silésiens sécularisés ont été transférées aux archives récemment créées auprès de l'Université de Wrocław. D'importantes quantités de documents sur parchemin, conservés d'habitude principalement dans les archives de magnats, celles municipales, les archives de corporations et de paroisses, demeuraient en dehors du contrôle des services d'archives. En 1922, lorsqu'une partie de la Haute Silésie a été rattachée à la Pologne, il s'est avéré que sur le territoire de la voïvodie silésienne se trouvaient environ 650 documents sur parchemin, tandis que seulement dans les Archives d'État de Wrocław il y en avait plus de 70 mille.

En automne 1939, la voïvodie silésienne, avec une partie de celle de Cracovie et de Kielce, a été incorporée au Reich allemand. La régence de Katowice a été créée qui, avec celle d'Opole, constituaient le territoire de la province de la Haute Silésie. Au cours de la seconde guerre mondiale, il y avait à Katowice des archives d'État (Staatsarchiv Kattowitz) ou l'on transférait des documents d'archives confisqués. On y a rassemblé quelque 350 parchemins. En 1942, on a commencé à évacuer les documents d'archives de Katowice et de Wrocław pour les placer dans des régions distantes des grandes agglomérations urbaines. Les documents sur parchemin ont été les premiers à être transportés. En 1944, les plus précieux parchemins silésiens ont été transférés dans les mines de sel à Graslleben, près de Magdebourg.

ZOFIA WOJCIECHOWSKA
(Poznań)

ARCHIWISTA JÓZEF SZANIAWSKI I JEGO SPUŚCIZNA AKTOWA

Postać Józefa Szaniawskiego, archiwisty i historyka pracującego w zaborze rosyjskim w XIX w., jest dzisiaj mało znana nawet wśród archiwistów, a z pewnością godna przypomnienia. *Wielkopolski słownik biograficzny*¹ podaje, że urodził się on 16 III 1805 r. w Gromadnicach koło Wielunia, jako syn adwokata Jana Kantego Szaniawskiego i Agnieszki z Psarskich. W latach 1810–1815 uczył się w szkole elementarnej w Wieluniu, a następnie w latach 1819–1825 kształcił się w gimnazjum we Wrocławiu. W latach 1826–1830 studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim, a od 1833 r. aplikował u jednego z prawników warszawskich. Od 1836 do 1839 r. był dzierżawcą dóbr Ochle w powiecie konińskim. Od 1840 r. pracował jako archiwista dietariusz w Archiwum Głównym Akt Dawnych Królestwa Polskiego w Warszawie, następnie w latach 1843–1851 był kustoszem archiwum akt dawnych w Sieradzu. Sporządził wtedy i ogłosił drukiem *Spis chronologiczny przywilejów w archiwum akt dawnych w Sieradzu w roku 1850 się znajdujących*.

Ogólną charakterystykę osoby Józefa Szaniawskiego podaje również *Encyklopedia powszechna* S. Orgelbranda², wymieniając także jego nazwisko w wykazie współpracowników piszących w tym dziele. Z notatki dotyczącej Szaniawskiego wynika, że w owym czasie był on już archiwistą akt dawnych w Kaliszu, a pracując wcześniej w Sieradzu sporządził szczegółowy opis ziemi sieradzkiej, którego fragmenty opatrzone tytułem *O dawnem województwie sieradzkim* drukował w „Bibliotece Warszawskiej” z 1851 r., w t. 3 i 4. Autor notatki, Franciszek Maksymilian Sobieszczański, przedstawił go jako gorliwego i pracowitego poszukiwacza wiadomości historycznych w źródłach archiwalnych, którymi to informacjami chętnie dzielił się z osobami ich potrzebującymi lub zainteresowanymi historią. Należy również wspomnieć poprzednika Szaniawskiego na stanowisku archiwisty akt dawnych w Sieradzu, którym był Antoni Pstrokoński, gdyż jego nazwisko i rezultaty jego pracy przewijają się często w materiałach pozostawionych przez Szaniawskiego. Pstrokoński był rejentem, członkiem Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk;

¹ *Wielkopolski słownik biograficzny*, Warszawa-Poznań 1981, s. 729.

² *Encyklopedia powszechna* S. Orgelbranda, t. 24, Warszawa 1867, s. 552.

zmarł w Sieradzu w 1843 r. Pracował tam przeszło trzydzieści lat i w tym czasie zgromadził wielką ilość materiałów źródłowych do szczegółowego opisu dawnego województwa sieradzkiego. Przygotował do druku następujące prace: *Kodeks dyplomatyczny księstwa sieradzkiego, następnie ziemi, później województwa, niemniej ziemi rudzkiej czyli wieluńskiej; Obraz miasta Sieradza; Wiadomość historyczno-statystyczna o byłym województwie sieradzkim; Katalog urzędników województwa sieradzkiego od X wieku do 1793 r.; Rodowód rodziny znaczniejszych tamże; Spis sławnych sieradzanów* itd. Wszystkie te rękopisy po śmierci autora przeszły na własność jego rodziny. Część z nich wydał W.H. Gawarecki jeszcze za życia Pstrokońskiego w „Przeglądzie Warszawskim” w 1840 r.³

Archiwum w Sieradzu przechowywało wówczas akta ziemskie i grodzkie byłych powiatów: piotrkowskiego, radomskiego, szadkowskiego i sieradzkiego od 1386 do 1792 r. oraz 23 dyplomy pergaminowe z lat 1450–1777, przeważnie dotyczące miasta Sieradza, a także pliki inkwizycji (zeznań świadków) oraz kilkaset fascykułów akt popruskich z lat 1794–1810⁴.

W sierpniu 1851 r. archiwum staropolskie sieradzkie zostało przeniesione do Archiwum Akt Dawnych w Kaliszu. Razem z tymi materiałami przeniósł się też do Kalisza — zajmujący się nimi po śmierci Pstrokońskiego — archiwista Józef Szaniawski i został archiwariuszem tego zbioru. W 1853 r. po śmierci J. Szredera objął kierownictwo archiwum kaliskiego. Oprócz prac porządkowych w archiwum Szaniawski prowadził również kwerendy genealogiczne, kontynuując poszukiwania nie dokończone przez Pstrokońskiego i rozpoczynając własne. Prace te zlecane były głównie przez osoby prywatne, zmuszone udowadniać swoje szlacheństwo przed powołanym przez władze rosyjskie urzędem Heroldii Królestwa Polskiego.

Kalisz był w okresie przedrozbiorowym drugim po Poznaniu centralnym grodem starosty generalnego wielkopolskiego, łączącego władzę sądową i administracyjną na podległym sobie terenie. Wśród nich sądownictwo wytwarzało dużą i stale rosnącą ilość akt, zwłaszcza gdy doszło do podziału władzy sądowej, skupionej pierwotnie w rękach starosty, na odrębne sądownictwo starościńskie i grodzkie. Obok nich funkcjonowały i wytwarzały własne akta instytucje samorządu szlacheckiego — sądy ziemskie, początkowo zależne od starosty, z czasem jednak wyzwolone spod tego wpływu i podlegające tylko sejmikowi ziemskiemu. Sądy ziemskie otrzymały od starosty prawo do prowadzenia spraw sądowych szlachty posesjonatów. Dla siebie starosta zatrzymał rozstrzyganie głównych spraw karnych (cztery artykuły karne), przewodnictwo na sądach odbywanych w grodach w sprawach szlachty „gołoty”, przyjmowanie apelacji od sądów miejskich, przewodnictwo na wiecach

³ *Encyklopedia powszechna*, op.cit., t. 21, Warszawa 1865, s. 734.

⁴ *Ibid.*, t. 2, 1860, op.cit., s. 111. Obszerne materiały zebrane przez Antoniego Pstrokońskiego, dotyczące głównie historii Sieradza i województwa sieradzkiego, tzw. Teki Pstrokońskiego, w 1874 r. zostały zakupione w liczbie 130 j.a. do Zbiorów Czartoryskich w Krakowie, gdzie znajdują się do dnia dzisiejszego (7 jednostek zaginęło w czasie II wojny). Zob. *Zbiory rękopisów w bibliotekach i muzeach w Polsce*, oprac. D. Kamolowa przy współudziale K. Muszyńskiej, Warszawa 1988, s. 116, 124.

i egzekucję wyroków wszystkich sądów. Zatwierdzał też transakcje dotyczące obrotu ziemią i wszystkie inne transakcje gospodarcze szlachty (wieczyste).

Sądy ziemskie nie miały kancelarii stale urzędującej. Działała ona tylko w czasie roków ziemskich, czyli zjazdów sędziego, podsędka i pisarza do wyznaczonych miejscowości w każdej dzielnicy. Roki ziemskie miały zakres działania na powiaty i sądziły w obecności asesorów, tj. zastępców starosty. Każdy powiat sądowy, w którym sąd ziemski odprawiał roki, miał odrębne księgi. Posiedzenia roków ziemskich odbywały się w różnych miejscach na terenie miast, do których te sądy zjeżdżały: w ratuszu, w zamku, w klasztorach, w domach prywatnych, a nawet pod gołym niebem.

Do ksiąg ziemskich (*libri terrestres*) wpisywano wszystkie sprawy przedstawiane na rokach, a także rejestry pozwów, rot, kar i świadków. Z czasem oddzielono księgi spraw niespornych (tj. rezygnacje, inskrypcje, relacje i plenipotencje) od dekretów.

Rozwój sądownictwa ziemskiego został jednak z czasem zahamowany wskutek tego, że szlachta zaczęła coraz częściej wpisywać swoje transakcje w stale otwartych sądach grodzkich. Z tego powodu roki ziemskie sądziły tylko dwa razy lub raz w roku, a nawet nie odbywały się przez wiele lat, chociaż sejm zakazywał załatwiania przez sądy grodzkie spraw należących od dawna do sądów ziemskich.

Kancelarie grodzkie natomiast wyodrębniły się z sądownictwa starościńskiego od momentu, gdy starostowie generalni w czasie swej nieobecności w grodach pozwalali się zastępować burgrabiemu i sędziemu grodzkiemu. W XVI w. starosta generalny przestał objeżdżać teren; wówczas Poznań, Kalisz, Nakło, Wałcz i Wschowa (oraz Gniezno w XVIII w.) otrzymały nowego urzędnika — surogatora — pełnoprawnego zastępcę starosty, który miał prawo przyjmowania akt wieczystych i przewodniczenia na rokach urzędu, tzw. skargowych. Efektem tej działalności są właśnie księgi grodzkie — już nie starościńskie. Staroście pozostało nadal sądownictwo karne, czyli wspomniane już cztery artykuły karne, sprawowane na rokach starościńskich z siedzibą w Poznaniu, ale z zasięgiem na oba województwa. Starosta odprawiał swoje roki w innych terminach niż roki urzędu, jednak w końcu XVII w. sprawy sądu starosty przeszły na roki urzędu, z powodu częstej nieobecności starosty i zastępowania go przez surogatora nawet na rokach starościńskich. Starosta nadal przyjmował też apelacje mieszczan od wyroków sądów miejskich, wpisywane do ksiąg mieszczan (*libri civium*).

Księgi grodzkie (*libri castrenses*) były początkowo księgami starosty: *capitanealia* zawierały akta o charakterze spornym, dekrety oraz akta woli jednostronnej i transakcje kredytowe (osobna księga dla każdego powiatu), a w *libri resignationum* wpisywano wyłącznie akta o charakterze wieczystym: sprzedaże i darowizny nieruchomości, wyderkaufy, reformacje (zapisy posagowe), dożywocie. Po reorganizacji grodów i wyodrębnieniu właściwych ksiąg grodzkich wszystkie akta niesporne wpisywano do jednego protokołu, przepisywanego następnie do dwu czystopisów: do ksiąg inskrypcji, relacji i plenipotencji wpisywano akta woli jednostronnej, transakcje

kredytowe, relacje woźnych, manifestacje, protestacje i plenipotencje; oraz do ksiąg rezygnacji, gdzie umieszczano wpisy o charakterze wieczystym: sprzedaże, darowizny, reformacje, dożywocie i wyderkaufy⁵.

Wszystkie omówione księgi, ze względu na znaczenie i nieprzemijającą aktualność zawartych w nich wpisów, oraz częste do nich sięganie przez zainteresowane strony, były przechowywane i chronione w kancelariach, które je wytworzyły i w towarzyszących im archiwach.

Kancelaria grodu kaliskiego mieściła się w zamku — siedzibie starosty — tam też znajdowało się archiwum. Pod koniec XVIII w., ratując księgi przed skutkami zniszczenia, jakiemu uległ zamek, przeniesiono je na ratusz. Tam jednak wiele z nich spłonęło, kiedy w 1793 r. w ratuszu wybuchł pożar⁶. W tym samym roku ocalałe księgi kaliskie, konińskie i pyzdrowskie, a także wschowskie, kościańskie i gnieźnieńskie przewieziono na zamek w Poznaniu, gdyż wówczas w wyniku drugiego rozbioru kraju Kalisz znalazł się pod administracją pruską⁷. W 1799 r. odwieziono z powrotem z Poznania do Kalisza księgi kaliskie i konińskie. Wraz z pozostałymi archiwaliami umieszczono je w utworzonym na mocy decyzji namiestnika Królestwa Polskiego z 16 III 1825 r. Archiwum Akt Dawnych przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu⁸. Przechowywało ono później akta dawnej ziemi wieluńskiej, powiatów konińskiego i ostrzeszowskiego, akta magistratów kaliskiego, pyzdrowskiego, wieluńskiego, ostrzeszowskiego i innych z lat 1410–1793⁹, a w 1851 r. dodatkowo wzbogaciło się o zasób archiwum sieradzkiego.

W XIX w. najintensywniejsze prace porządkowe odbywały się właśnie w tych archiwach, które znalazły się na terenie zaboru rosyjskiego. Prace te prowadzone były pod kierunkiem i kontrolą Rządowej Komisji Sprawiedliwości. Kontrolerzy jednak krytykowali w swoich raportach wartość tych prac, podkreślając nieścisłość i niekonsekwencję w układzie zespołów oraz niedbałe i dowolne sumaryzowanie ksiąg. Niedociągnięcia tłumaczono brakiem przygotowania ówczesnych archiwistów do prac tego rodzaju oraz niskim ich uposażeniem, co powodowało, że poświęcali większość czasu na wykonywanie płatnych kwerend dla osób prywatnych, masowo zwracających się po dowody szlachectwa. Szczegółową rewizję prac porządkowych we wszystkich archiwach Królestwa Polskiego, w tym także w archiwum kaliskim,

⁵ J. Bielecka, *Organizacja i działalność kancelarii ziemskich i grodzkich wielkopolskich XIV–XVIII w.*, „Archeion”, t. 22, 1954, s. 133–149; tejsze, *Kancelaria grodzka wielkopolska w XV–XVIII w.*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 1, 1957, s. 119–153.

⁶ *Osiemnaście wieków Kalisza. Studia i materiały do dziejów miasta Kalisza i regionu kaliskiego*, Kalisz 1961, t. 2, s. 165; K. Stefański, *Stan miasta Kalisza w roku 1793*, s. 9; J. Bielecka, *Inwentarz ksiąg archiwów grodzkich i ziemskich Wielkopolski XIV–XVIII w.*, Poznań 1965, s. 65.

⁷ Zniosła ją wojna napoleońska, a Kongres Wiedeński 1815 r. zamienił na rosyjską, trwającą do 1918 r.

⁸ J. Bielecka, *Inwentarz...*, op.cit., s. 11; R. Szczepaniak, *Archiwum Państwowe w Kaliszu, jego przeszłość i dzisiejsza działalność*, „Archeion”, t. 43, 1966, s. 83–93; H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak, *Archiwistyka*, Warszawa 1989, s. 271–274; J. Zaborowska, *Akta kaliskiego Trybunału Cywilnego 1807–1876 (1879)*, „Archeion”, t. 42, 1965, s. 183–191; T. Mencil, *Losy staropolskich akt partykularnych w latach 1795–1815*, „Archeion”, t. 31, 1959, s. 23–35.

⁹ *Encyklopedia powszechna*, t. 2, op.cit., s. 111.

przeprowadził Walenty Hubert; powstał wtedy: „Spis akt dawnych w Archiwum w Kaliszu znajdujących się w czasie rewizji w 1846 r. sporządzony”. Spisano w nim nie tylko księgi powiatów kaliskiego i konińskiego, ale i inne przechowywane w tym archiwum: wieluńskie, ostrzeszowskie oraz część pyzdrowskich. Księgi te otrzymały wtedy numerację kolejną od 1 w obrębie każdej serii. Numer ten poprzedzono skrótem nazwiska wizytatora, np. Hub. 45.

W połowie XIX w. archiwum kaliskie porządkował Józef Szaniawski, który przepisał wykaz ksiąg spalonych w 1793 r., sporządzony wraz z sumariuszem na przełomie XVIII i XIX w. Spis ten znajduje się obecnie jako luźna składka w „Spisie ksiąg” autorstwa Huberta w AP w Poznaniu w „Zbiorze regestów, indeksów i spisów ksiąg różnych zespołów”, dołączonym do zbioru ksiąg grodzkich i ziemskich¹⁰. Opracowując księgi, Szaniawski łączył nieraz dwie lub więcej dawnych jednostek, gdy pochodziły z tych samych lat, lub rozbijał dawne tomy, jeśli były nieprawidłowo złączone, albo też dołączał księgi właśnie odnalezione, a pominięte w dotychczasowym spisie. Z tych powodów zmienił też numerację. Księgi otrzymały wtedy sygnaturę, również od 1 w obrębie każdej serii. Sygnatura ta była umieszczona pod poprzednią i składała się ze skrótu nazwiska Szaniawskiego i liczby, np. Szan 45. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX w. Szaniawski oddawał księgi do oprawy¹¹.

Szaniawski, archiwista i badacz, był również wydawcą dokumentów miejskich kaliskich, które przeniesione zostały do archiwum w 1856 r. Okoliczności tego przejęcia poznajemy na podstawie „Protokołu w sprawie samowolnego oddania akt miejskich archiwariuszowi Szaniawskiemu przez sekretarza — archiwistę miejskiego Dobrzyckiego”. Władze miasta nie doceniały ich znaczenia i nie dbały o nie. Materiały nie były uporządkowane, nawet nie były spisane, a złożone w nieodpowiednim miejscu podlegały niszczeniu i rozgrabianiu. Od 1825 r. władze wojewódzkie domagały się odpisów lub choćby spisów tych akt.

Magistrat tłumaczył się brakiem osoby, która mogłaby tę pracę wykonać, i funduszów na zatrudnienie kogoś odpowiedniego, a w końcu nawet usunął te archiwalia z archiwum miejskiego, gdyż w 1834 r. — nadal nie uporządkowane i w złym stanie — zostały umieszczone w wieży kościoła św. Mikołaja. Magistrat nie wykonał też polecenia władz gubernialnych kaliskich, które w 1842 r. nakazały sporządzić spis akt i przekazać je do Archiwum Akt Dawnych przy Trybunale Cywilnym guberni kaliskiej. W 1845 r. przeniesiono archiwalia miejskie z kościoła do pałacu byłej komisji wojewódzkiej, gdzie jednak złożono je w pomieszczeniu przeznaczonym na skład różnych sprzętów; tam w zapomnieniu leżały do 1854 r.

¹⁰ J. Bielecka, *Inwentarz...*, op.cit., s. 11–12, 65. AP Poznań, Zb. 52, Materiały przesłane z AGAD do Poznania. „Zbiór” to grupa ksiąg pomocniczych, jak rejestry, indeksy opracowane od końca XVIII do XIX w. Przydzielono je do zbioru, gdyż w jednym tomie są dane z różnych zespołów ziemskich, grodzkich, podkomorskich lub kościelnych albo powstały w XIX i XX w., a więc po zamknięciu tych instytucji. Na niektórych skorowidzach i sumariuszach w tym zbiorze są dopiski ręką Szaniawskiego, np. sygn. Zb. 23, 27–30, a skorowidz inkwizycji (sygn. Zb. 29) został przez niego ułożony w 1845 r. w archiwum w Sieradzu.

¹¹ Ibid., dopiski na sumariuszu; J. Bielecka, *Inwentarz...*, op.cit., s. 12.

W 1855 r. porządkowano wspomniane pomieszczenie, gdyż naczelnik powiatu oddał je archiwście akt dawnych Józefowi Szaniawskiemu. Wyniesione archiwalia miejskie złożono wtedy na korytarzu. Ich stan fizyczny był tak zły, że archiwista miejski Dobrzycki, dowiedziawszy się o nich, w porozumieniu z Szaniawskim, a bez wiedzy i zgody magistratu i naczelnika powiatu, oddał je do Archiwum Akt Dawnych. Po ich spisaniu okazało się, że było tam wówczas 37 ksiąg radzieckich, 137 ksiąg ławniczo-wójtowskich, 12 ksiąg, wśród których były przyjęcia do prawa miejskiego, wybór osób do magistratu, wydatki na reperację zamku, lustracje domów itp., 6 ksiąg dotyczących wsi miejskich, 3 księgi w sprawach duchownych, 13 ksiąg cechowych oraz 64 księgi przychodów i wydatków miejskich. Dokumenty pozostały nadal niespisane¹².

Publikację dokumentów podjęto w 1869 r. Wydawnictwo to miało obejmować 140 dokumentów z lat 1268–1748. Inicjatorem tej publikacji był ówczesny gubernator kaliski P.N. Rybnikow, postać światła i zasłużona nie tylko dla Kalisza. Ostatecznie Szaniawski opublikował 50 dokumentów z lat 1268–1469, drukowanych odcinkami w urzędowym czasopiśmie „Kaliszskije Gubernijskije Wiedomosti” w latach 1869–1871.

Szaniawski był również autorem wielu opracowań historycznych. Oprócz opisu ziemi sieradzkiej, liczne informacje, studia i przyczynki historyczne o charakterze regionalnym zamieszczał w czasopismach warszawskich oraz w miejscowym „Kaliszaninie” w latach 1870–1876. W 1864 r. opracował dwutomowy „Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce”, który ostatecznie nie został opublikowany. Szaniawski uczestniczył też w życiu społecznym Kalisza: do 1865 r. brał udział w pracach Rady Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych Powiatu Kaliskiego.

Od 1841 r. był żonaty z Anielą ze Zbijewskich i miał trzy córki. Zmarł 24 XI 1879 r. w Kaliszu. *Wielkopolski słownik biograficzny* podaje, że pozostawił po sobie znaczny księgozbiór, składający się głównie z dzieł historycznych, kolekcję monet i medali oraz bogate materiały do dziejów ziemi kaliskiej i sieradzkiej¹³.

Archiwum kaliskie nieznacznie tylko przeżyło swego opiekuna, gdyż wkrótce, na mocy zarządzeń władz zaborczych, wszystkie prowincjonalne archiwa akt staropolskich, czyli archiwa akt dawnych przy trybunałach cywilnych w Królestwie Polskim, zostały skasowane, a ich zasób przewieziony w latach 1883–1888 do Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie¹⁴.

Wytyczne opracowania spuścizn archiwalnych po uczonych, wydane przez Archiwum Polskiej Akademii Nauk w 1990 r., przewidują, że w obrębie spuścizny mogą się znaleźć następujące materiały: 1. Prace twórcy spuścizny (publikacje,

¹² J. Staszewski, *Losy ksiąg i dokumentów miejskich kaliskich w XIX w.*, „Archeion”, t. 10, 1932, s. 121–126; *Osiemnaście wieków...*, t. 1, s. 293–361.

¹³ *Wielkopolski słownik biograficzny*, op.cit., s. 729–730; *Osiemnaście wieków...*, op.cit., s. 295–296.

¹⁴ *Ibid.*, s. 296; R. Szczepaniak, *Archiwum...*, op.cit., s. 83–93. Ponownie zorganizowano archiwum w Kaliszu w 1919 r., ale już w 1926 r. zlikwidowano je ze względów oszczędnościowych, a zasób wywieziono do Poznania, Warszawy i Łodzi. Obecne AP w Kaliszu powstało w 1950 r.

wykłady, prace literackie itp.); 2. Materiały działalności twórcy spuścizny (naukowej, dydaktycznej, wydawniczej, społeczno-politycznej); 3. Materiały biograficzne (dokumenty osobiste, autobiografie, pamiętniki, dyplomy); 4. Korespondencja; 5. Materiały o twórcy zespołu zestawione przez inne osoby; 6. Materiały rodzinne (rodowe). Na tym tle spuścizna Józefa Szaniawskiego wygląda bardzo nietypowo, gdyż składają się na nią tylko jednego rodzaju materiały, które może objąć punkt 1 przedstawionej instrukcji: prace twórcy spuścizny, i to nie publikacje czy opracowania, lecz tylko tzw. materiały warsztatowe, czyli zapiski, wypisy i notatki z literatury oraz odpisy i wypisy archiwalne. Jest też trochę korespondencji w kwestiach merytorycznych. Nie znajdzie się natomiast żadnych materiałów biograficznych czy rodzinnych ani żadnych innych informacji o twórcy tego zespołu.

Materiały, które przechowuje obecnie AP w Poznaniu pod nazwą Spuścizna Józefa Szaniawskiego, powstały jako efekt prac kwerendowych prowadzonych przez Szaniawskiego, a wcześniej przez jego poprzednika Antoniego Pstrokońskiego w archiwum w Sieradzu i Kaliszu. Poszukiwania te podejmowano na zlecenie osób prywatnych, głównie szlachty, którą objęło prawo o szlacheństwie, podpisane przez cara Mikołaja I 7 VII 1836 r. Ustawodawcy przyjęli w tej sprawie kryterium historyczne: postanowili uznać za szlachcica każdego, kto potrafi udokumentować, że któryś z jego przodków w linii męskiej posiadał przed 1775 r. co najmniej jedną całą wieś z wyłącznym prawem własności albo przed 1795 r. był posłem na sejm, senatorem, dygnitarzem koronnym lub kawalerem polskiego orderu. Dowody takie sprawdzał, powołany w tym celu w Warszawie, urząd Heroldii przy Radzie Stanu. Na podstawie orzeczeń tego urzędu dokonywano wpisów w księgach szlachty, których prowadzeniem zajmowały się tzw. deputacje szlacheckie przy komisjach wojewódzkich (a od 1843 r. przy rządach gubernialnych). Wymagane więc były dokumenty stwierdzające posiadanie kiedyś majątności, metryki ojca, dziada itd. Niewiele rodzin posiadało wszystkie potrzebne papiery; przeważnie musiały one wyszukiwać potrzebnych aktów w archiwach i parafiach, nieraz w innym zaborze, kopiować i uwierzytelniać albo i podrabiać. Była to więc procedura żmudna i kosztowna, przez którą nie każdy mógł przebrnąć. Najłatwiej radzili sobie urzędnicy, gdyż dobrze znali przepisy i byli zainteresowani przeprowadzeniem legitymacji ze względu na perspektywy awansu. Dawali też sobie radę zamożniejsi właściciele ziemscy przechowujący stare dokumenty lub przynajmniej wiedzący, gdzie ich szukać, mogący opłacać archiwistów i pośredników. Tysiące jednak rodzin, najautentyczniej szlacheckich, i spełniających warunki nowej ustawy rezygnowały z dochodzenia swych praw albo z powodu braku jakiegoś papierka były załatwiane odmownie przez Heroldię. Niektórzy też ignorowali Heroldię, nie uznając jej prawa do weryfikowania ich szlacheństwa lub też nie czuli potrzeby posiadania go, tym bardziej że szlacheństwo reaktywowane przez władze zaborcze otrzymało bardzo skromne przywileje. Nie przywrócono szlacheckiego monopolu władania ziemią ani żadnych przywilejów podatkowych. Nie uwolniono też wylegitymowanej szlachty od służby wojskowej, skracając jedynie czas trwania służby z lat 15 do 10. Nie

zastrzeżono dla szlachty żadnych posad rządowych, choć w urzędach legitymacja szlachecka dawała pewne preferencje do awansu. Przyznana szlachcie wolność od kar cielesnych i od okuwania w kajdany była w praktyce niejednokrotnie łamana, a nawet przy częstych przestępstwach politycznych sądy orzekały utratę szlachectwa. Rzeczywiście ważne i znaczące, ale i interesujące tylko niewielką liczbę rodzin były jedynie dwa przywileje służące wylegitymowanej szlachcie: pierwszy dotyczył dostępu do stopni oficerskich w armii carskiej, a drugi możliwości kształcenia gimnazjalnego i uniwersyteckiego.

Weryfikacja szlachty Królestwa miała się zakończyć w ciągu 2 lat, ale w praktyce ciągnęła się 25 lat, do momentu, gdy w 1861 r. zniesiono Heroldię¹⁵.

Zgodnie więc z zapotrzebowaniem zgłaszanym przez osoby zainteresowane legitymacją szlachectwa, archiwiści poszukiwali wszelkich wpisów majątkowych, praw do posiadania majątków, dowodów fundacji i nadań, rezygnacji, zapisów i intromisji oraz działów rodzinnych i egzekucji z dóbr, wpisów w sprawach sporów granicznych i wytyczania granic dóbr. Poszukiwano również oblat testamentów, nadań tytułów i stopni wojskowych, nominacji na urzędy lub choćby dowodów ich sprawowania, przygotowywano wypisy z herbarzy¹⁶. Oprócz kwerend prywatnych wykonywali również kwerendy rządowe, zamawiane przez urzędy, przy czym te drugie były bezpłatne.

Spuścizna Szaniawskiego składa się z dwóch części. Pierwsza zawiera materiały kwerendowe dotyczące około 200 rodzin szlacheckich i — sporadycznie — mieszczkańskich. Na materiały te składają się listy kierowane do Antoniego Pstrokońskiego rejenta kancelarii powiatu sieradzkiego¹⁷ i listy adresowane do Szaniawskiego archiwisty akt dawnych w Kaliszu. Pisma zawierały prośby o rozpoczęcie poszukiwań oraz (znane zlecającym) daty i fakty, które mogłyby poszukiwania ułatwić. Czasem załączano do akt dalszą korespondencję w sprawach merytorycznych, terminu wykonania prac, opłat itp. oraz korespondencję z archiwistami z innych miast, prowadzoną w razie konieczności rozszerzenia poszukiwań poza zasięg miejscowego archiwum.

Dalej znajdujemy czynione ręką archiwisty Szaniawskiego, lub wcześniej Pstrokońskiego, notatki oraz odpisy i wypisy z literatury, z rejestrów i sumariuszy, a także z samych akt grodzkich i ziemskich czy innych ksiąg wpisu. Na koniec umieszczano zestawienia faktów, dat, nazwisk, jakie udało się ustalić w trakcie poszukiwań, drzewa genealogiczne zainteresowanych osób, notatki i wyrysowane na ich podstawie plany terenu ukazujące przebieg granic dóbr. Wreszcie pozostawiano

¹⁵ *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815–1864*, Wrocław 1979, s. 41–43; J. Jedlicki, *Klejnot i bariery społeczne*, Warszawa 1968; T. Łepkowski, *Polska — narodziny nowoczesnego narodu 1764–1870*, Warszawa 1967; J. Tazbir, *Kultura szlachecka w Polsce*, Warszawa 1978.

¹⁶ AP w Poznaniu, Spuścizna Józefa Szaniawskiego, sygn. 12, 13, 17, 18.

¹⁷ Antoni Paparona Pstrokoński, archiwista wywodzący się z czasów I Rzeczypospolitej, opiekował się aktami grodzkimi i ziemskimi sieradzkimi za czasów pruskich i Księstwa Warszawskiego. Pisano o nim: „Poświęcił całe życie na pisanie historii tego szanownego składu papierów; każdy obywatel znajdzie tam genealogię swoją, każdy dociec może od 1000 lat, przez czyje ręce wieś jaka przechodziła”.

rachunki ustalające wysokość zapłaty za wykonane prace oraz odpisy dokumentów przesyłanych zainteresowanym i rewersy pocztowe świadczące o wysyłce. Odpisy te, jeśli miały być przedstawiane w urzędzie, musiały być przed wysłaniem poświadczane przez komisarza obwodowego. Czasem wynikały spory na temat wysokości opłaty, skutkiem których archiwista wstrzymywał wysłanie lub przekazanie dokumentów (jeśli miał je odbierać posłaniec)¹⁸.

Oprócz wypisów z ksiąg sądowych, wykonanych ręką archiwisty, znajdujemy również ekstrakty z tych ksiąg, sporządzone jeszcze w okresie działania kancelarii grodzkich ziemskich, przyniesione do archiwum przez osoby zainteresowane kwerendą albo też uzyskane z innych archiwów lub znajdujące się od dawna w archiwum miejscowym, gdyż kancelarie staropolskie przechowywały pewną liczbę luźnych ekstraktów po ich wykorzystaniu w procesach sądowych¹⁹.

Wśród materiałów spuścizny znajduje się też teczka akt wytworzonych przez Heroldię, zawierająca decyzje też o uznaniu przedstawionych dowodów szlachectwa za niewystarczające do potwierdzenia szlacheckiego rodowodu konkretnych osób. Obok decyzji odmownych są też przedstawione Heroldii dokumenty, które zwracała ona zainteresowanym, informując, że mogą w oznaczonym terminie złożyć nowe, jeśli takie znajdą²⁰.

Omówiona część spuścizny Józefa Szaniawskiego została opracowana w 1968 r., posiada inwentarz książkowy i jest wykorzystywana przez badaczy. Trudno dziś dociec, dlaczego poza tym inwentarzem znalazło się sporo materiałów, które pod względem merytorycznym i formalnym należą do wcześniej opracowanych, a pozostają nieznane. Są to księgi, akta szyte, jednostki uformowane z akt luźnych oraz duża liczba nieuporządkowanych ekstraktów z różnych ksiąg wpisu. Materiały te znajdowały się w archiwum Szaniawskiego i były przez niego opracowane, o czym świadczą dopiski naniesione jego ręką, wyjaśnienia, uwagi ułatwiające prowadzenie poszukiwań genealogicznych — wysuwające na plan pierwszy nazwy dóbr i nazwiska właścicieli. W tej grupie materiałów znajdują się m.in. sumariusze: rejestr wpisów i odpisy akt granicznych, akt w sprawie rezygnacji i podziału dóbr Bogusławic, należących do rodziny Bogusławskich — z lat 1423–1785, także przekazany w 1952 r. z AGAD rejestr transakcji (głównie rezygnacji) zawieranych przez różne rodziny, rejestr testamentów i akt granicznych, zapisów, podziałów dóbr i rejestr wpisów z lat 1413–1791, służących legitymacji rodziny Dąbrowskich, a wyjętych z ksiąg grodzkich wieluńskich, kaliskich i konińskich, oraz sumariusz obejmujący spisy dokumentów do dóbr Drążgowa, Mieszkowa, Szyplowa i innych z lat 1446–1757, na które składają się akta graniczne i transakcje wieczyste oraz sumariusz księgi miasta Kalisza, zawierający kontrakty sprzedaży domów z lat 1630–1755, dotyczące głównie rodziny Kiedrowskich.

¹⁸ AP w Poznaniu, Spuścizna Józefa Szaniawskiego, sygn. 12, 13, 15.

¹⁹ J. Bielecka, *Metoda opracowywania akt luźnych, pochodzących z urzędów i instytucji okresu księgi wpisów*, „Archeion”, t. 61, 1974, s. 31–51.

²⁰ AP w Poznaniu, Spuścizna J. Szaniawskiego, sygn. 19.

Omówione trzy księgi zostały zakupione przez archiwum kaliskie od spadkobierców Michała Kiedrowskiego około 1838 r.²¹

Kolejna księga to sumariusz zapisów sum i dóbr, wpisów długów, kwitów, spłat oraz kontraktów dzierżawnych rodziny Iwańskich z innymi wymienionymi tam rodzinami — materiałów zawartych w aktach grodzkich sieradzkich z lat 1620–1744.

Dalej następuje sumariusz nadań, transakcji i dokumentów z lat 1527–1755, przedstawianych w sądach, odnośnie do wsi Kowali i Gany — własność konwentu bernardynek w Wieluniu. Dołączono do niego wizje, zeznania i korespondencję oraz wyjaśnienie genealogii Kowalskich. Kolejna księga jest natomiast zbiorem transakcji majątkowych, pretensji i kwitów rodzin Manickich, Rydzyńskich i innych z lat 1650–1730. Podobnym zbiorem jest rejestr akt granicznych, wizji, podziałów i rezygnacji dóbr Witaszyce, Rzegocin, Chlewo, Rososzyca, Dobrzec i innych oraz związanych z nimi rodzin w latach 1461–1759.

Sumariusz dokumentów dóbr Modliborzyce, Słupie, Dąbie i innych zawiera też spis rodzin zamieszczonych w tej księdze oraz niektóre genealogie — materiały z okresu od XVI do końca XVIII w. Sumariusz rezygnacji dóbr Choina, Golejewka, Ostrobodek i innych zawiera natomiast rejestry wpisów z ksiąg sądowych: sprzedaży, nadań i podziałów dóbr z lat 1423–1753, dokumenty genealogiczne i genealogie Choińskich i Rogalińskich, wypisy z taryf podatków i danin.

Rejestr wpisów w aktach ziemskich i podkomorskich kaliskich z lat 1413–1698 informuje o kontraktach sprzedaży, przekazania, zapisów i dzierżaw dóbr ziemskich: Kuchary, Trzemeszno, Chlewo, Brudzewo, Kościelna Wieś i inne. Na tej księdze Szaniawski dopisał, że nadesłana została w 1852 r. do archiwum kaliskiego przez Sąd Apelacyjny w Warszawie za pośrednictwem archiwum.

Sumariusz dokumentów do dóbr Skarżynek wymienia materiały z lat 1566–1791; zawiera też wypisy dokumentów granicznych, rezygnacji, przekazania sum, dekrety sądowe przysądżające dobra. Są to ekstrakty z ksiąg ziemskich i grodzkich sieradzkich z lat 1403–1787 rodzin: Skarżyńskich, Mycielskich, Przespolewskich, Zabłockich i innych. Ostatni w tym zbiorze jest sumariusz wpisów granicznych z lat 1393–1639, zawartych w księgach sądowych kaliskich, kościańskich, poznańskich i gnieźnieńskich.

Druga grupa ksiąg zawiera kopie dokumentów i ekstrakty z ksiąg wpisu, np. grodzkich i ziemskich poznańskich, trybunalskich piotrkowskich, grodzkich sieradzkich, grodzkich i ziemskich gnieźnieńskich, grodzkich inowrocławskich, a nawet Kamieńca Podolskiego i Lublina. Są tam ekstrakty wpisów wszystkich serii ksiąg: rezygnacji, czyli wpisów wieczystych, zawierających kontrakty kupna-sprzedaży dóbr, darowizny, fundacje (np. erekcje kościołów), nadania uposażeń, zapisy sum i dóbr i ich przekazania, zamiany, wyznaczenie dożywocia i reformacje (zapisy posagów), zapisy na wykup (wyderkaufy), podziały dóbr, uznania prawa własności, intromisje (sądowe wprowadzenie w posiadanie nieruchomości); także z ksiąg relacji

²¹ Informuje o tym notatka ręką Szaniawskiego. Michał Kiedrowski był sędzią pokoju powiatu kaliskiego. W 1834 r., będąc już na emeryturze, miał porządkować archiwum miejskie kaliskie. Zmarł, zanim podpisano umowę. „Archeion”, t. 10, 1932.

obejmujących zeznania woźnych i innych urzędników sądowych i samych zainteresowanych stron, oblaty akt władz państwowych i samorządowych w celu przekazania ich tą drogą do publicznej wiadomości, oblaty dokumentów osób prywatnych w celu ich zabezpieczenia i nadania im mocy prawnej, także oblaty konstytucji i laudów sejmikowych; oraz z ksiąg inskrypcji, relacji i dekretów, zawierających wszystkie rodzaje wpisów z wyjątkiem wpisów wieczystych, tj. inskrypcje, czyli transakcje czasowe — zastawy, umowy majątkowe, roboracje porozumień w sprawach spornych (np. o granice), kontrakty dzierżawne i spisy inwentarza po oddaniu dóbr w dzierżawę, pretensje, obligacje, zaciągnięcia pożyczek, także pod zastaw, kwitowanie zwrotu pożyczek, określanie granic dóbr z innymi, materiały wynikające z opieki nad nieletnimi krewnymi, oświadczenia jednostronne woli (np. zgody na zniżenie nie spłaconych sum), zgoda wolnej dotąd osoby na poddaństwo w zamian za możliwość poślubienia czyjejs poddanej, także manifestacje i protestacje, czyli zapowiedzi procesów, pozwy sądowe, relacje woźnych, rotys przysięg stron i świadków, wyroki i postanowienia związane z nimi (np. zawieszenie wyroku skazującego lub odstąpienie od egzekucji), pokwitowania zapłaconych kar (np. główszczyzny i kary za niestawienie się), decyzje o rozpatrywaniu zaocznym itp. Można też tu znaleźć opisy kościołów i ich wyposażenia oraz spisy arcybiskupów i opatów klasztorów archidiakonu kaliskiego.

Stronami w wymienionych transakcjach, czyli aktach dwustronnych oraz w aktach woli jednostronnej, zgromadzonych w ramach spuścizny Szaniawskiego, są m.in. konwent paulinów w Konopnicy, konwent benedyktynów w Kościelnej Wsi, rodziny Szamowskich, Domaniewskich, Wężyków, Walewskich i in., Rozdrażewskich, Przeclawskich i Niemojewskich, rodzina Stanisławskich, posiadająca dobra również w województwach wschodnich, rodziny Bielawskich, Boguckich, Daleszyńskich, Głoskowskich aż do Twardowskich, Wolickich, Żeromskich, także Konopniccy, Siemianowscy, Oraczewscy, Zabłoccy, Wysoccy, Grzymisławscy, Kromoliccy, Kwiatkowscy, Skudlscy, Baranowscy.

Formę ksiąg mają również niektóre wyroki sądowe, m.in. trzy postanowienia zjazdowe (gdy sąd odbywał się na miejscu sporu) w sprawach upadłościowych i konkursu wierzycieli do masy upadłościowej, czyli pozostałych dóbr.

Zachował się m.in. dekret wydany w 1778 r., ustalający pierwszeństwo do dóbr Palczew i Hucisko w województwie sieradzkim, gdzie wśród wierzycieli występują m.in. rodziny Błęszyńskich, Bonieckich, Zaborowskich i inne. Dekret z 1776 r. dotyczy kluczy dóbr w łeczyckim i sieradzkim — Poddębic i Lutomirska, należących do rodziny Grudzyńskich. Wyrok ten wymienia wierzytelności lokowane na tych dobrach dla kolegiaty uniejowskiej i innych posiadaczy i wierzycieli prywatnych, m.in. rodzin Bielskich, Walewskich, Wolskich i innych konkurujących o pierwszeństwo do masy upadłościowej. Dekret będący również skutkiem konkursu wierzycieli do dóbr Zalesia, Podgórze, Prusinowic i innych należących do Jana Łykowskiego, wydany został w 1789 r., a zaoblatowany w księgach ziemskich sieradzkich w 1790 r. Spis wierzycieli i wierzytelności osób i kościołów, wpływających

do tego dekretu wymienia m.in. rodziny: Bąkowskich, Chmielewskich, Cieszkowskich, Czarneckich, Dąbrowskich, Grudzyńskich, Jaworskich, Kozłowskich, Lasockich, Mokronowskich, Mycielskich, Pągowskich, Sulimierskich, Taczanowskich, Walewskich, Wężyków, Wysockich, Zamoyskich i Żabickich.

Znajdziemy tu także wyroki w sporach dwustronnych, np. dekret grodzki województwa lidzkiego w sprawie spornej Aleksandra Pocieja, wojewody trockiego z Łukaszem i Anną Kamięńskimi o prawo do gruntów i sianożęcia, zapadły w 1765 r., albo dekret sądu polubownego w sprawie Jana Platera z Józefem Tyszkiewiczem starostą żmudzkim — jako wierzycielami — a Żydami miejscowymi jako dłużnikami, nakazujący tym ostatnim spłacić wszystkie pożyczki z procentami, a także koszty sądowe.

Księgi zawierające ekstrakty i kopie dokumentów, czasem też oryginały, powstały dzięki ułożeniu tych materiałów według wybranego porządku i oddaniu ich do oprawy. Mówi o tym dopisek Szaniawskiego na jednej z nich: „Oprawiona w Kaliszu w roku 1867 za archiwariusza Szaniawskiego Józefa w cenie kopiejek 72”. Na innej napisał: „Księga zapewne z archiwum popruskiego pochodząca”, na innej: „Księga niniejsza dostała się w roku 1871 do Archiwum Staropolskiego z Archiwum popruskiego, świadczę, Szaniawski Józef archiwariusz”, a na kolejnej umieścił informację, że została ona ofiarowana do archiwum kaliskiego w 1873 r. przez Kazimierza Stanisławskiego, właściciela wsi Łęki w powiecie szadkowskim.

Materiały treści podobnej do tych, jakie znajdują się w księgach, ponieważ składają się na nie tak samo, jak tam ekstrakty i kopie dokumentów, znajdziemy również w obecnych w tym zbiorze poszytach i jednostkach złożonych z akt luźnych — uporządkowanych, lecz nie oddanych już do oprawy. Są to papiery, zwane również dowodami, wyszukane w celu wykazania procedencji (rodowodu) rodzin szlacheckich, m.in.: Zarembów, Tymienieckich, Walewskich, Ordegów, Odrzywolskich, Wielowiejskich, Rowińskich, Wierchlejskich oraz oddania ich stanu posiadania. Są to ekstrakty z tych samych ksiąg wpisów co wyżej wymienione, choć dodać tu jeszcze można księgi grodzkie i ziemskie przemyskie, lwowskie i korczyńskie oraz grodzkie warszawskie.

Treścią tych materiałów są także zapisy majątkowe dożywotnie (*advitalitas*), kontrakty tradycji (przekazania dóbr), usunięcie z majątku, plenipotencje, oblaty inwentarzy pośmiertnych, testamentów, intercyz zaręczynowych oraz obdukcje ran, także w domu pobitego, gdy nie mógł on przybyć do sądu.

Można też wśród tych materiałów znaleźć oryginały, np. kontrakty sprzedaży dóbr, umowy o podziałach dóbr w rodzinie, wykaz warunków koniecznych dla zawarcia kontraktu dzierżawnego, kontrakty zaciągnięcia pożyczki pod zastaw, asekuracje — rewersy, komplanacje, czyli zgody na podzielenie sumy dłużnej, kwity, umowy polubowne dla złagodzenia sporu, wykazy wydatków, inwentarze dóbr i spisy kosztowności, intercyzy ślubne, kontrakty z rzemieślnikami, np. cieślami na naprawę i rozbudowę dworu, rotę przysięgi składanej przy obejmowaniu urzędu itp.

Obok luźnych ekstraktów, kopii i oryginałów, uporządkowanych zgodnie z wybranym układem, spuścizna Józefa Szaniawskiego zawierała jeszcze sporą

ilość takich samych materiałów nieuporządkowanych, złożonych w paczkach. W trakcie systematyzowania ich okazało się, że są to w treści i pochodzeniu takie same materiały, jak wyżej opisane, czyli głównie wypisy z ksiąg sądowych, obrazujące stosunki pokrewieństwa i stan majątkowy rodzin szlacheckich, przede wszystkim: Potulickich mających transakcje i spory m.in. z Opalińskimi, Czapskimi, Tuczyńskimi, Przebendowskimi, Zalewskimi, Zakrzewskimi, Orzelskimi, Grudzińskimi, Gembickimi i innymi; Działyńskich z Korzbok-Łackimi, Orzelskimi, Kołodzkimi, Stanisławskimi, Grabskimi, Kostkami, Heidensteinami, Karnkowskimi i innymi; Heidensteinów z Pomorza z Kostkami, Korzbok-Łackimi, Smoguleckimi i innymi; Radolińskich, Raczyńskich, Kraszewskich, Korytowskich, Niemojewskich z Branickimi i Grabińskimi; Garczyńskich z Zapolskimi, Skrzetuskimi i Smoszewskimi; Szczanieckich, Rozdrażewskich, Karnkowskich, Opalińskich, Czapskich z Potulickimi, Holtenami i Solikowskimi; Grudzińskich, Czarnkowskich, Brezów z Szoldrskimi, Czarnkowskimi, Góreckimi, Potulickimi, Rogalińskimi i Gembickimi; Jaraczewskich ze Skórzewskimi; Skrzydlewskich, Chłapowskich, Skórzewskich, Zakrzewskich i innych²².

Spuścizna Józefa Szaniawskiego dotarła do AP w Poznaniu najprawdopodobniej w latach powojennych wraz z materiałami przesyłanymi do archiwów wojewódzkich z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, gdy zwracało ono archiwalia przejęte w końcu XIX w. z archiwów akt dawnych przy trybunałach cywilnych.

Część spuścizny, posiadająca od 1969 r. inwentarz książkowy, została uporządkowana w taki sposób, że jedną jednostkę archiwalną tworzą notatki kwerendowe, wypisy, ekstrakty, genealogie dotyczące wszystkich obecnych w tym zbiorze nazwisk zaczynających się na tę samą literę. W związku z tym każda jednostka składa się przynajmniej z kilkunastu mniejszych jednostek, zawierających dokumentację zebraną dla konkretnych rodzin. Wszystkie tak sformowane pozycje noszą jednakowy tytuł: „Notatki i zbiory genealogiczne”, a nazwiska, jakich dotyczą, wymienione są w uwagach. Skutkiem takiego układu zespół liczy tylko 21 j.a., chociaż zawiera akta ponad dwustu rodzin²³.

Porządkowanie drugiej części spuścizny prowadzone jest z zamiarem nadania jej takiego układu, w którym księgi, zawierające przeważnie materiały wielu rodzin, znajdują się na początku, natomiast akta luźne różnych rodzin będą stanowiły odrębne jednostki, ułożone alfabetycznie, z wyszczególnieniem innych nazwisk, występujących w transakcjach. Jednostki złożone z luzów otrzymają wewnętrzny układ chronologiczny według dat dokonania wpisów — nie będzie się natomiast odtwarzać układu kancelaryjnego, gdyż — jak wiadomo — księga wpisów nie ułatwia poszukiwań. Mając więc do dyspozycji luźne ekstrakty, można nadać im układ wygodny dla korzystających²⁴.

Materiały, które pozostawił Józef Szaniawski, stanowią specyficzną spuściznę. Jest to jednak bardzo bogaty zbiór informacji do dziejów wielu rodzin szlacheckich

²² AP w Poznaniu, Spuścizna J. Szaniawskiego, układ i sygnatury tymczasowe.

²³ AP w Poznaniu, Inwentarz, nr 1141: Akta osób i rodzin. Józef Szaniawski.

²⁴ J. Bielecka, *Metoda opracowywania...*, op.cit., s. 31–51.

i kilku spokrewnionych mieszczańskich oraz własności szlacheckiej. Mogą służyć do badań genealogicznych, a także socjologicznych, obyczajowych i kultury materialnej nie tylko szlachty, ale również mieszczan i chłopów, gdyż we wpisach występują wszystkie warstwy społeczne.

Uważny badacz znajdzie tu opisy dóbr ziemskich, zabudowań i dworów, spisy majątku ruchomego w inwentarzach pośmiertnych i intercyzach ślubnych, opisy przebiegu granic, soczyste relacje z zatargów sąsiedzkich, wykazy dochodów i wydatków, skargi na przechodzące wojska, które niszczyły mienie, i wiele innych informacji dotąd jeszcze nie odkrytych.

Bardzo miarodajne są też umieszczone na końcu zbioru Materiały historyczne. Zawierają instrukcje sejmikowe dla posłów na sejm walny i trybunał koronny, instrukcje sejmików gospodarskich, deputackich i dobrego porządku, kopie prawa bartniczego, prawa o wybrańcach łanowych, o monecie, o innowiercach, o liwerunku i o prowizji od pożyczek. Także uniwersał o strojach, ustanowieniu ofiary z dóbr ziemskich na wojsko, odpis prawa o miastach oraz patent w sprawie starostw w Prusach Południowych. Są także kopie mów sejmowych i listów, epitafia: Mikołaja Kopernika, Józefa Strusia, Wincentego Kadłubka, Szymona Simonidesa i Pawła Szczerbica — materiały z XVII i XVIII w. Jest też np. list, przepojony wielkim patriotyzmem i troską, przysłany z Konstantynopola w 1857 r. przez kapitana Kosiłowskiego — adiutanta gen. Zamoyskiego — mówiący o sytuacji legionów polskich, o spotkaniu z Mickiewiczem i o wielkim bohaterstwie i poświęceniu polskich żołnierzy, przeważnie marnowanym przez obcych dowódców. Warto więc zwrócić uwagę badaczy na wartościowe materiały archiwalne zgromadzone przez Józefa Szaniawskiego — archiwistę kaliskiego z drugiej połowy XIX w.

Zofia Wojciechowska, *Józef Szaniawski, an archivist and his records*. The article is devoted to Józef Szaniawski's (1805–1879) posthumous records. He was an archivist at the Archives of Old Records in Sieradz and Kalisz, the author of many works on the history of the Sieradz and Kalisz region. His rich posthumous records are now preserved at the State Archives in Poznań. They include working materials, such as notes, extracts from publications, archival copies and extracts, and correspondence. All these records constitute an outcome of queries conducted by Szaniawski in archives in Sieradz and Kalisz. Queries were undertaken on requests made by individuals, in particular noblemen that the law on nobility of 1836 referred to. They were also requested by offices. All these materials make a rich collection of sources to the history of about 200 nobleman's families and their estates. An inventory to the holdings is a great finding aid that facilitates the use of materials. The other part of Szaniawski's posthumous works, elaborated recently, includes original archive materials that comprise loose documents, a great number of extracts from files and registers, family documents, copies of last wills, marriage articles, visits and assessments of estates, sale contracts, family partitions, loans and deposits, inventories of properties and valuables, etc., materials related to individual nobleman's families. The discussed materials are of a great value for studies on the history of the nobility and genealogy; they also reveal technical details of the work of a historian and archivist in the 19th c.

Zofia Wojciechowska, *Archiviste Józef Szaniawski et son patrimoine d'actes*. L'article concerne l'héritage documentaire de Józef Szaniawski (1805–1879), archiviste aux Archives des actes anciens de Sieradz et de Kalisz, auteur de nombreux ouvrages consacrés à l'histoire de la région de Sieradz et de Kalisz. Il a laissé un vaste patrimoine d'actes, conservés actuellement aux Archives d'État de Poznań. En font partie des matériaux propres à son atelier d'archiviste, c'est-à-dire des annotations, des extraits et des notes d'ouvrages littéraires, des transcriptions et des extraits d'archives ainsi que sa correspondance. Ces documents sont le résultat de recherches effectuées par Szaniawski dans les archives de Sieradz et de Kalisz. Ces recherches, ont été entreprises sur la demande de personnes privées, principalement de nobles concernés par la loi sur la noblesse de 1836. Il y avait également des recherches menées par des administrations. Ces matériaux constituent une riche collection d'informations relatives à l'histoire d'environ 200 familles nobles ainsi qu'à leur patrimoine. L'utilisation de ces matériaux est grandement facilitée par l'existence d'un inventaire. Une seconde partie de l'héritage de Szaniawski, dernièrement élaborée, est constituée par des matériaux d'archives originaux, composés de feuilles éparses, ainsi que par une quantité importante d'extraits des actes, des analyses de documents et de transactions, des documents de famille de même que des transcriptions de testaments, de conventions matrimoniales, de rapports de visites *in situ* et de taxations de propriété terriennes, des contrats de cession de biens, de partages de patrimoine familial, de prêts et de nantissements, des inventaires de biens et d'objets précieux, etc., des matériaux concernant de différentes familles nobles. Les matériaux discutés revêtent une grande importance pour la recherche en matière de l'histoire de la noblesse ainsi que de la généalogie, ils témoignent également de la technique du travail de l'historien et de l'archiviste du XIX^e siècle.

MONIKA BOGACZ-WALSKA
(Olsztyn)

GLÓWNE PRZYCZYNY NISZCZENIA MATERIAŁÓW ARCHIWALNYCH

Archiwalia, jako sporządzone z materiałów organicznych (papier, pergamin, skóra), podlegają różnym uszkodzeniom fizykochemicznym, biologicznym, jak i mechanicznym. Warto zatem omówić w skrócie dwie najgroźniejsze przyczyny niszczenia papieru, z którego sporządzona jest większość archiwaliów. Pierwsza przyczyna destrukcji odnosi się głównie do materiałów archiwalnych wytworzonych począwszy od początku XIX w., druga do wszystkich pozostałych. Idzie tu o zakwaszenie współczesnego papieru i o zniszczenia mikrobiologiczne.

Papier został wynaleziony w Chinach już w 105 r. n.e. Chińczycy produkowali go z kory bambusa, konopi, sieci rybackich i szmat. Papiery chińskie są bardzo delikatne i jedwabiste, o różnej fakturze z dwóch stron (z jednej strony gładka, z drugiej szorstka). W Azji Środkowej przemysł papierniczy istniał już w VI–VIII w.

Znajomość sporządzania papieru przedostała się z Chin do Korei, stamtąd zaś do Japonii, Indii i innych krajów Wschodu. W 712 r. Arabowie zajęli Samarkandę w Tadżykistanie i tam uwięzili kilku chińskich papierników, którzy nauczyli ich sztuki wyrobu papieru. W Tadżykistanie znaleziono dokumenty pisane w VIII w. Przemysł papierniczy rozszerzył się na wszystkie prowincje islamu, dotarł aż do Egiptu. Papier był tak pospolitym artykułem w Kairze na początku XI w., że kupcy na bazarach zawijali w papier swoje wyroby. Niektórzy historycy twierdzą, że sztuka sporządzania papieru była nieznana w Europie do czasu zdobycia Hiszpanii przez Saracenów w XII w., inni utrzymują, że znajomość produkcji papieru przejęły od państw islamu inne kraje, dzięki karawanom kupieckim, większość zaś podziela opinię, że to jednak Arabowie rozszerzyli zasięg znajomości tego rzemiosła. Wyrabiali oni papier z surowej bawełny i ten sposób produkcji przejęto w Hiszpanii. Papier ten różni się od lnianego tym, że ma mniejszą spoistość i większą łamliwość. Sądząc ze skrawków papieru wyrabianego w Hiszpanii w wieku XII, do jego produkcji dodawano szmaty lniane.

Najstarszym europejskim aktem spisany na papierze, który ma ustaloną datę, jest dokument Rogera, króla Sycylii, z 1102 r. Pierwsza europejska papiernia powstała w Toledo w 1150 r., rozpowszechnienie produkcji nastąpiło zaś w XII–XIII w.

(najstarszy papier przechowywany we Francji pochodzi z 1189 r.). Z włoską papiernią w Fabriano, założoną około 1270 r., łączy się wprowadzenie do ręcznie czerpanych papierów znaków wodnych (filigranów), które stały się oznaczeniami charakterystycznymi dla każdej papierni.

W Polsce od 1330 r. niektóre akta i dokumenty sporządzano na papierze sprowadzanym z Francji. Pierwszy polski młyn papierniczy zbudowany został przy klasztorze ojców Duchaków w Prądniku Czerwonym koło Krakowa (używano tam filigranu w formie podwójnego krzyża). Zastosowanie papieru jako materiału pisarskiego, ze względu na jego większą dostępność, umożliwiło upowszechnienie się piśmiennictwa, a z czasem wynalazek druku. Wcześniej w Europie jako materiału pisarskiego używano wyłącznie bardzo drogiego pergaminu, który sporządzany był ze skór zwierzęcych. Pergamin przez długi czas funkcjonował równoległe z papierem, jako materiał bardziej szlachetny, i uważany za bardziej trwały, służąc do sporządzania najcenniejszych dokumentów. Potwierdzają to zarządzenia wydane najpierw przez Rogera II sycylijskiego, w 1145 r., a potem przez Fryderyka II, króla niemieckiego, reorganizującego w 1231 r. królestwo sycylijskie, w których władcy ci żądali stosowania pergaminu do sporządzania dokumentów zamiast papieru czerpanego. Przez wiele stuleci pergamin stosowano do sporządzania ważnych dokumentów, a nawet drukowania książek (np. Biblię Gutenberga, wydaną około 1455 r., drukowano zarówno na pergaminie, jak i na papierze, natomiast Psalterz Mainza, wydany w 1457 r., był drukowany wyłącznie na pergaminie). O tym, jak w dawnych wiekach dbano o trwałość materiałów pisarskich, może świadczyć działalność na przełomie XV i XVI w. Johanna Zellera, teologa, historyka i bibliografa, który w swoim dziele pt. *Najpiękniejszy traktat o chwale pisarzy* stwierdził, że treści zapisane na pergaminie przetrwają 1000 lat, a na papierze tylko 200 lat. Sugerował, aby dla zachowania potomności dzieła drukowane na papierze kopiować na pergamin¹.

Dzisiaj z perspektywy pięciu wieków widać, że niemiecki uczony mylił się. Papier czerpany okazał się materiałem bardzo trwałym, istnieje do naszych czasów i, jeśli zapewni mu się odpowiednie warunki przechowywania, wszystko wskazuje na to, że przeżyje kolejne pięć wieków, a nawet dłużej. Należy to przypisać stosowaniu do produkcji papieru czystych szmat lnianych, nieużywaniu środków chemicznych, bieleniu na słońcu, minimalnej obróbce mechanicznej szmat w stępach oraz dobrej wodzie używanej do produkcji (często zawierającej sole zasadowe). Papier czerpany przez wieki sporządzany był w prawie niezmienny sposób, wyłącznie ze starych szmat lnianych i bawełnianych (bawełna i len są prawie czystą celulozą), uszlachetnianych dodatkowo naturalnymi substancjami. Papier wyrabiano w sposób podobny do chińskiego. Szmaty rozdrabniano na miazgę w tzw. stępach, wymywano przy stałym dopływie wody i czerpano za pomocą drucianego sita, zaopatrzonego w ramkę, po czym usuwano ramkę, a powstały arkusz składano na kawałku filcu. Resztę

¹ Na temat dziejów papieru i papiernictwa zob. J. Dąbrowski, J. Siniarska-Czaplicka, *Rękodzieło papiernicze*, Warszawa 1991 (tamże bibliografia); B. Zyska, *Ochrona zbiorów bibliotecznych przed zniszczeniem*, t. 2, Katowice 1993, s. 28–29.

wody usuwano w prasie, gdzie układano wiele arkuszy oddzielonych filcami. Następnie papier suszono i przeklejano klejem — dla wzmocnienia i aby zapobiec rozlewaniu się atramentów w trakcie pisania. Wszystkie papiery klejone były klejem zwierzęcym i nie zawierały wypełniaczy.

Dzięki takiemu składowi dawny papier charakteryzował się bardzo dobrymi właściwościami: znaczną wytrzymałością mechaniczną i chemiczną (odczyn zbliżony do obojętnego, pH powyżej 6) oraz trwałością. Celuloza, będąca głównym składnikiem starych papierów, jest węglowodanem stanowiącym główny składnik ścian komórek roślin. W środowisku obojętnym jest substancją bardzo trwałą i odporną na większość czynników, co powoduje trwałość starych papierów. Celuloza rozpuszcza się w nielicznych rozpuszczalnikach. Jej cząsteczki mają budowę liniową (składają się z dużej liczby połączonych ze sobą jednocukrów tworzących tzw. micelle; ich liczba określa stopień polimeryzacji, im większy, tym większa trwałość). Stopień polimeryzacji SP, a tym samym długość łańcuchów we włóknie celulozowym i jej odporność, ulega obniżeniu pod wpływem działania czynników chemicznych, takich jak środki utleniające (ozon podchloryny, tlen z powietrza) lub środki hydrolityczne (kwasy). Degradację celulozy mogą powodować również wysoka temperatura, działanie światła, siły mechaniczne oraz enzymy drobnoustrojów.

Do 1500 r. papier czerpany konkurował pod względem właściwości z pergaminem. Pierwsze znaczące zmiany w produkcji papieru, mające wpływ na obniżenie jego trwałości, wprowadzono już na przełomie XVII i XVIII w. Związane to było z wprowadzeniem dodatku do masy papierniczej siarczanu glinu. Pod koniec XVIII w. zastosowano gazowy chlor i związki chloru do bielenia celulozy, a po 1807 r. klej żywiczny do przeklejania papieru (wynalazek Moritza Friedricha Illiga). Wszystkie te substancje powodują zakwaszenie, a więc hydrolizę celulozy, która powoduje jej rozpad. Dlatego od 1700 r. odnotowujemy stopniowe pogarszanie właściwości papieru czerpanego.

Postęp techniczny spowodował bardzo duży popyt na papier w XIX w. Przemiany obyczajowe i gospodarcze XIX w., które otworzyły rzeszom ludzi dostęp do edukacji, zrodziły potrzebę taniej książki, spowodowały też masowe pojawienie się wysokonakładowych gazet. Rozwój nauki, techniki, literatury, wreszcie biurokracji wymagał taniego papieru. Konsekwencją tego była masowa produkcja papieru z zastosowaniem nowych technologii i materiałów. W 1799 r. Francuz Nicolas Luis Robert skonstruował maszynę do wyrobu ciągłej wstęgi papieru, a już w 1803 r. Anglik Bryan Donkin uruchomił w Anglii pierwszą maszynę. Jako źródło pozyskiwania celulozy (głównego składnika papieru) zamiast szmat zaczęto wykorzystywać w XVIII w. słomę, a w połowie XIX w. ścier drzewny, zawierający także ligninę i hemicelulozy. Hemicelulozy są substancjami złożonymi z innych cukrów niż celuloza i o dużo mniejszym SP. Wykazują zdecydowanie niższą odporność chemiczną i mechaniczną niż celulozy. Ścier drzewny zawiera 16% do 32% ligniny, która ma charakter kwasowy (zawiera grupy fenolowe). Do przerobu ścieru drzewnego stosowano początkowo metodę sodową; papiery otrzymane tą metodą miały zastosowanie

głównie jako pakowe, ponieważ nie dawały się wybielać. Olbrzymim krokiem naprzód był proces siarczynowy — wynalazek Tolghmana, wprowadzony w Szwecji w 1872 r. Metoda ta polegała na gotowaniu skrawków drewna z kwaśnym dwusiarczynem magnezu lub kwaśnym siarczynem wapnia (albo ich mieszaniny) w obecności dwutlenku siarki. Po 1890 r. większość papierów zaklejana była klejami żywicznymi, które jeszcze bardziej je zakwaszały. Żywicę rozpuszczano w alkaliach i dodawano do masy papierowej, a następnie strącano ją siarczanem glinu, dzięki czemu wokół włókna tworzyła się warstwa odporna na wodę².

Nowy papier był nie tylko tańszy, ale i gorszy, mniej odporny na czynniki zewnętrzne. Ale prawdziwy problem tkwi w nim samym. Jest to papier „samobójca”. Jego składniki (przede wszystkim siarczan glinu) mają odczyn kwaśny. Pod wpływem kwasu włókna celulozy się rozpadają; aby to zobaczyć, wystarczy wziąć do ręki gazetę sprzed kilkudziesięciu lat. Kwaśny papier najpierw żółknie, potem staje się brunatny i kruchy, łamie się przy próbie najłżejszego zaginania, w końcu zmienia się w pył. A wraz z nim niemal wszystko, co napisano do połowy XIX w. Nie wiadomo, ile destruktywów zawierają polskie archiwa i biblioteki, nie przeprowadzono bowiem żadnych badań na ten temat. Statystyki podawane przez światowe biblioteki są zatrważające. Library of Congress w Waszyngtonie szacuje, że około 15 mln (tj. 25% zbiorów) uległo zniszczeniu. Rocznie około 80 tys. woluminów osiąga stan rozkruszenia. W New York Public Library 45% książek rozsypuje się między okładkami. British Library za zniszczone uważa 30% swych zbiorów. Bibliothèque Nationale w Paryżu podaje, że natychmiastowej interwencji wymaga niemal 800 tys. egzemplarzy. W niemieckich bibliotekach naukowych zagładzie uległo 18 mln woluminów (spośród 152), a dalszych 40 mln powinno się natychmiast ratować. Szwajcarzy szacują, że tylko co dziesiąta książka w ich bibliotekach nie jest uszkodzona. W naszych bibliotekach sytuacja może wyglądać nieco gorzej, gdyż nie mamy pieniędzy nawet na profilaktykę. Proces niszczenia papieru przyspieszają czynniki zewnętrzne: światło słoneczne, zanieczyszczona atmosfera, wilgotne powietrze. W Bibliotece Narodowej najbardziej zniszczone są książki stojące przy oknach, zwłaszcza tych od strony ruchliwej ulicy Wawelskiej³. Konserwatorzy, chemicy, bibliotekarze na całym świecie poszukują formuły, która uratuje od zagłady nasze dziedzictwo intelektualne i kulturowe.

Badania nad niską trwałością papieru rozpoczął już w pierwszej połowie XIX w. angielski chemik John Murray. Zwrócił on uwagę na fakt, że papier Biblii, drukowanej przez Oxford University Press w 1816 r., zamienił się w pył już w 1823 r., chociaż nie korzystano często z tej książki. Przyczynę tego stanu rzeczy upatrywał w dodaniu do szmat siarczanu wapniowego i bieleniu ich chlorem⁴. Przyczyny spadku trwałości papieru zostały dokładnie zbadane, w dużej mierze dzięki pracom amerykańskiego

² R. Kowalik, *Ochrona materiałów bibliotecznych i archiwalnych*, „Blok Notes Muzeum Mickiewicza”, Warszawa 1959, nr 1, s. 147–150.

³ J. Podgórska, *Samozagłada*, „Polityka”, nr 11 z 16 III 1996, s. 68.

⁴ B. Zyska, *Ochrona...*, op.cit., s. 30.

konserwatora Jamesa Barrowa, zmarłego w 1967 r. Badania te potwierdzały przypuszczenia, że pogorszenie wytrzymałości papieru spowodowane jest zakwaszeniem. Wiadomo, że procesu niszczenia papieru nie da się cofnąć; można najwyżej próbować go zatrzymać.

W przypadku zakwaszonych papierów (czyli przede wszystkim powstałych w połowie XIX w.) bardzo ważnym zabiegiem jest odkwaszenie, tj. neutralizowanie zawartych w papierze kwasów metodami chemicznymi. Należy jednak pamiętać, że odkwaszenie nie odwróci procesów, które już nastąpiły, a więc nie wzmocni papieru ani nie przywróci jego pierwotnego stanu, zapobiegnie jednak jego dalszej degradacji. Odkwaszenie polega na wprowadzeniu substancji chemicznych, które przereagują z kwasami zakwaszającymi papier. Można to uzyskać różnymi metodami, jak spryskiwanie lub kąpiel w roztworze wodnym tych substancji; spryskiwanie lub kąpiel w roztworze tych substancji rozpuszczonych w rozpuszczalnikach organicznych; zastosowanie środków odkwaszających w postaci gazów lub par (metoda polecana w masowym odkwaszaniu).

Nie udało się wypracować metody, która w zadowalający sposób i na trwałe spowodowałaby odkwaszenie papieru w sposób masowy, choć od wielu lat prowadzi się nad nią badania. Przetestowano różnego rodzaju związki chemiczne. Są to metody bardzo drogie. Używana przez Niemców instalacja odkwaszająca kosztuje około 8 mln marek, ale tam ratowanie zbiorów dotują m.in. zakłady Volkswagena. Dla naszych bibliotek są to sumy nierealne⁵. W naszych pracowniach konserwatorskich używa się do odkwaszania wodorotlenku wapnia dodawanego w trakcie przeklejania papierów do metylocelulozy.

Do czasów współczesnych papier jest produkowany ze ścieru drzewnego. Jest to najbardziej dostępny materiał zawierający celulozę, którego nie sposób zastąpić ze względu na rozmiar produkcji papieru na świecie. W Polsce wciąż wytwarzany jest wyłącznie papier zakwaszony, który jest tak mało trwały, że za 20 lat będzie się rozpadał w rękach. Cały czas trwają próby udoskonalenia technologii produkcji w celu wyeliminowania szkodliwych substancji z masy papierowej, a specjalnie zmniejszenia zakwaszenia. W wyniku tych prac udało się wyprodukować papier zasadowy. Na świecie produkcję papieru zasadowego zaczęto w 1980 r. i od tego czasu jest wykorzystywany przez większość krajów zachodnich. Niestety, koszt jego produkcji jest dość wysoki i z tej przyczyny w Polsce praktycznie (poza niektórymi wydawnictwami) się go nie wykorzystuje. Trwały papier określa norma ISO 9706 *Information and documentation — paper for documents — requirements for permanence*. Precyzuje ona podstawowe wymagania dla papierów, od których oczekuje się archiwalnej jakości. Trwałe papiery nie mogą zawierać ścieru drzewnego, muszą być zaklejone w środowisku alkalicznym bądź obojętnym i zawierać co najmniej 3% dodatek węglanu wapnia (lub równoważną ilość innego zasadowego wypełniacza), jako tzw. rezerwę alkaliczną⁶.

⁵ Z. Wojtasiński, *Cała wiedza w strzępach*, „Rzeczpospolita”, 10 II 1995, s. 5.

⁶ W. Sobucki, D. Jarmińska, D. Rams, *Nowe papiery w konserwatorskiej jakości*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki”, t. 7, 1996, nr 3–4 (26–27), s. 30.

Do bardzo istotnych zagrożeń dla materiałów archiwalnych należą zniszczenia biologiczne wywołane działalnością mikroorganizmów i owadów. W zawilgoconych aktach następuje często rozwój mikroflory (bakterii, promieniowców i grzybów). Zakażenie mikroorganizmami może nastąpić również poprzez kontakt zdrowych akt z zakażonymi, dlatego ważne jest ich oddzielne przechowywanie. Mikroorganizmy mogą rozkładać wszystkie składniki papieru: celulozę, kleje, wypełniacze itp. Papier dostarcza mikroorganizmom wszystkich substancji koniecznych do rozwoju z wyjątkiem azotu. Produkty niewłókniste, jak białko, klej zwierzęcy i kazeina pobudzają aktywność mikroorganizmów; skrobia ma mniejszy wpływ na wzrost, żywica natomiast wpływu nie ma. Należy zaznaczyć, że zarówno masa papiernicza, jak i papier o dużej zwartości ścieru drzewnego i masy słomowej są łatwiej atakowane przez mikroorganizmy niż papiery otrzymane ze szmat bawełnianych i lnianych. Wpływ na aktywność mikroorganizmów ma również sposób wykańczania arkuszy. Chropowaty, źle klejony papier łatwiej pochłania pył i znajdujące się w pyłe mikroorganizmy, a ponieważ jest on równocześnie higroskopijny, stanowi podłoże przychylniejsze, niż dobrze klejony papier z równą gładką, powierzchnią. Ponadto kleje pochodzenia roślinnego lub zwierzęcego stosowane przy produkcji papieru dostarczają mikroorganizmom dodatkowego pożywienia. Podobnie chętnie jest przez nie wykorzystywany pokost, w którym rozpuszczana jest farba drukarska. Jeśli książka jest otwarta przez dłuższy czas, osadza się na niej kurz, zawierający części organiczne będące dobrą pożywką dla mikroorganizmów. Zewnętrznym objawem ataku mikroorganizmów na papier jest powstanie zaplamień, często podobnych do zwykłych zacieków, i w związku z tym nie rozpoznawanych. Plamy na papierze są spowodowane przez enzymy (biokatalizatory) i produkty przemiany materii wydzielane przez wyspecjalizowane grzyby i bakterie. Często intensywne zabarwienie wiąże się z własnością antybiotyczną danego gatunku. Poza zabarwieniem papieru, mikroorganizmy powodują jego osłabienie, a w skrajnych przypadkach nawet destrukcję. W początkowej fazie ataku drobnoustrojów, lub przy niedogodnych warunkach, nie występują one w formie dojrzałej i są niewidoczne przy oglądaniu bez przyrządów optycznych⁷.

Szybkość przemiany materii jest odwrotnie proporcjonalna do wielkości organizmu. W ciągu jednej godziny komórka bakterii metabolizuje substancje w liczbie przekraczającej dwu- lub trzykrotnie masę jej ciała. Wiąże się to z dużą szybkością podziałów komórkowych i krótkim okresem życia pojedynczych generacji (liczy się je w minutach). Bakterie rozmnażają się w sprzyjających warunkach do czasu wyczerpania pokarmu. Wobec tych faktów nie powinna dziwić szybkość zmian właściwości różnych materiałów, gdy dochodzi w nich do rozwoju bakterii. Bakterie wytwarzają tysiące różnych rodzajów enzymów, które mogą rozłożyć prawie wszystkie związki na substancje prostsze, które z kolei stanowią ich pożywienie. Są to organizmy bardzo prymitywne, zdolne do przetrwania w bardzo ekstremalnych warunkach.

⁷ R. Kowalik, I. Sadurska, E. Czerwińska, *Zniszczenia papieru przez mikroflorę*, „Blok Notes Muzeum Mickiewicza”, 1963, nr 2.

Bakterie powodujące uszkodzenia dokumentów papierowych spotyka się o tyle rzadziej, iż po pierwsze stosunkowo mniej gatunków bakterii niż grzybów odznacza się właściwościami celulolitycznymi (synteza kompleksu celuloz); po wtóre dla bakterii próg wymaganej dla funkcji życiowych wilgotności jest wyższy (powyżej 65%) niż dla grzybów. W efekcie na dokumentach papierowych najczęściej spotyka się bakterie przetrwalnikujące z rodzaju *Bacillus*, spośród których tylko nieliczne gatunki zagrażają rozkładem.

Promieniowce stanowią poważne niebezpieczeństwo dla akt, ponieważ są wytrzymalsze na suszę od bakterii, i bardzo wiele z nich syntetyzuje celulozy. Konidia promieniowców raczej sporadycznie znajdują się w powietrzu (nagminnie występują w glebie), stąd wynika możliwość zakażenia, mniejsza niż w przypadku bakterii i grzybów. Porażenia przez promieniowce występowały jako spuścizna okresu powojennego, w związku z częstym kontaktem dokumentów z glebą (zakopane czy przysypane ziemią). Obecnie izoluje się je znacznie rzadziej. Niejednokrotnie zakażają wilgotne ściany magazynów. Głównie reprezentowany jest rodzaj *Streptomyces*⁸.

Wzrost grzybów wymaga określonej wilgotności. Papier jest materiałem higroskopijnym, a więc chętnie absorbuje wilgoć z powietrza. Duża wilgotność 80–95% sprzyja rozwojowi anaerobowych mikroorganizmów, a szkodliwa jest dla rozwoju grzybów niedoskonałych i promieniowców, niszczących celulozę. Wilgotność względna 65–80% sprzyja rozwojowi grzybów niedoskonałych i promieniowców. *Penicillia* i *Aspergillia* wymagają jeszcze mniej wilgoci i mogą zatem zapoczątkować wzrost na papierze i przygotować podłoże dla innych grzybów. Strzępki grzyba dla swego rozwoju wymagają niewiele powietrza nasyczonego wilgocią. Jeśli wietrzenie jest dość intensywne, strzępki nie mogą utrzymać wilgoci i ich wzrost jest zwolniony. Natomiast w nie przewietrzonych pomieszczeniach strzępki mogą rozwijać się z dużą łatwością. Światło nie jest konieczne dla wzrostu grzybów i bakterii, a w pewnych przypadkach wpływa nawet hamująco na wzrost, zwłaszcza mikroorganizmów o jasnych strzępkach i zarodnikach. Rozwój grzybów następuje najpierw na powierzchni, następnie strzępki wchodzą do włókien papieru, zmiękczają je (rozkład celulozy następuje bowiem z wydzielaniem wody), tworzy się śluz i papier ulega destrukcji wskutek hydrolizy jego składników. Grzyby niszczące papier po pewnym czasie giną⁹. Do najpopularniej występujących na papierze grzybów należą różne gatunki pędzla — *Penicillium* i kropidlaka — *Aspergillus*. Zarodniki tych ostatnich odznaczają się szczególną wytrzymałością na suszę. Oprócz wymienionych, do bardzo często występujących na papierze grzybów należą: *Cladosporium*, *Alternaria*, *Chaetomium*, *Botrytis*, *Paecilomyces*, *Trichoderma*, *Stachybotrys*. Istnieje około 20 gatunków najczęściej izolowanych. Fakt ten jest następstwem najdalej posuniętej adaptacji do warunków, jakie istnieją w magazynach archiwalnych czy

⁸ E. Chruściak, *Ochrona archiwaliów przed uszkodzeniami biologicznymi*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 58, 1989, KUL.

⁹ R. Kowalik, I. Sadurska, E. Czerwińska, *Zniszczenia...*, op.cit.

bibliotecznych. Rzadziej ostatnio izoluje się grzyby z rodzaju *Fusarium*, *Trichocladium*, *Epicoccum*, *Pullularia*, *Stemphylium*¹⁰.

Strzępki grzyba rosną wewnątrz włókna celulozowego, natomiast bakterie trawią powierzchnię włókna nie wnikając do środka¹¹. Gdy w pomieszczeniach magazynowych panuje dłuższy czas wilgotność względna powietrza (powyżej 85%), dochodzi do silnego opanowania akt czy ksiąg przez bakterie i grzyby celulolityczne, czyli te wyposażone w aparat enzymatyczny do rozkładu celulozy. Następuje wtedy proces całkowitego sklejanie się kartek — proces kamienienia książek¹². Aby zapobiegać rozwojowi mikroorganizmów, trzeba stworzyć odpowiednie warunki przechowywanym materiałom archiwalnym. Należałoby zatem:

1. Utrzymywać temperaturę w granicach 14–18°C.
2. Utrzymywać wilgotność na poziomie 50–55% RH. Wahanie wilgotności są bardzo niebezpieczne, nawet krótkotrwały wzrost do 80% czy wyżej może spowodować zapleśnienie.
3. Zapewnić archiwom dobrze przewietrzone, a najlepiej — klimatyzowane magazyny.

W starych magazynach umeblowanie z drewna daje owadom najbardziej korzystne schronienie. Jeśli półki i szafy wykonane są z drewna miękkiego, niedokładnie wysuszonego, istnieją duże szanse, że owady złożą w nich jaja. Przed przejściem ze stadium larwy do dojrzałości, larwy żywią się celulozą, drążąc korytarze najpierw w drewnianych częściach regałów, a następnie poprzez oprawy (kartonowe lub drewniane) przedostają się do wnętrza dokumentów, gdzie żywią się papierem. Owady żyją dłużej w stadium larwalnym niż jako dojrzałe osobniki. Niektóre gatunki przebywają kilka lat w stanie larwalnym, a tylko kilka tygodni w formie dojrzałej. W naszych warunkach klimatycznych największe spustoszenie czynią owady należące do rodziny kołatków.

K o ł a t k i (*Anobiidae*) (często mylnie mówi się o kornikach, które odżywiają się jedynie żywym drzewem) tworzą rodzinę kołatkowatych z podrzędu chrząszczy, zwane potocznie również tykotkami lub czerwotokami. W Europie środkowej spotykamy około 70 gatunków. Rozwój trwa od 1 roku do 3 lat, stan larwalny, a więc okres żerowania, kilka miesięcy. Larwy są białawe, nieowłosione o głowie brązowej, wygięte w kształt rogalika. Dorosłe postaci owadów pojawiają się w okresie od kwietnia do sierpnia. Nazwa kołatek pochodzi od dźwięku, jaki wydają dorosłe osobniki uderzając głową w ściany wydrążonych przez larwy korytarzy¹³. Jeżeli warunki przychylne utrzymują się, samice pozostają w zaatakowanym obiekcie, gdzie wydają na świat kolejne generacje owadów, lecz w warunkach nieprzychylnych emigrują dla założenia innych kolonii. Tym można wyjaśnić, że w starych książkach,

¹⁰ E. Chruściak, *Ochrona...*, op.cit.

¹¹ R. Kowalik, I. Sadurska, E. Czerwińska, *Zniszczenia...*, op.cit.

¹² H. Rosa, A. Strzelczyk, *Badania nad zdolnością tworzenia śluzów przez grzyby wyodrębnione ze skamieniałych książek*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”. Nauki Humanistyczno-Społeczne, 1979.

¹³ M. Huszcz, *Nieproszeni goście naszych domów*, Warszawa 1980, s. 77.

pociętych na sito, nie można znaleźć żadnego owada dojrzałego ani larwy, prawdopodobnie wszystkie zapasy substancji skrobiowych zostały tam zużyte. O obecności żywych owadów może świadczyć wysypujący się żółty proszek z wydrążonych otworów. W rodzinie kołatkowatych największymi szkodnikami archiwalnymi są:

— żywiak chlebowiec (*Stegobium paniceum* L.), chrząszcz o długości 2–4 mm niezbyt silnie sklepony, o podwójnym przylegającym i odstającym owłosieniu, rdzawy lub brunatny tułów o ostrych brzegach bocznych, pokrywy kropkowane rzadkami. Samica składa jajeczka kupkami w miejscach najdogodniejszych w książce (szczelinki, zadrapania). Larwy białawe o głowie brunatnej, wygięte w kształt rogalika są najszkodliwsze. Drają chodniki w książce we wszystkich kierunkach. Chodniki stają się obszerniejsze w miarę wzrostu larwy. Żuwaczki larw stają się coraz silniejsze, więc jedzą one klej, papier, tekturę i wreszcie skórę. W chodnikach pozostają ich odchody w postaci żółtawego pyłu. Stadium larwy trwa około 50 dni, poczwarki do 15 dni, przy czym poczwarki znajdują się zwykle blisko powierzchni książki, a dojrzały owad wychodzi z książki przez okrągły otwór. Dojrzały owad dobrze lata, przeważnie wieczorem i w nocy. Masowy wylot w maju, czerwcu i w lipcu;

— świdrzyk cygarowiec (*Lasioderma serricorne*), długości 2–4 mm barwy brązowej. Żywi się warstwami kleju zwierzęcego i roślinnego, uszkadza pergamin i oprawy skórzane;

— kołatek domowy (*Anobium punctatum* Deg.), długości 3–4 mm, walcowaty kształt ciała, przedplecze bez zakłębienia pośrodku, pokrywy skrzydłowe szaro-brunatne, zaokrąglone, bruzdkowate, całe ciało pokryte jedwabistymi włoskami. Larwa żółtawobiała, długości 5 mm, ma ostatnie człony odwłoka pokryte krótkimi włoskami, żeruje w sprzęcie drewnianym, w oprawach książkowych i papierze. Wylot od kwietnia do lipca;

— wyschlik grzebykorożny (*Ptilinus pectinicornis*) opanowuje przede wszystkim deski opraw wykonane z drewna liściastego, zwłaszcza z buka, samica wyžera krótkie chodniki, w których składa jaja;

— kołatek mieszkaniowy lub uparty (*Anobium pertinox*) — 4,5–5 mm, brunatnoczarny, skąpo owłosiony, głowa spiczasta;

— tykotek pstry (*Xestobium rufovillosum*) jajeczka składa w starych otworach wylotowych, larwy żerują pod powierzchnią drewna, nie omijają drewna twardego, drążą chodniki okrągłe w przekroju (średnica około 4 mm) wypełnione mocno ubitą mączką z kałem. Lubią miejsca wilgotne i ciepłe, rozwijają się w drewnie zaatakowanym przez grzyby domowe. Larwy żerują w książkach, drążąc nieregularne chodniki w całym bloku¹⁴.

Literatura wymienia jeszcze inne gatunki owadów powodujące wżery w formie otworków. Są to:

M o l e (*Tineidae*) — drobne motylki barwy szarozółtej, o ograniczonych zdolnościach latania. Istnieje wiele gatunków niszczących różne części książek.

¹⁴ Wykłady prof. dr hab. Alicji Strzelczyk.

Gąsienice moli w większości wypadków rozwijają się na takich przedmiotach, jak chodniki, dywany, obicia mebli, skóry i futra, wełna, a następnie rozkładają się po najbliższej leżących książkach, w które się wgryzają w różnych miejscach. Od chwili wyłogu gąsienice moli otaczają się oprzędem, który noszą na sobie przez pewien czas i zmieniają się w nim w poczwarki. Pierwsze motylki pojawiają się zazwyczaj w maju. Po wylocie zostają w książkach wgłębienia długości 8–10 mm, szerokości do 4 mm na kilka kart w głąb książki. W ciepłych siedliskach przy dostatku pożywienia mole mnożą się niesłychanie szybko, tym bardziej że samica ich składa do 200 jajeczek na raz. Gąsienice moli są bardzo żarłoczne, np. w bibliotece oksfordzkiej w Anglii mól *Borkhausenia pseudopretella* zniszczył kiedyś 1600 opraw płóciennych pomimo stałego doglądania zasobu;

— mól ziarniak (*Tinea granella*) ma rozpiętość skrzydeł 13 mm, żyje nie tylko w magazynach zbożowych, ale również w archiwalnych i bibliotecznych, powoduje uszkodzenia płótna i opraw.

M o t y l (*Hofmannophila pseudopretella*). Jego gąsienice żerują na wszelkich przechowywanych substancjach roślinnych, głodne nie gardzą również wełną.

S k ó r n i k o w a t e (*Dermestidae*) osiągają długość do 10 mm, ciało mają masywne, kształtu owalnego, głowę, tułów i odwłok ciasno złączone, pokryte włoskami, czułki krótkie, maczugowate. Larwy nieco dłuższe od dojrzałego owada, bardzo owłosione, szczególnie na końcu odwłoka, wędrują z przedmiotu na przedmiot, lubią rozmaitość pokarmu pochodzenia zwierzęcego. Ślady ich żerowania nie są zawsze jednakowe, jak u kołatków i wyłącznie w skórze. Wylot: kwiecień-maj;

— skórnik słoniniec (*Dermestes lardarius* L.), chrząszczyk długości 7–9 mm, o ciele owalnie wałkowatym, pokryty czarnymi włoskami mocno przylegającymi do tułowia. U nasady pokryw szeroka opaska z szarozółtych włosków i czarne plamki. Larwa długości 14–15 mm, niezbyt gęsto pokryta długimi brunatnymi włoskami, na ostatnim pierścieniu na dwa krótkie charakterystyczne haczyki, chodzi szybko skokami, przy dotknięciu skręca się w krążek. Poczwarka jest biała. Wylot w sierpniu i wrześniu;

— mrzyk muzealny lub gabinetowy (*Anthrenus verbasci* L.) jest chrząszczykiem długości 2 mm, barwy jasnobrunatnej w ciemniejsze plamki, ma ciało owalne, krępe. Larwa grubsza przy końcu, pokryta kępkami długich włosków, brunatna, dotknięta rozpościera je wachlarzowo, powoduje wżery i dziury w pergaminie, skórze i tkaninach; w bloku książki, podobnie jak kołatek, drąży chodniki;

— szubak (*Attagenus megatoma* F.), chrząszczyk długości około 4 mm, koloru czarnego, kształtu owalnego o krótkich maczugowatych czułkach. Larwa jego jest cienka i długa, pokryta krótkimi włosami, które przy końcu odwłoka tworzą długi pędzelek;

— szubak dwukropek (*Attagenus pellio*), chrząszcz o długości 5 mm, uszkadza skóry;

— szubak Smirnowa (*Attagenus smirnovi*), przywieziony z Kenii do Wielkiej Brytanii i Danii; stwierdzono jego obecność również w bibliotekach dawnego ZSRR, larwy tego owada żywią się papierem zawierającym krochmal.

P u s t o s z o w a t e (*Ptinidae*), chrząszczyki długości 3–4 mm o pękatym odwłoku, bardzo małym tułowiu, na głowie mają dwa pagórki, przy czym głowę mają tak nisko, że patrząc na grzbiet nie widzimy ich oczu; nogi i czułki długie;

— pustosz garbusik (*Gibbium psylloides*), chrząszcz o długości 2,5 mm; szczątki tych owadów napotkano w grobowcach faraonów, spotykany jest obecnie w zbiorach entomologicznych i księgozbiorach;

— przetycz, czyli pustosz złocisty lub wypuklak (*Niptus hololeucus Fald*), chrząszcz długości do 4 mm, ma ciało brązowe, pokrywy bardzo wypukłe, pokryte żółtożółtym jedwabistym puszkciem, mocno przylegającym. Larwy początkowo białe, później żółtawe, są pokryte rzadkimi rudymi włosami, poczwarka biała, do 3 mm. Postacie dorosłe i larwy są wszystkożerne, wolą jednak pokarm pochodzenia zwierzęcego, żerują w nocy. Wylot jesienią;

— pustosz kradnik (*Ptinus fur*), chrząszcz długości do 3 mm, barwy jasnobrązowej. Należy do bardzo pospolitych i szeroko rozpowszechnionych szkodników magazynowych w Europie i Ameryce Północnej, utrzymuje się w miejscach chłodnych i wilgotnych, również w bibliotekach i archiwach. Przy dotknięciu udaje martwego; samiec ma kształt cylindryczny, samica owalny, przy czym samica ma na pokrywach poprzeczne paski z białych włosków. Larwa białokremowa, trchę większa od dorosłego owada, lubi klej, robi chodniki nieregularne, skośne¹⁵.

P s o t n i k n i s z c z y c i e l (*Nymphopsocus destructor*) to owad bezskrzydły, długości około 1,75 mm, przypominający małą wesz. Żyje w wilgotnych i ciepłych pomieszczeniach w meblach, tapetach. Samica składa jajeczka na szorstkich powierzchniach w książce. Larwy szczególnie lubią wyjadać klej w książkach.

W e s z k s i ą ż k o w a (*Liposcelis divinatorium* i *Trogium pulsatorium*) ma długość ciała 1–2 mm, żyje w pomieszczeniach ciepłych i wilgotnych, atakuje obicia mebli, tapety, książki, tkaniny bawełniane, krochmalone płótno, przedmioty ze skóry. Wygryza małe okrągłe dziurki, gdzie pozostawia brunatnoczarne proszkowate odchody.

Do owadów uszkadzających archiwalia, ale żyjących poza nimi zaliczamy następujące osobniki:

R y b i k c u k r o w y (*Lepisma saccharina L.*), od 7 do 11 mm, ciało spłaszczone, pokryty srebrzystymi łuskami, ma nitkowate długie czułki, przy końcu odwłoka trzy szczecinowate odnóżki. Unika światła, spotyka się go zwykle w nocy, spłoszony umyka szybko, wybiera miejsca ciepłe i wilgotne. Może obyc się bez pożywienia całe miesiące, a odżywia się produktami spożywczymi, skórą, wełną, papierem i emulsją fotograficzną. Za pożywienie służą mu oprawy książkowe, fotografie, papier woskowany, gładki papier tygodników ilustrowanych, niechętnie atakuje papier ze ścieru drzewnego. Powoduje uszkodzenia w formie nadżerek wszystkich elementów ksiąg, specjalnie papieru oraz połączeń klejowych¹⁶.

K a r a c z a n y (*Blattodea*), znanych jest w Polsce 12 gatunków, nie latają, biegają prędko, samica nosi jaja w torebce na końcu odwłoka, a następnie ją porzuca.

¹⁵ E. Terlecki, *Owady szkodniki książek i ich wrogowie*, Warszawa 1958.

¹⁶ Wykłady prof. dr hab. Alicji Strzelczyk.

Z torebki wychodzą małe owady podobne do dorosłych. Owady te nie tylko bardzo brudzą książki, lecz również wygryzają całe części opraw płóciennych i skórzanych;

- karaluch wschodni (*Blatta orientalis* L.), długości 25 mm, jest brunatnoczarny;
- prusak (*Psyllodromia germanica* L.) jest mniejszy, o długości 13 mm, jasnobrunatny¹⁷.

Musimy mieć świadomość faktu, że całkowite zniszczenie wszystkich szkodników w zamkniętej sali nie jest łatwe. W wypadku owadów zawsze należy liczyć się z obecnością pewnej populacji owadów związanych z określonymi pomieszczeniami, ale trzeba zwalczać owady niszczące materiały archiwalne. To samo dotyczy grzybów pleśniowych. Zarodniki grzybów będą zawsze obecne w naszym otoczeniu, choć procesowi pleśnienia książek i archiwaliów można w sposób zdecydowany zapobiec. Koniecznością pozostaje kontrolowanie środowiska oraz podejmowanie działań mających na celu dobre utrzymanie budynku, dbanie o czystość oraz dobrą wentylację pomieszczeń.

Jeżeli zbiory zostały zakażone biologicznie, niezbędne jest przeprowadzenie zabiegu dezynfekcji i dezynsekcji. Preparaty chemiczne stosowane do dezynfekcji można podzielić na grupy: — preparaty gazowe: tlenek etylenu, cyjanowodór, bromek metylu, fosfon oraz fluorek sulfonylu; — preparaty ciekłe: tetrachlorek węgla; — preparaty stałe: dichlorfos, p-dwuchlorobenzen, o-fenylfenol, tymol¹⁸.

Najpopularniejszym preparatem jest tlenek etylenu. Do dezynfekcji zbiorów archiwalnych użyto go już w latach trzydziestych w USA (National Archives, Waszyngton) i do dzisiaj jest tam najczęściej używany. W Polsce pierwsza komora zaczęła pracować w 1950 r. w CLKA w Warszawie¹⁹. Dzięki zakupowi komory próżniowej do dezynfekcji archiwaliów w AP w Olsztynie zabiegu tego można dokonać bardzo skutecznie, a co najważniejsze bez narażania zdrowia pracowników przeprowadzających odkażanie. Należy bowiem zaznaczyć, że wszystkie środki stosowane do dezynfekcji oparami (a tylko taka metoda jest możliwa do zastosowania w przypadku archiwaliów) — zabójcze dla owadów, grzybów, promieniowców, bakterii — są też szkodliwe dla ludzi wykonujących ten zabieg. Zastosowanie komory próżniowej powoduje, że osoba, która je obsługuje ma ograniczony kontakt z trującym gazem (w opisywanym przypadku jest to gaz o handlowej nazwie „Rotanox”, będący mieszaniną tlenu etylenu i dwutlenku węgla 1:9). Akta do dezynfekcji umieszcza się we wnętrzu komory, z której po zamknięciu wypompowywane jest powietrze, aż do powstania podciśnienia. Następnie do komory zostaje wprowadzony gaz. Po upływie od około 3 do 4 godzin gaz jest wypompowywany, w dużym rozrzedzeniu wyprowadzany przewodami kominowymi z budynku i wypuszczany do atmosfery.

Innym dość skutecznym sposobem dezynfekcji jest zastosowanie p-chloro-m-krezolu. Alkoholowym roztworem tego środka nasącza się przekładki, które

¹⁷ E. Terlecki, *Owady...*, op.cit.

¹⁸ J.G. Wellheiser, *Nonchemical Treatment Processes for Disinfestation of Insects and Fungi in Library Collections*, München 1992.

¹⁹ M. Husarska, I. Sadurska, *Konserwacja zbiorów archiwalnych i bibliotecznych*, Warszawa 1968.

umieszcza się między kartkami dezynfekowanego aktu, całość zamyka się w szczelnym worku foliowym i pozostawia na około dwa tygodnie. Zasadniczą wadą tej metody jest kontakt (w trakcie nasączania okładek) z dezynfektantem, który jest bardzo silną trucizną, a ponadto długi czas dezynfekcji.

W 1992 r. pojawiły się na polskim rynku dotąd nieznanne preparaty do dezynfekcji. Na podstawie przeprowadzonych badań, CLKA poleca środek o nazwie handlowej Lichenicida 246 firmy Bresciani (chemicznie czynną grupą preparatu jest ugrupowanie dwuchloro-fluoro-metylotiolowe). Substancja ta nie rozpuszcza się w wodzie, a jedynie w niektórych alkoholach i rozpuszczalnikach organicznych. CLKA proponuje opryskiwanie zakażonych archiwaliów roztworem 0,25%–1% w etanolu (oczywiście po uprzednim sprawdzeniu, czy etanol nie rozpuszcza warstw pisarskich). Drugim polecanym środkiem jest Hagesan — produkcji holenderskiej (nie podano składu chemicznego). Doświadczenia w CLKA wykazały, iż kąpiel zakażonego przez grzyby papieru i płótna introligatorskiego w roztworze Hagesanu w wodzie w proporcji: wody jak 1:15, w czasie 30 minut, prowadzi do utraty żywotności grzybów.

Oprócz chemicznych metod dezynfekcji ostatnio dużym zainteresowaniem zaczynają się cieszyć fizyczne metody zwalczania szkodników biologicznych. Główną ich zaletą jest uniknięcie stosowania toksycznych preparatów chemicznych. Do tych metod zaliczamy: — głębokie zamrażanie (jest to metoda dezynsekcji, zwalczająca jedynie owady); — działanie promieni gamma (stosowane do dezynfekcji zbiorów archiwalnych od początku lat osiemdziesiątych w Baltimore, USA), wymaga jednak stosowania specjalistycznego sprzętu i wyszkolonego personelu, od 1982 r. działa w Muzeum Czech w Rožtoky komora do napromieniowania; — działanie mikrofalami²⁰. W większości polskich archiwów korzysta się z metody dezynfekcji w komorach próżniowych gazem Rotanoxem.

Monika B o g a c z - W a l s k a, *Main reasons of archive materials' destruction*. The author discusses main impairments of archive documents made of organic material (paper, parchment, leather), such as physical, chemical, biological and mechanical ones. The destruction of archive materials created from the beginning of the 19th c. was caused by different reasons than the destruction of modern paper resulting from souring and microbiological factors. The article includes an outline of the history of paper production and the analysis of its composition and durability. The conclusion is that paper as a product of new technologies from the turn of the centuries was less and less proof against the influence of external factors. Statistical data included confirm that a high percentage of library holdings in Europe and USA was damaged due to natural, physical and chemical processes. The process of paper's destruction can not be revoked, only the progress of destruction may be restrained. The author mentions some examples of protective measures, such as re-souring. Biological impairments caused by microorganisms and insects are discussed in the greatest detail. The author discusses different types of fungi and insects, their individual features, feeding grounds, disinfecting methods used in Polish archives.

²⁰ B. Zyska, *Ochrona...*, op.cit., s. 156.

Monika B o g a c z - W a l s k a, *Principales causes de la destruction des matériaux d'archives*. L'auteur de l'article discute les principales détériorations que subissent les documents d'archives confectionnés de matériaux organiques (papier, parchemin, cuir) qui font l'objet d'altérations de diverse nature: physico-chimiques, biologiques et aussi mécaniques. Les causes de la destruction des matériaux d'archives créés à partir du début du XIX^e siècle sont autres que celles du papier contemporain, provoquées par lacidification du papier et sa dégradation microbiologique. L'article comporte un aperçu de l'histoire de la production du papier ainsi qu'une analyse de sa composition et de sa durabilité. Pour conclure, l'auteur constate que le papier, en tant que produit de nouvelles technologies du tournant des siècles, était toujours moins résistant à l'action des facteurs extérieurs. Les données statistiques citées prouvent qu'un grand pourcentage des collections de bibliothèques en Europe et aux États-Unis a été détruit à l'issue des processus physico-chimiques naturels. Le processus de la détérioration du papier est irréversible, seulement on peut essayer de freiner les progrès de la destruction. L'auteur cite des exemples de méthodes de prévention, comme par exemple la désacidification. Elle consacre le plus de place aux détériorations biologiques dues à l'action des micro-organismes, des insectes. Elle passe en revue les différents champignons et insectes, leurs traits caractéristiques particuliers, leurs habitudes alimentaires ainsi que les moyens de désinfection utilisés dans les archives polonaises.

EDWARD KOŁODZIEJ
(Warszawa)

POŁONIKA W BUNDESARCHIV

W dniach 8–17 IX 1997 r. przebywałem w Bundesarchiv w Koblencji i w oddziale tegoż archiwum w Berlinie. Celem mojego wyjazdu była rejestracja poloników oraz zorientowanie się, jakie zespoły i zbiory z XX w. należałoby z Niemiec rewindykować. Badania oparłem na inwentarzach akt, zwłaszcza tych niemieckich urzędów, które działały w czasie II wojny światowej na okupowanych ziemiach polskich; korzystałem też z akt (oryginałów i mikrofilmów) w czytelnich archiwalnych.

Według stanu na 1 VII 1997 r. Bundesarchiv (podległy Ministerstwu Spraw Wewnętrznych RFN) dzieli się na osiem działów. Formalnie odrębną instytucją jest fundacja pod nazwą: Archiwum Partii i Organizacji Masowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej (faktycznie jest ona całkowicie podporządkowana Bundesarchiv). Oddział Z (Centrala Zarządzania) mieści się w Koblencji; pięć referatów zajmuje się sprawami administracyjnymi, typowymi dla instytucji centralnych (kadry, budżet itp.), referat ZA opracowuje dane komputerowe, natomiast podporządkowany kierownikowi Oddziału Z oddział zamiejscowy w Aachen-Korneliusmünster zarządza aktami personalnymi członków Wehrmachtu, Waffen SS, Reichsarbeitsdienstu i Organizacji Todt. Oddział G (Sprawy Fachowe Zasadnicze) ma cztery referaty. W kompetencjach referatu pierwszego mieszczą się sprawy archiwalne zasadnicze, zagadnienia prawa archiwalnego, udostępnianie, statystyki, szkolenie, prace naukowo-badawcze. Referat G-2 zajmuje się stosunkami międzynarodowymi, sprawami rewindykacji, bibliotekami archiwalnymi i drukami urzędowymi. Referat G-3 kieruje pracami porządkowymi i ewidencyjnymi przy zbiorach archiwalnych (w tym komputeryzacją ewidencji), zaś referat G-4 problemami konserwacji, mikrofilmowaniem zabezpieczającym i reprografią oraz opiekuje się magazynami archiwalnymi w Koblencji. Referatowi temu podlega też sekcja wydawnicza, która publikuje inwentarze i materiały źródłowe, w tym trzy serie dokumentów: protokoły posiedzeń Rady Ministrów NRD, dokumenty do dziejów polityki Niemiec oraz dokumenty prawdy o NRD. W Koblencji znajduje się także Oddział B (Akta Republiki Federalnej Niemiec). Sześć referatów tego oddziału zajmuje się nadzorem nad narastającym zasobem w urzędach centralnych RFN i jego przejmowaniem. W skład Oddziału

B wchodzi też oddział zamiejscowy w St. Augustin (gdzie znajduje się Archiwum Przejściowe i Tajne Archiwum centralnych urzędów RFN w okręgu Bonn), a także oddział zamiejscowy w Dahlwitz-Hoppengarten (archiwum przejściowe dla władz naczelnych RFN działających w Berlinie).

Oddział LS (Archiwum Urzędów Podatkowych na rzecz Przesiedleńców) w Bayreuth posiada akta urzędów odpowiedzialnych za pomoc dla przesiedleńców niemieckich z zagranicy, zbiory prywatne przesiedleńców i ich wspomnienia (część z nich tworzy tzw. dokumentację wschodnią) oraz inne zbiory (obrazy, mapy, plany, rysunki, plakaty, taśmy magnetofonowe) przekazane przez urzędy lub przesiedleńców.

Oddział MA (Archiwum Wojskowe) we Freiburgu posiada historyczny zasób wojskowy oraz Archiwum Przejściowe Bundeswehry. Referat MA-5 posiada akta Armii NRD, zaś referat MA-6 — akta pruskich i niemieckich sił zbrojnych z lat 1867–1945 oraz urzędów i jednostek pozostających w latach 1945–1949 w służbie władz okupacyjnych w Niemczech.

Pozostałe oddziały Bundesarchiv mieszczą się w Berlinie (w dzielnicy Lichterfelde). Oddział R zarządza aktami Rzeszy z lat 1867/1871–1945. Oddziałowi R podporządkowany jest oddział zamiejscowy we Frankfurcie nad Menem, gdzie przechowywane są akta Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, Związku Niemieckiego, Zgromadzenia Narodowego oraz Rządu Tymczasowego (z pierwszej połowy XIX w.).

Oddział Akt Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Berlinie skupia materiały archiwalne z lat 1945/1949–1990. Sześć referatów zarządza aktami najwyższych organów władzy państwowej oraz innych urzędów, instytucji i organizacji wyznaczonych itp.

Archiwum Filmowe w Berlinie tworzy oddział o skrócie FA. Oddział ten zajmuje się współpracą z różnymi instytucjami z branży filmowej, przechowuje filmy dokumentalne i fabularne oraz prowadzi prace konserwatorskie. Wreszcie fundacja Archiwum Partii i Organizacji Masowych NRD w Bundesarchiv opiekuje się aktami Frontu Narodowego, Bloku Demokratycznego, partii politycznych (w tym SED), organizacji społecznych, związków zawodowych oraz partii socjalistycznych i komunistycznych do roku 1945/1946 (są tu również spuścizny działaczy).

Ogółem zasób Bundesarchiv wynosił, według stanu na rok 1996, 244 km akt, z czego w Oddziale R (Rzesza Niemiecka 1867/1871–1945) znajdowało się 37,1 km (w Berlinie-Lichterfelde przechowywano około 25 km akt), w Oddziale B (RFN) w Koblencji — 81,7 km (w tym w Archiwum Przejściowym w St. Augustin 34,1 km), w Oddziale MA (Archiwum Wojskowe) we Freiburgu — 42,5 km, w Oddziale DDR (Niemieckiej Republiki Demokratycznej) — 37,9 km, w Oddziale LS (Archiwum Urzędów Podatkowych na rzecz Przesiedleńców) — 17,3 km, wreszcie w fundacji Archiwum Partii i Organizacji Masowych NRD — 12,7 km. Zespoły sprzed 1867 r. liczą 711 m, zespoły z lat 1867–1945: 64,7 km, zaś największą grupę tworzą akta wytworzone po 1945 r. — 178 km. Bundesarchiv posiada też 177 tys. filmów, 13,5

mln sztuk fotografii, 70 tys. plakatów, 870 tys. planów i map, 39 tys. nagrań oraz około 7 tys. taśm i dysków komputerowych.

Personel Bundesarchiv liczył w 1996 r. 858 osób, z czego 104 o wykształceniu wyższym, 193 — średnim specjalistycznym, 194 — średnim oraz 217 — podstawowym. Najliczniejszą grupę stanowili pracownicy archiwów w Koblencji — 267 osób i w Berlinie-Lichterfelde — 215 (wraz z personelem fundacji — 270); w berlińskim Archiwum Filmowym zatrudniano 123 osoby.

Akta w Bundesarchiv udostępnia się po 30 latach od ich wytworzenia; korzystający może jednorazowo zamówić 7 j.a. i praktycznie nieograniczoną liczbę mikrofilmów (mikrofisz). Istnieje też możliwość szybkiego wykonania kserokopii (odbitki z oryginałów kosztują około 85 fenigów za stronę, natomiast kserokopie z mikrofilmów 30 fenigów). Duża część zasobu do 1945 r. jest zmikrofilmowana, co ułatwia i przyspiesza pracę przy kwerendach. Pomoce archiwalne sporządzane w Bundesarchiv, zarówno w Koblencji, jak i w Berlinie, to inwentarze książkowe, przeważnie zaopatrzone w skorowidze. Układ ich jest różny; przeważnie teczki opisane są w kolejności numerów (tam gdzie zespół uporządkowano według wydziałów); są jednak inwentarze, w których zastosowano układ rzeczowy. Specyfiką inwentarzy niemieckich, zwłaszcza sporządzonych w ostatnim okresie, są w nich zawarte informacje o fragmentach innych zespołów akt dotyczących danego zagadnienia oraz o materiałach obcych (z reguły fotokopiach) włączonych do zespołu. Niekiedy też zbiory obce stanowią pokaźną część zespołu; może to utrudniać starania o rewindykację.

Pewną trudnością w pracach kwerendalnych jest niejednorodność ewidencji i rozproszenie akt. Wprawdzie obecnie zakończono już przemieszczanie akt centralnych władz Rzeszy do roku 1945 (do Berlina-Lichterfelde), ale nadal korzystający muszą liczyć się z faktem, że część zasobu „historycznego” jest jeszcze w urzędach. Przykładowo: akta Urzędu Spraw Zagranicznych (Auswärtiges Amt) z lat 1850–1931, przejęte przez okupacyjne władze radzieckie, zostały zwrócone jeszcze w latach pięćdziesiątych do Centralnego Archiwum w Poczdamie. Akta tegoż resortu, zdobyte w zachodnich strefach okupacyjnych, władze amerykańskie wywozły do USA, gdzie ich zawartość zmikrofilmowano w miejscowości Aleksandria (część tych mikrofilmów posiada też Archiwum Akt Nowych). Oryginały akt zespołu USA zwróciły do Bonn, gdzie pozostają do dziś; jedynie niewielką część zespołu przekazano Bundesarchiv w Koblencji, a potem do Berlina. Inwentarze zespołu Auswärtiges Amt składają się więc z dwu części: akta z Koblencji noszą numer R 85, natomiast dawne inwentarze, sporządzone przez archiwistów NRD, mają symbol R 901 (akta z Koblencji liczą 8 140 j.a., akta z byłej NRD — 61 500). Przy zamawianiu każdego akt na rewersach wypisuje się symbol grupy inwentarzy, numer inwentarza, a następnie sygnaturę akt.

Rejestrację poloników rozpocząłem od zapoznania się z inwentarzami (bądź aktami) zespołów które, sądząc z brzmienia tytułów, winny podlegać rewindykacji do Polski. Na marginesie wspomnę, że w czerwcu 1997 r. nastąpiło przekazanie od

Bundesarchiv dla Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu — Instytutowi Pamięci Narodowej 342 j.a. z lat II wojny światowej. Były to akta Komisarza do Spraw Mienia Nieprzyjacielskiego w Generalnym Gubernatorstwie (w AAN taki zespół ma numer 115), akta wielu wydziałów *Regierungs des GG* (w AAN nr 111 liczy 2347 j.a., co stanowi 34,1 m.b.). Główna Komisja otrzymała też zespół R 102 (Niemieckie lokalne urzędy w GG), w tym akta i fotokopie akt gubernatorów dystryktów Warszawa, Lublin, Radom i Kraków. Natomiast Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych w Warszawie uzyskała akta Dyrekcji Archiwów w GG (z zespołu R 146 Zarząd Archiwów Rzeszy — 25 j.a.), jednak Niemcy pozostawili sobie akta o nr R 52 IV zespołu R 52 (*Regierungs des GG*).

Zbiór akt R 70 (*Polizeidienststellen in Polen, 1939–1945, 170 j.a., 1,5 m.b.*) składa się z oryginałów oraz fotokopii uzyskanych m.in. z Instytutu Zachodniego w Poznaniu, Archiwum Państwowego w Gdańsku, Instytutu Yiro w Nowym Jorku. Dział A zbioru zatytułowano „Sprawy ogólne” (są tu m.in. zarządzenia niemieckich władz bezpieczeństwa i Wehrmachtu dotyczące ziem polskich). Dział B tworzą materiały urzędów policyjnych w okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie, dział C — urzędów w Kraju Warty, dział D — w Generalnym Gubernatorstwie. Podobny charakter ma niewielki zbiór akt R 137 I (*Justizbehörden in den ehemaligen Reichsgau Danzig — Westpreussen und Wartheland sowie im GG*). Znaleźć tu można jedynie sprawy karne (nielegalny ubój, posiadanie broni). Część trzecia tego zbioru (R 137 III) dotyczy dawnych Kresów Wschodnich, zajętych we wrześniu 1939 r. przez Armię Czerwoną (24 teczki sądu specjalnego z Brzeźcia nad Bugiem). Kolejny zbiór akt R 140 (*Grundstücks- und Wohnengesellschaften in den eingegliederten und besetzten Ostgebieten*) zawiera m.in. akta dotyczące spółek i urzędów zajmujących się gospodarką komunalną w Gdańsku, Gdyni, Sopocie i Generalnym Gubernatorstwie. Niewielką wartość mają również akta: R 69 (*Einwandererzentralstelle Litzmannstadt* z lat 1939–1945, około 20 m.b.) zawierające dokumentację przesiedlanej ludności niemieckiej — *Umwandererzentralstelle Posen* (R 75), *Deutsche Umsiedlungs-Treuhand-Gesellschaft* (część zespołu R 35). Zespół R 110 zawiera m.in. akta granicznej straży celnej w GG, zespół R 139 — akta urzędów skarbowych w okręgach Gdańsk-Prusy Zachodnie i w Kraju Warty, R 42 — akta Kasy Chorych w Sopocie z lat 1922–1944; ich wartość nie wydaje się być duża. Natomiast interesujące materiały dotyczące kolei w Generalnym Gubernatorstwie znaleźć można w zespole R 124 (*Eisenbahnverwaltung in der besetzten Gebieten, 1941–1944, 38 m.b.*). W zespole R 138 zachowały się akta (około 800 j.a.) lokalnej administracji i samorządów z lat 1874–1945 wielu miast polskich, m.in. Gdańska, Gdyni, Sopotu, Torunia, Łaska, Poznania, Łodzi i Kraju Warty. Ciekawe materiały zawiera zbiór NS 4 (*Konzentrationslager*), a w nim akta obozu w Oświęcimiu z lat 1942–1945, liczące 12 j.a. (sygn. 1–9 — personel obozu, kartoteka więźniów, zarządzenia kierownictwa obozu); warto tu dodać, że w teczce 12, informującej o transportach z Belgii do Oświęcimia, znajdują się fotokopie z archiwum w Arolsen. Także wśród akt obozu w Lublinie (sygn. 1–5) i obozów w Stutthofie i Gross-Rosen znajdują się

kserokopie dokumentów z Polski. Badaczy polskich zainteresują znajdujące się w tym zbiorze materiały dotyczące obozów w Niemczech, m.in. w Buchenwaldzie, Dachau, Flossenburgu, Mauthausen i Sachsenhausen. Do inwentarza zbioru NS 4 dołączono różnego rodzaju wydawnictwa, m.in. nadbitkę z „Archeionu”, t. 37, 1962 z artykułem *Akta Archiwum Państwowego Muzeum na Majdanku* (sygn. 13) i sprawozdanie polsko-radzieckiej komisji do badania zbrodni na Majdanku (wyd. Zurych 1945 r.). Materiały dotyczące obozów na ziemiach polskich stanowią niewielką część tego zbioru (liczącego około 20 m.b.), zmikrofilmowanego w Aleksandrii. W zbiorze NS 47 znajdują się m.in. akta jednostek SS działających na ziemiach polskich; w znacznym procencie ich zawartość obejmują mikrofilmy aleksandryjskie (w AAN znajduje się około 200 rolek tych mikrofilmów).

Druga grupa akt zawierająca polonika to zespoły i zbiory powstałe poza granicami Polski. Znaczną liczbę poloników zawiera zespół R 6 (Reichsministerium für die besetzten Ostgebiete). Zespół ten został zmikrofilmowany w Aleksandrii; w AAN znajduje się 105 rolek mikrofilmów. Materiały zawarte w tym zespole dotyczą przede wszystkim Kresów Wschodnich. W teczce sygn. 429 znajdują się m.in. okólniki i zarządzenia dotyczące postępowania z Polakami (maj 1942–listopad 1943); w teczce 153 poruszono sprawy reparywizacji polskich majątków na Kresach Wschodnich, zaśteczka sygn. 154 zawiera dane o przesiedleniu 5 tys. Polaków z Brześcia do Generalnego Gubernatorstwa i położenia Polaków na Wileńszczyźnie w 1944 r. Sytuacji w okręgu Brześć dotyczy teżteczka sygn. 365 (sprawozdanie zarządu cywilnego miasta z okresu 1941–1943 oraz raporty sytuacyjne władz niemieckich ze stycznia–marca 1944 r.). Informacje o partyzantach, głównie polskich na Wileńszczyźnie w latach 1943–1944, zawierająteczki sygn. 313, 369; zaś o ewakuacji Wilna przez Niemców —teczka 456. Zachowały się też sprawozdania niemieckich komisarzy z marca 1944 r. w komisariatach okręgowych w Nowogródku, Słonimiu i Słucku (sygn. 366). Okręgu białostockiego dotyczy m.in. zarządzenie Hitlera z 18 IX 1941 r. o granicy (z załączonymi mapami, sygn. 197, 209). Na temat rozgraniczenia Generalnego Gubernatorstwa i terenów wschodnich informująteczki sygn. 18, 21, 384, 385; znaleźć też tu można dane o przesiedleniach Niemców, Kozaków i Ukraińców do Poznańskiego Generalnego Gubernatorstwa. Zachowała się również korespondencja z lipca 1942–maja 1943 r. na temat działalności oddziałów zbrojnych na dawnej granicy między terenami białoruskimi należącymi przed wojną do Polski i do ZSRR. Na początku 1943 r. komisariat okręgu Głębokie opanowały rosyjskie oddziały pozostające na służbie niemieckiej, ignorujące niemiecką administrację (sygn. 354).

W zespole akt R 148 (Reichskommissar für das Ostland) znajduje się m.in. raport z września 1941 r. o położeniu Polaków w krajach nadbałtyckich, materiały o Karaimach (a wśród nich broszura, tłumaczona na niemiecki, autorstwa S. Firkowicza *Karaimi w Polsce*, sygn. 139), życiorys i opinia o działalności muftiego muzułmańskiego w Wilnie dra Jakuba Szynkiewicza (1944 r., sygn. 140) oraz informacje o ewakuacji folksdojczów z Białorusi na tereny Generalnego Gubernatorstwa w kwietniu–maju 1943 r. (sygn. 355).

Pochodzący z lat 1928–1945 zespół R 58 (Reichssicherheitshauptamt, 1200 j.a., 20 m.b.) zawiera wiele poloników, głównie z okresu po wrześniu 1939 r. W teczce sygn. 9 znajdują się informacje o polskich lewicowych organizacjach robotników rolnych w latach 1930–1935, m.in. o Stowarzyszeniu Kulturalno-Oświatowym Robotników Polskich w Niemczech i Związku Robotników Polskich w Niemczech „Jedność Robotnicza”. Teczka 459 zawiera m.in. zarządzenia zakazujące pobytu w Niemczech Żydom z Polski. Z okresu okupacji pochodzą informacje o polskim ruchu oporu w Generalnym Gubernatorstwie i na terenach wcielonych do Rzeszy w okresie 1939–1941, sygn. 149, 717, 760. Są tu też plany działania Tajnej Organizacji Konspiracyjnej z 27 X 1939 r. (sygn. 1034). Wiele teczek dotyczy polskich jeńców wojennych oraz ich zatrudnienia, a także rekrutacji na ziemiach polskich przymusowych robotników do pracy w Rzeszy (1940–1943), sygn. 147–149, 151, 153, 154, 156–158, 161, 174, 179, 183, 190, 191. W maju 1943 r. władze niemieckie badały nastroje wśród polskich robotników rolnych w Rzeszy w związku z odkryciem grobów polskich oficerów w Katyniu (sygn. 183). Politykę okupanta na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy ukazują też teczki odnoszące się do odgraniczenia ludności Górnego Śląska od Polaków z Generalnego Gubernatorstwa (t. 146), niemieckich list narodowościowych (luty 1940, sygn. 148), wzrostu zasięgu języka polskiego na Górnym Śląsku i w Prusach Wschodnich w lutym 1940 r. i w grudniu 1944 r. (sygn. 147, 976), rekrutowania Polaków do Wehrmachtu (marzec 1940, sygn. 149), konfiskaty dóbr kulturalnych na terenach włączonych do Rzeszy i w Generalnym Gubernatorstwie (sygn. 14, 256). Zachowały się także meldunki cywilnych i wojskowych władz niemieckich z Generalnego Gubernatorstwa na temat opinii Polaków o wojnie sowiecko-niemieckiej (lipiec 1941, sygn. 162) i bolszewizmu (1944, sygn. 192) oraz meldunki z okresu 12 VII 1944–7 I 1942 z terenów Rzeczypospolitej zajętych we wrześniu 1939 r. przez Armię Czerwoną (sygn. 214–217, 220). Interesująco przedstawiają się sprawozdania grup specjalnych Policji Bezpieczeństwa i SD w Polsce z okresu 6 IX–10 X 1939 (sygn. 825, 1082) oraz meldunki dzienne i sytuacyjne Komendanta Policji i SD w Warszawie z 3–13 I 1945 r. (sygn. 1002). Wreszcie wspomnieć należy o teczkach sygn. 871, 954, m.in. z danymi o Żydach w okupowanej Polsce, w tym o obozie zagłady w Chełmnie (powiat Koło).

Akta zespołu R 55 (Reichsministerium für Volksaufklärung und Propaganda) z lat 1933–1945 (1500 j.a., 35 m.b.) zostały także zmikrofilmowane; w AAN znajdują się rolki mikrofilmów aleksandryjskich o numerach 23, 127–133. Wśród przechowywanych w Berlinie akt najciekawsza jestteczka sygn. 1206 zawierająca korespondencję z Głównym Urzędem Propagandy Rządu GG od sierpnia 1944 do marca 1945 r. Jak wynika z tych akt, wybuch Powstania Warszawskiego spowodował m.in. odłożenie planów stworzenia dywersyjnych oddziałów polskich (pod niemieckim dowództwem), które działać miały w części Generalnego Gubernatorstwa zajętej przez Armię Czerwoną. Władze niemieckie obawiały się, że 9 VIII 1944 r. wybuchnie powszechne powstanie na terenie całego Gubernatorstwa (na wzór Powstania

Warszawskiego); aby temu zapobiec, oprócz postawienia wojska i policji w stan pogotowia, postanowiono zorganizować masową akcję kopania okopów, m.in. w okręgu krakowskim.

Zespół R 7 (Reichswirtschaftsministerium) z lat 1916–1945 (44,3 m.b., 4500 j.a.) został częściowo zmikrofilmowany przez Amerykanów (w AAN jest 149 rolek mikrofilmów aleksandryjskich). W zespole można odszukać wiele informacji na temat polskiej gospodarki. W teczce sygn. 2154 pomieszczono materiały o udziale kapitału niemieckiego w przemyśle województwa śląskiego w roku 1936, o stanie przemysłu na Zaolziu w 1939 r. i banków w Polsce w tymże okresie. Większość informacji odnosi się jednak do aspektów gospodarczych okupacji hitlerowskiej i GG, m.in. eksportu i importu towarów (sygn. 3272, 3460), dostaw kauczuku (sygn. 2351), produkcji włókien sztucznych (sygn. 2443), produkcji i eksportu torfu (sygn. 573), wydobywania węgla (sygn. 847), ropy naftowej i gazu (sygn. 848), działalności kopalni soli w Wieliczce (zachowała się dokumentacja techniczna kopalni, w tym 16 planów i rysunków z czerwca 1944 r., sygn. 849), wreszcie inwestycji prowadzonych przez SS w Generalnym Gubernatorstwie w roku 1944 (sygn. 1199). Generalne Gubernatorstwo włączone było w proces niemieckiego planu 4-letniego (informacje o działalności pełnomocnika w 1940 r. w teczce sygn. 590). O produkcji uzbrojenia w zakładach położonych w GG, na Górnym Śląsku, w Prusach Wschodnich oraz innych terenach włączonych do Rzeszy dowiedzieć się można z materiałów teczki sygn. 5695. O postępującej ewakuacji Niemców z Gubernatorstwa (wywóz towarów, rozliczenia finansowe z Rzeszą) informują teczki sygn. 2279, 3637. Dane o produkcji i dystrybucji węgla w województwie śląskim w latach 1939–1942 znajdują się w teczce sygn. 1017. Zachowała się też mapa, wykonana w skali 1:100 000, obrazująca stan własności pól górniczych na Górnym Śląsku (sygn. 248) oraz materiały na temat kopalni magnezytu, gipsu, anhydrytu, węgla kamiennego i soli, działających w roku 1944 na Dolnym Śląsku (sygn. 647–654).

Informacje o stosunkach gospodarczych na terenie okupowanych ziem polskich znaleźć można także w zespole R 4 (Generalinspektor für Wasser und Energie). Warto zwrócić uwagę na sprawozdania, plany i fotografie takich obiektów, jak elektrownie we Lwowie, Pionkach, Rożnowie z lat 1938–1944 (sygn. 253–254), Zakłady w Stalowej Woli (sygn. 256), elektrownie na Górnym Śląsku, w Jaworznie i Zagłębiu Dąbrowskim (1931–1944, sygn. 147–166), gazownie na Górnym i Dolnym Śląsku (1931–1944, sygn. 342–368), w Generalnym Gubernatorstwie (sygn. 462, 474) oraz kopalnie i rafinerie ropy naftowej w Zagłębiu Krośnieńskim (1941–1942, sygn. 463).

Wiele poloników obejmuje zespół nr R 18 (Reichministerium des Innern, 1933–1945). Z okresu przed wrześniem 1939 r. zachowały się materiały na temat pomocy władz niemieckich dla mniejszości niemieckiej w Polsce (sygn. 3717, 5607). O sprawach szkolnictwa niemieckiego w Polsce i polskiego w Niemczech informuje teczka 3608 (jest tu m.in. broszura o Gimnazjum Polskim w Bytomiu

z 1937 r.). Zachował się też projekt odczytu ministra spraw wewnętrznych Rzeszy Fricka pt. „Nieniemieckie grupy ludnościowe w Rzeszy” z 1938 r. (sygn. 5603). Teczki zatytułowane: „Podróże służbowe ministra spraw wewnętrznych na zajęte tereny wschodnie” kryją interesujące materiały z lat 1940–1943 (sygn. 5225, 5226, 5231, 5234). Jednostka zatytułowana „Okręg Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie i Kraj Warty” zawiera akta finansowe i kartotekę folksdojczów (sygn. 327). Budżet Zarządu Cywilnego Okręgu Białystok z lat 1942–1944 toteczka 353. Odrębna grupa akt dotyczy strat wojennych cudzoziemców w Niemczech i Niemców za granicą, w tym na ziemiach polskich w latach 1940–1945 (sygn. 1026–1029, 1046–1048, 2908, 3851). Duża liczba teczek odnosi się do konfiskaty majątku polskiego — państwowego i prywatnego w okresie okupacji hitlerowskiej (sygn. 994, 3091, 3378, 3513, 3517, 3527, 3561, 3577, 3664). Zespół R 18 opracowany został w Koblencji i obecnie znajduje się w Berlinie. Druga część tego zespołu, opracowanego jeszcze przez archiwistów NRD, nosi numer R 15.01 i zawiera głównie akta Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z lat 1867–1932. Inwentarz tych akt składa się z 15 tomów (formatu A3). Najwięcej poloników znaleźć można w działach: Niemieckie oddziały w państwach obcych oraz Tereny niemieckie zajęte (przez inne państwa). Na przykład teczki 2815/nr 2/3 przynoszą wiadomości o transportach towarów kontyngentowych do Królestwa Polskiego w okresie od marca 1916 do lipca 1917 r.; teczki 2821/nr 7/1 i 2822 dotyczą działalności Kasy Pożyczkowej w Warszawie w okresie 1915–1917. Znacznie ciekawsze są akta z lat 1918–1922, gdyż podają informacje o obsadzeniu przez Ententę niektórych ziem polskich zaboru pruskiego, na których potem przeprowadzono plebiscyty (Górny Śląsk, Prusy Wschodnie, sygn. 2886–2894, 2916–2920).

Zespół Reichsforstamt (R 44) z lat 1934–1945 zachował się w niewielkim procencie (około 1,1 m.b.), ale odnaleźć w nim można stosunkowo dużo poloników. Są tu informacje o wykorzystywaniu terenów leśnych do budowy placów ćwiczeń dla wojska, składów amunicji i materiałów wybuchowych w okolicach Gdańska, Grudziądza, Bydgoszczy, Jastrzębiej Góry, Rozewia, Torunia, Rypina, Czerska i w Kraju Warty (okres 1939–1944, sygn. 16–31). Teczka sygn. 33 dotyczy rozszerzenia obozu w Stutthofie w latach 1941–1944; zachował się tu m.in. plan obozu z 1941 r. (sygn. 33).

W aktach Reichsministerium für Ernährung und Landwirtschaft (R 14) z lat 1926–1945 (380 j.a., 7 m.b.) znajdują się m.in. dane dotyczące produkcji rolniczej w Polsce w latach 1931–1938 (sygn. 345–347). Większość informacji pochodzi z lat 1939–1944 i dotyczy Generalnego Gubernatorstwa: przyjęcia i zarządzania polskimi majątkami rolnymi i zakładami przemysłu spożywczego (sygn. 35–37, 88, 223, 229, 233), a także budowy urządzeń chłodniczych (sygn. 194). W teczce sygn. 271 znajdują się materiały na temat konfiskaty w latach 1941–1942 majątków rolnych i leśnych należących do Żydów w Prusach Wschodnich, na Pomorzu oraz na Górnym i Dolnym Śląsku (sygn. 271).

Akta Ministerstwa Sprawiedliwości Rzeszy (zespół R 22 — Reichsjustizministerium) z lat 1920–1945 mają rozmiary 8000 j.a., co stanowi około 105 m.b.

W AAN znajdują się mikrofilmy części akt z okresu II wojny światowej. Sprzed II wojny światowej pochodzą informacje o Polakach w Niemczech: skarga Związku Polaków w Niemczech (sygn. 4066), podania o zakup ziemi (sygn. 2340), natomiast z 1942 r. dane o konfiskacie majątków Polaków — obywateli niemieckich zamieszkałych w Rzeszy (sygn. 2816). Informacje o położeniu Niemców w Polsce przed 1 IX 1939 r. dotyczą głównie parcelacji majątków niemieckich, zarządzeń dewizowych (sygn. 2651, 2648) i emigracji Niemców z Polski (sygn. 2365). W teczce sygn. 2647 zawarto materiały z lat 1934–1939 na temat stanu prawnego i zarządzeń dotyczących m.in. konstytucji kwietniowej, położenia Żydów, stref granicznych, reformy rolnej w województwie śląskim i na Pomorzu, obywatelstwa emigrantów, rozciągnięcia polskiego prawodawstwa na Zaolzie, ustaw i zarządzeń obronnych (sygn. 2647, 2649). Warto też zwrócić uwagę na teczkę sygn. 2866, w której znajduje się wiele materiałów na temat zakończenia działalności Górnośląskiej Komisji Mieszanej (1936 r.) oraz opracowanie zatytułowane „Układ polsko-niemiecki podpisany w Genewie 15 V 1922 r. wobec nowych przepisów Rzeszy z 15 IX 1935 r. o obronie niemieckiej krwi i niemieckiego dziedzictwa”. Z okresu sprzed II wojny światowej pochodzą też teczki zawierające akta na temat rokowań i umów polsko-niemieckich: prawnych (1926, 1936–1938, sygn. 3114, 3120–3127), granicznych (1935–1936, sygn. 3118), o mniejszościach i robotnikach rolnych (1934, 1938, sygn. 2346, 3116), o żegludze śródlądowej (sygn. 3117); są też informacje o wizycie ministra Franka w Polsce (1939, sygn. 2358). Wystąpienia polskich oddziałów i ludności cywilnej przeciwko dywersantom niemieckim w Bydgoszczy we wrześniu 1939 r. spowodowały w kilka dni później krwawy odwet. W teczce sygn. 2914 znajduje się dokumentacja zebrana przez Wehrmacht (protokoły zeznań, fotografie) w celu wykazania, że zostało pogwałcone prawo międzynarodowe. Zarządzenia o „odbudowie administracji” w Generalnym Gubernatorstwie (począwszy od października 1939 r.) umieszczono w teczkach sygn. 2649, 2912, natomiast dane o wprowadzeniu prawa niemieckiego na tereny inkorporowanych ziem polskich, konfiskatach majątków państwowych i prywatnych (rolnych i przemysłowych) przechowywane są w jednostkach o sygn. 2860–2863. Teczka sygn. 2819 zawiera informacje o majątkach Żydów, obywateli Wolnego Miasta Gdańska, zaśteczka 2358 — o wyjazdach i przesiedleniach Niemców i folksdojczów z Generalnego Gubernatorstwa do Rzeszy (1944 r.). Kolejna grupa akt dotyczy przepisów prawnych i spraw sądowych przeciwko Polakom zamieszkałym na terenach włączonych do Rzeszy (sygn. 1105, 1341, 2279, 2906, 2911).

W zespole R 78 (Reichsrundfunkgesellschaft, 1933–1945, 44 m.b., 2366 j.a.) znaleźć można wiele danych o tematyce audycji radiowych nadawanych przez Niemców dla Polaków począwszy od lipca 1939 r. Od końca września audycje te nadawano z radiostacji w Warszawie; zachowały się plany i teksty audycji w języku niemieckim i polskim (wiadomości, komentarze, apele oraz spisy polskich jeńców wojennych) z okresu od 4 VII do 27 XI 1939 r. (sygn. 1661–1697).

Wspomniane już akta Auswärtiges Amt zawierają znaczną ilość poloników. Część zespołu, która uprzednio znajdowała się w Koblencji, została uprzednio zmikrofilmowana w USA (AAN posiada 45 rolek mikrofilmów z akt Auswärtiges Amt). Natomiast część akt znajdująca się w NRD została zinwentaryzowana odrębnie. Akta z Koblencji pochodzą z okresu 1850–1931, część druga zespołu zawiera głównie dokumenty z lat 1933–1945 (przed podaniem każdej z sygnatur należy wypisać: „R 85” — akta z Koblencji lub „R 901” — akta z Berlina).

Perspektywa powstania niepodległej Polski spowodowała, że niemiecka dyplomacja rozważała różne projekty uzależnienia Rzeczypospolitej od Niemiec; zachowały się dokumenty z okresu od grudnia 1917 do listopada 1918 r. na temat neutralizacji Wisły, wolnego ruchu transportów kolejowych i uznania Gdańska za wolny port (sygn. R 85/204, R 85/257, R 85/1049, R 85/1050, R 85/1070). Po podpisaniu rozejmu i rozpoczęciu prac Konferencji Pokojowej w Paryżu Niemcy usiłowali przeszkodzić w usamodzielnieniu się Polski; świadczą o tym m.in. memoriały dotyczące gospodarczych skutków odstąpienia Polsce Górnego Śląska, Wielkopolski, Prus Zachodnich i Gdańska (sygn. R 85/970), korespondencja na temat dostaw surowców polskich do Niemiec (sygn. R 85/1054), walki z „polskim niebezpieczeństwem” na Górnym Śląsku i w Prusach Wschodnich (sygn. R 56/930, R 58/1051). Dyplomacja niemiecka z niepokojem obserwowała nawiązanie stosunków gospodarczych Polski ze Szwecją i Norwegią (w lutym 1919 r.), a także zainteresowanie rynkiem polskim ze strony przedsiębiorców z Francji, Wielkiej Brytanii i USA (sygn. R 85/1052, R 85/1053, R 85/1055). W teczce sygn. R 85/7007 znajdują się materiały na temat handlu polsko-ukraińskiego (wrzesień 1918 r.), natomiast teczka sygn. R 85/6994 zawiera raporty z marca 1919 r. na temat zajęcia Ukrainy przez wojska sowieckie i polskie. Władze niemieckie dla przeciwdziałania wpływom polskim udzieliły poparcia rządowi Litwy (marzec 1919 r., sygn. R 85/984), zaś w lipcu–sierpniu 1919 r. przyznały mu kredyty w wysokości 10 mln marek (sygn. R 85/1041). Akta Wydziału III (Prawnego) informują m.in. o położeniu i traktowaniu Polaków, w tym jeńców i robotników w Niemczech w latach 1914–1920 oraz obywateli niemieckich, w tym jeńców w Polsce w roku 1919 (sygn. R 85/3530, 3876, 4042, 4755, 4756, 5213). Mimo napiętych stosunków, wzgląd na interesy obu państw wymagał kompromisów, dlatego zrealizowano m.in. porozumienia w sprawie polsko-niemieckiego ruchu pocztowego i telekomunikacyjnego w latach 1918–1920 (sygn. 643, 877).

Na drugą część zespołu Auswärtiges Amt (przechowywaną na terenie NRD w Poczdamie, a obecnie w Bundesarchiv w Berlinie) składają się m.in. akta Gabinetu Ministra i Wydziału Polityki Handlowej. W teczce sygn. R 901/6044 znajdują się interesujące materiały na temat przygotowań do wizyty ministra spraw zagranicznych Ribbentropa w Warszawie (26 I 1939 r.), zaś teczka sygn. R 901/60419 zawiera akta z okresu 21 VIII–30 VIII 1939 r., kiedy to został podpisany niemiecko-sowiecki układ sojuszniczy. Następna grupa teczek informuje o stosunkach gospodarczych i finansowych Polski i Generalnego Gubernatorstwa z Niemcami (1936–1941) sygn. R 901/67653–67663, z Argentyną (1940 r.) sygn. R 901/67664, z Portugalią

(1942–1943) sygn. R 901/67665, z Rumunią (1937–1942) sygn. R 901/67666, ze Szwajcarią (1936–XI 1939) sygn. R 901/67667, z Czechosłowacją (1936–1939) sygn. R 901/67668, z Turcją (1940–1942) sygn. R 901/67669, z Węgrami (1939–1943) sygn. R 901/67670, z USA (1936–1941) sygn. R 901/67671 i z innymi państwami (1936–1941) sygn. R 901/67672. Następna grupa teczek zawiera dane dotyczące stanu polskich kolei i stosunków kolejowych polsko-niemieckich w latach 1936–1939 (sygn. R 901/67529–67532). Informacje o wewnętrznej sytuacji gospodarczej w Polsce i w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1936–1943 znaleźć można w teczkach sygn. R 901/67653–67663, R 901/67673–67688, R 901/67979–68045.

Badacze powstań śląskich oraz położenia ludności i emigrantów polskich w Niemczech winni m.in. przejrzeć zespół akt R 134 (Reichskommissar für die Überwachung der öffentlichen Ordnung und Nachrichtenstelle im Reichsministerium des Innern) z lat 1920–1933. Ten niewielki, ale ważny zespół (całkowicie zmicrofilmowany na mikrofiszach) zawiera głównie tygodniowe sprawozdania sytuacyjne i meldunki na temat organizacji antypaństwowych w Niemczech. Wiele danych dotyczy drugiego i trzeciego powstania śląskiego (sygn. 1–17, 19, 20, 49, 53). O Związku Polaków w Niemczech mówią meldunki z lat 1921–1922 (sygn. 15, 18, 45), o Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech w 1922 r. —teczka 18.

Sytuacji na Górnym Śląsku w latach 1919–1922 dotyczy także zespół akt R 38 (Reichsministerium für Wiederaufbau, 1919–1924, 5,0 m.b., 341 j.a.). W tezcze sygn. 9 znajduje się broszura wydana przez Auswärtiges Amt w 1920 r. pt. *Powstanie na terenie plebiscytowym Górnego Śląska lipiec–wrzesień 1919*. Teczka sygn. 127 mieści sprawozdania z konferencji w pruskim Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w dniach 14 XI 1919 i 17 I 1920 r., na temat sytuacji na terenach plebiscytowych Górnego Śląska i Prus Wschodnich; załączona jest mapa Górnego Śląska w skali 1:300 000 z 1920 r. Kolejne wydawnictwo Auswärtiges Amt pochodzi z 1921 r., jest to *Urzędowa korespondencja do powstańców Korfantego na Górnym Śląsku*. Akta i druki porozumienia polsko-niemieckiego w sprawie Górnego Śląska i jego realizacji z lat 1922–1924 znajdują się w teczkach sygn. 139–140. Wreszcie teczki 255–257, 305 zawierają dane z lat 1919–1923 na temat odszkodowań wojennych dla Polaków, w tym dla polskich robotników w Niemczech.

Wśród zbiorów znajdujących się w Bundesarchiv badacza polskiego zainteresuje z pewnością Zsg 111 — Sammlung Katyń (0,75 m.b., 86 j.a.) — poprzednia nazwa: Zbiór Juliusza Epsteina (dziennikarza z Nowego Jorku, który od 1943 r. zbierał informacje o mordzie dokonanym przez NKWD na polskich oficerach). Zbiór zawiera meldunki radiowe, komentarze niemieckie i inne z kwietnia–lipca 1943 r. (sygn. 1–5), biuletyny i artykuły prasowe o niemieckich i sowieckich śledztwach wszczętych w sprawie katyńskiej z kwietnia 1943–maja 1945 r. (sygn. 6–8), urzędowe niemieckie protokoły i wydawnictwa z kwietnia–maja 1943 r. (sygn. 9–11), urzędowe sowieckie wyjaśnienia i sprawozdanie specjalnej komisji zamieszczone w prasie (1944 r.) sygn. 12. O działalności Komisji Specjalnej powołanej przez Rząd RP w Londynie informują raporty i korespondencja; w tej grupie są też opinie i publikacje w języku

polskim o zagrożeniu jeńców polskich w ZSRR i o Katyniu z lat 1945–1951 (sygn. 14–25). Część drugą zbioru tworzą materiały powołanego przez Epsteina Amerykańskiego Komitetu do Badań i Studiów (nad mordem w Katyniu) sygn. 26–86. W tej części zbioru znajdują się protokoły komitetu i sprawozdania z zebrań, broszury, teksty audycji, a wreszcie list Epsteina do Władysława Gomułki z 3 XI 1956 r., z prośbą o zajęcie stanowiska w kwestii Katynia.

Odrębną grupę tworzy tzw. dokumentacja wschodnia (Ost-Dok.). Są to zbiory ankiet, relacji, wspomnień i opracowań Niemców zamieszkałych do 1945 r. na wschodnich terenach Rzeszy oraz w państwach okupowanych Europy Środkowej i Wschodniej. Dokumentacja ta powstawała od początku lat pięćdziesiątych. Część 1 (Ost. Dok. 1) zawiera ponad 18 tys. ankiet, wypełnionych przez Niemców z 16 tys. gmin. Ankiety zamówiło Ministerstwo do Spraw Wypędzonych, w celu opracowania wydawnictwa *Niemcy wypędzeni z Europy Środkowej*. Ankiety informują o sytuacji przed rozpoczęciem walk, o zarządzanej przez władze niemieckie ewakuacji, wreszcie o wkroczeniu obcych (tj. sowieckich i polskich) wojsk, o represjach wobec Niemców i ich wysiedleniu. Zbiór dotyczy ziem polskich okupowanych przez wojska niemieckie we wrześniu 1939 r. oraz ziem zachodnich i północnych, które od 1945 r. przypadły Polsce. A zatem powiatu Olsztyn dotyczy 167 ankiet (608 s.), powiatu Gdańsk — 142 relacje, powiatu Wrocław — 205, powiatu Kalisz — 20, a powiatu Pułtusk — 1 relacja. Znacznie ciekawsza jest część 8 (Ost.Dok.8), w której znajdują się sprawozdania, wspomnienia i opracowania polityków, urzędników, wojskowych i szefów urzędów bezpieczeństwa, działających w latach 1939–1945 na terenach między Odrą a Bugiem. Warto tu wymienić materiały A. Haukego starosty powiatowego w Ciechanowie (sygn. 702), radcy rolnego dra Munde w Gorzowie Wielkopolskim (sygn. 704, 714), radcy senatu i kierownika Wydziału Rolnictwa i Osadnictwa Urzędu Namiestnika w Gdańsku dra Franza Dormeyera (jego opracowanie nosi tytuł: „Polskie rolnictwo pod zarządem niemieckim w latach 1939–1945, ze szczególnym uwzględnieniem byłego okręgu Gdańsk–Prusy Zachodnie”, sygn. 144), kierownika Wydziału Gospodarki Rejencji Ciechanowskiej dra H. Carstensena („Sprawozdanie z działalności władz w okręgu Ciechanów 1943–1945”, sygn. 616), gen. piechoty, szefa sztabu 3. Armii Herberta von Böckmanna („Rozstrzeliwanie Żydów w okręgu 3. Armii w 1939 r.”, w ciechanowskim, sygn. 617), kierownika Głównego Wydziału Nauki i Szkolnictwa w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa dra L. Eichholza („Nauka i szkolnictwo w GG w latach 1939–1945”), komendanta SS i Policji w Białymstoku Hansa Leberecht von Bredow (wspomnienia o walkach z partyzantami w okręgu Białystok w okresie kwiecień 1943–lipiec 1944 r., sygn. 800). Większość tych wspomnień i opracowań gloryfikuje niemiecką politykę w okupowanej Polsce. Warto jednak sięgnąć do tych źródeł, m.in. ze względu na bogatą faktografię i oryginalne załączniki (fotografie, wydawnictwa, mapy itp.).

Część 10 zbioru (1958–1968) zawiera wspomnienia i sprawozdania urzędników i działaczy gospodarczych, zamieszkałych na ziemiach północnych i zachodnich

w latach 1930–1947 (często załączone źródła bądź odpisy materiałów archiwalnych z lat dwudziestych sięgają lat sześćdziesiątych). W materiałach tych przede wszystkim poruszane są sprawy gospodarcze i administracyjne na ziemiach Pomorza Zachodniego, Dolnego i Górnego Śląska oraz Prus Wschodnich.

Bundesarchiv posiada także bardzo liczne zespoły akt prywatnych, które niekiedy dotyczą spraw polskich. Zachowały się np. akta Kurta Graebe (N 127, lata 1919–1948), niemieckiego posła do Sejmu RP w okresie międzywojennym i jednocześnie przeciwnika reżimu hitlerowskiego (wspomnienia, notatki i artykuły na temat jego uwięzienia w latach 1919–1921, działalności opozycyjnej na emigracji w Wielkiej Brytanii, wreszcie opinie o granicy na Odrze i Nysie, sygn. 1, 3, 6, 7). Spuścizna F.W. von Loebella, szefa kancelarii pruskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (zespół NL 45), zawiera m.in. informacje na temat organizacji zarządu cywilnego w Królestwie Polskim w roku 1916 (sygn. 11) oraz interpelację gen. Ericha Ludendorffa w sprawie utworzenia namiastki polskiej państwowości (sygn. 18). Akta Alfreda Hugenerga (właściciela koncernu prasowego i polityka), zespół NL 231, zawierają warte uwagi materiały do kwestii niemieckiego osadnictwa i spółdzielczości w Poznańskim i na Pomorzu przed i po I wojnie światowej (sygn. 9, 10, 24, 27, 41, 51–65).

Na zakończenie warto wspomnieć, że AAN w 1995 r. otrzymało z Bundesarchiv cztery rolki mikrofilmów ze spuścizn: gen. Hansa von Beselera (generalnego gubernatora w Warszawie w latach 1916–1918), gen. Ludwiga Becka, szefa Sztabu Generalnego w latach 1934–1938 i feldmarszałka Fedora von Bocka (dziennik z okresu maj 1939–styczeń 1942), mikrofilm M 561/1–4. Wcześniej z tego samego źródła AAN otrzymało mikrofilmy z akt zespołu Reichssicherheitshauptamt, Wydział IV (meldunki z okupowanych terenów wschodnich, decyzje kierownictwa RSHA) — mikrofilm nr 2544, Kanzlei des Generalgouvernement (zarządzenia, korespondencja, sprawozdania z działalności urzędów niemieckich w Generalnym Gubernatorstwie, korespondencja gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego z dowództwem niemieckim w sprawie kapitulacji Powstania Warszawskiego) — mikrofilm nr 2633.

Edward Kołodziej, *Materials of Polish origin at Bundesarchiv*. The article is an outcome of the author's stay at Bundesarchiv in Koblenz, and his registration of materials of Polish origin there, as well as initial recognition as to which fonds of the 20th c. should be considered for revindication. E. Kołodziej initiated his studies from inventories of records, in particular of these German offices that operated during the World War II on Polish occupied territories. At first, he describes the structure and responsibilities of the eight branches of Bundesarchiv located in different towns in Germany (S. Augustin, Freiburg, Koblenz, Bayeruth, Dahlwitz-Hoppegarten), with the Berlin branch preserving a large part of archive materials, including the Department of Records of the German Democratic Republic (1945/1949–1990). Apart from records (244 kilometers), Bundesarchives preserve films, photographs, posters, plans, maps, recordings, and computer tapes and discs. Records are made accessible 30 years after their creation. Archival finding aids are very useful while making queries; information attached to inventories on fragments of different fonds related to a given issue or on foreign

materials included into the fond (in form of photocopies) is their specificity. Some foreign collections constitute a significant part of a fond, which may jeopardize revindication efforts. The author presents detailed names, volume and applicability of reviewed fonds for studies, providing their reference numbers. The following materials included within the fonds, created on the territory of Poland and German occupied Polish territories (General Gubernya) from the years 1939–1945 are defined as valuable: political and economic files (diplomatic relations, police, railway, economic issues), archive materials of local administration and self-governments of the 19th–20th c., and concentration camp records (Oświęcim). Materials of Polish origin also include records created outside the present borders of Poland, in the territories of the Eastern borderland, the Vilnius province and others; these are inter alia reports on the situation of the Poles in the Baltic states, in Upper Silesia in Prussia. Much information can be found on the Jewish population, cultural and educational associations, workers' movement during the inter-war period, Polish economy (German capital share). The author informs that Bundesarchiv provided the Institute of National Heritage in Poland with 342 archival units from the period of the World War II, and in 1995 the Archives of New Records received four microfilms on German generals' posthumous records.

Edward Kołodziej, *Polonica des Bundesarchiv*. L'article est le résultat du séjour de son auteur dans les Bundesarchiv, à Coblenche, de l'inventaire des pièces polonaises réalisé par lui et d'une reconnaissance liminaire des fonds d'archives, datant du XX^e siècle, qui pourraient faire l'objet de revendication. E. Kołodziej a commencé le travail de reconnaissance des actes par l'élaboration d'un inventaire de ceux-ci, surtout provenant des administrations allemandes qui étaient en activité durant la deuxième guerre mondiale sur les territoires polonais occupés.

Pour commencer, il a rappelé la structure et les compétences de huit divisions des Bundesarchiv implantées dans différentes localités de la RFA (St. Augustin, Freiburg, Coblenche, Bayeruth, Dahlwitz-Hoppegarten), dont une partie importante de documents d'archives rassemblés à Berlin, et notamment la section des actes de la République démocratique allemande (les années 1945/1949–1990). Mis à part les matériaux sous forme d'actes (244 km), dans les Bundesarchiv sont conservés des films, des photographies, des affiches, des plans, des cartes, des enregistrements ainsi que des bandes et des disques d'ordinateur. Les actes sont rendus accessibles 30 ans après leur production. Les supports d'archives sont utiles lors des recherches; le caractère spécifique de cet inventaire consiste à ce que l'auteur y a annexé des informations portant sur des fragments d'autres fonds d'actes concernant le problème donné ainsi que des matériaux étrangers inclus au fonds (sous forme de photocopies). Certaines collections étrangères constituent une partie considérable du fonds ce qui peut rendre bien plus difficile la démarche de revendication.

L'auteur fait remarquer qu'en 1997 les Bundesarchiv ont transmis à la Pologne 342 articles des temps de la seconde guerre mondiale destinés à l'Institut du souvenir national. En 1995, les Archives des actes nouveaux ont reçu quatre bobines de microfilms, héritage des généraux allemands. L'auteur mentionne précisément les dénominations, volumes et utilité pour la recherche des fonds d'archives qu'il a compulsés, cite leurs cotes. Dans les fonds créés sur le territoire de la Pologne et du Gouvernement général dans les années 1939–1945, il définit comme ayant de la valeur les actes politiques et économiques (relations diplomatiques, police, chemins de fer, questions économiques), tout comme les documents d'archives de l'administration et des collectivités territoriales des XIX^e et XX^e siècles, de même que des actes des camps (Auschwitz). Les pièces polonaises — polonica — comportent également

des actes créés en dehors des frontières de la Pologne actuelle, sur les terrains orientaux, dans la région de Wilno et ailleurs. Ce sont par exemple des rapports relatifs à la situation des Polonais dans les pays baltes, en Haute Silésie et en Prusse. L'on peut y trouver beaucoup d'informations sur les Juifs, les associations culturelles et éducatives, le mouvement ouvrier de la période d'entre-deux-guerres, les données concernant l'économie polonaise (participation du capital allemand).

ANARGUL SAGIJEWNA ZUŁKASZEWA
(Ałma-Ata)

KSZTAŁTOWANIE SIĘ POLSKIEJ DIASPORY W KAZACHSTANIE W ŚWIEŹLE ARCHIWALIÓW (1926–1956)*

Badania nad procesami kształtowania się wielonarodowego społeczeństwa Kazachstanu, którego etnicznym komponentem są Polacy, jest jednym z aktualnych zadań stojących przed naukami społeczno-politycznymi suwerennego od niedawna Kazachstanu. Odtworzenie historii każdego z narodów w kontekście historii Kazachstanu pozwoli w sposób pełniejszy i głębszy zrozumieć genezę wielu problemów dnia dzisiejszego. Pomocne przy tym są przekazy źródłowe, które stały się już dostępne w archiwach.

„Sprawa polska” we współczesnej historiografii kazaskiej nie znalazła dotychczas odzwierciedlenia. Nieliczne prace poświęcone są jedynie losom Polaków w Rosji carskiej¹. Historycy rosyjscy i ukraińscy poruszali w swoich pracach jedynie ogólne zagadnienia związane z deportacjami Polaków w okresie po Rewolucji Październikowej. Przytoczone są w nich pobieżnie częściowe dane odnoszące się do ludności polskiej przesiedlonej do Kazachstanu². Kazaska historiografia nie podejmowała zagadnień życia Polaków w Kazachstanie — ich rozmieszczenia, zatrudnienia, warunków bytowych, politycznego i moralnego nastawienia przesiedlonej ludności. Ten brak zainteresowania ze strony badaczy staje się zrozumiały, jeśli wziąć pod uwagę, iż dla „ortodoksyjnej” historiografii sowieckiej nie istniał temat represji i deportacji, a próby podejmowane w okresie „pieriestrojki” miały charakter wybiórczy i tendencyjny.

Niniejszy artykuł jest próbą naszkicowania losów Polaków w Kazachstanie w latach 1926–1956 na podstawie udostępnionych badaczom w ostatnim czasie źródeł

*Autorka jest głównym specjalistą w Archiwum Prezydenta Kazachstanu. W 1978 r. ukończyła Wydział Historyczny Uniwersytetu Kazaskiego. Opublikowała pracę z zakresu historii II wojny światowej, pisała o represjach politycznych i migracji ludności. Jest członkiem kolegium redakcyjnego edycji dokumentów źródłowych *Historia Niemców w Kazachstanie* [Przyp. red.].

¹ G. S. Sapargal'niev, W. A. Diakow, *Obszczestwiennno-politiceskaja dejatielnost ssylnych polakow w doriewolucynnom Kazachstanie*, Ałma-Ata 1971.

² *Aktualnyje zadacz i izuczenija istorii Polczy, rossijsko-polskich i sowietsko-polskich odnoszenij. Ekspriess-informacyja*, Kalinin 1989; *Iosif Stalin-Lawrientiju Berii: „Ich nada dieportowat [...]”*. *Dokumenty, fakty, komentarii*, red. N. Bugaj, Moskwa 1992.

dokumentacyjnych z dwóch archiwów: Centralnego Państwowego Archiwum Republiki Kazaskiej (CGARK) i Archiwum Prezydenta Republiki Kazaskiej (APRK). Podstawowy kompleks dokumentów stanowią zespoły akt organów Komunistycznej Partii Kazachstanu, przechowywane w zasobie APRK. Zawierają one najważniejsze dokumenty do badań nad zagadnieniami deportacji i przesiedleń. Mają częstokroć wyraźnie ideologiczny charakter, który odcisnął swoje piętno zarówno na treści, jak i wiarygodności zawartych w nich informacji.

Według danych spisu ludności, w 1970 r. mieszkało w Kazachstanie 60 tys. Polaków. Obecna polska mniejszość narodowa ukształtowała się głównie spośród dwóch grup Polaków przymusowo przesiedlonych do Kazachstanu. Do pierwszej grupy zaliczyć należy stosunkowo nielicznych Polaków osiedlonych na obszarze Kazachstanu jeszcze przed rewolucją. W badanym okresie byli oni obywatelami sowieckimi, posiadającymi pełne prawa obywatelskie. Do grupy tej zaliczyć należy także ludność polską przesiedloną przymusowo do Kazachstanu w latach 1936–1937 z rejonów przygranicznych z II Rzeczpospolitą. Status „przesiedleńców specjalnych” (*spiecpieriesielency*) w sposób istotny ograniczał ich prawa obywatelskie w ciągu niemal dwudziestu lat, aż do 1956 r., gdy zniesiono tę kategorię obywateli. Właśnie spośród tych Polaków wywodzi się znacząca część współczesnej mniejszości polskiej.

Drugą grupę stanowią obywatele polscy, deportowani do Kazachstanu z Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi, tj. ziem anektowanych przez ZSRR w 1939 r. Położenie tej ludności, początkowo zaliczonej do kategorii „przesiedleńców specjalnych”, uległo istotnej zmianie po przystąpieniu ZSRR do II wojny światowej. Sytuacja tej ludności nie odnosi się bezpośrednio do zagadnienia kształtowania się diaspory polskiej, gdyż jej wkład w te procesy, naszym zdaniem, był mało znaczący. Należy przy tym podkreślić, że późniejsze zmiany losów tej grupy Polaków uwarunkowane były ich początkowym statusem, przede wszystkim polskim obywatelstwem, co następnie stanowiło uzasadnienie repatriacji³. Dlatego też sytuacja tej części deportowanych nie wpłynęła na położenie Polaków mieszkających w Kazachstanie przed 1939 r. i posiadających obywatelstwo sowieckie. Tak więc różnice statusu prawnego i społecznego, a przede wszystkim kwestia obywatelstwa, były czynnikami, które w sposób zasadniczy wpłynęły na dzieje tych dwóch grup Polaków.

Podstawowym zagadnieniem jest położenie dawniejszej ludności polskiej w Kazachstanie. Według danych Centralnego Urzędu Statystycznego Kazaskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (KASSR), w 1926 r. mieszkało w niej 1807 osób narodowości polskiej. Największe jej skupisko znajdowało się w Semipałatyńsku — 706 osób i obwodzie aktiubińskim — 587 osób. Byli to w większości potomkowie zesłanych w XIX w. uczestników powstań narodowowzwoleńców.

³ Autorka celowo pominęła problematykę Polaków w Kazachstanie w okresie II wojny światowej. Zagadnienia przyczyn i historycznych uwarunkowań deportacji obywateli polskich do Kazachstanu w latach 1939–1940 w sposób zasadniczy odbiegają od tematu przesiedleń 1936 r. i wymagają odrębnych badań oraz przeprowadzenia poszukiwań archiwalnych w dostępnych już obecnie zespołach akt.

W zbadanych źródłach z tego okresu brak jest szczegółowych danych o osobach narodowości polskiej, bowiem ze względu na niewielką liczebność Polacy zaliczeni zostali do kategorii „innych europejskich mniejszości narodowych”. Jednakże nawet na podstawie nielicznych źródeł można wysnuć kilka wniosków. Jak wykazują zachowane i dostępne obecnie archiwalia Centralnego Komitetu Wykonawczego (CIK) KASSR z 1927 r., do rad delegatów różnego szczebla wybrano 60 osób narodowości polskiej, w tym 5 osób było delegatami gubernialnych zjazdów rad, a jedna osoba weszła w skład Centralnego Komitetu Wykonawczego KASSR. Na podstawie przechowywanych w APRK archiwaliów partii komunistycznej można w sposób dość pełny scharakteryzować udział w niej Polaków. Według materiałów statystycznych Kazaskiego Komitetu Krajowego (Kazkrajkomu) WKP(b), w 1927 r. wśród członków partii komunistycznej w Kazachstanie były 123 osoby narodowości polskiej, co stanowiło 7% ogólnej liczby komunistów. W 1938 r. do partii komunistycznej należało jedynie 90 Polaków. Ten spadek liczby komunistów-Polaków związany był zapewne z dokonanymi w latach trzydziestych czyszcami w partii komunistycznej i masowymi represjami.

Zachował się, dostępny do badań, interesujący dokument z 1938 r., zawierający dane o miejscu pracy komunistów-Polaków: 4 osoby zatrudnione były w aparacie partyjnym, 11 — w organach NKWD, 36 — w zakładach przemysłowych i transportowych, 11 — w rolnictwie, 10 — w organach administracji, 2 — w handlu i spółdzielczości, 6 — w szkolnictwie, 10 — zaliczono do kategorii emerytów, gospodyń domowych, osób czasowo nie zatrudnionych. Byłoby zbyt naiwnością oceniać położenie „rdzennych” Polaków jedynie na podstawie przytoczonych danych. Jednakże uzasadniony wydaje się wniosek, że polscy członkowie partii komunistycznej pochodzili ze wszystkich rejonów zamieszkania polskiej mniejszości narodowej i wywodzili się z najróżniejszych grup społecznych. Przypuszczać można, że do pewnego stopnia polityczna orientacja i nastroje polskich członków partii komunistycznej były — w oczach ówczesnych władz — typowe dla wszystkich Polaków w Kazachstanie. Wielu z nich, choć nie szeregowych członków partii komunistycznej, uniknęło represji i pozostało na swoich stanowiskach, a zatem ich lojalności ówczesne władze nie kwestionowały. Polacy w sposób aktywny uczestniczyli w procesach przekształceń społecznych i gospodarczych Kazachstanu, dlatego status tej kategorii ludności polskiej jako „wolnych” obywateli sowieckich utrzymał się.

Zasadniczo odmienny był stosunek władz do Polaków deportowanych do Kazachstanu z zachodnich obwodów ZSRR. W 1936 r. przesiedlono przymusowo do Kazachstanu z przygranicznych z Polską rejonów Ukraińskiej SSR 48–50 tys. osób narodowości polskiej. Oficjalne uzasadnienie deportacji podaje uchwała Rady Komisarzy Ludowych ZSRR z 28 IV 1936 r. *O przesiedleniu osób narodowości polskiej z Ukraińskiej SSR (politycznie niepewnego elementu)*⁴.

⁴ Postanowienie RKL ZSRR, nr 776, ss. 120.

Oskarżenie o polityczną nieprawomyślność, w warunkach systemu rządzenia opartego na metodach nadzwyczajnych, powodowało, że zbędne stawało się formalne nawet przestrzeganie norm prawa i nie tylko jednostki, lecz całe grupy społeczne, jako „kontyngent specjalny”, podlegały organom Komisariatu Ludowego Spraw Wewnętrznych. Właśnie Polacy z rejonów przygranicznych⁵ zostali pierwszymi ofiarami masowych represji i czystek etnicznych.

Plan deportacji przygotowało NKWD. Wysiedlonych miało być 15 tys. rodzin liczących blisko 45 tys. osób (przyjęto założenie, iż rodzina składa się z trzech osób). Ta abstrakcyjna liczba, nie oparta na konkretnych danych, świadczy, że deportacjami zamierzano objąć nie tylko dorosłych, podejrzanych o polityczną nieprawomyślność, wobec których państwo miało prawo zastosować środki prewencyjne. Oczywista jest także absurdalność podobnego oskarżenia, wysuniętego przeciwko dziesiątkom tysięcy osób, w tym także starcom i dzieciom.

Wybór Kazachstanu jako miejsca osiedlenia deportowanych Polaków — jak wykazują archiwalia — uwarunkowany był czynnikami ekonomicznymi. Mieli oni stanowić siłę roboczą, niezbędną do zagospodarowania tych obszarów, zasobnych w bogactwa naturalne. Liczba ludności rdzennej Kazachstanu pod koniec lat dwudziestych uległa gwałtownemu zmniejszeniu. Polityka „osadnictwa”, stosowana wobec ludów koczowniczych, kolektywizacja, konfiskaty majątków tzw. bajów przyczyniły się do masowych migracji Kazachów, głównie do Chin i innych regionów. Doprowadzono do głodu i wywołanych nim epidemii. Zmniejszyła się także populacja innych narodowości.

Rozwiązania wymagało zlikwidowanie niedostatku siły roboczej, niezbędnej do zagospodarowania ogromnych obszarów i konieczność zapewnienia odpowiedniej produkcji żywności dla rozwijających się ośrodków przemysłowo-wydobywczych. Planowe przesiedlenia z przeludnionych rejonów europejskiej części ZSRR nie przyniosły oczekiwanych efektów, gdyż nie można było w stosunku do dobrowolnie przesiedlającej się ludności zastosować środków przymusu. Natomiast wobec „kontyngentu specjalnego” można było bez ograniczeń zastosować środki przymusu.

Uchwałę Rady Komisarzy Ludowych z kwietnia 1936 r. o przesiedleniu Polaków poprzedziła wcześniejsza decyzja polityczna, podjęta przez Komitet Centralny WKP(b). Już 16 II 1936 r., na polecenie z Moskwy, Kazaski Krajowy Komitet WKP(b) i Rada Komisarzy Ludowych KASRR przyjęły uchwałę *O przesiedleńcach z Ukrainy*, określającą tryb deportacji, a także zawierającą szczegółowe decyzje odnoszące się do zatrudnienia deportowanych osób w rolnictwie, budowy dla nich osiedli, budynków gospodarczych, zaopatrzenia w sprzęt gospodarczy, środki produkcji, żywność, organizacji szkolnictwa, służby zdrowia itp. W sumie przeznaczono na te cele około 63 mln rb. Archiwalia wykazują, że deportowani mieli być początkowo osiedleni w obwodach: południowokazaskim, ałmatyńskim, wschodniokazaskim, karagandzkim i aktiubińskim. W rzeczywistości osiedlenia miały miejsce w dwóch obwodach: północnokazaskim i karagandzkim. Akcja

⁵ Równocześnie z Polakami wysiedlono z tych obszarów blisko 15 tys. Niemców i około tysiąca Ukraińców.

osiedlenia deportowanych rodzin napotykała duże trudności. Przeznaczone na nią środki finansowe okazały się w znacznym stopniu niewystarczające.

O nieprzygotowaniu do przyjęcia tak dużej liczby „kontyngentu specjalnego” świadczy przekaz źródłowy w postaci raportu sekretarza komitetu obwodowego WKP(b) w Karagandzie M.K. Ammosowa z 17 VII 1936 r., przesłany Józefowi Stalinowi, w którym stwierdza się: „Według danych na 10 lipca br. faktycznie przywieziono do obwodu 5535 rodzin przesiedleńców liczących 26 778 dusz lub średnio 4,8 osoby na rodzinę, zamiast planowanych 3[...]”⁶. Jak wyliczył Ammosow, zakładając owe „średnio 4,8 osoby na rodzinę”, liczba deportowanych wyniosłaby około 72 tys. Stąd też, jego zdaniem, na ich osiedlenie niezbędne były dodatkowe środki finansowe w wysokości 9,3 mln rb.

Obliczenia Ammosowa okazały się uzasadnione. Z informacji naczelnika Wydziału Rolnictwa Komitetu Obwodowego WKP(b) obwodu północnokazaskiego, zawierającej dane z końca 1936 r., wynika, że do byłego obwodu karagandzkiego⁷ w lipcu i sierpniu tegoż roku wywieziono z Ukrainy 14 048 rodzin liczących 63 976 osób, w tym 75,7% Polaków (ponad 48 tys.), 23,4% Niemców oraz 0,8% Ukraińców. Do obwodu północnokazaskiego wywieziono 12 008 rodzin, rozmieszczając 9 150 rodzin w nowych osiedlach i 2 858 rodzin w istniejących już kołchozach. Do obwodu karagandzkiego wywieziono 2 040 rodzin, w tym 1 769 w nowych osiedlach, a 271 w kołchozach.

Dla wysiedlanej ludności przeznaczono 468 tys. h ziemi uprawnej, w tym 361 tys. h w obwodzie północnokazaskim i 107 tys. w obwodzie karagandzkim. Średnio każdej rodzinie przydzielono 43 h. Powstało 37 osiedli (31 w obwodzie północnokazaskim i 6 w karagandzkim), 3 nowe państwowe ośrodki maszynowe; sowchozy przekazały 4 540 h zasianych pól, z zapasów państwowych wydano 3,5 tys. ton pszenicy i 1,5 tys. ton owsa, a także pewną liczbę bydła i ptactwa domowego.

Zachowane i dostępne dokumenty nie zawierają danych o składzie społecznym wywiezionych do Kazachstanu Polaków. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że nie była to jedynie ludność wiejska. Tym niemniej wszyscy zostali osiedleni na obszarach rolniczych, w osiedlach i wsiach oddalonych znacznie od linii kolejowych. 85% przesiedlonych rodzin zostało skolektywizowanych.

Zgodnie z przyjętymi założeniami, w osiedlach, w których rozmieszczono deportowanych, budowano także obiekty o przeznaczeniu socjalnym i kulturalnym. Pod koniec 1936 r. działało 15 punktów felczersko-akuszerskich, 15 felczerskich, jedno ambulatorium, 3 szpitale. Poza placówkami ochrony zdrowia w nowych osiedlach powstało 8 szkół z polskim językiem nauczania, 4 internaty, łaźnie, piekarnie itp.

W informacji Komisariatu Ludowego Oświaty KASSR o stanie oświaty w osiedlach specjalnych z 7 I 1937 r. wskazano, że 1 I 1937 r. do szkół powszechnych (7-klasowych) uczęszczało 5316 dzieci polskich (dane te nie uwzględniają 6 osiedli

⁶ APRK, f. 141, op. 1, d. 10644, l. 96.

⁷ Pod koniec 1936 r. z obwodu karagandzkiego wydzielono obwód północnokazaski.

w rejonie akmolińskim). „Do 15 grudnia [1936 r.] praktycznie wszystkie szkoły zostały oddane do użytku i rozpoczęły pracę[...]. W pierwszej połowie grudnia wprowadzono 21 tytułów polskich i niemieckich podręczników”⁸.

Jak wynika ze sprawozdania instruktora Wydziału Rolnictwa Kazaskiego Krajowego Komitetu WKP(b), sporządzonego w początkach 1937 r. „Kazkrajkom i obw[odowy związek] społ[dzielni] zaopatr[enia] wykonały dużą pracę w zakresie organizacji i rozwijania handlu. W każdej miejscowości otwarto punkty sprzedaży i sklepy. Oprócz zapasów, przydzielonych zgodnie z uchwałą KC WKP(b), dostarczono towarów kult[uralnych] za 200 tys. rb, galanterii za 300 tys. rb, artykułów gospodarstwa domowego za 300 tys. rb, 4 wagony dykty, 30 ton suszu i 20 ton herbaty[...]. Zakłócenia w zaopatrzeniu w towary miały miejsce jedynie w trzecim kwartale 1936 roku”⁹. W dokumencie tym znajduje się także informacja, że do 1 XII 1936 r. deportowano do Kazachstanu 68 tys. osób, zamiast planowanych 45 tys. Oceniono, iż „w związku z tym panują obecnie ciasnota i złe warunki”.

Jak wynika z cytowanych dokumentów, podjęto wiele działań, mających na celu asymilację deportowanych rodzin w miejscach osiedlenia. Jednakże wydaje się wątpliwe, aby stworzenie warunków stałego osiedlenia dla tak dużej liczby osób było możliwe w krótkim czasie. Jest wielce prawdopodobne, że rzeczywiste położenie deportowanych nie było tak zadowalające, jak przedstawiano to w zachowanych informacjach i sprawozdaniach. Prawdopodobnie ich autorzy kierowali się chęcią „odraportowania” zleconych im zadań, pomijając przy tym występujące trudności i niedociągnięcia. O tym, że nie wszystkie problemy zostały rozwiązane, świadczą wpływające do różnych władz i organów podania, listy i sprawozdania, dostępne w archiwach. W *Rozporządzeniu Komisariatu Ludowego Ochrony Zdrowia z 20 IX 1936 r.* oceniono, że „warunki sanitarno-bytowe przesiedleńców w chwili obecnej stwarzają niebezpieczeństwo wybuchu epidemii, w pierwszej kolejności tyfusu i infekcji pokarmowych. Ludność jest częściowo zawszona, nie przeprowadza się planowych zabiegów san[itarnych], ludzi rozmieszczono w ciasnocie, panuje brud”¹⁰. Ten stan wymagał szybkiej interwencji narkomu ochrony zdrowia. Zapewne poczynione kroki poprawiły sytuację, gdyż w okresie późniejszym w dokumentach nie występują już wzmianki o epidemiach tyfusu wśród deportowanej ludności. O stanie zdrowotnym deportowanych świadczą także inne archiwalia, m.in. zachował się raport naczelnika wydziału Zarządu NKWD obwodu północnokazaskiego z 9 II 1937 r., w którym odnotował przypadki cyngi i kurzej ślepoty, na które niekiedy chorowało po 10–15 osób w jednym osiedlu.

Warunki życia deportowanych rodzin oddaje też pismo zastępcy narkomu spraw wewnętrznych KSSR skierowane do Rady Komisarzy Ludowych. Stwierdzał on, iż

⁸ APRK, f. 141, op. 1, d. 12263, l. 20.

⁹ APRK, f. 141, op. 1, d. 12263, l. 21. Tam też zaznaczono, że decyzje KC WKP(b) i RKL ZSRR dotyczące przyjęcia i osiedlenia tak dużej liczby deportowanych rodzin zostały wykonane w stosunkowo krótkim czasie.

¹⁰ APRK, f. 141, op. 1, d. 12263, l. 6.

„pomoc medyczna jest niedostateczna, a jej poziom niezadowolający[...]. Nie zapewniono personelu medycznego dla sieci placówek medycznych[...] Nie ma specjalnej pomocy [medycznej]. Finansowanie sieci [placówek] med[ycznych] odbywa się z zakłóceniami”¹¹. Dalej podkreślił, że placówkom szkolnym i kulturalno-oświatowym nie zapewniono środków finansowych na ich utrzymanie; w szkołach brakuje pedagogów, nauczycielom nie wypłaca się pensji po 3 miesiące; szkoły polskie i niemieckie nie mają podręczników w językach narodowych.

Obraz ten dopełniają sprawozdania NKWD, kierowane do Wydziału Rolnictwa Kazaskiego Krajowego Komitetu WKP(b) i Rady Komisarzy Ludowych. W jednym z nich wskazano m.in.: „Pomimo wielu interwencji sytuacja z zaopatrzeniem ukraińskich osiedli w obwodzie północnokazaskim w warzywa, odzież, mąkę, naftę i inne artykuły pierwszej potrzeby nadal jest niedopuszczalna. Niezapewnianie dla kontyngentu odzieży i obuwia spowodowało znaczny spadek wyjść do pracy, co gwałtownie odbija się na przebiegu przygotowań do zasiewów”¹².

Sytuacja w zakresie opieki medycznej, braki w zaopatrzeniu w żywność i inne towary, niedociągnięcia w sferze socjalnej i kulturalnej wywoływały poważne zaniepokojenie.

Trudno podejrzewać pracowników NKWD o przychylny stosunek do deportowanej ludności. Jednakże, o ile byli oni niekiedy osobiście odpowiedzialni za stan „kontyngentu specjalnego”, obiektywizm przytoczonych faktów nie powinien budzić wątpliwości. Można jedynie stwierdzić, że towary i środki wydzielone na zaopatrzenie deportowanych rodzin nie zawsze do nich trafiały. (Trudno inaczej wytłumaczyć, co stało się z tonami suszu, żywności i artykułów pierwszej potrzeby, o których wspominają cytowane przekazy archiwalne).

Tragiczna sytuacja deportowanej ludności w miejscach osiedlenia spowodowana była, poza trudnościami zaopatrzeniowymi, także brakiem gotówki. Bezpośrednim tego powodem były niedopuszczalne warunki i pośpiech przy przeprowadzaniu wysiedleń. W wielu źródłach odnotowano masowe skargi na nieprawidłowe rozliczenia ze strony ukraińskich kołchozów. Z dokumentów późniejszego okresu wynika, że deportowani nie otrzymali należnych odszkodowań za pozostawione mienie. Sytuację pogarszało to, że zgodnie z reżimem osiedli specjalnych głowy rodzin nie miały prawa podejmować pracy poza wyznaczonym miejscem, co pozbawiało ich możliwości zapewnienia rodzinom niezbędnego minimum bytowego.

Deportowani znajdujący się w osiedlach specjalnych byli pod nadzorem komsantur, wyposażonych w kompetencje organów administracyjnych. Nie wydano im dokumentów, nie mogli też bez specjalnej zgody opuszczać miejsca zamieszkania. Samowolne oddalenie się poza wyznaczony obszar uznawano za ucieczkę. W ustalone dni mieszkańcy osiedli specjalnych zobowiązani byli do meldowania się w komsanturach, a głowy rodzin zobowiązane były do zawiadamiania komendantur o jakichkolwiek zmianach stanu rodzinnego. Reżim ten wykluczał uzyskanie wykształcenia, lepszej pracy, a więc zmianę statusu społecznego.

¹¹ APRK, f. 141, op. 1, d. 12277, 1. 50.

¹² Ibid., 1. 52.

Sam fakt przymusowego przesiedlenia, metody, jakie zastosowano przy jego realizacji, występujące trudności — wszystko to wzbudzało spontaniczne odruchy protestu wśród deportowanej ludności. Zachowały się dokumenty, świadczące o masowych ucieczkach, podpaleniach upraw na polach, przypadkach tzw. szkodnictwa, m.in. sekretarz rejonowego komitetu partii w Krasnoarmiejsku (w obwodzie północnokazaskim) informował, iż od czerwca 1936 r. z osiedli specjalnych Zielonyj Gaj, Podolsk, Nowo-Griczanowka i Nowo-Bieriezowka zbiegło 215 osób, a ogółem z obszaru całego rejonu 302 osoby. Postulował w związku z tym udzielenie co najmniej 2 tys. kwintali zapomogi żywnościowej, gdyż wiele rodzin nie miało pieniędzy na kupno chleba.

Nie ulega wątpliwości — wbrew opiniom wyrażanym przez funkcjonariuszy partyjnych — że ucieczki z osiedli specjalnych nie były sprowokowane „kontrrewolucyjną propagandą”, lecz skutkiem głodu, nędzy, poniżających warunków bytu.

W archiwaliach odnotowane są także przypadki apatii wśród deportowanej ludności, odmowy pracy, przejawy „konsumpcyjnego stosunku do życia” i przykłady wypowiedzi antysowieckich. Jest oczywiste, że wszystkie formy protestu występowały jednocześnie. W istocie, położenie deportowanych w osiedlach specjalnych można określić jako pewnego rodzaju formę „upańszczyźnienia”. Stan ten odbijał się nie tylko na sferze społeczno-ekonomicznej. Likwidacja w 1938 r. narodowościowych rad wiejskich, zamykanie polskich, niemieckich i innych szkół i przekształcenie ich w szkoły powszechne, z rosyjskich językiem nauczania, w sposób znaczący sprzyjały zatracaniu odrębności narodowej i asymilacji.

Ponadto status „przesiedleńców specjalnych” sankcjonował negatywny stosunek do deportowanych. Świadczy o tym wypowiedź przedstawiciela kellerowskiego rejonowego komitetu WKP(b) (w obwodzie północnokazaskim) podczas narady w lipcu 1940 r., poświęconej zagadnieniom organizacji pracy partyjnej. Wskazując na niedostateczną liczbę podstawowych organizacji partyjnych podkreślił, iż spośród 34 kołchozów rejonu 15 stanowią kołchozy bez podstawowych organizacji partyjnych, zatrudniające deportowanych, gdyż nie należy takich osób przyjmować do partii.

Zbadane materiały archiwalne dotyczą przede wszystkim okresu przedwojennego. Pozostałość aktowa wyższych instancji WKP(b), zajmujących się sprawami „przesiedleńców specjalnych” okazyjnie i sporadycznie, pozostawia wiele zagadnień nie wyjaśnionych. Jednym z nich jest udział Polaków mieszkających w Kazachstanie w wysiłku zbrojnym ZSRR. Zachowały się w dokumentacji partyjnej nieliczne źródła wskazujące na mobilizację Polaków do tzw. armii pracy, m.in. w przemyśle wydobywczym Karagandy

Powojenne położenie wielu narodowości zesłanych do Kazachstanu, w tym także Polaków, określała uchwała Rady Komisarzy Ludowych *O statusie prawnym przesiedleńców specjalnych* z 8 I 1945 r. Chociaż uchwała ta deklarowała zasadę pełnych praw obywatelskich dla wszystkich „przesiedleńców specjalnych”, utrzymano w mocy nadzór komendantur podległych organom spraw wewnętrznych, a bez zmian pozostały ograniczenia przemieszczania się lub zmiany miejsca zamieszkania.

W 1949 r. w osiedlach specjalnych w Kazachstanie mieszkało 32 652 Polaków, w tym 19 517 osób w obwodzie kokczetawskim¹³ i ponad 6 tys. w obwodzie akmolińskim. Można wskazać kilka przyczyn tak istotnego spadku w stosunku do 1936 r. liczby tej kategorii Polaków. Z jednej strony był to spadek przyrostu naturalnego spowodowany wojną. Z drugiej — jak świadczą dokumenty — wielu „przesiedleńców specjalnych” wykorzystało możliwość uzyskania pełnych praw obywatelskich, przyznawanych żołnierzom Armii Czerwonej i ich rodzinom. Większość z nich, po uzyskaniu odpowiednich dokumentów, opuściła Kazachstan.

Jednakże, również w okresie powojennym, miały miejsce liczne przypadki samowolnych wyjazdów z miejsc osiedlenia, kwalifikowanych jako ucieczki. Przykładowo, jak dowodzą archiwalia, w 1947 r. komitet wykonawczy Rady Delegatów Ludowych rejonu kellerowskiego w obwodzie kokczetawskim podjął uchwałę *O walce z ucieczkami przesiedleńców*, stwierdzającą: „Polecenie rady rej[onowej], zakazujące wydawania dokumentów przesiedleńcom spec[jalnym] bez zgody komendantury, świadomie nie jest wypełniane przez wielu przedstawicieli rad wiej[skich] i kołchozów, przykłady: przewodniczący gorkowskiej rady wiej[skiej] Szemiet, przewodniczący kołchozu Bintier, pełniący obowiązki przewodniczącego rostowskiej rady wiejskiej Zaremba, przewodniczący kołchozu Sobolewski, przewodniczący letowoczeńskiej rady wiejskiej Wiszynski, przewodniczący kołchozu Gromiński, przewodniczący bogoduchowskiej rady wiejskiej Patiutko systematycznie wydają zaświadczenia przesiedleńcom spec[jalnym] na wyjazd do Karagandy, Czelabińska itd.”¹⁴.

Nie udało się ustalić dokładnych danych liczbowych migracji, ale można stwierdzić, iż przybrała ona duży zasięg. Świadczą o tym kroki czynione przez organy spraw wewnętrznych w celu przeciwdziałania temu zjawisku. 20 III 1952 r. wydany został rozkaz specjalny nr 00187/64 ss *O pociągnięciu do odpowiedzialności karnej za ucieczki z miejsca osiedlenia Polaków, wysiedlonych w 1936 r. z rejonów przygranicznych USRR i BSRR*. Przyczyna wydania tego rozkazu jest oczywista — chodziło o zatrzymanie w miejscach osiedlenia siły roboczej zatrudnionej w rolnictwie.

W 1949 r. liczba wszystkich osób różnej narodowości w osiedlach specjalnych w Kazachstanie wynosiła 892 671. Rozwiązanie spraw bytowych i zatrudnienie tak dużej liczby osób, z których znacząca część przybyła do Kazachstanu bez środków do życia, wymagało od władz republiki podjęcia nadzwyczajnych posunięć. W lutym 1951 r. KC Komunistycznej Partii Kazachstanu podjął uchwałę *W sprawie pracy wśród przesiedleńców spec[jalnych]*. Interesujące dane zawierają sprawozdania o wykonaniu tej uchwały, nadsyłane z różnych obwodów. Wynika z nich, iż w 1952 r. w obwodzie kokczetawskim mieszkało 23 270 Polaków, w obwodzie akmolińskim 6 tysięcy.

¹³ Obwód kokczetawski został wydzielony w 1944 r. z obwodu północnokazaskiego. Brak archiwaliów do ustalenia liczby Polaków w innych osiedlach specjalnych.

¹⁴ Archiwum Państwowe Obwodu Kokczetawskiego, f. 1212, op. 1 a, d. 7, 1. 2.

W informacji KC KP(b) Kazachstanu z 19 XII 1952 r., dotyczącej wykonania wspomnianej uchwały w obwodzie kokczetawskim, stwierdzono, że największą część spośród „przesiedleńców specjalnych” stanowiła ludność wiejska. Z punktu widzenia władz, takie rozmieszczenie było korzystne, gdyż pozwalało na efektywne wykorzystanie tej grupy ludności do pracy w rolnictwie i przemyśle. Zaznaczono także, że niemal wszyscy zamieszkali na wsi „przesiedleńcy specjalni” mają własne domy, są zatrudnieni, a nawet nagradzani za dobrą pracę.

Wspólne zamieszkiwanie osób wielu narodowości, w specyficznych warunkach osiedli specjalnych, sprzyjało zawieraniu małżeństw mieszanych. Kobiety spośród „przesiedleńców specjalnych”, po wyjściu za mąż za obywateli sowieckich, podlegały wykreśleniu z ewidencji komendantur. Przykładowo, w rejonie arys-bałyckim zarejestrowano 39 związków małżeńskich kobiet narodowości polskiej i niemieckiej z Rosjanami.

W aktach APRK odnaleziono także dane odnoszące się do rejonów obwodu kokczetawskiego. W sumie w rejonach mieszkało: w czałowskim — 9319 „przesiedleńców specjalnych”, w kellerowskim — 9154, w krasnoarmiejskim — 1663.

Najliczniejszym skupiskiem deportowanych był rejon czałowski. „Znacząca większość tego kontyngentu, przesiedlona do tego rejonu w 1936 r. z zachodnich obwodów Ukrainy, osiedlona została w 14 osiedlach, przy których utworzono kołchozy, oraz w 2 sowchozach. Przesiedleńcy spec[jalni] zostali równomiernie rozmieszczeni na obszarze rejonu, ustabilizowani gospodarczo, wszyscy otrzymali zatrudnienie, zapewniono im mieszkania, korzystają z praw, określonych obowiązującymi przepisami prawnymi, w tym samym stopniu co ludność rdzenna. Reżim ustalony dla osiedli spec[jalnych] jest w zasadzie przestrzegany, chociaż mają miejsce pojedyncze przypadki jego naruszania”¹⁵.

Chociaż bytowanie w osiedlach specjalnych nadal regulowano za pomocą odrębnego reżimu, należy zwrócić uwagę na pozytywne zmiany. Na początku lat pięćdziesiątych, Polacy wysiedleni do Kazachstanu przed ponad 15 laty, w odróżnieniu od innych narodowości, mieli wielu przedstawicieli w miejscowych organach władzy. W rejonie czałowskim przewodniczącymi kołchozów i rad wiejskich było 2 Niemców i 19 Polaków, w rejonowym wydziale oświaty, jako dyrektorzy i kierownicy szkół oraz nauczyciele, pracowało 119 Polaków, 42 Niemców i 3 Ingusów. Pewna liczba została wybrana do miejscowych rad delegatów ludowych, zarządów kołchozów, kierowała miejscowymi instytucjami. Wśród sekretarzy podstawowych organizacji komsomolskich było 20 osób narodowości niemieckiej, polskiej i inguskiej, 7 osób było członkami rejonowego komitetu komsomołu, 13 — drużynowymi pionierów, 15 — kierownikami czytelnicy, 8 — sekretarzami rad wiejskich, 107 — agitatorami. Wszystkie dzieci „przesiedleńców specjalnych” podlegały obowiązkowi szkolnemu. Ogólna liczba uczniów do 16 roku życia wynosiła 3,5 tys., w tym dzieci narodowości polskiej 2913.

¹⁵ APRK, f. 708, op. 16/2, d. 54, 1. 146.

Spośród mieszkańców osiedli specjalnych 1100 osób należało do związków zawodowych, a ponad 50 otrzymało odznaczenia i medale ZSRR. Jednakże do partii komunistycznej przyjmowani byli niechętnie i w ograniczonym zakresie.

Drugim rejonem obwodu kokczetawskiego pod względem liczebności ludności polskiej był rejon kellerowski. Warte przytoczenia są dane liczbowe odnoszące się do składu narodowościowego kołchoźników tego rejonu. W kołchozie im. Tellemana, na 180 gospodarstw „przesiedleńców specjalnych”, 30 rodzin stanowili Polacy. Przewodniczącym kołchozu był Polak Dombowski [?]. W kołchozie „Droga Lenina”, którego większość stanowiły deportowane rodziny polskie, przewodniczącym był Polak Kralczyński [?], w kołchozie im. Dymitrowa (Polacy i Niemcy) — Polak Zinkiewicz [?], w kołchozie „Nowa Droga” — Popławski, kołchozie „Czerwony Sztandar” (w większości ludność niemiecka) — również Polak Gongalski [?].

Na podstawie materiałów archiwalnych ustalono dane dotyczące przypadków naruszania reżimu osiedli specjalnych w 1952 r. na obszarze obwodu kokczetawskiego. Aresztowano 94 Polaków, ukarano mandatami 225. Największą liczbę wykroczeń (odpowiednio 72 i 195) powodowało niestawienie się w terminie w komendanturze lub opuszczenie miejsca zamieszkania bez zezwolenia rejonowych wydziałów Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego (na targ, do lekarza, do rodziny itp.). Nawet w przypadkach wyjazdów w sprawach służbowych kołchozów karano mandatami, a zatem system ewidencji specjalnej stał w bezpośredniej sprzeczności z działalnością gospodarczą kołchozów zatrudniających deportowanych. Ponieważ wydawanie zezwoleń na poruszanie się po obszarze obwodu wymagało od pracowników komendantur częstych wyjazdów do rejonowych wydziałów bezpieczeństwa państwowego, również z ich strony niejednokrotnie postulowano konieczność wprowadzenia ułatwień w trybie wydawania takich zezwoleń.

Dokumentacja wyraźnie odzwierciedla ogólne tendencje procesów społecznych, zachodzących wśród deportowanej ludności: adaptację Polaków w Kazachstanie, nieuniknione zmiany w świadomości, szczególnie wśród młodego pokolenia, sowietyzację tej grupy ludności w ciągu dziesięcioleci spędzonych w warunkach osiedli specjalnych. Pod naciskiem aparatu partyjnego i państwowego podtrzymywano reżim osiedli specjalnych, chociaż w nieco łżejszej formie. Jest to jedno z najstraszniejszych następstw totalitaryzmu.

Za antypaństwową propagandę uznawano każdą krytyczną wypowiedź pod adresem władz czy jakikolwiek przejaw niezadowolenia ze strony przesiedleńców. Nie udało się ustalić liczby Polaków skazanych na podstawie słynnego artykułu 58 kodeksu karnego. Jakie postępowanie lub nawet wypowiedzi kwalifikowano jako propagandę antysowiecką, precyzuje informacja specjalna Zarządu Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego obwodu kokczetawskiego z grudnia 1952 r.:

„Klukowski Wincenty s. Martyna, 1921 rok urodzenia, Polak, zatrudniony jako księgowy w krasnoarmiejskim P[aństwowym] O[środku] M[aszynowym] w rejonie czałowskim. W latach wielkiej wojny ojczyźnianej i w okresie powojennym systematycznie prowadził agitację antysowiecką, nastawioną na szkalowanie

sowieckiej rzeczywistości, działalności KPZR i rządu sowieckiego. Oczerniał zdolność boj[ową] armii sowieckiej i rozpowszechniał nastroje defetystyczne. Wychwalał ustrój i porządek w krajach kapitalistycznych. Został za to aresztowany 14 VII 1952 r. przez organy M[inisterstwa] B[ezpieczeństwa] P[aństwowego] i skazany z art. 58–10 p.1 KK RFSRR[...].

Zaricka Zofia c. Piotra, rok urodzenia 1928, Polka, zatrudniona jako starsza drużynowa pionierów we wsi Kazgorodok w rejonie enbiekszyldierskim. Jako przesiedleńiec spec[jalny], w latach 1951–1952 systematycznie w swoim otoczeniu prowadziła propagandę i agitację, rzucając oszczerstwa na władzę sowiecką, rząd sowiecki i przywódców państwa sowieckiego. Szkalowała rzeczywistość sowiecką. Przepowiadała nieuchronność zmian istniejącego w ZSRR ustroju. Została za to aresztowana 2 VIII 1952 r. przez organy M[inisterstwa] B[ezpieczeństwa] P[aństwowego] i skazana z art. 58–10 p. 1 na 10 lat poprawczego obozu pracy i 3 lata pozbawienia praw[...].

Przesiedleńiec spec[jalny] Polak Osiński Kazimierz s. Mikołaja, rok urodzenia 1890, zamieszkały w kołchozie VIII Zjazd Rad w rejonie czkałowskim, wychwalał życie za czasów reżimu carskiego, mówił, co następuje: »Ludzie w Związku Sowieckim są eksploatowani przez państwo. Kiedyś dzieci do 18–20 roku życia nie pracowały u swoich rodziców i fizycznie rosły zdrowo; w tych nikomu niepotrzebnych kołchozach eksploatuje się podrostków, dlatego będą oni na całe życie słabi fizycznie...«¹⁶.

Cytowany dokument odnosi się do 9 osób narodowości polskiej. Trudno na jego podstawie uogólnić, jaki zasięg przybrały opisane zjawiska. Można jedynie konstatować, iż wśród deportowanych Polaków byli tacy, których dzisiaj nazwalibyśmy dysydentami. Byli jednak wśród nich i informatorzy organów bezpieczeństwa państwowego, donoszący na swoich rodaków.

System przetrzymywania deportowanej ludności polskiej w osiedlach specjalnych w Kazachstanie został zniesiony dopiero po śmierci Stalina i zmianach w ZSRR, na mocy *Postanowienia Rady Ministrów nr 62–41 ss z 17 I 1956 r.*

Trudno jednoznacznie stwierdzić, dlaczego reżim osiedli specjalnych w odniesieniu do Polaków został zniesiony dopiero w połowie lat pięćdziesiątych. Niewątpliwie, poza zapewnieniem siły roboczej dla rolnictwa istniały ku temu jeszcze inne powody, możliwe, iż związane z przewidywanymi konfliktami etnicznymi i innymi, związanymi z masową repatriacją.

Przekazy archiwalne omówione w niniejszym artykule pozwoliły na wskazanie niektórych tylko faktów i zjawisk związanych z procesami kształtowania się współczesnej diaspory polskiej w Kazachstanie. Wiele innych powinno stać się przedmiotem dalszych dociekań.

Z języka rosyjskiego tłumaczyła Ewa Rosowska

¹⁶ APRK, f. 708, op. 16/2, d. 54, 1. 123–124.

Anargul Sagijewna - Zulkaszeva, *Development of the Polish Diaspora in Kazakhstan (1926–1956) in the light of archive materials*. The article is a study on deportations of Poles to Kazakhstan. Data have been taken from the sources recently made accessible at the Central State Archives of the Republic of Kazakhstan, and the Archives of the President of the Republic. In 1970 there were still about 60 thousand Poles in Kazakhstan. The Polish minority emerged from two groups: citizens forced to dislocate (before 1917), and people transferred from borderlands in the years 1936–1937. Another group included Polish citizens deported from the so called Western Ukraine and Western Belorussia after 1939. The author also mentions centers of descendants of participants of Polish fights for national independence, sent away in the 19th c. The Poles actively participated in the life of local communities. The worst was the fate of those deported from western provinces of the Soviet Union. Deportation plans were designed by the NKWD, by the terms of the act of the Council of People's Commissaries of 1936 and similar acts of the Kazakhstan political authorities. The author presents information on living standards of people imprisoned in so called special housing districts, on their sanitary conditions, food supplies and educational opportunities. Some documents have been preserved that confirm escapes from these beggarly districts, fires set, etc. The reviewed holdings refer mostly to the prewar period. The camp regime was abolished not earlier than by the terms of the Council of Ministers' decree of 1956 that was a clear consequence of Stalin's death in 1953. The author concludes that the discussed archive materials present the process of the Poles' adjustment process, inevitable changes in their national consciousness, in particular of the youth, „sovietisation” of displaced persons under ruthless conditions of special districts, where each complaint was considered as manifestation of anti-state activity.

Anargul Sagijewna Zulkaszeva, *Formation de la diaspora polonaise au Kazakhstan à la lumière des documents d'archives (1926–1956)*. Une recherche synthétique au sujet de la déportation de Polonais au Kazakhstan. Les données ont été puisées dans les sources rendues depuis peu accessibles aux Archives centrales d'État de la République kazakh ainsi qu'aux Archives du Président de la République. En 1970, il y avait encore 60 mille Polonais au Kazakhstan. La minorité polonaise est issue de deux groupes: les citoyens déportés de force (avant 1917) ainsi que la population déportée dans les années 1936–1937 des territoires attenants à la Pologne. Un autre groupe constituaient des citoyens polonais déportés des territoires de l'ainsi dite Ukraine occidentale et Biélorussie occidentale, après 1939. L'auteur a rappelé également les concentrations de descendants des participants aux insurrections de libération nationale polonaises, déportés au XIX^e siècle.

Les Polonais ont pris une part active à la vie des communautés locales. Le pire traitement a été le lot de ceux qui ont été déportés des régions occidentales de l'URSS. Le plan de leur déportation a été élaboré par le NKVD, en vertu de la résolution du Conseil des commissaires du peuple de 1936 ainsi que de résolutions analogues des autorités politiques du Kazakhstan. L'auteur présente des informations sur les conditions de vie des personnes détenues dans les ainsi dites colonies spéciales: mauvaise situation sanitaire, alimentaire et éducative. Des documents se sont conservés faisant état des évasions de gens de ces peuplements misérables, des incendies, etc. Les collections fouillées par l'auteur se réfèrent essentiellement aux temps antérieurs à la seconde guerre mondiale. Le régime de la détention des Polonais dans les camps n'a été aboli que sur la base de l'arrêté du Conseil des ministres de 1956, comme conséquence de la mort de Staline en 1953. Dans sa conclusion, l'auteur constate que les

documents d'archives discutés font état des processus d'adaptation des Polonais, des changements inévitables dans la conscience nationale, surtout chez les jeunes, de la soviétisation des déportés dans la dure réalité des colonies spéciales où toute plainte était considérée comme la manifestation d'une activité antiétatique.

MARZENA GODZIŃSKA
(Warszawa)

TURECKIE ARCHIWUM MICHAŁA SOKOLNICKIEGO

Archiwalia i dokumenty pozostałe po Michał Sokolnickim, historyku, działaczu niepodległościowym i dyplomacie, nie zostały jak dotąd skompletowane w jeden zespół archiwalny. Rozproszone, znajdują się dziś w zbiorach kilku archiwów, m.in. Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Instytutu Historycznego Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku i w rękach prywatnych. To ostatnie dotyczy części dokumentów pozostałych po śmierci Michała Sokolnickiego i jego żony Ireny Sokolnickiej w Turcji.

Michał Sokolnicki urodził się w 1880 r. W 1899 r., podczas studiów w Paryżu w Ecole des Sciences Politiques, związał się z ruchem socjalistycznym, a od 1901 r. jego polityczne losy wiążą się z osobą Józefa Piłsudskiego. W czasie I wojny światowej był m.in. komisarzem cywilnym Wojsk Polskich w Kielcach, jednym z organizatorów i kierowników (wraz z Witoldem Jodką) Polskiej Organizacji Wojskowej, członkiem, a następnie sekretarzem generalnym Naczelnego Komitetu Narodowego, prywatnym sekretarzem Józefa Piłsudskiego. W 1918 r. był jednym z członków delegacji wysłanej do Paryża na konferencję pokojową. Po wojnie pełnił służbę dyplomatyczną w Londynie (1919 r. pierwszy radca Poselstwa Polskiego), w Helsinkach (1920–1922 poseł RP w Finlandii) i w Kopenhadze (1931–1936 poseł RP w Danii). W Turcji, w Ankarze, znalazł się w 1936 r. jako poseł RP przy rządzie tureckim. W 1939 r. August Zaleski, minister spraw zagranicznych w rządzie emigracyjnym, usiłował zwolnić go z piastowanego stanowiska. Jednak dzięki zdecydowanie przychylniej dla Sokolnickiego postawie rządu i osobistemu poparciu Rustu Arasa, ministra spraw zagranicznych Turcji, odwołanie zostało cofnięte. Po 1945 r. Sokolnicki pozostał w Turcji. Jego aktywność skupiła się na działalności naukowej i dydaktycznej: był wykładowcą Wydziału Językoznawstwa, Historii i Geografii Uniwersytetu w Ankarze. Pozostał jednak nader cenionym autorytetem, zarówno w kręgach emigracji polskiej, jak i w kręgach polityków tureckich i korpusu dyplomatycznego. Zmarł w 1967 r. w Ankarze i tam jest pochowany.

Zbiór archiwalny, w całości ewakuowany z Ambasady w chwili oddania jej przedstawicielom PRL, nie dotrwał do naszych czasów. Michał Sokolnicki sam

zniszczył wiele dokumentów lub prawdopodobnie nakazał ich niszczenie po swej śmierci. Część archiwum była przekazana w 1968 r. do Stanfordu. Wiele nierozdysponowanych dokumentów pozostało jednak w rękach Ireny Sokolnickiej. Po jej długiej chorobie i tragicznej śmierci cały ruchomy majątek — na mocy decyzji odpowiednich władz tureckich — został przekazany Hermanowi O. Woberowi, właścicielowi domu, w którym mieszkała, jako rekompensata za kilkuletnie niepłacenie czynszu. W skład przekazanych ruchomości wchodziły m.in. książki z biblioteki państwa Sokolnickich oraz archiwum Michała Sokolnickiego. Zanim Wober stał się w 1979 r. prawnym właścicielem zbioru, wszystkie dokumenty i przekazane przedmioty przez kilka lat pozostawały nie uporządkowane w zamkniętym mieszkaniu. Wedle relacji pana Wobera wszystkie papiery i książki były zgromadzone w stertach na podłodze. Ich wstępna choćby segregacja, zważywszy, że większość zajmujących się nimi osób nie znała języka polskiego, w jakim dokumenty były sporządzone, zajęła wiele czasu. Dokonywali jej stopniowo sam właściciel zbioru i jego przyjaciele, tureccy bibliofile i archiwiści oraz delegowani celem oszacowania archiwum urzędnicy Ministerstwa Kultury i Sztuki. Im należy zawdzięczać stan, w jakim znajdowały się dokumenty w chwili, gdy do nich dotarłam, tj. w listopadzie 1996 r.

Wszystkie dokumenty i papiery zostały złożone w siedmiu kartonowych pudłach o podanych niżej wymiarach. W dwóch z nich znajdują się fotografie i ich negatywy, a w pozostałych pięciu dokumenty. Część dokumentów jest także złożona w jednym z gabinetów w drewnianej szafce, prawdopodobnie pochodzącej jeszcze z wyposażenia mieszkania Sokolnickich, oraz w metalowej kasetce. Część dokumentów w pudłach była poukładana w opisanych teczkach lub kopertach (często opis nie odpowiadał zawartości teczki). Wiele z nich leżało luzem. Miałam okazję pracować w archiwum przez kilka dni w listopadzie 1996 r. i w lutym 1997 r. Nie dokonałam żadnych zmian w podziale dokumentów posegregowanych w teczkach i pudłach. Jedynie leżące luzem dokumenty, o ile tworzyły one jakieś zespoły tematyczne, wkładałam do nowych teczek, celem ich ochrony, gdyż luźne papiery narażone były na przypadkowe rozdarcie i uszkodzenia.

Pudło z fotografiami I, 25×33×33 cm

Nie uporządkowane fotografie Ireny i Michała Sokolnickich — prywatne oraz robione podczas oficjalnych przyjęć, wystąpień i uroczystości z czasów służby dyplomatycznej w Kopenhadze i Ankarze. Luzem pięć albumów o wymiarach: 22×33 cm, ze zdjęciami z lat 1919–1922 i 1925–1931 (część zdjęć uszkodzona — strony poucinane, albumy niedokończone).

Pudło z fotografiami II, 16×37×25 cm

Nie uporządkowane fotografie oraz klisze i negatywy zdjęć.

P u d ł o I, 37×45×33 cm

1. Teczka z opisem „Katyń”. Wycinki z prasy w języku polskim (część niedatowana i bez podania źródła).

2. Teczka z opisem „Polska–Wielka Brytania”. Trzy kolejne teczki z opisami: „Stosunki polsko-angielskie”, „The Times”, „Littauer”, zawierające wycinki i wyciągi z prasy polskojęzycznej i anglojęzycznej (część niedatowana i bez podania źródła). Maszynopis w języku angielskim, datowany Dec. 23rd, 1944 — for your personal information, Polish Inform., „Mr. Raczyński's Letter of The Times”.

3. Maszynopis książki „The Alleged Incorporation of the Polish Eastern Provinces in the Soviet Union — Conditions and Circumstances”, ss. 115 plus mapa, London, August–October 1943.

4. „Dziennik ankarski”, maszynopis z odręcznymi poprawkami i dopiskami Michała Sokolnickiego (ks. III, „Na rozdrożach wojny”, maj 1941–styczeń 1942, ss. 122; ks. IV, „W izolowanej Turcji”, styczeń–lipiec 1942, ss. 133; ks. V — bez karty tytułowej, pierwsza data 24 VII 1942. Yenikoy, ostatnia data 21 IV 1943, ss. 141).

5. Dokumenty Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego i materiały Działu Informacji z lat 1956 i 1963; maszynopisy i druki w języku polskim.

6. Dokumenty, pisma, opracowania i publikacje MSZ w Londynie dotyczące: deportacji Polaków do ZSRR w latach 1939–1941 i w okresie działalności PKWN; sytuacji społeczno-politycznej i ludnościowej we wschodnich prowincjach Rzeczypospolitej; agresji ZSRR na Polskę w 1939 r. Maszynopisy w języku polskim i angielskim.

7. Korespondencja Michała Sokolnickiego z Henrykiem Schaumanem w sprawie formowania sojuszu polsko-łotewsko-estońsko-fińskiego w 1922 r. i rozmów na ten temat z Mr. Horstii.

8. Teczka z opisem: „Nowinowie i Sokolnicy”. Materiały do zestawienia genealogii obu rodzin, listy rodzinne dotyczące tej sprawy.

9. „Turcja, Środkowy Wschód i Polska”, maszynopis w języku polskim z odręcznymi poprawkami i dopiskami Michała Sokolnickiego.

10. Koperta z opisem „Piłsudski a Turcja”. Tekst, maszynopis w języku polskim z odręcznymi poprawkami i dopiskami Michała Sokolnickiego. Korespondencja Michała Sokolnickiego dotycząca m.in. tejsze publikacji, poprawek do VI księgi „Dziennika ankarskiego”, historii Polaków w Turcji.

11. Teczka z opisem: „Sultana Rossa (Roksolana)”. Materiały do artykułu. Teksty artykułu w maszynopisie i rękopisie Michała Sokolnickiego.

12. Odpowiedź na artykuł w gazecie stambulskiej (tytuł nieznany) zatytułowana „Jak Polacy się bili i jak się biją obecnie”, pióra „polskiej damy zamieszkałej w Ankarze” [Ireny Sokolnickiej], z dołączonym wycinkiem z gazety.

13. Tekst „Le procès du Cardinal Midszenty”, maszynopis w języku francuskim.

14. Matryca gazetowa artykułu Michała Sokolnickiego, pt. *Bezwarunkowa kapitulacja na Dalekim Wschodzie*; bez daty, tytułu gazety, miejsca wydania.

15. Koperta z opisem: „W. Jodko” (w kółku cyfra 2). Korespondencja Witolda Jodki z Michałem Sokolnickim (1916, 1920) i Leonem Wasilewskim (1916). Orzeczenie Sądu Obywatelskiego w sprawie W. Jodki (część dokumentów z pieczęcią „Archiwum NKN”).

16. Teczka z opisem: „1908/9”. Wycinki prasowe w różnych językach. Wyrwane karty z książek i czasopism.

17. Teczka bez opisu, po otwarciu, na wewnętrznej stronie, data „1941”. Korespondencja dyplomatyczna Michała Sokolnickiego z roku 1941 i tekst „Czynności Ambasady RP w Turcji, 1 09 1939–1 01 1941” (maszynopis). Projekt protokołu konferencji w sprawach bałkańskich, maszynopis z odręcznymi poprawkami i podpisany przez Michała Sokolnickiego; bez daty. Notatki odręczne Michała Sokolnickiego, zatytułowane „Rozmowy z Numanem, 20 04” oraz „Rozmowa z posłem Gawryłowiczem, informacja od wiarygodnych źródeł tureckich, 2 07”. Brudnopisy telegramów do ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego (bez daty rocznej). Rękopis Michała Sokolnickiego, tekst bez tytułu (na pierwszej stronie spis treści: „Przedmowa, Tęsknota, Drogi do Włoch, Wenecja, Obraz, jezioro Cano, Wiatr natury”).

18. Teczka z opisem [MG]: „Gazeteler”. Wycinki z prasy w językach rosyjskim i francuskim z 1946 r., dotyczące polityki Rosji.

19. Koperta z opisem (przez Irenę Sokolnicką): „Histoire diplomatique de Michal Sokolnicki” — maszynopis w języku francuskim (ss. 139, bez zakończenia).

20. Korespondencja dotycząca wydania „Dziennika ankarskiego”.

21. Koperta z licznymi opisami pokreślonymi, w stanie obecnym nieczytelnymi. Maszynopisy Michała Sokolnickiego z jego i często jego żony odręcznymi notatkami i uwagami: fragmenty „Dziennika ankarskiego”: ks. VII (26 01 44–19 03 44) i ks. VIII (26 05 44–10 10 44), (stronice pomieszczone, wielu brak); „Wspomnienia polityczne rok 1914/1916”, z dopiskiem „zaczęte w Krakowie 7 01 1916”; „Fantazje polityczne Churchilla”, „Jedenasty listopada”; „Polityka turecka na rozdrożu” (datowane przez Irenę Sokolnicką 1957). Koperta z opisem: „Misja Rosnera i Sokolnickiego” (styczeń 1915), sygnowana PIV; zawiera dokumenty, listy, sprawozdania dotyczące sprawy (liczne dokumenty z pieczęcią: „Archiwum NKN”).

22. Mała koperta z opisem „sierpień 14 Kielce”. Notatki Michała Sokolnickiego o bieżących wydarzeniach. Wizytówka Michała Sokolnickiego z napisem „11 VIII [19]15 Kielce”.

23. Korespondencja Michała Sokolnickiego i S[zymona] Konarskiego (1962), m.in. dotycząca masonerii.

24. Teczka sygnowana „P”. Dokumenty i listy z roku 1915, rękopisy, maszynopisy, druki, formularze w języku niemieckim.

25. Koperta z napisem „Katyń” — wycinki prasowe i całe gazety nie związane z tematem.

26. Dokumenty bankowe Ireny i Michała Sokolnickich.

27. Teczka z datą „1916”. Teczka z opisem „Teki Sokolnickiego 1915” oraz dodatkowymi notatkami: „papiery różne z 1915 roku, a.a. sprawozdania”, data 8 VI

1961, sygnowane MS. Listy (maszynopisy i rękopisy) oraz telegramy w językach polskim, niemieckim i francuskim. Rękopis Michała Sokolnickiego (?) pt. „Projekt na Kongres Europejski”. Teczka z opisem: „Teki Sokolnickiego — korespondencja z Tadeuszem Szpotańskim 1915/1916”. Pełna korespondencja Michała Sokolnickiego z Tadeuszem Szpotańskim z lat 1915–1916 (od maja 1915 do lipca 1916). Tekst pt. „Życie polityczne w Warszawie”, maszynopis podpisany przez T. Szpotańskiego. Protokół I-go Posiedzenia Komisji Publicystycznej z dn. 18 I 1916; maszynopis podpisany przez T. Szpotańskiego. Na wielu dokumentach pieczęć „Archiwum NKN”.

28. Teczka z opisem: „Opracowania włoskie (przemówienia, artykuły)”. Liczne teksty Michała Sokolnickiego, na różne tematy: „Zagadnienie Roosevelta w świetle książki Ambasadora Ciechanowskiego”, „Polska a Turcja” — odczyt, tekst przemówienia wygłoszonego na obchodach 3 Maja 1944 r. w Ambasadzie RP w Ankarze, „Zagadnienie Paktu Śródziemnomorskiego”.

29. Listy prywatne od różnych osób, pisane w różnych miejscach i pod różnymi datami.

30. Teczka z opisem: „Dokumenty osobiste (urzędowe)” i podpisem Michała Sokolnickiego. List do prof. Kazimierza Michałowskiego dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie (27 III 1957), w sprawie sprzedaży lub darowania kolekcji hetyckiej Sokolnickiego. Tekst „Przed wyrokiem w Turcji”, maszynopis, z odręcznymi notatkami i adnotacją „nie wysłany”. Liczne listy prywatne, m.in. z 1944 r. Dokumenty dotyczące przebiegu pracy Michała Sokolnickiego w MSZ.

31. Koperta z opisem: „Recenzja Arskiego”. Stefan Arski, *My pierwsza brygada*, Czytelnik 1962, ss. 419 — z ręcznymi wypisami Michała Sokolnickiego, drobnymi notatkami-odsyłaczami i poprawkami. Teczka z opisem „Listy bieżące 1961” zawiera różne listy do Michała Sokolnickiego. Relacja z pobytu Michała Sokolnickiego w Syrii — rękopis, Ankara, 6 I 1938.

32. Teczka z opisem: „Korespondencje” zawiera listy prywatne od różnych osób i pod różnymi datami. Wiele listów jest ponadto złożonych luzem pomiędzy teczkami.

33. Teczka bez opisu, z nadrukiem „dosa”. Tekst przemówienia Churchilla do Polaków, 3 V 1941, maszynopis w języku angielskim. Teczka z opisem „Przedstawiciele Polski w Turcji (historycznie)” — notatki Michała Sokolnickiego. Teczka z datami „1914/1915”. Maszynopis „Odezwy do mieszkańców Kielc 25 08 1914”, podpisany przez Michała Sokolnickiego, Komisarza Wojsk Polskich w Kielcach. Teczka z opisem: „Bączkowski”. Korespondencja z okresu powojennego z różnymi osobami, dotycząca wykładów, lektur, recenzji do prasy. Teczka z opisem: „Listopad–grudzień 1945”. Korespondencja z tureckim MSZ w sprawie uznania (nieuznania) Rządu Tymczasowego. Korespondencja z polskim MSZ w Londynie. Listy prywatne.

34. Korespondencja Michała Sokolnickiego z Instytutem Józefa Piłsudskiego w Ameryce z okresu powojennego, dotyczy wydania i korekty „Dziennika ankarckiego” oraz innych publikacji i recenzji.

35. List Michała Sokolnickiego do płka Jana Kowalewskiego (Ankara, 4 V 1962), dotyczy spotkania we wrześniu 1959 r. w Stambule „Grupy Bildenberg”; maszynopis.

36. Teczka z opisem: „Teki Sokolnickiego 5. Monachium (delegat prasowy)”, z dopiskiem „a.a. Papiery p. Zofii Daszyńskiej-Golińskiej (delegatura w Monachium MS 1915)”, notatką „sprawdzono 8 06 1961” i sygnaturą Michała Sokolnickiego. Listy i sprawozdania Zofii Daszyńskiej-Golińskiej, z Monachium z 1915 r. oraz list Michała Sokolnickiego do Stanisława Przybyszewskiego z tegoż okresu. Teczka z opisem: „5d. Monachium (dr Z. Daszyńska-Golińska)”. Listy do sekretarza NKN Michała Sokolnickiego. Większość dokumentów ze stemplem „Archiwum NKN”, maszynopisy i rękopisy. Opowieść o przodkach, rękopis Michała Sokolnickiego.

37. Teczka z opisem: „Teki Sokolnickiego 1916”, z dopiskiem „Papiery różne z 1916 roku” oraz notatka „a.a. Sprawdzono 19 VI 1961” i podpis Michała Sokolnickiego. Dokumenty Ligi Kobiet NKN. Notatka o śmierci Aleksandra Sulkiewicza pod Stochodem (rękopis Michała Sokolnickiego). Teksty odezów — maszynopisy. Korespondencja NKN. Korespondencja Michała Sokolnickiego z delegatami NKN w Krakowie, Lublinie, Piotrkowie, Lwowie. Liczne dokumenty opatrzone pieczęcią „Archiwum NKN”.

38. Teczka z opisem [MG]: „Luźne dokumenty dotyczące roku 1916”. Dokumenty i listy luzem rzucone w pudło, a dotyczące roku 1916.

39. Korespondencja Ireny Sokolnickiej z czasu pobytu w Kopenhadze — prywatna i oficjalna.

40. Korespondencja z RFE — listy Jana Nowaka-Jeziorańskiego do Ireny Sokolnickiej.

41. Wycinki prasowe dotyczące śmierci gen. Sikorskiego.

42. Szara koperta z opisem (przekreślony): „Historie diplomatique...”. Korespondencja z RFE — Listy Jana Nowaka do Ireny Sokolnickiej z lat 1955 i 1965. Rękopis szkicu Michała Sokolnickiego „Mickiewicz w Konstantynopolu...”. Teczka z opisem: „Le Canal de Suez” — wycinki z prasy w języku polskim i francuskim, notatki.

43. Teczka z opisem „Artykuły i rozprawy”. Teczka z opisem: „Rękopisy własne” — tekst o Napoleonie. Teczka z opisem: „Recenzje, polemiki” — wycinki prasowe w różnych językach (nieopisane), fragmenty książek (powyrywane strony i rozdziały). Teczka z datą „1916” — tekst pt. „Praca zagraniczna”, maszynopis. Teksty pt. „Okres PPS”, „Opinia Królestwa” (datowany listopad 1914), „Polityka zagraniczna Józefa Piłsudskiego”; maszynopisy i rękopisy Michała Sokolnickiego. Inne liczne teksty z lat I wojny światowej.

44. Teczka (różowa) z opisem: „Kopie wysłanych skryptów”. Maszynopis tekstu „Czternasty rok...”, z załącznikami: 1) Sprawozdanie Sekretariatu Generalnego NKN dla Komitetu Obrony Narodowej w Chicago (Rapperswil, 30 XI 1915); 2) Tekst „Pro memoria”, maszynopis; 3) Wyjątki z korespondencji Michała Sokolnickiego z Arturem Śliwińskim; rękopis Michała Sokolnickiego na temat sytuacji wojskowo-politycznej w latach 1914–1915.

45. Teczka z opisem „Książki, Book list. His biography”. Wycinki prasowe. Listy zamówień do księgarń.

46. Teczka zielona typu segregator (bez opisu). Tekst „Les Causes de la Détaile”, maszynopis w języku francuskim (26 VII 1940), na temat wojskowej siły i systemu społecznego, politycznego i ekonomicznego Francji.

47. Teczka z opisem: „Dziennik ankarski” — uzupełnienia i część tomu II”. Fragmenty „Dziennika”, t. VI [?] i II, w osobnych kopertach i teczkach. Korespondencja dotycząca korekty i wydania „Dziennika”. Protokoły z konferencji odbytej w Bejrucie w dniu 23 VI 1943 przez prezesa Rady Ministrów z kierownikami placówek na Środkowym Wschodzie (maszynopis). Tekst przemówienia Władysława Sikorskiego, wygłoszonego 23 VI 1943, z pismem przewodnim Tadeusza Romera. Odpis raportu (relacji) Augusta Zaleskiego dotyczącego ewakuacji rządu i prezydenta RP z Francji w czerwcu 1940 (maszynopis).

48. Teczka z opisem: „Dziennik ankarski I — drobne [skreślone – MG] uzupełnienia” — fragment rękopisu (m.in. na temat masonerii).

49. Teczka z opisem: „Projekt nowego zjazdu «trzech». Zjazd w Poczdamie”. Wycinki i depeze prasowe, maszynopisy, w języku francuskim.

50. Teczka (czerwona) z opisem (przekreślony): „Zbiór dokumentów w sprawach polsko-sowieckich 1943–1945”, oraz cyfrą rzymską I. Tekst Władysława Poboga-Malinowskiego pt. „Marian Spychalski”, maszynopis. Listy prywatne Ireny i Michała Sokolnickich z lat 1939 i 1950. Korespondencja dyplomatyczna z roku 1942 (odpisy).

51. Teczka (różowa) bez opisu. Korespondencje londyńskiej PAT z okresu powojennego. „Serwis artykułowy”, publikacje zamknięte. Powojenne „Dzienniki Ustaw RP” (londyńskie).

52. Teczka z opisem [MG]: „Zbiór Sokolnickiego w depozycie BN w Warszawie” — dokumenty dotyczące scedowania praw własności na siostrzenicę Michała Sokolnickiego Elżbietę Jankowską (bez daty).

53. Teczka z opisem: „Sokolnicki Michał, Akta polityczne 1 stycznia–31 grudnia 1938”. Notatki Michała Sokolnickiego (rękopisy) z półoficjalnych i prywatnych rozmów z dyplomatami zagranicznymi i politykami tureckimi, przeprowadzonych w 1937 i 1938 r. Rozmówcami byli: ambasador ZSRR Michał Karski, ambasador W. Brytanii Sir Percy Loraine, poseł węgierski Mariany (podczas wizyty u ministra Arasa w Ankarze), chargé d'affaires niemiecki Kroll, minister Rzeszy Niemieckiej dr Funk, minister spraw zagranicznych Turcji Rustu Aras (kilka spotkań), minister spraw wewnętrznych Turcji C. Saracoglu. Sprawozdanie Michała Sokolnickiego dla MSZ z rozmów z ministrem spraw zagranicznych Turcji Rustu Arasem i ministrem spraw wewnętrznych Turcji Sukru Kayą. Korespondencja dyplomatyczna (1938) dotycząca Konferencji Bałkańskiej. Pisma Michała Sokolnickiego do MSZ, na temat stosunków na Litwie oraz „Ogólny raport o Turcji” (maszynopisy).

54. Teczka z opisem [MG]: „Notatki sprzed I wojny światowej”. Rękopisy Michała Sokolnickiego na temat historii architektury Włoch średniowiecznych, opowiadania...

55. Teczka sygnowana inicjałami MS. Korespondencja Michała Sokolnickiego z Polskim Towarzystwem Historycznym w Wielkiej Brytanii oraz z Amerykańskim Instytutem Józefa Piłsudskiego.

56. „Sprawy Polskie”, nr 7, Londyn, listopad 1948.

57. Liczne teksty i publikacje (maszynopisy) różnych osób, często bez podania autora, m.in.: „Letters from Poland to radio Madrit”, w języku angielskim, „Rodzina Witkiewiczów” pióra Wł.K. Matlakowskiego, „Spotkanie z Hitlerem” pióra Michela Laura.

58. „Quatrième entrevue avec Rachid Ali Kayrani (Stambul, 4.10.1941), in pencil M. Schmidt-Dumont”, maszynopis w języku francuskim.

59. Teksty różne pióra Michała Sokolnickiego. M.in. „Historia świeża jak krew”. Tekst na temat stosunków Turcji z ZSRR, datowany 15 III 1948, podpisany „Widz” (Michał Sokolnicki?). „Znaczenie historyczne bitwy o Warszawę”. „Bezwartunkowa kapitulacja na Dalekim Wschodzie”. Maszynopisy z odręcznymi poprawkami i dopiskami. „Z dni listopadowych z Warszawy” (rozważania o wolności), rękopis. „Teoria bytu a teoria wartości”. „Przechadzka po byłym mieszkaniu”, rękopis. Rękopis — rozważania na temat „starodawnej przyjaźni obu narodów” (polskiego i tureckiego), rys historyczny. Tekst „Na przełomie polityki legionowej — epizody roku 1916”, z adnotacją: opisane w Stambule jesienią 1951, skorygowane i uzupełnione w Stambule i Ankarze 1952/1953, maszynopis. Notatki do zajęć z historii Rosji na Uniwersytecie Ankarzkim — datowany na rok 1963, rękopis Michała Sokolnickiego w języku polskim oraz liczący kilkadziesiąt stron (nie uporządkowane) maszynopis w języku rosyjskim. Zestawy w obu językach niekompletne.

60. Komunikaty wewnętrzne Sp. Wydawniczej „Reduta” — sprawy Bliskiego i Środkowego Wschodu, 15 XI 1948, 15 XII 1948.

61. „Walka podziemna w Polsce”, Polskie Centrum Informacji na Wschodzie, Jerozolima, listopad 1943, maszynopis.

62. Tzw. wcielenie polskich ziem wschodnich do Związku Sowieckiego. Warunki i okoliczności, Ministerstwo Prac Kongresowych, Londyn 8 X 1943, maszynopis.

63. F.A. Voight, „The Polish Catastrophe, September 1945, No DCCCXXIII”, maszynopis w języku angielskim.

64. Confidential, „The Issue of Passports to Polish Citizens and the Winding up of the Relief System of the Polish Embassy in the USSR”, maszynopis w języku angielskim.

65. „Popular votes in Poland under Soviet Occupation”, Polish Research Centre, London, maszynopis.

66. „Soviet Economic Policy in the Occupied Part of Poland 1939–1941”, London, Nov. 1943, maszynopis w języku angielskim.

P u d ł o I I, 30×35×47 cm

1. Teczka z opisem „Listy Schaetzela i Bohdana”. Listy Tadeusza Schaetzela uporządkowane za okres 1959–marzec 1960, 8 X 1960 oraz luźne z lat 1950, 1953, 1961–1963. Rękopiśmienne notatki Michała Sokolnickiego z historycznych tekstów Schaetzela. Listy Bohdana Podoskiego [znacznie więcej jest ich w kopercie z opisem „Korespondencja”].

2. Teczka z opisem: „Dokumenty Komisji Pomocy Jeńcom w Ankarze” [opis MG]. Dokumenty z roku 1941.

3. Koperta z opisem [MG]: „Visit cards” zawiera znalezione luzem w pudle karty wizytowe różnych osób.

4. Fragmenty rękopisów Michała Sokolnickiego, „Histoire diplomatique”.

5. List ppłka Jana Kowalewskiego do Michała Sokolnickiego (Londyn, 24 IV 1962) dotyczący „Grupy Bilderberg”.

6. W białej kopercie: „Dziennik Michała Sokolnickiego (18 VII 1952–1 X 1953)”. Zeszyt z opisem [Irena Sokolnicka]: „Notatki polityczne Michała Sokolnickiego”, oraz „Kalendarz zdarzeń od 1 maja do 23 sierpnia 1939”, spisany przez Michała Sokolnickiego w celu późniejszego opracowania pt. „Izolacja Polski”.

7. Biała koperta z opisem [MG]: „Spisy książek” — spisy książek i zamówień księgarskich, maszynopisy i rękopisy Ireny i Michała Sokolnickich.

8. Teczka bez opisu. Korespondencja Michała Sokolnickiego z różnymi osobami i z różnych lat (najczęściej powtarzające się daty — 1957 i 1958). Korespondencja dotycząca publikacji PSB. Teczka z opisem: „Wład. Czartoryski 1957” — korespondencja z lat 1957 i 1958.

9. Koperta bez opisu, notatki dotyczące genealogii Sokolnickich.

10. Teczka bez opisu, wycinki prasowe, częściowo pogrupowane tematycznie (Daleki Wschód, Hiszpania gen. Franco...); depesze PAT (często bez daty).

11. Biała koperta z opisem [MG]: „Protokoły Komisji Wykonawczej NKN od 31.03.15 do 2.05.16” (najwcześniejsza i najpóźniejsza dostrzeżona data), rękopis Michała Sokolnickiego.

12. Teczka z opisem; „Stalin”. Wycinki prasowe z prasy w języku polskim, angielskim i francuskim.

13. Notatki do opracowania tablicy genealogicznej rodziny Sokolnickich.

14. Teczka z opisem: „Listy p. Wernera”. Korespondencja z 1944 r.

15. Koperta z opisem: „Sosnkowski z tek Michała Sokolnickiego”.

16. Teksty: Kazimierza Sosnkowskiego pt. „Z Legionów do Magdeburga 22.07.17–11.11.18”, Konrada Wrzosa pt. „Generał Kazimierz Sosnkowski o swej 30-letniej współpracy z marszałkiem Piłsudskim”, maszynopisy.

17. Teczka z opisem: „Powstanie Warszawskie”. Wyciągi z prasy tureckiej (tłumaczone na język polski). Informacje na temat powstania rozsyłane do prasy z Ambasady RP (maszynopis w języku francuskim).

18. Różowa teczka z opisem: „Rok 1916”. Komplet fotografii, prawdopodobnie z Nicei. Teczka z opisem: „NKN i zagraniczne (1916)”. Listy, raporty, telegramy. Fragmenty tekstu pt. „Przełomowe lata 1916–1919”; maszynopis z odręcznymi poprawkami Michała Sokolnickiego. Tekst pt. „Na przełomie polityki legionowej. Epizody roku 1916”; rękopisy Michała Sokolnickiego, wraz z komentarzem i uwagami zapisanymi i datowanymi w Ankarze w czerwcu 1961. Np. „Ścisłe tajne. Rękopis mego szkicu winien pozostać tajny” lub uwagi o niepublikowaniu fragmentów tekstu za życia Michała Sokolnickiego. Teczka z datą „1916”. teksty pt. „Józef

Piłsudski” (maszynopis w języku niemieckim) i „Warunki wojskowości polskiej” (maszynopis podpisany przez Michała Sokolnickiego, autograf).

19. Teczka z opisem: „Wschodnie terytoria Rzeczypospolitej (sprawa granic)” — różne druki i opracowania, m.in. Ministerstwa Prac Kongresowych.

20. Teczka bez opisu. Teczki z opisami, m.in. „Próby pokojowe”, „St. Zjedn.—ZSRR marzec 1943, oświadczenie Adama Stanleya Amb. w Moskwie 0.03”, „Sprawy powojenne”, „Federacja bałkańska”, „Próby pokojowe” — zawierają posegregowane tematycznie wycinki prasowe i depesze agencyjne. Luzem wycinki prasowe z 1943 r.

21. Wspomnienie o Michale Sokolnickim pióra B. Hełżyńskiego, pt. „Człowiek, który żył pełnią życia”, maszynopis.

22. Teczka żółta, bez opisu. Rękopis fragmentu książki (?) Michała Sokolnickiego, z mapami [R.I. Polska przed I wojną światową]. Korespondencja RFE: J. Nowak — C.M. Starzykowski, z 1971 r. Materiały Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, na temat sytuacji kościoła prawosławnego w Polsce (Londyn, 8 IX 1942). Tekst pt. „W służbie komendanta — dziennik misji paryskiej 1919 roku”; maszynopis. Koperta z opisem „Artykuły w Przedświcie 1903” — wyrwane strony z artykułami.

23. Teczka z opisem: „Korespondencja z ministrem Szembekiem”. Notatka Józefa Becka dotycząca jego wizyty w Berlinie po śmierci Józefa Piłsudskiego. Korespondencja Michała Sokolnickiego i Jana Szembeka z lat 1937–1938. Notatka z rozmowy z Rustu Arasem (ministrem spraw zagranicznych Turcji) w Stambule, 1 VIII 1938 (rękopis).

24. Zbiór „Piosenki powstańcze w konspiracji”, maszynopis.

25. Teczka z opisem: „Szkic o dyplomacji Piłsudskiego”. Korespondencja z Marianem Kukielem z 1969 r. Rękopis szkicu Michała Sokolnickiego na temat stosunku Józefa Piłsudskiego do Turcji. Maszynopis „Szkicu o dyplomacji Józefa Piłsudskiego”.

26. Teczka z opisem: „Akty Michała Sokolnickiego NKN”. Wykaz spotkań Michała Sokolnickiego z Józefem Piłsudskim w 1914 i 1915 r. Dokumenty dotyczące przebiegu pracy Michała Sokolnickiego w NKN w 1915 i 1916 r. Relacja Michała Sokolnickiego z pracy komisariatu kieleckiego (maszynopis).

27. Teczka z opisem: „Rękopis Michała Sokolnickiego o Kemal Ataturku i Józefie Piłsudskim” — rękopis tekstu.

28. Obanderolowany maszynopis Sokolnickiego z opisem „Kwestie Cieśnin”, podpisany (Michał Sokolnicki — autograf), z notatką „Skończone 21 marca 1939”, odręczne poprawki w tekście.

29. Rękopis Sokolnickiego pt. „Znaczenie historyczne bitwy o Warszawę”.

30. Teczka z opisem „Sowiety/Turcja”. Wycinki prasowe. Luźne notatki do recenzji książki Davida Huntera Millera, *My Diary at the Conference at Paris with documents*.

31. Teczka z opisem: „Sprawy tureckie”. Teczka z opisem: „Turcja” — wewnątrz teczek, opisane i z posegregowanymi tematycznie wycinkami z prasy.

32. Teczka z opisem: „Sprawy tureckie” — posegregowane tematycznie wycinki prasowe.

33. Koperta z opisem [MG]: „Korespondencja”. Korespondencja z roku 1940 z MSZ w Londynie, Stolicą Apostolską, Władysławem Andersem, ludźmi czynnymi w życiu politycznym. Korespondencja z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, prywatna i dotycząca życia publicznego.

34. Teczka niebieska bez opisu. Zawiera listy osób-pracowników tureckiego MSZ i placówek dyplomatycznych w Ankarze, listy-podpisy gości w Ambasadzie (z różnych dni), menu z 14 lutego (bez daty rocznej).

35. Teczka z opisem: „Rokossowski”. Tekst pt. „Z dziejów prowokacji”, maszynopis.

36. Liczne teksty i notatki Michała Sokolnickiego na temat wojny 1919/1920, luźne rękopisy.

37. Teczka z opisem: „Doyen”. List Wł. Czartoryskiego do Michała Sokolnickiego (Kraków, 10 VI 1957), dotyczy praw Czartoryskich do Adampola. Tekst „Rozmowy I”, pióra Zofii Kemowej, maszynopis. Teczka z opisem: „Życiorys” — liczne *curriculum vitae* Sokolnickiego, w językach angielskim, francuskim, polskim oraz rękopis życiorysu sporządzony 10 X 1932.

38. Koperta z opisem [MG]: „Dziennik i notatki Ireny Sokolnickiej”. Wspomnienia z czasów pobytu w Kopenhadze, z początku życia, z czasów pobytu w Turcji (początek); rękopisy. Tekst „A Personal narrative”, maszynopis, podpisany przez Irenę Sokolnicką, relacja ze spotkania z ambasadorem ZSRR na przyjęciu w Ambasadzie Iranu, 22 IV 1943. Teczka z opisem: „Przyjaźń Ireny i Michała Sokolnickich z w. księżną Olgą Aleksandrowną, najmłodszą córką cara Aleksandra III i ks. Dagmary Duńskiej (Marii Teodorówny od chwili małżeństwa)”. Teksty „Wielka Księżna Olga” (relacja Ireny Sokolnickiej ze spotkania z w. ks. Olgą Romanową; maszynopis), „Niezwyczajna przyjaźń” (refleksje-wspomnienie, rękopis).

39. Teczka z opisem: „Pisma Michała Sokolnickiego”. Zespół skompletowany [MG] z luźnych pism i artykułów Sokolnickiego, nie włączonych do innych teczek.

40. Teczka z opisem: „Listy prywatne Ireny i Michała Sokolnickich z różnych okresów”. Zespół skompletowany [MG] z luźnych stronice nie włączonych do żadnej z teczek, m.in.: korespondencja Sokolnickiego z Tadeuszem Dzieduszyckim (powojenna); listy dotyczące sytuacji wewnętrznej w „polskim” Londynie w 1945 r.; korespondencja z Patriarchatem w Konstantynopolu (1939) i Stolicą Apostolską (1945); list Sokolnickiego do córki Zofii Ryży, kondolencyjny, z okazji śmierci „cioci Zosi”; datowany 17 V 1951.

P u d ł o I I I, 33×33×42 cm

1. Teczka z napisem: „Sprawy tureckie (początek lat 50-tych)”. Teksty Michała Sokolnickiego w języku polskim i francuskim, maszynopisy z odręcznymi notatkami. Wycinki z prasy.

2. Wycinki z gazet francuskojęzycznych z końca 1965 r. dotyczące polityki rosyjskiej w Europie środkowej i wschodniej (bez daty i opisu).

3. Korespondencja Ireny Sokolnickiej z Janem Nowakiem-Jeziorańskim (sierpień 1966).

4. Liczne listy prywatne (często fragmenty) rękopisy i maszynopisy w językach: polskim, francuskim, angielskim z 1967 r.

5. Dokumenty bankowe Ireny i Michała Sokolnickich.

6. Korespondencja prywatna Ireny i Michała Sokolnickich, dotycząca m.in. łóż masońskich. (Kazimierza Szwarzenberg-Czernego do Ireny Sokolnickiej, Kraków, 9 IX 1969; Sokolnickiego do Witolda Balińskiego, Ankara, 26 II 1963).

7. List Z.S. Siemaszki do Ireny Sokolnickiej (Londyn, 24 IV 1968), dotyczy zdrady i wykonania wyroku na Rettingerze.

8. Dokumenty Stanisława Karolewicza — część depozytu pp. Karolewiczów, patrz opis zawartości metalowej kasetki; liczne dokumenty dotyczące przebiegu pracy.

9. Liczne fragmenty maszynopisów i rękopisów Michała Sokolnickiego — artykuły, książki, konspekty wykładów (m.in. w języku rosyjskim), książek i artykułów, notatki z lektur. Korespondencja dotycząca wydania „Dziennika ankarskiego”.

10. Maszynopis (z ręcznymi poprawkami) przedmowy do „Dziennika ankarskiego”, pióra Edwarda Raczyńskiego (Londyn, lipiec 1974).

11. Biuletyny Działu Informacji, opracowania i korespondencja Działu Spraw Zagranicznych Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego z lat 1957, 1958, 1959, 1966; dotyczą polityki Polski i Polski dotychczas.

12. Korespondencja Michała i Ireny Sokolnickich z Zofią Kernową i materiały dotyczące „Rozmowy, której nie było”.

13. Spisy sreber, porcelany i szkła — rękopis Ireny Sokolnickiej.

14. Dokumenty biura prasowego Ambasady RP w Turcji z października 1942.

15. Liczne biuletyny i pisma publikowane na emigracji: „Głos Wolny” (wyd. Gromada Maghul, Londyn 1948, 1949); „Listy do Polaków” (listopad 1971), „Sprawy Bliskiego i Środkowego Wschodu”. Miesięczny Komunikat Wewnętrzny, Sp. Wydawnicza „Reduta” w Jerozolimie (1948, 1949); „Wiadomości Krajowe” — biuletyn (1948).

16. Notatka przeznaczona wyłącznie dla Michała Sokolnickiego. Sprawozdanie z konsultacji stronnictw i ugrupowań politycznych (19–30 VII 1948), datowane 30 IX 1948, podpis nieczytelny (za ministra sekretarz generalny), maszynopis.

17. Telegram od Augusta Zaleskiego, do Michała Sokolnickiego, o zamierzonym zwolnieniu Sokolnickiego ze stanowiska ambasadora w Ankarze z dniem 1 I 1940.

18. „Stan obecny Adampola i stosunku władz tureckich do wsi”, maszynopis, Ankara, 27 X 1938, z adnotacją: „ściśle tajne”.

19. Teczka z opisem: „Dzieduszycki”. List Michała Sokolnickiego do Tadeusza Dzieduszyckiego (Londyn, 25 XI 1950).

P u d ł o I V, 33×34×42 cm

Liczne wycinki prasowe (bez daty i opisu, podarte), karty pocztowe i widokówki oraz listy i maszynopisy. Pośród nich m.in.:

1. Kalendarze Ireny Sokolnickiej z lat: 1941, 1949, 1951, 1957, 1960, 1961, z notatkami, terminami spotkań.

2. Kalendarz Michała Sokolnickiego z 1944 r. ze szczegółowymi zapiskami z okresu 8–17 stycznia (wizyta w Kairze) oraz kilkoma zapisami nie związanymi z konkretnymi datami.

P u d ł o V, 33×34×44 cm

Liczne wycinki prasowe (bez daty i opisu, podarte), karty pocztowe i widokówki oraz listy i maszynopisy; te ostatnie podarte, bez dat i podpisów.

M e t a l o w a k a s e t k a

1. Listy Tadeusza Bocheńskiego do Mateusza Lubomirskiego, rękopisy, z zachowanymi pieczęciami, z lat 1824, 1825, 1828, 1829, 1832 — 49 sztuk.

2. Żywot ś.p. Mateusza Sokolnickiego, generała wojsk polskich.

3. Fotografia pałacu i placu Saskiego z widocznym stacjonującym tam wojskiem carskim (namioty).

4. Fotografie rodzinne Podoskich (XIX w.). Fotografia: Andrzej Sokolnicki (ur. 1858), Zofia z baronów Grassów, 1-o v. Jałowiecka Władysławowna. Syn Michała i Konstancji ze Świątosławskich.

5. Depozyt małżeństwa Stanisława i Jadwigi Karolewiczów — dokumenty dotyczące przebiegu pracy, legitymacje służbowe...

6. Legitymacje służbowe Michała i Ireny Sokolnickich oraz Jadwigi Karolewicz z MSZ, z Danii i z Uniwersytetu Ankarckiego (Wydział Językoznawstwa, Historii i Geografii 17 V 1955, ostatni stempel w 1963).

7. Notes z telefonami, należący do Ireny Sokolnickiej.

8. Znaczk i orzełki peowiackie, strzeleckie, odznaki z okazji 3 V 1916.

9. Obligacje Pożyczki Narodowej z 1931 r.

W g a b i n e c i e n a p a r t e r z e

1. Księgi inwentarzowe biblioteki ambasady, część z wpisami z lat pracy w ambasadzie, część z późniejszymi wpisami z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych.

2. Listy kondolencyjne do Ireny Sokolnickiej.

3. Stare fotografie Ankary i Stambułu, wewnątrz ambasady, oraz z wykopalisk w Syrii i Egipcie.

4. Drzewo genealogiczne Sokolnickich — wykres-rysunek wykonany ręcznie.

Marzena G o d z i ń s k a, *Michał Sokolnicki's Turkish archives*. Archive materials and documents left by Michał Sokolnicki (1880–1967), a historian, independence activist and a diplomat, have not been grouped in one archival fond; they are to be found within the holdings of several archives, among others the Archives of New Records in Warsaw, Józef Piłsudski Historical Institute in New York, and in private collections. The latter refers to the part of documents left in Turkey after Sokolnicki's and his wife Irene's death. After 1945 Sokolnicki permanently resided in Ankara, where he was the Polish Government's representative in the years 1936–1945. The author gained access to his posthumous works, and described the contents of seven card boxes, two of which contain photographs and negatives and five – documents. The article constitutes a detailed register of materials with some brief arrangement references. The author has not aimed at the evaluation of the materials discussed in regard to their applicability for studies. They are of a various nature, including typescripts in different languages, official diplomatic correspondence, handwritten notes from semi-official diplomatic discussions, attempted prose compositions, international press cuttings, private letters, texts of presentations and speeches, correspondence with offices. There are also quite a few documents related to well known characters of the 2nd Republic (Piłsudski), anti-Nazi conspiracy in Poland during the World War II, the issue of postwar borders, and Polish-Turkish relations.

Marzena G o d z i ń s k a, *Archives turques de Michał Sokolnicki*. Les documents d'archives et les actes hérités de Michał Sokolnicki (1880–1967), historien, militant de libération nationale et diplomate, n'ont pas été rassemblés sous forme d'un fonds d'archives unique, mais se trouvent dans les collections de plusieurs archives dont celles, entre autres, des Archives des actes nouveaux de Varsovie, de l'Institut historique Józef Piłsudski de New York ainsi qu'entre les mains privées. Ces derniers concernent une partie de la documentation laissée en Turquie après la mort de Sokolnicki et de sa femme Irena. Après 1945, Sokolnicki s'est établi de façon permanente à Ankara, où il avait été ambassadeur de la RP dans les années 1936–1945. L'auteur a eu accès à ce patrimoine et a décrit le contenu de sept boîtes en carton: deux d'entre elles contiennent des photographies et des négatifs, tandis que cinq autres — des documents. L'article apporte seulement un inventaire détaillé de matériaux conservés, doté d'observations laconiques à caractère d'ordre. L'auteur n'a pas essayé d'évaluer l'utilité du patrimoine discuté à des fins de recherche. Celui-ci revêt un caractère fort diversifié: il y a des manuscrits en différentes langues, correspondance diplomatique officielle, notes manuscrites des entretiens diplomatiques semi-officiels, essais de prose, coupures de la presse internationale, lettres privées, textes de conférences et de discours, courrier administratif. Une partie considérable de cette documentation a trait aux personnages bien connus de la II^e République (Piłsudski), au mouvement de résistance antihitlérienne clandestin sur le territoire de la Pologne au cours de la seconde guerre mondiale, à la question des frontières d'après-guerre ainsi qu'aux relations polono-turques.

KRZYSZTOF SMOLANA
(Warszawa)

POLSKIE KOLEKCJE ARCHIWALNE W AMERYCE ŁACIŃSKIEJ

Dzieje, aktualny stan, a poniekąd i przyszłość polskich i polsko-latynoamerykańskich archiwaliów, jak sądzę, powinny być przypomniane szerszemu ogółowi badaczy. Należą one do tej części warsztatu współczesnego historyka, bez której poznanie wielu aspektów nowszej historii Polski jest co najmniej utrudnione. Jak każdy szczytek rodzimych źródeł po wszystkich stratach i tragicznych doświadczeniach, mają one dziś swoją wartość dla badań. Wielokrotnie ci, którzy byli wygnani na wschód, dach nad głową i ludzkie warunki egzystencji odnajdywali w Brazylii, Argentynie, Chile, Peru czy Meksyku. Jak choćby tych kilka tysięcy osób, głównie dzieci i młodzieży, spośród 114 tysięcy ocalonych z Rosji, które znalazły schronienie w obozie Santa Rosa w Meksyku. To są losy często tych samych ludzi, nie można więc poprzestać na badaniach w archiwach postradzieckich czy polskich, ale należy sięgnąć też do wszystkich innych źródeł.

Dlatego zdecydowałem się napisać o archiwaliach w Ameryce Łacińskiej. Również dlatego, że tamtejsi emigranci, uchodźcy, obywatele polscy, Polacy, Ukraińcy, Żydzi, Niemcy, Białorusini, Litwini i inni — choć liczni, wciąż pozostają nieznani i zapomniani. Także znaczenie tych archiwaliów zwiększa się w kontekście strat poniesionych przez krajowe archiwa.

Na terenie Ameryki Łacińskiej gromadzone były i powstawały akta trojakiego rodzaju: organizacji polonijnych, działających tam instytucji polskich oraz kolekcje prywatne. Przedstawię w dalszym ciągu artykułu stan rozpoznania rozmaitych rodzajów archiwaliów.

Akta organizacji polonijnych

W Ameryce Łacińskiej, przede wszystkim w Brazylii i Argentynie, w ciągu ostatnich ponad 120 lat działało prawdopodobnie od kilkuset do maksimum 2000 organizacji polonijnych. Liczba tych organizacji jest trudna do określenia — nikt nie sporządzał rejestru — większość miała charakter efemeryczny. Częste były fuzje i podziały. Zaledwie kilkadziesiąt z nich było, a nawet jest do dzisiaj

organizacjami, które wytworzyły własne archiwa. Pozostałości wielu archiwów przetrwały zapewne tylko w kolekcjach prywatnych działaczy tychże organizacji. Charakterystyczne pod tym względem mogą być dzieje akt organizacji polonijnych w Chile z okresu I wojny światowej.

Kolekcja około 100 dokumentów Komitetu Funduszu Polskiego w Chile z lat 1915–1919 została wystawiona na aukcji antykwarycznej w Warszawie w kwietniu 1990 r. Jest to największy ze znanych, homogeniczny zbiór odnoszący się do Polonii chilijskiej¹, wnoszący wiele do poznania jej dziejów. Korzystając z wyłożenia go do wglądu przed aukcją, zdołałem się z nim zapoznać. Dokumenty te należały zapewne do Bronisława E. Sydowa, znaczącej postaci Polonii w Chile². On też zapewne przywiózł te dokumenty do kraju. Są one przykładem, jak słabo historycy orientują się w dziejach dokumentacji wytworzonej przez organizacje polonijne. Niestety, zostały zakupione prawdopodobnie przez kolekcjonera autografów, gdyż wśród nich znajdowało się kilka listów podpisanych przez znane osoby, m.in. Henryka Sienkiewicza. Jaki jest dziś los tej kolekcji dokumentów, nie wiadomo.

W literaturze naukowej rzadko można wychwycić dane o zespołach akt towarzystw czy w ogóle organizacji polonijnych z obszaru Ameryki Łacińskiej. Brak jest informacji o tym, czy posiadały, czy też mają własne archiwa. Jedynie sprawdzając czas powstania obecnie istniejących organizacji, możemy snuć przypuszczenia na ten temat³. Czasami wśród członków zarządów funkcjonujących towarzystw pojawia się etatowy archiwista⁴. Znacznie częściej można niestety spotkać informacje o zniszczeniach archiwów. Tak się stało z częścią dokumentacji organizacji polonijnych w Brazylii, kiedy w 1938 r. ówczesny prezydent Getulio Vargas wprowadził w życie tzw. ustawy nacjonalizacyjne. Miały one przyspieszyć asymilację środowisk polonijnych ze społeczeństwem rdzennie brazylijskim, m.in. poprzez zakaz istnienia organizacji imigranckich, nie brazylijskich, zakaz używania innego języka niż portugalski, a nawet zakaz nauczania języków obcych dzieci poniżej 14 roku życia. Towarzyszyły temu często brutalne represje, rewizje, przeszukania i aresztowania. Przy tej okazji były również konfiskowane archiwa, w których być może poszukiwano dowodów na antybrazylijską działalność imigrantów. Czasami je niszczone, niekiedy zwracano właścicielom, ale zawsze z jakimiś brakami⁵.

¹ [Katalog]. *Oferta aukcyjna. XI aukcja grafiki i książki 21 IV 1990*, Warszawa 1990, „Unicum” Agencja Aukcyjna, s. 40, poz. 264.

² Bronisław Edward Sydow, ur. 4 V 1886 r. w Szamotułach, zm. 29 V 1952 r. w Warszawie. Chopinolog, w okresie II wojny światowej przygotował pracę pt. *Bibliografia Fryderyka Chopina*, Warszawa 1954. Zob. *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa-Lódź 1972, s. 868.

³ W aneksie na końcu artykułu podaję wykaz organizacji polonijnych w Argentynie wraz z datami ich powstania.

⁴ Np. w składzie zarządu Związku Kulturalnego Peruwiańsko-Polskiego w Limie w 1979 r. wymieniana się: „secretario de actas y archivo, Katarzyna Dunin-Borkowska”. Zob. *Los Polacos en Peru*, Lima 1979, s. 193.

⁵ Archiwum Polskiego Instytutu Naukowego w Nowym Jorku, Akta Poselstwa RP w Rio de Janeiro (dalej: PIN-R.), pudło 16,teczka 491: Jan Wróblewski, wicekonsul RP w Porto Alegre do Poselstwa RP w Rio de Janeiro, 7 X 1940 r.

Do niezwykle rzadkich zaliczyć trzeba, znajdującą się w Archiwum Rzeczowym Instytutu J. Piłsudskiego w Nowym Jorku, kolekcję pt. Polacy w Meksyku. Zawiera ona dokumentację dwóch polonijnych organizacji działających w czasie wojny, tj. Unión Polonesa en México i Federación Polonesa en México. Znajduje się tam również korespondencja dotycząca obozu w Santa Rosa, na terenie stanu Guanajuato. Gdzie znajduje się archiwum samego obozu, nie wiadomo⁶. Trzy grube teczki, zawierające całość kolekcji Polacy w Meksyku prawdopodobnie należały kiedyś do posła W. Neumanna.

Wspomniane Archiwum Rzeczowe Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku zawiera ponadto pojedyncze dokumenty polskich instytucji funkcjonujących w Ameryce Łacińskiej. Dla przykładu można wymienić dokument Centro Polones de Información para Colombia, Ecuador y Venezuela, z 14 IX 1945 r., a podpisany przez Kazimierza Eigera, przedwojennego pracownika MSZ, w czasie wojny zatrudnionego w Poselstwie RP w Bogocie. W skali całej obecności polskiej w Ameryce Łacińskiej tego typu dokumentacja stanowi zaledwie drobną jej część.

Na szczęście różne polonijne instytucje kulturalne posiadają w swych zbiorach również dokumenty, a nawet archiwa organizacji polonijnych. Należą do nich przede wszystkim biblioteki, często pełniące równolegle funkcję archiwów. Na terenie Ameryki Łacińskiej w chwili obecnej funkcjonuje kilka bibliotek polskich: w Argentynie — Biblioteka Polska im. I. Domeyki (Buenos Aires), w Brazylii — Biblioteka Towarzystwa „Polonia” (Porto Alegre), Biblioteka Towarzystwa im. T. Kościuszki oraz Biblioteka Towarzystwa „União Juventus” — w Kurytybie. W Urugwaju (Montevideo) istnieją: Biblioteka Polskiego Towarzystwa Kulturalnego im. A. Mickiewicza i Biblioteka Zjednoczenia Towarzystw Polskich w Urugwaju⁷. Więcej informacji posiadamy jedynie o zbiorach Biblioteki im. I. Domeyki w Buenos Aires, gdzie znajdują się zdeponowane różne dokumenty⁸. Mogłem to stwierdzić osobiście, dzięki pomocy pani Ireny Nawrot, kierującej biblioteką, i pracujących tam pań, podczas kwerendy przeprowadzonej w listopadzie i grudniu 1993 r. Archiwalia, wydzielone jako Archiwum Emigracji, są przechowywane w teczkach zawierających bardzo różnej wartości dokumenty dotyczące kilkudziesięciu organizacji polskich i polonijnych w Argentynie. W kolekcji dokumentów przekazanej przez byłego prezesa Związku Polaków w Argentynie, Bolesława Schreiber, znalazły się niezwykle cenne dokumenty Towarzystwa Polskiego w Buenos Aires z lat 1904–1918 oraz dokumenty Towarzystwa „Wolna Polska” z lat 1918–1920. Jedną z najciekawszych jest niewielka kolekcja dokumentów Komitetu Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce w Argentynie z lat 1939–1946.

⁶ Istnieje trochę informacji na temat dokumentów zgromadzonych przez stronę meksykańską. Zob. inwentarz pt. Relaciones México-Polonia. Julio 1981. Zbiór Fotokopii AAN, informacje o dokumentach z Archiwum MSZ Meksyku.

⁷ Zob. *Almanach Polonii*, 1993, s. 226, 228.

⁸ Zob. *Biblioteka Polska im. Ignacego Domeyki w Buenos Aires*; *Almanach Polonii*, op.cit., s. 130–136.

Własne archiwum na pewno posiadał Polski Ośrodek Kulturalny powstały 1 X 1951 r. w Buenos Aires. W jego ramach powołana została „agenda archiwalna”, którą miał kierować Jerzy Dittmar, dziennikarz znany wśród Polonii argentyńskiej⁹.

Swoje własne archiwa posiadają także organizacje istniejące współcześnie, takie jak Związek Polaków w Argentynie czy Ognisko Polskie w Buenos Aires. To ostatnie zbiera m.in. protokoły posiedzeń od chwili założenia. Podobnie jest w Towarzystwie Polskim im. I.J. Paderewskiego w Quilmes, na terenie wielkiego Buenos Aires, gdzie zachowała się księga towarzystwa założona w 1931 r. Posiadaniem swojej dokumentacji od chwili założenia może się poszczycić również Club Unión z miejscowości Apóstoles w prowincji Misiones. Podobnie jest na terenie Brazylii, co można wnosić choćby na podstawie literatury. Autorzy, którzy prowadzili badania w Brazylii, dość często powołują się na zachowaną dokumentację dawnych towarzystw polonijnych.

Wiele dokumentów zachowało się w prywatnych rękach działaczy polonijnych. Należy zauważyć, że Polonia latynoamerykańska coraz bardziej odczuwa brak osób znających język polski. Najstarsza dokumentacja staje się dla kolejnych pokoleń coraz mniej zrozumiała, a oddzielona barierą językową traci wartość poznawczą. Nie znaczy to, że jest wyrzucana na makulaturę, gdyż sentyment nakazuje nadal przechowywać stare dokumenty. Coraz trudniejsze staje się jednak dotarcie do nich, przez co ubożeją przyszłe opracowania dziejów polskiej obecności na tym obszarze świata. Tym bardziej że nie wszędzie istnieje sprawna sieć archiwów państwowych, która pozwoliłaby zachować dokumentację tego typu organizacji. W Argentynie niektóre grupy imigracyjne, np. włoska czy niemiecka, własnym sumptem stworzyły centra dokumentacyjne, gromadzące m.in. archiwalia. Niestety, nie ma analogicznych placówek polskich.

Akta polskich instytucji na terenie Ameryki Łacińskiej

Na całym obszarze Ameryki Łacińskiej, przynajmniej od 1919 r., funkcjonowało bez mała kilkadziesiąt polskich instytucji. Były to przede wszystkim polskie przedstawicielstwa dyplomatyczne i konsularne. Ponadto funkcjonowały filie i oddziały polskich instytucji gospodarczych, jak np. Biuro Gdynia–Ameryka Linie Żeglugowe S.A. w Buenos Aires czy Bank PKO w Argentynie. Ich działalność prowadziła również do powstania zespołów akt.

W latach 1919–1945 działały polskie placówki dyplomatyczne i konsularne wszelkich szczebli (zapewne w liczbie 41). Nie ma dostatecznie wiarygodnych źródeł umożliwiających stwierdzenie tego w sposób precyzyjny. Oto zestawienie tych placówek z podaniem lat funkcjonowania.

⁹ *Komunikat Polskiego Ośrodka Kulturalnego*, „Głos Polski” (Buenos Aires) nr 2275, 26 X 1951, s. 6. Papiery Jerzego Dittmara (zm. w 1986 r.) są w posiadaniu rodziny w Warszawie [przypr. red. nauk. Stefana K. Kuczyńskiego].

Argentyna: Buenos Aires, Poselstwo 1922–1946, Konsulat Generalny Honorowy – 1920, Konsulat Zawodowy 1921¹⁰; Posadas, Agencja Konsularna 1934–1938, Wicekonsulat 1939¹¹; Santa Fé, Agencja Konsularna 1935–1938.

Boliwia: La Paz, Konsulat Honorowy 1934–1945.

Brazylia: Rio de Janeiro, Poselstwo 1920–1945; Kurytyba, Konsulat 1920–1931, Konsulat Generalny 1931–1945; São Paulo, Konsulat 1929–1931, Agencja Konsularna 1935–1938, Wicekonsulat 1939–1945; Porto Alegre, Wicekonsulat 1939–1945; Paiol Grande, Agencja Konsularna 1921¹².

Chile: Santiago de Chile, Poselstwo 1940–1945, Konsulat Honorowy 1921–1945.

Dominikańska: Ciudad Trujillo¹³, Konsulat Honorowy 1931–1945.

Ekwador: Quito, Konsulat Honorowy 1934–1945.

Gwatemala: Gwatemala, Konsulat Honorowy 1935–1945.

Haiti: Port au Prince, Konsulat Honorowy 1935–1945.

Kolumbia: Bogotá, Poselstwo 1942–1944¹⁴, Konsulat Honorowy 1933–1945; Cali, Konsulat Honorowy 1935–1945.

Kostaryka: San José, Konsulat Honorowy 1932–1945.

Kuba: Hawana, Poselstwo 1942–1945, Konsulat Honorowy 1934–1945.

Meksyk: Ciudad de México, Poselstwo 1931–1945, Konsulat Generalny¹⁵ 1928–1932, Konsulat Honorowy 1933–1945; Veracruz, Konsulat Honorowy 1932–1945; Tampico, Konsulat Honorowy 1939–1945; Mérida, Wicekonsulat Honorowy 1937–1939; Konsulat Honorowy 1939–1945.

Nikaragua: Managua, Konsulat Honorowy 1937–1945; Toluca¹⁶, Konsulat Honorowy 1939–1945.

Panamama: Ciudad de Panama, Konsulat Honorowy 1935–1945; Colón, Konsulat Honorowy 1936–1945.

Paragwaj: Asunción, Konsulat Honorowy 1922–1945¹⁷.

Peru: Lima, Poselstwo 1941–1945, Konsulat Honorowy 1922–1945¹⁸; Trujillo, Konsulat Honorowy? 1922¹⁹.

¹⁰ Później stał się Wydziałem Konsularnym Poselstwa.

¹¹ Według E. Pałyga, *Stosunki konsularne Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1970, s. 234 funkcjonował do października 1939 r.

¹² Ibid., w 1921 r.; brakowało źródeł potwierdzających istnienie tej placówki.

¹³ Obecnie Santo Domingo.

¹⁴ Być może istniało dłużej, na co wskazywałyby wspomnienia Gustawa Zakrzewskiego, który pracował w Poselstwie RP w Meksyku (w posiadaniu autora).

¹⁵ Informacje o nim podaje jedynie E. Pałyga, *Stosunki konsularne...*, op.cit., s. 224.

¹⁶ Informacja o istnieniu tego Konsulatu: E. Pałyga, *Stosunki konsularne...*, op.cit., s. 238, ale miasto takie nie istnieje w Nikaragui. Toluca jest stolicą stanu Meksyk, ale brak potwierdzenia o istnieniu tam konsulatu polskiego.

¹⁷ Według *Rocznika służby zagranicznej RP według stanu na 1 IV 1937*, Warszawa 1937, s. 113 funkcjonował od 1936 r., wg. E. Pałygi, *Stosunki konsularne...*, op.cit., s. 225 od 1922 r.

¹⁸ Według E. Pałygi, *Stosunki konsularne...*, op.cit., s. 225 funkcjonował od 1922 r. z przerwą w 1931 r., a według *Rocznika służby zagranicznej*, op.cit., s. 113 od 1932 r.

¹⁹ Istnienie tego konsulatu potwierdza pismo MSZ do Kancelarii Cywilnej Naczelnika Państwa w sprawie dyplomu konsularnego „dla Konsula Honorowego w Trujillo (Peru)” z 28 I 1922. Zob. AAN, Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa, t. 73, k. 131, ibid. odpis dyplomu, k. 133.

Salwador: Salwador, Konsulat Honorowy 1933–1945²⁰.

Urugwaj: Montevideo, Poselstwo 1942–1945, Wicekonsulat Zawodowy 1919, Konsulat Honorowy 1933–1945²¹.

Wenezuela: Caracas, Konsulat Honorowy 1939–1945.

Holandia: (Antyle Holenderskie): Willemstad, Konsulat Honorowy 1934–1940.

Wielka Brytania: (Trynidad i Tobago): Port of Spain, Konsulat Honorowy 1920?²²

Wydaje się, że niektóre z konsulatów honorowych faktycznie nie istniały, jak chociażby konsulat w nie istniejącym mieście Toluca w Nikaragui czy w brazylijskim Paiol Grande. Wątpliwe też jest istnienie konsulatu w Trujillo w Peru, choć autentycznym konsulem był Stanisław Madejewski, który rzeczywiście pracował w Trujillo, gdy otrzymał nominację. Prawdopodobnie przeniósł się dość szybko do Limy²³. Na pewno część konsulatów honorowych nie przejawiała żadnej aktywności. Ponadto wiele z nich w momencie zaprzestania działalności być może przekazało posiadaną dokumentację do nadzorujących poselstw, jak stało się to np. z archiwaliami konsulatów honorowych podlegających Wydziałowi Konsularnemu Poselstwa RP w Meksyku.

Spośród wymienionych placówek dyplomatyczno-konsularnych najważniejsze były poselstwa. Niestety, nie zachowała się dokumentacja wszystkich z nich. Wiele wiadomo o archiwum Poselstwa RP w Rio de Janeiro. Jest to archiwum wyjątkowe, nie tylko dlatego, że jest jedynym, które znalazło swoje miejsce w instytucji naukowej, jakim jest Polski Instytut Naukowy w Nowym Jorku, ale również dlatego, że poselstwo to było najstarszą polską placówką dyplomatyczną w całej Ameryce Łacińskiej. Przez dwa lata (1920–1922), aż do powstania Poselstwa w Buenos Aires, pełniło rolę placówki centralnej dla wszystkich uruchomionych w Ameryce Łacińskiej (z wyjątkiem Meksyku i obszaru Karaibów, które podlegały Ambasadzie Polskiej w Waszyngtonie), co dodatkowo podkreśla wartość zachowanego zbioru.

Archiwum Poselstwa RP w Rio de Janeiro, nie wiadomo, w jaki sposób, znalazło się prawie w komplecie w zbiorach archiwalnych Polskiego Instytutu Naukowego w Nowym Jorku. Liczy ono 614 j.a., mierzących łącznie przypuszczalnie 5,5–6 m.b. akt. Kilka jednostek archiwalnych z tego zbioru, głównie z wydziału prasowego poselstwa, jest przechowywanych w zbiorach archiwalnych Instytutu J. Piłsudskiego w Nowym Jorku.

²⁰ Według *Stosunki dyplomatyczne Polski 1944–1978. Informator*, t. 3, s. 130 istniał w latach 1934–1939, ale z przerwą w funkcjonowaniu w latach 1936–1939.

²¹ Zdaniem E. Pałygi, *Stosunki konsularne...*, op.cit., s. 226 Konsulat istniał od 1922 r.

²² Nie wiadomo, kiedy Konsulat ten funkcjonował, ale jest wymieniany przy omawianiu akt Konsulatu Generalnego RP w Londynie, znajdujących się w Londynie. Zob. *Guide of the archives of the Polish Institute and Sikorski Museum*, t. 1, London 1985, s. 51. Ponadto w zespole akt Ambasady RP w Londynie oraz akt MSZ w AAN zachowała się korespondencja w sprawie powołania konsula honorowego w Port of Spain oraz spraw polonijnych tamże z 1920 r., zob. AAN, Ambasada RP w Londynie, t. 1231; AAN, MSZ, t. 10565.

²³ Potwierdza to „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych”, r. 5, 1924, nr 12, s. 210 podający S. Madejewskiego jako konsula honorowego w Peru, ale już z adresem konsulatu w Limie.

Zespół ten przedstawia zwartą i kompletną całość, może więc stanowić podstawę bazy źródłowej dla samodzielnych prac, np. z zakresu stosunków polsko-brazylijskich czy tematyki Polonii brazylijskiej. Dotychczasowe prace oparte były raczej na dokumentach, które ocalały i znajdują się w aktach Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ambasady RP w Waszyngtonie oraz Ambasady RP w Londynie (Archiwum Akt Nowych w Warszawie).

Obok wspomnianych akt poselstwa w Rio de Janeiro ocalały również niewielkie fragmenty archiwum Konsulatu RP w Kurytybie. Mianowicie w zasobie archiwalnym wydawnictwa „Nasza Przeszłość” w Krakowie znalazła się niewielka kolekcja dokumentów z lat 1933–1940 dotyczących głównie spraw oświaty polonijnej w Brazylii oraz tzw. akcji nacjonalizacyjnej prowadzonej przez władze brazylijskie od 1938 r., a skierowanej przeciw imigrantom²⁴. Dokumenty archiwum Konsulatu w Kurytybie znajdują się również w prywatnym zbiorze księdza Jana Pitonia, długoletniego i wielce zasłużonego misjonarza polskiego w Brazylii, w latach 1962–1972 rektora Polskiej Misji Katolickiej w Brazylii²⁵. Niektóre dokumenty z archiwum tego Konsulatu w ostatnich latach zostały podobno przekazane do obecnie istniejącego w Kurytybie konsulatu polskiego.

Znacznie gorzej przedstawiają się losy archiwów innych placówek, przede wszystkim poselstw polskich. Niewiele wiadomo na temat archiwum Poselstwa w Buenos Aires. Na ogół przyjmuje się, że przestało ono funkcjonować w 1946 r., podaje się nawet datę 16 VI 1946 r., niemniej pełniący funkcję ostatniego posła RP Mirosław Arciszewski pozostał na miejscu jako przedstawiciel Rządu RP na Uchodźstwie w Buenos Aires. W jego też gestii prawdopodobnie pozostało archiwum, gdyż nie przekazano go przedstawicielom przybyłym z Warszawy. Pośrednio potwierdza to poufne sprawozdanie Czesława Bajera, członka Polskiej Misji Handlowej w Argentynie, z marca 1947 r., który stwierdza, że „ex-poselstwo rządu londyńskiego funkcjonuje do dziś dnia w Buenos Aires”²⁶. Być może funkcjonowało ono jeszcze w latach pięćdziesiątych²⁷. Mieszkający w Buenos Aires od 1950 r. Andrzej Grabia-Jałbrzykowski przekazał autorowi wiadomość, że był w posiadaniu teczki dokumentów z archiwum Poselstwa RP w Buenos Aires, dotyczących głośnej w latach dwudziestych i na początku lat trzydziestych organizacji zajmującej się handlem żywym towarem pomiędzy Polską a Argentyną o nazwie „Zwi Migdał”. Dokumenty te miał przekazać komuś z Polski, kto twierdził, że je wykorzysta naukowo. Niestety, dziś już nie pamięta nazwiska tej osoby. Nie można też stwierdzić,

²⁴ Zob. R. Nir, *Katalog archiwalny „Naszej Przeszłości”*, „Nasza Przeszłość”, t. 50, 1978, s. 199.

²⁵ Zob. *Inwentarz zbioru archiwalnego ks. Jana Pitonia CM*, red. M. Kubas-Paradowska, W. Krawczuk, Warszawa 1989.

²⁶ Zob. *Polska służba zagraniczna po 1 września 1939 r.*, Londyn 1954, s. 44, 91; AAN, Polska Partia Robotnicza. Komitet Centralny, t. 15, k. 92. Sprawozdanie zestawione z obserwacji w czasie od 27 stycznia do 12 III 1947. Poufne. Buenos Aires 12 III 1947 r. Jednocześnie w sprawozdaniu stwierdza się, że na czele poselstwa stał Mazurkiewicz, były poseł RP w Chile.

²⁷ Zob. Instytut J. Piłsudskiego w Nowym Jorku, Archiwum J. Lipskiego, t. 68: pismo przewodnie do listu premiera Rządu RP w Londynie R. Odzierżyńskiego do płka A. Florkowskiego w Argentynie, rozdzielnik na tym liście podaje: „Pan Minister M. Arciszewski w Buenos Aires”.

czy te dokumenty jeszcze istnieją. Być może, archiwum Poselstwa zachowało się w nieznanym miejscu i zostanie kiedyś udostępnione badaczom. Ze względu na obszar kompetencji Poselstwa RP w Buenos Aires, obejmującego swym zasięgiem oprócz Argentyny także Paragwaj, Peru, Ekwador, Urugwaj, Chile i Boliwię, powinno być ono najbogatsze w informacje o stosunkach polsko-południowoamerykańskich.

O ostatnim z poselstw polskich w Ameryce Łacińskiej sprzed wybuchu II wojny światowej, mianowicie o Poselstwie RP w Meksyku, wiadomo już wiele²⁸. Archiwum zachowało się. Po cofnięciu uznania rządowi RP w Londynie pracownicy Poselstwa, już jako osoby prywatne, zajęli się aktami urzędu. Przechowywała je rodzina Stebelskich — początkowo pracownik Poselstwa Henryk Stebelski, ostatni kierownik wydziału konsularnego Poselstwa, a następnie jego syn²⁹. Zespół ten zostanie uzupełniony o teczkę znajdującą się w zasobie AAN, opatrzoną „na wyrost” nazwą „Poselstwo RP w Meksyku”, a zawierającą biuletyny towarzystw mniejszości czechosłowackiej w Meksyku. Można się domyślać, że w opuszczonym w 1945 r. budynku poselstwa RP, przejętym przez Jana Drohojowskiego, który przeszedł na służbę nowej władzy, wydawnictwa te zostały znalezione i przesłane do centrali w Warszawie.

Niewiele wiadomo na temat archiwów pięciu poselstw utworzonych w okresie II wojny światowej. Ślady ich działalności można odnaleźć np. w postaci korespondencji Poselstwa RP w Limie z Polskim Instytutem Naukowym w Nowym Jorku³⁰. Brak jest śladów archiwum Poselstwa w Santiago de Chile. Tamtejszy poseł, Władysław Mazurkiewicz, opuścił placówkę w drugiej połowie 1945 r. Przeniósł się początkowo do Argentyny, ale wyjechał stamtąd do Urugwaju. Nieznany jest los archiwum jego placówki. Trudno za archiwum uznać jedną teczkę zawierającą wykaz firm czynnych w Chile, podejrzanych o handel z Niemcami i Włochami, pt. Poselstwo RP w Santiago de Chile (AAN).

Podobnie nie ma bliższych informacji o archiwum poselstwa w Montevideo, poza tym, że pracujący tam jeszcze w 1946 r. konsul Józef Makowski nie zaprzestał działalności i nie chciał przekazać posiadanych dokumentów przedstawicielom nowej władzy. Chargé d'affaires Poselstwa RP Konstanty Jordan Rozwadowski jakoby przekazał „dokumenty i meble” urugwajskiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych³¹. Nie wiadomo też, jaki los spotkał archiwum Poselstwa RP w Hawanie. Ostatni poseł — Roman Dębicki — przeniósł się do Stanów Zjednoczonych w 1945 r., ale placówka być może istniała dalej.

Nieco więcej informacji posiadamy o archiwum Poselstwa RP w Bogocie (Kolumbia). Po śmierci posła Mirosława Chałupczyńskiego w 1945 r., opiekę nad

²⁸ Omawia je bardzo dokładnie J. Skowronek, *Odzyskane zbiory archiwalne Poselstwa Polskiego w Meksyku (1918–1945)* — *charakterystyka zasobu*, „Archeion”, t. 95, 1995, s. 76–102.

²⁹ Wojciech Stebelski został w 1996 r. konsulem honorowym RP w Meksyku.

³⁰ Zob. Korespondencja O. Kermenica z 1943 r., akta Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce. Polish Institute of Arts and Sciences of America (PIASA), pudło 3, t. 27.

³¹ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Departament Polityczny, t. 1453, k. 10: Depesza P. Nestorowicza, korespondenta PAP w Montevideo, do MSZ z 8 II 1946 r.

poselstwem przejął Kazimierz Eiger, starając się utrzymać funkcjonowanie placówki³². Według ówczesnego konsula honorowego RP w Bogocie, Stanisława R. Lisockiego, Chałupczyński „parę miesięcy przed śmiercią spalił wszystkie archiwa poselskie, zostawiwszy jedynie [...] akta konsularne, personalne, tzn. teczki z dokumentami i danymi osobistymi obywateli polskich zamieszkałych na terenie kompetencji ówczesnego Poselstwa”³³. Podobno jednak archiwum to wdowa po Chałupczyńskim miała oddać na przechowanie do Ambasady Hiszpanii w Bogocie³⁴. Poszukiwanie śladów tej operacji w archiwach hiszpańskich, przeprowadzone przez autora w 1995 r., nie dało niestety pozytywnego wyniku.

Nieosiągalna jest też dokumentacja wytworzona przez konsulaty. Czy została przekazana poselstwom, nie wiadomo. Brak śladów pojedynczych dokumentów pochodzących z tych archiwów może wskazywać, że gdzieś są zachowane. Być może osoby, którym powierzono opiekę nad nimi, zdołały je ocalić, ale ich następcy nie zdają sobie sprawy z wagi posiadanych materiałów. Archiwa te nie mogły być pokaźne pod względem objętościowym, gdyż znaczna część przedstawicielstw pracowała krótko i zatrudniała niewielką liczbę pracowników. Fakt, że akta nie zostały przekazane nowym władzom warszawskim, może świadczyć o sumienności pracowników tych placówek, którzy skrupulatnie wykonali instrukcję Ministerstwa Spraw Zagranicznych Polskiego Rządu na Emigracji z 25 VI 1945 r., nakazującą ukrycie lub zniszczenie wszelkich materiałów mogących zaszkodzić osobom współpracującym z władzami londyńskimi³⁵. Można mieć nadzieję, że archiwa zostały ukryte, a nie zniszczone.

Oprócz placówek dyplomatycznych i konsularnych wiadomo przynajmniej o dwóch przedstawicielstwach polskich w Buenos Aires o charakterze gospodarczym. Jednym było Biuro Gdynia–Ameryka Linie w Buenos Aires, powstałe w drugiej połowie lat trzydziestych dla obsługi przede wszystkim południowoamerykańskiej linii pasażerskiej GAL-u. Funkcjonowało ono do 30 XI 1939 r.³⁶ Drugim był Bank PKO w Buenos Aires, czasami występujący pod hiszpańską nazwą Banco Polaco. Funkcjonował jeszcze w 1947 r. Część dokumentów Biura GAL-u w Buenos Aires zachowała się i jest dostępna w zespole Gdynia–Ameryka w Archiwum Państwowym w Gdańsku. Nie wiadomo, co się stało z archiwum Banco Polaco. Bank ten został sprzedany w latach pięćdziesiątych, a nowy właściciel przejął go prawdopodobnie wraz z całym majątkiem.

³² Zob. J. Drohojowski, *Jana Drohojowskiego dyplomatyczne wspomnienia*, wyd. 3, Warszawa 1972, s. 332–333. Autor podaje, że jeszcze w 1947 r. K.Eiger używał pieczęci „Poselstwo RP – Bogotá”.

³³ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Departament Polityczny, t. 1409, k. 36: Kopia listu S.R. Lisockiego do J. Drohojowskiego w Meksyku, Bogota 5 V 1946 r.

³⁴ J. Drohojowski, *Wspomnienia*, op.cit., s. 333. Potwierdza to również S.R. Lisocki, list, op.cit.

³⁵ AAN, Poselstwo RP w Bernie, t. 324, za E. Kołodziej, *Organizacja i kancelarie polskich placówek dyplomatycznych w latach 1939–1945*, „Archeion”, t. 75, 1983, s. 177.

³⁶ Zob., AP Gdańsk, Gdynia–Ameryka Linie, t. 1604, k. 7: Zawiadomienie Generalnego Przedstawiciela Pasażerskiego Gdynia-Ameryka Linie Żeglugowe S.A., „iż z powodu zawieszenia ruchu statków na skutek wojny europejskiej, zamknę z dniem 30 listopada br. biuro swe przy ul. Corrientes 300”, Buenos Aires 11 XI 1939 r.

Spuścizny i kolekcje prywatne

W opisanej sytuacji szczególnego znaczenia nabierają kolekcje dokumentów zgromadzone przez osoby związane z emigracją polską albo polskimi placówkami w Ameryce Łacińskiej.

Polonia latynoamerykańska, choć w swej przeważającej masie chłopska i robotnicza, wydała znaczną grupę znakomitych społeczników, twórców kultury i uczonych, działaczy politycznych i gospodarczych. Wielu z nich pozostawiło znaczne spuścizny, cenne z punktu widzenia losów polskich i polskich stosunków z państwami, w których przyszło im przebywać, czy nawet spędzić większość życia. Dramatyczne losy Polaków podczas i po II wojnie światowej sprawiły, że niewiele spuścizn powróciło do kraju. Niektóre, po dramatycznych przejściach ich twórców znalazły się w polskich archiwach emigracyjnych w Londynie, Paryżu czy Nowym Jorku. Znaczna ich część, miejmy nadzieję, spoczywa jeszcze w rękach rodzin³⁷. Tak podobno jest ze spuścizną po jednym z największych działaczy polonijnych w Argentynie, doktorze Gustawie Jasińskim³⁸. O niektórych archiwaliach możemy niestety myśleć tylko w czasie przeszłym, jako o już nie istniejących. Dla przykładu warto podać, że wśród akt osób w AAN są zespoły:

Akta Pawła Nikodema, zespół początkowo zwany *Gazeta Polska* w Brazylii w Kurytybie, (5,9 m.b., 305 j.a.). Jest to jeden z najważniejszych zespołów, obejmujący archiwum redakcji tej najstarszej gazety polonijnej w Ameryce Południowej, ukazującej się w latach 1892–1941. Oprócz dokumentów zawiera unikatowe, nie spotykane w krajowych bibliotekach, egzemplarze prasy i wydawnictw polonijnych³⁹.

Akta Kazimierza i Janiny Warchałowskich (3,3 m.b., 282 j.a.). Wspaniały zbiór, komplementarny wobec akt P. Nikodema, gdyż Warchałowski przez wiele lat redagował konkurencyjne pismo polonijne pt. „*Polak w Brazylii*”. Należał do aktywnych działaczy polonijnych w Brazylii i Peru, był przy tym podróżnikiem i pisarzem⁴⁰.

Akta Michała Gieysztora, który na przełomie stuleci podróżował po obu Amerykach, a w latach 1928–1931 organizował polskie osadnictwo na terenie Peru w rejonie miejscowości Sepa, jako przedstawiciel Polsko-Amerykańskiego Syndykatu

³⁷ Np. podczas VI Kongresu FIEALC w Miedzeszynie w dniach 22–27 VI 1993 r. autor dowiedział się od uczestniczki z Peru, pani Pilar Arroyo, że jej prababka była Polką, przybyłą do Peru w końcu XIX w. W posiadaniu rodziny pozostaje podobno jej dziennik podróży.

³⁸ Jego rodzina, osiadła w Rosario, podobno zachowała spuściznę rękopiśmienną. Zob. hasło *Jasiński Gustaw Wincenty* [w:] W. i T. Słabczyński, *Słownik podróżników polskich*, Warszawa 1992, s. 158. Niestety, nie udało mi się potwierdzić tego w czasie bytności w Argentynie w listopadzie-grudniu 1993 r. Ciekawe i niewątpliwie oryginalne listy autorstwa G. Jasińskiego zawiera Kolekcja B. Schreibera w Bibliotece im. I. Domeyki w Buenos Aires.

³⁹ *Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Przewodnik po zasobie archiwalnym*, oprac. zbior., red. M. Motas, Warszawa 1973 s. 216–217; AAN, Wstęp do inwentarza akt Pawła Nikodema (wydawcy i redaktora „*Gazety Polskiej*” w Brazylii) z lat 1888–1968, oprac. B. Dobrowolska, mps.

⁴⁰ *Archiwum Akt Nowych...*, op.cit., s. 258–259; AAN, Inwentarz zespołu akt Janiny i Kazimierza Warchałowskich z lat (1787) 1872–1947, oprac. B. Dobrowolska, mps.

Kolonizacyjnego we Lwowie⁴¹. Być może, akta Syndykatu przetrwały w archiwach lwowskich.

Akta Stanisława i Leokadii Kowalewskich (0,63 m.b., 20 j.a.). Twórca tego zespołu należał do najbardziej aktywnych, choć i najbardziej kontrowersyjnych działaczy polonijnych w Argentynie w latach 1927–1947. Powrócił do kraju, pozostawiając po sobie w Argentynie opinię szpiega komunistycznego. Niemniej w aktach tego zespołu można odnaleźć wiele cennych przekazów dotyczących Polonii argentyńskiej⁴².

Niektóre archiwa prywatne działaczy polonijnych znalazły się w prywatnych rękach w kraju. Tak stało się m.in. ze spuścizną jednego z największych entomologów i botaników polskich Feliksa Woytkowskiego, który przez kilkadziesiąt lat prowadził badania w Peru. Wyjechał tam jako ofiara Syndykatu Polsko-Amerykańskiego organizującego osadnictwo polskie w Peru. Powrócił do kraju w 1964 r., przywożąc swoje archiwum, o którego losach nie mamy wiadomości⁴³.

Niektóre kolekcje powstałe na terenie Ameryki Łacińskiej wraz z ich twórcami opuściły ten rejon świata, ale nie trafiły do kraju, pozostając w archiwach polonijnych. W Instytucie Piłsudskiego w Nowym Jorku znalazły się m.in. akta takich osób, jak:

Władysław Neumann, przedostatni poseł RP w Meksyku, zmarły w 1945 r. Akta zawierają wiele bardzo cennych dokumentów, kopii lub odpisów dotyczących działalności Poselstwa RP w Meksyku oraz polskich placówek w Paryżu i Oslo, gdzie Neumann pracował przed II wojną światową.

Roman Dębicki, ostatni poseł RP w Hawanie, a do 1942 r. poseł RP w Belgradzie i przy rządzie Jugosławii na Uchodźstwie. Od 1946 r. (?) przebywał w Nowym Jorku. Archiwum zawiera sporo cennych dokumentów dotyczących działalności Poselstwa RP w Hawanie, a później Delegatury Polskiego Czerwonego Krzyża, tamże w 1946 r.

Andrzej Bobkowski, pisarz, tworzący i zmarły w Gwatemali; jego akta w 1988 r. zostały przekazane do Instytutu Piłsudskiego⁴⁴.

W Polskim Instytucie Naukowym w Nowym Jorku znalazły się zespoły akt: Jana Lechonia, który przybył do Brazylii jako uchodźca i spędził tam rok, biorąc czynny udział w życiu polonijnym i polskich akcjach propagandowych; Edmunda Stephena Urbańskiego — w latach 1940–1946 przebywał w Meksyku, pracując m.in. w wydziale prasowym Poselstwa RP, interesował się losami diaspory polskiej w Ameryce Łacińskiej. W 1987 r. w Instytucie znajdowały się 43 j.a. związane z działalnością Urbańskiego, ale twórca kolekcji był dopiero w trakcie przekazywania swych zbiorów do archiwum.

⁴¹ *Archiwum Akt Nowych...*, op.cit., s. 237–238; AAN, Wstęp do inwentarza zespołu akt Michała Gieysztorza z lat 1896–1954, oprac. B. Dobrowolska, mps.

⁴² AAN, Wstęp do inwentarza zespołu archiwalnego akt Stanisława i Leokadii Kowalewskich, oprac. J. Stoch, mps.

⁴³ Na podstawie tych materiałów M.S. Wielopolska przygotowała książkę Wojtkowskiego, *Peru, moja ziemia nieobiecana*.

⁴⁴ Potwierdził to w 1992 r. w prywatnej rozmowie z autorem konsul honorowy RP w Gwatemali Adam J. Praun Tarnawski.

Przewodnik po Archiwum Instytutu i Muzeum Sikorskiego w Londynie również wymienia akta osób zasłużonych w Ameryce Łacińskiej, jak np. Franciszka Arciszewskiego, attaché wojskowego w Brazylii w latach 1941–1944, kierującego akcją rekrutacyjną do Wojska Polskiego⁴⁵.

Archiwalia polskie, które znalazły się na terenie Ameryki Łacińskiej

Osobną grupę stanowią archiwalia polskiej proveniencji. Są to dokumenty przeważnie wywiezione z kraju, które w różnych okolicznościach znalazły się na terenie Ameryki Łacińskiej. Pojedyncze dokumenty bądź ich niewielkie kolekcje mogą znajdować się w rozmaitych spuściznach lub kolekcjach prywatnych. Winny być też odnotowane, choćby ze względu na stopień zniszczeń, jakich doznały zbiory polskie podczas obu wojen światowych. W Ameryce Łacińskiej żyje wielu przedstawicieli polskich rodów arystokratycznych, w posiadaniu których znajdować się mogą kolekcje dokumentów ważne z badawczego punktu widzenia.

Prace nad rozpoznaniem stanu polskich zasobów archiwalnych na obszarze Ameryki Łacińskiej po II wojnie światowej nie były prowadzone, a przynajmniej do drugiej połowy lat siedemdziesiątych władze PRL nie były zainteresowane rzeczywistym poznawaniem dziejów tamtejszych Polaków. Wynikało to przede wszystkim z wrogiej, a co najmniej nieprzychylnej wobec komunistycznych rządów postawy Polonii latynoamerykańskiej. Z tego też względu nie było warunków do prowadzenia kwerend archiwalnych i innych. Obecnie niewiele się zmieniło od strony badawczej, choć kilku historyków polskich zrealizowało swe wyjazdy do państw latynoskich. Pobyty te były jednak przeważnie okazjonalne i krótkotrwałe. Wiadomo, że niektórzy z nich dotarli wszakże do ważnych źródeł, zwłaszcza dokumentacji wytworzonej przez towarzystwa polonijne i działaczy. Tylko nieliczne źródła zostały opublikowane i weszły do obiegu naukowego, m.in. w przekładzie na język hiszpański i portugalski na łamach wydawanego w Polsce czasopisma „Estudios Latinoamericanos”.

Nasuwa się pytanie o przyszłość archiwów polonijnych i polskich w krajach Ameryki Łacińskiej. Jeśli nie zostaną one we właściwy sposób zabezpieczone, mogą ulec bezpowrotnej zatacie. Zgodnie z archiwalną zasadą pertynencji mogą one pozostać na miejscu swego wytworzenia, pod warunkiem właściwego przechowywania i opracowania przez organizacje polonijne lub przejęcie ich przez miejscowe archiwa. Jeśli nie będzie to możliwe, powinny zostać przeniesione do kraju i włączone do odpowiednich archiwów. Nie może bowiem powtórzyć się historia źródeł wykorzystanych przez F.W. Znanieckiego i W.I. Thomasa w ich wydawnictwie *Chłop polski w Europie i Ameryce*. Po przystąpieniu do wydania polskojęzycznego tego dzieła, okazało się, że podstawa źródłowa po upływie zaledwie

⁴⁵ *Guide to the archives of the Polish Institute and Sikorski Museum*, t. 1, ..., op.cit., s. 100–101.

kilkudziesięciu lat przestała istnieć i należy źródła ongiś przetłumaczone z polskiego na angielski tłumaczyć ponownie na polski. Przy tym odebrano im walor autentyzmu, a pewnie i znaczną część informacji.

Wydaje się, że w obecnej sytuacji wskazane byłoby zainteresowanie się, choćby w drodze korespondencji, polonijnymi zasobami archiwalnymi oraz podjęcie starań o znalezienie osób w środowiskach polonijnych, które podjęłyby z rąk odchodzących starszych pokoleń opiekę nad archiwaliami. Można by też przygotować instrukcję zawierającą podstawowe zasady tworzenia i zabezpieczania archiwaliów polskich i polonijnych. Sprawa archiwów polonijnych powinna znaleźć się w zakresie obowiązków attachés kulturalnych polskich placówek zagranicznych.

Celowe byłoby również stworzenie grupy doradców do spraw archiwów polonijnych, zarówno spośród archiwistów, jak i specjalistów zajmujących się skupiskami polonijnymi. Grupa taka mogłaby przygotować raport na temat aktualnego stanu i perspektyw archiwów polonijnych w różnych krajach.

Organizacje polonijne w Argentynie

Związek Polaków w Argentynie

[Unión de los Polacos en la República Argentina]

założony: 1 IX 1927; Serrano 2076–1425

Buenos Aires

Związek Polaków

[Sociedad Polaca de Mendoza]

założony: 10 XI 1951; Espejo 1229–5519 Dorrego

Guaymallén-Mendoza (Prov. de Mendoza)

„Głos Polski”

[„Voz de Polonia”] — semanario

założony: 1922; Serrano 2076–1425 Buenos Aires

Towarzystwo Polskie „Dom Polski”

[Sociedad Polonesa „Dom Polski”] de Comodoro Rivadavia

założone: 22 XI 1922; Huergo 831–9000

Comodoro Rivadavia (Prov. de Chubut)

Związek Polaków w Berisso

[Unión Polaca en Berisso]

założony: 1913; Nápoles 4222–1923 Berisso

(Prov. de Buenos Aires)

Towarzystwo Polskie „Dom Polski”

[Sociedad Polonesa „Dom Polski”] de Rosario

założone: maj 1919; San Nicolás 831–2000

Rosario (Prov. de Santa Fe)

Związek Polaków w Kordobie

[Unión Polaca de Córdoba]

założony: 1 V 1918; Polonia 1533 – Barrio

Pueyrredón – 5000 Córdoba (Prov. de Córdoba)

Towarzystwo Polskie im. Fryderyka Chopina

[Sociedad Polonesa „Friderico Chopin”] de Rosario

założone: 9 VII 1930; Regimiento XI n° 164–2000

Rosario (Prov. de Santa Fe)

Związek Polski im. Ignacego J. Paderewskiego

[Sociedad Polonesa „Ignacio J. Paderewski” de Quilmes]

założony: 1 III 1931; Amoedo 1352 (ex 672)

– 1878 – Quilmes (Prov. de Buenos Aires)

Towarzystwo Polskie w Dock Sud

[Sociedad Polonesa de Dock Sud]

założone: październik 1926; Billinghurst

1767–18871 Dock Sud (Prov. de Buenos Aires)

Towarzystwo Polskie w Llavallol
[Sociedad Polonesa de Llavallol]
założone: 11 II 1923; José Hernández 211–1836
Llavallol (Prov. de Buenos Aires)

Polskie Towarzystwo
Społeczno-Kulturalno-Sportowe im. Bartosza
Głowackiego
[Sociedad Polonesa Social, Cultural y Deportiva
„Bartosz Głowacki”]
założone: 10 VI 1934; Alfredo Palacio
3677/79–1822 Valentín Alsina-Lanús
(Prov. de Buenos Aires)

Stowarzyszenie Polaków w Mar del Plata
[Sociedad de los Polacos en Mar del Plata]
założone: 1 IX 1963; 12 de Octubre 8339–7600
Mar del Plata (Prov. de Buenos Aires)

Towarzystwo Polskie w San Martín
[Sociedad Polonesa de San Martín]
założone: brak danych; José Ambrini
750 – Villa Maipú – 1650 San Martín
(Prov. de Buenos Aires)

Towarzystwo Polskie im. Gen. Władysława
Sikorskiego
[Sociedad Polonesa Gral. M. Sikorski] de
Berazategui
założone: 10 XI 1940; Calle 13 (Polonia)
5226–1884 Berazategui (Prov. de Buenos Aires)

Towarzystwo Polskie im. M. Kopernika
[Asociación Polonesa „Nicolás Copérnico”]
de San Justo
założone: 11 X 1964; Pichincha 2056–1754 San
Justo (Prov. de Buenos Aires)

Klub Polski
[Club Polaco]
założony: 9 XII 1940; Serrano 2076–1425
Buenos Aires

Związek Polaków z Sekcją Byłych Wojskowych
„Dom Polski”
[Unión Polaca y Sección Ex Combatientes
„Dom Polski”]
założony: 1926; Aristóbulo del Valle
5444–3000 Santa Fe

Związek Harcerstwa Polskiego Okręg Argentyna
[La Unión de Scouts y Guías Polacos en Argentina]
założony: brak danych; Serrano 2076–1425
Buenos Aires

Polskie Stowarzyszenie Absolwentów
[Asociación Polaca de Graduados]
założone: brak danych; Serrano 2076–1425
Buenos Aires

Towarzystwo Śpiewacze im. F. Chopina
[Asociación Coral Polaca F. Chopin]
założone: 24 XI 1949; Serrano 2076–1425
Buenos Aires

Związek Tobrukczyków i Karpaczków
w Argentynie
[Unión de los Ex Combatientes Polacos de Tobruk
y de la 3ª División de los Cárpatos en la República
Argentina]
założony: brak danych; Serrano 2076–1425
Buenos Aires

Stowarzyszenie Lotników Polskich
[Asociación de los Aviadores Polacos en la
República Argentina]
założone: 1945; Serrano 2076–1425 Buenos Aires

Związek Inwalidów Wojennych P.S.Z. im. Gen.
Broni Józefa Hallera w Argentynie
[Unión de los Inválidos de la Guerra de las
Fuerzas Armadas Polacas en nombre del General
de Armas José Haller en la República Argentina]
założony: 17 XII 1949

- Polska Macierz Szkolna
[Sección Cultural]
założona: 1949; Serrano 2076–1425 Buenos Aires
- Sekcja Opieki Społecznej
[Sección de Ayuda Social]
założona: 9 IV 1967; Serrano 2076–1425 Buenos Aires
- Polski Ośrodek Młodzieżowy
[Centro Juvenil de la Unión de los Polacos en la República Argentina]
założony: 1976; Av. Japón s/n° – 1852 Burzaco (Prov. de Buenos Aires)
- Stowarzyszenie Ognisko Polskie
[Asociación El Hogar Polaco]
założone: 18 X 1930; Gorriti 3972–1172 Buenos Aires
- Polski Klub Kulturalny im. Adama Mickiewicza
[Club Cultural Polaco „Adam Mickiewicz”]
de Wilde
założony: 16 III 1952; Arredondo 5830–1875 Wilde (Prov. de Buenos Aires)
- Polskie Towarzystwo Kulturalne
im. Fryderyka Chopina
[Sociedad Cultural Polaco „Federico Chopin”]
de Villa Martelli
założone: 10 VII 1949; Perú 882–1603 Villa Martelli (Prov. de Buenos Aires)
- Stowarzyszenie Polskie w Posadas
[Asociación Polaca de Posadas]
założone: brak danych; Av. Cabred 293–3300 Posadas (Prov. de Misiones)
- Koło Byłych Uczniów Szkół Wojskowych P.S.Z.
[Círculo de los Ex Alumnos de las Escuelas Militares de las Fuerzas Armadas Polacas]
założone: 26 V 1991; Gorriti 3972–1172 Buenos Aires
- Koło Lwowian
[Círculo de los Polacos de Lvov]
założone: 21 IX 1991; Serrano 2076–1425 Buenos Aires
- Związek Polaków w Rio Segundo
[Sociedad Polaca de Rio Segundo]
założony: brak danych; San Luis 1236–5960 Río Segundo (Prov. de Córdoba)
- Polska Misja Katolicka
[Misión Católica Polaca]
założona: 1951; Gustavo A. Bécquer 120–1682 Martín Coronado (Prov. de Buenos Aires)
- Unia Stowarzyszeń i Organizacji Polskich w Ameryce Łacińskiej
[Unión de sociedades y organizaciones polacas en América Latina]
założona: 1993; Serrano 2076, 1425 Buenos Aires

Krzysztof S m o l a n a, *Polish archival collections in Latin America*. The article is an attempt to collect information related to Polish archive materials and materials of Polish origin in Latin America. Issues regarding records created by Polish organizations, in particular in Argentina and Brazil, are discussed successively. These archive materials are preserved not only in places of their origin but also in Polish scientific institutions in USA, some of them also in archives in Poland. The other group of materials sought for, comprises records of Polish institutions operating in Latin America, first of all diplomatic and consular ones, including the oldest Polish missions in that region in Buenos Aires, Rio de Janeiro, Ciudad de Mexico. Records of two of them have been preserved for sure: of the Polish Republic representative offices in Brazil and Mexico. Unfortunately, we have no information on the history of some missions and many consulates established during the World War II, as well as on other institutions such as a PKO Bank branch office in Buenos Aires. Final part of the

article is devoted to Polish archive materials transferred to Latin America; general prospects of Polish archive materials and materials of Polish origin in Latin America are also discussed. A list of Polish organizations in Argentina is attached.

Krzysztof Smolana, *Collections d'archives polonaises en Amérique latine*. L'auteur de l'article tente de recueillir les informations concernant les documents d'archives polonaises ainsi que ceux des Polonais vivant en Amérique latine. Il discute successivement les problèmes relatifs aux actes créés par les organisations polonaises à l'étranger, surtout en Argentine et au Brésil. Ils sont conservés non seulement au lieu de leur création, mais également dans les institutions scientifiques polonaises aux États-Unis. Une partie d'entre eux se trouvent déjà dans les archives en Pologne.

Un autre groupe de documents d'archives recherchés est constitué par les actes des institutions polonaises en activité en Amérique latine, surtout celles diplomatiques et consulaires, dont les plus vieilles ambassades polonaises dans cette région: Buenos Aires, Rio de Janeiro et Ciudad de México. Parmi ces dernières, l'on sait avec certitude que se sont conservés deux recueils d'actes: ceux des ambassades de la RP du Brésil et du Mexique. Nous manquons malheureusement d'informations sur le sort de quelques ambassades et de nombreux consulats créés au cours de la deuxième guerre mondiale, de même que d'autres institutions comme par exemple la filiale de la Banque PKO de Buenos Aires.

La dernière partie de l'article est constituée par les informations consacrées aux documents d'archives polonais qui sont arrivés dans les pays de l'Amérique latine ainsi qu'aux perspectives qui se dessinent généralement devant les documents d'archives polonais et ceux des Polonais établis sur le continent latino-américain. L'article se termine par une liste des organisations des Polonais vivant en Argentine.

DOKUMENTY PERGAMINOWE ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH
W BYTOMIU I GLIWICACH*

Bytom jako ośrodek górnictwa kruszcowego (srebra i ółowiu) był w średniowieczu dość znaczącym miastem. W końcu XIV w. nastąpił upadek gospodarczy, trwający aż do połowy XIX w. W związku z tym liczba dokumentów pergaminowych znajdujących się w ratuszu nie była zbyt duża. Miasto padało kilkakrotnie ofiarą grabieży i pożarów, w wyniku których uległo zniszczeniu wiele dokumentów. Największe spustoszenie wywołały walki króla Węgier, Macieja Korwina, z Henrykiem I Starszym, księciem ziębeckim, synem króla czeskiego Jerzego z Podiebradu. Wojska Korwina spaliły Bytom i Gliwice w 1475 r. Ponieważ znaczna część przywilejów miejskich spłonęła, Henryk I musiał wydać je na nowo w tym samym roku¹.

Być może już w 1430 r., kiedy husyci zajęli Bytom i Gliwice, zaginęło wiele dokumentów pergaminowych. Wiadomo natomiast na pewno, że w 1475 r. wiele dokumentów w tych miastach zostało zniszczonych.

Nie znamy okoliczności zaginięcia bytomskiego dokumentu lokacyjnego, wydanego przez księcia opolskiego Władysława w 1254 r., wiadomo jednak, że przetrwał okres wojen husyckich w 1430 r. i najazd wojsk Macieja Korwina w 1475 r. Jeszcze bowiem w 1483 r. dokument ten był w posiadaniu niejakiej Beaty Podgola z Rudy², która przedstawiła go radzie miejskiej w Gliwicach, dochodząc swych praw spadkowych po zmarłym bracie Stanisławie Rudzkim. Tekst bytomskiego dokumentu jest na szczęście znany, gdyż został przytoczony w kopiarzu, zatytułowanym: *Registrum Sancti Wenceslai, powstałym w końcu XV w.*, a przechowywanym w Bibliotece Państwowej (Státni Knihovna) w Pradze (nr 457 F 560)³. Dzięki uprzejmości dra Mirko Velinsky'ego, kierownika działu rękopisów w tej bibliotece, udało się uzyskać mikrofilm, zarówno tekstu przywileju lokacyjnego, jak też odpisów kilku innych dokumentów dotyczących okolic Bytomia. W ten sposób Bytom jest jednym z nielicznych miast Górnego Śląska o zachowanym przywileju lokacyjnym.

Teksty wielu innych dokumentów bytomskich znane są tylko z kopiarzy. W Bytomiu zachowały się dwa takie zbiory kopii dokumentów: jeden w Oddziale Archiwum Państwowego i drugi w Archiwum Parafialnym Najświętszej Marii Panny. Udało się ustalić, że do

* Na temat losów dokumentów pergaminowych na Górnym Śląsku zob. artykuł A. Staszków, *Losy dokumentów pergaminowych na Górnym Śląsku od końca XVIII w. do 1945 r.*, w tymże tomie.

¹ J. Drabina, J. Horwat, Z. Jedynak, *Bytom średniowieczny. Przekazy źródłowe*, Opole 1985, nr 288–289.

² *Bytom średniowieczny*, nr 314.

³ F. Gramer, *Chronik der Stadt Beuthen*, Beuthen 1863, s. 399 oraz *Bytomski dokument lokacyjny* [w:] *Kodeks Dyplomatyczny Śląska (Codex Diplomaticus Silesiae)*, t. 6, s. 117 oraz w polskim tłumaczeniu *Bytom średniowieczny*, nr 18. Ostatnio tekst ten opublikował też W. Irgang, *Schlesisches Urkundenbuch*, t. 3, Köln 1984, nr 142, s. 100–101.

końca XV w. w Bytomiu wystawiono 83 dokumenty, a w oryginale zachowało się z tej liczby około 20%. Bytomskie dokumenty pergaminowe były przechowywane w pomieszczeniu w piwnicy ratusza⁴.

W 1825 r., na polecenie rejencji opolskiej, dokonano spisu dokumentów pergaminowych z archiwum miejskiego, jak też będących w posiadaniu cechów. Zarejestrowano wówczas w ratuszu 23 dokumenty z lat 1404–1711 oraz osiem dokumentów znajdujących się w posiadaniu cechów z lat 1582–1739. Spis ten został sporządzony w układzie chronologicznym; jednak nie był kompletny, skoro w późniejszym wykazie z 1867 r.⁵ ujęto 52 dokumenty z lat 1323–1711. Większość dokumentów figurujących w obydwu spisach nie zachowała się do chwili obecnej. Dokumenty te istniały jeszcze niemal w komplecie w 1932 r., skoro liczbę około 50 sztuk podano w wydanej wówczas książce opublikowanej w serii „Minerva-Handbücher”⁶.

W 1886 r. archiwista Antoni von Mach uporządkował archiwum miejskie, w tym również zapewne dokumenty pergaminowe (otrzymał za tę inwentaryzację sumę 150 marek). Akta ułożono w specjalnie do tego celu sporządzonych szafach. Dokumenty pergaminowe znajdowały się dotychczas, podobnie jak w Gliwicach, w skrzyniach. Magistrat wysoko ocenił pracę archiwisty: „Pan Mach dokonał ciężkiej pracy ku naszemu jak największemu zadowoleniu i chcemy wyrazić mu nasze najlepsze podziękowanie”⁷.

W latach 1912–1919 nad porządkowaniem archiwum miejskiego w Bytomiu pracował Ezechiel Zivier, archiwista książąt pszczyńskich. Jednocześnie, na zlecenie władz miejskich, przygotowywał on do druku „Zbiór dokumentów bytomskich” („Beuthener Urkundenbuch”), zawierający zestawienie akt niezależnie od miejsca ich przechowywania. Zamiar ten, ze względu na śmierć autora w 1924 r., nie został zrealizowany. Dopiero w 1985 r., nakładem Instytutu Śląskiego w Opolu i Towarzystwa Miłośników Bytomia, udało się wydać ten zbiór w postaci znacznie wzbogaconej o nowo znalezione dokumenty (liczba tekstów zebranych przez Ziviera została pięciokrotnie powiększona): J. Drabina, J. Horwat, Z. Jedynak, *Bytom średniowieczny. Przekazy źródłowe*. W pracy tej opublikowano w tłumaczeniu na język polski (z łaciny, języków niemieckiego i czeskiego) łącznie 324 dokumenty.

Archiwum Miejskie w Bytomiu, aż do lat trzydziestych XX w., nie miało dobrych warunków lokalowych. W 1931 r. placówkę tę przeniesiono do nowo wybudowanego gmachu Muzeum i Biblioteki Miejskiej. Archiwum podlegało początkowo dyrekcji biblioteki, a w latach 1936–1937 dyrektorowi muzeum. Istotnym wzbogaceniem zbioru dokumentów pergaminowych było przejęcie w latach 1935–1936 przywilejów od cechów bytomskich⁸. Pozytywną zmianę w sytuacji lokalowej stanowiło przeniesienie się archiwum do nowego gmachu Biblioteki Miejskiej przy Gartenstrasse (obecnie ul. Powstańców Warszawskich) od początku 1938 r. W roku poprzednim archiwum uzyskało status samodzielnej placówki miejskiej, podległej bezpośrednio burmistrzowi.

Z powodu zagrożenia bombardowaniami miast niemieckich, w 1943 r. najcenniejsze akta archiwum miejskiego z Bytomia, w tym i dokumenty pergaminowe, zostały wywiezione w 13 skrzyniach do Miedar koło Tarnowskich Gór. Próby dalszego przewozu tych

⁴ A. Staszków, *Dzieje archiwum miejskiego w Bytomiu*, „Magazyn Bytomski”, t. 6, *Szkice z dziejów Bytomia*, Bytom 1984, s. 57.

⁵ AP w Bytomiu, Akta miasta Bytomia, sygn. 5462, k. 35–38.

⁶ *Abteilung: Die Archive*, wyd. P. Wentzcke, G. Lüdtkke, Berlin-Leipzig 1932, s. 35–36.

⁷ M Byt. 5462, k. 40–41.

⁸ M Byt. 5463, k. 3.

dokumentów w głąb Niemiec nie doszły do skutku⁹. Po zakończeniu działań wojennych, i przekazaniu administracji w Bytomiu w ręce władz polskich, kierowniczka Biblioteki Miejskiej, Morstynowa, czyniła wysiłki, aby odzyskać rozproszone dokumenty i akta z archiwum miejskiego.

Bytomskie dokumenty pergaminowe znajdują się obecnie w Archiwum Państwowym w Katowicach, w liczbie zaledwie 11 (w tym trzy cechowe); pochodzą one z lat 1412–1602. Liczba ta stanowi zaledwie około 20% stanu sprzed 1945 r. Ponadto w zbiorach Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu udało się ostatnio odszukać jeden dokument, pochodzący z archiwum miejskiego, a dotyczący zakupu stawu „Żuraw” w 1506 r.

Poza archiwum miejskim znajdował się zupełnie nieznaną dokument pergaminowy z 1365 r., dotyczący dziesięciny z Woźnik dla klasztoru premonstratensów we Wrocławiu, mającego swą filię w Bytomiu. Dokument ten, przechowywany w Archiwum Parafialnym N. Marii Panny, został opublikowany w wydawnictwie *Bytom średniowieczny*.

Ponadto należy wspomnieć, że wiele dokumentów pergaminowych dotyczących kościołów św. Małgorzaty i N. Marii Panny w Bytomiu, stanowiących filię klasztoru norbertanów św. Wincentego, znajduje się w Archiwum Państwowym we Wrocławiu (Rep. 67).

W AP w Katowicach, Oddziale w Gliwicach, przechowywany jest jeden z największych zbiorów dokumentów pergaminowych spośród wszystkich archiwów na Górnym Śląsku. Zachowało się tu bowiem łącznie 67 dokumentów, z lat 1403–1737. Zawartość tego zbioru przedstawiła Janina Wolanin w artykule pt. *Dokumenty XV–XVIII-wieczne w zasobie Archiwum Państwowego w Gliwicach*¹⁰.

W 1830 r., nieco później niż w Bytomiu, sporządzono w Gliwicach wykaz dokumentów pergaminowych¹¹. Zarządzenie w tej sprawie zostało rozesłane przez władze rejencji opolskiej w 1825 r. Pracownicy magistratu gliwickiego spóźnili się więc znacznie z nadesłaniem tego wykazu. Z tego zapewne względu ówczesny dyrektor Archiwum Królewskiego we Wrocławiu A. Stenzel nie wspominał Gliwic w swym wykazie miast posiadających dokumenty pergaminowe. Dokumenty pergaminowe w Gliwicach, podobnie jak w innych archiwach, były przechowywane w zamkniętych skrzyniach okutych żelazem¹².

Pełny inwentarz dokumentów gliwickich wchodzących w skład akt miasta Gliwic został sporządzony dopiero w latach sześćdziesiątych XX w. Wcześniej nie znano ich dokładnej liczby. Spis z 1830 r. obejmował tylko 24 dokumenty pergaminowe, a więc mniej więcej 1/3 stanu obecnego. Jak można przypuszczać, od tego czasu liczba dokumentów w archiwum miejskim nie uległa zwiększeniu, ale widocznie spis był niedokładny. Spis ten obejmował dokumenty z lat 1403–1733. Większość owych 24 dokumentów zachowała się do dnia dzisiejszego. Zagięło osiem dokumentów, ale oprócz tego są jeszcze 43 inne, nie ujęte w spisie.

Również potem dokumenty pergaminowe nie były w całości zinwentaryzowane, ani nawet nie znano ich dokładnej liczby. Ezechiel Zivier w artykule, ogłoszonym w czasopiśmie „Oberschlesien”¹³ na temat archiwów górnośląskich, wspominał, że w archiwum miejskim w Gliwicach znajdowało się około 50 dokumentów pergaminowych. Nie podał jednak, który z nich był najpóźniej wydany, i nie był pewny, czy dokument z 1403 r. jest najstarszy.

Archiwalia miejskie w Gliwicach były przechowywane w różnych wydziałach magistratu. Warunki przechowywania dokumentów uległy poprawie, gdy w 1926 r. utworzono Archiwum

⁹ A. Staszków, *Dzieje...*, op.cit., s. 66–67.

¹⁰ „Rocznik Muzeum w Gliwicach”, t. 2, s. 211–219.

¹¹ AP w Katowicach. Oddział w Gliwicach, Akta miasta Gliwic, sygn. M GL 1436, 1437.

¹² Ibid.

¹³ „Oberschlesien”, r. 12, 1913, nr 14, s. 301.

Miejskie, do którego przeznaczono akta i dokumenty do połowy XIX w. Placówka nie miała jednak odrębnych etatów: pracą w archiwum zajmowali się bezpłatnie urzędnicy Magistratu, pełniąc jednocześnie inne funkcje. Nie było też ustalonego czasu korzystania z akt. Akta sprzed 1830 r. (w tym także dokumenty pergaminowe) były powszechnie dostępne do celów naukowych i przy korzystaniu nie wymagano zezwolenia burmistrza, jak to miało miejsce w Bytomiu. Istniała też możliwość wypożyczenia dokumentów na zewnątrz.

W Archiwum Miejskim w Gliwicach inwentaryzowano stopniowo dokumenty i akta miejskie, ale akcja ta nie została zakończona przed 1945 r. Jeszcze w 1932 r. nie podano dokładnej liczby dokumentów pergaminowych¹⁴, ale określono ją na około 50, a więc tak jak w artykule z 1913 r. W podręczniku „Minerva” popełniono też istotny błąd — najstarszy dokument gliwicki pochodzi bowiem nie z 1409 r. (jak podano), lecz z 1403 r.

Dokumenty pergaminowe prawdopodobnie nie były ewakuowane z Gliwic na czas działań wojennych w latach 1939–1945. W każdym razie nie znaleziono wzmianki o takich poczynaniach ze strony władz. Dzięki temu zapewne zasób dokumentów pergaminowych pozostał bez uszczerbku do czasów obecnych. Nawet, co więcej, na skutek braku dokładnej inwentaryzacji sprzed 1945 r., liczba tych dokumentów pozornie się zwiększyła. W latach sześćdziesiątych bowiem, gdy dokonano pełnej inwentaryzacji akt miasta Gliwic, okazało się, że jest ich nie „około 50”, ale dokładnie 67 dokumentów pergaminowych.

Tak znaczna liczba dokumentów pergaminowych pozwala na wystarczająco obszerne i wielostronne przedstawienie historii Gliwic i okolicy w okresie poprzedzającym zajęcie większej części Śląska przez Prusy.

Zdzisław Jedynak

INFORMACJA O ZASOBIE ARCHIWUM HISTORYCZNEGO WE LWOWIE

Archiwum Historyczne we Lwowie ma swoją siedzibę w pomieszczeniu byłego klasztoru oo. Bernardynów — zabytku architektury późnego renesansu z początków XVII w., dzieła znanych budowniczych Pawła Rzymianina i Ambrożego Przychylnego.

Zbiór archiwaliów obejmuje 750 zespołów i kolekcji; razem ponad 1 milion j.a. z lat 1176–1939 (najpóźniejsze z lat 1940–1945). W 1995 r. znany archeolog, członek Akademii Nauk, Igor Swiesznikow podarował archiwum trzy dokumenty spisane na korze brzozowej, odnalezione przez niego w Zwenhorodzie na Białce, datowane na pierwszą połowę XII w. Są to najstarsze dokumenty w zasobie archiwum.

Cały zasób archiwum liczy ponad 12 tys. m.b. akt. Magazyny archiwum znajdują się także w pomieszczeniu Arsenału Królewskiego i klasztoru oo. Dominikanów. Archiwum, założone w 1784 r. jako Archiwum Akt Grodzkich i Ziemskich (zwane też Ziemskim i Bernardyńskim), początkowo służyło tylko do przechowywania akt sądów grodzkich i ziemskich istniejących na terenie Galicji w wiekach XV–XVII. W 1939 r. archiwum przemianowano na Centralne Archiwum Akt Dawnych we Lwowie, przyłączając do niego Archiwum Akt Dawnych miasta Lwowa i Archiwum Namiestnictwa. W latach 1942–1943 funkcjonowało ono pod nazwą Państwowe Archiwum we Lwowie (Staatsarchiv in Lemberg).

¹⁴ „Minerva-Handbücher”, 1932, s. 126–127.

W 1958 r. Filia Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego została przekształcona w Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie.

W zasobie archiwum znajdują się dokumenty Księstwa Halicko-Wołyńskiego, zespoły centralnych instytucji i organizacji okresu staropolskiego (XIV–XVII w.), okupacji austro-węgierskiej w Galicji (1772–1918), okupacji rosyjskiej (1914–1915), Ukraińskiej Republiki Ludowej i Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej (1917–1921), II Rzeczypospolitej (1939–1941) oraz niewielkie grupy dokumentów okresu radzieckiego (1939–1941) i okupacji niemieckiej (1941–1944). Dokumenty archiwum odzwierciedlają rozwój polityczny, ekonomiczny i kulturalny Ukrainy Zachodniej oraz walkę narodu ukraińskiego o niepodległe państwo.

Najdawniejszymi dokumentami są wielkie kolekcje dyplomów na pergaminie (1233–1800). Znajduje się wśród nich przywieszona przy falsyfikacie z XVI w. oryginalna pieczęć biskupa krakowskiego Giedka z 1176 r., jeden z najstarszych polskich zabytków sfragistycznych. Wśród pergaminów są umowy międzypaństwowe, bulle papieskie, przywileje królów, książąt, wojewodów i starostów, nadane miastom, wsiom, cerkwiom, kościołom, klasztorom, synagogom i cechom oraz umowy majątkowe. Są tu również dyplomy dotyczące Francji, Włoch, Mołdawii, Wołoszczyzny, Siedmiogrodu, Niemiec, Węgier i innych państw. Dokumenty spisane są w 13 językach.

Księgi aktowe są największym i najpełniejszym w Europie zbiorem tego rodzaju akt. Na zbiór ten składa się ponad 6,5 tys. ksiąg grodzkich i ziemskich oraz sądów podkomorskich i starościńskich z lat 1423–1784.

Zespół Magistratu Miasta Lwowa (1383–1787) jest najpełniejszym zbiorem dokumentów samorządu miejskiego. Dokumenty wcześniejsze zginęły podczas pożaru miasta w 1381 r. O dawniejszym okresie historii tego regionu i Lwowa dowiadujemy się z kronik B. Zimorowicza, J. Alembeka, J. Józefowicza, S. Kruszewicza i innych kronikarzy lwowskich, którzy wykorzystywali najdawniejsze kroniki i dokumenty, nie zachowane do naszych czasów.

Wśród faszcykułów Magistratu w XIX w. Jan Wagilewicz i Wilhelm Rasp wyodrębnili w osobną kolekcję zbiór korespondencji, wśród której znajdują się m.in. listy Bohdana i Jerzego Chmielnickich oraz hetmanów ukraińskich, królów polskich i szwedzkich, gospodarów mołdawskich, cesarza niemieckiego, sułtana tureckiego itp. znaczących osobistości.

Zachowały się również zespoły akt magistratów miast i niektórych gmin wiejskich, m.in. księga gminy wsi Odrechowa (została wydana w 1970 r.).

Archiwum posiada zespół Lwowskiego (Uspieńskiego albo Stauropigialnego) Bractwa z XVI–XVII w., ważne źródło do dziejów kultury, ukazujące system nauczania i rozwój myśli pedagogicznej, działalność drukarni brackiej, drukowanie i rozpowszechnianie książek oraz rozwój architektury i sztuki. Zespół ten jest unikatowym źródłem do badania ruchów społeczno-politycznych, oporu wobec wprowadzania Unii i kalendarza gregoriańskiego, rozwoju literatury polemicznej oraz biografii znanych działaczy kultury.

Duża liczba zespołów różnych instytucji wyznaniowych obrazuje wielonarodowość Galicji. Akta te zawierają informacje o dziejach i strukturze kościołów grecko- i rzymskokatolickich, prawosławnych, ormiańskich, żydowskich i ewangelickich, działalności uczelni religijnych i zakonów klasztornych (zespoły konsystorzów, ordynariatów, kapituł, wikariatów, protoihumenatów, dziekanatów, parafii, klasztorów, kongregacji, gmin, towarzystw cerkiewno-szkolnych). Zespoły te są bezcennym źródłem badań nad historią religii, nauki, kultury, sztuki i oświaty, zawierają też materiały statystyczne i metrykalne. Ponad 40 tys. j.a. z lat 1300–1945 zawiera zespół akt Konsystorza greckokatolickiego we Lwowie.

Z okresu panowania cesarstwa austriackiego (1772–1918) (od 1867 r. cesarstwa austro-węgierskiego) zachowała się wielka liczba różnorodnych zbiorów dokumentów. Najważniejszym wśród nich jest zespół Namiestnictwa Galicyjskiego (1772–1921), liczący około 200 tys. j.a. Krajowe Gubernatorstwo (od 1854 r. Namiestnictwo) było centralnym organem władzy politycznej i administracyjnej w Galicji (częściowo na Bukowinie) i miało szerokie funkcje ustawodawcze i wykonawcze. Zachowane dokumenty pochodzą z lat 1448–1934.

W archiwum zachowały się także zespoły tak ważnych urzędów administracyjnych z dawnych czasów, jak m.in. Komitet Stanów (1774–1860), Galicyjski Sejm Stanowy (1783–1845), Komitet Krajowy (1757–1924) oraz Komisje Ministerialne we Lwowie i Stanisławowie powołane do uwolnienia chłopów od pańszczyzny.

Wiele informacji o życiu społeczno-politycznym, stosunkach międzynarodowych, procesach politycznych, ruchach narodowowyzwoleńczych, organizacjach tajnych i rewolucyjnych zawierają zespoły instytucji sądowych: Sąd Szlachecki we Lwowie (1774–1888) i Stanisławowie (1812–1855), Sąd Wyższy Krajowy (1773–1919), Sąd Krajowy (1797–1919), Wyższa Prokuratura Państwowa (1836–1919), Prokuratura Państwowa (1861–1918) oraz Lwowska Izba Adwokacka (1868–1919).

Znaczną grupę tworzą zespoły instytucji gospodarczych i finansowych. Materiały pierwszych katastrów gruntowych Galicji — metryki Józefińskiej (1785–1788) i Franciszkańskiej (1819–1820) — obejmują praktycznie wszystkie miejscowości. Cennym dodatkiem do nich są mapy katastralne Krajowej Komisji Rolniczo-Podatkowej (1821–1919), która działała we Lwowie i Tarnopolu. Tamże znajdują się plany niektórych miejscowości sprzed 1939 r. Duże znaczenie dla badaczy tego okresu mają zespoły akt finansowych, handlowych i dotyczących budownictwa.

Bardzo cenne są również zespoły akt instytucji kulturalno-oświatowych, naukowych, organizacji i towarzystw; wśród nich poczesne miejsce zajmuje Towarzystwo Naukowe im. Tarasa Szewczenki we Lwowie (1873–1941), które faktycznie przekształciło się w Akademię Nauk Ukrainy Zachodniej.

Zespoły organizacji: polskich, ukraińskich, ormiańskich, żydowskich, naukowych, literackich, spółdzielczych, wojskowo-sportowych, żeńskich i studenckich, świadczą o wielowiekowym współistnieniu różnych kultur na terytorium Galicji. Na uwagę zasługuje kolekcja dokumentów o stanie finansowo-majątkowym ludności żydowskiej na obszarze Rzeczypospolitej, zespół akt żydowskiej gminy religijnej oraz liczne zespoły organizacji syjonistycznych okresu międzywojennego (1919–1939), które obrazują różne aspekty życia ludności żydowskiej w Galicji. Zachowały się także zespoły dotyczące mniejszości ormiańskiej. Dość obficie reprezentowane są dokumenty z czasów I wojny światowej. Zespoły instytucji i organizacji polskich okresu międzywojennego (1919–1939) przynoszą wartościowe informacje na temat polityki wewnętrznej i zewnętrznej RP, rozwoju przemysłu, stosunków agrarnych, walki politycznej różnych warstw społeczeństwa oraz dane o rozwoju kultury, nauki i sztuki.

Zachowały się też liczne zespoły redakcji ukraińskich i polskich gazet, czasopism i encyklopedii. W kolekcji map i planów znaleźć można plany Lwowa z XVII–XVIII w., mapy G.L. de Beauplana, dawne atlasy świata i Europy oraz mapy różnych państw.

Bardzo cenna pod względem artystycznym jest osobna kolekcja dokumentów, świadectw i dyplomów. Interesująca jest też kolekcja dokumentów polskich komitetów, związków i organizacji wojskowych na Syberii, w Mandżurii i na Dalekim Wschodzie z lat 1918–1939.

Wiele zespołów, kolekcji i dokumentów, zwłaszcza zespoły związane z działalnością gmin żydowskich, różnych ukraińskich i polskich instytucji, organizacji i spółek, także zagranicznych spółek akcyjnych i kompanii oraz materiały osobowe znajdowało się w czasach sowieckich w pełnym lub częściowym utajeniu. Dopiero od 1989 r. zaczęto je udostępniać. Obecnie jest to 196 zespołów (25 498 j.a.). Niektóre z nich były podzielone i dopiero teraz są scalane. Prace nad tymi zespołami znajdują się w toku i zajmą jeszcze wiele czasu.

Na skutek otwarcia tajnych archiwów pojawiła się możliwość opublikowania licznych nieznanych przedtem dokumentów z historii kościoła, nauki i kultury. Upowszechniono nowe, wcześniej zapomniane lub zakazane nazwiska i sylwetki działaczy politycznych i kulturalnych. W ciągu ostatnich lat ogłoszono drukiem wybrane listy K. Studzińskiego (1891–1941), wybitnego uczonego i działacza społecznego, poprzednio nie udostępniane. Opublikowano tom zbioru dokumentów poświęconego metropolicie A. Szeptyckiemu, dobiega też końca praca nad drugim tomem tego czterotomowego wydania. W druku znajduje się zbiór dokumentów dotyczących akademika Włodzimierza Hnatiuka, przygotowane są również zbiory poświęcone M. Dragomanowowi i M. Gruszelewskiemu. Zaplanowane są także inne wydania, o których dawniej nie mogło być mowy. W planach wydawniczych znajduje się też przewodnik po zespołach archiwum, przygotowywany we współpracy z Archiwum Państwowym w Przemyśle.

Archiwum w ostatnich czasach zajmuje się kwerendami majątkowo-prawnymi. Wielu obywateli Ukrainy i osoby z zagranicy potrzebują dokumentów dotyczących nacjonalizacji ich majątków (nieruchomości) w celu rozpoczęcia starań o reperytywizację. Podczas kolektywizacji i organizacji kołchozów w latach pięćdziesiątych miejscowa władza zmieniała granice wsi. Teraz dawne podziały w wielu wypadkach odtwarza się na podstawie map katastralnych z połowy XIX w. Archiwum, na wniosek rad wiejskich i indywidualnych użytkowników, udostępnia kopie planów nie tylko całych wiosek, ale i prywatnych własności ziemskich, budynków mieszkalnych, budowli przemysłowych, handlowych i innych. Wydaje się ponadto mnóstwo zaświadczeń o przynależności wyznaniowej rozmaitych budowli sakralnych. Ostatnio użytkownicy zagraniczni narodowości żydowskiej wyjątkowo często zwracają się do archiwum w związku z odblokowaniem rachunków w bankach szwajcarskich.

W ostatnich latach rozwinęły się badania genealogiczne na podstawie archiwów rodowych oraz tytułów nadanych w minionych wiekach. Zwiększyła się liczba regionalistów poznających dzieje swych miast i wiosek, zakładających lokalne muzea, organizujących jubileusze w związku z pierwszymi wzmiankami o miejscowościach w odnalezionych źródłach pisanych itp.

Coraz częściej zwracają się do archiwum różne organizacje i instytucje z Polski z prośbą o odszukanie dziejów konkretnych miejscowości, co również świadczy o wspólnej spuściźnie archiwalnej. Dobry przykład takiej współpracy może stanowić odnalezienie niedawno księgi przywilejów cechu krawieckiego w Jarosławiu z lat 1678–1775, z metalową odznaką z 1682 r. Na prośbę muzeum w Jarosławiu przekazana zostanie fotokopia księgi i galwanoskopia odznaki.

Nie sposób wymienić wszystkich nowych rodzajów prac i problemów archiwum, które pojawiły się po proklamowaniu niezależności Ukrainy. Zjawiskiem pozytywnym jest m.in. otworzenie się możliwości wydawniczych, wykonywanie różnego rodzaju kwerend, organizowanie wystaw, wycieczek oraz praktyk studenckich osób nie tylko z wyższych uczelni Ukrainy, ale i z Polski.

Z DZIEJÓW ARCHIWUM W ŁĘCZYCY

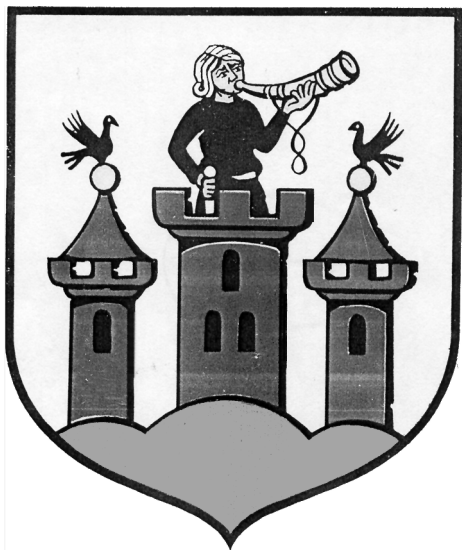
Łęczyca, jedno z najstarszych miast w Polsce centralnej, była grodem kasztelańskim już w XI–XII w., a w latach 1138–1144 siedzibą księżnej Salomei, wdowy po Bolesławie Krzywoustym. Z racji swojego centralnego położenia miasto było niejednokrotnie miejscem spotkań, wieców, synodów, zjazdów państwowych i kościelnych, na których podejmowano różne decyzje, postanowienia i uchwały o charakterze ogólnokrajowym.

Łęczyca była stolicą ziemi, księstwa, województwa i powiatu, siedzibą sądów ziemskich i grodzkich oraz kasztelanii. Z tych to racji musiały istnieć archiwa w tym mieście, ale informacje o nich są bardzo skromne. Wiadomo, że już w okresie staropolskim istniało w zamku łęczyckim archiwum grodzkie, zwane archiwum lub „sklepem”¹.

Najstarsze archiwa łęczyckie uległy zniszczeniu zapewne podczas napadów krzyżackich i pożarów. Znanе jest wielkie zniszczenie miasta i spalenie zamku łęczyckiego przez Krzyżaków w 1331 r. Następny wielki pożar miasta miał miejsce w 1406 r., a spowodowany był przez Bartłomieja Wizenberga, nasłanego przez Krzyżaków.

Z lustracji dóbr królewskich wiadomo, że w połowie XVII w. w zamku łęczyckim istniało archiwum akt ziemskich i archiwum akt grodzkich. Łęczyca była wówczas stolicą starostwa łęczyckiego i województwa łęczyckiego. Opis zamku łęczyckiego, zamieszczony w lustracjach, w następujący sposób przedstawia archiwum akt ziemskich: „Przeciwko tym spiżarniom sklep, w którym chowają księgi ziemskie. Do tego sklepu drzwi żelazne z wrzeciędzem, skoblem i kłódką. W tejże sieni dokoła mur, który potrzebuje naprawy”². Ten sam opis tak przedstawia archiwum akt grodzkich: „Podle tego sklepu kancelaryja. Przy niej drzwi troiste na zawiasach 6, z zamkiem, skoblem i zaporą żelazną; drugie drzwi, do izby wchodząc, z zamkiem, klamką na zawiasach żelaznych. W tej okno o 6 kwaterach, dwu błon nie masz, ławy wkoło i stół stary. Z tej kancelaryjnej sklep do chowania ksiąg grodzkich. Do którego drzwi żelazne z zamkiem dwuryglowym, na 3 zawiasach żelaznych, z wrzeciędzem długim i skoblem. W tym sklepie krata w oknie żelazna, okiennica żelazna, listwy szerokie do chowania ksiąg. W tym sklepie i kancelaryjej mur wielkiej potrzebuje poprawy”³. Z przytoczonych opisów wynika duża dbałość o bezpieczeństwo ówczesnych archiwów.

Archiwum grodzkie i ziemskie w Łęczycy prawdopodobnie opuściło zamek łęczycki po potopie szwedzkim z powodu zniszczeń zamku. Powróciło na zamek pod koniec XVII w. Z powodu upadku zamku w XVIII w. i zaniedbań starosty doszło do kompletnej ruiny lokalu



Herb Łęczycy

¹ A. Tomczak, *Zarys dziejów archiwów polskich. Część I: Do wybuchu I wojny światowej*, Toruń 1975, s. 49.

² *Lustracje województw wielkopolskich i kujawskich 1628–1632*, cz. 3, Bydgoszcz 1967, s. 4.

³ Ibid.



Archikolegiata łęczyska w Tumię, XII w.

łęczyckiego archiwum. W tej sytuacji musiała nastąpić powtórna wyprowadzka archiwum z zamku. Znalaziono dla niego lokal zastępczy w klasztorze Dominikanów w Łęczycy⁴. Lustracja z 1791 r. mówi, że w zamku akta grodzkie i ziemskie „w wielkim niebezpieczeństwie zniszczenia pozostały dla blizkiego upadku sklepienia”⁵. Dominikanie zamienili swój refektarz na archiwum, gdzie przechowywali akta grodzkie województwa łęczyckiego już od roku 1785, na podstawie kontraktu zawartego ze starostą łęczyckim, Łuszczewskim, za co starosta miał płacić rocznie „czerw. złp 14, bydła dwoje i żyta miary warszaw[skiej] korcy 4”⁶.

Polska szlachta, doceniając wartość archiwów, już w XVII w. dość często rozpatrywała na sejmikach kwestie odpowiednich pomieszczeń dla archiwów grodzkich i ziemskich, choć dopiero w 1764 r. zapadła uchwała sejmowa, nakazująca umieszczanie archiwów w budynkach murowanych, z powierzeniem troski o nie starostom⁷.

Archiwum grodzkie w Łęczycy w XVIII w. należało do największych tego typu archiwów w Polsce i pod tym względem konkurowało z archiwami w Poznaniu, Krakowie czy Lublinie. Zasoby aktowe tych archiwów wynosiły od tysiąca do dwóch tysięcy ksiąg⁸. Na podstawie Konstytucji Sejmu Wielkiego z 1792 r. archiwa ziemskie i grodzkie zostały przekazane sądom ziemskim. Konstytucja z 1793 r. polecała urządzenie „archiwów wygodnych, porządných i od wszelkich przypadków ognia bezpiecznych”⁹.

Po 1795 r. archiwa wojewódzkie przejęły sądowe władze zaborców, które to archiwa w XIX i XX w. traktowane były nadal jako grodzkie i ziemskie. Archiwum grodzkie i ziemskie łęczyckie zostały przekazane do Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie w latach 1881–1886. Znaczna część tych archiwaliów uległa zniszczeniu lub zagubieniu podczas II wojny światowej. Ale pokaźna ich liczba zachowała się w AGAD po dzień dzisiejszy¹⁰.

O archiwach klasztornych i kościelnych na terenie Łęczycy zachowały się niktłe wzmianki. Wiadomo jednak, że w klasztorze Dominikanów oprócz archiwum grodzkiego i ziemskiego istniało zasobne archiwum klasztorne i biblioteka, które zaginęły po kasacie zakonu w Łęczycy i zamianie klasztoru na więzienie przez władze pruskie.

Edward Chwalewik podaje, że w kościele pobernardyńskim w Łęczycy „Przechowywany tu rękopis opisujący mord rytualny z 1639 r. wypożyczył podczas sprawy Bejlisa w Kijowie prokurator kaliski, Rosjanin, i naturalnie nie zwrócił”¹¹. Wzmianka ta pozwala przypuszczać, że w kościele tym znajdowało się jakieś archiwum klasztorne, o którym nic więcej nie wiemy. W zakrystii tegoż kościoła „przechowują trumienkę szklaną ze zwłokami dziecka, które w 1639 r. mieli zamordować Żydzi we wsi Komasyce”¹². Przy trumienie umieszczona była metalowa tablica przedstawiająca opis tego wypadku. W tymże kościele znajdował się ponadto „Obraz olejny współczesny przedstawiający wytaczanie krwi z ciała zamordowanej ofiary[...]”¹³. Trumienka ze zwłokami, tabliczka i obraz znajdowały się w tym kościele

⁴ A. Tomczak, *Zarys...*, op.cit.

⁵ M. Rawicz-Witanowski, *Monografia Łęczycy*, Kraków 1898, s. 120.

⁶ Ibid.

⁷ A. Tomczak, *Zarys...*, op.cit.

⁸ Ibid., s. 51.

⁹ Ibid., s. 56.

¹⁰ *Archiwum Główne Akt Dawnych. Przewodnik po zespołach*, t. 1, *Archiwa dawnej Rzeczypospolitej*, wyd. 2, Warszawa 1975, s. 166–167.

¹¹ E. Chwalewik, *Zbiory polskie: archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie*, t. 1, Warszawa-Kraków 1926, s. 433.

¹² *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 5, Warszawa 1884, s. 650.

¹³ Ibid.

jeszcze latem 1945 r., kiedy to funkcjonariusze służb bezpieczeństwa, pod pretekstem badań, skonfiskowali relikwie i wywieźli w nieznanym kierunku¹⁴. Szczegółowy opis domniemanego mordu podaje M. Rawicz-Witanowski¹⁵, który korzystał jeszcze z akt klasztoru bernardyńskiego.

Inna wzmianka poświadcza, że „Między archiwaliami kościelnymi, przechowywanymi w mieszkaniu proboszcza, są akta dotyczące nie tylko powiatu łęczyckiego, ale i kłodawskiego”¹⁶. Zdaje się to dowodzić istnienia archiwum kościelnego przy parafii w Łęczycy, o którym nie ma jednak żadnych innych wiadomości.

W Łęczycy istniało również archiwum miejskie. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego* podaje jednak, że „[...] znaczna część akt i przywilejów została zatracona przy reformie administracyjnej w 1867 r.”¹⁷. Archiwum to w końcu XIX w. znajdowało się w ratuszu i jeszcze w 1898 r. przechowywało 14 przywilejów królewskich, nadanych miastu Łęczycy. Przywileje te wymienia Rawicz-Witanowski w cytowanej *Monografii Łęczycy*. Dalszych strat i zniszczeń w tym archiwum dokonali Niemcy podczas I wojny światowej.

Edward Chwalewik wzmiankuje też o istnieniu w Łęczycy archiwum powiatowego, które przechowywało akta do 1863 r. Archiwum to szczęśliwie ocalało podczas I wojny światowej¹⁸, ale wiadomości o nim, jak i o innych archiwach w Łęczycy, nagle się urywają. Można domniemywać o istnieniu zbiorów archiwalnych w bibliotece Seminarium Nauczycielskiego w Łęczycy, w której m.in. znajdował się rękopis in folio pt. „Rapport o stanie miasta J.K.M. Łęczycy przez ur. Kazim[ierza] Józefa Świętorzeckiego, delegowanego do tego miasta Przześwietnemu departam[entowi] policyi uczyniony 1787 r. w Warszawie”¹⁹. Biblioteka ta i zbiory archiwalne zostały rozkradzione i zniszczone przez Niemców i rannych, gdyż podczas I wojny światowej seminarium zamieniono na szpital wojskowy. Od I wojny światowej do 1950 r. nie było w Łęczycy żadnego archiwum zbiorczego. Różne instytucje łęczyckie przechowywały samodzielnie swoje akta.

Po II wojnie światowej Łęczycza znalazła się w województwie łódzkim. Od stycznia 1945 r. obszar województwa łódzkiego obejmowała swą działalnością Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim. W 1949 r. powstał w Łodzi Oddział Archiwum Państwowego w Piotrkowie, którego terenem działania było województwo łódzkie. W 1951 r. oddział łódzki został przekształcony w Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Łodzi, a archiwum piotrkowskie stało się Oddziałem WAP w Łodzi.

Na mocy *Zarządzenia ministra oświaty z dnia 21 VII 1950 r.* utworzono Oddział Powiatowy w Łęczycy podlegający AP w Łodzi. Po wydaniu nowego dekretu o archiwach w 1951 r. Oddział Powiatowy w Łęczycy przemianowano na Powiatowe Archiwum Państwowe w Łęczycy. Terenem działania archiwum były powiaty łęczycki i poddębicki. Pierwszym kierownikiem łęczyckiego archiwum był Walenty Czerwiński, były burmistrz Łęczycy; główną jego zasługą stało się zapewnienie bazy lokalowej archiwum.

W wyniku zmiany podziału administracyjnego kraju, w 1975 r. powstało województwo płockie. Konsekwencją tego było utworzenie Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Płocku. Łęczycza przeszła z województwa łódzkiego do płockiego. W 1976 r. Powiatowe Archiwum Państwowe w Łęczycy przemianowano na ekspozyturę WAP w Płocku. W 1983 r. WAP w Płocku

¹⁴ „Ziemia Łęczycka”, nr 5 (610) z dnia 22 X 1990.

¹⁵ M. Rawicz-Witanowski, *Monografia...*, op.cit., s. 138–141.

¹⁶ E. Chwalewik, *Zbiory...*, op.cit.

¹⁷ *Słownik geograficzny*, op.cit., s. 651.

¹⁸ E. Chwalewik, *Zbiory...*, op.cit., s. 432.

¹⁹ Ibid., s. 433.

zmieniło nazwę na Archiwum Państwowe w Płocku, zachowując nadal swój wojewódzki charakter i nie zmieniony teren działania. Ekspozytura w Łęczycy nadal podlega AP w Płocku.

Na mocy *Rozporządzenia ministra edukacji narodowej z dnia 7 XI 1991 r.*, od dnia 1 XII 1991 r. AP w Płocku zostało przemianowane w Oddział Zamiejscowy Archiwum Państwowego m.st. Warszawy, a Ekspozytura w Łęczycy urzędowo nadal podlega Oddziałowi w Płocku. W rzeczywistości, w praktyce ekspozytura ta jest zarządzana bezpośrednio przez AP m.st. Warszawy, tak jak jego oddziały.

Archiwum łęczyckie stale znajdowało się w bardzo złych warunkach lokalowych w klasztorze Zgromadzenia Sióstr Urszulanek SJK w Łęczycy. Od początku podporządkowania Warszawie archiwum w Płocku i Łęczycy, AP m.st. Warszawy czyniło starania o zdobycie odpowiedniego lokalu dla łęczyckiego archiwum.

Latem 1993 r. burmistrz Łęczycy, mgr inż. Andrzej Masiarek, zaproponował budynek po przedszkolu przy ul. Belwederskiej 38. Po pierwszych oględzinach AP m.st. Warszawy zaakceptowało ten lokal i wkrótce wystąpiło pismem do władz Łęczycy o przydział tego obiektu. Dnia 28 IX 1993 r. Rada Miasta Łęczycy podjęła jednomyślnie uchwałę o przekazaniu całej nieruchomości na potrzeby archiwum. 30 września na mocy protokołu zdawczo-odbiorczego Zarząd Miasta Łęczycy przekazał obiekt AP m.st. Warszawy. Przedmiotem przekazania była nieruchomość zabudowana (ul. Belwederska 38), o powierzchni 750 m².

Budynek jednopiętrowy położony na tej działce, o powierzchni użytkowej 425 m² i kubaturze 2 977 m³, cały podpiwniczony, wybudowany został w 1960 r. Natychmiast po przekazaniu obiektu AP m.st. Warszawy przystąpiło do jego remontu i adaptacji na cele archiwum. Dnia 13 X 1993 r. została zawarta umowa użyczenia między Zarządem Miasta a AP m.st. Warszawy, precyzująca dokładnie warunki przejęcia i użytkowania lokalu.

Z początkiem 1994 r. dyrekcja AP m.st. Warszawy podjęła w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w Warszawie starania o powołanie w Łęczycy Oddziału Zamiejscowego AP m.st. Warszawy. Po długich negocjacjach i wielokrotnie wymienianej w tej sprawie korespondencji, i przełamaniu licznych oporów w NDAP, naczelny dyrektor archiwów państwowych, prof. dr hab. Jerzy Skowronek, *Zarządzeniem nr 5 z dnia 15 IV 1994 r.*, utworzył w Łęczycy Oddział Zamiejscowy AP m.st. Warszawy.

Wczesną wiosną zostały zakończone prace remontowe i adaptacyjne pozyskanego lokalu. Już podczas końcowych prac remontowych rozpoczęto przeprowadzkę archiwum z ul. Panieńskiej. Równocześnie trwało wyposażanie archiwum w dodatkowy sprzęt i urządzenia. Końcowym etapem prac adaptacyjnych w nowym lokalu było przygotowanie archiwum do poświęcenia i uroczystego otwarcia, czego dokonano dnia 21 IV 1994 r. (poświęcenie przeprowadził osobiście J.E. ks. bp Alojzy Orszulik ordynariusz diecezji łowickiej). Uroczystego otwarcia archiwum dokonał dr Józef Kazimierski dyrektor AP m.st. Warszawy. Przybyło z tej okazji wiele osobistości świeckich i duchownych ze stolicy, z Łowicza, Płocka, sąsiednich archiwów państwowych, z Łęczycy i okolic. Licznie reprezentowana była NDAP i mieszkańcy Łęczycy. Przyjechali ludzie nauki, kultury, oświaty, administracji państwowej i samorządowej, archiwiści, przedstawiciele zakładów pracy i różnych instytucji.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili: dyrektor Kazimierski, bp Orszulik, zastępca naczelnego dyrektora archiwów państwowych mgr Edward Frącki i zastępca burmistrza miasta Łęczycy mgr Elżbieta Bernasiak. Ponadto otwarto dla publiczności okolicznościową wystawę archiwalną oryginalnych dokumentów pt. „Metryki Łęczycy i Ziemi Łęczyckiej XII–XX w.” oraz miała miejsce sesja naukowa na temat „Historia Łęczycy i Ziemi Łęczyckiej”. Na wystawie prezentowane były dokumenty z Archiwum Głównego Akt Dawnych w War-

szawie, z AP m.st. Warszawy i archiwum łączyckiego, wszystkie dotyczące Łęczycy lub ziemi łączyckiej, oraz eksponaty z Muzeum w Łęczycy.

Łęczyckie archiwum rozpoczęło działalność w lepszych warunkach lokalowych, socjalnych i klimatycznych. Wiele osób przyczyniło się do tego niewątpliwego sukcesu. Największe zasługi ma ówczesny burmistrz Łęczycy, mgr inż. Andrzej Masiarek, który oprócz najważniejszych problemów gospodarczych i finansowych miasta dostrzegał również sprawy oświaty, kultury i nauki, a wśród nich problem łączyckiego archiwum. To dzięki niemu bezcenne, historyczne zbiory archiwalne Łęczycy i ziemi łączyckiej znalazły odpowiednie warunki przechowywania i udostępniania. Wiele inicjatywy i zaangażowania wykazał również dr Kazimierski.

Minister edukacji narodowej, na wniosek naczelnego dyrektora archiwów państwowych, swoim *Rozporządzeniem z dnia 25 VII 1994 r.*²⁰ z Oddziału w Płocku AP m.st. Warszawy utworzył Archiwum Powiatowe w Płocku, niezależne od archiwum warszawskiego. W konsekwencji rozporządzenia ministra, naczelny dyrektor swoim *Zarządzeniem nr 8 z dnia 1 IX 1994 r.* Oddział Zamiejscowy w Łęczycy Archiwum Państwowego m.st. Warszawy podporządkował archiwum płockiemu pod oficjalną nazwą: Archiwum Państwowe w Płocku, Oddział w Łęczycy.

Losy archiwum, jak i dzieje jego zasobu podlegały częstym zmianom wskutek burzliwych wydarzeń dziejowych i nieprzemyślanych decyzji administracyjnych, jak np. przejęcie w latach osiemdziesiątych XIX w. akt grodzkich i ziemskich — w tym i łączyckich — przez AGAD w Warszawie (uległy zniszczeniu podczas Powstania Warszawskiego) lub aż trzykrotne zmiany struktury organizacyjnej placówki i przeprowadzka tylko w ciągu jednego 1994 r. W ten sposób do dnia 14 IV 1994 r. łączyckie archiwum było ekspozyturą Oddziału w Płocku, który był podporządkowany AP m.st. Warszawy. Od dnia 15 kwietnia do 31 sierpnia było Oddziałem AP m.st. Warszawy, a od 1 września — Oddziałem AP w Płocku. Warto przypomnieć, że archiwa nie lubią przeprowadzek, bo ujemnie one wpływają na stan zbiorów, także zbyt duża częstotliwość zmian na stanowiskach kierowniczych²¹ bywa niekorzystna dla funkcjonowania archiwów.

Henryk Fałek (Warszawa)

ARCHIWUM NOBLA

Alfred Nobel, szwedzki chemik i przemysłowiec, wynalazca dynamitu, żelatyny wybuchowej, balistyty, prochu bezdymnego i kilku innych środków wybuchowych, przeszedł do historii przede wszystkim dzięki założonej przez siebie Fundacji. Znaczny swój majątek (około 31,6 mln koron szwedzkich) przeznaczył w testamencie na stworzenie funduszu, z którego dochody mają być corocznie dzielone w formie pięciu nagród pomiędzy tych, którzy przysporzyli ludzkości największych korzyści swymi osiągnięciami w zakresie fizyki, chemii, fizjologii lub medycyny, literatury oraz na polu zbliżenia między narodami, rozbrojenia i krzewienia idei pokojowych. Szwedzko-norweska Fundacja Nobla z siedzibą w Sztokholmie założona została w 1900 r., cztery lata po śmierci fundatora, w celu realizowania jego

²⁰ Dz.U. nr 92 z 31 VIII 1994 r., poz. 437.

²¹ Zob. Mieczysław Bandurka, Archiwum i archiwalia łączyckie — mps, 1994, s. 7. Od 1950 r. archiwum łączyckie miało 10 kierowników.

testamentu. Odtąd corocznie przyznaje się pięć równej wielkości nagród. Laureaci zapraszani są 10 grudnia na uroczystość wręczenia wyróżnień. Oprócz króla, królowej, laureatów, członków komitetów noblowskich i zaproszonych gości w uroczystości może uczestniczyć każdy, kogo stać na zapłacenie odpowiednio wysokiej kwoty za prawo wstępu i możliwość znalezienia się w pobliżu sław i w świetle reflektorów.

Nazwisko Nobla jest ważne nie tylko dla Szwecji. Nagroda Nobla to przepustka do sławy, gwarancja i potwierdzenie talentu dla tych wszystkich, którzy ją otrzymali. Archiwum A. Nobla, dokumentacja jego Fundacji i komitetów znajduje się w różnych miejscach i rozproszona jest po całym Sztokholmie.

Archiwum Narodowe (Riksarkivet), Sztokholm, Fyrverkarbacken 13–17, powstało w XVII w. Przechowuje wszystkie najważniejsze dokumenty urzędowe Szwecji. Posiada również depozyty i spuścizny prywatne. W 1972 r. przyjęto jako depozyt dokumenty Alfreda Nobla, opracowane przez archiwistę R. Swedlunda. Spuścizna ta zawiera: testament z 27 XI 1895 r., bogatą korespondencję z braćmi (Carl, Emanuel, Ludwik 1886–1896), listy prywatne (1894–1896) oraz do Sofie Hess (1878–1895). Po śmierci Nobla prowadzona była nadal obfita korespondencja w jego sprawach (1896–1904). Nobel za życia prowadził rozległe interesy handlowe. Zachowała się dokumentacja dotycząca dynamitu, nitrogliceryny, amunicji, nafty (1867–1905), księgi handlowe i bankowe (1882–1896), kontrakty, inwentarze (1896–1905), giełda (1897–1899). Są także akta laboratorium i posiadłości w San Remo (1875–1895) oraz patenty (1875–1890). Z lat 1897–1899 w Archiwum Narodowym przechowuje się dokumenty Komitetu Noblowskiego, protokoły i korespondencje. Cała spuścizna Nobla liczy 271 j.a.

Fundacja Nobla, Sztokholm, Sturegatan 14. Przechowuje się tu testament A. Nobla, zdjęcia oraz wycinki prasowe dotyczące Nobla, Fundacji i laureatów. Wycinki wklejone są w grube książki. Największa ich liczba pochodzi z prasy szwedzkiej, ale są również w języku francuskim, angielskim i niemieckim (1900–1996).

Królewska Szwedzka Akademia Nauk, Sztokholm, Lilla Frescativägen 4. Powstała w 1739 r. jako prywatna fundacja; pracował w niej m.in. słynny botanik C. Linneusz i astronom A. Celsjusz. 1 I 1988 r. utworzono w Akademii Centrum Historii Nauki. Centrum sprawuje opiekę nad archiwum, w którym przechowywana jest dokumentacja Komitetu Noblowskiego w dziedzinie chemii i fizyki. Są tu protokoły posiedzeń, korespondencja, wszystkie akta związane z wyborem laureatów. Wszystkie archiwalia są oprawione, listy najczęściej wklejone i ułożone chronologicznie. W 1903 r. przyznano Nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki „za wspólne badania nad zjawiskiem promieniotwórczości” prof. H. Becquerelowi oraz Piotrowi i Marii Curie. W protokołach z lat 1902–1903, 1905, 1910–1911 są obszerne uzasadnienia wyboru M. Curie i opis jej dokonań. Maria otrzymała nagrodę po raz drugi w 1911 r., tym razem z dziedziny chemii. W 1935 r. jej córka, Irena Joliot-Curie, wraz z mężem Fryderykiem także zostali wyróżnieni noblowską nagrodą. Maria Curie prowadziła obszerną korespondencję naukową z uczonymi szwedzkimi, przede wszystkim z S. Arrheniusem (1905, 1911, 1922), G. Retziusem (1911 r.), B. Hasselbergiem (1903–1904), E. Riesenfeldem (1906 r.). Centrum posiada katalog listów, zbiera również autografy słynnych naukowców. Dokumentacja z prac komitetu trafia do archiwum po 50 latach i bez przeszkód jest udostępniana badaczom.

Pierwszy Nagrodę Nobla w dziedziny fizyki otrzymał W.K. Roentgen. W 1909 r. wyróżniono G. Marconiego, włoskiego fizyka i wynalazcę, jednego z pionierów radiotechniki, w 1918 r. M.K.E. Plancka, fizyka niemieckiego, zajmującego się mechaniką kwantową, w 1921 r. A. Einsteina, twórcę teorii względności.

Chemikiem, który w 1901 r. otrzymał nagrodę, był Holender J.H. van Hoff, jeden z twórców współczesnej chemii fizycznej. W 1903 r. dostał ją S.A. Arrhenius, szwedzki astrofizyk i fizykochemik, w 1904 r. Anglik, W. Ramsay, w 1908 r. fizyk angielski E. Rutherford.

Przy Królewskiej Szwedzkiej Akademii Nauk działa również Komitet Noblowski, przyznający nagrody w dziedzinie ekonomii. Nagroda ta ufundowana została przez Bank Szwedzki i przyznawana jest regularnie od 1969 r. Archiwum jeszcze nie przejęło dokumentów z prac tego komitetu.

Karoliński Instytut Medycyny, Sztokholm, Doktorsringen 1. Instytut posiada Komitet Noblowski przyznający nagrody z dziedziny fizjologii i medycyny. Archiwum działa na takich samych zasadach, jak opisane wyżej. W 1901 r. jako pierwszy otrzymał Nagrodę Nobla E. von Behring, niemiecki bakteriolog, wynalazca surowic antytoksykacyjnych, w 1904 r. I.P. Pawłow, fizjolog rosyjski, badający fizjologię trawienia i wyższych czynności nerwowych, w 1905 r. R. Koch, lekarz niemiecki, jeden ze współtwórców nowoczesnej bakteriologii.

Szwedzka Akademia, Sztokholm, Källargränd 4. Komitet Noblowski przyznaje nagrodę w dziedzinie literatury. Archiwum posiada protokoły i całą dokumentację związaną z procedurą zgłaszania i wyboru laureatów.

Pierwszym Polakiem, który otrzymał tę nagrodę (1905 r.) — za całokształt twórczości — był H. Sienkiewicz. Następnym był W. Reymont (1924 r.) za *Chłopów*. W 1980 r. nagrodę dostał Cz. Miłosz, w 1996 r. W. Szymborska. Pierwszym, któremu przyznano w 1901 r. nagrodę literacką, był R. Sully-Prudhomme, francuski poeta, autor zbiorów lirycznych, w których próbował ująć w formie poetyckiej współczesne zdobycze i dążenia nauki. W dziedzinie literatury wielu sławnym pisarzom przyznano tę nagrodę. Byli wśród nich m.in.: R. Kipling (1907 r.), M. Maeterlinck (1911 r.), R. Rolland (1915 r.), B.G. Shaw (1925 r.), T. Mann (1929 r.), L. Pirandello (1934 r.), T.S. Eliot (1948 r.), W.L.S. Churchill (1951 r.), E. Hemingway (1954 r.), A. Camus (1957 r.), J. Steinbeck (1962 r.), S. Beckett (1969 r.), O. Paz (1990 r.).

Norweski Instytut Nobla, Oslo, Drammensveien 19. Komitet działający w tym instytucie przyznaje Pokojową Nagrodę Nobla. Jest ona wręczana również 10 grudnia, ale w Oslo. Nagroda przyznawana jest jednej osobie, paru łącznie, a także instytucjom i organizacjom. Pierwszym laureatem był H. Dunant, szwajcarski filantrop, pacyfista, współtwórca światowej organizacji charytatywnej Czerwonego Krzyża, oraz F. Passy, francuski założyciel Towarzystwa Pokojowego. W 1906 r. nagrodę otrzymał Th. Roosevelt, polityk amerykański, prezydent USA w latach 1901–1909. W 1917 r. otrzymał ją Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża (drugi raz w 1944 r., trzeci w 1963 r.), a w 1947 r. Organizacja Kwaków amerykańskich i angielskich. W 1953 r. — A. Schweizer, filozof, teolog protestancki, lekarz, muzyk, za pracę misjonarską i założenie szpitala w Gabonie, którym kierował aż do śmierci, oraz gen. G.C. Marshall, prezydent amerykańskiego Czerwonego Krzyża, twórca tzw. planu Marshalla. W 1954 r. Urząd Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw Uchodźców, w 1965 r. — UNICEF, w 1969 r. — Międzynarodowa Organizacja Pracy, w 1975 r. — A.D. Sacharow, rosyjski fizyk nuklearny, w 1979 r. — misjonarka matka Teresa, w 1989 r. — Dalaj Lama, tybetański przywódca religijny i duchowy, w 1983 r. — L. Wałęsa, w 1994 r. — J. Arafat (Palestyna), S. Peres i I. Rabin (Izrael).

Wszystkie archiwa „noblowskie” mieszczą się w prywatnych instytucjach. Wyjątek stanowi Archiwum Narodowe. Pozostałe to fundacje utrzymujące się z testamentu Nobla (Instytut Nobla w Sztokholmie i Oslo) oraz własnych kapitałów, darowizn, donacji (Szwedzka Akademia Nauk, Królewska Szwedzka Akademia Nauk, Instytut Karoliński). Wszystkie na potrzeby

nagród otrzymują odsetki z kapitału noblowskiego. Jedynym wyjątkiem jest wspomniana nagroda w dziedzinie ekonomii, finansowana przez Bank Szwedzki.

Dostęp do archiwów jest otwarty dla badaczy. Należy jednak zdawać sobie sprawę, że instytucje te, z różnych powodów, mogą na jakiś czas zamykać swoje podwoje, a tym samym archiwa. Tak dzieje się np. w Archiwum Szwedzkiej Akademii Nauk, które jest niedostępne w grudniu. Należy więc zawsze upewnić się o godzinach i dniach otwarcia. Pięćdziesięcioletnia cezura udostępniania akt przestrzegana jest we wszystkich archiwach.

Hanna Krajewska (Warszawa)

AKTA GENERALNEGO GUBERNATORSTWA WOJSKOWEGO W LUBLINIE W ZBIORACH KRIEGSARCHIV W WIEDNIU

Wiele zespołów wojskowych akt austriackich jest rozproszonych po różnych archiwach. Należy do nich Generalne Gubernatorstwo Wojskowe (Militar Generalgouvernement — MGG) z siedzibą w Lublinie. Powstało 1 września 1915 r., objęło południową część Królestwa Polskiego, zajętą przez wojska austriackie i ostatecznie zostało zlikwidowane jesienią 1918 r.¹ Przeważająca część akt jest przechowywana w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (łącznie 2842 j.a., co stanowi 172 m.b.). Niewielka ilość akt MGG w Lublinie występuje także w zasobie archiwalnym Österreichisches Staatsarchiv w Wiedniu. W Archiwum Wojennym (Kriegsarchiv) w zespole Nowe Akta Polowe (Neue Feldakten) znajdują się akta zarządów wojskowych (Akten der Militärverwaltung), a wśród nich akta Militargeneralgouvernement in Polen, łącznie 30 kartonów². Z wyjątkiem jednej jednostki, zawierającej dokumenty prezydialne (sygn. 1591), są to akta zwykle różnych resortów, m.in. intendentury, komunikacji oraz komend powiatowych, a także władz enklawy Jasna Góra. Inwentarz sporządzony w Kriegsarchiv opisuje następująco zawartość kartonów z aktami Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie:

Zawartość

Karton

Jasna Góra

Korespondencja 7.6.1915

Akta Res. 1915–1918

Korespondencja z mjrem hr. Bertholdem w sprawie pomnika cara na Jasnej Górze, 1917
Zwykłe akta — Exhib. nr; 1916 (z lukami) i pojedyncze akta bez numerów

Korespondencja z krakowskim biskupem Adamem Sapiehą 1915/17

Korespondencja z szefem sztabu MGG w Lublinie 1917/18

2 mapy sytuacyjne

1589

¹ J. Lewandowski, *Królestwo Polskie pod okupacją austriacką*, Warszawa 1980.

² Kriegsarchiv, Neue Feldakten, Militar General Gouvernements, Akten der Militärverwaltung — 6/22, sygn. 1589–1615, 1847–1849.

**Generalne Gubernatorstwo Wojskowe w Polsce
(Militar General Gouvernement Polen)**

Dzienniki rozporządzeń 1915/1917	1590
Akta prezydialne 1916 ³	1591
Register nr 2001–2499; 1916	1592
Akta różne 1916/1918	1593
Akta różne 1916/1918	1594
Akta intendentury 1918	1595
Akta nr 107006–110000; 1918	1596
Akta nr 1–500; 1918	1597
Różne akta 1916/18	1598
Sprawy motoryzacyjne, pługi motorowe 1915/18	1599
Elench Nr 12660–15510; 1916	1600
Komitety honorowy 1916/1918	1601
Komenda powiatowa w Biłgoraju 1916	
Komenda powiatowa w Busku 1915/17	1602
Komenda powiatowa w Hrubieszowie 1917	
Komenda stacji w Dubnie 1915	1603
Komenda powiatowa w Jędrzejowie 1916/17 ⁴	1604
Komenda powiatowa w Jędrzejowie 1917	1605
Komenda Wojskowa w Krakowie 1918	
Komenda powiatowa w Końskich 1916	
Komenda powiatowa w Lubartowie 1916	1606
Komenda powiatowa w Pińczowie 1918	1607
Komenda powiatowa w Puławach 1915	1608
Komenda powiatowa w Opocznie 1918	1609
Komenda powiatowa w Tomaszowie 1917/18	1610
Komenda powiatowa w Wierzbniku	1611
Komenda powiatowa we Włoszczowej 1916/17	1612
Akta różne 1916/17	1613
Akta różne 1916/17	1614
Akta różne 1916/17	1615

Komendy Okręgowe i Powiatowe (Bezirks und Kreiskommanden)

Komenda okręgowa w Lubartowie:	
różne akta, zaświadczenia, rachunki itp. 1917/1918	1847

³ W kartonie sygn. 1591 znajdują się akta kancelarii prezydialnej MGG w Lublinie. Kancelaria ta funkcjonowała na podstawie systemu chronologiczno-numerowego i dlatego w kartonie znajduje się 250 dokumentów wytworzonych w różnych oddziałach Sekcji Wojskowej (głównie z Oddziału VII — szeregowców i stanu oddziałów) i referatów Komisariatu Spraw Cywilnych, ułożonych chronologicznie. Są to oryginalne bifolia o numerach 8217–8466 z drugiej połowy czerwca 1916 r., poświęcone głównie sprawom personalnym i organizacyjnym.

⁴ W kartonie sygn. 1604 znajdują się akta Komendy Powiatowej w Jędrzejowie z 1917 r. Są to dokumenty bieżące w języku niemieckim i polskim, m.in. sprawy personalne, organizacyjne, sądownicze.

Komenda powiatowa w Busku: akta różne 1917/1918	
Komenda powiatowa w Miechowie: różne akta 1916/1917	1848
Komenda powiatowa w Olkuszu:	
różne akta, zaświadczenia, rachunki i dzienniki podawcze 1916/1917	1849

Oprócz akt wytworzonych przez władze Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Polsce, w Archiwum Wojennym w Wiedniu są dokumenty dotyczące bezpośrednio spraw MGG, lecz powstałe w kancelariach innych instytucji. Przede wszystkim chodzi o dokumenty wytworzone w Naczelnej Komendzie Armii (Armeeoberkommando — AOK) i odnoszące się do spraw polskich oraz sytuacji na obszarach okupowanych Królestwa Polskiego. Łącznie jest 15 kartonów z lat 1914–1918⁵. Akta dotyczą spraw związanych z powstaniem polskiego państwa w wyniku aktu z 5 XI 1916 r. i przekazywaniem finansów, sądownictwa i szkolnictwa w polskie ręce, Tymczasowej Rady Stanu, danych osobowych o regentach, ministrach i urzędnikach, a także funkcjonowania zarządu okupacyjnego: kwestii gospodarczych, narodowościowych, administracyjnych, bezpieczeństwa, sytuacji materialnej, Wojska Polskiego i Polskiego Korpusu Posiłkowego. Inwentarz zespołu AOK/EOK/Qu. podaje następującą zawartość kartonów z aktami dotyczącymi spraw polskich:

Polska

1916–1918

A: Powstawanie polskiego państwa	
A/Pers.: sprawy osobowe dotyczące regentów i ministrów	
A/Sub.: Środki bezpieczeństwa z powodu niepokoїв w Polsce	
B: Przekazanie urzędników polskiemu rządowi. Sprawy ogólne	
B/f: Przekazanie urzędników skarbowych polskiemu rządowi	
B/j: Przekazanie urzędników sądowych polskiemu rządowi	
B/s: Przekazanie inspektorów szkolnych i personelu nauczycielskiego polskiemu rządowi	
F: Przekazanie polskiemu rządowi spraw finansowych	
G: Pobór obywateli austro-węgierskich do wojska w Generalnym Gubernatorstwie w Warszawie (GG Warschau)	
H: Punkty werbunkowe Polskich Legionów	
J: Przekazanie polskiemu rządowi spraw sądowych	2585

1914–1918

PA: Indeks (Polskie Wojsko)	
Organizacja Polskich Legionów	
Spis oficerów 1914–1918	
Polski Korpus Posiłkowy, Polskie Wojsko 1916–1917	
Różne akta dotyczące Polskiego Korpusu Posiłkowego lub Polskiego Wojska 1915–1918	2586
Prośby oficerów	
Sądownictwo przy Polskiej Armii i Polskich Legionach	
Dokumenty dla polskich legionistów	
Listy ponownie badanych (Überprüfungslisten)	

⁵ Kriegsarchiv, Armeeoberkommando/Etappenoberkommando, Quartiermeisterabteilung — 6/1, sygn. 2585–2590, 2593–2596, 2607–2608.

- Kursy oficerów rezerwy dla byłych oficerów legionowych
Zwolnienia oficerów legionowych
Werbunek, mustrowanie 1914–1917
Wykorzystanie Polskich Legionów względnie Polskiego Korpusu Posiłkowego
PB: Sprawozdania polityczne (Wojskowego Gubernatorstwa, Rządowego Komisarza i przedstawiciela AOK w Warszawie)
RK: Komisariat Rządowy przy Tymczasowej Radzie Stanu (MV Delg.)
SW: Przekazanie polskiemu rządowi spraw szkolnictwa
St: Tymczasowa Rada Stanu
Tajny protokół 1916 2587
- 1915–1918
Ogólne wytyczne Zarządu Wojskowego na okupowanych obszarach Królestwa Polskiego
Proklamacje
Żandarmeria 1915–1916
Wywóz 1915–1917
Biuro pośrednictwa pracy, werbunek robotników, wykazy fachowców, oddziały robotnicze 1915–1918
Sprawy zatrudnienia (wykazy tygodniowe i miesięczne) 1916–1918
Monopol spirytusowy 1915–1916
Chełm 1915–1917
Różne: spis treści 1916–1917 2588
- Ograniczenie wydatków 1916
Wywłaszczenie w Polsce 1916–1917
Ewakuacja, repatriacja 1915–1917
Akta umocnień 1915–1917
Finanse 1915–1918 2588
- Kolejki dojazdowe, drogi i mosty w Polsce 1917–1918
Sprawy sądownictwa, zdrada stanu 1918–1917
Sprawa karna — Zaworski 1915–1916
Żydzi 1915–1918
Władze kościelne 1915–1918
Kompetencje i przekroczenia kompetencji 1915–1916
Korespondencja z prof. Lenzem 1916–1918
Policja wojskowa we Lwowie 1915–1917
Kompetencje władzy na okupowanych terenach 1916–1917 2589
- Instrukcje paszportowe, sprawy podróży 1915–1918
Pocztą i telegraf w Polsce 1916–1917
Statut Dulawy 1917–1918
Przedsięwzięcia retorsyjne, jeńcy wojenni i internowani 1914–1918
Drzewo 1915–1918
Wrogie artykuły wobec Austrii i Polski w niemieckiej i warszawskiej prasie
Ukraińska propaganda 1918

Szkolnictwo 1915–1918	
Statystyka 1915–1918	
Tytoń 1915–1918	
Przekazanie zarządu w MGG Polsce 1918	
Waluta 1916–1917	
Prawa narodów 1915–1918	
Wskazówki dla inspektorów 1915–1918	
Wskazówki dla ustalania taryf wojskowych 1916	
Zasadnicze ustalenia dla Wisły jako środka komunikacji 1916	
Instrukcje dla służb pogotowia w przypadku powodzi i zatorów lodowych na terenie MGG 1917	
Gospodarczy obrót towarami 1915–1916	
Przegląd dotychczasowego gospodarczego wykorzystania okupowanych obszarów Polski, Serbii i Czarnogóry 1916	
Cenzura 1917–1918	
Sądownictwo cywilne 1916	
Umowy celne 1915–1918	2590
1915–1918	
Ustalenia dla wymiany handlowej — lipiec 1915	
Dwa rozporządzenia 1916	
Spis miejscowości w Polsce 1916	
Spis miejscowości powiatu Pińczów	
Stan osobowy władz politycznych i policyjnych w Galicji 1.1.1917–1.1.1918	
Preliminarz Państwa Polskiego na okres od 1-go lipca do 31-go grudnia 1918	2591
Fascykuly pomocnicze referatu osobowego (Behelfs Faszikel des Pers. Referates)	
1915–1918	
Wykazy stanu osobowego: Polska 1915–1918	2593
Zbiór ksiąg pomocniczych dla zarządu w Polsce i Serbii 1916	
Tabele kwalifikacyjne urzędników Komendy Służby Cywilnej: Polska 1917	2595
Tabele kwalifikacyjne urzędników komendy służby cywilnej: Polska 1917	2596
Sprawy personelu zatrudnionego w Polsce 15.4, 15.6 i 15.7. 1918	2607
Referat Górnictwa (Bergbaureferat)	
1916–1918	
M.in. notatki o górnictwie w MGG w Polsce	2608
Sytuacja materialna Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Polsce (Mat. Sit. des MGG Polen)	
1915–1916	
Nr 600/1; 1.5–15.5.1915; Qu. nr 57376/MS	
Pras. nr 700; 30.9.1915; MV Op. nr 94470	

Pras. nr 1200; styczeń 1916; MV nr 16039/P

J. Pras. nr 2700; luty 1916; MV nr 16676/P

Gstb. Pras. nr 13000; sierpień 1916; tylko załączniki — 12 (sprawy leśnictwa)

Gstb. Pras. nr 15515; październik 1916; tylko załączniki

1918

Gstb. Pras. nr 1666; styczeń 1918; MV nr 304922/P

Gstb. Pras. nr 4000; luty 1918; MV nr 309524/P

Gstb. Pras. nr 5800; marzec 1918; MV nr 313761/P

Gstb. Pras. nr 7777; kwiecień 1918; MV nr 317585/P

Gstb. Pras. nr 9333; maj 1918; MV nr 321969/P

Gstb. Pras. nr 11160; czerwiec 1918; MV nr 326750/P

Gstb. Pras. nr 13300; lipiec 1918; MV nr 331922/P

Gstb. Pras. nr 15100; sierpień 1918; MV nr 336169/P

Gstb. Pras. nr 16550; wrzesień 1918; MV nr 340491/P

Gstb. Pras. nr 15000; październik 1918 (tylko bezpieczeństwo na kolei) 2771

1917

Gstb. Pras. nr 1440; lipiec 1917; MV nr 6852/P

Gstb. Pras. nr 2650; luty 1917; MV nr/P

Gstb. Pras. nr 4100; marzec 1917; MV nr 62070/P

Gstb. Pras. nr 5588; kwiecień 1917; MV nr 62750/P

Gstb. Pras. nr 6666; maj 1917; MV nr 92419/P

Gstb. Pras. nr 8600; czerwiec 1917; MV nr 131020/P

Gstb. Pras. nr 10222; lipiec 1917; MV nr 131731/P

Gstb. Pras. nr 12000; sierpień 1917; MV nr 161381/P

Gstb. Pras. nr 14000; wrzesień 1917; MV nr 162649/P

Gstb. Pras. nr 1555; październik 1917; MV nr 182000/P

Gstb. Pras. nr 172000; listopad 1917; MV nr 201269/P

Gstb. Pras. nr 1/1918; grudzień 1917; MV nr 301128/P. 2772

Jerzy Gaul (Warszawa)

ŹRÓDŁA Z DZIEDZINY HYDROTECHNIKI W ARCHIWALIACH LEGNICY SPRZED 1945 R.

W zasobie Archiwum Państwowego we Wrocławiu, Oddziale w Legnicy, znaleźć można wiele danych odnoszących się do budowli hydrotechnicznych. Materiały źródłowe w większym lub mniejszym stopniu związane z tą tematyką napotkać można w dwóch zespołach archiwalnych: Akta miasta Legnicy, 1281–1945 oraz Urząd Katastralny w Legnicy, 1861–1945, przechowywanych w legnickim oddziale¹ wrocławskiego archiwum.

¹ Najstarsza część zespołu pt. Akta miasta Legnicy, dokumenty pergaminowe, znajduje się obecnie w AP we Wrocławiu.

W Aktach miasta Legnicy, najcenniejszym zbiorze archiwaliów dotyczących tego miasta i jednocześnie jednym z najbogatszych pod względem zawartości zespołów akt legnickiego archiwum, zachowało się niespełna 100 j.a. przynoszących informacje o obiektach i przedsięwzięciach hydrotechnicznych. Porównanie tej skromnej liczby z liczbą prawie 4,5 tys. j.a. całego zespołu akt z XIV–XX w. (bez dokumentów pergaminowych), a także pobieżne przejrzanie tytułów i dat w inwentarzu zespołu, już na wstępie sygnalizuje badaczowi, że będzie musiał zadowolić się źródłami pisanymi, zachowanymi bardzo fragmentarycznie i przypadkowo, a dokumentacji z dziedziny ikonografii, niezwykle wartościowej dla historyka, znajdzie bardzo mało.

Najstarsze akta związane z zagadnieniami hydrotechnicznymi pochodzą z połowy XVI w. i dotyczą zagospodarowania podmokłych terenów położonych nad rzeką Czarną Wodą (niem. Schwarz Wasser), czyli tzw. Stadtbruch — Miejskiego Mokradła (nazwa ta była potocznie używana przez mieszkańców Legnicy już od średniowiecza, wymienia ją dokument z 1315 r.), sięgającego od północy niemal do murów miejskich. Są to dokumenty dotyczące podziału tego obszaru na parcele i rejestry ich właścicieli już od końca XVI w.² Umowy sprzedaży i dzierżawy działek położonych na mokradłach pochodzą z okresu od drugiej połowy XVIII w. do pierwszej połowy XX w.³ Niestety, z szeroko zakrojonych na początku XIX w. prac nad pomiarami i odwodnieniem bagien przed włączeniem ich do obszaru miasta w istniejącej dokumentacji aktowej nie zachowały się materiały kartograficzne, niewątpliwie wówczas sporządzone, a jedynie kilka drobnych szkiców małych obszarów⁴. Z końca XIX w. pochodzą dwie jednostki aktowe informujące o publicznym zakładzie kąpielowym budowanym na terenach Miejskiego Mokradła, z załączonymi planami sytuacyjnymi⁵. Poważnym natomiast problemem natury finansowej dla władz miejskich musiało być regularne oczyszczanie rowów i zbiorników odwadniających mokradła, skoro akt o tej tematyce zachowało się stosunkowo dużo, z lat 1787–1881⁶, bez — niestety — jakichkolwiek rysunków. Składają się na nie m.in. korespondencja urzędowa, spisy właścicieli parcel na mokradłach i szczególnie interesujące dzienne listy wynagrodzeń robotników pracujących przy oczyszczaniu rowów w latach 1790–1794.

W trzech jednostkach z lat 1654–1758, przynoszących informacje o gospodarce stawowej i rybnej okolic Legnicy⁷, znajdują się wzmianki o zastosowanych przy tej okazji rozwiązaniach hydrotechnicznych, jak „skrzynie”, „izbice”, „żłoby”, „zwodnice” i „mnichy”⁸.

Wśród kilkudziesięciu amatorskich opracowań dziejów Legnicy, odpisów dokumentów i „kronik osobliwości” różnej wartości z XVIII–XIX w. na uwagę zasługują dwie jednostki. Pierwsza z nich, z końca XVIII w., zawiera odpisy dokumentów z lat 1342–1795 dotyczących sporów pomiędzy Legnicą a pobliskim miasteczkiem Prochowice (niem. Parchwitz), m.in. o utrzymywanie w należytym stanie mostów na rzece Kaczawie i kamiennych umocnień jej

² Akta miasta Legnicy (dalej: AL), sygn. II/486–489, 513.

³ AL III/454, 476, 487, 492, 497, 498, 500, 506, 613, 686, 706, 712, 780, 952, 953, 954, 955, 964, 1163.

⁴ AL III/444–447, 1163.

⁵ AL III/452, 956.

⁶ AL III/1451–1453, 1199, 1667.

⁷ AL II/518, III/1034, 1036.

⁸ E. Gołański, *Materiały archiwalne dotyczące gospodarki stawowej na Dolnym Śląsku znajdujące się w Archiwum Państwowym w Legnicy* [w:] *Informator. Gospodarka stawowa na Dolnym Śląsku w świetle materiałów zachowanych w Archiwach Państwowych we Wrocławiu i w Legnicy, 1447–1943 r.*, Wrocław 1980, s. 37–43.

brzegów⁹. Drugą jednostkę stanowi anonimowe, spisane pod koniec XIX w., zestawienie informacji źródłowych o budowie w Legnicy młynów wodnych i młynówek, śluz, fos miejskich, grobli i rurowciągów, poczynając od 1218 r., a także o odbudowie mostów i obwałowań Kaczawy i Czarnej Wody po powodzi w 1829 r.¹⁰ Archiwaliów mówiących o innych, częstych w Legnicy powodziach i szkodach wyrządzanych przez „wielką wodę” zachowało się poza tym bardzo mało i tylko z czasów późniejszych, jak np. jednostka opisująca powódzie w latach 1767–1837¹¹ oraz trzy poszyty dotyczące powodzi w 1804 r., wyrządzonych przez nią strat i kosztów ich naprawienia¹².

Materiały archiwalne dotyczące budowli hydrotechnicznych Legnicy pochodzą w ogromnej większości z okresu od połowy XVIII w., czyli z czasów, gdy Legnica wraz z całym Śląskiem została włączona do państwa pruskiego, dbającego o rozwój gospodarczy swoich prowincji, a także sumiennie podchodzącego do zabezpieczania dokumentacji wytwarzanej przez biurokrację królewską i miejską. Dlatego dopiero akta powstałe po około 1740 r. zawierają takie dokumenty, jak zarządzenia królewskie z początków rządów pruskich regulujące budowę nowych mostów, umacnianie brzegów rzecznych, zakładanie nowych młynów wodnych, stawianie jazów i śluz, a także dość liczne projekty i kosztorysy wykonania tego rodzaju prac, jak m.in. dokumentacja planowanego spiętrzenia wody w fosach miejskich Legnicy, z zachowanym kolorowym rysunkiem z około 1820 r., przedstawiającym projekt dostarczenia wody z tejże fosi do poruszania maszyny parowej w fabryce sukna (w okolicach legnickiego Zamku Piastowskiego; na późniejszych plantach zbudowano m.in. budynek mieszczący obecnie archiwum)¹³.

Dokumentacja archiwalna dotycząca młynówek przeprowadzonych przez Legnicę zachowała się w kilku jednostkach z lat 1742–1890¹⁴. Zawierają one prawie wyłącznie urzędową korespondencję w sprawach związanych z utrzymywaniem miejskich młynówek w dobrym stanie, regularnego oczyszczania ich ze szlamu i innych zanieczyszczeń oraz zestawienia kosztów i rachunki za wykonane prace. W materiałach tych zachował się tylko jeden rysunek z 1814 r. przedstawiający fragment przebiegu fosi i młynówki w południowej części miasta¹⁵. Ciekawostką są natomiast akta dotyczące sporu dwóch właścicieli podlegnickich folwarków o przebieg granicznej młynówki, dzięki któremu dysponujemy obecnie dwoma kolorowymi i bardzo dobrze zachowanymi planami sytuacyjnymi z połowy XVIII w., na podstawie których można ustalić ówczesne położenie kamiennego mostku i śluz na młynówce¹⁶.

Archiwaliów dotyczących miejskich wodociągów, studni i pomp przetrwało niewiele; najstarsze pochodzą dopiero z połowy XVIII w. Z lat 1742–1811 posiadamy dwie jednostki zawierające główne rachunki za kopanie studni publicznych i zakładanie wodociągów w różnych punktach Legnicy¹⁷, a także dokładne liczbowe zestawienia użytych budulców i kosztorysy napraw już istniejącej sieci wodociągowej, wraz ze szkicami przedstawiającymi ułożenie instalacji pod ulicami i rysunkiem używanych do tego rur, także ich przekrojów¹⁸. Jednostki

⁹ AL III/1368.

¹⁰ AL III/31.

¹¹ AL III/1446.

¹² AL III/1447–1449.

¹³ AL III/1456.

¹⁴ AL III/1436, 1441, 1450, 1454, 1455, 1457, 1461.

¹⁵ AL III/1450.

¹⁶ AL III/1443.

¹⁷ AL III/1464–1465.

¹⁸ AL III/1466.

te zawierają m.in. drukowane zarządzenia ogólnopaństwowe z początku XIX w. określające jakość wody w publicznych wodociągach¹⁹. Plan sieci wodociągowej z lat siedemdziesiątych XIX w. odnajdujemy w jednym z poszytów poświęconych w całości sprawom związanym z dostarczaniem wody do miasta — wodociągom publicznym i pompom prywatnym²⁰.

Największa grupa dokumentacji związanej z hydrotechniką to akta dotyczące budowy dróg i mostów oraz powstających przy tej okazji rowów przydrożnych i umocnień brzegów²¹. Zawierają one przede wszystkim korespondencję i dokumentację księgową z lat 1744–1904 oraz wiele informacji o czyszczeniu rowów przy drogach; nie zachowała się w nich jednak dokumentacja projektowa czy jakiegokolwiek plany i mapy.

Wspomniane na początku plany katastralne z zespołu akt byłego Urzędu Katastralnego w Legnicy²², a ściślej mówiąc pierworisy katastralne, zachowały się najprawdopodobniej w stanie niekompletnym. Dokładniejsze określenie stanu ich zachowania będzie możliwe dopiero po uporządkowaniu wszystkich kartografików zespołów (około 1500 map katastralnych z terenu byłego powiatu legnickiego) i sporządzeniu dla każdej jednostki karty inwentarzowej z opisem szczegółowym. Z tego powodu niewiele można dziś powiedzieć o planach ukazujących Legnicę; zachowało się ich około pięćdziesięciu i pewna liczba słabiej czytelnych odbitek. Pierworisy planów przetrwały w złym, a nawet bardzo złym stanie fizycznym, jeśli idzie o niektóre jednostki. Przed opracowaniem należałoby poddać je specjalistycznej konserwacji, aby uniknąć jeszcze większych uszkodzeń. Wartość zaś tego rodzaju dokumentacji dla badań nad zagadnieniami dawnej hydrotechniki jest wyjątkowo duża. Plany katastralne ukazują układ nie tylko dróg i linii kolejowych, ale także rzek, kanałów i rowów, położenie stawów, terenów podmokłych, ujęć wodnych itd.

Przedstawione omówienie źródeł do dziejów hydrotechniki w dawnej Legnicy oczywiście nie wyczerpuje tematu, ponieważ zaprezentowane materiały są dostępne w jednym tylko archiwum. Rzetelne przebadanie tej problematyki wymagałoby zaś przede wszystkim przeprowadzenia kwerendy w zasobie AP we Wrocławiu, gdzie są archiwalia wielu instytucji obejmujących zasięgiem działania cały Dolny Śląsk (np. Naczelne Prezydium Prowincji Śląskiej we Wrocławiu²³ z lat [1708]1808–1945), dokumenty klasztorów legnickich sekularyzowanych w 1811 r., akta księstwa legnickiego (1329–1818), zbiory kartograficzne i wiele innych, w których przypuszczalnie można znaleźć wiadomości na temat legnickich budowli hydrotechnicznych²⁴. Ponadto w zasobie Archiwum w Legnicy mogą znajdować się — oprócz wymienionych — różne informacje z dziedziny hydrotechniki rozproszone w rozmaitych materiałach archiwalnych, opatrzonych niekiedy bardzo ogólnikowymi tytułami, jak np. protokoły rady miejskiej w Legnicy, sprawozdawczość i statystyka, przywileje miejskie, majątki miejskie, regulaminy i zarządzenia władz miejskich i wiele innych²⁵, które oczekują na swych badaczy.

Edyta Łaborewicz (Legnica)

¹⁹ AL III/1467.

²⁰ AL III/1468–1470.

²¹ AL III/33, 1341, 1354–1355, 1358, 1364–1367, 1371–1372, 1375–1377, 1391, 1397, 1398, 1405–1412, 1437–1440, 1442.

²² Katasteramt Liegnitz [Urząd Katastralny w Legnicy], 1761–1945[1963].

²³ Oberpräsidium der Provinz Schlesien in Breslau.

²⁴ *Archiwum Państwowe we Wrocławiu. Przewodnik po zasobie archiwalnym do 1945 roku*, red. A. Dereń, R. Żerelik, Wrocław 1996.

²⁵ *Informacja o zasobie Archiwum Państwowego w Legnicy*, Legnica 1979.

POCZTÓWKI WARSZAWSKIE Z OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO
W ZBIORACH ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO M.ST. WARSZAWY

Pocztówka, korespondentka, karta pocztowa, odkrytka — to tylko niektóre z nazw, jakich używano mówiąc o małych kartonikach, początkowo bez żadnych zdobień, służących od 1869 r. do przesyłania korespondencji. Wynalezienie tego taniego rodzaju korespondencji było koniecznością w wieku statków parowych, pociągów i telegrafu, w czasach większych możliwości podróżowania, kontaktów handlowych oraz szerokiego udostępnienia informacji.

A zaczęło się wszystko od pomysłu dra Heinricha von Stephana, generalnego poczmistrza króla pruskiego Wilhelma I. Podczas V Konferencji Pocztowej dla Krajów Niemieckich w Karlsruhe dr von Stephan przedstawił propozycję wprowadzenia do obiegu kartki, pozbawionej koperty, przeznaczonej do wymiany krótkiej korespondencji. Jednakże propozycja ta nie uzyskała oficjalnej aprobaty i kartka pocztowa nie powiększyła grupy oficjalnie zatwierdzonych przesyłek pocztowych. Tym, który wprowadził do obiegu pocztowego kartkę korespondencyjną był dr Emanuel Hermann, profesor ekonomii w Akademii Wojskowej w Wiener-Neustadt. 26 I 1869 r. opublikował on w znanym wiedeńskim czasopiśmie „Neue Freie Presse” artykuł proponujący wprowadzenie do obiegu karty pocztowej, na której mieściłoby się 20 słów korespondencji, wliczając w to podpis i adres. Propozycja ta — po pewnych modyfikacjach — została przyjęta przez władze pocztowe i tym samym dr Hermann stał się oficjalnie wynalazcą karty pocztowej. Pierwsza karta pocztowa weszła na stałe do obiegu 1 X 1869 r. na terenie Austro-Węgier. Była pozbawiona ilustracji oprócz nadruku w języku niemieckim i węgierskim: „Korrespondenz Karte” i „Levelezősi Lap”. W prawym górnym rogu, na awersie, nadrukowany był znaczek o wartości 2 krajcarów. Karta wykonana była z mocnego żółtego papieru o wymiarach 123×83 mm.

Dalszy etap kształtowania się dzisiejszej formy pocztówki przypada na okres wojny prusko-francuskiej. W czerwcu lub lipcu 1870 r. drukarz i księgarz z Oldenburga — Schwarz — wydrukował kartkę ozdobioną winiętką przedstawiającą artylerzystę. Niestety, nie jest to informacja całkowicie pewna, gdyż wspomniana kartka odnalazła się dopiero w 1898 r. i niewykluczone, że została podrobiona przez Schwarza. W listopadzie 1870 r. francuski księgarz Leon Besnardeaux wydał serię kartek z litografiami o symbolice patriotycznej. Tak więc i Francuzi przypisują sobie wynalezienie ilustrowanej kartki pocztowej.

W miarę upływu czasu ilustracja na karcie zaczęła zajmować coraz więcej miejsca przeznaczonego do korespondencji (na odwrocie kartki można było umieścić tylko adres). Na przełomie XIX i XX w. rozmiary ilustracji były na tyle duże, że uniemożliwiały umieszczenie nawet krótkiego tekstu pisanego. Dlatego też 23 X 1904 r. Światowy Związek Pocztowy wydał rozporządzenie wprowadzające nowy typ karty pocztowej. W nowej karcie jedną stronę zajmowała ilustracja, druga zaś była podzielona pionową kreską na część korespondencyjną i adresową. Wprowadzenie tej nowości stało się bezcenną wskazówką przy datowaniu czasu powstania karty pocztowej. Wiadomo więc, że przed 1905 r. powstały karty, których jedna strona przeznaczona była na adres.

Ilustrowana karta pocztowa była najszybszym środkiem i formą zapisu reporterskiego, wydarzeń chwytanych i rejestrowanych na „gorąco”, zwłaszcza gdy rozpowszechnieniu uległa metoda światłodruku. Pocztówki miały znormalizowany format 9×14 cm; istniały jednak wyjątki, podobnie, jak i materiał, z jakich były wykonywane (drewno, metal, jedwab). Tematyka karty była różnorodna: obok bardzo popularnych krajobrazowych dużym popytem cieszyły się pocztówki okolicznościowe. Rejestrowały one nie tylko wydarzenia polityczne,

społeczne czy kulturalne, ale i codzienne małych miast i miasteczek, folklor, zabytki itp. Godne podkreślenia są walory historyczno-dokumentacyjne pocztówek, np. teatralnych, utrwalających nie tylko indywidualne aktorskie kreacje, ale również całe sceny z premierowych przedstawień.

W Warszawie moda na karty pocztowe rozpoczęła się w latach dziewięćdziesiątych XIX w. Ówczesne pocztówki dokumentują wiele wydarzeń ważnych dla społeczeństwa, np. odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza 24 XII 1898 r., fragmenty demonstracji patriotycznej w 1905 r., pogrzeb Henryka Sienkiewicza itp. Pomnikową edycją była seria 20 kart wydanych przez Bolesława Wierzbickiego z okazji rocznicy Konstytucji 3 Maja. Karty sprzedawano w kopercie zdobionej wizerunkiem Orła Białego. Pocztówki wydawane przez sklepy, hotele, restauracje pełniły zarazem rolę druków reklamowych. Do takich można np. zaliczyć pocztówkę wydaną przez firmę wydawniczą braci Rzepkowicz, działającą w latach 1909–1912 przy ul. Królewskiej 31; przedstawia ona kamienicę, w której mieściła się pracownia malarska i wydawnictwo artystyczne. Ponadto reklamowała „Reprodukcje obrazów polskich malarzy” oraz „Wielki wybór pocztówek illustrowanych”. Pocztówka wydana przez firmę Galewski i Dau reklamowała popularną warszawską restaurację „Gastronomia”, mieszczącą się przy Nowym Świecie 16. Pocztówki o tematyce warszawskiej stanowią również cenne świadectwo wyglądu stolicy z przełomu wieków. Ich zaletą jest różnorodność tematyki. Dużą popularnością cieszyły się karty z portretami sławnych ludzi. Modne stało się też wysyłanie znajomym własnych podobizn w formie pocztówki. W związku z ich dość sporą popularnością, ukazał się zamieszczony w „Sporcie” z 1901 r. artykuł Zofii Reldies, jak należy ubierać się do fotografii. Autorka przestrzega panie przed zakładaniem kapeluszy do fotografii, gdyż wychodzą z mody, ale dodaje: „Za to na kartach pocztowych kapelusze są najzupełniej właściwe”.

Rosnąca z roku na rok liczba kart pocztowych będących w obiegu spowodowała zainteresowanie się nią jako hobby kolekcjonerskim (kartofiliją). W efekcie 1 XII 1900 r. Towarzystwo Dobroczynności urządziło pierwszą w Warszawie wystawę kart pocztowych. Swoje zbiory zaprezentowało 30 kolekcjonerów i 10 wydawców. Udostępniono zwiedzającym 60 tys. kart pocztowych. Wystawa była czynna przez 9 dni, a niski koszt karty wstępu (20 kopiejek) przyczynił się do wielkiego jej powodzenia. Wystawę zwiedziło 16 tys. osób.

Na wystawę składało się 29 kolekcji prywatnych rozmieszczonych w Sali Aleksandryjskiej Ratusza, zaś wydawcy i nakładcy prezentowali swe eksponaty w Sali Sztandarowej. Organizatorzy wystawy i specjalnie powołane jury przyznali nagrody niektórym wystawcom. Bronisław Mieszkowski otrzymał nagrodę w postaci złotego medalu za widoki Warszawy i portrety znanych osobistości. Również złoty medal otrzymał S.W. Niemojewski za reprodukcję dzieł Artura Grottgera. Szczególnie wyróżniła się firma Stanisława Winiarskiego wystawiając 385 widoków i scen rodzajowych własnego nakładu (nagrodzonych w 1899 r. wielkim srebrnym medalem na wystawach w Krakowie i Nicei oraz dyplomem honorowym i wielkim złotym medalem w Ostendzie). Wystawa warszawska była ważnym wydarzeniem w historii polskiej pocztówki. Wyjątkowe znaczenie miał towarzyszący jej konkurs na polską nazwę karty pocztowej, gdyż obowiązkowo umieszczany na kartach napis „otkrytoje pismo”, „Postkarte” czy „Korrespondenz Karte” nie zadowalały społeczności polskiej. Komitet organizacyjny z inicjatywy mecenasa Leona Papińskiego ogłosił konkurs na jednowyrazową nazwę karty pocztowej. Zgłoszono około 300 propozycji nazw, m.in. bezkopertka, jawka, listka, nalistek, niezalepka, pozdrowka, zawiadek i wiele innych. Sędziowie, wśród których znaleźli się twórcy *Słownika języka polskiego*: Jan Karłowicz, Ludwik Korotyński, Wacław Taczanowski, Władysław Niedźwiedzki i Adam Antoni Kryński, wyłonili zwycięzcę. Został nim Henryk

Sienkiewicz i jego propozycja, by kartę pocztową nazwać pocztówką. Tak więc nowa nazwa funkcjonowała wymiennie z kartą pocztową od 1900 r.

Nagrody przyznane na wystawie warszawskim wydawcom i nakładcom dobrze świadczyły o poziomie firm, które prowadzili. A były to dopiero pierwsze kroki stawiane w dziedzinie produkcji pocztówek w Warszawie. Pejzaże miejskie powstawały w najlepszych firmach fotograficznych: Jana Mieczkowskiego, Aleksandra Karoliego i Maurycego Puscha, w firmie „Rembrandt”. Ukazywały najbardziej reprezentacyjne fragmenty miasta. Oprócz parków, kościołów, pałaców, eleganckich arterii miasta, reprezentacyjnych budynków pokazywano na pocztówkach również scenki rodzajowe: wyścigi konne, targi na nabrzeżach Wisły itp. Zachowane pocztówki są najobszerniejszym zapisem wyglądu Warszawy z końca XIX i początku XX w. Warszawa tego okresu robi wrażenie miasta pełnego zieleni.

Karta pocztowa pełniła często rolę propagandową i stała się narzędziem walki narodowej i społecznej. W Warszawie z tego typu kart ukazywały się m.in. karty z motywami Orła Białego i Pogoni Litewskiej, Orła Białego dzierżącego insygnia królewskie, a także karty o charakterze propagandowym. Nieco odmienne oblicze miasta ukazywały na pocztówkach wydawnictwa rosyjskie. Podkreślały one fragmenty miasta świadczące o jego zniewoleniu — cerkwie, pomniki namiestnika Paskiewicza i wiernych carowi polskich generałów poległych w Powstaniu Listopadowym. Sprzedają, a poprzez to popularyzacją pocztówek zajmowały się początkowo sklepy materiałów piśmiennych, papieru, materiałów rysunkowych, księgarnie, drukarnie, fabryki kopert działające na terenie Warszawy. Do takich firm należały m.in.: Skład Materiałów Piśmiennych i Rysunkowych Stanisława Winiarskiego, mieszczący się przy Nowym Świecie 53 i 62, działający w latach 1865–1939. Początkowo pełnił funkcję sklepu wielobranżowego, przyjmował prenumeratę gazet i tygodników, pośredniczył w wynajmie powozów i karet, hurtowo sprzedawał towary codziennego użytku. Dopiero około 1892 r. rozpoczął sprzedaż albumów do fotografii i pocztówek, a od 1898 r. samych pocztówek. W 1899 r. firma wydała serię pocztówek dla upamiętnienia uroczystości odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza. W tym samym roku wydawnictwo otrzymało srebrny medal na wystawach w Nicei i Ostendzie. Popularnością cieszyły się serie pocztówek wydanych w latach 1900–1902, przedstawiających Warszawę. Zachowane dość licznie, stanowią dzisiaj dużą wartość kolekcjonerską dla warszawianistów i kolekcjonerów. Firma Antoniego Chlebowskiego mieściła się przy ul. Wierzbowej 8 i 9, Niecałej 4, Chmielnej 61, Krakowskim Przedmieściu 69 i 71. Działała w latach 1906–1920. Specjalizowała się w wydawaniu i sprzedaży pocztówek.

Ważną rolę w historii powstania i rozwoju przemysłu pocztówkowego w Warszawie odegrał Zakład Fotograficzny Bronisława Mieszkowskiego. Jemu to przypisuje się zasługę wprowadzenia do obiegu fotograficznych kart pocztowych. Zdjęcia Warszawy wykonane przez Mieszkowskiego wykorzystane były przez inne wydawnictwa, podobnie jak prace Czesława Kulewskiego, Edwarda Troczewskiego, Konrada Brandla czy Maurycego Puscha.

Wydawcy pocztówek, czerpiąc z dorobku fotografów, nie zawsze podawali ich nazwiska jako autorów konkretnych widoków czy serii, dlatego wiele pocztówek z wielokrotnie powielanymi widokami Warszawy było anonimowego autorstwa. Chętnie korzystali z usług drukarni krakowskich i oficyn wydawniczych za granicą. Podyktowane to było najczęściej ingerencją cenzury carskiej, zabraniającej druku pocztówek o wymowie narodowej czy politycznej. Zamówienia firm Stanisława Winiarskiego, Holewińskiego, Chodowieckiego i wielu innych realizowały firmy: fototypia Scherera, Nabcholza et Co z Moskwy, Société Graphique z Genewy, Granbregzh ze Sztokholmu, Druck Graphische Anstalt Krakau, Wiener

Kunst i wiele innych. Konkurencją dla tych firm i innych zakładów poligraficznych w dziedzinie produkcji kart pocztowych stał się założony w Królestwie Polskim w 1897 r. zakład fotochemigraficzny Bolesława Wierzbickiego. Firma działała do wybuchu Powstania Warszawskiego, a swoje siedziby miała przy ul. Złotej 24 i 31 oraz przy Chmielnej 61. Firma Wierzbickiego w okresie międzywojennym zajmowała wybitne miejsce w polskim drukarstwie. Specjalizowała się w drukach ilustracyjnych i reklamach. Wykonywała zlecenia takich wydawców pocztówek, jak Stanisław Winiarski, Antoni Chlebowski i in. Również sam Wierzbicki występował jako nakładca. Karty pocztowe z jego firmy były sygnowane FBW, czyli Fotochemigrafia Bolesława Wierzbickiego lub BWS — Bolesław Wierzbicki i S-ka.

W przeciwieństwie do pierwszych nakładców i wydawców pocztówek, zajmujących się ich produkcją niejako na marginesie podstawowej działalności, zaczynały powstawać firmy nastawione wyłącznie na wydawanie pocztówek i ich hurtową sprzedaż. Na specjalną uwagę zasługuje „Wydawnictwo pocztówek z widokami i artystycznymi” Konstantego Wojutyńskiego. Siedziba firmy mieściła się przy ul. Nowy Świat, Żurawiej 10, Marszałkowskiej 60. Należała do działających wydawnictw pocztówkowych o najintensywniejszej produkcji. Działała w latach 1908–1920. W tym czasie serie pocztówek z widokami Warszawy były niezwykle popularne, w czym specjalizowała się firma Wojutyńskiego. W latach dwudziestych ukazała się seria kart pocztowych o tematyce warszawskiej, zatytułowana „Z teki K. Wojutyńskiego”. Podobną drogę przebył Józef Ślusarski, właściciel składu materiałów piśmiennych przy Nowym Świecie 33, przekształconego w wydawnictwo ilustrowanych kart pocztowych. Ślusarski wydawał pocztówki jednobarwne i kolorowe. Podobną, prowadzoną z dużym rozmachem, działalność wydawniczą rozwijał Franciszek Karpowicz. Poza wydawnictwem kart zajmował się również ich importem z wielu krajów świata, starając się dostosować do potrzeb i gustów odbiorców. Inicjatywę w dziedzinie wydawania kart pocztowych podejmowały również stowarzyszenia społeczne i kulturalne. Doniosłe zasługi położyło zwłaszcza Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. W ramach akcji propagowania rodzimej architektury i przyrody wydało ono w latach 1907–1912 kilkanaście ozdobnych serii pocztówek z całego kraju. W 1911 r. ukazała się nakładem Towarzystwa seria „Stara Warszawa”, składająca się z 10 kart ilustrowanych widokami i zabytkami dzielnicy staromiejskiej. Karty były zdobione dwubarwnymi bordiurami, autorstwa Mikołaja Wisznickiego, w którym wykorzystywał motyw nadproża kamieniczki oraz herb miasta — Syrenkę. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości wydało pocztówki ilustrowane widokami portali miejskich, wykonane przez Zakłady Graficzne Wierzbickiego. Natomiast Towarzystwo Miłośników Historii wydało w 1914 r. cykl czterech pocztówek z widokami fragmentów odrzwi i sieni kamienicy Książąt Mazowieckich, z których dochód przeznaczono na restaurację kamienicy.

Z kolei liczne pocztówki poświęcone tematyce warszawskiej drukowane były poza granicami Królestwa Polskiego. Obok już wspomnianych, drukowały je firmy w Berlinie, np. Verlag Jacob, Aronson Berlin czy Neue Photographische Gesellschaft oraz drukarnie londyńskie: S. Ros i Ch.R. London. Charakterystyczną cechą pocztówek Królestwa, ukazujących Warszawę sprzed 4 VIII 1915 r., był napis umieszczony w części przeznaczony do korespondencji: „Odkrytoje pismo”. Napis ten musiał być obowiązkowo umieszczony również na kartach drukowanych poza granicami zaboru rosyjskiego. Podobnie wyglądała część korespondencyjna karty pocztowej drukowanej w zaborze pruskim. Obok napisu „Karta korespondencyjna” figurował napis „Correspondenzkarte”. Po opuszczeniu Warszawy przez Rosjan napis w języku rosyjskim zniknął z karty, podobnie jak powoli znikwały rosyjskie nazwy ulic, pomniki, a gmachy, przebudowane ongiś w obcym stylu, odzyskiwały z powrotem dawną świetność i pierwotny styl architektoniczny.

Karty pocztowe dotyczące pejzażu warszawskiego stanowią cenny dokument ikonograficzny dawnej Warszawy. Za ich największy walor należy uznać różnorodność tematyczną. Egzemplarze starannie wykonane mogły przetrwać w doskonałym stanie do czasów obecnych i stać się nieocenionym źródłem informacji dla historyków, architektów, warszawianistów, konserwatorów, ukazując wygląd obiektów już od dawna nie istniejących i bezpowrotnie utraconych.

W zasobie AP m.st. Warszawy zespół pt. Zbiór pocztówek XIX–XX w. (do 1939 r.) jest przechowywany w Sekcji Ikonografii. Powstał jako zespół otwarty, a jego zawartość pochodzi z darowizn i zakupów dokonywanych przez Centralną Komisję Zakupów Archiwalnych.

Zespół składa się z oryginalnych pocztówek czarno-białych, wielobarwnych oraz pocztówek wieloobrazkowych. Ogółem liczy 553 tzw. jednostki fizyczne, m.in. 61 pocztówek wielobarwnych, 14 wieloobrazkowych, 35 o tematyce polityczno-patriotycznej, 13 z wizerunkami ludzi kultury, 23 o tematyce pozawarszawskiej, 29 sprzed 1904 r. Przy opracowywaniu zespołu pocztówek nie wprowadzono układu chronologicznego, licząc się z ewentualnymi dopływami już po zakończeniu prac inwentaryzacyjnych. Zachowano natomiast układ pozostający według porządku akcesji. Pocztówki zgromadzone w zespole obrazują architekturę miasta, kościoły, teatry, budynki będące siedzibami władz i instytucji, pomniki, parki, ogrody, ulice, place itp. Ponadto są to pocztówki przedstawiające wydarzenia polityczno-patriotyczne, karty z wizerunkami ludzi kultury, sztuki i polityki. W zespole tym znajdują się również pocztówki spoza Warszawy ukazujące miasteczka podwarszawskie: Jeziornę, Brochów, Modlin, Radość, Ciechocinek, Łowicz, Żelazową Wolę sprzed I i II wojny światowej. Włączenie tej grupy pocztówek do zespołu nastąpiło na skutek zmian granic terytorialnych, jakie zostały określone przy opracowywaniu zespołu, a obejmujących Warszawę i miejscowości podwarszawskie. Należy również wspomnieć o grupie pocztówek z reprodukcjami dzieł artystów malarzy, rzeźbiarzy, fotografików.

W trakcie opracowywania zespołu dla każdej pocztówki została sporządzona karta inwentarzowa zawierająca najistotniejsze informacje, tzn. nazwę zespołu, sygnaturę, opis pocztówki, jej stan zachowania, informację o wydawcy, rok wydania pocztówki (o ile to było możliwe do stwierdzenia) oraz informację o sposobie nabycia. Karta inwentarzowa jest jednocześnie kartą zabezpieczającą pocztówki. Aby umożliwić swobodne korzystanie z zespołu, sporządzono indeksy ułatwiające szybkie dotarcie do szukanej pocztówki. Wykonano m.in. indeksy: wydawnictw i wydawców, autorów prac reprodukowanych, alfabetyczno-topograficzny, pocztówek wielobarwnych, wieloobrazkowych, polityczno-patriotycznych itp. Całość zbioru ujęto w inwentarz książkowy, w którym zawarto charakterystykę archiwalną zespołu, jego zawartość, analizę metod porządkowania i inwentaryzacji zespołu oraz bibliografię.

Małgorzata Sikorska (Warszawa)

PLAKATY I AFISZE NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W ARCHIWUM PAŃSTWOWYM W KRAKOWIE (1980–1990)

Zbiór plakatów i afiszy w Oddziale Akt Najnowszych (od 1945 r.) Archiwum Państwowego w Krakowie liczy około 3000 j.a., z czego 1465 zostało już zinwentaryzowanych. Są to wydawnictwa dotyczące wydarzeń społeczno-politycznych, imprez kulturalnych (jak np. przedstawienia teatralne, projekcje filmowe czy koncerty muzyczne), spotkań organizacji naukowych i młodzieżowych czy zawodów sportowych. Najliczniej reprezentowana jest grupa afiszy i plakatów Państwowej Filharmonii w Krakowie, która jako jedyna dostarcza

archiwum swoje wydawnictwa. Wśród wymienionych afiszy dominują programy imprez, przedstawień i koncertów z kilkoma wielokrotnie powielanymi schematami rozwiązań plastycznych. Plakatów, zwłaszcza oryginalnych artystycznie, jest zdecydowanie mniej.

Różnice pomiędzy pojęciami afisz a plakat oraz etymologia tych wyrażen zostały dokładnie omówione w referacie Ryszarda Mrożka „Afisze i plakaty z lat 1825–1945 w zasobie Archiwum Państwowego w Krakowie”¹. Dla przypomnienia należy jednak odnotować, że według *Małego słownika terminów plastycznych* plakat (hol. *plakkat*) jest to ogłoszenie publikowane w formie kompozycji plastycznej w odróżnieniu od afisza (fr. *affiche*), który jest układem tekstowym.

Najcenniejszą a zarazem najbardziej interesującą częścią przedstawionego zbioru jest zespół plakatów i afiszy Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, Związków Rolniczych „Solidarność”, Niezależnego Zrzeszenia Studentów oraz Komitetów Obywatelskich „Solidarność” z lat 1980–1990. Liczy on — bez duplikatów — 230 zinwentaryzowanych j.a. Plakaty i afisze pochodzą z rozdzielnika Międzyzakładowej Komisji Związkowej (dalej: MKZ) dla Komisji Zakładowej przy AP w Krakowie, a także od ofiarodawców prywatnych. W ramach wymiany duplikatów kilkanaście plakatów otrzymano od pracowników Działu Gromadzenia Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie.

Większa część zespołu należy do wydawnictw nazywanych potocznie „drugim obiegiem”, czyli drukowanych i kolportowanych bez wiedzy i zgody aparatu cenzury. Wprawdzie Konstytucja PRL z 1952 r. zapewniała obywatelom wolność słowa i druku oraz oddawała im do dyspozycji odpowiednie środki do realizacji tego celu, ale system cenzury, powołany do życia *Dekretem z 25 VII 1946 r.* skutecznie utrudniał tę działalność. Paragraf 18, punkt B *Instrukcji Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk z 1 VII 1965 r.* wymieniał wśród wydawnictw nieperiodycznych wymagających zezwolenia na druk również „[...] wszelkiego rodzaju afisze, plakaty [...] nadruki na afiszach i plakatach [...] a nawet], nuty i teksty piosenek”.

Świadomość społeczeństwa polskiego, wzrastająca od Października 1956 r. do Grudnia 1970 r., aż do Wydarzeń Radomskich 1976 r., i udokumentowana powstaniem Komitetu Obrony Robotników (KSS KOR) w 1977 r., spowodowała że w Sierpniu 1980 r. robotnicy w Stoczni Gdańskiej przejęli przede wszystkim poligrafię zakładową i rozpoczęli edycję własnych wydawnictw. Regularnie ukazujący się „Biuletyn Strajkowy” przyjął tytuł „Solidarność”, które to określenie stało się następnie nazwą nowo powstałego związku. Stopniowo rozpoczęły druk również inne nowo utworzone niezależne organizacje chłopskie, studenckie, naukowe i szkolne, w miastach i na wsiach oraz we wszystkich większych zakładach pracy. Ich reakcją na opóźnienie przez władzę realizacji porozumień gdańskich z 31 VIII 1980 r. (m.in. rejestracji NSZZ „Solidarność”) były strajki ostrzegawcze.

Z tego okresu pochodzi pierwszy eksponat naszego zbioru: afisz narysowany na arkuszu kartonu o wymiarach 50×75 cm przez pracowników archiwum o następującej treści: „Strajk 3 X 1980, NSZZ «Solidarność» APKr.”. Afisz ten wisiał na byłym budynku archiwum przy ul. Grodzkiej 54.

¹*Solidarność Małopolska w Podziemiu — Solidarność Regionu Małopolska w latach 1981–1989. Wydanie sondażowe*, red. W. Bukowski, Kraków 1991; R. Mrozek, „Afisze i plakaty z lat 1825–1945 w zasobie Archiwum Państwowego w Krakowie”, referat wygłoszony na zebraniu naukowym w dniu 23 XI 1995 r.; G. Zaliwska, *Afisze i plakaty w zasobie Archiwum Państwowego w Poznaniu*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny”, t. 1, 1993; A. Roliński, *Drugi obieg wydawniczy w Polsce powojennej. Katalog Wystawy w Bibliotece Narodowej w Wilnie 28 IV–9 V 1994 r.*; L. Małyszka, *O drugim obiegu wydawniczym. Katalog Wystawy w Bibliotece Narodowej w Wilnie*; S. Świątek, *Druki ulotne w archiwach. Uwagi i refleksje*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny”, t. 10, Przemysł 1995.

Rejestracji Niezależnego Związku „Solidarności Wiejskiej” domagały się m.in. afisze zatytułowane: „Solidarność Wiejska szansą wyżywienia narodu” oraz „Solidarność Wiejska w Rzeszowie od 2 I 1981 czeka na przybycie Komisji Rządowej”. W zespole znajdują się również wydawnictwa żądające rejestracji NSZZ pracowników Milicji Obywatelskiej.

Falę strajków studenckich z jesieni 1980 r. dokumentuje afisz z postulatami wszystkich wyższych uczelni krakowskich. Pod hasłem „Strajkujemy nie tylko dla siebie” studenci żądali m.in. wolności słowa i przekonania, autonomii uczelni, wolności dla więźniów politycznych oraz rejestracji NSZZ „Solidarność” i NZS. Pod afiszem widnieje napis: „Czekaliśmy cały miesiąc, chcemy spokojnie studiować a rząd?”.

W związku z walką „Solidarności” o dostęp do środków masowego przekazu (czyli o kolejny, nie zrealizowany postulat Sierpnia '80) ukazało się wiele okolicznościowych wydawnictw. Są to m.in.: afisz w formie telegramu do władz o treści: „Zejdziemy z murów stop, gdy wejdziemy na ekrany stop anteny stop — «Solidarność»”, czy „«Telewizowie wszystkich programów łącznie się» — żądajcie dostępu do środków masowego przekazu — «Solidarność»” lub dowcipny druk MKZ Katowice: „Szkodzą zdrowiu wielce PAP-ierosy i TASS-iemce”. Najbardziej charakterystyczny plakat z tej serii przedstawia stylizowane litery „DT” (skrót od „Dziennika Telewizyjnego”), poruszane za pomocą licznych sznurków. Ręcznie wykonany afisz o treści „PAP dezinformuje — strajk 16 I 1981, godz. 12–13 — Solidarność UJ” wisiał na budynku Uniwersytetu Jagiellońskiego przy ul. Grodzkiej 52.

Związek domagał się również zniesienia cenzury przewencyjnej. Przypomina o tym afisz z wyrazem „Solidarność”, przekreślonym czerwonym napisem „Cenzura” oraz plakat z rozprysniętą pod pieczęcią cenzury plamą czerwonego tuszu, zamazującą litery wyrazu „Solidarność”.

Po zamachu na życie papieża Jana Pawła II w dniu 13 V 1981 r., na zlecenie „Solidarności Małopolskiej”, ukazały się drukiem biało-niebieskie afisze, informujące o tzw. białym marszu i mszy świętej w kościele Mariackim w dniu 17 V 1981 r.

Latem tego samego roku, w związku z brakami w zaopatrzeniu w podstawowe środki żywności, doszło do strajków i „marszów głodowych” w kilku miastach Polski. Smutną pamiątką tego okresu są m.in. afisze o treści: „Głód zamiast reform, na co czeka rząd?” i inny, informujący o marszu głodujących w Krakowie w dniu 7 VIII 1981 r. Na plakacie z tego samego miesiąca widnieje rysunek widelca z zatknietą kartką na mięso i adnotacją: „O tym nie wolno mówić — ten plakat odrzuciła cenzura w Krakowie”! Inny plakat przedstawia trupa czaszkę nad skrzyżowanymi — w formie piszczele — nożem i widelcem oraz napisem: „Pierwszy efekt IX Zjazdu PZPR — Obcięcie racji żywnościowych — Solidarność Małopolska 81”.

Przez cały okres swego istnienia „Solidarność” domagała się także wolności dla więźniów politycznych. Z tej okazji wydano plakat i afisze informujące m.in. o poczynionych w tym celu krokach. Przykładowo: afisz pod hasłem „Zwolnić politycznych” zawiadamia o mszy w kościele św. Anny i marszu pod gmach sądu w dniu 25 V 1981 r., gdzie Niezależny Związek Solidarność (NZS) i Międzyzakładowa Komisja Związkowa NSZZ „Solidarności” planowały złożenie odpowiednich postulatów na ręce prokuratora wojewódzkiego. Nie datowany plakat Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania — „Solidarność” z rysunkiem zakratowanego więziennego okna żądał uwolnienia działaczy opozycyjnych: Leszka Moczulskiego, Wojciecha Ziemińskiego, Tadeusza Stańskiego, Zygmunta Goławskiego, Jerzego Sychuta, Krzysztofa Bzdyla, Tadeusza Jandziszaka i Romualda Szeremietiewa.

W dniach od 18–20 VIII 1981 r. miała miejsce zainicjowana przez „Solidarność” akcja pod nazwą „Dni bez Prasy” — jako reakcja związku na kłamstwa państwowych agencji informacyjnych. Afisz Komitetu Strajkowego Prasowych Zakładów Graficznych „Solidarność”

wzywał: „Nie kupujcie gazet”, informując jednocześnie, że numer „Trybuny Ludu”, który ukazał się w dniu 18 sierpnia, nie został wydrukowany w Drukarni Prasowej. Na innych afiszach lansowano hasła: „Kłamstwo + Prawda = Kłamstwo”. „Nie drukujemy gazet — nie sprzedajemy gazet — nie kupujemy gazet” lub ograniczano się do informacji: „18–20 VIII 1981 — DNI BEZ PRASY — «Solidarność»”.

Z okazji pierwszego Zjazdu „Solidarność”, we wrześniu 1981 r., wydrukowano słynny już dzisiaj plakat z fotografią rocznego dziecka w koszulce z napisem „Solidarność” i patykiem w ręczce. Napis u dołu plakatu głosił: „I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ «Solidarność» — Gdańsk 81”. W zbiorze znajduje się również rządowa wersja omawianego plakatu, przedstawiająca to samo dziecko z zapaloną zapalką i ostrzeżeniem „Nie igrać z ogniem [...]”. W odpowiedzi Związek wydał dowcipny komiksowy druk pt. *Historia jednego plakatu* z trzema rysunkami: 1 — oryginałem, 2 — „fałszywką”, 3 — dzieckiem w uroczystej szacie i zniczem zwycięstwa w ręku. Podpis pod tym rysunkiem głosił: „A może nasz plakat był zbyt skromny?”.

„Solidarność” czciła wszystkie rocznice ważne dla narodu polskiego. W zbiorach archiwum znajdują się afisze upamiętniające Powstanie Styczniowe 1863 i Katyń 1940 r. Plakat wydany z okazji 1 Maja nosił tytuł: „Święto Solidarności Robotniczej”. W rocznicę bitwy pod Racławicami, 4 IV 1981 r., ukazał się plakat ze skrzyżowanymi kosami i napisem „Tym, którzy żywią i bronią — Chłopom polskim Szczęść Boże”. Konstytucję 3 Maja uczczono m.in. wydaniem plakatu ze stylizowanym orłem Stanisława Augusta Poniatowskiego i cytatem: „Wszelka władza społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli Narodu”. Duży — 100×70 cm — afisz o tej samej tematyce przytacza hasło z *Encyklopedii powszechnej PWN* (1977 r.): „[...] Konstytucja 3 Maja — uchwalona w 1791 r. przez Sejm p.n. Ustawy Rządowej, pierwsza w Europie, druga w świecie (po Konstytucji Stanów Zjednoczonych), obalona w połowie 1792 r. wskutek targowickiej konfederacji i agresji wojsk rosyjskich [...]” („Solidarność” 81 Małopolska). Czarno-biały plakat, 30×80 cm, z nagłówkiem „Kazano zapomnieć” i podpisem — „Poznań 28 VI 1956” — przedstawia fragmenty dwóch fotografii z tych wydarzeń, a afisz zatytułowany „Do Polaków” apeluje o wpłaty na rzecz Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Poznańskiego Czerwca przy NSZZ „Solidarność” w Poznaniu. Wiele wydawnictw poświęcono Józefowi Piłsudskiemu oraz rocznicy odzyskania Niepodległości 11 XI 1918 r. Już wiosną 1981 r. afisze informowały o mszy w katedrze wawelskiej za dusze śp. Józefa Piłsudskiego i Edwarda Śmigłego-Rydza w dn. 22 marca oraz o złożeniu w dniu 4 IV 1981 r. na Sowińcu ziemi z pól bitewnych z lat 1794–1920. Jednym z bardziej interesujących jest plakat z fotografią Naczelnika z buławą marszałkowską na tle oddziałów wojska. Od ciemnego tła starej fotografii odbija się napis w kolorze srebrnym: „W rocznicę odzyskania niepodległości — Kraków '81 «Solidarność»”.

O tragicznych wydarzeniach na Wybrzeżu w 1970 r. przypominają trzy plakaty. Pierwszy z nich to biało-czarna fotografia „gdańskich krzyży” z napisem „Grudzień 1970–Grudzień 1980”. Drugi na czarnym tle przedstawia białą datę „1970”, gdzie siódemka przyjęła kształt krzyża (autor K. Janiszewski). Kolorowy, duży plakat jest powiększoną odbitką fotografii z odsłonięcia pomnika gdańskiego z napisem: „Ofiarom Grudnia 1970 — Niezależna Samorządna Otwarta Galeria Poligraficzna «Korytarz» — «Solidarność»”.

Za pośrednictwem afiszy „Solidarność” zawiadamiała społeczeństwo o interesujących spotkaniach, np. z Adamem Michnikiem, który 3 XI 1980 r. przebywał w Krakowie i Nowej Hucie, czy Lechem Wałęsą, który odwiedził Kraków 1 VII 1981 r. Działacze związku często bywali ofiarami brutalnych represji ze strony formacji Zmotoryzowanych Oddziałów Milicji

Obywatelskiej i organów Służby Bezpieczeństwa. W zbiorze zachowały się afisze informujące o czynnej napaści na członków Zarządu MKZ–Małopolska, związkowców w Nowym Sączu czy Ustrzykach Dolnych. Godny odnotowania jest zwłaszcza plakat pt. „Niedokończona sesja WRN w Bydgoszczy” z fotografiami Jana Rulewskiego i Mariana Łabentowicza, pobitych przez zomowców w dniu 13 III 1981 r. W efekcie tych wydarzeń ukazało się kilka afiszy informujących o akcjach protestacyjnych, strajkach ostrzegawczych oraz z żądaniemi ukarania winnych. Za epilog sprawy można przyjąć charakterystyczny afisz w formie klepsydry (z rysunkiem wagi Temidy w zwykłym miejscu krzyża) o następującej treści: „Dnia 31 VIII 1981 r., po długim i nieudolnym śledztwie, pękła ze śmiechu SPRAWIEDLIWOŚĆ — po zapoznaniu się z treścią postanowienia wiceprokuratora wojewódzkiego w Bydgoszczy Zenona Rolewicza (sygn. akt DS 3181) w sprawie bydgoskiej, wobec niestwierdzenia przestępstwa i niewykrycia sprawców, o czym zawiadamia z głębokim oburzeniem — «Solidarność»”.

Wobec narastającej atmosfery zagrożenia wokół Związku, afisz wydany przez MKZ–Małopolska przytacza fragment uchwały Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” z dnia 23 X 1981 r.: „[...] stwierdzamy, że zachowanie się władz stwarza stan zagrożenia w związku i społeczeństwie, którego wolę reprezentuje. Nieodpowiedzialne zachowanie władz może doprowadzić do katastrofy [...]”. Afisz datowany 1–2 XII 1981 r., z podpisem Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Małopolska, stwierdza: „ZOMO — Rządowa propozycja porozumienia”.

Stan wojenny, wprowadzony 13 XII 1981 r., zdelegalizował działalność Związku, wprowadził ponownie wszystkie ograniczenia cenzorskie, a poprzez internowania i aresztowania ludzi „Solidarności” — połączone często z konfiskatą mienia — osłabił działalność wydawniczą. Jednak po okresie pierwszego szoku rozpoczęto na nowo druk i kolportaż niezależnych wydawnictw — znowu prześladowanych — „opozycyjnych” i „podziemnych”. W latach 1981–1989 ukazała się, obok kilku tysięcy czasopism, również nie ustalona do końca liczba afiszy i plakatów. Szacunkowo ocenia się ją na kilkadziesiąt tysięcy. Niestety, z tego okresu do archiwum trafiło ich zaledwie kilkanaście. Afisz Komitetu Strajkowego Hutników (prawdopodobnie z grudnia 1981 r.) wzywa w sposób dramatyczny: „Ludzie z ZOMO i SB! Pamiętajcie, że wy też jesteście Polakami — NSZZ «Solidarność»”. Na afiszach przemycano w tym czasie m.in. cytaty z pism Piłsudskiego — „Zwyciężyć i spocząć na laurach to klęska — być pokonanym i nie ulec — to zwycięstwo”, fragmenty hymnu „Solidarności” czy wiersze Słowackiego i innych poetów. Prawdopodobnie z okresu stanu wojennego pochodzi również plakat z Orłem w koronie i cytatem z wiersza Ryszarda Krynickiego: „Jeśli przyjdzie mi wykrzyzczyć — Niech żyje Polska! — w jakim będę musiał czynić to języku?”.

Drukowano również kalendarze ścienne. Dwa z nich, formatu 29×42 cm, znajdują się w zbiorach archiwum. Kalendarz z 1984 r. przedstawia fotografię krzyży gdańskich, a ten z 1986 r., pt. „Piątą rocznicę stanu wojennego” zamieszcza zdjęcie zamieszek ulicznych z grudnia 1981 r. Piątą rocznicę stanu wojennego przypomina także plakat z wezwaniem: „Generale, zapraszamy — piątą gwiazdka czeka”. Wcześniej, w 1985 r., ukazał się plakat z pięcioletnim już „dzieckiem Solidarności” w dżinsach i białej koszulce z napisem: „Mam pięć lat” oraz palcami prawej dłoni ułożonymi w kształt litery „V”. Podpis u dołu: „Solidarność 1980–1985”.

W związku z wyborami w 1986 r. wydano plakat z wizerunkiem Lecha Wałęsy i podpisem „[...] a my związkowcy odmawiamy udziału w jeszcze jednej farsie wyborczej”.

Wizyta papieża Jana Pawła II w czerwcu 1983 r. była również okazją do kolportowania nowych afiszy i plakatów. W omawianym zbiorze znajduje się duży, 50×66 cm, biało-niebieski plakat z fotografią sylwetki papieża, wyciągającego ręce w stronę nieprzebranego tłumu

wiernych. Napis nad tłem wzywa: „Musicie być mocni mocą wiary, musicie być mocni mocą nadziei, musicie być mocni mocą miłości”. Ze zrozumiałych względów wydawnictwa te są pozbawione podpisów autorów, a także rzadko sygnowane są znakami graficznymi oficyn wydawniczych.

W okresie przygotowań do rozmów przy „okrągłym stole” władze złagodziły nieco represje wobec opozycji. W lutym 1989 r. do Krakowa przybył Lech Wałęsa. Wizytę tę upamiętniły dwa ręcznie malowane afisze — NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Niezależnego Zrzeszenia Studentów.

Prawdziwa eksplozja wydawnictw, w tym afiszy i plakatów, nastąpiła w miesiącach poprzedzających czerwcowe wybory do Sejmu i Senatu. Plakaty i afisze komitetów obywatelskich „Solidarność”, powołanych dla sprawnego przeprowadzenia kampanii wyborczej, przyczyniły się — przynajmniej w pewnym stopniu — do zdecydowanego zwycięstwa opozycji.

Charakterystyczny dla tej serii wydawnictw jest afisz Warszawskiego Komitetu Obywatelskiego (o wymiarach 60×87 cm), prezentujący encyklopedyczne objaśnienie haseł: „Solidarność”, „solidarny”, „solidaryzm” i „solidaryzować”. Największy z kolei afisz (100×80 cm) przedstawia w 26 punktach program wyborczy „Solidarność” dotyczący m.in. konstytucji, reformy gospodarczej, stosowania prawa, zmiany stosunków własności, polityki mieszkaniowej, służby zdrowia, nauki i szkolnictwa, pracy, płacy oraz ochrony środowiska. Przez środek afisza biegnie namalowane czerwoną farbą hasło: „Głosuj na «Solidarność» — Lech Wałęsa”.

Znaczna część afiszy ograniczała się wyłącznie do krótkich, okolicznościowych haseł, jak np. „Wyborco — Ty decydujesz” czy „Prywata—konformizm—niekompetencja — nie przejdą”. Duży (135×60 cm) afisz Małopolskiego Komitetu Wyborczego „Solidarność”, według projektu graficznego Jacka Marii Stokłosy, zawiera tylko trzy słowa: „Prawda—Sprawiedliwość—Solidarność”. W tym okresie wydawano również dużo afiszy z literą „V” — symbolem zwycięstwa, białą-czerwoną chorągiewką w prawym rogu i napisem „Głosuj na Solidarność”.

Plakacik z trzema chorągiewkami — czerwoną, czerwono-białą i białą-czerwoną głosi: „Solidarność dom Twój zmieni — więcej bieli mniej czerwieni”. W podobnym stylu są również dwa plakaty: jeden z sylwetką mężczyzny przechodzącego przez mur i napisem: „Pokonaj opory — idź na wybory”; drugi — z rysunkiem przedstawiającym kobietę z pustą siatką na zakupy i hasłem: „Zamiast pomstować — idź głosować”. Obie postaci trzymały w rękach kartki ze znakiem „V”, a pod nimi umieszczono napisy: „4 VI — głosuj na kandydatów «Solidarność»”.

Warszawski Komitet Wyborczy na jednym ze swoich plakatów lansował hasło w formie napisu na murze: „Solidarność — nie do zdarcia”. Na innym — zapraszał na spotkanie z Yves Montandem, Andrzejem Łapickim i Zbigniewem Bujakiem w Audytorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego, o godz. 15³⁰, w dniu 26 V 1989 r. Andrzej Łapicki, jako kandydat do Sejmu, figurował również na plakacie z fotografią manifestacji pod hasłem „Chodźcie z nami”, a jego nazwisko znajdowało się na drukach wyborczych Warszawskiego Komitetu Obywatelskiego, wśród nazwisk Władysława Findeisena, Anny Radziwiłł i Witolda Trzeciakowskiego.

W Krakowie na afiszu pod hasłem „Głosuj na Solidarność” proponowano nazwiska Krzysztofa Kozłowskiego, Romana Ciesielskiego, Mieczysława Gila, Jerzego Zdrady, Czesława Nowaka, Jana Marii Rokity i Józefy Hennelowej. Z serii słynnych plakatów zwanych „fotografia z Wałęsą” w omawianej kolekcji zachowały się cztery: z Czesławem Stanisławem Sobierajskim i Walerianem Pańką, kandydatami do Sejmu, oraz z Krzysztofem Kozłowskim i Augustem

Janem Chełkowskim, proponowanymi do Senatu. Inną wersją tej serii jest plakat z fotografią Lecha Wałęsy trzymającego w ręku listę z nazwiskami członków krakowskiego Komitetu Obywatelskiego (projekt graficzny Jacka Marii Stokłosy).

W zbiorze znajduje się również plakat Śląsko-Dąbrowskiego Komitetu Obywatelskiego z fotografiami kandydatów tego regionu oraz jego afisz programowy. Plakat „Solidarności Wiejskiej” przedstawia zieloną łąkę z czerwonymi plamami kwiatów i czerwoną literą „V” z białą-czerwoną chorągiewką. Duże rozmiary, bo aż 80×100 cm, ma afisz z tekstem: „Żeby Polska była Polską 2+2 musi być zawsze cztery”, ze znakiem „V” i podpisem „Solidarność”. Nieco mniejszy, 70×55 cm, jest plakat z fotografią śpiących dzieci i napisem „[...] aby jutro były z nas dumne [...] głosujcie 4 czerwca — «Solidarność»”. Plakat autorstwa Aleksandra Króla i Jacka Raszewskiego przedstawia szary, wielotysięczny tłum na białym tle oraz czerwony znaczek „V” z chorągiewką i napis tzw. solidarką: „Głosuj z nami”.

Wkrótce po zwycięstwie „Solidarności”, w czerwcu tego samego roku, w budynku UJ, przy ul. Gołębiej 14, otwarto wystawę pt. „Przetrwaliśmy”, na której zgromadzono fotografie, listy, widokówki, plakaty, obwieszczenia i ulotki z lat 1980–1989. Autorami wystawy byli Waldemar Czyż, Ireneusz Chwałek i Robert Sauer. W zbiorach AP w Krakowie zachował się afisz upamiętniający ową ekspozycję.

Natomiast plakat z fotografią mężczyzn biegnących ulicą z białą-czerwonym sztandarem, zatytułowany: „A mury runą, runą, runą... zapis fotograficzny z lat 1980–1989” dokumentuje wystawę Stanisława Markowskiego, otwartą w październiku 1989 r. w galerii Związku Polskich Artystów Fotografików przy ul. św. Anny 3 w Krakowie.

Wybory samorządowe z 27 V 1990 r. przypominają dwa plakaty, już oficjalnie wydane i kolportowane po wejściu w życie ustawy o zniesieniu cenzury w maju 1990 r. Jeden, z bezgłowymi postaciami w czerwonych i zielonych krawatach i datą „29 V '90”, obwieszcza „Niepotrzebni mogą odejść”; drugi przedstawia wagę z nazwami: na prawej szali — „Chrześcijańska Demokracja”, „Komitet Obywatelski” i „Solidarność”, a na lewej — „OPZZ”, „SdRP” i „SL”. Podpis pod rysunkami: „Ważą się nasze losy — zadecyduj! Komitet Obywatelski «Solidarność Podgórze»”.

Kampanię prezydencką 1990 r. otwiera plakat według projektu graficznego Wojciecha Regulskiego, przedstawiający Lecha Wałęsę z papieżem Janem Pawłem II i napisem „Solidarność — Zaufanie”. Z tego okresu pochodzi również plakat M. Buszewicza, z rysunkiem zachodzącego słońca w czerwonym kolorze, pod hasłem „Zachodzące czerwone słońeczko — jutro wybory”. Natomiast afisze prezentują bardzo konkretne hasła wyborcze: „Musimy wygrać dla demokracji — Lech Wałęsa”, „Solidarni z Wałęsą zwyciężymy dla Polski” czy „Lech Wałęsa Prezydentem Naszej Rzeczypospolitej”. Interesujący graficznie jest plakat z pieczęcią ukazującą w tarczy herbowej Orła w koronie i napisem „Prezydent Rzeczypospolitej” w otoku. W prawym górnym rogu widniał napis: „Solidarność”, u dołu po stronie prawej podpis Lecha Wałęsy, po lewej napis „Małopolskie Porozumienie Wyborcze Lecha Wałęsy”. Inną grupę stanowią plakaty-fotografie, przeważnie o wymiarach 70×100 cm. Jeden z nich, z fotografią Lecha Wałęsy (autorstwa Ryszarda Wesołowskiego) wzywa: „Wygramy przyszłość dla Polski”; drugi, również z podobizną L. Wałęsy (według projektu Stanisława Markowskiego), stwierdza: „Zwyciężymy dla Polski!”. Lech Wałęsa figuruje także, tym razem wspólnie z Tadeuszem Mazowieckim, na zdjęciu z okresu strajków sierpniowych 1980 r., które zostało umieszczone na plakacie wyborczym Mazowieckiego. Napis nad fotografią głosi: „Uparcie do przodu”, a pod nią: „Tadeusz Mazowiecki — prezydent 1990”. Inną wersję tego plakatu kolportowano pt. „Godnie reprezentować Rzeczpospolitą — Tadeusz Mazowiecki — Prezydent 1990”.

Plakaty o tematyce wyborczej zamykają jednocześnie zbiór pod względem chronologicznym oraz kolejny etap działalności NSZZ „Solidarność”. Poprzez swoje wydawnictwa związek przełamywał informacyjny monopol państwa i walczył o realizację swoich postulatów. Afisze i plakaty „Solidarności” podnosiły społeczeństwo na duchu w trudnym okresie stanu wojennego, informowały o istotnych wydarzeniach, które przemilczała w swych doniesieniach Polska Agencja Prasowa, a także mobilizowały do uczestnictwa w wielu akcjach, strajkach i manifestacjach. Przypominały, że „Solidarność” wciąż istnieje i działa. Jej wydawnictwa, przynajmniej pośrednio — poprzez oddziaływanie na świadomość społeczną — przyczyniły się do upadku systemu totalitarnego w Europie centralnej i wschodniej. Niniejsze omówienie nie oznacza bynajmniej, że tego zbioru nie można uzupełnić, a nawet kontynuować, tym bardziej że „Solidarność” nadal funkcjonuje i odgrywa ważną rolę polityczną i społeczną w naszym kraju.

Elżbieta Ostrowska (Kraków)

ARCHEION, T. XCIX
WARSZAWA 1998

LES INSTRUMENTS DE RECHERCHES ET LEURS UTILISATEURS. BILAN ET PERSPECTIVES. JOURNÉES D'ÉTUDE DE LA DIRECTION DES ARCHIVES DE FRANCE. LE MANS, 28–29 SEPTEMBRE 1995, élab. coll., Paris 1996, Direction des Archives de France, ss. 154.

W czasie kongresu archiwistów francuskich w 1995 r. odbyła się dwudniowa sesja poświęcona pomocom archiwalnym — bilansowi francuskich dokonań w tej dziedzinie oraz kierunkom działań możliwych do podjęcia w przyszłości. Temat ten wybrany został ze względu na trzy istotne przesłanki uwidaczniające się obecnie na styku działalności archiwisty i użytkownika. Pierwszą z nich jest zmieniający się ostatnio skład użytkowników — wzrost liczby i coraz większa przewaga genealogów i badaczy amatorów¹. Wzrost zainteresowania własnymi korzeniami powiększa rzeszę użytkowników nieprofesjonalnych, wymagających specjalnej obsługi. Drugą jest niewątpliwy rozwój technologii możliwych do wykorzystania w archiwach, jak programy komputerowe czy sieci rozległe. Trzecią przesłankę stanowi ewolucja sposobu patrzenia na historię, także najnowsza.

Omawiana publikacja zawiera teksty 15 referatów o niejednorodnej zawartości merytorycznej, autorstwa pracowników archiwów i historyków. Jedni zajmowali się określonymi aktami i szczegółowo omawiali sporządzone do nich pomoce, inni ogólnie przedstawiali swe postulaty. Niektóre referaty umiejętnie spletały wątki historyczne i archiwistyczne. Czuje się w nich „wielką historię”, ujmowaną globalnie, lub tylko jej trendy dominujące, w czym znaczne zasługi położyli historycy tej miary, co wspomniani przez referentów François Bluche, Lawrence Stone czy Jean Delumeau.

Z punktu widzenia polskiego czytelnika niewątpliwy walor informacyjny mają te części pracy, które podają umiejscowienie konkretnych archiwaliów w skomplikowanym układzie akt według serii w Archiwum Narodowym i archiwach departamentalnych (np. akta kościelne, minuty notarialne i akta do dziejów rolnictwa)². Wielokrotnie pojawiają się apele o współpracę archiwistów z historykami, którzy powinni stać się dobrymi i lojalnymi partnerami, na razie zaś „Znamy się źle, krytykujemy się często”, jak stwierdza Anne Fillon³.

¹ F. Hildesheimer w swoim referacie podaje, że w 1950 r. w archiwach francuskich było 14 000 użytkowników, którym udostępniono 291 000 j.a., natomiast w 1993 r. liczby te wzrosły odpowiednio do 225 129 osób i 4 081 786 j.a. Obecnie około 40% użytkowników w CARAN stanowią genealogzy, a w archiwach departamentalnych ich odsetek sięga 50–75%, s. 19. W polskich archiwach państwowych w latach 1994–1996 odsetek genealogów sięgał 8–9%. Szersze badania porównawcze: M. Wilmański, *Użytkownicy Archiwum Państwowego w Łodzi w dziesięciolecie 1986–1995*, „Rocznik Łódzki”, t. 94, 1997, s. 255–267 (od 2% w 1986 r., przez 9,8% w 1994 r., do 5,5% w 1995).

² *Les instruments de recherches*, s. 43, 48–50, 59 oraz 77–78 i 83–86.

³ *Ibid.*, s. 71.

W większości referatów podawane są informacje o stworzonych do tej pory pomocach archiwalnych i cytowane konkretne publikacje. Wspólne jest życzenie archiwistów i badaczy: uzupełnianie tradycyjnych pomocy opisowych (inwentarze, repertoria) o klucze dostępu — indeksy, przewodniki tematyczne i kartoteki rzeczowe, zaopatrzenie ich w liczne przypisy i uzupełnienia lub nawet odejście od nich na rzecz pomocy wyższego rzędu, do czego przydatny i sprawdzony w ciągu ostatnich lat okazał się Tezaurus W. Warto uwagi są również przewodniki po archiwach, indeksy międzypołowe i inwentarze przekrojowe, obejmujące jedną dziedzinę, np. dzieje opieki społecznej, historię lasów, konia lub pszczół (sic!). W stosunku do akt najnowszych kilkakrotnie wyrażano pogląd, że dobrą pomocą podstawową jest odpowiednio sporządzony spis zdawczo-odbiorczy, jak praktykuje się to w odniesieniu do serii W w archiwach. Pojawiały się też propozycje publikowania międzyarchiwalnych spisów zespołów, co pozwoli na uniknięcie podróży i umożliwi badania porównawcze (np. wszystkich zespołów notarialnych, a nawet wszystkich zespołów akt we Francji⁴). Postęp technologiczny w dziedzinie informatyki i telekomunikacji umożliwia stworzenie takich pomocy archiwalnych, daje też nowe możliwości — bazy danych, sieci rozległe, upowszechnienie pomocy w Internecie, udostępnianie na odległość (SEZAM). Podstawowe życzenia użytkownika, które można próbować spełnić, wyraża Rene Bourrigaud: zachowanie dokumentacji dotyczącej interesującego tematu; w miarę pełna dostępność; uporządkowanie co najmniej chronologiczne; proste pomoce archiwalne pozwalające prowadzić poszukiwania od ogólnych do coraz bardziej szczegółowych. A wtedy się okaże, czy spełni się marzenie badacza — sporządzić u siebie na terminalu pełną listę jednostek archiwalnych, które należy przejrzeć w archiwum, i spotkać wykwalifikowany i kompetentny personel, znakomicie znający swój zasób, aby w rozmowie z nim uzupełnić swoją wiedzę.

Pierwszy z referatów, a zarazem jeden z najbardziej wartościowych, przygotowany przez Françoise Hildesheimer z Dyrekcji Archiwów Francuskich, w barwny sposób przedstawia ponadstuletnie dzieje pomocy archiwalnych. Autorka stwierdza, że praca archiwisty znajduje uwieńczenie w sporządzeniu i szerokim upowszechnieniu pomocy archiwalnych, co nie jest jeszcze dla wszystkich oczywiste. Pierwsze inwentarze zrodziły się z niemożliwości wydawania *in extenso* całości dokumentów. Do 1860 r. publikacje archiwistów francuskich nieczęsto się pojawiały, ich praca ograniczała się do kwerend wykonywanych na potrzeby użytkowników, a inwentarze nie były udostępniane czytelnikom. Radykalną zmianę zapoczątkował Léon de Laborde, który w 1857 r. dał priorytet pomocom archiwalnym. Te zmiany w pracy archiwalnej współistniały z jednoczesnym rozwojem nauk historycznych, nie następowały jednak w sposób naturalny i bezbolesny. Napotkano nawet na pewien opór archiwistów. Wiele obiekcji budził sposób sporządzania inwentarzy i ich lapidarna forma, ograniczona do sygnatur i schematycznego opisu, zaproponowana w Archiwum Narodowym. Krytyk tej metody Henri Bordier proponował szerokie opisy, połączone z analizą i edycją części dokumentów.

Nieoczekiwany „sprzymierzeńcem” postępu w archiwistyce stała się Biblioteka Cesarska. Rywalizacja z nią spowodowała przyspieszenie prac nad publikacją inwentarzy oraz nad ułatwieniem użytkownikom dostępu do dokumentów. Sprzyjało to podniesieniu rangi oryginalnych archiwaliów, zwłaszcza w oczach historyków. Rok 1887 przyniósł przełom — na plan pierwszy wśród zadań Archiwum Narodowego wysunięto sporządzanie repertoriów

⁴ Projekty takie doczekały się już realizacji, np. w Szwecji, gdzie baza danych o narodowym zasobie archiwalnym (NAD) obejmuje 150 000 zespołów i 12 000 inwentarzy. Polska baza danych SEZAM obejmuje około 40 000 zespołów.

numerycznych oraz inwentarzy sumarycznych⁵. Inwentarze analityczne, rejestrujące każdy dokument i wymagające żmudnej pracy, sporządzano coraz rzadziej.

Nadal jednak trwały dyskusje nad kształtem i rolą pomocy archiwalnych. Autorka twierdzi, że Francja jest krajem, w którym „doktryna” pomocy archiwalnych doczekała się największej liczby artykułów, studiów i przepisów metodycznych. Dała się też zauważyć generalna linia ewolucji, od szczegółu do ogółu, od analizy do syntezy, co przeważnie szło w parze z podejściem badaczy do historii. Badania historyczne i praktyka archiwalna były powiązane silnymi więzami. W trosce o badaczy, archiwiści zaczęli interesować się nowymi rodzajami archiwaliów: archiwami prywatnymi, przemysłowymi, dokumentami audiowizualnymi oraz źródłami oralnymi.

W odniesieniu do współczesnych problemów F. Hildesheimer podkreśla, że archiwiści powinni zaspokajać potrzeby badaczy, natomiast w obliczu olbrzymiej ilości powstających obecnie dokumentów są oni ciągle spóźnieni z porządkowaniem zespołów. Istnieje konieczność stworzenia planu tego, co warto porządkować przede wszystkim. Organizacja archiwów francuskich sprawia, że Dyrekcja Archiwów Francuskich nie może narzucać priorytetów archiwom departamentalnym, gdyż musi to zależeć od lokalnych potrzeb. Ma ona natomiast wpływ na Archiwum Narodowe, trudno się jednak zgodzić z twierdzeniem, że trzeba tworzyć i publikować jak najwięcej pomocy archiwalnych, nie zwracając uwagi na hierarchię potrzeb.

Rzeczywistość stawia przed archiwistami wiele zadań, m.in. ustalenie statusu pomocy archiwalnych, ich miejsca w badaniach historycznych i granicy między pracą archiwisty a badacza historii. Autorka podnosi kwestie, znane również z polskich doświadczeń⁶. Obrazują je pytania o charakterze generalnym: Czy pomoc archiwalna jest narzędziem do zarządzania zasobem czy wstępnym etapem badań historycznych? W jaki sposób archiwista może wpływać na kształt źródeł już na etapie sporządzania pomocy? Czy w obliczu masowości źródeł można odejść od szczegółowych inwentarzy na rzecz pospiesznie sporządzonego repertorium? Do jakiego stopnia historyk zależy od archiwisty, który w określony sposób otwiera mu dostęp do źródeł, a w jaki sposób archiwista wyręcza historyka w wykonaniu kwerendy? Dobrze jest, gdy archiwista jest również historykiem.

Autorka wylicza też kwestie techniczne, które nie mogą przesłaniać ogólnej refleksji nad rolą archiwisty, a mają być przedmiotem dyskusji, np. wybór zespołów do inwentaryzowania oraz pomocy do opublikowania; jak opisywać w przewodnikach zespoły nie opracowane; jak szybko przechodzić od spisów zdawczo-odbiorczych do repertoriów. Rozważania kończy uwagą, że „optyka źródła” narzuca punkt widzenia na historię (przewaga pochodzenia polityczno-administracyjnego archiwów publicznych) i sprawia, że zapomina się o innych aspektach rzeczywistości. Pewne rodzaje źródeł są ciągle jeszcze mało znane: dzieła teologiczne i duchowne, archiwalia sądowe, pieczęcie. Należy więc umożliwić dostęp do nich i dotarcie do „trzeciego poziomu” dokumentów. Pomoce archiwalne nie mogą przy tym zastępować źródeł, ale ułatwić dostęp do nich.

Z innej perspektywy podeszła do zagadnienia Nicole Lemaître, profesor uniwersytetu Paris I, zwolenniczka współpracy historyków z archiwistami. Stwierdziła, że obecnie historyk nie ogranicza się do źródeł archiwalnych, lecz chętnie sięga do wydawnictw, archeologii,

⁵ Pierwsza z tych pomocy przypomina polski inwentarz: wylicza wszystkie j.a. w ramach serii z uwzględnieniem ich sygnatur, tytułu i dat krańcowych. Inwentarz sumaryczny natomiast jest opisem serii z analizą co najmniej najważniejszych jednostek.

⁶ Np. dyskusja toczona w zespole i podczas przygotowywania bazy danych SCRINIUM do opisu dokumentu staropolskiego.

etnologii, psychologii. Mimo iż archiwalia nie są już jedynym „spichlerzem historii”, nadal niemożliwe jest badanie historii z ich pominięciem. I choć stwierdzenie to wydaje się oczywiste, niektórzy historycy, koledzy autorki, byli zdziwieni apelem o współpracę z archiwistami w zakresie ułatwiania dostępu do akt. Innym z pewnością naraziła się swoją wypowiedzią, że ciągle aktualny pozostaje typ profesora historyka, znany także i u nas, który najpierw stawia pytania, żongluje hipotezami, a w ostateczności dopiero sięga do archiwaliów, często tylko po to, aby udowodnić, że niczemu nie służą. Z pozycji badacza autorka ocenia tych historyków, którzy rzadko czytają źródła dla samej przyjemności czytania, na ogół traktując je instrumentalnie.

Dalej N. Lemaître analizuje i opisuje różne grupy badaczy i metody podejścia do źródeł archiwalnych. Stara się udowodnić, że warunki pracy wpływają na preferencje i jakość kontaktów historyków z archiwami. Zainteresowania francuskich studentów kształtują się na etapie przygotowywania odpowiednika pracy licencjackiej. Wielu wybiera zagadnienia z historii współczesnej, inni interesują się własnymi korzeniami i ci właśnie wymagają szczególnej troski i pomocy archiwistów. Brak im jeszcze doświadczenia, a często muszą prowadzić skomplikowane kwerendy archiwalne. Zauważalna jest także seryjność wybieranej tematyki badawczej, np. demografia historyczna czy historia mentalności, opisywane na podstawie podobnych źródeł.

Opracowanie prac magisterskich trwa krótko i wymaga badań prostych, opartych na niewielkiej liczbie źródeł. Stąd wynika konstatacja, że po pomoce archiwalne sięgają wtedy zwłaszcza promotorzy, wybierając tematy prac. Dopiero na wyższym poziomie studiów w grę wchodzi bardziej złożone badania. Przyjęty we Francji system pisania prac w krótkim terminie nie sprzyja długim, żmudnym badaniom, jak było to w przypadku dawniej opracowywanych doktoratów. Często wybiera się temat, który pozwoli na jego opracowanie na podstawie źródeł publikowanych. Wiele jest też uznanych sław, które omijają archiwa. Przyczyniło się do tego zapewne upowszechnienie mikrofilmów, które można wypożyczyć i studiować w zacisznym gabinecie, zamiast ślepcze nad zakurzonymi aktami.

Autorka mówi nawet o „zawiedzionej miłości” między archiwami a uniwersytetami. Ciekawa wydaje się jej propozycja uprzywilejowania użytkowników zrywających ze schematami, wykorzystujących wiele różnorodnych źródeł, a nie tych zaczytujących ciągle te same archiwalia. Można to realizować np. przez wydzielenie osobnego stolika w pracowni lub szybszą obsługę. Podobnie jak poprzednia referentka, podkreśla ona związek historii i archiwów. Duży wpływ na zainteresowanie wybranymi typami archiwaliów miały trendy lansowane w badaniach historycznych. W wyraźny sposób dało się np. zauważyć, począwszy od lat siedemdziesiątych, dominację historii mentalności. Wymagała ona do badań swoistych „metaźródeł”. Wzmogła sięganie do różnych typów źródeł (gospodarczych, administracyjnych, sądowych, rodzinnych, pamiętników), jako że brak jest do tego specyficznej dokumentacji. W ostatnich latach natomiast napływa do Francji moda na mikrohistorię — miejscowość, rodzina, wydarzenie. Historycy z wykształceniem uniwersyteckim radzą sobie na ogół dobrze z zasobem. Wzrastają ich wymagania względem pomocy archiwalnych.

Podobny w tonie jest następny referat prof. Michela Parisse’a (chaotyczny, przeskakujący z tematu na temat, uzupełniający myśli poprzedniczki, czasem z nią polemizujący). Autor stwierdza, że przygotowując prace dyplomowe studenci są jeszcze niedoświadczeni, słabo przygotowani, źle znają starofrancuski i łacinę (w Niemczech i Belgii są lepiej przygotowani językowo). Innego rodzaju kłopoty mają promotorzy, którzy muszą wybierać co roku kilkaset nowych tematów prac. W tym celu chcą korzystać z pomocy archiwalnych, zwłaszcza

inwentarzy, które są często niedostępne w bibliotekach uniwersyteckich. Profesor ma problem z korzystaniem z nich, gdyż nie ma czasu na szperanie po archiwach.

Praktyczne rozwiązania – do stosowania także w Polsce – to: rekrutowanie naukowców spośród archiwistów (np. do nauczania nauk pomocniczych historii, łaciny); prezentowanie efektów pracy archiwistów w ramach zajęć na uczelni; upowszechnianie zespołów mało wykorzystywanych; wydawanie tekstów źródłowych w ramach prac dyplomowych. Na koniec autor wysunął propozycję, aby zapraszać archiwistów na kongresy historyków.

W drugim swoim referacie M. Parisse zwrócił uwagę, że dawne kancelarie kościelne czy świeckie doczekały się wcześniej inwentarzy, ponieważ suwereni chcieli być dobrze poinformowani o tym, co posiadają. Dzisiaj jest łatwo publikować akta pochodzące z tych kancelarii. Dla historii wielu regionów istotne są akta biskupów. Dla innych trzeba przeprowadzić kwerendy, poszukując akt w wielu miejscach. Stąd wynika apel do archiwistów, aby odgrzebać z półek wyniki dawnych kwerend tematycznych.

Szerzej i w sposób bardziej drobiazgowy omówił zagadnienie pomocy archiwalnych do akt kościelnych Gérard Moyse, dyrektor archiwum departamentalnego Haute-Saône. Akta biskupie – bardzo różnorodne i rozproszone – traktowano w archiwistyce w sposób uprzywilejowany: jako akta najstarsze i w średniowieczu mające duże znaczenie. Oceniając francuskie pomoce archiwalne pod względem potrzeb użytkowników, autor wziął pod uwagę kryterium kwantytatywne i jakościowe.

Większość akt kościelnych w Archiwum Narodowym i departamentalnych ma pomoce, przynajmniej częściowe: inwentarze analityczne, sumaryczne, repertoria numeryczne i indeksy, większość jednak w rękopisie lub maszynopisie. W archiwach komunalnych około 75% dokumentów biskupich ma pomoce. W ostatnich latach wzrasta liczba reedycji, często bez aktualizacji dawnych pomocy archiwalnych. Jakość ich jest bardzo różna – od ogólnych do szczegółowych. Można zaobserwować prawidłowość, że dawniejsze inwentarze, rękopiśmienne, sprzed rewolucji, pozostają sumaryczne w odniesieniu do nowszych akt, a analizują pojedynczo starsze dokumenty, zawierając nawet ekstrakty. Tylko niektóre niedawne inwentarze (repertoria) specjalistyczne dorównują im lub przewyższają dokładnością. Praktycznie wszystkie francuskie średniowieczne akta biskupie mają pomoce, lecz niewiele zostało wydanych, co zmusza do kwerendy w archiwach terenowych.

Należy zgodzić się z większością konkretnych zarzutów autora, stawianych powstałym indeksom, takich jak: niewłaściwy dobór haseł rzeczowych, braki podstawowych, zdaniem autora, haseł, np. biskup, biskupstwo, przywileje, akta biskupa, prałat (choć prałaci cytowani są z imienia i nazwiska); duże rozbieżności zasad sporządzania indeksów, np. datyienne lub wieki, identyfikacja osób i miejsc lub jej brak. Według autora idealny indeks powinien zawierać najpierw hasło „biskupstwo”, później podział na siedziby, następnie osoby biskupów z datami życia lub działalności. Należy uzupełnić go listą dygnitarzy kościelnych i tablicą chronologiczną omawianych w aktach wydarzeń. Każda pomoc powinna też mieć wstęp historyczny, wykaz akt zaginionych, źródeł uzupełniających, bibliografię i reprodukcje fotograficzne najcenniejszych akt. Należy jednak zastanowić się, czy sporządzać nowe pomoce, czy też ulepszać istniejące. Można też dyskutować, czy nowe techniki informatyczne, skanowanie lub mikrografia mogą stanowić pomoc i konkurencję.

Kolejne dwa referaty szczegółowo omawiają minuty notarialne. Warto się im przyjrzeć zwłaszcza w sytuacji, kiedy w Polsce właśnie wprowadzane są przepisy metodyczne dotyczące opracowywania akt notarialnych. Line Skorka, dyrektor archiwum departamentalnego de la Moselle, zwraca uwagę, że „Prawo” nr 79 z 3 I 1979, stawiające minuty i repertoria w rzędzie

akt publicznych i pozwalające na ich zachowanie w archiwach departamentalnych, sprawiło, że zaczęto traktować je z większą troską. Do archiwów departamentalnych trafiło sporo minut notarialnych (w sumie około 1650 m.b.). Już wcześniejsze przepisy zwracały uwagę na tę dokumentację. Na początku XX w., a zwłaszcza później, począwszy od lat trzydziestych, ukazywały się artykuły i odrębne publikacje dotyczące bogactwa i różnorodności minut, omawiające najważniejsze akta i uzupełnione indeksami pozwalającymi szybko dotrzeć do poszukiwanych zagadnień. Odnosiły się one do minut z okresu Ancien Régime'u lub czasu rewolucji.

L. Skorka stawia duże wymagania pomocom archiwalnym do akt notarialnych. Nie mogą być one analizą wybranych akt, ani prostym repertorium numerycznym, ale muszą ukazywać zakres i historię zespołu. Autorka zwraca uwagę na trzy główne punkty, które powinny być uwzględnione, aby ułatwić korzystanie z tych akt. Umieszcza się je zazwyczaj we wstępach: przekazanie akt do archiwum — w różnym stanie uporządkowania, czasem w kilku partiach, oznaczone różnymi sygnaturami, umieszczone w różnych seriach (często trudno oddzielić minuty i repertoria od akt notarialnych i akt rodowych notariuszy, zwłaszcza jeśli funkcje były przekazywane z ojca na syna); dzieje ustrojowe aktotwórcy — zróżnicowane zależnie od regionów Francji⁷ oraz bibliografia przedmiotu; sposób uporządkowania i kompozycja zespołu — zależność od różnych losów notariatu i zmian jego statusu w okresie rewolucji⁸. Trudnością dodatkową bywa niekiedy konieczność ustalenia siedziby notariusza.

Z innego punktu widzenia patrzy na minuty notarialne A. Fillon profesor uniwersytetu du Maine. Przypomina, że kiedy w 1895 r. zaproponowano, aby przekazać do archiwów minuty notarialne sprzed 1700 r. notariusz wersalski stanął w obronie ich tajności twierdząc, że są jakby spowiednikami rodzin. Obecnie minuty nie potrzebują już adwokata, lecz nowych narzędzi, w celu lepszego dotarcia do ich bogactwa. Każde archiwum posiada już przewodnik omawiający m.in. zawartość serii E.

A. Fillon postuluje polepszanie obecnych pomocy archiwalnych o narzędzia bibliograficzne, prozopograficzne i informację o składzie i budowie zespołu. Pomoce archiwalne powinny być na tyle dokładne, aby zminimalizować manipulowanie samymi aktami. Repertoria pozwalają rozróżnić rangę i ważność notariuszy oraz to, jakie akta sporządzali. Duże znaczenie ma indeks osobowy, ale ograniczony do osób i stron, bez nazwisk wspomnianych okazjonalnie. Popiera koncepcję uczenia lansowaną przez L. Skorka, uważa, że studenci, zanim zaczną pracę z aktami, powinni coś wiedzieć o urządach notarialnych („nowicjat” badawczy). Muszą nauczyć się rozróżniania aktów notarialnych i metod ich sporządzania w różnych regionach (np. inwentarze pośmiertne, kontrakty małżeńskie).

Nadzieje budzą nowe narzędzia, tj. komputerowe bazy danych, choć wysiłek włożony we wprowadzenie danych będzie ogromny. Autorka sądzi, że dane z tych baz miałyby największe znaczenie w przypadku historii kwantytatywnej. Ostatnio jednak w historiografii obserwuje się odejście w kierunku jakościowym. Tu jednak minuty mogą być źródłem do historii kultury materialnej, socjologii historycznej, historii wrażliwości zbiorowej. Fillon snuje

⁷ Na południu Francji, podobnie jak we Włoszech, notariat związany był z uniwersytetami — notariusze przygotowywali protokoły wpisywane do rejestrów, nadając aktom charakter prawny. Na północy notariusze pełnili rolę pomocniczą organów sprawiedliwości, a autentyczność aktu nadawano pieczęcią sprawiedliwości. Z czasem jednak każdy właściciel mógł mieć swego notariusza. Notariusze rywalizowali z urzędnikami wymiaru sprawiedliwości.

⁸ W drugiej połowie XVIII w. doszło do drastycznych podziałów akt między nowe notariaty publiczne; często lata parzyste trafiały do jednego, a nieparzyste — do drugiego.

rozważania z zakresu metodologii badań nad historią społeczną, która wymaga m.in. badań nie ograniczonych do jednego typu źródeł i wykonanych w ramach dokładnych granic chronologicznych, a nie ogólnie „w Europie nowożytnej”. Badania muszą uwzględniać wszystkie niuanse obyczajowe, wynikające z drobiazgowej rejestracji notarialnej.

Podobna jest treść referatu pracownika uniwersytetu w Nantes R. Bourrigauda, który poświęca sporo uwagi metodologii i zagadnieniom terminologicznym badań historii rolnictwa i twierdzi, że odpowiedzi na pytania interesujące badaczy tej problematyki można zazwyczaj znaleźć w archiwach, ale są one rozproszone w różnych seriach akt. Pomoce archiwalne muszą więc ułatwić pierwsze kroki w dotarciu do odpowiednich źródeł. Wysuwając konkretne propozycje, autor sam ma wątpliwości. Można marzyć o przewodniku po źródłach do dziejów rolnictwa, ale czy byłoby to celowe? Zbyt szeroki jest to temat... Informatyka mogłaby wskazać wszystkie zespoły, ale kto znajdzie czas na ich wykorzystanie? Trzeba je zhierarchizować, ale wedle jakich kryteriów? Konstatacja jest jedna i warta podkreślenia: nic nie wyręczy historyka w długiej drodze do osobistej znajomości tematu.

Tymi samymi archiwaliami zajął się Bruno Galland z Dyrekcji Archiwów Francuskich. Prezentuje on odpowiedź archiwisty na oczekiwania użytkowników i podkreśla, że rozumienie pojęcia „akta rolnicze” jest różne w zależności od okresu historycznego, a badania historyczne wymagają sprecyzowania tematu. Pomagają temu przewodniki po wielkich dziedzinach (akta sądowe i więziennicze, historia finansowa i gospodarcza, historia opieki społecznej), które ukazały się w latach dziewięćdziesiątych XX w. Historia rolnictwa była tematem wielu prac historycznych, często na marginesie innych zagadnień, natomiast w 1994 r. w CARAN⁹ tylko 0,5% użytkowników interesowało się tą dziedziną.

W rzeczywistości źródła do dziejów rolnictwa, rozproszone między wiele serii, są w różnym stanie uporządkowania. Akta ministerstwa po 1958 r. były kontrolowane przez misje Archiwum Narodowego i znajdują się obecnie w Centre des archives contemporaines w Fontainebleau. Mają one opublikowaną w 1983 r. pomoc archiwalną, będącą czymś w rodzaju wykazu spisów zdawczo-odbiorczych. Istnieje też kilka baz danych: w Archiwum Narodowym baza dotycząca personelu ministerstwa rolnictwa z lat 1850–1950 (na razie ograniczona dostępność, brak wyszukiwania — ma się ukazać drukiem), Priam — dotycząca akt najnowszych oraz baza w ministerstwie dotycząca przechowywanych fotografii. Perspektywy prac przedstawia autor raczej życzeniowo, proponując repertorium metodyczne łączące akta przekazane przez tego samego aktotwórcę (na razie chyba nie istniejące) w archiwach departamentalnych oraz badania typologiczne — omawiające ten sam typ źródeł.

W drugim dniu sesji rozwinięto zagadnienia informatyczne. Christine Nougaret z Archiwum Narodowego, kierująca CARAN, podsumowała dotychczasowe dokonania w tej dziedzinie i omówiła niektóre działania Międzynarodowej Rady Archiwów. Po okresie wstępnym wdrażania informatyki w archiwach należy ustalić nową politykę baz danych i wynikające stąd normy. Autorka poddała analizie trzy zagadnienia.

1. Zastosowanie aplikacji do tworzenia pomocy archiwalnych. Proces ten jest typowy: początkowo używano komputerów do druku tradycyjnych pomocy, później do tworzenia indeksów, kontroli poprawności wpisywania nazw własnych (np. w Kanadzie), skanowania dawnych pomocy (OCR) i tworzenia z nich baz danych. Ułatwiało to użytkownikom, zwłaszcza młodym, przyzwyczajonym do nowych narzędzi pracy, korzystanie z pomocy. Następny etap to rozwój nowych form pracowni naukowych, wydawanie źródeł i baz

⁹ Centre d'accueil et de recherche des Archives nationales.

na płytach kompaktowych, wzorem zaawansowanych w tej dziedzinie bibliotek i muzeów; włączenie do sieci Internet informacji archiwalnej (we Francji bazy Arcade i Léonore). W przyszłości — jeśli w bazach będą konkretne odnośniki do obrazu wskazanego — można będzie odczytywać źródła na odległość (najbardziej prestiżowy projekt — Archiwum Indii w Sewilli)¹⁰.

2. Podstawy nowej polityki baz danych stanowią początkowo tylko bazy bibliograficzne i wewnętrzne, później relacyjne. Te ostatnie należy rozwijać i ujednolicać, udostępniając je w sieci. Wiele krajów ma takie narodowe bazy danych, które są podstawą publikowania przewodników po zasobach lub krajowych spisów zespołów (np. włoski Anagrafe). We Francji od początku lat dziewięćdziesiątych opracowywany był projekt Origan (Orientation informatisée générale sur les Archives Nationales — informacje o zespołach, nie został jednak wykonany). Później, z inicjatywy Dyrekcji Archiwów Francuskich, powstała Bora (Base d'orientation et de recherche dans les archives — dotyczy Archiwum Narodowego i archiwów terytorialnych). Bora ma nie powtarzać tego, co już jest, tzn. przewodników i spisów zespołów; nie opisuje zespołów, ale pomoce archiwalne, każda pomoc będzie miała swój opis i będzie zindeksowana. Zebrano też bazy rozproszone, korzystając z wielkiego serwera Joconde w Ministerstwie Kultury, któremu podlegają archiwa we Francji. Każda nowa baza musi współgrać z istniejącą „federacją”.

3. Wymagania normalizacyjne. Bez znormalizowanego opisu akt nie będzie możliwości wymiany danych między bazami, mówi się o tym nawet na kongresach międzynarodowych. Wyjątkowe było znaczenie kongresu w Montrealu w 1992 r., gdzie powołano Komisję *ad hoc*, której dziełem była opublikowana w 1994 r. norma ISAD (G)¹¹. We Francji już w grudniu 1994 r. rozesłano ISAD (G) do archiwów. Jednocześnie powstał zespół roboczy Mira na bazie pracowników Archiwum Narodowego, który przygotowuje podręcznik do opracowywania pomocy archiwalnych z zastosowaniem ISAD (G). Komisja *ad hoc* opracowuje nowy projekt ISAAR (International Standard Archival Authority Record), który ma kontrolować słownictwo używane do opisu i indeksowania. Pierwszy etap ISAAR-CPF (for Corporate Bodies, Persons and Families) jest już przekazany do oceny. Umożliwia on nie tylko zanotowanie prawidłowego brzmienia nazwy osoby prawnej lub fizycznej, ale także jej historii. Komisja ta ma także w planie opis dokumentacji nieaktowej na różnych nośnikach, pracując przy współpracy różnych komisji specjalistycznych MRA (fotografii, map i planów, archiwów architektonicznych, audiowizualnych, informatycznych). Jej zadaniem ma być również ustalenie formatów, aby przezwyciężyć przeszkody wynikające z ciągłej wymiany nośników i oprogramowania. Chociaż działania międzynarodowe są stosunkowo późne, wpływają one nie tylko na nowoczesne pomoce, ale także na tradycyjne formy pracy. Ich celem głównym jest ułatwienie dostępu do archiwaliów.

Kolejny referat, autorstwa historyka konsultanta Raymonda Dartevelle'a, dotyczył wąskiej dziedziny ubezpieczeń społecznych. Autor poruszył także sprawy przedpola archiwalnego i problemów związanych z nadzorem i wpływem na kształt powstającej dokumentacji. Niektóre francuskie towarzystwa ubezpieczeniowe przekazały swoje archiwa historyczne do Archiwum Narodowego (mają one inwentarze i repertoria), ale większość przechowuje je u siebie — nie uporządkowane i nie zinwentaryzowane. Mimo wielu prac na temat ubezpieczeń społecznych, nadal nieznane pozostają wielkie ilości materiałów źródłowych. Autor snuje rozważania

¹⁰ Por. H. Wajs, *Imperium w komputerze*, „Przegląd Techniczny”, 1993, nr 2, s. 22–23.

¹¹ Por. *Międzynarodowy standard opisu archiwalnego. Część ogólna. ISAD (G)*, Warszawa 1995.

dotyczące metodologii badań nad historią ubezpieczeń i złożoności tematyki, psychologii działań i nauki, jaką mogą czerpać z przeszłości obecne towarzystwa. Omawia też dzieje i przekształcenia, fuzje, cesje towarzystw ubezpieczeniowych, które powodowały przypadkowe i mimowolne niszczenie archiwaliów, ich rozproszenie i przemieszczanie. Były również przyczyną powstawania zespołów złożonych, wielokrotnie otwartych w momencie przejścia przez archiwum.

Jako przykład pozytywnego podejścia do akt służy towarzystwo Axa. Tam uporządkowano akta według serii rzeczowych i wykonano w archiwum zakładowym tradycyjną pomoc — repertorium. Sporządzono analizę funkcjonalną, która pozwoliła ustalić wykaz haseł charakteryzujących działalność firm ubezpieczeniowych. Pozwoliło to opisać systematycznie akta i wyszukiwać je według klucza. Służy to również budowie systemu informatycznego. Użyto do tego programu Texto, który umożliwia indeksację — pierwszą z zakresu ubezpieczeń. W dyskusji po referacie poruszono problem, jak w przedsiębiorstwach i w administracji uwrażliwić aktotwórców, aby patrzyli na akta również z perspektywy historycznej.

Jean-Pierre Brunterc'h z Archiwum Narodowego przedstawia prozopografię, zapoczątkowaną w końcu XIX w., jako metodę możliwą do zastosowania w badaniach każdego okresu dziejowego, natomiast rozbudowane przypisy przywołują liczne prace prozopograficzne powstałe głównie we Francji i Niemczech. U podstaw badań tego typu są kartoteki zbiorowości ludzkich, które zestawia się zazwyczaj po żmudnych i pracochłonnych kwerendach. Autor konstatuje, że tradycyjne pomoce w niewielkim stopniu ułatwiają historykom kwerendę, nawet jeśli zawierają indeksy osobowe. Odpowiedzią na to jest jedynie inwentarz skomputeryzowany, który może sprostać wymaganiom prozopografów. Brunterc'h pokazuje strukturę bazy PROF, umożliwiającą poszukiwania krzyżowe oraz przykładowe wyniki poszukiwań (provisions d'office za Ludwików XV i XVI). Przywołuje też inne przykłady baz z Archiwum Narodowego — PARIS (Personnels des Administrations Retraités ou Issus des Services) i NAT (Naturalisations).

Wykładowca w Collège de France Jean-François Pernot, uczeń Rolanda Mousniera, przedstawia swoją aplikację, która może służyć jako system na narodowym serwerze. Zaczynał pracę od kartoteki rękopiśmiennej, w której zestawiał spójne dane dotyczące osób. Przeniósł je do PC, ale stwierdził, że praca z Apple jest o wiele wydajniejsza. Zastosował program 4^e Dimension, który obecnie funkcjonuje i na PC, i na Apple. Dane umieszczone w bazie przez archiwistów mogą być za jej pomocą opracowywane przez historyków. Doszedł do wniosku, że nie ma żadnej sprzeczności między pracą historyka i archiwisty. Wyjaśnił też, dlaczego zastosował komputer, choć istniało wiele prac dotyczących zbiorowości parlamentarzystów czy sekretarzy królewskich. Natchnął go pomysł François Bluche'a stworzenia całościowego opisu szlachty francuskiej. Warto nadal uzupełniać bazę dotyczącą słownika magistratu des Comptes. Kiedy dzieła publikowane są martwe (złodowaciałe, zeskorupiałe) już w momencie ich wydania, dane w bazie są ciągle żywe¹².

Autor słusznie zwraca uwagę na trudności wynikające z zestawienia z jednej strony rygorystycznych wymagań stawianych przez bazy danych, a z drugiej opisowego charakteru źródeł do historii społecznej i faktu, że wiele informacji źródłowych znajduje się przypadkowo i należy tak je umieścić w bazie, aby nie stracić łączności z archiwaliami. Powstaje olbrzymi formularz danych, często niewypełniony do końca. Podsumowujący obrady J.-M. Jenn przyznał nawet, że poruszył go entuzjazm i drobiazgowość Pernota wobec indeksów osobowych.

¹² J.-F. Pernot posuwa się nawet do sugestii konieczności reedycji, może za pośrednictwem podobnej bazy, wydawanego od ponad sześćdziesięciu lat i ciągle nie ukończonego *Słownika biograficznego*.

Metoda Pernota, polegająca na ustaleniu informacji obowiązkowych, podstawowych oraz dodatkowych, możliwych do określenia w różnych wariantach, była już prezentowana, m.in. na kongresie History and Computing w Bordeaux w 1989 r. Wypełniając tak skonstruowaną bazę, archiwista ma elastyczne możliwości, a historyk — doskonałe narzędzie. Pozostałe możliwości jego bazy są typowe: selekcja danych, tworzenie zapytań, indeksów i katalogów, gotowe formaty informacji o poszukiwanej osobie (przykłady w aneksach), możliwość wskanowania obrazów opisywanych osób itp. Kilka przykładów korzystania z tej bazy pokazuje, że jest ona dobrze zabezpieczona przed niepowołaną ingerencją. Autor przyznaje, że istnieją jednak pewne wątpliwości, np. powielanie informacji w pełnej i skróconej, symbolicznej wersji w dwóch odrębnych polach.

Ian Levitt z uniwersytetu w Lancashire, historyk XIX i XX w., znawca archiwaliów angielskich i zwłaszcza szkockich, zwraca uwagę, że zmiany struktury administracyjnej mają duży wpływ na zachowanie i zarządzanie archiwaliami, powodują przemieszczenia i tworzenie licznych zespołów zamkniętych. Obecnie problemem dla archiwistów jest powszechność studiowania i doktoratów. Mniej lub bardziej doświadczeni badacze mają podobne potrzeby, m.in. wspólna jest im potrzeba korzystania z biblioteki, długie godziny otwarcia pracowni. Potrzebne są sieci komputerowe między bibliotekami i archiwami oraz uzupełnianie informacji. Autor sądzi, że rząd musi docenić rangę właściwego kształcenia historyków, do czego potrzebne jest wdrożenie odpowiedniej polityki rządowej w celu wymiany informacji w ogólnej sieci.

Końcowe wystąpienie Jean-Marie Jenna, dyrektora Archiwum Paryskiego, pt. *Bilans et propositions*, jest podsumowaniem dwóch dni obrad. Nawiązany w tym czasie dialog między archiwistami a badaczami był bardzo pożyteczny, ale zabrakło pełniejszego podkreślenia roli archiwisty. Trudny jest bilans pomocy archiwalnych we Francji — w ostatnich 10 latach wydano ich około 300 (w tym 65 przewodników po archiwach departamentalnych), niezliczone są pomoce nie publikowane, które same w sobie stanowią dziedzictwo kulturowe. Wiele prac z pogranicza nauk przybliży historię, zwłaszcza w dziedzinie ustroju aktotwórców. Wypełnianie wymagań stawianych przez badaczy jest funkcją budżetu, środków, personelu i miejsca. Badacz śpieszy się, bo badania to czas, koszty i względy opłacalności. Francuska szkoła historyczna, skupiona wokół „Annales”, nadała rangę historii społecznej, wymagającej wykorzystania wielu źródeł i archiwów. Na te potrzeby powinni odpowiadać archiwiści: wcześniej udostępniać nowe akta, zapewnić szybką obsługę wielu użytkowników. Główne problemy współczesności to masowość źródeł i skromne środki na zarządzanie nimi oraz duże zainteresowanie historią najnowszą z jednej strony, a z drugiej — prawo i obowiązujące okresy karencji różnych akt.

Powinno się uświadomić trudności i nie zadowalać się ich unikaniem (żądania użytkowników należy brać pod uwagę, nie odstraszać ich); przyjąć postawę dialogu z publicznością, który może pomóc w pracy (wspólne konferencje i publikacje, popularyzacja pomocy archiwalnych). Dwa dni obrad uświadomiły zebranyemu znaczenie klasycznych pomocy: repertoriów numerycznych i wstępów historyczno-archiwistycznych. Należy ustalić kalendarium opracowania kolejnych pomocy archiwalnych, może we współpracy z historykami. Badacze chcą być zauważeni i poznani jako koledzy. Chcą też łatwiejszego kopiowania, obniżenia kosztów, a od archiwistów oczekują częstszego udziału w zajęciach na uniwersytetach, gdzie powinni informować o bogatych archiwaliach jeszcze nie rozpoznanych i nie wykorzystanych.

Dzięki informatyce nęcące wydają się elastyczne bazy danych, wielkie projekty międzyarchiwalne, podkreślenie znaczenia pojęcia „zespół” dzięki ISAD (G), możliwości publikacji

na nośnikach elektronicznych i konsultacji na odległość. Zawsze jednak trzeba przestrzegać norm i zasad wprowadzania danych, zgodnych ze wspólnymi standardami i formatami. Sesję zakończył J.-M. Jenn optymistycznie: „tak” — mimo wszystko — archiwistycie otwartej na publiczność, „nie” — pesymizmowi archiwalnemu.

Anna Laszuk (Warszawa)

GEORGES WEILL, PATRICK CHAMOUARD, MICHEL PLESSARD, *LES ARCHIVES DÉPARTEMENTALES DES HAUTS-DE-SEINE*, Nanterre 1987, Archives départementales des Hauts-de-Seine, ss. 200, ilustr.

W lipcu 1964 r., w ramach reorganizacji administracji regionu paryskiego, utworzono region Ile-de-France, podzielony na osiem departamentów, wśród nich departament Hauts-de-Seine. W następnych latach dokonano podziału departamentu na 40 okręgów, a na jego stolicę wyznaczono miasto Nanterre. W październiku 1968 r. powstała dyrekcja departamentalnej służby archiwalnej, która tymczasowo znalazła siedzibę w miejscowości Rueil-Malmaison, tam też przyznano jej pierwszy budynek magazynowy o powierzchni około 1000 m².

W takich warunkach archiwum mogło funkcjonować jedynie tymczasowo, dlatego też podjęto decyzję o budowie stałego gmachu archiwalnego w Nanterre, którego projekty architektoniczne sporządzili Bernard Feypell oraz Edward Żółtowski (obaj architekci w latach późniejszych opracowali plany innych budynków archiwów departamentów: Seine-Saint-Denis w Bobigny, Vald'Oise w Cergy-Pontoise, Seine-et-Marne w Melun, Ardennes w Charleville-Mézières). Prace budowlane, finansowane przez Ministerstwo Kultury i władze lokalne departamentu, rozpoczęte w październiku 1976 r., zakończono w styczniu 1979 r.

Budowie swego Archiwum Departamentalnego oraz jego bieżącemu funkcjonowaniu, zarówno ze strony technicznej, jak i merytorycznej, służba archiwalna departamentu Hauts-de-Seine poświęciła książkę *Les Archives départementales des Hauts-de-Seine*. Autorami zamieszczonych w książce tekstów są Georges Weill, archiwista, dyrektor służby archiwalnej departamentu Hauts-de-Seine, oraz literat Michel Plessard; stroną graficzną publikacji (fotografie omawianego obiektu oraz reprodukcje wybranych dokumentów z zasobu archiwum) zajął się Patrick Chamouard. Całość poprzedził krótkim słowem wstępnym Paul Graziani przewodniczący Rady Departamentu Hauts-de-Seine.

Archiwum departamentu Hauts-de-Seine w Nanterre składa się z dwóch połączonych ze sobą budynków: administracyjnego i magazynowego. W części administracyjnej znajdują się pomieszczenia techniczne (piwnica), hall wejściowy, sala konferencyjna na 100 do 150 gości, wyposażona w tablicę i ekran filmowy, sala wystawowa o powierzchni 90 m², z możliwością jej zwiększenia do 168 m² oraz czytelnia z 32 miejscami, w tym dwa z czytnikami do mikrofilmów, przy której umiejscowiono bibliotekę podręczną, liczącą około 15 tys. tomów, głównie dotyczących historii regionu paryskiego (parter), wreszcie atelier i laboratorium fotograficzne, pracownie reprografii i mikrofilmowania oraz biuro i apartament dyrektora (piętro).

Część magazynowa to dwie dwunastopiętrowe, bliźniacze wieże o wysokości ponad 27 m. Na każdym poziomie znajdują się dwa magazyny o łącznej powierzchni 308 m², na których można rozstawić półki o długości 1 760 m. Teoretycznie archiwum może więc przechowywać 21 120 metrów akt, w rzeczywistości jednak dysponuje półkami długości

2–240 m. Na różnicę wpłynęła konieczność umieszczenia na każdym poziomie urządzeń technicznych, wind, schodów oraz małego pomieszczenia roboczego dla archiwistów. Dodatkowo, w razie potrzeby, przewidziano możliwość ustawienia około 1500 m półek w pomieszczeniach piwnicznych budynku administracyjnego.

Projektując kompleks starano się o jego maksymalne zabezpieczenie. Oba budynki wyposażono — jako pierwsze archiwum we Francji — w czujniki przeciwpożarowe, zawiadaniające automatycznie najbliższą jednostkę straży pożarnej czy monitoring kamer telewizji wewnętrznej. Jednak już pierwszym zabezpieczeniem od ognia było wykorzystanie do budowy i prac wykończeniowych wewnątrz jak największej ilości materiałów niepalnych. Wieże magazynowe całkowicie pozbawiono instalacji wodno-kanalizacyjnej, zaś same magazyny zaopatrzone w urządzenia klimatyzacyjne, utrzymujące stałą wilgotność (niestety, autorzy nie podali jaką) oraz temperaturę: latem 15–18°C, zimą 13–14°C. Kontrolę wszystkich napływających danych umożliwia specjalny pulpit rejestracyjny, zaopatrzony w liczne monitory telewizyjne i systemy głośnikowe. Nie zapomniano również o podglądzie użytkowników czytelnicy, realizowanym za pomocą dwóch kamer wideo.

Archiwum zainaugurowało działalność 3 IV 1979 r. W chwili otwarcia jego zasób liczył około 2200 m.b. akt. W 1987 r., czyli w okresie przygotowywania do druku omawianej publikacji, archiwum przechowywało już około 8100 m.b. akt (przyjęto m.in. około 850 m.b. akt władz prefektury i okręgów departamentu, 200 m.b. akt stanu cywilnego, 530 m.b. akt organów wymiaru sprawiedliwości, 1300 m.b. akt różnych służb i organów użyteczności publicznej, 560 m.b. akt Rady Departamentu, 290 m.b. druków administracyjnych oraz około 2200 m.b. kolekcji prywatnych, w tym 1300 m.b. zbiorów bibliotecznych).

Zasób podzielony jest według kryteriów rzeczowo-chronologicznych na dziewięć części (oznaczonych cyframi I do IX), te zaś na serie, oznaczone literami alfabetu, przy czym niektóre kategorie są „puste” — w archiwum nie ma odpowiadających im akt, a oznaczenia z góry zarezerwowano na wypadek przyszłego ich przejęcia. Część pierwsza, Archiwa cywilne przedrewolucyjne, składa się z czterech serii: dwie z nich (A oraz C) dotyczą zarządu majątkami Saint-Cloud i Meudon w latach 1706–1791, wymiaru sprawiedliwości — sądy prewotalne i okręgowe, bez podania zakresu chronologicznego akt (Seria B), zaś Seria D świeckich i przyklasztornych zakładów nauczania (1400–1758). Druga — Akta stanu cywilnego — to jedna seria (E), podzielona chronologicznie na część dawną (akta z lat 1527–1792) oraz współczesną (po 1792 r.), zawierającą akta stanu cywilnego — księgi urodzin, małżeństw i zgonów — gmin wchodzących w skład departamentu w układzie alfabetycznym oraz akta działających w gminach kancelarii sądowych. Seria F tworzy część trzecią — Akta notarialne — i zawiera akta 18 kancelarii notarialnych z lat 1546–1901.

Akta kościelne przedrewolucyjne dzielą się na dwie serie: Seria G to akta dotyczące duchowieństwa świeckiego (archiwalia miejscowych 11 parafii, datowane na okres 1501–1791 oraz kolekcja dokumentów różnych z lat 1564–1785), Seria H natomiast to akta klasztoru kapucynów w Meudon i hospicjum w Saint-Cloud (1689–1795). Kolejną grupę i jednocześnie serię (J) stanowią Akta nabyte w trybie nadzwyczajnym (darowizny, zakupy własne archiwum, depozyty osób prywatnych i instytucji). Z najciekawszych partii jej akt wspomnieć warto kolekcję dokumentów dotyczących wojny francusko-pruskiej 1870–1871 (m.in. korespondencję nadawaną pocztą balonową), akta rodziny Rotszyldów, zawierające tytuły nabycia i własności dóbr w Boulogne-Billancourt czy akta wielkich marszałków dworu cesarskiego Napoleona I Bonaparte, powstałe w wyniku zarządzania pałacami — Versailles, Fontainebleau, Rambouillet).

Szósta grupa nosi nazwę Akta nowożytnie z lat 1790–1940, w jej skład wchodzi dziewięć serii. Trzy z nich (Seria L — akta okresu Wielkiej Rewolucji Francuskiej, N — akta administracji departamentu oraz O — akta rachunkowości departamentalnej) są w chwili obecnej „puste”. Na pozostałe serie składają się: druki oficjalne (dzienniki praw, biuletyny urzędowe) w Serii K, akta gminnej administracji ogólnej — Serii M, akta urzędów skarbowych i rejestry poboru podatków w latach 1920–1969 (Seria P), akta biur rejestrujących m.in. dokumenty publiczne i prywatne, kontrakty małżeńskie, testamenty, donacje (Seria Q), akta szkół z lat 1885–1940 (Seria T), wreszcie archiwalia Sądów Pokoju departamentu z okresu 1790–1964 (Seria U).

Akta współczesne z okresu po 1940 r. to jedna seria (W), obejmująca akta prefektury departamentu Hauts-de-Seine i jej służb oraz działających na tym terenie służb „zewnętrznych” (m.in. urzędy skarbowe, inspektoraty szkolne, inspektoraty pracy).

Ryciny i miedzioryty (pejzaże, budowle, sceny historyczne), karykatury, plany i mapy, stare karty pocztowe, fotografie i diapozytywy, plakaty, obrazy olejne i akwarele to zawartość Serii Fi z niezwykle bogatej Kolekcji dokumentów audiowizualnych (grupa VIII), uzupełnionej mikrofilmami akt własnych i akt departamentu Hauts-de-Seine, przechowywanymi w innych archiwach, głównie w Yvelines (Seria Mi). Ostatnią grupę — Druki — stanowią biblioteka historyczna (m.in. kodeksy dyplomatyczne, kroniki, słowniki biograficzne i geograficzne, podręczniki, atlasy, bibliografie) oraz kolekcja dzienników i czasopism (głównie centralna i lokalna prasa francuska).

Autorzy opisu zawartości archiwum, dość dokładnie oddającego treść i daty skrajne archiwaliów — w przypadku akt stanu cywilnego (Seria E grupy II) oraz Sądów Pokoju (Seria U w grupie VI) w formie wielostronicowych tabel — niestety pominęli dane o rozmiarze akt (j.a., m.b.). Jedynym wyjątkiem jest Seria B grupy I, przy której podano liczbę wiązek z dokumentami.

Uzupełnieniem książki są wykazy: pracowników archiwum w latach 1868–1987, okolicznościowych wystaw, organizowanych przez archiwum, znamienitszych gości, którzy odwiedzili placówkę (w Nanterre był w 1979 r. naczelny dyrektor archiwów państwowych), urzędników departamentu Hauts-de-Seine (prefekci, przewodniczący Rady Departamentu, deputowani do rad municypalnych). Bogata szata graficzna: 233 fotografie — w tym aż 120 kolorowych — przedstawiają historię budowy i obecnego funkcjonowania archiwum, różne detale architektoniczne oraz wybrane dokumenty i grafiki z jego zasobu.

Omawiana książka nie może być uznana za naukowy przewodnik po zasobie, gdyż zbyt mała głębia informacyjna bardziej predysponuje ją do roli przewodnika adresowanego do hobbystów, a nie profesjonalnych badaczy regionu (tylko od stycznia 1983 r. do lutego 1987 r. w ramach wycieczek szkolnych Archiwum w Nanterre odwiedziło 2177 uczniów). Cel publikacji wymusił niejako na autorach jej formę: podali jedynie ogólnikowe dane o przechowywanych archiwaliach, a bogata ikonografia na kredowym papierze przypomina pamiątnik z wycieczek krajoznawczych. Wypada życzyć każdemu z archiwów polskich, aby mogło w taki sposób popularyzować swoją działalność.

Adam Grzegorz Dąbrowski (Warszawa)

AUS DER ARBEIT DES GEHEIMEN STAATSARCHIV PREUSSISCHER KULTURBESITZ, wyd. Jürgen Kloosterhuis, Berlin 1996 [w:] VERÖFFENTLICHUNGEN AUS DEN ARCHIVEN PREUSSISCHER KULTURBESITZ, wyd. Jürgen Kloosterhuis, Iselin Gundermann, Arbeitsberichte 1, Selbstverlag des Geheimen Staatsarchivs Preussischer Kulturbesitz, ss. 348.

Bogaty zasób aktowy Tajnego Archiwum Państwowego Preussischer Kulturbesitz (Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz), określanego także w literaturze fachowej jako Tajne Archiwum w Berlinie-Dahlem (Geheimes Staatsarchiv in Berlin-Dahlem), nie jest znany szerszemu gronu polskich (i nie tylko polskich) badaczy. Do tej pory bowiem nie opublikowano pełnych inwentarzy materiałów przechowywanych w tym archiwum.

Skromna objętościowo rozprawka, B. Jühniga *Źródła do badań nad historią Europy Wschodniej w Tajnym Archiwum Preussischer Kulturbesitz*, opublikowana w „Przeglądzie Zachodnim”, t. 46, 1990, w żadnym wypadku nie zaspokaja potrzeb informacyjnych polskiego środowiska historycznego¹.

Z inicjatywy archiwistów Preussischer Kulturbesitz rozpoczęto w 1990 r. prace nad serią rozpraw (*Arbeitsberichte*) poświęconych zbiorom w Berlinie-Dahlem, co przyniosło wydanie w roku 1996 t. 1 zbioru studiów, „drogowskazów” (*Wegweiser*), mających ułatwić badaczom dotarcie do źródeł. Tom wydany pod redakcją J. Kloosterhuisa dedykowany został prof. drowi Wernerowi Vogelowi, dyrektorowi archiwum w latach 1990–1995.

Publikację otwiera słowo wstępne redaktora prowadzącego, informujące, w sposób zwięzły, o założeniach badawczych i celach serii. Zamiarem autorów było przedstawienie możliwie aktualnego przeglądu zasobu dokumentowego archiwum. Proces scalania jego zbiorów dokonał się za czasów dyrekcji i pod kierownictwem prof. W. Vogla.

Książka składa się z dwu części. Pierwsza — obejmująca pięć rozpraw — poświęcona jest prawnoustrojowym aspektom kształtowania się państwa brandenbursko-pruskiego. Rozprawy mają charakter zdecydowanie historyczny. Stefan Hartmann omawia sukcesję tronu jako zjawisko kryzysowe i zarazem rozwojowe, na przykładzie elektoratu brandenburskiego. Ingrid Männl zajęła się działalnością przedstawicielstw Brandenburgii na sejmach Rzeszy w latach 1487–1555. Dzieje Generalnego Direktorium w latach 1712–1722/1808 omawia Meta Kohnke, a Reinhart Strecke działalność pruskiego Wyższego Urzędu Budowlanego w Berlinie.

Spśród pięciu rozpraw na uwagę zasługuje zwłaszcza tekst Marlene Meyer-Gebe, poświęcony centralnym pruskim organom oświecenia publicznego w latach 1817–1934. Autorka oparła swoje rozważania na zasobach aktowych dotyczących zarządzania szkolnictwem wyższym, średnim wyznaniowym, podstawowym wyznaniowym, zawodowym, artystycznym, bibliotekami, muzeami itp. Rozprawę zamyka wykaz zawartości aktowej zespołu Kulturverwaltung 1817–1934, według stanu po scaleniu części merseburskiej z dahlmowską.

Część drugą książki poświęcono zagadnieniom wyłącznie archiwalnym, albowiem w ośmiu rozprawach zaprezentowano dzieje powojenne Tajnego Archiwum i jego zasobów od 1943 do 1993 r., tj. od momentu ewakuacji zbiorów z Berlina do Strassfurtu, Schonbeck i Merseburga, aż do ponownego scalenia. Okres ten przedstawia w znakomicie napisanym eseju nieżyjący już dziś były dyrektor archiwum prof. dr Joachim Lehmann.

¹ Częściowo wypełnia tę lukę rozprawa St. Hartmanna *Tajne archiwum w Berlinie-Dahlem. Dzieje, zadania i struktura zasobu. (Informacja dla użytkowników polskich)*, „Archeion”, t. 97, 1997.

Poczesne miejsce zajmuje w książce rozprawa pióra Waltraud Elstner, *Zasoby I i II Oddziału Głównego Tajnego Archiwum Państwowego Preussischer Kulturbesitz w Berlinie-Dahlem po ich scaleniu*. Zasoby I. Oddziału Głównego wynoszą obecnie 18 tys. m.b. i tworzą największy Oddział Tajnego Archiwum; składają się nań akta Tajnej Rady od chwili jej powstania do powołania ministerstw branżowych w 1808 r. II. Oddział Główny obejmuje akta Generalnego Direktorium i składa się z 1900 m.b. Generalne Direktorium było w XVIII stuleciu najważniejszym organem zarządzającym w Prusach. Jego działalność została w niniejszym tomie omówiona w rozprawie pani M. Kohnke.

W drugiej części swojej pracy W. Elstner publikuje przewodnik po zasobie I. Oddziału Głównego Tajnego Archiwum z uwzględnieniem danych po scaleniu zbiorów merseburskich i dahlemowskich. Klasycznie, w sposób przejrzysty, opracowany przewodnik pozwala na szybką orientację w tej gigantycznej masie aktowej, bogatej w „Polnische Sachen”: polnische Reichstage, polnische Lehsachen, Gesandtschaften nach Polen, Polen — Beziehungen zum hohen Adel, polnischer Erbfolgekrieg 1733, 1739, Sobieski Archiv 1670–1681, aby wymienić tylko kilka wybranych tytułów.

O tzw. spuściznach w zasobie Tajnego Archiwum pisze Ute Dietsch. Składają się na nie „papiery” wybitnych osobistości świata polityki, gospodarki, kultury i wojska, jak również rodów szlacheckich, mieszczańskich. Także U. Dietsch załącza przewodnik po zasobie „Nächlesse” w Tajnym Archiwum.

Zbiory kartograficzne Brandenburgii i Prus omawia w swojej rozprawie Winfried Bliss. Po krótkim wstępie o charakterze historycznym (dzieje kartografii brandenbursko-pruskiej) autor prezentuje inwentarz przechowywanych w Tajnym Archiwum zbiorów kartograficznych do 1820 r. z podziałem na mapy leśne, górskie, obszarów wodnych, komunikacyjne, ponadto kartografię wojskową, demograficzną, stref klimatycznych, językowych itp. Osobny dział stanowią mapy katastralne. Ponadto publikowane są inwentarze zbiorów kartograficznych byłego Archiwum Państwowego w Królewcu, wchodzące obecnie w skład zasobu tajnego archiwum.

W niewielkiej rozprawce Kornelia Lange przedstawia archiwalia łóż wolnomularskich w zbiorach Tajnego Archiwum, obejmujące około 1400 m.b., dotyczących przede wszystkim łóż niemieckich od XVIII do XX w. (lata 1740–1940).

Zasoby byłego królewskiego Archiwum Państwowego omawia Bernhart Jähnig. Archiwalia są oceniane w kontekście przydatności do badań nad stosunkami demograficznymi i osiedleńczymi w Prusach Wschodnich.

Metryki kurlandzkie, wchodząc w skład tzw. zbiorów Stavenhagenów, tworzących VIII Oddział Główny Tajnego Archiwum, wraz z inwentarzem, obejmujący okres od XIII–XIX w. opisuje Johan Karl v. Schroeder. O gdańskich kalendarzach ze zbiorów dra Nickela z XVII i XVIII w. w zasobie Tajnego Archiwum pisze Peter Letkemann.

Publikacje zamyka wybór bibliograficzny najnowszych pozycji dotyczących Tajnego Archiwum Państwowego Preussischer Kulturbesitz oraz publikowane źródła archiwalne z zasobu tegoż archiwum w latach 1990–1996.

Tom 1 Arbeitsberichte stanowi niewątpliwie udaną próbę likwidacji trudności w korzystaniu z berlińskich zbiorów. Środowiska historyczne z niecierpliwością oczekują na kolejne tomy.

Jerzy Piotr Majchrzak (Zielona Góra)

KRZYSZTOF PIETKIEWICZ, *CYRYLICA. SKRYPT DO NAUKI ODCZYTYWANIA PISMA STARORUSKIEGO I ROSYJSKIEGO DLA STUDENTÓW ARCHIWISTYKI*, Poznań 1996, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, ss. 18+35 tabl.

Lektoraty specjalistyczne prowadzone na uczelniach dla archiwistów mają za zadanie zapoznanie adeptów tej nauki z metodami pracy na źródłach występujących w zasobie archiwów polskich. Na plan pierwszy tych zajęć wysunęła się paleografia i neografia. Obok paleografii łacińskiej oraz neografii gotyckiej i łaciny staropolskiej ważne miejsce zajęła również paleografia ruska i neografia rosyjska.

Prezentowana publikacja, opracowana przez znawców dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego — Krzysztofa Pietkiewicza — profesora w Instytucie Historii UAM w Poznaniu, prowadzącego od kilkunastu lat zajęcia z nauki czytania cyrylicy, jest pierwszą propozycją wyposażenia studentów archiwistyki w materiały pomocnicze umożliwiające samodzielną pracę. Świadczy o tym chociażby dobór zamieszczonych dokumentów.

Autor dokonał wyboru źródeł od XIV do początku XX w. Można je podzielić na kilka grup. Pierwszą z nich tworzą dokumenty pisane cyrylicą, a pochodzące z okresu podboju Rusi przez Kazimierza Wielkiego, a więc z XIV w., gdy język ten wszedł do kancelarii królewskiej. Dwanaście dokumentów z tego okresu kończy fragment z Metryki Litewskiej z połowy wieku XVII, gdy ruszcyzna była już wypierana z języka urzędowego kancelarii polskich przez język polski. Koniec wieku XVII stanowi więc upadek znajomości pisma cyrylicznego przez urzędników królewskich, którzy dla ułatwienia pracy młodszemu pokoleniu zaczęli kopiowanie ważniejszych dokumentów pisanych cyrylicą, ale już z zastosowaniem alfabetu łacińskiego. Tak więc język cyryliczny był nadal znany w kancelarii Rzeczypospolitej szlacheckiej, jednak utracono już znajomość pisma cyrylicznego.

Drugą grupę zamieszczonych dokumentów stanowią akta z okresu Królestwa Polskiego, powstałe po upadku Powstania Styczniowego. Dobór dokumentów umożliwia studentom zapoznanie się z różnymi charakterami pisma rosyjskiego; dokumentują one również formy kancelaryjne stosowane w urzędach rosyjskich.

Autor wyposażył skrypt także w zwięzłą charakterystykę dziejów pisma cyrylicznego i rosyjskiego, zamieszczając podstawowe znaki cyrylicy z ich fonetycznym odczytem np. А — аз. Б — буквы. В — ве́ди. Г — глаго́ль (s. 7), z podaniem w nawiasach odpowiednika w literze greckiej. Podanie liter greckich związane jest z tym, iż twórcy cyrylicy za podstawę alfabetu przyjęli majuskulę grecką z IX w. Jednocześnie wyjaśniono zmiany w pisowni wprowadzone po 1918 r. w Rosji Sowieckiej.

Niezwykle ciekawa jest pisownia liczebników, kolejnej liczbie (nie cyfrze, jako znakowi abstrakcyjnemu) odpowiada bowiem litera alfabetu. Zamieszczone na s. 13 tablice pozwalają prześledzić znaki liczebników od 1 do 900. Większe liczby były zapisywane za pomocą serii znaków (np. dla oznaczenia tysięcy używano kolejnych znaków podstawowych zaopatrzonych w specjalny znak diakrytyczny).

Również ciekawą zabawą (w znaczeniu pozytywnym) jest zapoznanie się z kalendarzem, w którym datacja była zapisywana pismem cyrylicznym, co ułatwia studentom odczytywanie dat w źródłach.

Reforma pisma wprowadzona w Rosji przez Piotra Wielkiego jest cezurą końcową dla nauki cyrylicy. Od tego momentu mamy do czynienia z pismem rosyjskim. W niewielkim stopniu wprowadzoną wówczas pisownię uproszczono po przewrocie bolszewickim w 1917 r.

Prezentowana publikacja wypełnia dotkliwą lukę w historiografii polskiej. Dotychczas korzystano z dość już przestarzałego opracowania P. Dubrowskiego *Dokładny słownik języka polskiego i ruskiego* (Warszawa 1876–1877); pracy I. Ogijenki *Wzory pism cyrylickich X–XVII w.* (t. 1–2, Warszawa 1927–1931); oraz nowszych publikacji B. Horodyskiego *Podręcznik paleografii ruskiej* (Kraków 1951) i L. Moszyńskiego *Wstęp do filologii słowiańskiej* (Warszawa 1984), a także z opracowań wydanych w języku rosyjskim (zob. szerzej na s. 16).

Należy podkreślić, że recenzowana publikacja uzyskała recenzje wydawnicze tak wysokiej klasy znawców problematyki, jak prof. prof. Leszka Moszyńskiego i Bohdana Ryszewskiego, co jest gwarancją jej wysokiej klasy i fachowości.

Do rąk czytelników (studentów, ale i pracowników nauki) trafiło opracowanie dobrze przygotowane i niezmiernie przydatne, które umożliwi zainteresowanym samokształcenie w zakresie języka cyrylicznego, ważnego dla badań nad dziejami Rzeczypospolitej, w którym powstała spora część naszego dziedzictwa narodowego z obszarów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Miejmy nadzieję, że powstaną analogiczne publikacje do nauki paleografii łacińskiej, łaciny staropolskiej, neografii gotyckiej i oczywiście (o czym wielu historyków i archiwistów zapomina) neografii romańskiej (bowiem w języku francuskim od XVIII w., aż do wybuchu II wojny światowej, formułowano wszystkie dokumenty dyplomatyczne).

Dariusz Matelski (Poznań)

KRZYSZTOF PIETKIEWICZ, *WIELKIE KSIĘSTWO LITEWSKIE POD RZĄDAMI ALEKSANDRA JAGIELLOŃCZYKA. STUDIA NAD DZIEJAMI PAŃSTWA I SPOŁECZEŃSTWA NA PRZEŁOMIE XV I XVI WIEKU*, Poznań 1995, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Seria historia nr 185, ss. 256.

Niezmiernie rzadko prace historyczne są zarazem pracami z zakresu archiwistyki. Do tej grupy niewątpliwie zalicza się gruntowne studium Krzysztofa Pietkiewicza, wieloletniego badacza dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego; jego książka *Kieżgajlowie i ich latyfundium do połowy XVI wieku* (Poznań 1982) na trwałe weszła do historiografii polskiej i litewskiej.

Prezentowane studium z okresu panowania Aleksandra Jagiellończyka (1492–1506) składa się z sześciu problemowych rozdziałów: I. *Kancelaria litewska w czasach Aleksandra* (s. 13–42); II. *Ustrój wewnętrzny Wielkiego Księstwa Litewskiego. Administracja i prawo* (s. 43–75); III. *Urzędnicy* (s. 76–124); IV. *Rozdawnictwo dóbr ziemskich* (s. 125–151); V. *Polityka wyznaniowa* (s. 152–172); VI. *Miasta i skarbowość* (s. 173–200). Ponadto w aneksie zamieszczono wykaz urzędników (s. 208–215) oraz literaturę przedmiotu. Książka wyposażona została także w indeksy: osobowy (s. 226–238), nazw geograficznych i etnicznych (s. 239–250), a także w streszczenie w języku angielskim.

Podstawą źródłową rozważań były żmudne i gruntowne kweryndy przeprowadzone w Archiwum Głównym Akt Dawnych (zespoły: Metryka Litewska, Archiwum Radziwiłłów, Rachunki Królewskie, Biblioteka Ordynacji Zamoyskich, Dokumenty Pergaminowe, Zbiór Ignacego Kapicy Milewskiego, Zbiór Muzeum Narodowego, Archiwum Tyzenhauzów); Litewskim Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym w Wilnie (Magistrat m. Wilna, Zarząd dochodów guberni kowieńskiej i wileńskiej, Archiwum biskupstwa wileńskiego, Rzymskokatolicki konsystorz wileński, Dokumenty Tyszkiewiczów, Dokumenty Ogińskich, Wojna litewsko-moskiewska 1500–1503, Archiwum Nieświeskie); Centralnym Archiwum

Państwowym Akt Dawnych w Moskwie (Metryka Litewska); Centralnej Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie (Dział rękopisów, Archiwum Kapituły Wileńskiej); Bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego (Dział rękopisów, Inwentarze i dokumenty majątkowe); Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (Dział rękopisów). Wykorzystano także nieliczne źródła drukowane, w tym m.in. *Zbiór praw litewskich od roku 1389 do roku 1529 tudzież rozprawy sejmowe o tychże prawach od roku 1544 do roku 1563* opublikowane w Poznaniu w 1841 r. przez Tytusa Działyńskiego oraz *Akta Aleksandra króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego itd. (1501–1506)* wydane w Krakowie w 1927 r. przez Fryderyka Papéeego.

Dla archiwistów zajmujących się rozwojem form i instytucji kancelaryjnych pierwszorzędne znaczenie mają trzy pierwsze rozdziały. Opisując kancelarię litewską w czasach Aleksandra, autor skupił uwagę na ukazaniu jej miejsca w praktyce prawnej i politycznej państwa, prezentacji jej personelu (kanclerze, pisarze, inni pracownicy kancelarii, uczestnicy poselstw kierowanych za granicę), ukazał organizację pracy w kancelarii oraz dokumenty kancelarii litewskiej z lat 1492–1506 tworzące Metrykę Litewską.

W rozdz. 2 omówiono zagadnienie podziałów wewnętrznych Wielkiego Księstwa Litewskiego (w tym m.in. części składowe państwa litewskiego, jednostki administracyjne Wielkiego Księstwa Litewskiego i ich podziały wewnętrzne na województwa i ziemie), przywileje ziemskie (przywilej litewski z 6 VIII 1492 r.) i dzielnicowe.

Z kolei rozdz. 3, poświęcony urzędnikom, prezentuje: urzędniczy charakter elity litewskiej, panów litewskich tworzących Radę Wielkksiążęcą (Wojciech Tabor, Mikołaj Radziwiłłowicz, książę Aleksander Jurewicz Holszański, Piotr Janowicz Montygierdowicz, Jan Jurewicz Zabrzeziński, Stanisław Janowicz Kieżgajło, Mikołaj II Radziwiłł, Hrehory Stanisławowicz Ościk, książę Michał Gliński, książę Konstanty Iwanowicz Ostrogski, Stanisław Piotrowicz Kiszka); kniaziów dzielnicowych (Bielscy, Olelkowicze-Słuccy, Jarosławicze-Borowscy, Mścislawscy i Zasławscy, Kobryńscy, Trubeccy, Możajscy, Szemiacyce); akty wydane dla książąt dzielnicowych z 1499 r.; typy karier możnowładczych oraz opozycję Michała Glińskiego w radzie panów.

Do rąk czytelników trafiła gruntownie opracowana publikacja dotycząca dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego (rekomendowana do druku przez znawcę problematyki prof. Juliusza Bardacha z Uniwersytetu Warszawskiego), wypełniająca dotkliwą lukę w historiografii polskiej i litewskiej oraz wspomagająca dalszą obiektywizację dyskusji o wspólnej kilkusetletniej historii Polaków i Litwinów. Będzie ona niezmiernie przydatna także w procesie uniwersyteckiego kształcenia archiwistów podczas zajęć z „Rozwoju form kancelaryjnych na ziemiach polskich od średniowiecza do współczesności” (pod tym tytułem w 1998 r. zostanie opublikowany w Wydawnictwie Naukowym UAM podręcznik autorstwa prof. Stanisława Nawrockiego). Jest ona dobrą podstawą do dalszych dyskusji naukowych nad tą interesującą problematyką, tylko częściowo zapoznaną w dziejopisarstwie obu narodów.

Dariusz Matelski (Poznań)

ORZEŁ BIAŁY. HERB PAŃSTWA POLSKIEGO. MATERIAŁY SESJI NAUKOWEJ W DNIACH 27–28 CZERWCA 1995 ROKU NA ZAMKU KRÓLEWSKIM W WARSZAWIE, red. Stefan K. Kuczyński, Warszawa 1996, Polskie Towarzystwo Heraldyczne, Zamek Królewski w Warszawie, Wydawnictwo DiG, ss. 295, ilustr.

Na recenzowaną publikację składają się materiały sesji naukowej, zorganizowanej z okazji 700-lecia koronacji Przemysła II na króla Polski (26 VI 1295 r.) i wyniesienia przez niego Orła Białego do rangi herbu Królestwa Polskiego. Sesja, która odbyła się w dniach 27–28 VI 1995 r., towarzyszyła wystawie poświęconej dziejom herbu państwa polskiego¹. Referaty i komunikaty wygłoszone przez uczestników sesji przyniosły merytoryczne pogłębienie treści wystawy. Tematem wiodącym, łączącym wszystkie teksty, w liczbie 18, jest Orzeł Biały jako znak zbiorowej, narodowej tożsamości Polaków.

Wydarzeniom związanym z genezą Orła Białego, jako herbu władcy i państwa, poświęcony jest artykuł Janusza Bieniaka *Znaczenie polityczne koronacji Przemysła II*. Spór o znaczenie i charakter koronacji w literaturze naukowej trwa od niemal stu lat. Autor dokonał wnikliwej analizy zarówno okoliczności towarzyszących koronacji, jak i opinii historyków na jej temat. W końcowych wnioskach zauważył, że koronacja Przemysława miała — zgodnie ze zdaniem znacznej większości badaczy — charakter programowo ogólnopolski, jednak terytorialne ograniczenie odnowionego wówczas Królestwa nosiło w sobie zarodek poważnego niebezpieczeństwa.

Cechą charakterystyczną omawianej publikacji, a zarazem jej wielką zaletą, jest interdyscyplinarny charakter zamieszczonych w niej materiałów. Poza ujęciami historycznymi pozostaje m.in. otwierający tom artykuł Michała Myślińskiego *Awifaunistyczny pierwowzór wyobrażenia godła Królestwa Polskiego*, stanowiący — pierwszą w polskiej literaturze — próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy jakiś konkretny gatunek ptaka drapieżnego służył jako wzór już ustalonego znaku heraldycznego. Autor zakłada „wziąwszy pod uwagę silną więź człowieka wczesnego średniowiecza z otaczającą go naturą, a także znacznie większą liczebność populacji ptaków, że niektóre cechy heraldycznych wyobrażeń orła są odwzorowaniem wynikiem z bezpośredniej obserwacji otaczającej przyrody” (s. 7). Kolejny artykuł o charakterze interdyscyplinarnym, pióra historyka literatury Wojciecha Jerzego Podgórskiego, nosi tytuł: *Nad nami Orzeł Biały. Poezja polska wobec naczelnego symbolu Rzeczypospolitej*. Został w nim przedstawiony motyw Orła Białego, przewijający się nieustannie w literaturze: od polsko-łacińskiej poezji Andrzeja Krzyckiego do czasów nam współczesnych. Z kolei praca Janiny Nowak *Haftowany Orzeł z Sali Tronowej Zamku Królewskiego w Warszawie* opisuje losy dekoracji tronu zamówionej w 1786 r. przez Stanisława Augusta Poniatowskiego w Lyonie. W referacie znalazły się nie tylko ważne, zwłaszcza z punktu widzenia konserwatora, treści merytoryczne, ale również opis losów tej cennej dekoracji, wędrującej po świecie, podobnie jak wiele innych polskich pamiątek historycznych.

Jedenaście spośród artykułów poświęcono historii herbu, jego różnym funkcjom oraz zmianom formy artystycznej i stylowej. Pierwszym z nich jest artykuł Borysa Paszkiewicza *Od symbolu do herbu. Orły polskie na monetach średniowiecznych*, będący analizą wyobrażeń Orła znajdujących się na numizmatach od denarów pierwszych Piastów do dukatów Władysława Warneńczyka. Jest to cenne podsumowanie dotychczasowego stanu wiedzy na ten temat.

¹ Wystawie towarzyszyło wydawnictwo *Orzeł Biały — 700 lat herbu państwa polskiego*. 26 czerwca–15 października 1995, Warszawa 1995, Zamek Królewski w Warszawie.

Z kolei Przemysław Mrozowski przybliżył czytelnikowi *Formy i stylizacje Orła Białego w średniowieczu*. Jego artykuł jest bardzo interesującą analizą różnych wizerunków Orła, zarówno pod względem dojrzałości heraldycznej, jak i wartości artystycznej. Przedmiotem zainteresowania autora jest bardzo różnorodny i bogaty materiał ikonograficzny, znajdujący się na pieczęciach, kartach kodeksów, przedmiotach kultu religijnego itd. Za równie ważny i wartościowy trzeba uznać artykuł Mieczysława Rokosza *Orzeł Biały w staropolskiej grafice książkowej*. Polscy badacze z jednej strony doceniają walory źródłoznawcze grafiki, z drugiej jednak trzeba zgodzić się z Rokoszem, że „pole to, obejmujące całą epokę od XVI do XVIII w., nie zostało jeszcze równomiernie zagospodarowane” (s. 108). Jak zauważa autor, już z chwilą pojawienia się w Polsce druku nastąpiła natychmiastowa recepcja godła w grafice książkowej, zwłaszcza o tematyce historycznej i prawnej. Orzeł Biały pojawiał się także w okolicznościowych drukach panegirycznych, propagandowo-politycznych, drukach ulotnych, urzędowych, wreszcie na widokach i planach miast oraz w kartuszach map. Rokosz zanalizował materiał ikonograficzny wszystkich tego typu wydawnictw. Do grupy ważnych, poruszających i syntetyzujących najważniejsze zagadnienia związane z dziejami polskiego herbu narodowego należy tekst Stefana K. Kuczyńskiego *Orzeł Biały w powstaniach narodowych i ruchach wyzwolńczych XIX wieku*. Pamięć o symbolach Rzeczypospolitej, usuniętych z życia publicznego przez zaborców, przetrwała w polskim społeczeństwie. Wszystkim próbom wybicia się na niepodległość towarzyszył powrót do wizerunku Orła Białego, obecnego zawsze wśród Polaków na emigracji. W wieku XIX powstawały także nowe projekty herbu. W okresie Powstania Listopadowego Joachim Lelewel zaprojektował dwudzielny herb z Orłem Białym i Pogonią; demokratyczne ugrupowania Wielkiej Emigracji pozbawiły Orła korony; w dobie Powstania Styczniowego pojawił się herb trójpolowy — z Michałem Archaniołem Rusi.

Kontynuację artykułu S.K. Kuczyńskiego stanowi tekst Leszka Pułtowskiego *Z najnowszych dziejów Orła Białego*. Autor przedstawił w nim losy herbu państwa polskiego w XX w. Już w trakcie I wojny światowej pojawiło się pytanie o kształt najwyższych symboli Rzeczypospolitej. Ponadstuletnia niewola spowodowała przerwanie ciągłości tradycji heraldycznej: herb nie podlegał naturalnemu rozwojowi historycznemu. Rozpoczęta wówczas dyskusja nad wizerunkiem Orła Białego trwa w zasadzie do dzisiaj z mniejszymi lub dłuższymi przerwami. Autor przedstawił zmieniające się wizerunki herbu, związane z kolejnymi zakrętami historii. Bardzo interesujące są również końcowe uwagi, w których autor przedstawił zastrzeżenia co do aktualnego wizerunku Orła, poczynione z punktu widzenia heraldyki. Ostatnim z grupy artykułów o charakterze syntetycznym jest tekst Bohdana Królikowskiego *Polski orzeł wojskowy. Próba syntezy*. Jego wartościowym uzupełnieniem jest referat Tadeusza Jeziorowskiego *Początki polskiego orła wojskowego*.

Uzupełnienie artykułów o tematyce ogólnej stanowią teksty poruszające zagadnienia bardziej szczegółowe. Należy do nich referat Małgorzaty Kaganiec *Orzeł śląski a Orzeł Biały — wzajemne relacje*, dotyczący związków między polskim herbem państwowym a orłem śląskim (zwłaszcza górnośląskim) od XIV w. do czasów II wojny światowej. Przedmiotem zainteresowania Waleriana Warchałowskiego jest *Nieznany projekt do karety Stanisława Augusta Poniatowskiego ze zbiorów Muzeum w Łowiczu. Studium Ikonograficzne Orła Białego*. Z kolei Anna Szczecina w referacie *O początkach Orderu Orła Białego* przedstawiła nie tylko sięgającą czasów saskich genezę najstarszego i najważniejszego orderu polskiego, ale też nakreśliła jego dalsze losy — za panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, w okresie Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego, II Rzeczypospolitej oraz najnowsze losy w III Rzeczypospolitej. Ponadto autorka nakreśliła kierunki, zarówno poszukiwań archiwalnych, jak i dalszych badań nad tą problematyką.

Trzy spośród referatów zamieszczonych w omawianym zbiorze dotyczą problematyki *stricto* heraldycznej. Tematem referatu Aleksandry Jaworskiej są *Insygnia w herbie Orzeł Biały (koniec XIII–XVIII w.)*. Alfred Znamierowski przedstawił natomiast *Elementy herbu polskiego 1295–1995*; trzeba dodać, że interesowały go także elementy udostojniające samo godło — inicjały i regalia. Trzeci artykuł, autorstwa Jerzego Michty, nosi tytuł *Orzeł Biały w herbach nobilitacji i indygenatów*. Autor przeanalizował bogaty materiał źródłowy — 1150 dokumentów, w którym znalazło się 96 herbów z całym Orłem Białym lub elementami jego wizerunku. Pozwoliło mu to na wyciągnięcie wniosku, że Orzeł Biały występuje tylko w przywilejach nobilitacji, indygenatów i tytułów polskich nadanych cudzoziemcom, jako dowód szczególnej łaski króla, który w ten sposób tworzył dla nich nowy herb.

Recenzowane materiały wyróżniają nie tylko ich walory merytoryczne, ale także bardzo staranne opracowanie od strony redakcyjnej i wydawniczej. Prawie wszystkie artykuły są bogato ilustrowane, co przy takiej tematyce jest szczególnie ważne.

Agnieszka Bartoszewicz (Warszawa)

KATALOG MIKROFILMÓW I FOTOKOPII POLONIKÓW Z ARCHIWÓW ZAGRANICZNYCH, z. 10, oprac. Barbara Kubiczek, Zyta Spieralska, Warszawa 1997, ss. 75.

Dziesiąty zeszyt serii *Katalogu mikrofilmów i fotokopii poloników z archiwów zagranicznych* wydany przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych. Zawiera zestawienie mikrofilmów oraz foto- i kserokopii źródeł historycznych przechowywanych w archiwach i bibliotekach zagranicznych, sprowadzonych do Polski na prośbę badaczy wielu specjalności, w latach 1985–1991, za pośrednictwem NDAP. Materiały te są przechowywane i udostępniane do celów naukowych w archiwach państwowych.

Wszystkie uwzględnione w *Katalogu* źródła generalnie zostały usystematyzowane — analogicznie, jak to było i w poprzednich jego zeszytach — według państw, a następnie miast (w kolejności alfabetycznej), w których są przechowywane, chociaż i tutaj spotyka się pewne niekonsekwencje. Przykładem tego mogą być archiwalia przechowywane za czasów NRD w Merseburgu, obecnie w Berlinie, które w *Katalogu* wyszczególniono jednak nadal pod Merseburgiem (s. 43). W obrębie konkretnych miast zastosowano układ według archiwów lub bibliotek, zaś zbiory z rozmaitych instytucji starano się układać w kolejności numerów. Wszystkie pozycje umieszczone w publikacjach opatrzone numeracją ciągłą, rezygnując tym razem — co motywowano zmianami ustrojowo-politycznymi, dokonanymi po 1989 r. w Europie — z sygnowania osobnych pozycji *Katalogu* w obrębie państw, w ramach wszystkich wydanych dotąd zeszytów.

Pozycje katalogowe zawierają następujące elementy: numer kolejny, tytuł jednostki lub krótki opis zreprodukowanych materiałów, ich sygnaturę (choć nie zawsze udawało się to wydawczyniom ustalić, por. poz. nr 68 nn.), a także skrót nazwy archiwum polskiego, w którym przechowywane są obecnie mikrofilmy lub foto- czy kserokopie.

Zawarte w publikacji przekazy zostały opisane przez pracowników polskich archiwów państwowych, w których reprodukcje te są przechowywane, a mianowicie pracowników Archiwum Akt Nowych i Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie oraz archiwów państwowych w Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Olsztynie, Poznaniu, Radomiu, Rzeszowie, Szczecinie i Wrocławiu. Przyjęcie takiego rozwiązania redakcji zapisu pozycji jest zapewne

przyczyną pewnych zauważalnych niekonsekwencji. Niewielka część opisów źródeł wykonana została w języku niemieckim, część w językach polskim i niemieckim, zaś pozostałe sformułowano jedynie po polsku, nie zaznaczając jednak, czy są to tłumaczenia tytułów oryginalnych konkretnych j.a. lub bibliotecznych, czy opisy sporządzone już przez archiwistów polskich. Pewne niekonsekwencje obserwuje się również przy wymienianiu nazw państw, czego przykładem jest umieszczenie w jednym nagłówku zarówno Czechosłowacji, jak i Republiki Czeskiej, po którym wyliczono archiwa w Pradze i Opawie. Podobnie przytaczając nazwy bibliotek i archiwów, z których sprowadzono reprodukcje zbiorów, popełniono wiele niekonsekwencji: większość nazw cytowano w wersji oryginalnej, chociaż część w tłumaczeniu na język polski (s. 11, 12, 13). Podobnie przedstawia się sprawa z nazwami zbiorów lub zespołów, z których pochodzą akta (np. s. 40). Zdarzają się też niekiedy błędy przy tekstach obcojęzycznych, wynikające zapewne z niezbyt dokładnie przeprowadzonej korekty (np. *Lichtbilderarchiv*, a nie *Licht bilderarchiv*, s. 41) czy nieprawidłowej pisowni z małej lub dużej litery (np. s. 43). Przy pewnych pozycjach *Katalogu* brakuje również danych o latach, z jakich pochodzą archiwa (np. poz. 69). Wydaje się też, że przy tego rodzaju publikacjach są potrzebne, a niekiedy wprost niezbędne, przynajmniej indeksy osobowe i geograficzne oraz konkordancja sygnatur archiwalnych czy bibliotecznych z katalogowymi (niekoniecznie odrębne do każdego zeszytu, ale sporządzane zbiorczo, np. dla 2–3 tomów), które niewątpliwie znacznie ułatwiłyby korzystanie z pracy.

Oprócz zgłoszonych propozycji do rozważenia przez wydawców kolejnych zeszytów omawianego *Katalogu*, nie ulega wątpliwości, że omówiona publikacja jest bardzo potrzebna i znacznie rozszerza wiedzę badaczy o możliwości wykorzystania w kraju kopii wielu archiwaliów i materiałów bibliotecznych przechowywanych za granicą.

Janusz Tandecki (Toruń)

ACTA SCABINALIA CASIMIRIENSIA 1407–1427. KSIĘGA ŁAWNICZA KAZIMIERZOWSKA 1407–1427, wyd. Bożena Wyrozumska, Kraków 1996, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Fontes Cracovienses 4, ss. 524.

Źródło opublikowane przez B. Wyrozumską przechowywane jest obecnie w Archiwum Państwowym w Krakowie, gdzie opatrzono je sygn. K 376 (dawniej 364). Prace nad edycją tej księgi trwały od 1992 r. i znalazły swoje szczęśliwe zakończenie głównie dzięki wsparciu Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa oraz Komitetu Badań Naukowych. Publikacja składa się ze wstępu, właściwego tekstu źródła oraz indeksów: nazw topograficznych, osobowego i rzeczowego.

Wydawnictwo to nie jest pierwszą edycją średniowiecznych źródeł miejskich dotyczących Kazimierza. Jeszcze przed wojną Adam Chmiel wydał cztery najstarsze — z 16 zachowanych do dzisiaj w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej i AP w Krakowie — kazimierskie księgi radzieckie (*Księgi radzieckie kazimierskie 1369–1381, 1385–1402*, Kraków 1932).

Omawiana księga ławnicza jest najstarszą z trzech zachowanych ksiąg z tej serii (nie licząc tu sześciu ksiąg wójtowskich); druga chronologicznie — zawiera wpisy z lat 1461–1484, zaś ostatnia obejmuje okres 1485–1508. Źródło to było już zresztą wcześniej znane i wykorzystywane przez badaczy, m.in. W. Konieczną i Mariana Friedberga.

Do prezentowanej książki dokonywano wpisów obejmujących wszystkie sprawy cywilne i karne toczone przed kazimierskim sądem i urzędem ławniczym. Zapiski dotyczą więc kupna, sprzedaży czy zamiany różnych nieruchomości i ruchomości, zastawów, darowizn, testamentów, inwentarzy, a także kradzieży, zranień, a nawet zabójstw. Zawartość tematyczna książki jest więc dość typowa i bardzo podobna — abstrahując tu od wielkości różnych ośrodków — do treści analogicznych wytworów sądów ławniczych z innych miast (np. Chełmno, Toruń czy Gdańsk). Księga dostarcza również wiele informacji o zdolności prawnej i zdolności do czynności prawnych kobiet.

Nieco inaczej — przynajmniej w porównaniu do miast pruskich, w których w tym okresie przeważał już język niemiecki — przedstawia się kwestia języka książki. Generalnie językiem urzędowym była w niej łacina, zaś niemieckiego używano sporadycznie, jedynie w kilku zapiskach (na ogólną liczbę 3284). Zresztą znajomość łaciny u pisarzy kazimierskich — co podkreśliła również we wstępie wydawczyni — nie była najlepsza. Mylili oni zarówno przypadki, liczby, czasy czy rodzaje, jak i tworzyli różne łacińsko-polsko-niemieckie dziwłagi słowne. To m.in. było powodem wysunięcia przez B. Wyrozumską przypuszczenia, że musieli oni zaliczać się do niższego personelu kancelaryjnego, bez wykształcenia uniwersyteckiego. Szkoda, że sprawa ta nie została szerzej naświetlona.

Sposób wydania książki oraz odczyty nie budzą zastrzeżeń. Tekst źródła przygotowany został do druku według instrukcji edytorskich opracowanych przez Adama Wolfa (*Projekt instrukcji wydawniczej dla pisanych źródeł historycznych do połowy XVI w.*, „*Studia Źródłoznawcze*”, t. 1, 1957, s. 155–180), jednak bez uwzględnienia zaproponowanych w niej symboli, oraz przez Polską Akademię Umiejętności (*Instrukcja wydawnicza dla średniowiecznych źródeł historycznych*, Kraków 1925). Oryginalną pisownię książki pozostawiono w publikacji w zasadzie bez zmian. Nazwy własne zostały w niej transliterowane; tylko w imionach zamieniono y na i oraz v na u. Generalnie używano również — z wyjątkiem datacji — cyfr arabskich, bez względu na to, jak zostały zapisane w źródle. Równie pozytywnie ocenić należy konstrukcję przypisów tekstowych i rzeczowych (choć tu — jak się wydaje — niektóre z nich mogłyby być nieco bardziej wyczerpujące) oraz dołączone na końcu edycji skorowidze.

Należy więc stwierdzić, że omawiane wydawnictwo zostało bardzo dobrze przygotowane pod względem edytorskim, a tę wysoką ocenę dodatkowo podwyższa jego staranna szata graficzna.

Janusz Tandecki (Toruń)

REJESTR WARSZAWSKIEJ LUDNOŚCI WYZNANIA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO Z 1791 ROKU, INDEKS OSOBOWY, oprac. Małgorzata Kubaś, Warszawa 1996, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Archiwum Główne Akt Dawnych, Wydawnictwo DiG, ss. 91.

W ostatnich latach obserwuje się duże zainteresowanie sprawami wyznaniowymi oraz ruchami parareligijnymi w Polsce. Następuje szybki wzrost ilościowy związków wyznaniowych i ruchów parareligijnych; gdy w 1989 r. było ich 42, to w 1996 już 85¹. Naprzeciw zainteresowaniu tą problematyką wychodzą publikacje o charakterze ogólnym, ukazujące

¹ Bp Z. Pawłowicz, *Kościół i sekty w Polsce*, Gdańsk 1996, s. 5–6.

genezę rozmaitych wyznań, ich strukturę organizacyjną w przeszłości i obecne założenia doktrynalne oraz współczesną kondycję, jak też opracowania przyczynkarskie poświęcone przejawom funkcjonowania grup wyznaniowych.

Jednym ze znaczących wyznań w Polsce jest wspólnota ewangelicko-augsburska. Szacuje się ją na około 80 tys. wyznawców. Najliczniejsze wspólnoty zamieszkują w województwach: bielskim – 39 710 osób, katowickim – 16 266, olsztyńskim 3 231, warszawskim 1 223, wrocławskim 779, elbląskim – 591, gdańskim 591, bydgoskim 555, krakowskim – 439, wałbrzyskim – 416, zielonogórskim – 402, częstochowskim – 400. Kościół ewangelicko-augsburski dzieli się współcześnie na sześć diecezji (cieszyńską, katowicką, mazurską, pomorsko-wielkopolską, warszawską i wrocławską) i 121 parafii; ma 110 duchownych i 36 diakonów; językiem liturgicznym jest język polski.

Powstanie Kościoła ewangelicko-augsburskiego związane było z osobą augustianina, profesora teologii na Uniwersytecie w Wittenberdze, Marcina Lutra (1483–1546). Krytykując rzeczywistość religijną, która go otaczała, zaproponował on przeprowadzenie licznych reform, które przedstawił w formie 95 tez. Nauka Lutra spotkała się z szerokim oddźwiękiem społecznym i zaakceptowana została przez różne warstwy społeczne, w tym przez duchownych. Zwolennicy Lutra i jego nauki nazwami zostali protestantami; nazwa pochodzi od określenia „protestanci” oznaczającego osoby protestujące przeciw dawnemu porządkowi, a opowiadające się za wykładnią Lutra.

Podstawy doktryny Luter ujął w cztery zasady: 1. Podstawą wiary i moralności jest wyłącznie Pismo Święte; 2. Nie istnieje żadne pośrednictwo między wiernym i Chrystusem; 3. Wszelkie usprawiedliwienie człowieka dokonuje się tylko przez łaskę; 4. Wiara jest ufnością wobec Boga i przyjęciem Jego obietnic. Widzialnym znakiem obecności Kościoła w świecie jest nie organizacja hierarchiczna, lecz życie zgodne z Ewangelią.

Kościół ewangelicko-augsburski funkcjonuje od początku XVI w.; nie uformował organizacji ponadnarodowej, lecz składa się ze struktur narodowych. Na ziemiach polskich idee Lutra najwcześniej dotarły do Gdańska i Wrocławia. Już w 1518 r. miały swoich zwolenników, a w kolejnych stuleciach systematycznie wzrastała liczba jego wyznawców. Wspólnoty wyznaniowe powstały w większości dużych ośrodków życia społeczno-politycznego; jedna z nich ukształtowała się w Warszawie.

Rozwojowi protestantyzmu sprzyjały gwarancje konfederacji warszawskiej dotyczące tolerancji religijnej². Sprawy wyznaniowe stały się przedmiotem zainteresowania Sejmu Czteroletniego, który wysunął potrzebę ich prawnego uporządkowania. W związku z tym przygotowywano rejestry ludności innowierczej. W grudniu 1791 r. sporządzono spis ludności wyznania ewangelicko-augsburskiego do „Rejestru Ludności Ewangelickich Auszburskiego wyznania, w mieście J.K. Mci Rezydencyonalnym Warszawie znajdujących się”. Rejestr ten przechowywany jest w Archiwum Głównym Akt Dawnych wraz z 13 księgami z lat 1741–1794 zachowanymi spośród 36 ksiąg (1739–1803) Variów Grodu Warszawskiego. Rejestr ma postać „wszywki” w księdze, którą poprzedzają wpisy ślubów zawartych od stycznia do grudnia 1790 r. oraz metryka chrztów i wpisy pochówków z 1790 r.

Poza nazwiskami warszawskich ewangelików — głównych lokatorów, rejestr zawiera numery hipoteczne posesji, a także informacje o składzie i liczebności rodzin, wieku konkretnych osób oraz niepełne dane o zawodzie, pełnionym urzędzie lub pozycji społecznej — głównie warstwy średniej. W rejestrze wskazano 6 153 osoby, co stanowiło 7% ogółu ludności Warszawy; w tym mężczyzn 3 797 i kobiet 2 356.

² Por. *Zarys historii Polski*, red. J. Tazbir, Warszawa 1979, s. 216 nn.

Źródłem uzupełniającym wiedzę o ewangelikach jest też rejestr sporządzony w języku niemieckim na przełomie 1791 i 1792 r., przechowywany również w AGAD w zespole akt Zboru Ewangelicko-Augsburskiego.

Indeks sporządzony przez Małgorzatę Kubaś służy praktyce i potrzebom badawczym. Uporządkowano w nim w układzie alfabetycznym nazwiska ewangelików warszawskich z końca XVIII w. Obok nazwisk zapisanych w polskim brzmieniu podano w nawiasach ich zapis w języku niemieckim, wskazano miejsce zamieszkania (nazwę ulicy), niekiedy zawód oraz informacje o stanie rodzinnym — imiona: żony, dzieci, w nawiasach ich wiek; przy każdym nazwisku podano też informacje archiwalne o jego zapisie w rejestrze.

Indeks i rejestr wskazują na miejsce ewangelików w strukturze demograficznej Warszawy XVIII w. Ich obecność, jak też przedstawiciele innych wyznań, a w tym cudzoziemców, przeciwdziałała szerzeniu się fanatyzmu wyznaniowego. W ten sposób publikacja ułatwia poznanie dziejów Warszawy poprzez pryzmat działalności jednostek oraz zbiorowości mniejszościowych. Wobec informacji o posesjach, zawodach i stanie rodziny powstaje możliwość dotarcia też do innych źródeł charakteryzujących dane osoby, rody oraz większe społeczności, co sprzyja poznaniu życia i działalności mniejszości etnicznych i wyznaniowych. Indeks jest też pomocny przy gromadzeniu materiałów do wydawnictw biograficznych oraz w poszukiwaniach genealogicznych.

Oceniając wartość merytoryczną wydawnictwa należy stwierdzić, że otrzymaliśmy indeks osobowy starannie przygotowany na podstawie zbiorów archiwalnych, służący do efektywniejszego ich wykorzystania. Jest to zarazem specjalistyczne wydawnictwo przewodnikowe, pomocne w działalności archiwistycznej. Publikacja ta może być też wykorzystana w systemie komputerowym, co poszerzy krąg użytkowników.

Jest to publikacja inspirująca do poszukiwań archiwalnych dotyczących również innych wspólnot wyznaniowych w Warszawie XVIII w. Informacje o społecznościach wyznaniowych mogłyby też służyć badaniom komparatystycznym, ukazującym rolę i miejsce danych społeczności w przeobrażeniach stolicy Polski. Istnieją dotąd stereotypy; najczęściej wskazuje się na dużą ekspansywność ludności żydowskiej, która wypierała z życia gospodarczego mieszczaństwo polskie. Sytuacja uległa zmianie po 1764 r., kiedy zniesiono ogólnokrajowy samorząd żydowski, a następnie ograniczono prawo osiedlania się Żydów w miastach oraz zajmowania się handlem i rzemiosłem.

Niezwykle cenne jest sporządzanie indeksów osobowych do archiwaliów, dostarczając bowiem informacji o podmiotach życia społeczno-politycznego i gospodarczego, zarówno w podziale terytorialnym, jak i instytucjonalnym.

Indeks poprzedza krótki wstęp. Zawarto w nim podstawowe informacje o zasobach archiwalnych dotyczących ludności ewangelickiej w Warszawie w końcu XVIII w. oraz objaśniono zapis techniczny indeksu. Składa się on z numeru hipotecznego posesji, nazwiska i imienia, nazwy ulicy, wieku posesora i członków rodziny, numeru karty w źródle; wskazano, że informacja o nazwisku umieszczona w nawiasie pochodzi z rejestru warszawskich ewangelików w języku niemieckim, przechowywanego w zespole Zbór Ewangelicko-Augsburski. Przykładowo pierwszy zapis jest następujący: „750; Aberg Mikołaj (Aberg Nicolaus), zam.: Elektoralna; 1:32, karta: 59v,27v”. We wstępie wskazano też na opracowania naukowe dotyczące ewangelików w Warszawie; wymieniono sześć tytułów, wśród nich m.in. *Jubileusz Parafii Ewangelicko-Augsburskiej Św. Trójcy w Warszawie 1581–1781–1981*, w opracowaniu Stanisława Adamskiego.

Wyrażając pozytywną ocenę o opracowaniu, zwłaszcza jako przewodniku archiwalnym, i doceniając trud jego wykonania, można też wskazać pewne niedostatki. Zabrakło niezbędnego w tego typu opracowaniu obszerniejszego wstępu merytorycznego, informującego o dziejach ewangelików w Warszawie, a zwłaszcza o ich położeniu w końcu XVIII w. Wskazując na rozmieszczenie posesji ewangelików, warto byłoby pomieścić plan lub szkic ulic Warszawy z zaznaczeniem ulic, na których znajdowały się posesje.

Ogólnie należy stwierdzić, że prezentowana publikacja jest cennym i starannie opracowanym przewodnikiem archiwalnym. Dostarcza ona bogatej wiedzy faktograficznej i zasługuje na uwagę archiwistów, historyków oraz badaczy spraw wyznaniowych i mniejszościowych.

Andrzej Chodubski (Gdańsk)

[JOUNI SAARIEN], *ROOTS IN SWEDEN. THE GENEALOGIT'S GUIDE TO THE SWEDISH ARCHIVES*, [Stockholm] 1997, Riksarkivet, ss. 47.

„Korzenie w Szwecji” to krótkie wprowadzenie dla historyka amatora zarówno Szweda, jak i mieszkańca Północnej Ameryki wywodzącego się ze Szwecji w problematykę poszukiwań własnych antenatów. Dla ułatwienia emigrantom, którzy mogą już nie władać mową przodków, publikację przygotowano w języku angielskim. Istotne nazwy i pojęcia (jak np. rejestr ludności — *mantalslängd*) są w tekście podawane także po szwedzku. Książka składa się z dwu części: wprowadzenia informującego o typach źródeł istotnych dla badań genealogicznych oraz przykładowego odszukania informacji na temat przodków Tekli Luizy Enlund, która w 1891 r., w wieku 23 lat wyemigrowała do Nowego Jorku.

Podstawą do badań genealogicznych w Szwecji są księgi metrykalne. Prowadzenie rejestrów zapowiedzi/ślubów, urodzeń/chrztów, zgonów/pogrzebów zostało nakazane pastorom prawem w 1686 r., w niektórych parafiach rozpoczęto takie rejestry od 1688 r., choć są pewne obszary (np. diecezja Västerås), w których podobne rejestry funkcjonowały już od 1622 r. Tego typu księgi metrykalne kościoł prowadził do połowy 1991 r., teraz jest to w gestii lokalnych urzędów podatkowych. Księgi metrykalne wcześniejsze niż XX w. są obecnie przechowywane w archiwach regionalnych. Dostępne są na miejscu lub w kilku instytucjach genealogicznych, takich jak np. Släktforsknars Hus w Leksand, Kopparberg czy w Jörn, Västerbotten gdzie prowadzona jest demograficzna baza danych oraz w Riksarkivet w Sztokholmie jako mikrofilmy lub mikrofisz. Materiałem uzupełniającym do ksiąg metrykalnych są rejestry katechetyczne, w których pastory odnotowywali informacje o stanie wiedzy w zakresie religii u dorosłych parafian. Od około 1750 r. rejestry te zawierają informacje o większości mieszkańców danej parafii. Po 1895 r., kiedy rejestry katechetyczne stały się rejestrami parafialnymi, nie podawały już informacji o znajomości zasad religii ani o przystępowaniu przez wiernych do komunii. Podobnie istotne są rejestry odnotowujące zmianę miejsca zamieszkania, choć informacje o migracjach powinny być też odnotowywane w rejestrach katechetycznych. Te materiały znajdują się w archiwach regionalnych, także na mikrofilmach.

Rejestry podatkowe — pogłównego — były prowadzone w Szwecji począwszy od XVII w., jednak nie są one tak szczegółowe, jak księgi metrykalne. Podatek płaciły tylko osoby dorosłe (na listach nie ma dzieci, osób w podeszłym wieku, służących u szlachty i w wojsku). W XVII w. rozpoczęły się też rejestry wojskowe: obejmowały mężczyzn powyżej 15 roku

życia zdolnych do służby wojskowej i tych, którzy mieli łożyć na ich wyposażenie i utrzymanie. Od 1736 r. przybyła nowa seria rejestrująca majątek, tj. inwentarze pośmiertne.

Odrębnym zagadnieniem jest problem emigracji, zwłaszcza do Stanów Zjednoczonych. Zarówno w Szwecji (np. Utvandranas Hus w Växjö), jak i w Stanach Zjednoczonych (The Swensson Swedish Immigration Research Center w Rock Island, Illinois) funkcjonują instytucje ułatwiające prowadzenie poszukiwań genealogicznych. Emigrację ze Skandynawii można śledzić już od końca XVIII w. Istnieją spisy opublikowane przez Nilsa Williama Olssona rejestrujące szwedzkich pasażerów przybywających do Stanów z lat 1820–1850.

Istotne dla poszukiwań genealogicznych są uwagi o szwedzkich nazwiskach, które wśród arystokracji pojawiają się w ciągu XVI w., w miastach w XVIII w., zaś we wsiach dopiero w XIX w. Do tego czasu używane są określenia patronimiczne: Karl Svensson to po prostu Karol syn Swena, zaś syn Karola Eryk będzie nazywany Erik Karlsson. Katarina Andersdotter to córka Andrzeja, ten patronimik pozostanie z nią nawet po wyjściu za mąż. Specyficznym szwedzkim zwyczajem było nadawanie nazwisk żołnierskich (*soldatnamn*) od lat osiemdziesiątych XVII w. Początkowo odnosiły się one do nazwy miejscowości, z której pochodził żołnierz. Potem jednak zaczęły określać jego charakter, np. *Rask* (szybki), *Modig* (odważny), *Stolt* (dumny). Jeżeli żołnierz poległ lub został zdemobilizowany, jego żołnierskie nazwisko „dziedziczył” żołnierz, który zajął miejsce po nim. Wracając do cywilnego życia, żołnierz powracał do dawnego patronimicznego nazwiska. Ten zwyczaj zanikał dopiero w ciągu XIX w. W przewodniku parokrotnie podkreślono, że do rozpoczęcia poszukiwań genealogicznych w archiwach szwedzkich (i oczywiście nie tylko szwedzkich!) konieczne jest posiadanie dokładnych informacji o miejscu (miejscach) i dacie (datach) związanych z osobą, której dotyczy kwerenda. Zamieszczono nawet wzór takiego zapytania, stanowiący punkt wyjścia dla odtwarzania powiązań rodzinnych wspomnianej Tekli Luizy Enland. Zwraca się też wielokrotnie uwagę na możliwości, jakie dają mikrofilmy. Szwedzkie archiwa mają odrębną komórkę zajmującą się mikrofilmowaniem. Jej nazwa sugeruje wprawdzie, że jest to ośrodek informacji archiwalnej i ewentualnie tu można zamówić kwerendę genealogiczną. Jednak głównym zadaniem zlokalizowanego na północy kraju w Ramsele, Västernorrland — Svensk arkivinformation — SVAR — jest mikrofilmowanie historycznych dokumentów i sprzedaż lub wypożyczanie kopii mikrofilmów lub mikrofisz. Inicjatywa Riksarkivet przygotowania takiej pomocy dla genealogów-amatorów jest godna naśladowania również przez inne archiwa.

Hubert Wajs (Warszawa)

NOWE MISCELLANEA HISTORYCZNE, t. 1, NIEZNANE LISTY I ROZKAZY TADEUSZA KOŚCIUSZKI, oprac. Władimir Michajlenko, Jerzy Skowronek, Joanna Zimińska, Warszawa 1996, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, ss. 57, ilustr., Seria „Powstania Narodowe”, z. 1.

Przemiany ustrojowe w Polsce dokonujące się po 4 VI 1989 r. przyczyniły się do poszerzenia dostępu badaczy do licznych zasobów archiwalnych; stały się też one impulsem do powzięcia decyzji przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych o utworzeniu nowego wydawnictwa źródłowego pt. *Nowe miscellanea historyczne*, nawiązującego do tradycji *Miscellaneów historycznych* wydawanych przez Aleksandra Kraushara (1842–1931), których ostatni tom ukazał się tuż przed odzyskaniem niepodległości. Do 1992 r. źródła małego formatu drukowano w *Tekach archiwalnych*. *Materiały źródłowe*, których ukazały się 22 tomy do 1992 r.

Założeniem nowej serii wydawniczej jest publikacja różnorodnych źródeł dotyczących Polski w ciągu wieków, materiałów dokumentacyjnych z zakresu historii regionalnej oraz materiałów poświęconych ważnym rocznicom. Dążeniem jest publikowanie serii tematycznych; pierwsza poświęcona jest powstaniom narodowym, kolejna — Pomorzu, a następnie *Opisowi miast Królestwa Polskiego (1820–1824)*. Założeniem Komitetu Redakcyjnego jest wydanie rocznie co najmniej dwóch numerów *Nowych miscellaneów historycznych*. Zakłada się, że seria wyjdzie naprzeciw potrzebom badawczym i dydaktycznym, zwłaszcza uczelni o profilu humanistycznym. (Przydatność wydawnictw źródłowych dla badań naukowych jest powszechnie uznawana, choć nie w pełni doceniana).

Na pierwszy numer serii składają się: przedmowa, wstęp, dokumenty, indeks nazwisk oraz reprodukcje dokumentów. Numer poświęcony jest pamięci prof. Jerzego Skowronka, badacza historii Polski i Europy XVIII i XIX w., naczelnego dyrektora archiwów państwowych od 1 I 1993 do 23 VII 1996 r.

Publikacja przynosi listy i rozkazy Tadeusza Kościuszki przechowywane w archiwach rosyjskich. We wstępie wskazano, że w archiwach, bibliotekach, muzeach i instytucjach naukowo-badawczych Rosji, a w tym w Petersburgu, przechowywane są obszerne zespoły i kolekcje dokumentów i materiałów dotyczących historii Polski; szacuje się, że znajdują się one w ponad 50 instytucjach. Najważniejsze są jednak archiwalia przechowywane w Rosyjskim Państwowym Archiwum Historycznym i Rosyjskim Państwowym Archiwum Marynarki Wojennej. W nich są dokumenty, które powstawały w rezultacie działalności wielu ministerstw, urzędów różnego szczebla, instytucji, wybitnych wojskowych i działaczy państwowych z XVIII–XX w.; są tam również np. bulle papieskie dla polskiego Kościoła. Unikatowe dokumenty dla badaczy stosunków rosyjsko-polskich znajdują się w oddziale rękopisów i zbiorach archiwalnych Rosyjskiej Biblioteki Narodowej oraz w Bibliotece Rosyjskiej Akademii Nauk.

Wśród archiwaliów w Rosji znajduje się niemało dokumentów związanych z Powstaniem 1794 r.; są to w większości oryginały, a częściowo kopie wcześniej nie publikowane. W prezentowanej publikacji materiały zestawiono w trzech grupach: 1. Nieznane i nie publikowane listy i rozkazy Kościuszki, pochodzące ze zbiorów księcia warszawskiego Iwana Fiodorowicza Paskiewicza. 2. Nie publikowane dokumenty związane z uwolnieniem Ignacego Potockiego. 3. Częściowo znane, ale nigdy nie publikowane w całości dokumenty dotyczące uposażenia Kościuszki przez Pawła I, po oswobodzeniu Naczelnika z niewoli.

Wśród listów zwraca uwagę korespondencja Kościuszki ze współpracownikami: ks. Józefem Poniatowskim i gen. Józefem Zajączkiem, oraz oficjalna i tajna korespondencja rosyjskich dowódców i generałów: Aleksandra Suworowa, Iwana Sałtykowa, Piotra Miatlewa, Mikołaja Repnina, Iwana Fersena, Fiodora Denisowa, Piotra Tołstoja, Ottona Derfeldena i in., którzy brali udział w stłumieniu powstania i decydujących bitwach.

Wśród archiwaliów są imienne ukazy i rozporządzenia cara Pawła I dotyczące losów Naczelnika i przywódców powstania w niewoli carskiej, listy Stanisława Augusta Poniatowskiego do Suworowa, rozkazy głównodowodzącego wojskami polskimi Tomasza Wawrzeckiego do ks. Poniatowskiego, Romualda Giedroycia i Józefa Grabowskiego, akta personalne rotmistrza Fiodora Łysenki, który wziął do niewoli Kościuszkę w bitwie pod Maciejowicami, materiały o przyjęciu i przechowywaniu polskich trofeów (sztandarów, armat, kluczy do Warszawy na złotym sznurze itp.), kopie takich materiałów, jak metryka urodzenia Kościuszki (wyciąg z księgi metrykalnej kościoła w Koszowie), Manifest do narodu polskiego generała Kościuszki — przetłumaczony na język rosyjski z oryginału w 1795 r., czy projekt listu Aleksandra I z wyrazami cesarskiej przychylności dla Kościuszki z 1814 r.

Archiwalia dopełniają bogate kolekcje portretów, sztychów, rzeźb przedstawiających Kościuszkę, Józefa Poniatowskiego, Jana Kilińskiego, Stanisława Fiszerę, Juliana Ursyna Niemcewicza, Jana Henryka Dąbrowskiego i innych uczestników Powstania 1794 r.

Korespondencja Kościuszki była przedmiotem uwagi badawczej wielu uczonych. W 1918 r. ukazały się dwa tomy *Akta powstania Kościuszki* przygotowane przez Szymona Askenazego i Włodzimierza Dzwonkowskiego; w 1955 r. ukazał się trzeci tom *Akt* przygotowany przez Włodzimierza Dzwonkowskiego, Emila Kipę i Rocha Morcinka. Listy Kościuszki publikowano też w XIX i XX w. na łamach różnych pism specjalistycznych (s. 45). Listy prezentowane w *Nieznanych listach* znajdowały się w zbiorach rodzinnych Paskiewiczów; odkryte zostały po 200 latach od ich napisania.

Iwan Fiodorowicz Paskiewicz (1782–1856) miał zaledwie 12 lat w czasie Powstania 1794 r.; zasłynął jako wódz armii rosyjskiej tłumiącej Powstanie Listopadowe 1830–1831 r.; za zdobycie Warszawy car obdarzył go tytułem księcia warszawskiego i mianował namiestnikiem Królestwa Polskiego; stanowisko to sprawował do końca życia (20 I 1856 r.).

Paskiewicz interesował się dziejami Polski; nierzadko wskazuje się też, że z pochodzenia był Polakiem. Rodowód ten pomógł mu wcześniej w przyłączaniu Zakaukazia do Rosji; w armii carskiej znajdowali się tam liczni Polacy, którzy wydatnie wsparli jego działania, za które otrzymał stopień generał-feldmarszałka.

W Warszawie, poza działalnością wojskową, aktywnie uczestniczył w życiu kulturalnym i był popularną osobistością literackich salonów warszawskich. Gromadził też różne materiały ukazujące karty przeszłości i kultury polskiej, wśród nich dokumenty związane z Powstaniem 1794 r. Przypuszcza się, że liczne materiały uzyskał Paskiewicz po skonfiskowaniu mienia 2339 uczestników Powstania Listopadowego, którzy nie skorzystali z amnestii ogłoszonej 20 X 1831 r. i emigrowali. Wśród zagrabionych dokumentów były zbiory Niemcewicza, najbliższego współpracownika Kościuszki. Część skonfiskowanych zbiorów Paskiewicz odesłał do Moskwy i Petersburga, część pozostawił w swoim archiwum.

Stan zachowania archiwaliów odnoszących się do Powstania 1794 r. oraz osoby Kościuszki przekonuje, że były one przygotowywane do odrębnego opublikowania. Przypuszcza się, że tego zadania podjął się gen. A.P. Szczerbatow, pod kierunkiem którego dokonano pierwotnej systematyzacji oraz sporządzono inwentarz dokumentów Archiwum Paskiewicza. Pod kierunkiem Szczerbatowa ukazało się w latach 1888–1904 siedem tomów książki *Generał-feldmarszałek, książę Paskiewicz*. Materiały związane z Kościuszką uporządkowano sporządzając kopie w językach rosyjskim i polskim, komentarze, przypisy i in. informacje historyczne. Zawarto je w czterech zeszytach, w których dokumenty ułożono w porządku chronologicznym — od sierpnia do października 1794 r. Wszystkie listy Naczelnika są opatrzone pieczęcią odcisniętą w czerwonym laku.

Wśród dokumentów na uwagę zasługują materiały związane z uwolnieniem Ignacego Potockiego (1750–1809), posła na Sejm Czteroletni, od 1783 r. marszałka nadwornego litewskiego, kierownika Wydziału Interesów Zagranicznych w czasie Powstania 1794 r., więzionego za udział w Powstaniu w latach 1794–1796. Za zorganizowanie Powstania więziono w Twierdzy Pietropawłowskiej Tadeusza Kościuszkę i jego ośmiu najbliższych współpracowników. Ich losem żywo interesowała się Katarzyna II; uwolnieni zostali jednak dopiero po wstąpieniu na tron Pawła I, który nie podzielał poglądów swojej matki na temat sprawy polskiej. Nie znaleziono dotąd materiałów archiwalnych odnoszących się do wypuszczenia Kościuszki z więzienia. Funkcjonuje na ten temat opinia, że Paweł I uzależnił zwolnienie 12 tys. jeńców polskich od złożenia przysięgi na wierność przez Kościuszkę. Inaczej potraktowano

Ignacego Potockiego, wobec którego sformułowano żądanie, aby wszyscy obecni w Petersburgu Polacy poręczyli jego prawomyślność polityczną; uważano go za jednego z najbardziej niebezpiecznych i podstępnych nieprzyjaciół Rosji. Wśród dokumentów znajduje się protokół Rady przy dworze carskim, informujący o warunkach, na jakich Paweł I zgodził się uwolnić Potockiego, następnie prośby przyszłych gwarantów o zgodę na osobiste spotkanie z Potockim, zanim udzieli mu poręczenia, dalej oświadczenie samego Potockiego, a w końcu gwarancje udzielone aż przez 13 osób.

Trzecia grupa dokumentów ukazuje kontakty Kościuszki z Pawłem I, wśród nich relacje ze spotkań oraz ukazy władcy dotyczące darów na rzecz Kościuszki, m.in. podarowanie mu z zasobów Zarządu Majątków Państwowych wiosek z tysiącem dusz w wieczyste posiadanie dziedziczne, następnie o wydaniu ze skarbu państwa sumy 60 tys. rb, w zamian za podarowanych mu tysiąc dusz, spis rzeczy przygotowanych, tytułem prezentu od Pawła I, jego współtowarzysza i służącego.

Zgromadzenie materiałów w dużej mierze było dziełem historyka stosunków polsko-rosyjskich z Uniwersytetu Petersburskiego, Władimira Michajlenki (ur. 1950 r.), m.in. autora książek: *Tadeusz Kościuszko w literaturze rosyjskiej* i *Tadeusz Kościuszko i Katarzyna II*.

W części *Dokumenty* zaprezentowano 30 źródeł małego formatu, po starannym opracowaniu wskazującym miejsce przechowywania akt, ich sygnatury archiwalne, z przypisami wyjaśniającymi wiele kwestii merytorycznych. Dokumenty stanowią interesującą lekturę wzbogacającą wiedzę o Powstaniu 1794 r., pozwalają też na przewartościowanie wielu opinii i ocen. Na uwagę zasługują zwłaszcza dokumenty związane z uwolnieniem Polaków z niewoli, zwłaszcza Ignacego Potockiego. Znamienne były w tym względzie gwarancje składane za Potockiego przez współrodaków; wśród nich np. poseł z Wołynia Stanisław Zagórski napisał: „Wstrzymuję moje postanowienie do chwili decyzji pana Hrabiego Ignacego Potockiego w tej tak ważnej sprawie i do momentu, aż zostaną osobiście poinformowany o jego zamiarach” (s. 36), a następnie stwierdził: „Przekonany, że pan hrabia Potocki dotrzyma swego zobowiązania, podpisuję poręczenie” (s. 39). Było wielu poręczycieli, którzy uzależniali podpisanie gwarancji od osobistej rozmowy z więźniem Potockim, niemało jednak było osobistości, które zajmowały jednoznaczne w tej kwestii stanowisko, np. August hr. Iliński stwierdzał: „Jeżeli los nieszczęśliwego zależy ode mnie, to nie mam zamiaru rozmyślać o sposobach zwrócenia mu szczęścia, a jestem gotów zrobić wszystko, czego ode mnie wymaga, żeby zwrócić wolność i szczęście memu rodakowi Ignacemu Potockiemu” (s. 36), czy Leon Leonard hr. Worcell, szambelan, który stwierdzał: „Jako człowiek wolny, mówię swobodnie, widzę człowieka cierpiącego w rękach nadczłowieka-monarchy. Oddaję tę podpisaną porękę” (s. 38). Kościuszko oświadczył zaś: „Skoro pan hrabia Ignacy Potocki dał słowo honoru — odpowiadam za niego” (s. 39).

Wartościową część publikacji stanowi indeks nazwisk. Wymieniając nazwiska występujące w dokumentach oraz w opracowaniu naukowym, podano przy wielu z nich podstawowe dane biograficzne, m.in. niektóre daty z życia i działalności, pełnione funkcje i stanowiska. Informacje te nie tylko wzbogacają wiedzę o konkretnych osobistościach, ale przede wszystkim służą czytelności prezentowanych zagadnień i kwestii oraz upodmiotowieniu nakreślonych spraw.

Reprodukcje dokumentów przedstawiają m.in. sześć tekstów: dwa rozkazy Tadeusza Kościuszki z 19 sierpnia i 1 IX 1794 r., dwa ukazy Pawła I z 18/29 listopada i 23 XI/4 XII 1796 r., protokół Rady przy dworze cesarskim dotyczący uwolnienia Ignacego Potockiego oraz list Kościuszki do Franciszka Ksawerego Zeltera (wójta Solury w Szwajcarii) z podziękowaniem za powierzenie mu obowiązków ojca chrzestnego syna wójta.

Nowe miscellanea historyczne są interesującą i ważną publikacją. Dostarczają wartościowych źródeł wzbogacających wiedzę o Powstaniu 1794 r., przysparzają też starannie uporządkowanej wiedzy o materiałach archiwalnych dotyczących Kościuszki a przechowywanych w instytucjach rosyjskich. Wydaje się jednak, że materiały te mogłyby się ukazać w *Tekach archiwalnych*. Tytuł ten zdobył bowiem dobrą reputację wśród szerokiego kręgu badaczy i należy żałować, że zrezygnowano z jego wydania na rzecz nowej formuły nazewnictwa³.

Biorąc pod uwagę potrzeby badawcze, jak i dydaktyczne należy stwierdzić, że tego typu publikacje są bardzo użyteczne, zwłaszcza gdy dotyczą źródeł przechowywanych w rozmaitych i trudno dostępnych instytucjach. Jest prawdą, że nie zawsze doceniane są walory merytoryczne wydawnictw źródłowych, wydaje się jednak, że w istocie są one w centrum uwagi badaczy.

W pełni przekonywające jest publikowanie archiwaliów w formie serii wydawniczej, tj. poświęconych ważnym wydarzeniom rocznicowym czy też określonym zagadnieniom, zwłaszcza mającym istotną wymowę dla współczesności. Publikacje tego typu przekonują, że archiwalia zasługują na miano instytucji wiary publicznej.

Andrzej Chodubski (Gdańsk)

KATALOG RYSUNKÓW ARCHITEKTONICZNYCH Z AKT DYREKCJI UBEZPIECZEŃ W WOJEWÓDZKIM ARCHIWUM PAŃSTWOWYM W KIELCACH, oprac. Adam Penkalla, Jerzy Szczepański, Warszawa 1993, Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, seria A, t. 16, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Ośrodek Dokumentacji Zabytków, Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, ss. 434.

Jest to publikacja z serii Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, seria A, t. 16, która począwszy od t. 4 poświęcona jest rysunkom architektonicznym. Pracę otwiera krótki wstęp (może nawet zbyt krótki, wobec mnogości zebranego w niej materiału źródłowego), podzielony na dwie części. W pierwszej autorzy omawiają powstanie i charakterystykę zbioru, zaznaczając, że akta z Archiwum Państwowego w Kielcach są „jedynym zwartym zespołem akt ubezpieczeń obiektów z połowy XIX w. zachowanych w archiwach polskich” (zabrakło informacji, ile j.a. liczy zespół). Autorzy Adam Penkalla i Jerzy Szczepański zwracają uwagę na sposoby i różną jakość wykonania planów oraz możliwości ich wykorzystania jako źródeł przez historyków różnych specjalności i zainteresowań.

W drugiej części wstępu autorzy przedstawiają zasady opracowania katalogu. Hasłami głównymi są nazwy miejscowości podane we współczesnym brzmieniu z określeniem aktualnej przynależności administracyjnej i ułożone w porządku alfabetycznym. W wypadku miejscowości o tej samej nazwie podano również gminę. W obrębie hasła głównego znajdują się hasła szczegółowe, ułożone w kolejności: kościoły, klasztory i należące do nich zabudowania; bożnice i należące do nich zabudowania; zamki; budynki państwowe, publiczne i miejskie; pałace; dwory; zakłady przemysłowe; zakłady usługowe; domy mieszkalne; zabudowania gospodarcze. W przypadku większej liczby identycznych obiektów w grupie podano je w układzie chronologicznym.

Każde hasło szczegółowe tworzą następujące elementy: 1) tytuł (może lepszym określeniem byłoby „podhasło rzeczowe”?) będący ogólną informacją o rodzaju obiektu; 2) numer

³ *Teki archiwalne*. Serię nową przejęło jako swój periodyk Archiwum Akt Nowych [Przyp. red.].

porządkowy pozycji katalogu; 3) określenie rodzaju rysunku; 4) autor oraz data powstania rysunku; 5) tytuł oryginalny (jeśli jest) i sygnatura autora — w dosłownym brzmieniu, z zachowaniem oryginalnej pisowni, bez rozwijania skrótów; 6) dodatkowe adnotacje występujące na rysunku, np. funkcje danego pomieszczenia — w punkcie tym podano również podziałkę planu w przeliczeniu na centymetry; 7) opis techniczny, tj. technika wykonania i wymiary rysunku; 8) sygnatura akt, z których pochodzi plan; 9) nota bibliograficzna, jeśli jest literatura dotycząca rysunku. Do katalogu zostały sporządzone indeksy: osobowy i topograficzno-rzeczowy.

Wypada żałować, że autorzy przy określaniu położenia miejscowości posłużyli się jedynie danymi współczesnego województwa. Przy zachowaniu pisowni nazw miejscowości przyjętej przez autorów warto było podać przynależność do powiatu i guberni w czasie, w którym plany powstały (tę metodę przyjęto np. w pracy pt. *Katalog rysunków architektonicznych z akt Centralnych Władz Wyznaniowych w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie*, oprac. Marii Łodyńskiej-Kosińskiej, Warszawa 1981).

Szkoda również, że autorzy opisom obiektów określanych jako „zabudowania gospodarcze” nie nadali numeru katalogowego (zazwyczaj jest to kilka budynków — mogłyby jednak występować pod wspólnym numerem). Nie byłoby wówczas dużej grupy haseł indeksowych, które nie odsyłają w konkretne miejsce katalogu, np. Błoniec — zabudowania gospodarcze itp.

Niestarannością indeksu wydaje się również dwukrotne podawanie, tych samych, jak mierniam, osób np. Sołkacz K. i Sołkacz Karol, Sługocki K. i Sługocki Karol itp. Pojmując intencje autorów (oddanie wersji oryginalnej z akt) sądzę, że w indeksie należało połączyć te hasła w jedno. (Na marginesie dodam, że technik Dyrekcji Ubezpieczeń Karol Nivey, co do którego imienia autorzy mają wątpliwości, występuje pod nim na rysunkach przechowywanych w AGAD).

Należy się domyślać, że ze względów oszczędnościowych katalog nie ma ilustracji, co różni go, na niekorzyść, od poprzednich tomów tej serii.

Na koniec należy wyrazić uznanie dla autorów za opracowanie tak dużej liczby planów i rysunków (2278 pozycji numerowanych i kilkaset nie numerowanych), zwłaszcza że, jak to podkreślają, wiele obiektów nie zachowało się do obecnych czasów.

Małgorzata Kośka (Warszawa)

MAŁGORZATA PLESKACZYŃSKA, *LISTY, PISMA ULOTNE, BROSZURY I INNE MATERIAŁY Z AKT ŻANDARMERII ROSYJSKIEJ GUBERNI WARSZAWSKIEJ 1872–1915. KATALOG*, Warszawa 1996, Naczelną Dyrekcja Archiwów Państwowych, Archiwum Państwowe m. st. Warszawy, Wydawnictwo DiG, ss. 272, ilustr.

W poznaniu historycznym wciąż aktualny jest problem walki niepodległościowej Polaków oraz obraz życia społeczno-politycznego i gospodarczego w okresie zaborów. Uwagę poznawczą przykuwają rozmaite przejawy życia społeczno-kulturalnego, zawodowego, różne rodzaje działalności antycarskiej; ważny aspekt poznawczy stanowią mechanizmy działania carskiej policji oraz metody i taktyka jej pracy, zasięg i głębokość penetracji władz rosyjskich w życie społeczeństwa polskiego, skuteczność aparatu represyjnego zaborców w walce z różnymi formami oporu ze strony ludności.

Z zadowoleniem należy przyjąć ukazanie się katalogu materiałów archiwalnych, przechowywanych w Archiwum Państwowym m. st. Warszawy w zespołach akt Warszawskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii i Zarządu Żandarmerii Powiatów Warszawskiego, Nowomińskiego i Radzyńskiego. Materiały te były w niewielkim stopniu wykorzystywane w badaniach naukowych, a są jednym z podstawowych źródeł do poznania dziejów walki społeczeństwa polskiego z rosyjskim zaborcą na terenie Warszawy i guberni warszawskiej oraz w całym Królestwie Polskim; ukazują złożoność i różnorodność zmagających się sił państwowych i rewolucyjnych Polaków w XIX i na początku XX w.; ukazują stosunek caratu do społeczeństwa polskiego, do jego struktur organizacyjnych oraz wszelkich przejawów życia społeczno-politycznego i gospodarczego.

Książka składa się ze wstępu, wykazu skrótów, wykazu skrótów wydawnictw książkowych, katalogu (dzielącego się na: listy, pisma ulotne, broszury, prasę, dokumenty osobiste, fotografie, varia), indeksu osób, indeksu geograficznego.

Wstęp dostarcza starannie opracowanej wiedzy o istocie problemu, a zwłaszcza o sile carskiego aparatu policyjnego i jego funkcjonowaniu. Wstęp dostarcza też wiedzy o stanie zachowania zasobów archiwalnych oraz dotychczasowym stopniu ich wykorzystania w badaniach naukowych, jak też o wartości prezentowanych archiwaliów.

W książce wskazano, że silny aparat policyjny był filarem Cesarstwa Rosyjskiego. Rozbudzone struktury tajnej policji broniły monarchii przed wszelkimi niechcianymi zmianami, a zwłaszcza przed politycznymi. W 1826 r. przeprowadzono reorganizację carskiego systemu policji; utworzono Korpus Żandarmów, który podlegał tzw. III Oddziałowi Kancelarii Osobistej Jego Cesarskiej Mości, instytucji będącej najwyższym organem tajnej policji w Rosji. Do zadań Korpusu należał nadzór nad społeczeństwem Cesarstwa Rosyjskiego, gromadzenie informacji o sytuacji politycznej, osobach podejrzanych, cudzoziemcach i obserwacja osób politycznie niepewnych. Władze policyjne ingerowały we wszystkie dziedziny życia społecznego i prywatnego, a do wykrywania działalności politycznej stosowały różne metody i sposoby, m.in. obserwację, denuncjację, przekupstwo, szantaż, przemoc fizyczną; aby być podejrzanym czy postawionym w stan oskarżenia, wystarczył domysł bądź plotka.

W Królestwie Polskim rola żandarmerii była szczególna, co wynikało z jej obowiązku tłumienia idei wolnościowych. Do jej obowiązków należał nadzór nad „sposobem myślenia” mieszkańców Królestwa i czuwanie nad funkcjonowaniem władz cywilnych, a także dokonywanie rewizji, aresztowań, prowadzenie śledztw oraz inne czynności represyjne. Po Powstaniu Styczniowym, w 1866 r., zunifikowano żandarmerię Królestwa z systemem całego Cesarstwa, co było wyrazem ogólnej polityki rosyjskiej, zmierzającej do wprowadzenia w całym imperium jednolitego aparatu administracyjnego, sądowego i policyjnego. Utworzono wtedy Warszawski Okręg Żandarmerii podporządkowany szefowi żandarmów w Petersburgu; w każdej z 10 guberni utworzono zarząd żandarmerii podległy zarządowi okręgu.

Kompetencje Warszawskiego Okręgu Żandarmów określono w specjalnej instrukcji, w której wyraźnie podkreślono zwalczanie wystąpień antypaństwowych i narodowowyzwoleńczych. Kompetencje żandarmerii systematycznie rozszerzano, zwłaszcza po zamachu na cara dokonanym przez Polaka, Ignacego Hryniewieckiego, w 1881 r. Żandarmeria uzyskała prawo aresztowania wszystkich osób podejrzanych o działalność antypaństwową, co ułatwiało dopuszczanie gwałtów, nadużyć i prowokacji.

O działalności żandarmerii w Warszawie zaświadczać zachowane akta spraw dochodzeniowych, śledczych i obserwacyjnych. Obejmowały one różne struktury organizacyjne, jak i pojedyncze osoby, oskarżane o aktywność polityczną, m.in. przynależność do nielegalnych

organizacji, kolportaż i posiadanie niedozwolonych wydawnictw, udział w akcjach bojowych, strajkach, demonstracjach, o obrazę cara i rodziny cesarskiej. Akta inwigilacji, rewizji, przesłuchań, zatrzymań, zbieranie materiałów dowodowych (listy, fotografie, zapiski itp.) zaświadczały o rozmiarach i wszechstronnych sposobach penetracji władz policyjnych. Wiele materiałów występujących w aktach żandarmerii miało walor niepowtarzalności; przede wszystkim dotyczy to korespondencji i pism ulotnych, które przejęto przed rozpowszechnieniem.

W *Katalogu* zarejestrowano 1912 źródeł; wśród nich 339 listów, kart pocztowych i grypsów, 967 egzemplarzy pism ulotnych, 76 broszur, 137 egzemplarzy prasy, 66 dokumentów osobistych, 149 fotografii oraz 178 przedmiotów określonych mianem variów.

Dużą wartość poznawczą przedstawia korespondencja. Stanowi zapis poglądów, uczuć i stanów emocjonalnych; choć przeznaczona była najczęściej dla osób prywatnych, zawiera sprawy, o których nie zawsze można dowiedzieć się ze źródeł skierowanych do szerszego kręgu odbiorców. Nierzadko w listach zatrzymanych przez żandarmerię pisano o polityce, była to bowiem jedna z ważnych dróg komunikowania sobie poglądów przez najbliższych. Z korespondencji tej płynęły informacje o zebraniach partyjnych, wydawnictwach, strajkach i demonstracjach. Korespondencja jest też istotnym źródłem wiedzy o życiu codziennym ludności; dostarcza wiadomości o warunkach materialno-bytowych, stosunkach społecznych, różnych kontaktach społeczno-kulturalnych itp. Listy pisane z armii czy więzienia przynosiły wieści o tych strukturach nakreślone z punktu widzenia indywidualnych obserwatorów, przy czym zwracano baczną uwagę na codzienność socjalno-bytową oraz uwzględniano zjawiska znamienne dla psychologii społecznej. W korespondencji są też listy z pogrózkami, ostrzeżeniami i wyrokami śmierci. Ich teksty były przeważnie anonimowe, a do archiwum dostarczali je najczęściej adresaci.

Wśród pism ulotnych znajdują się najczęściej wydawnictwa samoistne, na ogół nie przekraczające ośmiu stron objętości, drukowane, hektografowane, litografowane, a także rękopiśmienne, jeśli przeznaczone były w tej formie do rozpowszechniania. Pisma ulotne wydawały wszelkie organizacje. Trafiały one do akt żandarmerii różnymi drogami, najwięcej jednak pochodziło z rewizji.

Broszury dotyczyły głównie działalności politycznej, a przeważały wśród nich wydawnictwa w języku rosyjskim, drukowane w Rosji, najczęściej propagujące ruch socjalistyczny. Prasa gromadzona w aktach żandarmerii była wytworem partii politycznych. Wśród dokumentów osobistych znajdują się paszporty, legitymacje, świadectwa osób podejrzanych o przestępstwa polityczne; często były to dokumenty fałszywe, umożliwiające ukrywanie się poszukiwanym. Wśród fotografii są przeważnie zdjęcia policyjne dołączone do listów gończych, w tym fotografie znanych działaczy politycznych.

Wśród variów znajdowały się rękopisy różnej treści, teksty utworów literackich, notesy, kalendarze, kwestionariusze organizacji politycznych, ilustracje itp.

Każdą pozycję *Katalogu* opatrzone przypisem, informującym o okolicznościach trafienia do akt, opartym głównie na ustaleniach żandarmerii. Katalog zarówno rejestruje, jak i informuje o materiałach z akt żandarmerii.

Opracowując *Katalog* korespondencję ułożono chronologicznie. W opisie uwzględniono następujące elementy: data i miejscowość (uzyskane w różny sposób), registr (zwięzła informacja o rodzaju korespondencji), legenda (informacja o formie dokumentu, wyglądzie zewnętrznym, liczbie stron, języku, sygnaturze), przypisy (tu wyjaśnienie okoliczności trafienia do akt oraz odsyłacze rzeczowe, związane z treścią dokumentu). Pisma ulotne usystematyzowano w układzie alfabetycznym nazw partii i organizacji. Broszury uporządkowano alfabetycznie

według haseł autorskich lub tytułowych (w przypadku publikacji nie podających autora), a dokumenty osobiste — według figurujących w nich nazwisk.

Varia ułożono według nazwisk ich właścicieli lub osób, u których zostały znalezione przez żandarmerię, natomiast materiały nie związane z określoną osobą czy też sprawą umieszczono na końcu działu. W opisie materiałów przytoczono cechy charakterystyczne dla określonego typu źródeł.

Na materiał ilustracyjny składa się 17 zdjęć, na których znajdują się podobizny aktywistów życia politycznego, satyryczne karty pocztowe, listy, grypsy, fragmenty pism satyrycznych, pisma ulotne. Wśród nich zwraca uwagę m.in. tytuł prasowy „Solidarność”. Był to organ polski Unii Przemysłowych Robotników Świata, wydany w Chicago w 1911 r. Z 1913 r. znamienne jest pismo ulotne wzywające do bojkotu obchodów 300-lecia panowania Romanowów. W piśmie ulotnym napisano: „Polacy! Nie wolno brać udziału w moskiewskich uroczystościach! Nie pójdziemy na nabożeństwo za Romanowych Nie pójdziemy do teatrów i na widowiska, by wysłuchiwać carskich hymnów! Ulice Warszawy niech opustoszeją, niechaj snuje się po nich tylko pijane żołdactwo moskiewskie. Wieczorem niech w oknach frontowych domów polskich zgasną światła. Ostrzegamy rodziców, niech w dniu tym nie wypuszczają dzieci na ulicę” (zdjęcie 16). Wśród ilustracji zaakcentowano obecność społeczności żydowskiej w życiu politycznym, zamieszczając m.in. okładkę pisma żydowskiego Socjalistycznej Partii Pracy Stanów Zjednoczonych z 1896 r., wydawanego w Nowym Jorku „Di Cukunft” („Przyszłość”) oraz bloczek pokwitowań wpłat na Żydowski Fundusz Narodowy, na wykup ziemi w Palestynie, znaleziony u mieszkańca Mławy, z 1905 r. Znamienne ilustracją jest też obrazek z wizerunkiem polskich symboli narodowych i religijnych (zdjęcie 10). Obrazek znaleziony został przez policję 17 XII 1912 r., w czasie rewizji u Jana Jarosa, oskarżonego o przechowywanie nielegalnych odezw, kart pocztowych i broszury Towarzystwa Oświaty Narodowej. Na obrazku o treści narodowej przedstawiono tarczę z herbami Polski, Litwy i Rusi oraz wizerunkiem Matki Boskiej z Dzieciątkiem; tarcza zwieńczona jest koroną z napisem: „Wolność”, unoszoną przez białego gołębia, i spoczywa na kopiach z proporcami, na których widnieją daty: 1772, 1794, 1793, 1848, pod nią, w koronie cierniowej, data: 1795 oraz szarfa z napisem: „Boże, zbaw Polskę”. Na odwrocie tekst zatytułowany: „Modlitwa za ojczyznę”.

Na okładce książki reprodukowano kartę pocztową o treści narodowej. Jest to alegoria odzyskania niepodległości: orzeł ulatujący spod płyty grobowej, podnoszonej przez mężczyznę w polskim stroju narodowym. W aktach żandarmerii zachowały się dwa egzemplarze tej karty; jeden znaleziono w czasie rewizji u Stanisława Cudnego, drugi pochodzi z rewizji przeprowadzonej w Warszawie u Wiktorii Zalewskiej w marcu 1908 r. (s. 235). Istotną wymowę ma też zdjęcie grupy członków OB-PPS Frakcji Rewolucyjnej z Ostrowca, którzy ukończyli szkołę bojową w Krakowie, około 1909 r. (zdjęcie 3). Zdjęcie było rozsyłane do powiatowych i gubernialnych władz policyjnych w celu ustalenia tożsamości osób poszukiwanych.

W dziale *Dokumenty osobiste* (s. 209–218) uwagę przykuwają dokumenty związane z Władysławem Broniewskim (1897–1962), poetą i tłumaczem, w młodości członkiem Organizacji Młodzieży Niepodległościowej i PPS Frakcji Rewolucyjnej. Był on poszukiwany przez policję jako przestępca polityczny. Dla potrzeb Warszawskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii zostały wystawione różne dokumenty; spośród nich zachowało się świadectwo urodzenia Broniewskiego oraz świadectwo „o postępach w naukach, sprawowaniu się i pilności Władysława Broniewskiego, ucznia klasy szóstej ośmioklasowej szkoły w Płocku w roku szkolnym 1913/14” (s. 210).

Katalog dostarcza materiału egzemplifikacyjnego, ukazującego rozwój ruchu lewicowego społeczno-politycznego Polaków w drugiej połowie XIX i na początku XX w. (materiały programowe, ulotki, prasa partyjna, korespondencja, emblematy); zachowane materiały przekonują, że ruch niepodległościowy w zaborze rosyjskim był silnie powiązany z walką o przemiany społeczno-ekonomiczne oraz poprawę warunków życia robotników.

Opracowując pieczęłowicie dokumenty autorka dużą wagę przywiązywała do przepisów biograficznych. Wykorzystała w tym celu kartotekę *Słownika biograficznego działaczy polskiego ruchu robotniczego* oraz informacje zawarte w leksykonach i słownikach specjalistycznych, jak też w encyklopediach (s. 21). Informacje biograficzne są ważnym osiągnięciem poznawczym, zarówno z punktu widzenia wartości wydawnictwa, jak też z uwagi na globalne poznanie walki Polaków o niepodległość.

Andrzej Chodubski (Gdańsk)

UKRAJINSKYJ ARCHIW, t. 1–2 (30–31), ZBARAŻCZYNA. ZBIRNYK STATTEJ, MATERIALY I SPOMYNYW, New York–Paris–Sydney–Toronto, t. 1, 1980; t. 2, 1985, wyd. Naukowe Towarzystwo im. Szewczenka, ss. 740; ss. 523.

W katalogu Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego natrafiłem na wydawnictwo *Ukrajinskyj archiw (Zbarażczyzna. Zbiór artykułów, materiałów i wspomnień)*, t. 1 i 2, wydane w 1980 i 1985 r. przez Naukowe Towarzystwo im. Tarasa Szewczenki. Jako miejsce wydania figurują w nim Nowy Jork, Paryż, Sydney i Toronto. Mimo upływu kilkunastu lat od chwili opublikowania tych tomów, warto je tutaj zasygnalizować, z uwagi na rzadki charakter wydawnictwa, jak też jego przydatność dla badaczy polskich.

Po zapoznaniu się z treścią obu tomów można by dyskutować, czy tytuł wydawnictwa odpowiada w pełni jego treści. Bliżej analizując zawartość tomów, należy się jednak zgodzić z tytułem głównym: *Ukrajinskyj archiw*, bowiem większość opracowań i artykułów to wspomnienia i relacje. Na uwagę i podkreślenie zasługuje bogata ikonografia. Łącznie zgromadzono 234 ilustracje, o sporej wartości dokumentacyjnej.

Poprzednio wydane tomy są poświęcone powiatom brzeżańskiemu i trembowlańskiemu, a więc tzw. dawnym polskim kresom południowo-wschodnim. Tom 30 jest kontynuacją — dopełnieniem t. 17, poświęconego również Zbarażczyźnie. Inicjatywa zrealizowania edycji wyszła od kanadyjskich zbarażan. W ten sposób, jak wyjaśniają i podkreślają wydawcy, „chcą oni wzbogacić skarbnicę wiedzy o swej ziemi”, ażeby nie przepadła „jej dobra sława”. Prace te trwają już od 1963 r., kiedy to powstało Zjednoczenie Zbarażan. Tom 30, jako pierwszy w kolejności, zawiera m.in. przedmowę, wiersz poświęcony Zbarażowi, wyobrażenie herbu miasta. Następne opracowania i artykuły tego tomu dotyczą: prehistorii i historii Zbaraża i regionu, geografii i statystyki, religii, języka, literatury i sztuki, oświaty, życia studenckiego, duchowej i materialnej kultury Zbarażczyzny, sportu, działaczy Zbarażczyzny. Tom ten zawiera ponadto wspomnienia oraz informacje o Zbarażu i Zbarażczyźnie poza granicami Ukrainy.

Pracę zaopatrzone w indeksy osób i miejscowości oraz spis ilustracji, map i tabel, zdjęcia ukazują wydarzenia, osoby, jak też widoki różnych miejscowości i zabytkowych budowli. Wiele spośród publikowanych ilustracji ma istotnie źródłową, archiwalną wartość, jak np. fotografie przedstawiające poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę domu ludowego w 1924 r. (s. 354), chór w 1931 r. (s. 319), żołnierzy galicyjskiej armii (s. 334) itp.

W przeciwieństwie do t. 30 (1), t. 31 (2) składa się z materiałów poświęconych różnym miejscowościom (wsiom), napisanych przez mieszkańców tychże wsi. Przy doborze materiałów kierowano się „ich oryginalnością, bogactwem faktów i obiektywizmem, przy opisywaniu życia we wsiach”. Opracowania te trafnie przekazują obraz życia na wsi na Zbarażczyźnie od końca lat osiemdziesiątych XIX stulecia do 1944 r., kiedy ziemie te ponownie dostały się pod but drugiej, a właściwie trzeciej, radzieckiej okupacji (wliczając okupację 1920 r.).

Niestety, krytycznie też są relacjonowane i oceniane stosunki polsko-ukraińskie; wyczuwa się w wypowiedziach ukryte kompleksy niższości. Trzeba jednak podkreślić, że szczegółowe relacje zawarte w artykułach stanowią interesujące źródło dla opracowań ogólnohistorycznych.

Drugi tom, podobnie jak pierwszy, wydano staraniem i kosztem Zjednoczenia Zbarażan Kanady, pod kierunkiem komisji Regionalnych Badań i Publikacji (prof. dr Wasyl Lew — przewodniczący i prof. dr Leonid Rudnicki — sekretarz naukowy). Całość do druku przygotowali prof. dr Wasyl Lew i mgr Włodzimierz Buragwa.

Oba tomy zawierają poważny zasób wiedzy o historii regionalnej, tym samym zasługują na uwagę przy podejmowaniu tematów dotyczących kresów południowo-wschodnich przełomu XIX i XX w. oraz pierwszej połowy bieżącego stulecia. Należy z nich korzystać z krytycznym podejściem, jak zawsze przy wszelkiego rodzaju wspomnieniach, tym bardziej że omawiane teksty mają charakter w dużym stopniu polityczny.

Mieczysław Bandurka (Łódź)

ANDRZEJ TOMCZAK, *ZARYS DZIEJÓW PARAFII GIECZNO*, Toruń 1997, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, ss. 190, ilustr., mapy.

Monografia historyczna parafii Gieczno pióra Andrzeja Tomczaka należy do modnej obecnie tematyki regionalnej. Zasługuje na baczniejszą uwagę, przynosi bowiem istotną propozycję opracowywania dziejów ojczystych w wymiarze lokalnym. Od strony warsztatowej stanowi zaś przykład rzetelnego rzemiosła, na którym wyraźnie zaważyły doświadczenia autora jako archiwisty.

Dla Tomczaka wiejska parafia Gieczno jest miejscem szczególnym, bo parafią rodzimą, „małą ojczyzną”. Jak pisze: „urodził się w Biesiekierzu Górzewo parafii Gieczno położonej w dawnym Łęczyckiem, pomiędzy Piątkiem na północy a Zgierzem na południu” (s. 11). Podejmując więc trud opracowania zarysu dziejów tej parafii, autor dał wyraz swemu przywiązaniu do stron rodzinnych, a bezpośrednim bodźcem była 555. rocznica powstania kościoła w Giecznie (1992 r.). Książka ukazała się nakładem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, w starannym opracowaniu edytorskim. Opatrzona została aneksem źródłowym, ilustracjami i mapami. Pośród akademickich nowości wydawniczych wyróżnia się subtelną szatą graficzną, co jest zasługą Zygryda Gardzielewskiego.

Dotychczas o parafii Gieczno pisano niewiele, a literatura przedmiotu dotyczyła w zasadzie jej początków. Toteż dzieje rodzimej parafii zarysował Andrzej Tomczak na podstawie szerokiej, trwającej sporo lat kwerendy źródłowej. Rozpoczął ją bowiem w latach pięćdziesiątych, kiedy pracował w Archiwum Państwowym w Łodzi (znalazł się tam po pozbawieniu go asystentury na UMK). Nade wszystko, przy okazji prowadzonej wtedy w archiwach rejestracji materiałów archiwalnych do dziejów wsi w okresie staropolskim (tzw. kwerenda wiejska), skrupulatnie przejrzał księgi sądowe łęczyckie (chodzi o księgi grodzkie łęczyckie

oraz ziemskie łączyskie i brzezińskie). Owe księgi kancelarii sądów szlacheckich, przechowywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, zachowały się od lat osiemdziesiątych XIV w. do schyłku XVIII stulecia. Dla poznania przeszłości Gieczna i okolicznych wiosek te przekazy źródłowe zawierają ogromny i zasadniczy zasób wiadomości, jako że na obszarze parafii gieczyńskiej występowała wyłącznie własność rycerska, później szlachecka.

Księgi sądowe umożliwiły przedstawienie wielu kwestii, głównie zaś odsłoniły obraz dawnej wsi w Łęczyckiem. Nowa książka Andrzeja Tomczaka stanowi w sporej mierze późne pokłosie wspomnianej kwerendy wiejskiej, która — mimo ideologicznych motywów przyświecających jej organizatorom — zaowocowała pożytecznymi publikacjami źródłowymi i rozprawami naukowymi. Dzięki temu przedsięwzięciu liczne grono młodych archiwistów zdobywało swoje zawodowe umiejętności, a także poznawało edytorstwo źródeł historycznych. Poprzez *Teki Archiwalne*, których pierwszy skromny tom ukazał się w roku 1953, archiwiści—historycy dochodzili do edycji lustracji dóbr królewskich, najważniejszych źródeł typu gospodarczego szlacheckiej Rzeczypospolitej.

Andrzej Tomczak, historyk polskich archiwów, bliżej zajął się archiwum parafii w Giecznie (s. 37–39). Archiwum to, dość zasobne w XIX w., uległo rozproszeniu podczas II wojny światowej. Jego ważny fragment, w postaci poszytu zatytułowanego *Acta Ecclesiae Gieczynensis*, zawierający teksty protokołów wizytacji (od 1630 r.), inwentarze i korespondencję do lat trzydziestych XIX w., był autorowi dostępny jeszcze w latach 1951–1956. Obecnie ślad po nim zaginął. Ale autor okazał się na tyle zapobiegliwy, że na podstawie tych akt sporządził obfite notatki, które teraz wykorzystał w monografii. W ich aspekcie ma ona wyjątkowy walor źródłowy.

Szczególnie mocno eksploatowane są w pracy źródła kartograficzne, czyli dawne plany i mapy, gdyż obok archiwistyki, geografia i kartografia historyczna należą do najbardziej ulubionych dyscyplin pomocniczych historii uprawianych przez autora. Książkę zaopatrzone w siedem map i reprodukcji (w podpisach podano mylnie — kserokopii) zachowanych zabytków kartograficznych, do których są liczne odniesienia w tekście. Rys geograficzno-historyczny jest też znamioną cechą tej monografii, od pierwszych do ostatnich stron, od nikomu już nieznanym nazw rzek i rzeczek po opis kształtu współczesnych szlaków komunikacyjnych.

Dzieje parafii Gieczno postrzega autor w dwójakiej perspektywie. Każdą zamyka w odrębnej części monografii. Najpierw parafia występuje jako ogniwo lokalnego Kościoła. Pierwsza część dotyczy zatem założenia parafii i początków kościoła w Giecznie (pewna data to rok 1437), losów budynku kościelnego i jego wnętrza, urządzeń parafialnych, miejscowych proboszczów (ułożonych w systematyczną listę), uposażenia parafii i kościółka filialnego we wsi Biała. Następnie parafia została przedstawiona jako jednostka terytorialna wraz z żyjącą w jej ramach lokalną społecznością. W dawnej Rzeczypospolitej, a także jeszcze w XIX w., parafia (okręg parafialny) służyła bowiem władzy państwowej i samorządowi szlacheckiemu. Druga część monografii poświęcona historii terytorium, które obejmowała parafia, pokazuje więc osadnictwo i jego rozwój po wiek XX, a dalej stosunki demograficzne, rodziny szlacheckie, ich dwory i gospodarstwo rolne, położenie chłopów, wypadki kryminalne, wreszcie wydarzenia wojenne srogo doświadczające Gieczno i okolicę. W sumie książka daje bogatą i wierną panoramę dziejów skrawka Polski od czasów najdawniejszych do wybuchu II wojny światowej.

Zaprezentowane przez Tomczaka spójne ujęcia przeszłości parafii wyczerpują problematykę, jaka powinna wypełniać tego rodzaju opracowania historyczne. Ewentualnie można by w pierwszej części monografii dodać bardziej rozbudowany obraz życia religijnego parafii, które niewątpliwie wykraczało poza bractwa i stowarzyszenia kościelne.

Świadectwem sentymentu autora do stron rodzinnych są wzmianki (przeważnie w przypisach) o niektórych przedstawicielach włościańskiej rodziny Tomczaków z Biesiekierza Górzewo. Dzięki temu można się dowiedzieć, że proboszcz Gieczna, ksiądz Antoni Tomczak (brat dziadka autora), posiadał w drugiej połowie XIX w. znakomitą bibliotekę, złożoną głównie z dzieł historycznych i teologicznych, pośród których był bibliofilski rarytas — chrześcijańskie wyznanie wiary pióra kardynała Stanisława Hozjusza, edycja z 1573 r. (Tym rodzinnym pasjom pozostaje wierny prof. Tomczak, w kręgu polskich bibliofilów znany miłośnik pięknej książki). Autor dedykował książkę pamięci stryja, księdza Kazimierza Tomczaka, pierwszego biskupa pomocniczego diecezji łódzkiej, urodzonego w parafii Gieczno.

Warto podkreślić, że monografia została napisana z wyraźnym talentem literackim. Czyta się ją łatwo, co więcej, można powiedzieć, że momentami ta lektura pochłania bez reszty i całkowicie uwagę czytelnika. Kronika kryminalna parafii gieczyńskiej — zajazdy, zabójstwa, pobicia, kradzieże i gwałty — to łęczycki odpowiednik opisu obyczajów na Rusi Czerwonej, tak barwnie pokazanych przez Władysława Łozińskiego w *Prawem i lewem*. Wprawdzie w obu książkach istotną rolę odgrywają źródła w postaci ksiąg sądowych, stanowiące świetne pisarskie tworzywo, przecież jednak pozostają trudne do wykorzystania bez sprawnego pióra.

Zarys dziejów parafii Gieczno prezentuje się ze wszech miar interesująco, a po książkę tę sięgną nie tylko mieszkańcy Gieczna i okolicy. Praca ta ma bowiem głębsze znaczenie, gdyż przynosi ważną propozycję opracowywania historii ojczystej na najniższym szczeblu, pokazuje, jak pisać nowoczesną monografię. Z pewnością znajdzie się ona na liście obowiązkowych lektur do zajęć akademickich na kierunkach archiwistycznych, a już teraz dostarcza wzoru do naśladowania liczny w Polsce autorom zajmującym się lokalną historią.

Do tekstu zakradło się kilka błędów drukarskich, z których następujące wymagają erraty: rok 1897 — zamiast poprawnie 1879 (s. 53), msza św. zamówiona — winno być msza św. mówiona (s. 65), a Aleksander Wielkopolski to oczywiście Aleksander Wielopolski (s. 79).

Roman T. Marchwiński (Bydgoszcz)

PROTOKOŁY POSIEDZEŃ RADY NARODOWEJ CENTRALNEJ WE LWOWIE (14 IV–29 X 1848), oprac. zbior., red. Stefan Kieniewicz, Franciszka Ramotowska, Warszawa 1996, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Archiwum Główne Akt Dawnych, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, ss. 307.

Wiosna Ludów na ziemiach polskich, a zwłaszcza w Galicji, budzi wciąż duże zainteresowanie poznawcze. Zwraca się uwagę na ogólne prawidłowości ruchów rewolucyjnych, mające odbicie na ziemiach polskich, jak też na swoistość zjawisk i procesu w trzech zaborach oraz regionach. Przedmiotem badania są mechanizmy sprawcze aktywności Polaków, którzy ponieśli klęskę w Powstaniu 1846 r., organizowanym w zaborach przy współdziałaniu sił emigracyjnych i krajowych. Wskazuje się na znaczenie współpracy sił politycznych emigracyjnych z krajowymi w realizacji celów narodowowyzwoleńczych oraz na wykorzystanie sytuacji międzynarodowej dla interesów krajowych i regionalnych. Wiosna Ludów budzi też zainteresowanie z punktu widzenia takich kategorii, jak świadomość polityczna i narodowa, kultura polityczna, racja stanu, interesy mniejszościowe, etniczne i wyznaniowe, postawy i zachowania obywatelskie, poziom rozwoju cywilizacyjnego itp.

Poznanie Wiosny Ludów ma duże znaczenie w odniesieniu do Galicji. Ziemię tę cechowało duże zacofanie gospodarcze; podstawę gospodarki stanowiło daleko posunięte rozdrobnienie gruntów chłopskich (zrodziło ono przysłowiowe określenie „nędza galicyjska”), niski był też tam stopień świadomości społecznej. Wydarzenia wiedeńskie 1848 r. znalazły jednak w krótkim czasie silny oddźwięk w Galicji. We Lwowie przejawili dużą aktywność Franciszek Smolka i Florian Ziemiałkowski; 19 III 1848 r. przygotowali adres do cesarza domagający się likwidacji stanowych i wyznaniowych ograniczeń, zniesienia pańszczyzny, zwołania sejmu oraz przywrócenia praw języka polskiego. Adres, pod którym w ciągu paru godzin złożyło podpisy ponad 12 tys. mieszkańców Lwowa, przedstawiono Ferdynandowi I; najważniejszą jego ideą była niepodległość Polski.

Badając aktywność społeczno-polityczną w Galicji w czasie Wiosny Ludów, dotychczas w niewielkim stopniu wykorzystywano archiwalia, co wynikało z dużego ich rozproszenia. Korzystano najczęściej z materiałów publicystycznych oraz literatury pamiątkarskiej i wspomnieniowej oraz częściowo z korespondencji prywatnej. Akta instytucji polskich pozostawały poza zasięgiem badaczy.

Największą wartość przedstawiają w tym względzie archiwalia Rady Narodowej Centralnej, zwanej też Lwowską. Instytucja ta powstała 14 IV 1848 r., tj. w niespełna cztery tygodnie po wybuchu rewolucji we Lwowie i uchwaleniu znamiennej adresu z 19 marca. Działalność polityczną próbował powstrzymać gubernator Galicji Franz Stadion (1806–1853); ustępował licznym żądaniom społecznym, zapowiadał uwolnienie więźniów politycznych, poparcie żądań Polaków w Wiedniu, zwołał też przedrewolucyjną reprezentację kraju — Sejm Stanowy, złożony z nominatów.

Rada została utworzona zgodnie z obyczajem rewolucyjnym, tj. była powoływana przez aklamację przygodnie zebranego zgromadzenia ludowego; nazwiska podsuwali tłumowi organizatorzy, a kandydaci proponowani „z tłumu” byli wybierani w niewielkiej liczbie. Osoby wybrane nazwano Radą Narodową, co miało oznaczać, że przysługiwał im jedynie głos doradczy. Rada, aby funkcjonować, ogłosiła się redakcją gazety, którą postanowiono wydawać pod tym właśnie tytułem. Pierwszy numer „Rady Narodowej” ukazał się 19 IV 1848 r. Od 14 kwietnia zaczęto sporządzać protokoły Rady.

Rada Narodowa Centralna została rozwiązana w listopadzie 1848 r. wraz z ogłoszeniem w Galicji stanu wojennego. Wytworzone przez nią dokumenty znalazły się w ręku Aleksandra Batowskiego (1799–1862), ostatniego przewodniczącego Rady. W 1862 r. przekazał je testamentem Bibliotece Baworowskich, gdzie otrzymały sygn. 676–677, 680 i 683. W 1945 r. w czasie ewakuacji niektóre rękopisy wywieziono do Warszawy, gdzie trafiły do Biblioteki Narodowej; w 1952 r. Biblioteka Narodowa przekazała je do Archiwum Głównego Akt Dawnych.

W prezentowanym wydawnictwie ogłoszono protokoły z posiedzeń i działalności Rady Narodowej Centralnej. Jest to dokumentacja jednorodna, stosunkowo niezbyt dużej objętości, dająca obraz bieżącej działalności instytucji rewolucyjnej. Do druku dokumenty przygotowali: Adam Gałkowski, Stefan Kieniewicz, Franciszka Ramotowska i Wiktoria Śliwowska. Dokumenty są bardzo starannie opracowane pod względem archiwistycznym, co ukazując przypisy zawierające objaśnienia merytoryczne oraz formalne, dotyczące stanu zachowania dokumentów czy też ich strony estetycznej.

Prezentację protokołów posiedzenia poprzedza „Przedmowa” pióra prof. Stefana Kieniewicza, która dostarcza wyjaśnień o celu przygotowania publikacji oraz wartości prezentowanych materiałów, jak też informacji o stronie technicznej przygotowania i opublikowania protokołów Rady Narodowej Centralnej.

W *Przedmowie* wskazano, że protokoły z pierwszych dwóch tygodni istnienia Rady odzwierciedlają pośrednio i w sposób niepełny trudny przebieg jej działalności. Pierwszy zachowany protokół Rady nie zawiera w ogóle wzmianki o procedurze jej ustanowienia, od razu wchodzi *in medias res* obrad.

W początkowym okresie (do końca czerwca) Rada Narodowa przejawiała bardzo dużą aktywność społeczno-polityczną; przeważnie odbywała dwa posiedzenia dziennie, a w wyjątkowych wypadkach nawet trzy. Z kwietnia zachowało się 28 protokołów, z maja — 44, z czerwca — 38; w lipcu sporządzono 31 protokołów; w sierpniu wprowadzono stenogramy, które odtwarzały bieg obrad obszerniej i dokładniej; od 27 sierpnia do 22 października, tj. z 57 dni sporządzono stenogramy z 24 posiedzeń; nie zachowały się ani protokoły, ani stenogramy z 11 dni, od 14 do 26 września oraz nieznanne są stenogramy z ostatnich 10 dni istnienia Rady.

Działalność Rady i jej posiedzenia nie były zawsze tajne; „Dziennik Narodowy” z 27 IV 1848 r. podał informację, że członkowie Rady zbierali się „zrazu przy drzwiach zamkniętych, następnie przy drzwiach otwartych i przy licznie zgromadzonych słuchaczach”. Analiza najwcześniejszych protokołów pozwala przypuszczać, że obrady odbywały się przy „zamkniętych drzwiach”. Dnia 19 kwietnia członek Rady Seweryn Smarzewski (1818–1886) postawił wniosek, aby publiczność nie była „świadkiem drażliwych może spraw względem jawności posiedzeń i stosunku Rady Narodowej do rządu” (s. VII). Niektórzy działacze, jak np. publicysta Józef Dzierżkowski (1807–1865), wskazywali, że publiczność obecna na sali wywiera niekorzystny wpływ na przebieg obrad; należało na posiedzeniach tajnych załatwiać kwestie drażliwe, będące zwłaszcza odbiciem niesnasek w składzie Rady oraz sprawy finansowe. Uczestnictwo w posiedzeniach osób spoza Rady było znamienne jednak tylko w pierwszym okresie jej działania; już w czerwcu na publicznym posiedzeniu było tylko 6 osób spoza członków Rady.

Obradom przewodniczyli członkowie Rady; niemal na każdym posiedzeniu funkcję tę pełnił inny członek Rady (model ten przyjęto od działającej na emigracji Centralizacji Towarzystwa Demokratycznego). Protokół posiedzenia prowadził sekretarz; funkcję tę sprawowali różni ludzie, niektórzy przez bardzo krótki okres, inni nieco dłużej; byli to przeważnie urzędnicy bądź literaci (s. IX).

Pozycja polityczna Rady wzrastała i zmieniała się wraz z przemianami dokonującymi się w Wiedniu; 29 IV 1848 r. mogła działać legalnie jako stowarzyszenie. Ogłoszono wtedy oświadczenie: „Rada nie jest redakcją, ale Radą”. 26 maja przyjęła nazwę Rady Narodowej Centralnej, a obrady przeniesiono z siedziby redakcji gazety do refektarza klasztoru dominikanów, a następnie do sali reductowej przy Towarzystwie Muzycznym. Wśród członków Rady w krótkim czasie ujawniły się skrzydła prawe i lewe. Działalność Rady zakończyła się z chwilą ogłoszenia stanu wojennego z dniem 1 XI 1848 r.; zgodnie z jego postanowieniem rozwiązano wszystkie polskie organizacje.

Pierwotnie Radę tworzyło 22 członków; systematycznie ulegała ona zmianom, poszerzała się o nowych członków, delegatów rad obwodowych i niektórych miast, delegatów stowarzyszeń i różnych instytucji, m.in. Uniwersytetu Lwowskiego. Szacuje się, że od kwietnia do października 1848 r. związało się z Radą około 200 członków. W liczbie tej było około 90 właścicieli ziemskich i około 75 przedstawicieli inteligencji, wśród nich kilkunastu duchownych. W posiedzeniach Rady uczestniczyło od 30 do 40 członków; do przyjęcia uchwały niezbędna była obecność 18 członków. Członkowie Rady wykazywali niezdyscyplinowanie: powszechne było narzekanie na częstą absencję podczas posiedzeń. W czerwcu 1848 r. powzięto nawet

uchwałę o usuwaniu członków Rady za nie usprawiedliwioną nieobecność na trzech kolejnych posiedzeniach; w praktyce jednak uchwała ta nie znalazła zastosowania.

Przejawem aktywności członków na posiedzeniach Rady Narodowej było zabieranie przez nich głosu. Do najaktywniejszych należeli: Piotr Wasilewski, drobny właściciel ziemski, od 1843 r. członek Stanów Galicyjskich, Seweryn Smarzewski, ziemianin, Jan Dobrzański, publicysta, redaktor, Mieczysław Darowski, spiskowiec, okaleczony przez chłopów w powstaniu 1846 r., Tadeusz Wasilewski, właściciel Juśkowic, Albin Ruebenbauer, adiunkt Wydziału Prawa Uniwersytetu Lwowskiego i Józef Dzierżkowski, publicysta, skrypta w Ossolineum.

Przedmiotem posiedzeń i dyskusji były przede wszystkim kwestie organizacyjne oraz przeciwdziałanie przeciwnikom ruchu narodowego. Wśród kwestii organizacyjnych istotne miejsce zajmowały sprawy utrzymywania kontaktów z różnymi stowarzyszeniami i instytucjami we Lwowie oraz regionie. W sprawach przeciwników aktywności politycznej na plan pierwszy wysuwały się zatargi z władzami austriackimi, z gubernatorem Stadionem i jego zastępcą Agenorem Gołuchowskim, z różnymi urzędnikami i dowódcami wojskowymi. Tematykę obrad odnotowywano w protokołach w sposób skondensowany, najczęściej podając tylko, jaka wpłynęła sprawa pod obrady i jaką powzięto decyzję; rzadkością było protokołowanie toczącej się dyskusji. Bogatsze pod względem treści są stenogramy; mimo zapisu tzw. wielosłowa oddają one sposób argumentowania i różnice zdań pomiędzy członkami Rady; zwłaszcza znamienne były sprzeczne interesy wschodniogalicyskiego ziemiaństwa i inteligencji lwowskiej, sprzeczne opinie formułowano też m.in. na temat wolności prasy, szkolnictwa, klasztorów oraz koncepcji galicyjskiej autonomii.

Ważnym materiałem uzupełniającym protokoły Rady Narodowej Centralnej były łamy „Gazety Narodowej” — pierwotnie oficjalnego organu Rady, a następnie periodyku związanego z nią przez osobę redaktora Jana Dobrzańskiego. „Gazeta Narodowa” zawierała dział *Rzeczy wychodzące Rady Narodowej*; publikowała niektóre odczyty Rady, a niekiedy sprawozdania z posiedzenia Rady czy nawet jej protokoły.

Rada Narodowa dzieliła się organizacyjnie na 8 wydziałów, mianowicie: A. Wydział Spraw Krajowych, B. Wydział Duchowny i Naukowy, C. Wydział Opieki, D. Wydział Korespondencji, E. Wydział Konferencji, F. Wydział Komisarzy Rady Narodowej, G. Wydział Finansowy, H. Wydział Gwardii Narodowej. Każdy wydział posiadał wyraźnie określone kompetencje (s. 3–4).

Na uwagę zasługuje indeks osób; wykorzystano w nim informacje występujące w wydawnictwie: A. Batowski, *Diariusz wypadków 1848 roku* (Wrocław 1974). Wymieniono w nim nazwiska osób występujących w protokołach oraz ich opracowaniu archiwistycznym; obok nazwisk zamieszczono daty życia i działalności, pełnione funkcje i stanowiska, funkcje w Radzie Narodowej Lwowskiej. Wśród wymienionych osób nie ma zapisu się chlubnie w dziejach polskiej polityki i kultury, np. Jan Kanty Andrusikiewicz przywódca powstania górali chochołowskich w 1846 r., Włodzimierz Dzieduszycki kolekcjoner okazów przyrodniczych, założyciel Muzeum Przyrodniczego we Lwowie, Aleksander Fredro komediopisarz, zastępca sędziego polubownego, Julian Maciej Goslar działacz demokratyczny wśród chłopstwa w Galicji, Józef Gwałbert Pawlikowski mecenas sztuki i kolekcjoner, działacz gospodarczy i polityczny, Alfred Potocki polityk galicyjski, namiestnik Galicji w latach 1875–1883, Franciszek Smolka spiskowiec i działacz polityczny, w 1848 r. deputowany do Konstytuanty Wiedeńskiej, Karol Szajnocha historyk, literat i działacz polityczny, Jan Szlachetkowski (1816–1871) profesor języka i literatury polskiej na Uniwersytecie Lwowskim, kustosz Ossolineum, działacz polityczny, Florian Ziemiałkowski spiskowiec, w 1848 r. poseł do Konstytuanty Wiedeńskiej, prezes Kola Polskiego w parlamencie wiedeńskim.

Lektura protokołów dostarcza interesujących informacji charakteryzujących ludzkie postawy i zachowania oraz dążenia i aspiracje aktywistów życia społeczno-politycznego Galicji. Znamienne było w tym względzie m.in. posiedzenie Rady Narodowej z 25 IV 1848 r. W protokole zapisano: „Stosownie do uchwały na posiedzeniu 24-go zapadłej, Rada cała *in pleno* udała się na uroczyste nabożeństwo odprawiane w Kościele Katedralnym o pomyślność Konstytucyjnego naszego jako w dniu urodzin jego. Posiedzenie tegoż dnia o godz. 11-tej. Rada Narodowa, powróciwszy ze świątyni pańskiej, przejęta zgrozą przeciw sekretarzowi Rady Celarskiemu, a to za samowolne odezwanie się w kościele i przemówienie. Odezwał się tymi słowy: «Wszchemogący Boże! Prosimy Cię, daj długie a sławy pełne życie Polsce, Rusi i Litwie, pobłogosław lud Twój, pobłogosław także Ferdynanda, cesarza austriackiego». [Odezwał się] jakby w imieniu Rady, do czego upoważniony nie był. Po zrobionych wyrzutach mu w tej mierze, [Rada] wezwała go jednomyślnie o ustąpienie z grona swego” (s. 28).

Dokumenty dostarczają też interesujących danych ukazujących stosunki polsko-ukraińskie, rolę mniejszości i grup etnicznych w życiu społeczno-politycznym Galicji, a w tym w wydarzeniach Wiosny Ludów, gdy zaznaczyła się aktywność Żydów i Ormian.

Publikację należy uznać za poważne osiągnięcie archiwistyczne i naukowe. Dostarczając nowych źródeł o Wiośnie Ludów, w istotnej mierze poszerzono wiedzę o życiu społeczno-politycznym Galicji w połowie XIX w., pogłębiono i przypomniano wykładnię wiedzy zawartą w kilku opracowaniach naukowych, obecnie dostępnych tylko w niektórych bibliotekach naukowych. Zwrócono też uwagę na okoliczności i mechanizmy sprawcze aktywności politycznej szerokich kręgów społecznych, co jest istotne chociażby dla studiów porównawczych, np. poznania postaw i zachowań politycznych narodów w czasie Jesieni Narodów w XX w.

Andrzej Chodubski (Gdańsk)

KATYŃ. DOKUMENTY ZBRODNI, t. 1, JEŃCY NIE WYPOWIEDZIANEJ WOJNY. SIERPIEŃ 1939 – MARZEC 1940, Warszawa 1995, Wydawnictwo „TRIO”, ss. 547, 1 nlb.

Sprawa katyńska — będąca od ponad pół wieku symbolem masowej zbrodni NKWD na polskich jeńcach — stała się tematem już bardzo licznych publikacji, ale głównie na Zachodzie. Bazowano przy tym na materiałach źródłowych, które tam były dostępne. Niestety, tragedię tę świadomie nagłaśniano nie tylko z zamiarem wyjaśnienia możliwie wszelkich jej aspektów, ale także koniunkturalnie — dla doraźnych korzyści politycznych w walce ideologicznej Wschód–Zachód. Natomiast w Polsce dopiero po upadku realnego socjalizmu nastał klimat polityczny sprzyjający uczciwemu i wszechstronnemu podejmowaniu tej problematyki. Radykalnie poszerzyły się przy tym możliwości źródłowe. Przełomowe znaczenie miało w tym względzie znacznie szersze niż dotychczas otwarcie archiwów (po)radzieckich (rosyjskich). Każdy zagraniczny badacz zajmujący się historią najnowszą, któremu dane było w okresie władzy komunistów prowadzić kwerendę w archiwach ZSRR, doświadczył na sobie bezwzględного reglamentowania dostępu do tajemnic partii i imperium. Niekiedy odizolowany w odrębnej czytelnicy od miejscowych użytkowników, bez szansy na otrzymanie do ręki rzetelnego informatora o zasobach archiwum czy inwentarza akt, bez możliwości skorzystania z wiedzy i doradztwa pracowników obsługi, zdany na łaskę personelu, w praktyce musiał zadowolić się udostępnionymi, ale „na odczepnego”, często w ostatniej fazie pobytu

za granicą, przeważnie jakimiś wyselekcjonowanymi dokumentami o pośledniej wartości merytorycznej. Przewlekła, biurokratyczna procedura ubiegania się o zgodę na korzystanie ze zbiorów (rozmaite *bumagi*, *razrieszenija* i *otnoszenija*), ograniczony czas pobytu, znikome możliwości kopiowania (słabe wyposażenie techniczne, brak zezwolenia, bardzo wysokie ceny za usługę, ograniczenia ilościowe itp.), brak rozeznania w *fondach* — wszystko to skutecznie blokowało i wydłużało poznawanie (wydzieranie) zawartości archiwalnej magazynów. Warto i trzeba to dziś przypomnieć, by podkreślić, jak olbrzymi postęp zaznaczył się w ostatnich latach, jeśli chodzi o dostęp polskich badaczy do interesujących ich archiwaliów rosyjskich. Najbardziej jaskrawo widać to właśnie na przykładzie sprawy katyńskiej. Rozpoczęło się od wymuszonego (głównie dzięki nowatorskim źródłowo publikacjom historyków moskiewskich o losach jeńców polskich w ZSRR po 17 IX 1939 r.) oświadczenia agencji TASS z 13 IV 1990 r. o bezpośredniej odpowiedzialności NKWD za zbrodnię katyńską. Wówczas oznaczało to zupełnie nowy etap w dziejach sprawy: skutkowało wszczęciem śledztwa przez Naczelną Prokuraturę Wojskową ZSRR, a także przekazaniem wreszcie stronie polskiej (prezydentowi RP) kopii pierwszych (wyselekcjonowanych) dokumentów z tajnych archiwów radzieckich. Były to przede wszystkim listy zgładzonych jeńców Ostaszkowa i Kozielska oraz spis teczek personalnych zamordowanych oficerów polskich z obozu starobielskiego. Uzyskane wykazy imienne zostały następnie opublikowane m.in. w monumentalnej pracy Jędrzeja Tucholskiego *Mord w Katyniu. Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk. Lista ofiar* (Warszawa 1991) oraz na łamach periodyków historycznych, a także w prasie codziennej. Na łamach „Wojskowego Przeglądu Historycznego” (1990, nr 3–4), zamieszczono również materiały przekazane Polsce w połowie 1990 r. przez szefa KGB USRR. Obie wspomniane kolekcje nie posiadały jednak opisu archiwalnego. Wykazy nazwisk były wszakże zweryfikowane przez polskich specjalistów.

Dokumenty podstawowe dla wyjaśnienia zbrodni katyńskiej (znów wyselekcjonowane) przywiózł i wręczył 14 X 1992 r. polskiemu prezydentowi wysłannik prezydenta Rosji. Zawierały one m.in. wyciągi z protokołu Biura Politycznego KC WKP(b) z 5 III 1940 r., kiedy to podjęło ono zbrodniczą decyzję o rozstrzelaniu 14 700 polskich jeńców wojennych oraz 11 000 aresztowanych, znajdujących się w więzieniach zachodnich obwodów USRR i BSRR. Te sensacyjne materiały ujawniły wreszcie, kto, kiedy i dlaczego polecił dokonać mordu. Kolekcję tę w błyskawicznym tempie przetłumaczono, opracowano i jeszcze w październiku 1992 r. wydano drukiem za pośrednictwem Instytutu Studiów Politycznych PAN¹. Bardzo szybko udostępniono również archiwalia dotyczące jeńców polskich, które w listopadzie 1992 r. przywiózł z Moskwy naczelny dyrektor archiwów państwowych².

W tym czasie pracował już w archiwach Moskwy (dysponujący własnymi kserokopiarkami) kilkusobowy zespół członków Wojskowej Komisji Archiwalnej, powołanej w końcu czerwca 1992 r. przez ministra obrony narodowej RP. Zadaniem Komisji (jej liczebność wzrastała) było rozpoznanie, zreprografowanie i przekazanie do kraju dokumentacji odnoszącej się m.in. do losów żołnierzy i formacji polskich na terytorium ZSRR w latach 1939–1947. Jej działanie stało się możliwe dzięki podpisaniu w 1990 r. międzyrządowej *Deklaracji*

¹ *Katyn. Dokumenty ludobójstwa. Dokumenty i materiały archiwalne przekazane Polsce 14 października 1992 r.*, Warszawa 1992.

² *Z archiwów sowieckich*, t. 1, *Polscy jeńcy wojenni w ZSRR 1939–1941*, dokumenty przetłumaczył, opracował oraz opatrzył przypisami i wstępem Wojciech Materski, Warszawa 1992. Kolejne tomiki tej serii źródłowej (ogółem pięć) to: *Armia Polska w ZSRR 1941–1942*; *Konflikty polsko-sowieckie 1942–1944*; *Stalin a Powstanie Warszawskie*; *Powrót żołnierzy AK z sowieckich łagrów*.

o współpracy w dziedzinie kultury, nauki i wykształcenia. Dokument ten umożliwił bowiem następnie wynegocjowanie i zawarcie 27 IV 1992 r. *Porozumienia o współpracy pomiędzy Naczelną Dyрекcją Archiwów Państwowych RP i Komitetem ds. Archiwów przy Rządzie Federacji Rosyjskiej*. Sądząc tylko po dotychczasowych rezultatach pracy Wojskowej Komisji Archiwalnej (kilkaset tysięcy arkuszy kopii materiałów źródłowych!) można rzec, że współpraca służb archiwalnych Polski i Rosji (ale też Ukrainy, Litwy i Białorusi) przynosi znakomite efekty (oby tak dalej). Przewiduje ona również m.in. publikacje źródłowe, w tym czterotomową edycję dokumentów pt. *Katyń. Dokumenty zbrodni*. Obejmować ona będzie sprawy jeńców polskich ze wszystkich obozów NKWD. Oczywiście, najwięcej miejsca poświęci się tragedii tych, którzy znaleźli się w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Dla jej realizacji powołano komisję archiwistów i historyków. Części polskiej Komitetu Redakcyjnego przewodniczy prof. Aleksander Gieysztor, rosyjskiej zaś — prof. Rudolf Pichoja.

I oto na półkach księgarskich znalazł się pierwszy tom zapowiadanej serii, noszący tytuł *Jeńcy nie wypowiedzianej wojny. Sierpień 1939 – marzec 1940*. Na jego zawartość składają się: przedmowa, wstęp, wykaz skrótów, dokumenty, aneksy, spisy: dokumentów, aneksów i ilustracji, indeksy nazwisk i nazw geograficznych oraz suplement. Ogółem zamieszczono w nim 217 dokumentów plus dwa bardzo ważne w suplemencie (uzyskane w ostatniej fazie druku tego tomu).

Obszerny *Wstęp* (s. 7–55) autorstwa dwojga znanych specjalistów: Natalii Lebiediewej i Wojciecha Materskiego, składa się z kilku merytorycznych części. Przede wszystkim zaprezentowano w nim usystematyzowaną wiedzę o okolicznościach i przebiegu (zarówno od strony polityczno-dyplomatycznej, jak i militarnej) agresji Armii Czerwonej na Polskę 17 IX 1939 r. oraz o losach jeńców polskich od początku ich pobytu w niewoli radzieckiej. Czytelnik dowiaduje się tu m.in. o Zarządzie do spraw Jeńców Wojennych NKWD ZSRR, o utworzeniu obozów i sytuacji w nich, o decyzji Biura Politycznego KC WKP (b) z 2 X 1939 r., zezwalającej na zwolnienie części jeńców (szeregowych i podoficerów) do domów bądź na przekazanie ich stronie niemieckiej. Następnie przedstawiono szczegółową charakterystykę drugiego okresu istnienia obozów jenieckich NKWD: trzech specjalnych i czterech obozów pracy. Wzmiankuje się tu również o aresztowanych obywatelach polskich na zaanektowanych przez ZSRR ziemiach II Rzeczypospolitej oraz o dwóch pierwszych masowych wywózkach ludności z tych terenów w głąb ZSRR. Sporo miejsca poświęcono kwestii przygotowania i motywów zbrodniczej decyzji Biura Politycznego KC WKP(b) z 5 III 1940 r. w sprawie rozstrzelania jeńców polskich z trzech obozów specjalnych. Zgodnie z założeniem to wydarzenie zamyka zawartość tomu, który chronologicznie obejmuje okres właśnie do 5 III 1940 r.

Kolejna część *Wstępu* jest przypomnieniem, jak w ostatnim półwieczu stopniowo odsłaniano prawdę o zbrodni katyńskiej. Skrótowy z konieczności przegląd historiograficzny obejmuje głównie publikacje źródłowe i najważniejsze opracowania — polskie oraz obce. Ukazuje on ogromny krok naprzód w dochodzeniu do prawdy, uczyniony dzięki udostępnieniu części spuścizny archiwalnej sprawców zbrodni.

Końcowa część erudycyjnego *Wstępu* informuje szczegółowo o tym, skąd i jakie dokumenty archiwalne wybrano do recenzowanej publikacji oraz jakie zasady stosowano przy ich archeograficznym opracowaniu. Dowiadujemy się również, komu imiennie zawdzięczamy ich wybór, tłumaczenie i przygotowanie do publikacji.

Prezentowane dokumenty pochodzą głównie z zasobów Centra Chranienija Istoriko-dokumentalnych kolekcij (dawne Archiwum Specjalne). Tam przechowywana jest bowiem

dokumentacja centralnej administracji Zarządu ds. Jeńców Wojennych NKWD ZSRR. Z innych archiwów moskiewskich zaczerpnięto materiały Biura Politycznego KC WKP(b) (Archiw Priezidenta Rossijskiej Fiedieracyi, Rossijskij centr chranienija i izuczenija dokumentow nowiejszej istorii), Rady Komisarzy Ludowych i Ludowego Komisarjatu Spraw Wewnętrznych ZSRR (Gosudarstwiennyj archiw Rossijskiej Fiedieracyi, Centralnyj archiw Fiedieralnoj służby biezopasnosti Rossijskiej Fiedieracyi) oraz Armii Czerwonej (Centralnyj gosudarstwiennyj wojennyj archiw, Rossijskij gosudarstwiennyj wojennyj archiw). Tylko bardzo nieliczne dokumenty przedrukowano z innych wydawnictw źródłowych. Całość opracowano ściśle stosując się do reguł edytorskich obowiązujących przy tego rodzaju publikacjach. Wszystkie teksty podano w pełnym brzmieniu w tłumaczeniu na polski, w niezwykle rzetelnym opracowaniu redakcyjnym, uwzględniając wszelkie odręczne dopiski, treść pieczętek i pochodzenie dokumentu. Całość ma układ chronologiczny, co pozwala prześledzić proces przygotowywania zagłady jeńców polskich oraz różne aspekty ich codziennego życia (pracy) w obozach. Wśród bardzo starannie dobranych dokumentów są zarówno rozkazy, dyrektywy, uchwały gremiów decyzyjnych szczebla centralnego, jak i sprawozdania, raporty, meldunki, protokoły, zestawienia oraz rozmaita korespondencja z terenem. Miałem okazję studiowania zasobów m.in. Archiwum Specjalnego już na wiosnę 1992 r. i potwierdzam słuszność dokonanego wyboru dokumentów. Być może warto byłoby jednak w większym zakresie uwzględnić te z okresu pierwszych dni niewoli (przejmowanie jeńców przez NKWD). Ale przecież i bez tego wyczerpująco rozszerzona została treść zasygnalizowana we wstępie tomu. Zapewne dla niemal każdego czytelnika opublikowane materiały przynoszą informacje, z którymi spotyka się po raz pierwszy. A to właśnie określa rangę wydawnictwa, jego ogromne walory poznawcze i trwałe miejsce nie tylko w polskiej historiografii. Dotychczas nie było bowiem na temat losów jeńców polskich na Wschodzie źródła tak ważnego, obszernego, wszechstronnego i tak bogatego w nowe dane. Imponująco przedstawia się aparat naukowy, który zapewniono każdemu dokumentowi. Przypisy spełniają w znacznej części funkcję wyjaśniającą, porządkującą, ale też wielokroć wydatnie uzupełniającą treść dokumentów.

W aneksach zamieszczono zestawienia liczbowe ukazujące stan liczbowy obozów jenieckich, a także niezwykle cenny alfabetyczny wykaz pracowników NKWD, wymienionych w dokumentach (krótkie biogramy), oraz spis obozów dla jeńców polskich i ich mapę. Dobrym pomysłem stało się zamieszczenie ponad 30 faksymiliów dokumentów. Jak przystało na rzetelne wydawnictwo, zawiera ono indeksy nazwisk i nazw geograficznych. Uwzględniając wysokie koszty wydania (znakomity papier, twarda okładka, duża objętość), nie wypada zgłaszać postulatów zapewnienia większej wkładki ilustracyjnej.

Na zakończenie uwagi szczegółowe. Otóż Front Ukraiński powstał na bazie Kijowskiego (a nie Ukraińskiego — s. 9) Specjalnego Okręgu Wojskowego. Szwadron kawalerii „Hnilige” błędnie nazwano „Hnille” (s. 13). Poprawna pisownia nazwiska dowódcy KOP we wrześniu 1939 r. to: Orlik-Rückemann (s. 13, 15), zaś dowódcy pułku KOP „Wilno” — Kardaszewicz (s. 13). Siły dowodzone przez gen. W. Przezdzieckiego nie nosiły nazwy Samodzielnej Grupy „Wołkowysk” (s. 15). Gen. F. Kleeberg nie dowodził Samodzielną Brygadą (s. 16), lecz Grupą Operacyjną „Polesie”. W wykazie skrótów niepotrzebnie znalazły się (s. 58–59, 61) jednakowe oznaczenia dla różnych treści (KK, KOP, URO). Tamże wskazane byłoby dać polskie tłumaczenie rozszyfrowanych skrótów. W języku rosyjskim nazwy wielu instytucji piszemy (poza pierwszym członem) małymi literami (choćby: *Rossijskij centr chranienija i izuczenija dokumentow nowiejszej istorii*). Skrótu *rajsispołkom* nie odnosi się do instancji partyjnej, lecz administracyjnej. Na s. 61 przy rozszyfrowaniu WCSSPS powinien być znaleźć

się *Sowiet*, a nie *Sojuz*. Czemuż to dotychczasowy *komandarm* I rangi Timoszenko tytułowany jest na s. 88 (przyp. 4) wyjątkowo *komkorem*? Gen. K. Orlik-Łukoski był jeńcem Starobielska, a nie niemieckim (s. 149). Na s. 211 korekta przepuściła mylną sygnaturę archiwalną (winno być: 01je, a nie 1je). W dokumencie 88 na s. 228 znajduje się według mnie właściwa informacja o odesłaniu jeńców z Ostaszkowa do Królewskiej (w archiwalnym egzemplarzu jest Królewsczyzna, którą wydawcy niesłusznie „poprawili” w przypisie na s. 230 na Kozielszczyznę). Jeńców polskich, zwolnionych decyzją Biura Politycznego z 2 X 1939 r. do domów, a pochodzących z zaanektowanych przez Stalina ziem, dowożono koleją do wyznaczonych uprzednio docelowych stacji na kresach wschodnich RP. Były to właśnie Królewsczyzna (na trasie Połock–Mołodeczno w województwie wileńskim) i Sarny (województwo wołyńskie). Stamtąd już indywidualnie sami docierali do ostatecznego celu podróży. Jaki sens miałoby przemieszczanie ich od 12 X 1939 r. do likwidowanego przecież obozu kozielskiego? Na s. 238 chodzi o stację Gudogaje. Porównanie tłumaczenia na s. 240 i 242 z faksymile tegoż dokumentu na s. 241 pozwala ujawnić niezbyt precyzyjny gramatycznie przekład (patrz też np. s. 268 i 269). Punkty odbiorczo-rozdzielcze utworzono rutynowo w związku z powstaniem nowych obwodów, nie zaś dlatego, że tego dnia aresztowano wszystkich oficerów armii polskiej (s. 324–325). Na Zachodniej Ukrainie aresztowano wówczas 1057 osób. Ulokowano je w więzieniach Kijowa, Charkowa, Winnicy i Poławy. Z podsumowania liczby aresztowanych w obwodzie lwowskim (s. 326) uzyskuje się liczbę 227, a nie 226. Na s. 446 dokument 200 powinien mieć sygnaturę archiwalną 01je, a nie 01a. W dokumencie 208 chodzi o Lesko, a nie o Lisko. W aneksie nr 1 (s. 481) znalazły się niewłaściwe sumy (błąd w liczeniu ?) w pozycjach: ogółem w obozach na dzień 29 XI 1939 r. oraz ogółem w obozach resortu metalurgii żelaza 31 XII 1939 r. Wszystkie aneksy okazałyby się bardziej czytelne, gdyby zaopatrzone je jeszcze w wyliczenia procentowe. Wobec wprowadzenia do języka polskiego nazewnictwa nowych obozów proponuję używać nieco zmodyfikowanej pisowni niektórych z nich: zamiast jużski — juski, zamiast tajszetski (s. 363) — tajszecki, zamiast kozielszczański — kozielszczyński, zamiast putywelski — putywłski, zamiast Talica — Talice (po rosyjsku: Talicy).

Wzorowe wydawnictwo, instytucje i nazwiska firmujące to monumentalne przedsięwzięcie, nośna społecznie problematyka stanowią wystarczającą zachętą do nabycia i przestudiowania recenzowanego tomu. Z ogromnym zainteresowaniem czekamy na jego kontynuację.

Albin Głowacki (Łódź)

„ARCHIVALISCHE ZEITSCHRIFT”. GENERALDIREKTION DER STAATLICHEN ARCHIVE BAYERN, t. 77, Böhlau Verlag Köln-Weimar-Wien 1992, ss. 552; t. 78, 1993, ss. 368; t. 79, 1996, ss. 256; t. 80, 1997, ss. 625.

„Archivalische Zeitschrift”, poświęcony niemieckiej i międzynarodowej teorii i praktyce archiwalnej, jest najstarszym niemieckojęzycznym periodykiem o zasięgu ponadregionalnym, wydawanym nieprzerwanie od 1876 r. przez Generalną Dyрекcję Archiwów Państwowych Bawarii. Niespodziewana śmierć redaktora naczelnego, Rudolfa M. Kloosego, w roku 1982, kierującego pismem od 1971 r., spowodowała blisko dziesięcioletnią przerwę w ukazywaniu się periodyku. Decyzja o wznowieniu „Archivalische Zeitschrift” zapadła dopiero w roku 1991. Tom 77 (1992), pod redakcją Albrechta Liessa, wydano w 1992 r.

Na treść publikacji — w jej pierwszej części: „Artykuły i rozprawy” — złożyły się materiały konferencyjne obradującej w dniach od 29 do 31 V 1981 r. w Lörrach sesji naukowej w ramach 41. Dni Archiwów Południowo-Zachodnich Niemiec. Sesja poświęcona była zasobom archiwalnym przechowywanym w południowo-zachodniونيemieckich archiwach i krajach sąsiednich, wykraczających poza obszar pertynencji terytorialnej (*Grenzüberschreitende Überlieferung in Archiven Südwestdeutschlands und der Nachbarstaaten*).

Joachim F i s c h e r omawia archiwalia obce w archiwach państwowych Badenii-Wirtembergii. Nie negując zasady pertynencji terytorialnej, autor stwierdza, że skomplikowane dzieje polityczne tego regionu spowodowały znaczną obecność obcego materiału archiwalnego w archiwach Badenii-Wirtembergii, mających większe lub mniejsze powiązania z historią tego obszaru. Odnosi się to zwłaszcza do okresu napoleońskiego, dziejów Zakonu Niemieckiego, kongregacji zakonnych itp. Warto przy tym podkreślić, że autor wyklucza ekstradycję tych materiałów (s. 1–34).

O obcych archiwaliach w zasobie bawarskich archiwów państwowych pisze Walter J a r o s c h k a. Mają one silne powiązania z Badenią-Wirtembergią, Austrią i Szwajcarią. Autor uważa ekstradycję za niewskazaną (s. 35–68).

Zasoby obce w archiwach austriackich omawia Karl-Heinz B u r m e i s t e r. Autor ogranicza się przede wszystkim do obszaru alemańskiego, tj. dawnej Szwabii, niektórych kantonów szwajcarskich, genealogii i heraldyki (s. 69–88).

Ulrich B a r t h zajął się zasobem obcym w Archiwum Państwowym Bazylei, odnoszącym się głównie do lat 1356–1848 i dotyczącym przede wszystkim stosunków z Niemcami i Francją (s. 89–98).

François J. F u c h s zajął się obcymi materiałami w zasobie archiwów państwowych i miejskich Alzacji, a Alfred von K a g e n e c k zasobami alzackiej i szwajcarskiej proveniencji w południowobadeńskich archiwach szlacheckich (s. 99–114).

O źródłach do dziejów Rosji w Archiwum Miejskim w Lubece pisze Hans-Bernd S p i e s. Dotyczą one przede wszystkim stosunków handlowych Lubeki z Pskowem i Nowogrodem,

zapołączkowanych już w XII w. Artykuł jest syntezą dotychczasowego dorobku w tym zakresie badań, zapołączkowanych już w XVIII stuleciu przez Augusta Ludwika Schlözera (s. 127–144).

Zasobom i znaczeniu tychże dla badań źródłoznawczych Archiwum Państwowego w St. Gallen poświęcił swoje wystąpienie Werner V o g l e r. Günter H o l l e n b e r g natomiast omówił nową edycję opublikowanych inwentarzy zasobów heskiego Archiwum Państwowego w Marburgu. Autor załącza przegląd opublikowanych inwentarzy według stanu na rok 1991 (s. 153–194).

Drugą część tomu tworzą omówienia, recenzje i ogłoszenia. Omówione zostały w krótkich relacjach i notkach najnowsze publikacje z zakresu edycji źródeł do dziejów wojny trzydziestoletniej, historii Republiki Federalnej Niemiec, badania heraldyczne, genealogiczne i historia kościoła.

W dziale omówień czasopism fachowych z zakresu archiwistyki zamieszczono streszczenia tekstów „Archeionu” — tomów 68–74 i zaprezentowano zawartość t. 36–45 czasopisma polskiego „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”. Ponadto zamieszczono również streszczenia europejskich i amerykańskich czasopism. Z powodów podanych wcześniej, w niniejszym omówieniu przegląd czasopism ograniczono do lat 1979–1982. Materiał ten był przygotowany jeszcze przez Rudolfa M. K l o o s e g o.

T o m 7 8 (1993) zawiera cztery rozprawy z zakresu szeroko pojętej archiwistyki. Na uwagę zasługuje, ze względu na swoją niepowtarzalność i oryginalność tematyczną, rozprawa Wolfganga L e s c h a o archiwistach-poetach (*Archivare als Dichter*, s. 1–190). Jest to, wedle słów redaktora naczelnego tomu Albrechta L i e s s a, „dotąd zupełnie nieznany aspekt życia archiwistów i archiwów, wnoszący nowe spojrzenie na osobowość archiwistów i ich rolę w życiu kulturalnym”. Galerię archiwistów-poetów otwiera postać Franza G r i l l p a r z e r a (1791–1872), jednego z największych twórców literatury austriackiej doby romantyzmu i rodzącego się realizmu mieszczańskiego. Grillparzer był w latach 1832–1856 dyrektorem wiedeńskiego Hofkammerarchiv. Poezje pisał jego następca Karl O b e r l e i t n e r (1821–1898), którego opisy przyrody przeszły do poezji ludowej. W swoim czasie bardzo popularny Hermann R o l l e t (1818–1904) był wieloletnim dyrektorem Archiwum Miejskiego Miasta Wiednia. Rollet miał znaczny udział jako piewca wolności i postępu w wydarzeniach Wiosny Ludów 1848 r. w Wiedniu. Do znakomitych poetów należał także Hermann H a n g o (1861–1934), który przejął dykcję wiedeńskiego archiwum miejskiego po śmierci Rolleta. Zawodowo archiwistyką zajmowali się bardzo dobrzy poeci: Franz C h r i s t e l (1865–1931), Oswald M e n g h i n z Dolnoaustriackiego Archiwum Krajowego, Hans B a r t s c h (1873–1952) z Archiwum Wojennego.

Wśród bawarskich archiwistów zasłynęli Josef H u g g e n b e r g e r (1865–1945), dyrektor monachijskiego Archiwum Państwowego, Ernst von D e s t o u c h e s (1843–1916), archiwista miejski w Monachium, który zapisał się jako wydawca *Wielkiej kroniki miasta Monachium* oraz Johann M a y e r h o f f e r (1851–1900), późniejszy dyrektor Archiwum Miejskiego w Spirze.

„Ostatnim romantykiem archiwalnym” nazywano Augusta S p e r l a (1862–1926), przez czterdzieści lat dyrektora Archiwum Państwowego w Würzburgu; zdobył on olbrzymią popularność jako autor wielkich powieści historycznych z dziejów Czech i Węgier. Jest również Sperl autorem *Archiwisty* (*Der Archivar*) — obyczajowej powieści z życia środowiska, archiwistycznego. Ale do literatury na trwałe wszedł jako liryk. Z kręgu Hugona von Hoffmannsthal'a wywodzi się Hans F i s c h e r (1889–1975), archiwista hrabiów Schönbornów w Wiesentheid (Frankonia).

Wśród badeńskich archiwistów nieprzeciętny talent poetycki wykazywał Heinrich Wagner (1783–1863), archiwista w Stuttgarcie, niezwykle uzdolniony muzycznie. Wymienić tutaj trzeba także Maxa Reuschle'a (1890–1947), dyrektora Archiwum Państwowego w Wirtembergu.

Szwajcarskie środowisko archiwalne reprezentuje Franz Xaver Brönnert (1758–1859), archiwista kantonalny w Aargau. Znany jest przede wszystkim jako twórca idylli i sielanek. Wiele z jego utworów ma już dzisiaj charakter ludowy. Z St. Gallen wywodzi się Josef Anton Henne, twórca niezwykle popularnych ballad.

W nadreńskim dialekcie pisał swoje pieśni biesiadne Ludwig Schandert (1813–1894), dyrektor Archiwum Państwowego w Spirze, autor cennej historii archiwistyki niemieckiej. Wilhelm Junkmann rozpoczął swoją archiwalną karierę w Münster, aby zakończyć ją jako uniwersytecki kustosz archiwalny we Wrocławiu. Znany jest jego zbiór aforyzmów.

Znany wydawca baśni i legend Ludwig Bechstein (1801–1860), wieloletni archiwista w Weimarze, przeszedł do literatury jako epik i liryk, autor wielu utworów dotyczących dziejów Turynii.

Rozprawę W. Leesch'a zamyka obszerna bibliografia, notki biograficzne oraz indeks 57 nazwisk archiwistów-poetów, którzy otrzymali trwałe miejsce w literaturze niemieckiej.

O początkach Archiwum Krajowego w Spirze (*Die Anfänge des Landesarchivs Speyer*) pisze w znakomitym esej Volker Rödel. Jego tekst jest ważnym wkładem do historii archiwów niemieckich i stanowi poniekąd pewną nowość na łamach „Archivalische Zeitschrift”, gdyż tego rodzaju opracowania nieczęsto gościły na łamach rocznika (s. 191–256).

Objętościowo niewielkim, lecz nader interesującym studium z punktu widzenia archiwistyki polskiej jest rozprawa Stefana Hartmanna o zdeponowanym niegdyś przez Bogusława Radziwiłła w Królewcu archiwum rodzinnym Radziwiłłów (s. 257–278).

Autor na wstępie zaznacza, że punktem wyjścia jego rozważań są do chwili obecnej nie uwzględnione przez naukę zasoby archiwalne Historycznego Archiwum Państwowego w Królewcu (Historisches Staatsarchiv Königsberg), które od 1979 r. znajdują się w zasobie Tajnego Archiwum Państwowego Preussischer Kulturbesitz w Berlinie. Częścią składową tego zasobu są „archiwa” namiestników (Statthalter) wielkiego elektora Fryderyka Wilhelma w Prusach. Najbardziej znaczący wśród nich był magnat litewski Bogusław Radziwiłł, wyznawca kalwinizmu. Autor dalej kreśli biografię polityczną B. Radziwiłła, ukazując na tym tle powiązania domu Radziwiłłów z brandenburskimi Hohenzollernami. Dalej przedstawia drogę przekazania przez Radziwiłła „prywatnego archiwum namiestnikowskiego” (das Privatarchiv des Statthalter B. Radziwill) do Królewca i skutków tego posunięcia. Sprawę tę autor wyjaśnia na podstawie obszernego dokumentu, zawierającego informacje o losach tego „archiwum”, podając jego pełne dane archiwalne i bibliografię dokumentu.

Kończąc swoje rozważania, autor polemizuje z prof. Andrzejem Tomczakiem (Toruń) i reprezentowaną przez niego zasadą pertynencji terytorialnej, dając pierwszeństwo zasadzie proveniencji. Zgodnie z tym poglądem autor wyklucza jakąkolwiek ekstrapolację archiwum Radziwiłłów do Polski. Tom 78 zamyka zestawienie międzynarodowej bibliografii z zakresu piśmiennictwa archiwalnego i nauk pomocniczych za lata 1988–1989.

Po trzyletniej przerwie ukazał się kolejny tom 79 (1996), którego treść zamyka się w trzech kręgach tematycznych. Pierwszy — składający się z czterech teoretycznych rozpraw — poświęcony jest procesom powstawania materiałów archiwalnych, których informatyczna treść oparta jest na nieklasycznych nośnikach — zapisach elektronicznych. Angelika Menne-Haritz zastanawia się, jakie to będzie miało skutki dla konwencyonalnej praktyki archiwalnej (s. 1–36).

Herbert G ü n t h e r omawia kwestię relacji przekazywania materiałów archiwalnych pomiędzy archiwami krajowymi a federalnymi i dochodzi do wniosku, że różniące się jeszcze znacznie przepisy dla rozmaitych „landów” uniemożliwiają sprowadzenie tej relacji do jednolitej zasady, tak że kwestie wzajemnych stosunków w tej materii reguluje się w ramach indywidualnych porozumień (s. 37–64).

Zagadnienie oceny wartości materiałów archiwalnych z punktu widzenia praktyki węgierskiej przedstawia w swoim artykule Lajos K ö r m e n d y, rozróżniając zasadniczo dwa kryteria: historyczne i polityczne (s. 65–77).

O nowych tendencjach w przepisach archiwalnych Republiki Włoskiej pisze Ugo C o v a. Zmiany odnoszą się przede wszystkim do sfery udostępniania archiwaliów. W większym niż dotychczas zakresie uwzględnia się ochronę dóbr osobistych (s. 79–88).

Drugi krąg tematyczny tomu stanowi biografistyka. Thomas T r u m p p analizuje bazę źródłową do biografii Konrada Adenauera (s. 89–103). Horst M ü h l e i s e n przedstawia sylwetkę Fredricha von Raubenau (1884–1945) — żołnierza, archiwisty i uczonego, zamordowanego tuż przed zakończeniem wojny w obozie koncentracyjnym w Flossenburgu. Von Raubenau był w latach trzydziestych szefem Centralnego Archiwum Wehrmachtu (Heeresarchiv). Związany z ruchem antyhitlerowskim (grupa Stauffenberga) podzielił los oficerów uczestniczących w tym spisku (s. 127–140).

Krąg trzeci tematyki tomu stanowi historia gospodarcza. Angelika T o u s s a i n t omawia aktualny stan zasobów bawarskich archiwów państwowych w zakresie źródeł do gospodarczych dziejów Niemiec (s. 106–126).

Tom 79 zamyka zestawienie niemieckiej i międzynarodowej bibliografii z zakresu piśmiennictwa archiwalnego za lata 1990 i 1991.

T o m 8 0 (1997) jest księgą pamiątkową wydaną z okazji 65. rocznicy urodzin prof. dra Waltera Jaroschka, generalnego dyrektora bawarskich archiwów państwowych w latach 1977–1997. Wydawcy we wstępie do książki podkreślają, że wraz z odejściem prof. Jaroschka na emeryturę zakończył się pewien znaczący etap działalności bawarskich archiwów. Za czasów minionego dyrektorowania dokonały się głębokie przemiany: reformy przebiegały pod hasłem „Zachowanie i przekształcanie”. Tom zawiera artykuły i rozprawy uczniów i przyjaciół profesora z dziedziny archiwistyki i historii.

W dalszym ciągu tomu Hermann R u m s c h ö t t e l przedstawia Generalną Dyрекcję Archiwów Państwowych Bawarii, omawia jej organizację i zadania (s. 1–36). O źródłach do dziejów gmin żydowskich w Palatynacie w XV stuleciu pisze Karl-Otto A m b r o n (s. 37–55).

Helmuth B a i e r zajął się archiwami kościelnymi i działalnością Sekcji Archiwów Kościelnych i Wspólnot Religijnych w Radzie Archiwów (s. 56–64). Problemem udostępniania zasobów archiwalnych w archiwach nadreńsko-palatynackich zainteresował się Heinz-Günther B o r c k (s. 65–82).

Bawaria i Saksonia w historii — próba porównawcza Rainera G r o s s a jest refleksją poświęconą wystawie archiwalnej w Dreźnie i Monachium w 1994 i 1995 r. (s. 82–95). Wywód pochodzenia nazwy „Austria” — Ostarrichi — na podstawie dokumentu Ottona III z 996 r. — jest tematem tekstu Siegfrieda H a i d e r a (s. 96–124).

Zasoby archiwalne w Archiwum Państwowym w Coburgu przedstawia Rainer H a m b r e c h t (s. 125–138). Gerhard H e t z e r omawia materiały archiwalne bawarskich konsulatów w krajach niemieckich i ościennych z XIX i XX w. Załącznikiem jest inwentarz tych materiałów (s. 138–155).

Reinhard H e y d e n r e u t e r przedstawia sylwetkę archiwisty i pisarza Maximiliana Prokopa von Freyberg-Eisenberga (1789–1851) (s. 156–180).

Między pokojem i wojną. Uwagi do stanowiska T.G. Masaryka wobec polityki Habsburgów w przededniu I wojny światowej są przedmiotem rozważań Rolanda J. Hoffmanna (s. 195–210).

Złożoną problematykę porusza Paul Maier: organizacji sieci archiwalnej i zasobów archiwów diecezji bawarskich w latach 1946–1996 (s. 267–292). Niepaństwowe zasoby archiwalne w archiwach Badenu-Wirtembergii przedstawia również w interesującym szkicu Wilfried Schöntag (s. 340–359), a Angelika Toussaint pisze o Bawarskim Archiwum Gospodarczym i jego zasobach (*Das Bayerische Wirtschaftsarchiv und seine Bestände*) (s. 404–416).

O niepaństwowych publicznych archiwach w świetle obowiązującego prawa archiwalnego i roli archiwów państwowych w nadzorze archiwalnym mówi w obszernym artykule Bodo Uhl (s. 417–449).

Tom 80 zamyka zestawienie bibliograficzne w zakresie piśmiennictwa archiwalnego niemieckiego i międzynarodowego za lata 1992–1993.

Jerzy Piotr Majchrzak (Zielona Góra)

„DER ARCHIVAR”. MITTEILUNGSBLATT FÜR DEUTSCHES ARCHIVWESEN
HERAUSGEGEBEN VOM NORDRHEIN-WESTFÄLISCHEN HAUPTSTAATSARCHIV,
Düsseldorf 1997, z. 1–4.

Zeszyt 1 (1997) otwiera sprawozdanie Wolfa Buchmanna, Elke Hauschildt, Sabine Philippeit z XIII Międzynarodowego Kongresu Archiwów w Pekinie, który odbył się w 1996 r.

Kolejne obszerne sprawozdanie, autorstwa Diethera Degreifa, poświęcone jest 67. Niemieckiemu Dniu Archiwalnemu w Darmstadt (obrady podsumowywały perspektywę archiwistyki w Niemczech) i 50-leciu Stowarzyszenia Archwistów Niemieckich. Spotkanie odbyło się w dniach 17–20 IX 1996 r. Wykład inauguracyjny wygłosił Karol Dedecius, dyrektor Niemiecko-Polskiego Instytutu w Darmstadt. Głównym tematem była: „Wymiana kulturalna i identyfikacyjna. Aktualne problemy wspólnej historii i języka”. Następnie obradowano w ramach następujących sekcji: Sekcja 1. Archiwiści archiwów państwowych. Spotkanie skoncentrowało się głównie na omawianiu praw archiwalnych różnych landów. Sekcja 2. Archiwiści archiwów miejskich i różnych towarzystw regionalnych. Dyskutowano problematykę archiwów miejskich. Sekcja 3. Archiwiści archiwów kościelnych. W czasie obrad zajęto się zagadnieniami archiwów ewangelickich i katolickich. Sekcja 4. Archiwiści archiwów rodzinnych i arystokratycznych. Sekcja gościła archwistów niderlandzkich, którzy przedstawili Archiwum Królewskie w Brukseli i Hadze. Sekcja 5. Archiwiści archiwów gospodarczych. Głównym rozpatrywanym problemem było zabezpieczenie zbiorów. Sekcja 6. Archiwiści archiwów parlamentu, partii, stowarzyszeń, fundacji. Spotkanie poświęcono przede wszystkim elektronicznemu wykorzystaniu danych. Sekcja 7. Archiwiści archiwów mediów. Omawiano kwestie kształcenia. Sekcja 8. Archiwiści archiwów szkół wyższych i archiwów instytucji naukowych. Przedstawiono dwa referaty: o archiwum filmowym w Herder-Institut i na temat Archiwum Brandenburskiej Akademii Nauk.

W dalszym ciągu tomu Volker Jäger przedstawił *Saksońskie Archiwum Państwowe w Lipsku — pierwszy budynek archiwalny w nowych krajach związkowych*. Zdjęcia i obszerne

opisy pokazują budowę i funkcjonowanie nowoczesnego archiwum w Lipsku, wybudowanego specjalnie dla celów archiwalnych.

Hübert H o i n g omówił *Konserwację w Dolnosaksońskim Archiwum Państwowym w Bückeburgu*.

Birgit B e r n a r d opisała *Historyczne Archiwum Zachodnioniemieckiego Radia w Kolonii* posiadające zbiory od 1924 r.; Michael W e t t e n g e l w artykule *Podpisy digitalne* nakreślił problemy i konsekwencje dla urzędników i archiwistów.

Z e s z y t 2 (1997) otwiera artykuł Wernera M o r i t z a, *W poszukiwaniu tożsamości. Orientacyjne problemy zawodu archiwisty i omówienie ich przyczyn*. Autor zwraca uwagę na to, że w Niemczech funkcjonują różne modele archiwisty: poczdamski oraz marburski i monachijski. Działalność archiwisty zawiera zdaniem autora elementy dokumentacyjne, archiwalne, biblioteczne i dziennikarskie, polityczne, informacyjne i komunikację naukową. Rola archiwisty polega na pośrednictwie, ale także przechowywaniu, ochronie i opracowywaniu akt. Tożsamość zawodu archiwisty osiąga się także poprzez specjalizację.

Lutz S c h i l l i n g w artykule *Zmiany w zawodzie archiwisty w nowych krajach związkowych* omawia problemy związane z innym podejściem do archiwaliów i otwarciem na użytkownika.

Wilhelm J a n s s e n, *Misja archiwów kościelnych w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości*, przedstawia tradycje i kontynuację wielu zagadnień w dzisiejszych czasach. Rękopisy i pergaminy znajdujące się w posiadaniu Kościoła dotyczą nie tylko historii religii, ale również zajmują się wieloma dziedzinami życia.

Heinz H o f f m a n n naświetla *Państwowe archiwa i urzędowe archiwalia* (nowe opracowanie przepisów dotyczących urzędowych archiwaliów we wspólnym regulaminie krajów związkowych). 21 VI 1995 r. ukazały się zmiany wprowadzone przez Gabinet Związkowy, dotyczące głównie akt ministerstw. Nowości przede wszystkim odnoszą się do organizacji. Według autora odpowiednie opracowanie urzędowego zasobu wymaga: spisu akt, właściwie prowadzonej registratury, rzeczowego układu akt, brakowania i odpowiednio przygotowanego personelu, kooperacji urzędów i archiwów.

Elrun D o l a t o w s k i, Anette M e i b u r g, *Fundacja archiwów partyjnych i masowych organizacji NRD w archiwum związkowym*. Autorzy opisują historię powstania fundacji w 1993 r., organizację i zasób, na który składają się akta partyjne od 1945 r., ruchu związkowego od 1863 r. i różne spuścizny, np. Augusta Bebla, Klary Zetkin, Waltera Ulbrichta i in. Aby korzystać z akt, należy wypełnić formularz i wyjaśnić cel swojej pracy. Fundacja znajduje się w Berlinie — Lichtenfelde, Finckensteinallee 63.

Petra H e i n e, Jürgen B a c i a, *Ochrona historii od podstaw* omawia archiwum w Duisburgu specjalizujące się w zbieraniu alternatywnych zbiorów: transparentów, plakatów, korespondencji ulotnej, broszur, ulotek, gazet wydawanych przez małe grupy, materiały partii politycznych, studenckich publikacji, materiałów dotyczących kobiet, bezdomnych, bezrobotnych itp. Największe problemy są z opracowaniem. Finansowo opierają się głównie na pracy społecznej.

Ralf S t r e m m e l, *Napięcia między państwem a gospodarką. Warsztat pracy archiwisty w połączonym stalowym koncernie od 1930 r.* Jest to przedstawienie historycznego zasobu archiwów firm: Siemens, Krupp, Reńsko-Westfalskie Archiwum Gospodarcze w Kolonii i Południowo-Niemieckie Archiwum Gospodarcze w Saarbrücken.

Brigitta N i m z, *Dodawanie, integracja, separacja. Stosunki między wiedzą archiwalną a biblioteczną*. Dodawanie polega na kontynuowaniu i kumulowaniu wiedzy, integracja pokazuje konkretne stosunki między archiwoznawstwem a bibliotekoznawstwem, a separacja informuje o różnicach w zbiorach (biblioteka — książki, czasopisma, archiwa — oryginalne,

autentyczne akta). Są również materiały, z którymi nie wiadomo, do kogo powinny należeć: książki z uwagami na marginesach, spuścizny, kodeksy, druki w aktach, film, CD. Rozstrzygnięcie ich przydatności powinno zależeć od funkcji biblioteki jako pośrednika między wiedzą a uczeniem się i archiwum, którego zadaniem jest ochrona praw instytucji lub osób, ochrona kulturalnego dziedzictwa i historycznej świadomości narodu. Bardzo dyskutowana jest sprawa spuścizn. W Niemczech istnieje ogromna konkurencja w tym zakresie między bibliotekami, archiwami i muzeami.

Peter B o h l, Carsten M ü l l e r - B o y s e n, *Klasyfikacje zastosowania elektronicznie przetwarzanych danych (EDV) w administracji*. Autorzy omawiają schemat wykorzystania elektronicznie przetwarzanych danych i podają przykłady przy każdej grupie zagadnień.

Birgit M e t z i n g, *Archiwalne kierunki kształcenia w NRD*. Autorka ukazuje w historycznym przekroju rozwój kształcenia archiwalnego od 1929 r., koncentrując się głównie na latach powojennych. Następnie przedstawia działalność Instytutu Wiedzy Archiwalnej w Poczdamie, Szkoły Archiwalnej i Szkoły Zawodowej w Poczdamie.

Z e s z y t 3 (1997) otwiera podsumowanie 50-letnich dziejów czasopisma „Der Archivar” pióra Norberta R e i m a n n a, przewodniczącego Stowarzyszenia Niemieckich Archiwistów, i Petera Dohmasy. Następnie Hermann S c h r e y e r przedstawia *Rozwój we wschodni-niemieckiej archiwistyce od 3 X 1990*. Autor skupia się na ukazaniu reform, prawa archiwalnego, relacji między Wschodem a Zachodem, roli Stowarzyszenia Niemieckich Archiwistów oraz odmiennościach w nowych landach, polegających głównie na innym zasobie (akta partyjne).

Jürgen W e t z e l, *Archiwum krajowe w Berlinie. Historia, zasób i aktualne problemy*.

Jochen G o l z, *Archiwum Goethego i Schillera 1896–1996*. Artykuł przedstawia historię archiwum, omawia również jego sytuację prawną. Początkowo było to, według testamentu wnuka J. Goethego, archiwum prywatne, następnie przekształciło się w archiwum państwowe, aż w 1994 r. utworzona została samodzielna fundacja. Archiwum posiada 111 spuścizn, akta 9 instytucji i towarzystw i 3 000 autografów, m.in. ogromny zbiór J. Goethego, F. Schillera, F. Nietzschego i F. Liszta.

W związku z planowanym Dniem Archiwalnym w Ulm przedstawiono w numerze najważniejsze archiwa miejskie: Hans Eugen S p e c k e r — Archiwum Miejskie (gromadzi akta od XII w., 7,5 km akt); Dorothea R e u t e r — Archiwum Kościoła Ewangelicko-Krajowego (zasób od 1561 r. — księgi metrykalne); Barbara T r e u - O e r t e l — Archiwum Miejskie w Neu-Ulm (zasób XIX w.–XX w.); Silvester L e c h n e r — Centrum dokumentacyjne. Obozy koncentracyjne — miejsca pamięci. Muzeum ojczyzniane i archiwum.

Natomiast Christoph J. D r ü p p e l, Wolfgang S a n n w a l d omówili *Archiwa powiatowe w Badenii-Wirtembergii. Rozwój — struktura — funkcje*. Na końcu numeru znajdują się *Zalecenia dla dokumentacji klinik i instytucji opieki chorych*, opracowane przez Wolfganga Müllera i Dietera Specka.

Z e s z y t 4 (1997) otwierają zalecenia Współpracy Kulturalnej w Radzie Europy. Noszą one nazwę: *Inicjatywy dotyczące prawidłowej opieki archiwalnej*. Dotyczą: 1) przechowywania dziedzictwa archiwalnego (budynki, współpraca archiwów i administracji); 2) demokratyzacji systemu prawnego i procedur administracyjnych (otwarcie archiwów i dostępność); 3) otwarcia i poprawy dostępności archiwów dla użytkowników (każdy ma wolny dostęp do akt i informacji).

Volker S c h o c k e n h o f f z zespołem przedstawia temat *Integracja czy izolacja. Jak powinno w przyszłości wyglądać wykształcenie archiwalne*. Autor polemizuje z modelem kształcenia przyjętym w szkole archiwalnej w Marburgu, preferującej daleko posunięty profesjonalizm zawodowy i według autorów również izolacjonizm. Krytykowany jest sposób

kształcenia, a także końcowy egzamin, w trakcie którego należy obowiązkowo opisać średniowieczny dokument w językach niemieckim, łacińskim i francuskim. Ten system utrzymał się od 1917 r. Obecnie proponuje się model poczdamski, w którym integracja zastępuje izolację. Zalecono wykształcenie podstawowe archiwalne — zamiast dominującego w Marburgu i Monachium państwowego wykształcenia archiwalnego; praktyczne wykształcenie i praktykę — w miejsce nadmiernie rozbudowanej teorii; naukowo-metodyczne wykształcenie podstawowe, metodyczną wiedzę — zamiast „potopu faktów” oraz „integrację w obszarze archiwów, bibliotek, dokumentację zamiast izolacji”.

W dalszej części zeszytu Michael W e t t e n g e l zajął się tematem *Rekonstrukcja digitalizowanych zespołów danych z NRD po zjednoczeniu. Doświadczenia w Bundesarchiv*. Następnie przedstawiono elektroniczne przetwarzanie danych — planowanie i procesy decyzyjne: podstawy automatyzacji opracowane przez Międzynarodową Radę Archiwów (siedem kolejnych etapów automatyzacji). Natomiast Wolfgang L a u f e r omówił *Prawo archiwalne Saary*.

Każdy numer kończą sprawozdania z konferencji i ważnych wydarzeń na arenie międzynarodowej i w Niemczech. W tym roku przedstawiono również sytuację w archiwach czeskich, belgijskich, włoskich, słoweńskich i kameruńskich. Recenzje koncentrują się głównie na fachowej literaturze niemieckiej. W 1997 r. omówiono przewodnik po zbiorach AP we Wrocławiu przetłumaczony na język niemiecki i edycję *Szczecin 1945–46. Dokumenty, wspomnienia*. Wiele miejsca poświęca się również sprawom personalnym, nekrologom i tzw. różnym, w których umieszcza się informacje o wystawach, kolejnych spotkaniach i konferencjach. Numer zamykają reklamy i ogłoszenia.

Hanna Krajewska (Warszawa)

„ARCHIVES AND MANUSCRIPTS”. THE JOURNAL OF THE AUSTRALIAN SOCIETY OF ARCHIVISTS, t. 23, [Australia, Canberra] 1995, nr 1–2.

Wydawane przez Stowarzyszenie Archiwistów Australijskich „Archives and Manuscripts” ukazują się od 1972 r. dwa razy w roku, w maju i listopadzie.

N u m e r 1 (1995) otwierają rozważania generalnego archiwisty Holandii, Erica K e t e l a - a r a, poświęcone zagadnieniu danych osobowych/informacji personalnych w zasobach archiwów państwowych. Różne agencje rządowe i prywatne gromadzą coraz więcej informacji o obywatelach, klientach, pacjentach etc. W Kanadzie stworzono indeks informacji personalnych, który obejmuje aż 4 tys. serii. Te dane osobiste muszą być chronione przed niepowołanym wykorzystaniem czy udostępnieniem. Większość krajów europejskich wprowadziła odpowiednie przepisy o ochronie danych prywatnych; jest to także zagwarantowane w *The European Treaty on Human Rights*. Przepisy te dotyczą przedpola archiwalnego. Gdy takie akta trafiają do archiwów, wymagają także szczególnej ochrony prawnej. E. Ketelaar wyróżnia cztery „powłoki” chroniące te dane. Pierwsze zabezpieczenie stanowią ogólne przepisy archiwalne. Drugie to przepisy dotyczące przekazania akt, aktotwórca może określić, do jakich celów dane te mogą być udostępnione, zakazać publikacji bez zezwolenia etc. Trzecie stanowią przepisy regulujące dostępność dokumentów i czas, po którym archiwalia mogą być udostępnione. Kolejne wymogi to warunki fizyczne przechowywania (oddzielne magazyny z ograniczonym dostępem). E. Ketelaar sądzi, że istnieje jeszcze jedno zabezpieczenie: etyka

zawodowa archiwisty nie pozwalająca na udostępnianie tego typu informacji osobom niepowołanym. Za zasadniczy moment uważa on jednak decyzję o przekazaniu do archiwum lub brakowaniu danej dokumentacji. Rozważa on dwa sposoby oceny takiej dokumentacji: merytoryczną, która jest domeną historyka a nie archiwisty, oraz formalną — jak dana dokumentacja była gromadzona. W relacji państwo-agencja-obywatel pytanie o sposób zbierania danych personalnych rzutuje na ich jakość (wiarygodność) i rozstrzyga o ich wartości. Inną wagę mają dane dostarczane przez samego obywatela w licznych formularzach, choćby podatkowych, inną zaś dane zbierane z donosów przez służby specjalne (rzetelności tych ostatnich nigdy nie konfrontowano z zainteresowanym). Etyka zawodowa wymaga od archiwisty wyjątkowego respektowania prawa do prywatności, zwłaszcza w sytuacji gdy zainteresowane osoby nie mogą wyrazić zgody lub jej braku na wgląd w ich sprawy osobiste.

Ray E d m o n d s o n, zastępca dyrektora utworzonego w 1984 r. National Film and Sound Archives, zastanawia się nad rolą archiwów audiowizualnych (AV). Podobnie jak kiedyś wynalezienie druku przyczyniło się do rozwoju bibliotek, tak obecnie pojawienie się nowych nośników audiowizualnych może zaowocuje wyodrębnieniem archiwów AV. Początek gromadzenia filmów w archiwach, bibliotekach lub muzeach przypadł na lata trzydzieste. Obecnie istnieje wiele organizacji zrzeszających archiwa audiowizualne. Dla archiwów filmowych w ponad 60 państwach jest to International Federation of Film Archives (FIAP), z siedzibą w Brukseli oraz International Federation of Television Archives (IFTA). Archiwa dźwiękowe zrzesza International Association of Sound Archives (IASA). Archiwiści pracujący z takimi materiałami zdają sobie sprawę, iż ich zawód nie jest tak dokładnie sprecyzowany jak bibliotekarza, muzealnika czy „klasycznego” archiwisty mającego do czynienia z dokumentami papierowymi. Dlatego została utworzona grupa dyskusyjna AudioVisual Archiving Philosophy Interest Network, a także opracowano projekt A Philosophy of AV Archiving. Autor przedstawia trzy definicje z tego projektu: nośników AV (*AV media*), AV archiwów, gromadzących te nośniki oraz AV archiwistów, pracujących z takim zasobem. Nośniki audiowizualne to takie, na które składają się obrazy albo dźwięki lub też oba te elementy łącznie. Do ich zapisu i/lub odtworzenia niezbędne są odpowiednie urządzenia techniczne. Ich zawartość stanowi sekwencja obrazów lub dźwięków wytworzonych w danym okresie, celem zaś ich powstania jest przekazanie tej obrazowej lub dźwiękowej zawartości nie tekstu czy grafiki. Zdaniem autora bardziej precyzyjna definicja jest niemożliwa do zaproponowania. Natomiast należy podkreślić, że z nośników AV jest wykluczony *ex definitione* tekst i zapis komputerowy (dokumenty elektroniczne). Pewną wątpliwość budzić może chęć zdefiniowania nośników AV w czasie, gdy przechodzą one stały rozwój, technologia DVD (Digital Video Disc) zaś wydaje się nieść daleko idące zmiany także w dziedzinie filmowego zapisu cyfrowego (por. „The Economist”, 3 I 1998, s. 60).

Greame C a r b e r y prezentuje zadania utworzonego w 1978 r. Archiwum (a raczej centrum informacyjnego) Homoseksualistów.

Bruce S m i t h opisuje zagadnienie archiwów w muzeach. We wszystkich ośmiu stanach Australii jest łącznie ponad 1300 muzeów. Autor rozróżnia dwa typy archiwów muzealnych: własne archiwum, gromadzące dokumentację związaną z działalnością muzeum, oraz kolekcje rękopiśmienne przekazane lub nabyte przez muzeum. Te ostatnie archiwalia mogłyby (a często nawet powinny) znajdować się w archiwach. Na podstawie danych z czterech stanów, B. Smith szacuje, że w co czwartym muzeum w Australii mogą być tego typu archiwalia. Zasadniczym problemem, na który autor zwraca uwagę, są różnice w podejściu: układzie, opracowaniu i opisie/skatalogowaniu archiwaliów przez archiwistę i przez muzealnika. Ponadto

podkreśla on brak publikacji nie tylko dotyczących sposobów opracowywania archiwaliów znajdujących się w muzeach, ale nawet informujących o tym, jakie to materiały archiwalne posiada dane muzeum.

Karen Anderson opisuje eksperymentalny sposób kształcenia archiwistów z wykorzystaniem sieci komputerowych — telenauczanie, czyli uczenie na odległość — realizowany przez wydział bibliotekoznawstwa i informacji naukowej Uniwersytetu Edith Cowan. Uniwersytet ten jest nową uczelnią, powstałą z przekształcenia Western Australian College of Advanced Education w 1991 r. Uniwersytet ma obecnie około 20 tys. słuchaczy. Ze względu na trudności zarówno z zorganizowaniem stacjonarnego nauczania archiwistyki, jak i studium zaocznym (dalekie dystanse do pokonania) odwołano się do możliwości technicznych. Uniwersytet udostępnił swoją stronę WWW (<http://www.cowan.edu.au>). Ogłoszenie o naborze zamieszczono w prasie i rozpoczęto studium w 1994 r. dla 25 osób. Program o nazwie Diploma obejmuje takie zagadnienia, jak: układ i opis archiwaliów, rządowe dokumenty i archiwa, standardy opisu archiwaliów — w tym ISAD(G), przechowywanie oraz archiwa elektroniczne. Materiały do tego ostatniego zagadnienia dostarczane są na płycie CD-ROM. Planuje się udostępnienie całości kursu w tej postaci, choć oczywiście są też i zajęcia praktyczne na miejscu — w lokalnym archiwum, położonym najbliżej miejsca zamieszkania każdego z „rozproszonych” słuchaczy.

Sue Rossly przedstawia zagadnienie udostępniania archiwaliów i w ogóle roli archiwów w odnajdowaniu swojej tożsamości przez aborygenów. Królewska Komisja badająca nazbyt częste przypadki śmierci aborygenów w więzieniach, powołana w 1987 r., wydała 339 zaleceń odnoszących się do polityki państwa wobec tej grupy. Dwa z tych zaleceń 53 i 57 dotyczą problemów archiwalnych. Zalecenie 53 nakazuje udostępnić wszelkie dokumenty rządowe odnoszące się do spraw personalnych i rodzinnych aborygenów. Ma ono na celu pomóc w ustalaniu i odtwarzaniu więzów rodzinnych, zwłaszcza w rodzinach, z których dzieci zostały zabrane do sierocińców i przesiedlone na północ Australii. Dostęp do dokumentów objętych klauzulą poufności ma być uzgadniany między rządem a przedstawicielami społeczności aborygenów. Zalecenie 57 dotyczy udostępnienia akt własnych komisji. Organizacja o nazwie Karu reprezentuje interesy dorosłych obecnie aborygenów, którzy jako dzieci zostali odłączeni od rodzin i wychowywani w sierocińcach lub przez osoby prywatne. W 1993 r. odbyło się seminarium zorganizowane przez archiwa i społeczność aborygenów na temat „Getting’ the Facts” (zbierając fakty). W następnym roku konferencja pod nazwą „Going Home”. Celem tych spotkań było poinformowanie badaczy dziejów rodzin aborygeńskich o możliwościach, jakie w tym zakresie stwarzają archiwalia. Podobny cel postawili sobie organizatorzy objazdowej wystawy „Between Two Worlds”, ukazującej sytuację w dwu rządowych sierocińcach w Alice Springs i Darwin.

John Arnold pisze o ostatnio opublikowanych pamiętnikach i zbiorach listów stanowiących materiał do dziejów życia codziennego w ciągu dwu wieków w Australii, głównie z punktu widzenia kobiet. Z ciekawszych pozycji warto odnotować pamiętnik kapitana Colleta Barkera stacjonującego na wybrzeżu od Darwin po Sydney w latach 1828–1831. C. Barker opisał wiele specyficznych zwyczajów aborygenów i jego wspomnienia mają dużą wartość etnograficzną. Cennym świadectwem są cztery listy i esej niemieckiego socjalisty R. Schachnera, który przyjechał w 1906 r. do Australii, aby na własne oczy zobaczyć „kraj społecznych cudów”. Pamiętnik australijskiego premiera R.G. Menziesia obejmuje jego podróż do Anglii w lutym 1941 r. i rozmowy z Churchilllem, przede wszystkim w sprawie obrony Singapuru. Menzies udał się też do Północnej Irlandii i podjął chybioną próbę nawiązania

dialogu między prezydentem Irlandii de Valerą a aliantami. Poza często podnoszonymi problemami selekcji dokonywanej przez wydawców (np. z 8,5 tys. listów Miles Franklin wybrano niespełna 500) Arnold podnosi problem zaniku kultury pisania listów we współczesnym świecie, dysponującym wieloma możliwościami technicznymi. Zastanawiając się, czy ktoś wyda w przyszłości pocztę elektroniczną, autor udziela paradoksalnej odpowiedzi, cytując jedyną chyba tego typu publikację, tj. T. B l a n t o n a, *White House E-mail: the top secret messages the Reagan-Bush White House thought they had destroyed*, New York 1995, Free Press.

Na marginesie publikacji dotyczących kształcenia archiwistów, lub też raczej menedżerów informacji archiwalnej, Michael P i g g o t t porównuje nowozelandzkie, australijskie, amerykańskie i brytyjskie metody i rolę w tym kształceniu, jaką odgrywają stowarzyszenia zawodowe. G. A c l a n d z Uniwersytetu Queensland oraz T. E a s t w o o d z Kanady recenzują pracę zbiorową *The Records Continuum*, dedykowaną Ianowi M a c L e a n o w i w 50. rocznicę wyznaczenia go na archiwistę Australii. Jest to zarazem przedstawienie historii i osiągnięć archiwistyki australijskiej.

N u m e r 2 (1995), s. 204. Chris H u r l e y pisze o problemach związanych z utożsamianiem zasady proveniencji z odpowiedzią na proste pytanie: kto jest twórcą akt. Jest to podejście historycznie uzasadnione, gdy urząd kojarzono z konkretną osobą lub grupą osób — rodem lub rodziną. To samo zjawisko występuje w bibliotekoznawstwie, gdy mówi się o zbiorowym autorze. Jednak w nowoczesnej biurokracji nastąpiły zmiany, które nie pozwalają zastosować tradycyjnego, hierarchicznego modelu organizacyjnego. Niektórzy uważają nawet, iż przypisanie serii dokumentów pojedynczemu twórcy jest niemożliwe, gdyż w instytucjach coraz częściej pojawiają się grupy robocze do wypełnienia konkretnego zadania. Ch. Hurley wyraża pogląd, iż obecnie zasada proveniencji powinna podkreślać powiązania dokumentów z sytuacją, a nie agencją, w której powstały. Archiwa elektroniczne wymagają, aby dane odnośnie do proveniencji były zachowywane już w chwili powstawania dokumentu.

Louise A n e m a t t przedstawia problem skanowania archiwum sir Josepha Banksa (1743–1820), określanego często jako *the father of Australia*. Sir Joseph Banks był jednym z botaników uczestniczących w wyprawie „Endeavor” (1768–1771) kapitana J. Cooka. Brał też czynny udział w organizacji dalszych przedsięwzięć badawczych w Australii i Afryce. Jego archiwum, któremu nadawał w miarę narastania funkcjonalny porządek, zawiera informacje dotyczące początków historii Nowej Południowej Walii, czyli Australii. Stworzone przez Banksa serie to np. korespondencja i inne dokumenty związane z jedną ekspedycją, choćby podróżą Matthewa Flindera na statku „Investigator” (1801–1803), w czasie której sporządzono ostateczną mapę wybrzeży Australii, czy obu wyprawami Williama Bligha 1787–1790 i 1791–1793 na „Bounty”, gdy ta ostatnia z nich zakończyła się słynnym buntem. Banks korespondował też z czterema pierwszymi gubernatorami Nowej Południowej Walii i sekretarzem do spraw kolonii w Londynie. Dlatego też State Library of New South Wales zamierza udostępnić liczącą około 10 tys. stron spuściznę w postaci płyt CD-ROM. Spuścizna ta nie jest niestety kompletna, do około 1873 r. stanowiła depozyt British Museum, odebrany przez potomka Banksa — lorda Brabourne’a, który wyprzedał część dokumentów. W 1884 r. sir Saul Samuel, reprezentujący New South Wales w Londynie, odkupił papiery Banksa od Brabourne’a. On też starał się odkupić sprzedane już dokumenty z rąk prywatnych. Zanim ta spuścizna trafiła do biblioteki w 1910 r., wykorzystano ją przy pisaniu *Historii Nowej Południowej Walii* (1899 r.), porządkując ją do tego celu. State Library of New South Wales

nadal skupuje rozproszone materiały sir J. Banksa. Zamierzając udostępnić spuściznę Banksa na CD-ROM, rozważano różne możliwości realizacji takiego projektu. Ze względów finansowych poniechano myśli o faksymilach i multimedialnych rozwiązaniach, ze względów technicznych zaś o OCR — Optical Character Recognition. Ta ostatnia możliwość nie była nigdy poważnie brana pod uwagę przy „digitalizacji” rękopisów. Dla projektów tego typu obecnie dostępne OCR są niewystarczające, bo oprócz różnorodności stylów pisma w XVIII i XIX w. są też różnice między ówczesną a obecną pisownią. Jako jedyną dostępną obecnie możliwość przyjęto ręczne stworzenie bibliograficznej bazy danych dla całej kolekcji z dwoma typami rekordów: opisem i indeksami na poziomie serii — opisem i indeksami na poziomie pojedynczych dokumentów. Opis na poziomie serii zawiera: tytuł serii i daty skrajne, dane na temat proveniencji z podaniem różnych dotychczasowych sygnatur (konkordancja), informacje o osobach i instytucjach oraz opis materiałów z podaniem nazwisk, nazw statków, i tematyki wspólnej dla całej serii — te dane trafiają do indeksów. Na poziomie dokumentu: tytuł i datę, autora, język dokumentu, informacje o przynależności do serii oraz streszczenie z podaniem wszelkich nazw własnych odesłanych do indeksów. Wszystkie pola są dostępne do przeszukiwania pełnotekstowego oraz zapytań z operatorami Boolowskimi. Dopiero taka baza, w połączeniu z bazą zawierającą przeskanowane z mikrofilmu obrazy konkretnych dokumentów, będzie stanowić całość umieszczoną na CD-ROM. Jako program rejestrujący obrazy wybrano Microsoft Multimedia Viewer — подарowany bibliotece przez Microsoft Australia. Skanowanie z mikrofilmu uznano za bezpieczniejsze ze względów konserwatorskich, ponieważ nie naraża bezpośrednio oryginałów. Mikrofilmowanie odbywało się z dokładnością 160 par linii na milimetr. Po zeskanowaniu z minimalną rozdzielczością 100 dpi przy 256 stopniowej skali szarości powstają pliki G4 TIF, które po kompresji i poprawkach tworzą pliki JPEG w programie Discovery Media. Każdy plik po kompresji ma średnio 400 KB. Projekt taki wymaga oczywiście dużego i długotrwałego zaangażowania personelu biblioteki. W 1995 r. biblioteka postanowiła opracować próbny CD-ROM zawierający 300 obrazów i rekordów bazy danych z indeksami.

Don B o a d l e przedstawia, poczynając od lat pięćdziesiątych XX w., historię tworzenia archiwów w New South Wales. Z kolei Nancy L u t t o n i Hilary R o w e l l przedstawiają historie archiwaliów z terytoriów obecnej Papui Nowej Gwiney począwszy od 1884 r., gdy ta wyspa była podzielona na część niemiecką i angielską. Część wyspy znajdowała się pod zarządem niemieckiej Neu Guinea Kompagnie, następnie do 1914 r. był to niemiecki protektorat. W latach 1914–1942 całością wyspy zarządzali Brytyjczycy, potem częścią Japończycy i wreszcie do 1975 r. Australian New Guinea Administrative Unit. Archiwalia — a raczej to, co z nich zdołano uratować podczas wojen oraz wybuchu wulkanu Rabaul w 1937 r. — przewieziono w latach 1930–1950 do Australii. Obecnie zakończono mikrofilmowanie akt sprzed 1942 r.; mikrofilmy będą przekazane państwowym sukcesorom administracji wyspy, w tym niemieckiemu Bundesarchiv.

Sandra M o w b r a y i Sigrid M c C a u s l a n d opisują realizowany w latach 1991–1993 projekt archiwalny związany z archiwami administracji lokalnej w stanie New South Wales. Podstawowym celem projektu było udzielanie przez archiwistów fachowych porad pracownikom archiwów lokalnych (samorządowych): jak porządkować akta, jak powinny być przechowywane etc. Dwie zasadnicze przesłanki organizowania takich trwających dwa dni szkoleń w terenie to wydanie w 1988 r. nowych przepisów o brakowaniu akt samorządowych oraz ogłoszenie australijskiej wersji Freedom of Information Act w 1989 r. W opisywanym stanie działa ponad 170 instytucji samorządowych, najstarsza z nich to Rada Sydney (od 1842 r.). Choć niektóre archiwalia sięgają do XIX w., władze lokalne zwykle nie wykazują zrozumienia dla

problemów właściwego zabezpieczenia takich akt. Projekt ten był finansowany z grantu — wystąpiono o 85 tys. dolarów australijskich, otrzymano tylko 25 tys.

Barbara Reed oenia najnowszy podręcznik archiwistyki przede wszystkim zwracając uwagę na zagadnienie archiwów elektronicznych. Jej zdaniem zasadniczym brakiem edycji szkoleniowych jest ich wyłącznie praktyczne podejście, opierające się na metodologii wypracowanej w latach osiemdziesiątych. Co w przypadku *Records Management Handbook*, opracowanej przez Amerykanów: I. Penna, G. Pennixa i J. Coulsona, i australijskiego *Keeping Archives* jest zrozumiałe, gdyż jest to drugie, wprawdzie zmienione, wydanie podręczników z ubiegłej dekady. Wyraźny jest brak teoretycznych podstaw przy prezentacji zagadnień nowych nośników, praktyczne wskazówki bowiem nie wystarczą na długo przy tak szybkich zmianach zachodzących w technologii informatycznej.

W numerze opublikowano też zbiorcze wyniki ankiety rozesełanej wśród członków Australian Society of Archivists w 1993 r. dotyczącej „typowego” przedstawiciela tego stowarzyszenia (płeć, wiek, wykształcenie etc.).

Hubert Wajs (Warszawa)

„ARCHIWISTA POLSKI”. STOWARZYSZENIE ARCHIWISTÓW POLSKICH, Warszawa 1997, nr 1–4.

N u m e r 1 (1997). Nakład 500 egzemplarzy. Wyróżniono działy: „Od Redakcji”, „XIII Międzynarodowy Kongres Archiwów w Chinach”, „Archiwa w Polsce i na świecie”, „Sylwetki zasłużonych archiwistów”, „Kronika”, „Recenzje” i bibliografie. Numer zamykają ulotka reklamowa o usługach archiwalnych, karta prenumeraty oraz informacje dla autorów nadsyłających materiały do zamieszczenia w kwartalniku i warunkach prenumeraty. W słowie „Od Redakcji” prezentowana jest pokrótce zawartość numeru.

Halina Natorf, *Kodeks etyczny archiwisty uchwalony na XIII Międzynarodowym Kongresie Archiwów w Pekinie* (s. 10–14). Dokument przyjęty w dniach 4, 6 i 7 IX 1996 r. składa się z preambuły oraz dziesięciu punktów („zasad”) opatrzonych krótkimi objaśnieniami. W preambule powiedziano m.in., że: „Realizacja *Kodeksu* jest zależna od woli jego stosowania poprzez instytucje archiwalne oraz stowarzyszenia zawodowe”. Każdy z punktów *Kodeksu* rozpoczyna się od słów: „Archiwiści powinni”. W punkcie pierwszym czytamy:

„1. Archiwiści powinni bronić nienaruszalności materiału archiwalnego, gwarantując w ten sposób, iż pozostanie on godnym zaufania świadectwem przeszłości”. Punkt 8 stwierdza, że archiwiści powinni „uniknąć czerpania korzyści dla siebie lub innych z tytułu swego stanowiska”. *Kodeks* wylicza zasadniczo jednak zadania (obowiązki) archiwisty, a nie jakiś odnoszący się do niego ogół norm moralnych. Wyjątkiem jest cytowany punkt 8 mówiący m.in. o nagannym „czerpaniu korzyści”. (Inaczej metodologicznie zbudowany jest np. dyskutowany ostatnio projekt etyczny w Komisji etyki poselskiej, w którym wymieniono siedem takich zasad: „bezinteresowność, nieprzekupność, obiektywizm, uczciwość, odpowiedzialność, jawność oraz przykład własny”. („Gazeta Wyborcza” z 11 III 1998, nr 59, s. 4).

Władysław Stępnia k, *Etyczne aspekty zawodu archiwisty*, pisze m.in., że: „Nic nie stoi na przeszkodzie, by normy etyczne przeważające w większości państw członkowskich Międzynarodowej Rady Archiwów uznane zostały za podstawę etyczną naszej współpracy międzynarodowej”. I kończy apelem: „Przyczyniajmy się do postępu obiektywnych badań

historycznych i ustalania prawdy dotyczącej dziejów poszczególnych państw i całej społeczności międzynarodowej” (s. 17). Autor nawiązuje bezpośrednio do dekalogu pekińskiego.

Tadeusz Wujek, *Działalność Sekcji Edukacji i Szkolenia Archiwalnego Międzynarodowej Rady Archiwów*. Autor informuje o programie Sekcji na lata 1997–2000 oraz o pierwszych kontaktach, które nawiązało z nią Stowarzyszenie Archiwistów Polskich.

Henryk Bartoszewicz, *Źródła kartograficzne do dziejów Warszawy XVI–XIX w.* W artykule mowa jest o wytwórcach dokumentacji kartograficznej oraz o jej zbiorach krajowych i zagranicznych.

Piotr Pałys, Marek Czarnecki, *Źródła archiwalne do tzw. zagadnienia kłódzkiego z lat 1945–1947 w archiwach Warszawy, Wrocławia, Kamieńca Żąbkowieckiego i Nachodu* (s. 32–37). Mowa jest o czeskim postulatcie rewindykacji Kłódzka. Z artykułu nie wynika, abyśmy zbliżali się do zakończenia sporu o to wiano Dąbrówki.

Anna Stogowska, *Archiwum Rotacyjne w Płocku* (s. 38–39). Opiswane Archiwum Rotacyjne, które funkcjonuje od 1992 r., podlega Towarzystwu Opieki nad Zabytkami — Oddział w Płocku „i jest jedną z form działalności gospodarczej tegoż Towarzystwa”. Przechowuje „jedynie akta kat. B zlikwidowanych zakładów pracy, przedsiębiorstw, spółdzielni”. Poza tym wydaje zainteresowanym osobom „zaświadczenia dotyczące zatrudnienia i wysokości zarobków”. Na końcu autorka stwierdza: „Archiwum Rotacyjne w Płocku jest przykładem nowego typu instytucji przystosowanej do obecnych wymogów rynkowych. Samo zarabia na swoje utrzymanie”. Wydaje się, że z uwagi na charakter opisywanej instytucji, jej nazwa jest nieuzasadniona. Mamy bowiem do czynienia raczej z czymś w rodzaju składnicy pełniącej pożyteczną rolę.

Bolesław Woszczyński, *Archiwum Historyczne Litwy*. Archiwum przechowuje materiały od XVI do 1918 r., w skład których wchodzi także liczne polonika.

Adam Bobryk, *Kwestia pisowni nazwisk osób narodowości polskiej na Litwie w latach 1990–1992 w świetle obowiązujących przepisów prawnych i umów międzynarodowych*. Redakcja wyjaśnia, że: „Artykuł ten został zamieszczony w kwartalniku ze względu na możliwość zetknięcia się historyków lub archiwistów w trakcie pracy badawczej z problemem zmieniających się zasad nazewnictwa osobowego na Litwie” (s. 43).

Krzysztof Łapiński i zamieszcza biogram dra hab. Ryszarda Kotewicza (1937–1997), dyrektora AP w Piotrkowie Trybunalskim, historyka, archiwisty, nauczyciela akademickiego, społecznika, działacza kultury.

Tadeusz Wujek, *XI Krajowy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Archiwistów Polskich*. Informacja o posiedzeniu plenarnym Zarządu Głównego SAP z dnia 8 IV 1997 r., na którym podjęto uchwały dotyczące III Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich oraz XI Zjazdu SAP.

Ewa Suchmiele i Przemysław Wojciechowski przedstawiają sprawozdania z działalności (za 1996 r.) oddziałów wojewódzkich SAP w Radomiu (s. 52–53) i Poznaniu; w drugim sprawozdaniu mowa jest również o „Archiwum Rotacyjnym”.

Bolesław Woszczyński i podaje informację o podpisanym w Warszawie 19 XII 1986 r. porozumieniu o współpracy między NDAP a Głównym Zarządem Archiwalnym przy Gabiniecie Ministrów Republiki Tatarstanu.

Marek Sędek recenzuje czasopismo „The American Archivist”, t. 57, 1994, nr 3, „The Society of American Archivists”, Chicago. W recenzji mowa jest o amerykańskich problemach archiwalnych i wydawniczych. Pewne poruszenie wywołały rządowa kontrola nad udostępnianiem dokumentacji naukowej oraz zakres rządowej cenzury w odniesieniu do badań naukowych. Autor uznaje za godne polecenia „dwie recenzje książek zajmujących się dziedzina,

która dopiero w przyszłości stanie się w Polsce prawdziwym problemem: archiwizacją dokumentów elektronicznych” (s. 65).

Halina N a t o r f omawia pracę Thomasa Wilsteda, Williama Noltego, *Managing archival and manuscript repositories*, Chicago 1991, 105 s. (s. 66–69). Recenzowane opracowanie zawiera charakterystykę metod zarządzania i funkcjonowania archiwów przy wykorzystaniu środków elektronicznych.

Tadeusz W u j e k, *Bibliografia retrospektywna. Nauki pokrewne*. Autor wyodrębnił działy: „Zagadnienia ogólne”, „Dyplomatyka”, „Sfragistyka”, „Paleografia”, „Chronologia”, Wykaz liczy ogółem 37 pozycji wydanych w latach 1971–1975.

Dorota L e w a n d o w s k a, *Bibliografia bieżąca*. Omówienie treści trzech wydawnictw: „Teki Archiwalne”, seria nowa, t. 23, Warszawa 1995; *Nowe miscellanea historyczne*, t. 1, Seria „Powstania Narodowe”, z. 1, *Nieznane listy i rozkazy Tadeusza Kościuszki*, Warszawa 1996 oraz *Protokoły posiedzeń Rady Narodowej Centralnej we Lwowie (14 IV–29 X 1848)*, Warszawa 1996.

N u m e r 2 (1997). Nakład 500 egzemplarzy. W zeszycie znajdują się działy: „Od Redakcji”, artykuł Władysława Stępniaaka o jubileuszu prof. Tadeusza Wujka redaktora naczelnego „Archiwisty Polskiego”, nestora andragogiki, uczonego, dyplomaty, związanego ze środowiskiem archiwistów co najmniej od 1985 r. (Dołączam się tu serdecznych życzeń skierowanych do Profesora). Dalej następują działy: „Teoria i metodyka archiwalna”, „Archiwa w Polsce i na świecie”, „Sylwetki zasłużonych archiwistów”, „Kronika”, „III Powszechny Zjazd Archiwistów w Toruniu”, „Recenzje”, bibliografia. Na końcu zostały zamieszczone ulotka reklamowa o usługach archiwalnych, karta prenumeraty oraz teksty informacji dla autorów nadsyłających materiały do druku w kwartalniku i warunkach jego prenumeraty. Słowo „Od Redakcji” prezentuje już zwyczajowo treść numeru.

Jerzy G r z e l a k, *Uwagi w sprawie opracowywania akt stanu cywilnego* (na marginesie projektu „Wskazówek metodycznych dotyczących opracowania akt stanu cywilnego”). Autor poddaje krytyce projekt „Wskazówek”. Píše, że: „w odniesieniu do pruskich akt stanu cywilnego, a także ksiąg metrykalnych powstałych na terenie byłych ziem rdzennie pruskich, projekt ignoruje zupełnie historyczny stan prawny, tj. przepisy państwowe w tym zakresie” (s. 20).

Elżbieta C h r u ś c i a k, *Elementy biologii w archiwistyce*. „Zamysłem artykułu — pisze autorka — jest wyjaśnienie w możliwie najprostszy sposób, jacy sprawcy doprowadzają do degradacji biologicznej archiwaliów, i jak radzić sobie w sytuacji, gdy doszło już do zakażenia przez drobnoustroje lub owady” (s. 25). Chciałbym powiedzieć, że nie tylko długoletni archiwista może się poczuć nieco zakłopotany, jeśli dowiaduje się, że oto po raz pierwszy może sobie coś przeczytać o mikrobach w archiwach.

Władysław S t ę p n i a k, *Żądania rewindykacyjne archiwów polskich wobec Niemiec*. Przypominając dzieje rewindykacji materiałów archiwalnych po I i II wojnie światowej, autor wyraża nadzieję, że spotkanie Komisji ekspertów polskich i niemieckich, które odbyło się 16 IV 1997 r. w Berlinie, „zdaje się zapowiadać możliwość rozstrzygnięcia tej bolesnej dotąd problematyki w stosunkach wzajemnych, ale i coraz większą normalność stosunków międzynarodowych” (s. 36).

Hubert W a j s, *DLM-Forum poświęcone zagadnieniom dokumentów elektronicznych, Bruksela 18–20 grudnia 1996 r.* Jest to relacja autora z udziału w konferencji poświęconej wytwarzaniu, przechowywaniu i korzystaniu z dokumentacji elektronicznej. Autor zapowiada przygotowanie „publikacji informacyjnej dla archiwistów na temat dokumentów elektronicznych” (s. 42).

Tadeusz Wujek, *Współczesne kierunki kształcenia archiwistów w Unii Europejskiej*. Z artykułu wynika, że obok „tradycyjnych” zagadnień archiwistycznych, eksperci od spraw kształcenia w Unii ustalili, iż będzie ono też uwzględniać „nauczanie archiwistów opanowania technologii informatycznej, co jest uwarunkowane z jednej strony pojawieniem się nowych typów archiwów, a z drugiej koniecznością łatwiejszego dostępu do zbiorów archiwalnych” (s. 44).

Tadeusz Duda, Kazimierz Golachowski — organizator Archiwum Państwowego w Nowym Sączu (s. 46–48). Jest to biogram K. Golachowskiego (1886–1975), kierownika archiwum w latach 1950–1961, aktywnego także na polu naukowym i popularyzatorskim.

Bolesław Woszczyński, *Kierunki rozwoju archiwów państwowych (posiedzenie Rady Archiwalnej — 19 XII 1996 r.)*. Relacja z posiedzenia, na którym naczelny dyrektor archiwów państwowych doc. dr hab. Daria Nałęcz zapoznała zebranych z problematyką będącą przedmiotem szczególnego zainteresowania kierownictwa archiwów państwowych. Na posiedzeniu była m.in. mowa o utworzeniu Archiwum Czynu Niepodległościowego, projekcie nowej ustawy archiwalnej oraz współdziałaniu z SAP.

Violetta Urbaniak przedstawia *Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Archiwistów Polskich* (s. 57–60), które dotyczy upowszechniania wiedzy o archiwach i materiałach archiwalnych, podnoszenia stanowiska społecznego, kwalifikacji zawodowych i warunków bytu ogółu archiwistów, opieki nad zabytkami piśmiennictwa i archiwaliami, działalności gospodarczej, współpracy międzynarodowej i działalności organizacyjnej.

Aleksander Litewka i Jan Macholak zamieszczają sprawozdania z działalności oddziałów wojewódzkich SAP w 1996 r. w Krakowie (s. 61–62) i Szczecinie.

W dziale dotyczącym III Powszechnego Zjazdu Archiwistów znalazły się teksty: Henryka Krystka, *Program Sekcji „Informatyka i archiwa”*, Przemysława Wojciechowskiego, *Program pracy Sekcji Konserwacji Materiałów Archiwalnych*, Hanny Krąpiec, *Program pracy sekcji „Archiwa instytucji naukowych”*, ulotki dotyczące udziału w Zjeździe.

Małgorzata Koska recenzuje *Katalog Archiwum oo. Augustianów w Krakowie 1299–1950*, oprac. W. Kolak przy współpracy K. Jelonek-Litewkowej, Kraków 1966. W ostatnim zdaniu recenzentka pisze, że „podkreślić wypada staranne opracowanie katalogu oraz mieć nadzieję, że akta innych zgromadzeń zakonnych otrzymają w przyszłości pomoce archiwalne równie wysokiej klasy” (s. 77).

Halina Natortf omawia pracę Christophera Kitchinga, *Archives. The very essence of our heritage*, Wielka Brytania 1996, obrazującą działalność archiwów w Wielkiej Brytanii i mówiącą o „sieci” ochrony spuścizny archiwalnej (s. 80).

Tadeusz Wujek, *Bibliografia retrospektywna*. Autor wyodrębnił działy: *Biografie archiwistów*, *Archiwa w okresie staropolskim*, *Archiwa w okresie zaborów*, *Archiwa w okresie II wojny światowej*, *Archiwa kościelne*, *Archiwa zakładowe*. Wykaz liczy ogółem 52 pozycje wydane w latach 1972–1977.

Dorota Lewandowska, *Bibliografia bieżąca*. Omówienie treści pięciu wydawnictw: *Plany ogólne Warszawy 1809–1916 w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych*, Katalog, Warszawa 1997; *Cartographia Rappersviliensis Polonorum. Katalog zbiorów kartograficznych Muzeum Polskiego w Rapperswilu*, Rapperswil 1995; *Biblioteka Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim. Archiwum i badania nad dziejami regionu*, Piotrków Trybunalski 1995; *Centralne Archiwum Wojskowe. Informator o zasobie*, Warszawa 1996; J. Karwasińska, *Wybór pism. Święty Wojciech*, Warszawa 1996.

Numer 3 (1997). Brak danych o nakładzie.

Słowo „Od Redakcji” prezentuje zawartość numeru, w znacznej mierze wypełnionego materiałami XI Krajowego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, który odbył się w dniu 5 IX 1997 r. w Toruniu.

Władysław Stępnia, *Przemówienie otwierające obrady XI Krajowego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Archiwistów Polskich*. Przewodniczący ZG SAP stwierdził: „Udowodniliśmy, że nie tylko jesteśmy potrzebni, ale jesteśmy także sprawnymi organizatorami”, i że Stowarzyszenie Archiwistów Polskich stoi „w obliczu wyzwań XXI wieku” (s. 15).

Danuta Skowider, Władysław Stępnia, *Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego Stowarzyszenia Archiwistów Polskich 1993–1997*. Sprawozdanie mówi o: upowszechnianiu wiedzy o archiwach i materiałach archiwalnych, podnoszeniu stanowiska społecznego, kwalifikacji zawodowych oraz warunków bytu archiwistów, opiece nad zabytkami piśmiennictwa i archiwaliami, działalności gospodarczej, współpracy międzynarodowej i działalności organizacyjnej.

Zbigniew Puśta, *Sprawozdanie z działalności finansowej Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w latach 1993–1997*. Ogółem za całe trzylecie, tj. do 30 VI 1997 r., czysty zysk SAP osiągnął kwotę przeszło 524,4 tys. zł (s. 24).

Regina Czarnicka, *Sprawozdanie z działalności Głównej Komisji Rewizyjnej SAP za okres od 7 XII 1993 r. do 5 IX 1997 r.* Komisja wniosła o udzielenie absolutorium ustępującemu ZG SAP (s. 27).

Władysław Stępnia, *Program działalności Zarządu Głównego Stowarzyszenia Archiwistów Polskich na lata 1997–2002* (s. 28–31). Na wstępie przewodniczący pisze, że „Zarząd Główny w kadencji 1997–2002 r. staje w obliczu znacznych możliwości zaktywizowania swojej działalności” (s. 28). Chodzi o akcję wydawniczą, współpracę międzynarodową, polepszenie sytuacji archiwisty i in.

Projekt statutu SAP składa się z ośmiu rozdziałów, a w tym z 63 paragrafów. Szkoda, że nie towarzyszą mu uzasadnienia i komentarze. W §62 zwraca uwagę czytelnika propozycja postanowienia, że Stowarzyszenie „Szczególnie szanuje indywidualne prawo do własnych przekonań i poglądów” (s. 32). Zapis ten wydaje się niepotrzebny w statucie organizacji zawodowej.

Bolesław Woszczyński, *Zjazdy Delegatów Stowarzyszenia Archiwistów Polskich*. Autor przypominał w skrócie historię zjazdów poczynając od I Zjazdu SAP 27 III 1965 r. Szczególną uwagę skupił na XI Zjeździe, który odbył się w Toruniu dnia 5 IX 1997 r. Ten ostatni nie został jeszcze zakończony. Świadczy o tym nieuchwalenie projektu statutu, którego następna wersja zostanie rozpatrzona przez „XI Krajowy Zjazd — po wznowieniu obrad w innym terminie” (s. 54). Czy nowy statut będzie przewidywał możliwość odbywania nie jednej, lecz dwu lub więcej sesji krajowych zjazdów?

Dalej następują dokumenty XI Zjazdu: *Porządek obrad, Regulamin obrad, Regulamin Głównej Komisji Rewizyjnej SAP, Regulamin Sądu Koleżeńskiego, Uchwała Zjazdu Delegatów SAP o nadaniu godności honorowych członków SAP Zdzisławowi Koniecznemu, Mieczysławowi Motasowi i Tadeuszowi Wujkowi, wykaz delegatów oddziałów wojewódzkich SAP na Zjazd, wykazy członków Prezydium Zarządu Głównego SAP i pozostałych członków ZG SAP*.

Elżbieta Chruścińska, *Źródła mikrobiologicznych zakażeń zbiorów archiwalnych*. Autorka pisze o „pochodzeniu mikroorganizmów w atmosferze”.

Kazimierz Nobis, *Dokumentacja konstrukcyjna i technologiczna — pojęcia, części składowe, ocena wartości*. W tym interesującym terminologicznie artykule autor stawia oczekujące rozstrzygnięć pytania dotyczące oceny opisywanej przezeń dokumentacji.

Bolesław W o s z c z y ń s k i, *Współpraca z archiwami Kazachstanu*. Autor pisze o porozumieniach polsko-kazachskich podpisanych 20 IV 1995 r. i 20 VI 1997 r. Jak wynika z artykułu, realne efekty tych porozumień są na razie jeszcze niewielkie.

Edward K o ł o d z i e j, *Organizacja i działalność archiwów szwedzkich*. Autor charakteryzuje organizację i działalność Archiwum Narodowego Szwecji, które przechowuje materiały archiwalne poczynając od czasów średniowiecza. Wspomina także istnienie Centralnego Archiwum Rządu, Archiwum Parlamentu oraz Archiwum Materiałów Dźwiękowych i Filmowych.

Władysław S t ę p n i a k, *Posiedzenie Komitetu Wykonawczego Sekcji Profesjonalnych Stowarzyszeń Archiwalnych Międzynarodowej Rady Archiwów*. Posiedzenie Komitetu odbyło się w dniach 30–31 V 1997 r. w Barcelonie. Na pierwszym planie obrad postawione zostały problemy „związane z wprowadzeniem w życie i upowszechnieniem Kodeksu Etycznego Archiwisty” (s. 94).

Eugeniusz B o r o d i j, *Reaktywowanie działalności Oddziału Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w Bydgoszczy* (s. 96–97). Formalne reaktywowanie organizacji nastąpiło na zebraniu Oddziału SAP w Bydgoszczy dnia 19 III 1997 r.

Zbigniew P u s t u ł a, *Działalność Centralnego Ośrodka Kursów Kancelaryjno-Archiwalnych SAP w latach 1994–1997*. Ośrodek stanowi największe „centrum szkoleniowe w kraju”. Jego kursy w latach 1994–1997 ukończyło 2100 osób.

Halina N a t o r f o m a w i a „Archivum”. *International Review on Archives*. Published by the International Council on Archives, t. 42, 1996. Recenzowany tom nosi wymowny tytuł: „Pamięć o świecie zagrożona — archiwa zniszczone, archiwa przywrócone”, a na jego treść składa się m.in. ponad dwadzieścia sprawozdań, także z Polski (s. 101) „o stanie zagrożenia dla archiwów”.

Halina N a t o r f recenzuje także wydawnictwo *The treasure houses of Austria. The Austrian State Archives*, Vienna 1996, Published by the Federal Press Service (s. 103–104). Autorka pisze, że „omawiana publikacja zapoznaje czytelnika z rozwojem i stanem archiwistyki austriackiej”. Podkreśla, że po II wojnie światowej został zrealizowany w Austrii główny cel, polegający na „centralizacji wszystkich należących do państwa archiwaliów i dokumentów”, co znalazło wyraz w utworzonym w 1945 r. wiedeńskim Austriackim Archiwum Państwowym.

Jerzy K o w a l s k i omawia pracę Börje Jüstrela, Michaela Ropera, Herberta J. White’a, *Guidelines for the preservation of microforms*, Paris 1996. Recenzent pisze, że jest to „niewielka praca zbiorowa o charakterze swoistej instrukcji, jak dokonywać, przechowywać i zabezpieczać różne formy sfilmowanych zasobów archiwalnych” (s. 105).

Tadeusz W u j e k, *Bibliografia retrospektywna*. Autor wyodrębnił działy: *Bibliografie archiwistów, Teoria i metodyka archiwalna, Archiwa w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Nauki pokrewne*. Wykaz liczy ogółem 43 pozycje, wydane w latach 1972–1977.

Dorota L e w a n d o w s k a, *Bibliografia bieżąca*. Omówienie treści następujących wydawnictw: *Materiały genealogiczne, nobilitacje, indygenaty w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie. Katalog*, Warszawa 1995; *Emigracja z ziem polskich i Polonia 1831–1939. Informator o źródłach przechowywanych w terenowych archiwach państwowych w Polsce*, Warszawa 1997; *Bestandverzeichnis der Deutschen Zentralstelle für Genealogie Leipzig*, t. 1, *Die Kirchenbuchunterlagen der ostlichen Provinzen Posen, Ost- und Westpreussen, Pommern und Schlesien*, Neustadt/Aisch 1994; *Ameryka Łacińska, Hiszpania i Portugalia w źródłach Archiwum Akt Nowych do roku 1945. Informator*, Warszawa 1996; *Stowarzyszenie Humanitarne „Schlaftraffia” w Krakowie (1909–1938). Zarys dziejów stowarzyszenia. Historia zespołu i inwentarz*, Kraków 1996.

N u m e r 4 (1997). Brak danych o nakładzie. W zeszycie znajdują się działy: „Od Redakcji”, „III Powszechny Zjazd Archiwistów Polskich”, „Teoria i metodyka archiwalna”,

„Archiwa w Polsce i na świecie”, „Sylwetki zasłużonych archiwistów”, „Kronika”, „Recenzje i noty bibliograficzne”, „Spis treści rocznika 1997”. Na końcu zostały zamieszczone: ulotka reklamowa o usługach archiwalnych, karta prenumeraty oraz teksty informacji dla autorów nadsyłających materiały do druku w kwartalniku i warunkach jego prenumeraty.

„Słowo od Redakcji” prezentuje zawartość numeru. Informuje też czytelników, że odtąd w kwartalniku zamieszczane będą sprawozdania z posiedzeń Prezydium ZG SAP. Zawiadamia także czytelników, że „termin składania prac biorących udział w konkursie na wspomnienia o działalności archiwów w Polsce ulega przedłużeniu do 5 V 1998 r., natomiast prac z zakresu archiwistyki i działalności archiwalnej — do końca września 1998 r.”.

Bolesław W o s z c z y ń s k i, *Prace Sekcji Edukacji Archiwistów III Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich* (s. 15–19). Autor omawia referaty wygłoszone na zjazdowych posiedzeniach plenarnych oraz pisze o zebraniach krajowej Sekcji Edukacji Archiwistów i Sekcji Edukacji i Szkolenia MRA.

Irena M a m c z a k - G a d k o w s k a, *Działalność Sekcji Edukacji i Szkolenia Międzynarodowej Rady Archiwów*. Autorka przypomina dzieje MRA, szerzej charakteryzując powołaną do życia w 1988 r. Sekcję Edukacji.

Maria K o c ó j o w a, *Studia podyplomowe dla archiwistów*. Autorka stwierdza, że: „Poszerzający się gwałtownie zakres zadań, aspekty międzynarodowe, multidyscyplinarne, standardy Unii Europejskiej, łączenie usług sektorów publicznych i prywatnych, kreowanie w związku z tym nowego rynku pracy — nakładają na archiwa obowiązek restrukturyzacji organizacji pracy i usług z wykorzystaniem nowoczesnych, multimedialnych technik i przygotowania personelu do m.in. elektronicznych usług informacyjnych” (s. 29).

Zbigniew P u s t u ł a, *Kształcenie archiwistów zakładowych przez Stowarzyszenie Archiwistów Polskich*. Autor charakteryzuje działalność utworzonego w 1994 r. Centralnego Ośrodka Kursów Kancelaryjno-Archiwalnych, kursanci którego „reprezentują wszystkie działy gospodarki narodowej oraz w pewnym odsetku [...] wywodzą się także z grupy bezrobotnych” (s. 42).

Irena M a m c z a k - G a d k o w s k a, *Posiedzenie Komitetu Wykonawczego Sekcji Edukacji i Szkolenia Międzynarodowej Rady Archiwów* (s. 45–48). Jest to relacja o pracach Sekcji podczas pobytu jej członków w Toruniu w dniach 2–4 IX 1997 r. i ich spotkaniach z archiwistami polskimi z okazji III Powszechnego Zjazdu.

Paweł P e r z y n a, *Rozważania terminologiczne w polskiej archiwistyce międzywojennej*. Przypominając przedwojenne dyskusje i spory archiwistyczne, autor pisze: „Badania terminologiczne absorbowały w tych latach (1918–1939) wąską grupę wybitnych archiwistów-praktyków, m.in. Konarskiego, Przelaskowskiego, Siemieńskiego, a mimo to dorobek archiwistyki polskiej w tym zakresie pozostał aktualny do chwili obecnej” (s. 54).

Edward F r ą c k i, *Współpraca archiwów polskich z zagranicą*. Autor porusza problemy rewindykacji archiwaliów polskich, wymiany i współpracy archiwalnej z krajami europejskimi i pozaeuropejskimi.

Władysław S t ę p n i a k, *Archiwum Narodowe Katalonii w Sant Cugat del Vallés*. Poza „rutynowym zakresem działania”, opisywane archiwum ma swoją specyfikę, w postaci dwóch działających przy nim instytutów zajmujących się badaniami historycznymi. W trakcie tworzenia znajduje się kolejny instytut (s. 65).

Bolesław W o s z c z y ń s k i, *Polonika w archiwach północno-wschodnich sąsiadów*. Autor relacjonuje przebieg konferencji naukowej na temat „Polonika w archiwach Litwy, Łotwy i Białorusi”, która odbyła się w Białymstoku w dniach 19–20 VI 1997 r.

Dariusz Małgor, *Starania pracowników białskiego magistratu o odzyskanie archiwaliów miejskich po I wojnie światowej w świetle akt miasta Białej Podlaskiej*. Artykuł powstał na podstawie materiałów zespołu akt miasta Białej Podlaskiej, przechowywanego w AP w Radzynie Podlaskim.

Isabella Gass, *Judaica w Zbiorze Fotografii Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu — Instytucie Pamięci Narodowej*. Autorka pisze, że cały Zbiór według stanu z 1 IX 1997 r. wynosi 67 880 j.a., z czego ponad 10 tys. fotografii dotyczy martyrologii ludności żydowskiej.

Janusz Piowar, *Wspomnienie o Witoldzie Suchodolskim — naczelnym dyrektorz Archiwów Państwowych (1887–1967)*. Na stanowisku naczelnego dyrektora Suchodolski pozostawał w latach 1932–1939 i 1945–1949.

Bolesław Woźniak, *Z działalności Rady Archiwalnej*. Autor pisze o posiedzeniu Rady Archiwalnej w dniu 17 XII 1997 r. i przedstawia końcową część sprawozdania z działalności państwowej służby archiwalnej w 1996 r. W podsumowaniu tego dokumentu czytamy m.in. że: „W archiwach zakładowych znajdowało się około 210 tys. m.b. materiałów archiwalnych, z tego do natychmiastowego przejścia było około 60 tys. m.b.” (s. 85).

Paweł Topolewski, *Z prac Prezydium Zarządu Głównego SAP*. Relacja z posiedzenia w dniu 19 XI 1997 r., na którym omawiano sprawy dotyczące stanu prac nad statutem SAP i zamierzeń Stowarzyszenia na przyszłość. Proponowano potrzebę podjęcia takich niektórych wielkich przedsięwzięć, jak np.: „Encyklopedia Archiwistyki”, Wyższa Społeczna Szkoła Archiwistyki, Krajowe Sympozjum Archiwistów.

Janusz Kuligowski, *Wystawa z przeszłości Siedlec — w 450-lecie lokalizacji miasta*. Otwarcie wystawy nastąpiło 2 V 1997 r. w AP w Siedlcach

Jerzy Kowalski omawia publikację „International Council on Archives”, 1996, nr 8, 1997, nr 9, 1997, nr 10, *Paris Guide for Managing Electronic Records from Archival Perspective; Electronic Records Programs: Report on the 1994–96 survey; Electronic records: Literature review* (s. 105–106). Recenzent stwierdza na wstępie, że omawiane artykuły stanowią serię opracowań przygotowanych przez Komitet do spraw Akt Elektronicznych (Committee on Electronic Records) MRA. Tenże autor prezentuje broszurę pt. *Managing audio-visual records in the Government of Canada*, oprac. Kathleen Owens, Ottawa 1996. Recenzowana praca przedstawia, „audiowizualne formy przechowywania archiwów i metod ich wykorzystania”.

Tadeusz Wujek, *Bibliografia retrospektywna* (s. 109–113). Autor wyodrębnił działy: *Akty prawne, Biografie archiwistów, Archiwistyka jako nauka, Edukacja archiwistów, Działalność państwowej służby archiwalnej, współpraca z archiwami zagranicznymi, Archiwa zagraniczne i Polonica w archiwach zagranicznych*. Wykaz liczy ogółem 55 pozycji, wydanych w latach 1971–1980.

Dorota Lewandowska, *Bibliografia bieżąca*. Jest to omówienie treści siedmiu wydawnictw: *Miscellanea historico-archivistica*, t. 7 i 8, Warszawa 1997; *Archiwalia polskie w zbiorach Instytutu Hoovera Uniwersytetu Stanforda*, Warszawa 1997; *Pół wieku polskiej państwowej służby archiwalnej na ziemiach zachodnich i północnych. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej 10 X 1995 r. w Szczecinie*, Warszawa-Szczecin 1997; *Zamoyscy herbu Jelita*, Warszawa 1997; *Archiwa. Przepisy prawne. Stan prawny na dzień 30 czerwca 1997 r.*, Toruń 1997 oraz *Zbiory kartograficzne Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu. Informator*, Poznań 1997.

Mieczysław Motas (Warszawa)

„BIULETYN WOJSKOWEJ SŁUŻBY ARCHIWALNEJ”. CENTRALNE ARCHIWUM WOJSKOWE, Warszawa 1996, nr 19.

N u m e r 19 (1996) „Biuletynu Wojskowej Służby Archiwalnej” zawiera informacje mogące zainteresować nie tylko pracowników archiwów państwowych, lecz także wszystkich korzystających z archiwaliów zgromadzonych w Centralnym Archiwum Wojskowym.

Publikacja Elżbiety M ł y n a r s k i e j K o n d r a t i Zygmunta K o z a k a, *Archiwa Okręgów Wojskowych i Rodzajów Sił Zbrojnych w wojskowej sieci archiwalnej*, zawiera informacje o procesie tworzenia się tych archiwów od 1997 r., ich organizacji i bieżącej działalności, a także o zgromadzonym w nich zasobie. Aktualnie sieć archiwów wojskowych stanowią: CAW i siedem jego filii: Archiwum Instytucji Centralnych MON (m.p. Modlin); Archiwum Warszawskiego OW (Warszawa); Archiwum Pomorskiego OW (Toruń); Archiwum Śląskiego OW (Wrocław); Archiwum Marynarki Wojennej (Wejherowo); Archiwum Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej (Modlin); Archiwum Krakowskiego OW (Kraków).

Treść następnych opracowań stanowią informacje o zespołach archiwalnych przechowywanych w CAW oraz artykuły, do których podstawy dostarczyły dokumenty wytworzone zarówno w okresie międzywojennym, jak i powojennym.

O *organizacji Szefostwa Lotnictwa Naczelnego Dowództwa WP w latach 1919–1920 w świetle akt Centralnego Archiwum Wojskowego* pisze Tomasz M a t u s z a k. Ukazuje proces tworzenia dowództwa tego nowego wówczas rodzaju sił zbrojnych i kształtowania się struktury systemu dowodzenia. Artykuł zawiera dużo informacji o treści archiwaliów związanych z tą tematyką.

Opracowanie Tadeusza K m i e c i k a, *Z dziejów Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej 1928–1939*, stanowi uzupełnienie zamieszczonego w nr 13 „Biuletynu” artykułu Zygmunta K o z a k a, *Organizacja i działalność Ligi Obrony Powietrznej Państwa w latach 1923–1928*. Obaj autorzy wszechstronnie przedstawili proces tworzenia się i działalności tych organizacji, zwłaszcza w zakresie popularyzacji lotnictwa sportowego i cywilnego oraz obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w II Rzeczypospolitej.

Zdzisław G. K o w a l s k i w *Materiałach do historii Polskiej Oddzielnej Brygady na Kaukazie 1917–1918 w Centralnym Archiwum Wojskowym* omawia mało znany epizod działalności tego oddziału Wojska Polskiego na Wschodzie. Obok wyczerpującego opisu procesu powstawania brygady, zamieszczone zostały interesujące załączniki, zawierające m.in. wykaz oficerów i żołnierzy wchodzących w skład brygady, a także ich relacje przekazane w 1938 r. Sekcji Kaukaskiej Reprezentacji byłych Żołnierzy Polskich na Wschodzie. Ten sam autor w opracowaniu *Fachowe czasopismo wojskowe w latach 1918–1939* dokonuje ogólnej oceny wydawanych przed wojną periodyków wojskowych. Szerzej omawia najważniejsze z nich: „Bellona”, „Saper i Inżynier Wojskowy”, „Przegląd Wojskowo-Techniczny”, „Przegląd Artyleryjski”, „Przegląd Kawaleryjski”, „Przegląd Wiedzy Wojskowej”, „Przegląd Intendencki”, „Przegląd Morski”, „Przegląd Lotniczy”, „Przegląd Piechoty”, „Wojskowy Przegląd Prawniczy”, „Przegląd Łączności”, „Przegląd Saperski” i „Przegląd Wojsk Pancernych”.

Udział Węgrów w Legionach Polskich 1914–1917 stanowi treść publikacji Jacka W o y n y. Autor, bazując na rozproszonych i nielicznie zachowanych w CAW dokumentach, przedstawił mało znany epizod polsko-węgierskiego braterstwa broni. Interesujące są zwłaszcza notki biograficzne 82 Węgrów legionistów, odznaczonych przez władze polskie krzyżami i medalami niepodległości.

Tadeusz W a r z y ń s k i w obszernym artykule *Oficerowie i podoficerowie Wojska Polskiego — kawalerowie Krzyża i medalu Niepodległości* przedstawia genezę ustanowienia tego wysokiego odznaczenia wojskowego i działalność Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości. Do opracowania załączono wykaz żołnierzy WP odznaczonych Krzyżem Niepodległości z Mieczami, z podaniem organizacji, w których brali oni udział w walce o niepodległość Polski. Wykaz wybitniejszych oficerów-kawalerów tego odznaczenia uzupełniają informacje podające ich losy w czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu.

Kolekcję biograficzną Józefa Piłsudskiego w zbiorach fotograficznych CAW omawia Hanna K u d ł a. Kolekcja skupiająca 3038 zdjęć jest swego rodzaju fotoreportażem z życia marszałka. Zawiera zdjęcia majątku Zułów, fotografie szkolne i policyjne z okresu legionowego, pobytu w Magdeburgu, działań wojennych 1919–1921 i przewrotu majowego. Ciekawe są zdjęcia wykonane na różnych uroczystościach państwowych i wojskowych z udziałem Józefa Piłsudskiego, a także związane z uroczystościami pogrzebowymi w 1935 r. w Warszawie i Krakowie oraz Wilnie w 1936 r.

Wanda R o m a n, *Archiwalia Głównego Zarządu Informacji MON*. Zespół ten od 1922 r., tj. przejścia go przez CAW z Archiwum Wojskowej Służby Wewnętrznej i Archiwum Zarządu II Sztabu Generalnego, jest często wykorzystywany przez naukowców i publicystów zajmujących się historią Polski w okresie powojennym. Autorka przedstawia nie tylko historię zespołu, lecz również zawartość archiwaliów wytworzonych przez komórki organizacyjne tych służb. Mimo pewnych braków, będących efektem „czyszczenia” akt przed przekazywaniem ich do CAW, dokumentacja Głównego Zarządu Informacji odsłania wiele tajemnic epoki stalinowskiej w Wojsku Polskim.

Od 1992 r. do CAW wpływają kserokopie akt uzyskanych przez Wojskową Komisję Archiwalną w archiwach byłego ZSRR. (Informacji o działalności komisji poświęcony jest „Biuletyn”, 1993, nr 16). Akta te są w archiwum podzielone na zespoły i sukcesywnie opracowywane. Zgodnie z główną zasadą działalności komisji, tj. koncepcją odtwarzania losów Polaków (w tym represjonowanych przez Sowieców z tytułu służby w regularnych i podziemnych oddziałach WP), większość uzyskanych kserokopii stanowią wszelkiego rodzaju akta personalne. O problemach związanych z opracowywaniem i wprowadzaniem tych akt do komputerowej bazy danych piszą Aleksander W y s o c k i, *Kartoteka akt personalnych pozyskanych z archiwów rosyjskich* i Wiesława H i l l e r, *Kartoteka polskich jeńców wojennych z 1939 roku*.

Kserokopie akt uzyskanych przez Wojskową Komisję Archiwalną stanowią także podstawę do opracowanego przez Jerzego C i e s i e l s k i e g o artykułu *Zbrodnie sowieckie na oficerach polskich w latach 1939–1940*. Autor, analizując dokumenty Zarządu NKWD do Spraw Jeńców Wojennych, ustalił miejsca obozów etapowych, z których jeńcy byli przesyłani do obozów stałych: oficerowie do Kozielska, Starobielska, Putywła, Juży, Oranek; policjanci, żandarmi i KOP-owcy do Ostaszkowa; szeregowcy do Dubna, Doniecka, Krzywego Rogu, Zaporozża i kilku innych. Dokumenty zawierają także liczby wziętych do niewoli przez różne fronty Armii Sowieckiej w okresie 25 IX–7 X 1939 r., opisy bestialskiego rozstrzeliwania jeńców w czasie brania ich do niewoli i symboliczne „sankcje”, jakie ponosili sprawcy zbrodni. Losy uwięzionych — mimo prób ich zatajania przez władze sowieckie — były znane społeczeństwu polskiemu już wcześniej. Problemem do ustalenia były liczby zamordowanych. Dziś w świetle udostępnionych przez Rosjan dokumentów (autor cytuje informację, jaką 3 III 1959 r. przedstawił Chruszczowowi Szelepin, przewodniczący Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego przy Radzie Ministrów ZSRR) znana jest dokładna liczba Polaków rozstrzelanych

w 1940 r. w rozmaitych miejscach kaźni: w lesie katyńskim (obóz Kozielsk) — 4 421 osób; w pobliżu Charkowa (obóz Starobielsk) — 3 820 osób; w oblasti kalinińskiej (obóz Ostaszków) — 6 311 osób; w innych obozach i więzieniach — 7 305 osób.

Razem zamordowano 21 857 osób. Liczba ta nie obejmuje rozstrzelanych bezpośrednio w czasie działań wojennych od września do października 1939 r. lub po ich zakończeniu. Na razie nie ma dostępu do dokumentów rosyjskich mogących zawierać informacje na ten temat.

Kazimierz Banaszek (Warszawa)

„OTIECZESTWIENNYJE ARCHIWY”. NAUCZNO-TIEORIETICZESKIJ I NAUCZNO-PRAKTICZESKIJ ŻURNAŁ GOSUDARSTWIENNOJ ARCHIWNOJ SŁUŻBY ROSSII, Moskwa 1997, nr 1–3.

N u m e r 1 (1997) otwiera dział „Artykuły i komunikaty”, zawierający kilka zajmujących pozycji. W.P. K o z ł o w zamieszcza ramowy artykuł poświęcony zagadnieniom związanym z archiwami w dwunastu krajach Europy Centralnej i Wschodniej w dobie posttotalitaryzmu. Na problematykę tę składają się przede wszystkim: status prawny i uprawnienia służb archiwalnych, ewidencja dokumentów archiwalnych, ich gromadzenie, dostęp do archiwaliów i ich odtajnianie, archiwa niepaństwowe, wreszcie rewindykacje materiałów archiwalnych oraz publikacje informujące o zasobie archiwalnym. Tekst artykułu powstał na kanwie referatu wygłoszonego przez autora na międzynarodowej konferencji „Archiwa Europy Środkowej i Wschodniej w dobie przekształceń prawnoustrojowych”, zorganizowanej w Puławach w dniach 28–30 VI 1996 r.

A.S. D e m u s z k i n, Ł.A. K o w s z i A.J. C z u k o w i e n k o w poruszają istotny z prawnego oraz praktycznego punktu widzenia temat standaryzacji w pracy kancelarii. Publikowany tekst relacjonuje stan zaawansowania w styczniu 1997 r. prac Ogólnorosyjskiego Instytutu Naukowo-Badawczego Aktoznawstwa i Archiwistyki nad uaktualnieniem dwóch radzieckich państwowych standardów: z 1983 r., dotyczącego standaryzacji terminologii kancelaryjnej i archiwalnej oraz z 1990 r., mówiącego o unifikacji systemów dokumentacji oraz systemie dokumentacji administracyjnej. Wobec zasadniczych zmian w sferze politycznej, ekonomicznej i społecznej, dążenie do standaryzacji stało się konieczne (s. 12). Sprzyja temu również fakt intensywnego rozwoju niepaństwowej gospodarki, szybkie wprowadzanie nowoczesnych systemów pracy biurowej, rozwijająca się międzynarodowa współpraca w dziedzinie informatyki i wiele innych czynników. Zespół pracujący nad starymi standardami powołuje się na standardy międzynarodowe, ujęte w serii „Dokumentacja i informacja” — ISO 5127 (s. 13). Przy wyborze terminów stosuje kilka kryteriów, np. przejęcie ich ze standardu z 1983 r., dołączenie terminów mających definicje w aktach prawnych czy pozostawanie w harmonii ze standardami międzynarodowymi.

S.W. T u r o w c e w a prezentuje fragment interesującej albumowej kolekcji fotografii ilustrujących przebieg wojny między Rosją a koalicją Wielkiej Brytanii, Francji, Turcji i Królestwa Sardynii w latach 1853–1856. Liczący 15 albumów, w tym 1344 fotografie, zbiór stanowi pierwszy przykład międzynarodowego konfliktu utrwalonego na błonie fotograficznej (s. 20). Z wyjątkowym pietyzmem autorka zajmuje się częścią tej kolekcji, albumem złożonym z 56 fotografii z lat 1855–1856, poświęconych Sewastopolowi, a przechowywanych w Rosyjskim Państwowym Archiwum Dokumentacji Filmowej i Fotograficznej (dalej RPADF). Kilka z nich zostało reprodukowanych w tekście.

J.E. Szustowa omawia zbiór słowiańskich rękopisów w Hilendarskiej Bibliotece Naukowej Państwowego Uniwersytetu w Ohio. Początki biblioteki prawosławnego serbskiego klasztoru w Hilandarze sięgają XIII w. Burzliwe losy kraju spowodowały, iż obecnie liczy ona jedynie około 700 rękopiśmiennych ksiąg. W 1969 r. ojciec M. Mateic, profesor katedry języków słowiańskich i wschodnioeuropejskich oraz literatury Uniwersytetu Ohio, zarazem kapłan serbskiej cerkwi prawosławnej w mieście Columbus (Ohio), został zaproszony do klasztoru w Hilandarze, aby zwiedzić jedną z najważniejszych serbskich cerkwi prawosławnych i rozważyć możliwość zmikrofilmowania jej rękopisów. Zakonnicy zdołali zachęcić gościa do swego pomysłu na tyle, że już w następnym roku rozpoczęło się intensywne zmikrofilmowanie i w krótkim czasie na Uniwersytecie Ohio znalazły się kopie 600 rękopisów i 200 fragmentów dzieł, dla których przechowywania i udostępniania powołano specjalną bibliotekę. Obecnie biblioteka ta posiada w swoich zbiorach ponad 3000 mikrofilmów średniowiecznych rękopisów, znajdujących się w 30 ośrodkach w 16 krajach.

Centrum Przechowywania Dokumentacji Współczesnej obchodzi pięciolecie istnienia. Z tej okazji T.I. Bondarew poświęca sporo uwagi jego funkcjonowaniu i działalności, zwracając uwagę na metody przechowywania materiałów archiwalnych, ich opracowywania i udostępniania.

W dziale „Publikacje dokumentów” Ł.I. Pietruszewa zamieszcza dziennik E.O. Brutzkus, żony Biera Dawidowicza Brutzkusa, rosyjskiego uczonego, ekonomisty, specjalisty w zakresie rolnictwa, od 1918 r. członka Komitetu Naukowego przy Komisariacie Rolnictwa. Jego rodzina w 1922 r. opuściła Rosję i osiedliła się w Niemczech, gdzie Brutzkus uczestniczył w organizowaniu protestów przeciw kolektywizacji w ZSRR. Dziennik, prowadzony od lutego 1917 r. do września 1921 r., stanowi odbicie walki o przetrwanie w pierwszych porewolucyjnych latach ludności nie należącej do elity. Publikowane materiały przechowywane są w zbiorze praskim Centralnego Archiwum Federacji Rosyjskiej. Natomiast druga publikacja zamieszczona w dziale kontynuuje cykl edycji poświęconych 850 rocznicy założenia Moskwy. A.N. Diaczko oraz J.S. Afanasjew publikują cztery dokumenty z okresu 13 VIII–10 XI 1953, dotyczące przemian w stolicy po śmierci Józefa Stalina, m.in. budowy kompleksu budynków administracyjnych i parku w południowo-zachodnim rejonie miasta.

Dział „Krytyka i bibliografia” poprzedzony został publikacją *Wniosków z XIII Międzynarodowego Kongresu Archiwów*, przełożonych na rosyjski przez W.P. Tarasową. W dziale na uwagę zasługuje informacja W.G. Łarin, omawiająca informator o zasobie Archiwum Państwowego Obwodu Orenburskiego i jego filii.

Numer 2 (1997) rozpoczyna publikacja listu z 31 XII 1996 r., skierowanego przez kustoszy 17 federalnych archiwów i centrów przechowywania dokumentacji do prezydenta Federacji Rosyjskiej Borysa Jelcyna. Pismo kładzie nacisk na znaczenie bezcennego narodowego zasobu archiwalnego Rosji i problemy codziennej pracy archiwistów.

Dnia 24 V 1994 r. prezydent Federacji Rosyjskiej wydał dekret, na mocy którego winien powstać Państwowy Wykaz Spuścizny Kulturalnej Rosji. W jego skład ma wejść Państwowy Wykaz Unikatowych Dokumentów Archiwalnego Zasobu Federacji Rosyjskiej. Więcej szczegółów na ten temat zawiera wywiad przeprowadzony przez redakcję „Otoczestwiennych Archiwów” z osobami zaangażowanymi w opracowanie organizacyjno-metodycznych podstaw tworzenia tego wykazu, określonego jako „Czerwona Księga”: T.J. Szabanową, W.D. Banasiukiewiczem, A.W. Jępatiewskim oraz N.I. Chimina.

W dziale „Artykuły i komunikaty” I.N. Dawydowa — w 20. rocznicę założenia — dokonuje podsumowania działalności samarskiej filii Rosyjskiego Państwowego Archiwum

Dokumentacji Naukowo-Technicznej, omawia najważniejsze fakty z jej historii i obecnie realizowane zadania. W momencie utworzenia, w listopadzie 1976 r. w Kujbyszewie, archiwum to uznawano za: „unikalne i jedyne w kraju archiwum, wyposażone w ostatnie słowo techniki” (s. 13). Zebrane w nim archiwalia umożliwiają badania nad historią rozwoju wielu gałęzi gospodarki państwa: elektroenergetyki, budowy maszyn, hutnictwa i metalurgii, przemysłu chemicznego, lekkiego, spożywczego, transportu, budownictwa i wielu in.

Od końca lat osiemdziesiątych można zaobserwować wzrost zainteresowania dziejami oraz problematyką genealogiczną rosyjskiej szlachty. Nieodzownym źródłem do tych badań okazują się słabo dotychczas znane gubernialne księgi szlacheckie, przechowywane w lokalnych archiwach obwodowych. Szczególną uwagę O.N. N a u m o w poświęca takim właśnie księgom dotyczącym szlachty moskiewskiej, szlachty o specyfice wynikającej z jej liczby, aktywności oraz faktu stołeczności miasta. Autor przedstawia losy przechowywanego jej akta archiwum, pierwsze próby uporządkowania archiwaliów przez profesora Uniwersytetu Moskiewskiego N.J. Grota w latach 1896–1897 oraz dalsze etapy opracowywania i naukowego wykorzystywania moskiewskich ksiąg szlacheckich na przełomie XIX i XX w. Omawiane księgi przechowywane są w Rosyjskim Państwowym Archiwum Historycznym.

W kolejnym artykule P. M u s t o n i e n przedstawia zakres działania i rolę carskiego sekretariatu w latach 1812–1858, I wydziału Osobistej Kancelarii Jego Cesarskiej Mości, od 1882 r. określanego nazwą właśnie tej kancelarii. Ogólnie rzecz ujmując zadaniem kancelarii było przyjmowanie dokumentacji przewidzianej do rozpatrzenia przez cara i nadanie jej dalszego biegu. Kancelaria działała od 7 XI 1812 r. do 7 IV 1917 r. i składała się z 6 wydziałów, wyodrębnionych na podstawie kryterium kompetencji i zasięgu terytorialnego. Każdy wydział miał swoje własne archiwum. Sekretariat — mimo iż nie posiadał prawnie utrwalonego statusu — był jednym z najbardziej prężnych organów, czujnie reagującym na zmiany kursu politycznego i jednocześnie określającym zarys politycznego zasięgu działania kolejnych carów (s. 24). Wiele miejsca autor poświęca charakterystyce spuścizny archiwalnej carskiego sekretariatu, dokonując za jej pomocą podziału chronologicznego działalności urzędu. Ze względu na treść i przeznaczenie dzieli ją na materiały o charakterze ustawodawczym (ustawy, projekty reform) oraz dokumentację bieżącą (raporty, podania, wewnętrzne dokumenty kancelaryjne itp.). Registratura sekretariatu dzieliła się na dwa rejestry: spraw wojskowych i obywatelskich. Omawiane materiały archiwalne przechowywane są w Rosyjskim Państwowym Archiwum Historycznym w Sankt Petersburgu.

W związku z 75. rocznicą urodzin wybitnego uczonego, historyka Sigurda Ottowicza Szmida redakcja czasopisma zamieszcza wypowiedzi kilku jego uczniów, m.in. Ł.I. Szochina z Rosyjskiego Państwowego Archiwum Akt Dawnych, kreślących sylwetkę swego mistrza.

W dziale „Publikacje dokumentów” warto obejrzeć kilka interesujących fotografii ukazujących życie codzienne Moskwy lat dwudziestych XX w., wybranych przez Ł.B. I n o z i e m c e w a, zamieszczonych w ramach uczczenia 850. rocznicy założenia Moskwy. Fotografie te są dziełem fotografa i korespondenta „Izwestii” N.M. P i e t r o w a i należą do zbiorów RPADF.

I.N. B u c h o n o w a oraz J.W. C z i l i k o w a publikują dwa pisma z 1935 r., skierowane przez uczonego, ekonomistę, specjalistę w dziedzinie rolnictwa Aleksandra Wasiliewicza C z a j a n o w a do Czurina, dyrektora Kazaskiego Instytutu Rolniczego, oraz do Ł.I. Mirzajana, pierwszego sekretarza kazaskiego komitetu rejonowego WKP(b). A. Czajanow w latach trzydziestych przebywał na zesłaniu w Kazachstanie. Zmarł 22 III 1939 r. Publikowane listy Czajanowa są świadectwem warunków życia, jakie stały się jego udziałem na zesłaniu, a przechowywane są w Archiwum Prezydenta Republiki Kazaskiej.

Na uwagę zasługuje też ostatnia pozycja działu, którą jest przygotowany do edycji przez S.A. K o n d r a s z e w a fragment obszernego raportu Waltera Schellenberga, kierującego służbą bezpieczeństwa SS (wywiadem). Raport został sporządzony w 1945 r. w Sztokholmie po przybyciu Schellenberga w początkach maja do Szwecji, celem prowadzenia rozmów o kapitulacji z aliantami. Stanowi on przekazaną Amerykanom relację Schellenberga z jego działalności od końca 1944 r. do maja 1945 r., która pozwoliła mu uniknąć osądzenia z tytułu oskarżenia o zbrodnie wojenne. Raport ten znajduje się w zbiorach Centralnego Archiwum Federalnej Służby Bezpieczeństwa Rosji.

W dziale „Poszukiwania i odkrycia w archiwach” A.J. A n t o n o w a omawia przechowywane w samarskiej filii Rosyjskiego Państwowego Archiwum Dokumentacji Naukowo-Technicznej materiały z 1921 r. znanego konstruktora broni F.W. Tokariewa, opisujące dokonany przez niego wynalazek automatycznego karabinu.

Dział „Archiwa za granicą” tworzą dwie pozycje. W.D. B a n a s i u k i e w i c z dokonuje zwięzłego przeglądu treści referatów i wystąpień na XIII Międzynarodowym Kongresie Archiwów 2–7 IX 1996 r. w Pekinie. Natomiast I.A. K u r n i k o w a zagłębia się w problematykę istotną z punktu widzenia zwykłych obywateli, dotyczącą bowiem dostępu do informacji o ich życiu prywatnym. Autorka krótko omawia odpowiednie ustawy obowiązujące w różnych krajach europejskich, głównie we Francji i na Węgrzech oraz krajach pozaeuropejskich, odnoszące się do wielu dziedzin stanowiących o naszym życiu prywatnym. Wiedzę o nim przynosi dokumentacja metrykalna, akta informujące o sytuacji materialnej i dochodach obywateli, ich pracy zawodowej, wyznaniu, poglądach politycznych, akta sądowe i statystyczne oraz wiele innych. Autorka nie zajmuje się natomiast problematyką dostępu do informacji o życiu prywatnym obywateli, zawartych w komputerowych bazach danych, tematyka ta bowiem wymaga wyjątkowo wnikliwego opracowania (s. 96). W dalszej kolejności I.A. K u r n i k o w a, członek komisji terminologicznej Międzynarodowej Rady Archiwów, obradującej w dniach 29–31 I 1997 r. w Moskwie, oraz szwedzki archiwista B. L i n d h wypowiadają się m.in. na temat efektów ostatniego posiedzenia komisji, pracującej nad przygotowaniem nowego międzynarodowego słownika archiwalnego. Natomiast M.W. Ł a r i n krótko relacjonuje przebieg Forum odbytego w dniach 18–20 XII 1996 r. w Brukseli, zorganizowanego przez Komisję Europejską DLM, poświęconego dokumentom elektronicznym.

W dziale „Wymiana doświadczeń” S.N. S z e r e m i e t i e w a oraz N.W. C h o m i a k o w a omawiają zastosowanie nowoczesnych, zautomatyzowanych technologii w korzystaniu z zasobu Archiwum Państwowego Obwodu Permskiego.

W dziale „Krytyka i bibliografia” warto zwrócić uwagę na obszerną informację Ł.A. T i m o s z y n o o publikacji pierwszych rosyjskich rękopiśmiennych gazet z lat 1651–1660.

Natomiast w dziale „Informacja i kronika” interesująca wydaje się wypowiedź O.K. K a w c e w i c z a oraz M.O. A k i s z y n a na temat konferencji odbytej 5 XII 1996 r. w Archiwum Państwowym Obwodu Nowosybirskiego, dotyczącej problemów historii terenowych władz na Syberii i jej administracji okresu XVII–XX w.

N u m e r 3 (1997) otwiera publikacja dekretu prezydenta Federacji Rosyjskiej Borysa Jelcyna z 2 IV 1997 r., włączającego wiele archiwów, muzeów oraz innych instytucji naukowych i kulturalnych do państwowej listy wyjątkowo cennych obiektów kulturalnej spuścizny narodów Federacji Rosyjskiej. Wśród nich znajdują się: RPAF oraz Rosyjskie Państwowe Archiwum Literatury i Sztuki. Ich dyrektorzy i pracownicy wypowiadają się na temat tego, jakie nadzieje dla swych instytucji wiążą z realizacją dekretu.

W.M. O s i n oraz Ł.W. R i e p u ł o przygotowali do druku obszerne sprawozdanie z działalności rosyjskiej służby archiwalnej za 1997 r. oraz plany przewidziane na rok następny.

Moskiewscy archiwiści uczcili 200. rocznicę istnienia swych instytucji oraz 850-lecie założenia stolicy przygotowaniem okolicznościowej wystawy w Teatrze Małym oraz zorganizowaniem w dniu 26 II 1997 r. konferencji naukowej na temat „Moskwa w dokumentach”. W ich imieniu Aleksiej Samsonowicz Kisielow, naczelnik stowarzyszenia zrzeszającego moskiewskie archiwa, na łamach „Otieczestwiennych Archiwów” dokonuje podsumowania działalności i osiągnięć moskiewskiej służby archiwalnej. Wiele miejsca w swej wypowiedzi poświęca kwestii powiększania państwowego zasobu archiwalnego w związku z przejmowaniem w ostatnich latach przez Moskiewskie Miejskie Stowarzyszenie Archiwów archiwaliów około 1000 różnych instytucji. Niezwykle istotne jest zagadnienie wprowadzania technicznych nowości, dających ogromne możliwości w pracy moskiewskich archiwów oraz aktywna działalność edytorska. Wypowiedź A. Kisielowa uzupełniają głosy dyrektorów i kierowników oddziałów kilku moskiewskich archiwów.

W dziale „Artykuły i komunikaty” F.D. Danielija — przy okazji 120. rocznicy urodzin — charakteryzuje postać Iwana Aleksandrowicza Dżawachiszwili (1879–1940), wybitnego gruzińskiego historyka i założyciela uniwersytetu w Tbilisi, znawcy zagadnień edytorstwa, literatury, językoznawstwa, etnografii, muzyki i wielu innych dyscyplin.

W listopadzie 1996 r. w Jekaterinburgu miała miejsce konferencja naukowa, której głównym tematem była działalność służby archiwalnej w nowych warunkach politycznych. Autorka kolejnego artykułu, Z.P. Inozimcewa ubolewa nad faktem, iż uczestnicy konferencji nie dostrzegli konieczności tworzenia bazy źródłowej do badań nad dziejami współczesnych ruchów społecznych. Problem ten pojawi się w przyszłości (s. 44). Od 1991 r. istnieje Centralne Archiwum Ruchów Społecznych Moskwy, utworzone przede wszystkim na bazie byłego Centrum Naukowej i Politycznej Historii Moskwy. Zebrana tam dokumentacja dotycząca historii ruchów społecznych obejmuje 13 tys. j.a., głównie pism obywateli, skierowanych do środków masowego przekazu. Jako jeden z najbardziej poważnych problemów wysuwa się fakt określenia informacyjnego statusu i wartości gromadzonych dokumentów (s. 45).

Siergiej Michajłowicz Kasztanow, historyk, nauczyciel uniwersytecki, członek Rosyjskiej Akademii Nauk, w rozmowie z T.I. Bondariową podkreśla nieodzowność korzystania z archiwaliów przez historyków w ich twórczej pracy.

W dziale „Publikacje dokumentów” N.M. Pieremyszlennikowa zamieszcza interesujący tekst źródłowy, zacytowany ze zbiorów Centralnego Archiwum Federalnej Służby Bezpieczeństwa Rosji. Jest nim protokół przesłuchania w dniach 28 V i 1 VI 1945 r. aresztowanego jako wroga radzieckiego ustroju Gieorgija Nikołajewicza Garin-Michajłowskiego, zamieszkałego w Bratysławie profesora prawa międzynarodowego, wywodzącego się ze znanej rosyjskiej inteligencji rodziny, potomka oficera carskich ułanów i „patriarchy” rodu, chrzestnego syna cara Mikołaja I. W dziale tym publikowane też jest dokończenie przygotowanej przez S.A. Kondraszewa edycji raportu Schellenberga (cz. 1 w nr 2).

Dział „Krytyka i bibliografia” m.in. zawiera recenzję pióra W.W. Kryłowa, dotyczącą publikacji dokumentów związanych z „czerwonym dysydem”, twórcą państwowej rosyjskiej i radzieckiej służby archiwalnej D.B. Riazanowem. Natomiast J.B. Żywcow informuje o opublikowaniu książki poświęconej 25 twerskim gubernatorom od 1797 r. do 1917 r., w związku z 200. rocznicą utworzenia guberni twerskiej.

„RESTAURATOR”. INTERNATIONAL JOURNAL FOR THE PRESERVATION OF LIBRARY AND ARCHIVAL MATERIAL, t. 17, Munksgaard-Copenhagen 1996, nr 1–4.

Artykuły zamieszczone w „Restauratorze” doskonale dokumentują kierunki działań i poszukiwań wielu światowych placówek konserwatorskich. Nowoczesne techniki chemiczne pozwalają obecnie wyjaśnić zjawiska przed laty niewytłumaczalne. Postępująca mechanizacja daje możliwość zwielokrotnienia efektów metod, niegdyś żmudnych i kontrowersyjnych, bo wykonywanych ręcznie.

T o m 1 7 (1996) obejmuje 19 artykułów, notę redakcyjną i wspomnienia pośmiertne. Nie po raz pierwszy zauważa się wyraźne zaniepokojenie konserwatorów potęgującym się zakwaszeniem papieru i zmniejszeniem jego trwałości pod wpływem zanieczyszczeń powietrza.

Obserwacje niektórych badaczy wskazują, że sposoby niegdyś traktowane jako nowatorskie, pozytywnie zabezpieczające obiekty papierowe, z biegiem lat okazują się wprost posunięciami szkodliwymi, które trzeba niwelować. Konserwatorzy dzielą się też doświadczeniami w konkretnych postępowaniach restauratorskich, np. przeprowadzaniu renowacji manuskryptów pergaminowych czy ochronie rysunków. Wciąż aktualne są poszukiwania sposobów walki z owadami.

A.L. D u p o n t, *Degradation of Cellulose at the Wet/Dry Interface I. The Effect of some Conservation Treatments on Brown Lines* (nr 1, s. 1–21). W 1934 r. Bone zauważył, że ścinek czystej bawełny, zanurzony jednym końcem w wodzie, wykazuje powstanie brązowej linii na granicy faz — materiału suchego i mokrego. Brunatnienie jest spowodowane powstaniem związków posiadających sprzężone, podwójne wiązania.

Artykuł relacjonuje rezultaty badań dotyczących tworzenia się takich brązowych linii na bibule filtracyjnej Whatmana, w przypadku jej zanurzenia w wodzie, etanolu i acetonie. Zjawisko obserwowano w świetle dziennym, przy promieniowaniu UV i po wybarwieniu błękitem metylenowym. Linia powstała po zanurzeniu w wodzie jest cienka (0,1–1 mm), o barwach ochry do ciemnego brązu. Może powstać bardzo szybko, już po upływie 15 min. Bardziej widoczna jest po 5–19 godz. Etanol i aceton powodują powstanie mniej ostrej linii; jej barwa jest jaśniejsza — żółtawa. Błękit metylenowy jako barwnik zasadowy reaguje z kwaśnymi grupami. Brązowe linie barwią się na kolor ciemnoniebieski na tle lekko niebieskiego papieru. W przypadku acetonu i etanolu obserwuje się silniejszą absorpcję błękitu. Wydaje się, że linia w tym wypadku ma większą liczbę grup kwaśnych. Zabieg sztucznego postarzania drastycznie pogłębia zjawisko powstania brązowych linii, szczególnie przy użyciu wody. Dla świeżo powstałych linii dobrym „odbarwiaczem” jest borowodorek sodu. Borowodorek redukuje grupy karbonylowe. Przedstawione badania, zdaniem autora, rzucają pewne światło na tworzenie się „foxingów”, głównie na obrzeżach kart, gdzie występują większe wahania wilgotności i temperatury.

A.D. B a y n e s - C o p e, *Creating Building for Rare Books and Archival Documents* (nr 1, s. 22–24). Domy mieszkalne są budowane w celu zapewnienia komfortu i estetyki, natomiast budynki przeznaczone do przechowywania rzadkich książek i archiwaliów muszą być głównie budowane z myślą o zabezpieczeniu zbiorów. Należy dobrze rozważyć jakość użytych do budowy materiałów, typy konstrukcji, aby sprostać zadaniom.

J. K o l a r, G. N o v a k, *Effect of Various Deacidification Solutions on the Stability of Cellulose Pulps* (nr 1, s. 25–31). Badano wpływ roztworów wodorotlenku wapnia, kwaśnego węglanu magnezu i metanolanu węglanowo-magnezowego, na trwałość trzech typów pulpy celulozowej. Próbkę pulpy odkwaszono odpowiednio roztworami — 0,01 M $\text{Ca}(\text{OH})_2$ i 0,04

Mg(HCO₃). Czas odkwaszania wynosił 30 min, a w przypadku metanolanu — 10 min. Następnie próbki suszono powietrznie i sztucznie postarzano w ciągu 28 dni, w 80°C, przy wilgotności 65% RH.

Zastosowano zmodyfikowany test pomiaru lepkości, dla określenia stopnia degradacji próbek po postarzeniu. Pomiar lepkości jest dokładniejszy w tym względzie niż określenie mechanicznych własności włókien. Po odkwaszeniu sprawdzono zawartość Ca i Mg w papierze, przy użyciu spektrofotometru atomowo-absorpcyjnego. Wyniki wykazały, że po sztucznym postarzeniu papiery traktowane Ca(OH)₂ miały pH 6,5, a związkami Mg — pH 9,9. Użycie zatem związków magnezu daje wyższą zawartość rezerw alkalicznych niż w przypadku wodorotlenku wapnia.

W. Wächter, J. Liers, E. Becker, *Paper Splitting at the German Library in Leipzig — Development from Craftmanship to Full Mechanisation* (nr 1, s. 32–42). Niemiecka Biblioteka w Lipsku i Stowarzyszenie Becker Verfahrens technik GmbH opracowały urządzenie do rozwarstwiania papieru. W czerwcu 1994 r. maszyna została uruchomiona w Lipsku. Pełna mechanizacja dawno stosowanego procesu rozwarstwiania nadała mu zupełnie inną rangę. Pomysł samej metody datuje się już od 1848 r. Metoda nadaje się do restauracji bardzo zniszczonych obiektów: mechanicznie, chemicznie i biologicznie. Opisano pełny proces technologiczny i załączono schematy urządzeń.

M.K. Rust, V. Daniel, J.R. Druzik, F.D. Preusser, *The Feasibility of Using Modified Atmospheres to Control Insect Pests in Museum* (nr 1, s. 43–60). Przebadano różne owady niszczące tkaniny, drewno pod kątem możliwości zabicia wszystkich ich stadiów rozwojowych, w atmosferze o zmniejszonej znacznie zawartości tlenu. Ilość tlenu zredukowano z wartości 21% do 0,6–0,9%, na rzecz azotu. W muzeach występuje najwięcej owadów z rodzin *Anobiidae*, *Dermestidae*, *Tineidae*. Używane do ich unieczynnienia gazy — tlenek etylenu i bromek metylu — są toksyczne.

Śmiertelność 100% owadów wzrasta wraz z podniesieniem temperatury powyżej 25,5°C (do 26,7°C). Trzy dni w takiej temperaturze, przy 0,5% tlenu, zabijały larwy i formy dorosłe w 100%, w przypadku *Trogerma glabrum*. Postać imago (dorosła) jest wrażliwsza niż larwy. Użycie atmosfery z obniżoną koncentracją tlenu jest obiecujące dla możliwości niszczenia owadów w muzeach. Wykazano, że czas potrzebny dla zabicia różnych owadów jest niejednakowy. Odmienny jest nawet dla kolejnych stadiów rozwojowych tego samego gatunku. Dla większości testowanych owadów wystarczało mniej niż 96 godzin, by je uśmiercić. Jeżeli podniesie się temperaturę powyżej 25,5°C i obniży wilgotność poniżej 55% RH, czas ekspozycji może być znacznie zredukowany. Wstępne testy wykazały, że dodanie CO₂ do azotu lekko obniża czas potrzebny dla zabicia owadów. Możliwość zwiększenia temperatury i ograniczenie wilgotności zależą od natury konkretnego obiektu.

G. Banik, *Editorial* (nr 2, s. 61). Artykuł od redakcji, t e n ż e, *Obituary* (nr 2, 62–63). Wspomnienie pośmiertne, poświęcone K.B. Hendriksowi, zmarłemu w maju 1996 r., wybitnemu konserwatorowi papieru i fotografii.

J. Stankiewicz, *The Conservation of Hebrew Manuscript No 8 2238 in the Jewish National and University Library, Jerusalem: an Evaluation of the Method* (nr 2, s. 64–74). Opisany miniaturowy rękopis (56×62 mm) jest najstarszym znanym hebrajskim manuskrytem (1106–1107 r.). Forma dekoracji wskazuje na wpływy egipskie z XI w. W 1965 r. trafił on do Jewish National and University Library. Dopiero w 1985 r. doczekał się restauracji. Składa się z 34 pergaminowych stron, połączonych w 4 arkusze typu „bifolio”. Manuskrypt jest ornamentowany na początku i końcu złotymi listkami i ciemnoniebieskimi ozdobnikami. Na

marginiesie znajdują się małe kwiaty, wskazujące koniec i początek każdej partii tekstu. Napisany jest ciemnobrązowym atramentem, który spowodował pewną perforację części pergaminu. Skład atramentu jest bliżej nieznanym. Oprawę wykonano z desek obciągniętych skórą. Opisano procedurę konserwatorską — obiekt najpierw oczyszczono miękkim pędzlem na sucho, potem zmiękczone i nawilżone roztworem o składzie: woda-etanol-mocznik (50g mocznika na 1 l wody + etanol 1:1). Kolejno modyfikowano miksturę, dodając kilka kropli gliceryny. Wszystkie ubytki pergaminu uzupełniano kawałkami nowego pergaminu ciążącego, średniej grubości. Zrekonstruowano oryginalny sposób szycia i oprawę. Po 10 latach sprawdzono stan eksponatu i wydaje się, że użyte metody były dobrane korzystnie.

S.A. Dobroussina, T.D. Velikova, O.V. Rybalchenko, *A Study on the Biostability of Parylene-Coated paper* (nr 2, s. 75–85). Dla wzmocnienia papieru stosuje się często jego laminację różnymi polimerami, np. papier pokryty polietylenem nie wykazuje wyraźnego wzrostu mikroorganizmów, a efekty uszkodzeń pojawiają się później niż w kontroli. Infekcja zalaminowanego papieru następuje wtedy, kiedy istnieją choćby mikroskopijne otwory w powierzchni pokrywającego substratu.

Ostatnio robi się badania nad powlekaniami papieru związkami typu para-ksylen (Parylen). Błona pokrywająca jest bardzo cienka – 10–50 µm. Artykuł dotyczy badań nad biostabilnością nowej kompozycji. Testowano cztery różne papiery. Zakazano je zawiesiną dziewięciu gatunków grzybów. Grzyby hodowano w 28°C przez 28 dni. Kiedy uzyskiwano obfity wzrost grzybni, analizowano uszkodzenia papieru poprzez pomiar ubytku jego masy i stężenia węglowodanów. Wykonywano też obserwacje w mikroskopie elektronowym.

W warunkach standardowych — 50% RH i 20°C — papier nie wykazywał śladów biodegradacji. Jednak podniesienie wilgotności powyżej 70% RH powodowało nasilenie wzrostu drobnoustrojów. Parylen chronił wszystkie gatunki papieru przed biodegradacją, w mniejszym lub większym stopniu. Polietylen jednak lepiej zabezpiecza papier przed grzybami, z wyjątkiem gatunku *Trichoderma viride*. Może to wynikać z grubości warstwy ochronnej obu substratów — warstwa polietylenu = 600 µm, a parylenu 10–50 µm. Uszkodzenie biologiczne papieru następuje w miejscach naruszenia „powłoki”, nie następuje jej rozkład przez grzyby. Parylen gwarantuje stabilność papieru w 13–74%.

A. Derbyshire, *The Examination and Conservation of the Raphael Cartoons* (nr 2, s. 86–103). Opisane rysunki Rafaela tworzą część Royal Collection. Przedstawiono ich losy w ciągu minionych stuleci. Artykuł dotyczy problemów związanych z magazynowaniem i konserwacją siedmiu dużych rysunków, o formacie 3,5x5,0 m. Do badania struktury rysunków użyto nowoczesnych technik, takich jak fotogrametria, reflektografia, radiografia rentgenowska. Struktura rysunków jest skomplikowana. Oryginały składały się — jak się zdaje — z jednej warstwy papieru. Przypuszczalnie w XVII w. pocięto je na pasma i potem scalono ponownie, naklejając na warstwy papieru i płótna. Rolowanie i rozwijanie obiektów uszkodziło ich warstwę malowaną. Wiele trudności nastręcza duży format. Nie ma możliwości jednoczesnej pracy nad wszystkimi siedmioma rysunkami: można pracować równolegle najwyżej nad dwoma. Dokonano również analizy pigmentów. Stwierdzono, że Rafael używał relatywnie trwałych, nieorganicznych pigmentów, które przetrwały doskonale miniony czas.

D. Van Der Reyden, H. Tennison, F.W. Tsai, *Publish, Then Perish: The Reclamation of a Collection of Scientific Illustrations* (nr 2, s. 104–116). Potrzeba kopiowania olbrzymiej ilości materiałów publikowanych stoi niejako w sprzeczności z faktem, iż te nie publikowane, częstokroć cenniejsze, ulegają zagładzie. Przykładem jest dziewiętnastowieczna kolekcja rysunków dinozaurów — O.C. Marsh Collection. Artykuł relacjonuje historię tej

kollekcji i próby jej ochrony. Rysunki dinozaurów z wymienionego zbioru stanowią trzon Oddziału Paleobiologii National Museum of Natural History. Rysunki powstały w XIX w. pod kierunkiem Marsha. Zostały później uszkodzone przez wodę. Oprócz zbiorów Marsha, w podobnej sytuacji znajdują się trzy inne zbiory unikatowych rysunków i fotografii. Opracowano rodzaj ankiety, zatytułowanej „Priorytety ochrony”, którymi należy się posługiwać przy wyborze obiektów wymagających kopiowania. W przeciwnym razie naukowe ilustracje ulegną zagładzie.

M.C. S i s t a c h A u g u e r a, *Structure of Paper Fibres in Ancient Manuscripts: Acidic Decomposition and Deacidification* (nr 2, s. 117–129). Konserwacja starych rękopisów ma zupełnie inny charakter niż restauracja współczesnych druków. Najstarszy papier w Walencji był przeklejany klejem roślinnym z ryżu lub pszenicy. Późniejsze papiery przeklejano klejami zwierzęcymi. Data zmiany techniki nie jest dokładnie znana. Większość rękopisów z XIV–XV w. w regionie Walencji charakteryzuje się długimi włóknami papieru. Rękopisy pisane kwaśnym atramentem żelazowo-galusowym wykazują korozję papieru — uszkodzenia struktury jego włókien. Wykonano badania na trzech różnych próbkach papieru, pochodzących odpowiednio: z 1350 r. zapis atramentem żelazowo-galusowym; z 1712 r. zapis niekwaśnym atramentem; z 1576 r. zapis bardzo kwaśnym atramentem.

Porównywano dwie techniki odkwaszające — stosowanie 50% wodnego roztworu $\text{Ca}(\text{OH})_2$ i roztworu kwaśnych węglanów wapnia i magnezu, przy stosunku $\text{Ca}:\text{Mg}$ w roztworze 5:1. Magnez podnosi trwałość papieru. Dobra rozpuszczalność węglanów zwiększa rezerwy alkaliczne w papierze. Użycie węglanów do odkwaszania okazało się korzystniejsze niż $\text{Ca}(\text{OH})_2$. Sprawdzono pH papieru zapisanego i na marginesach wolnych od atramentu. Partie zapisane były o jednostkę kwaśniejsze niż te na obrzeżu. Przed odkwaszaniem próbki papieru moczo no przez minutę w 10% wodnym roztworze alkoholu, potem suszono je przez kolejną minutę. W takiej kąpieli wypłukiwaniu ulegały rozpuszczalne kwaśne związki, m.in. siarki.

D. A u b i e r, J.M. B l e n g i n o, A.C. B r a n d t, N. S i l v i e, *Degradation Caused by Cellulose Diacetate: Analysis and Proposals for Conservation Treatment* (nr 2, s. 130–143). Przez wiele lat uważano, że dwuocian celulozy jest trwałym polimerem. Używano go do produkcji taśmy filmowej i także do wzmacniania kruchego papieru w archiwach. Okazało się jednak ostatnio, że jest substratem wysoce niestabilnym, rozkładającym się z wydzieleniem kwasu octowego i plastyfikatora (związku zmiękczonego). W latach 1950–1975 w Narodowej Bibliotece Francuskiej dwuocian celulozy był stosowany do dublowania dokumentów i fragmentów orientalnych manuskryptów. Obecnie wszystkie te obiekty starannie oczyszcza się z dwuocianu. Przed II wojną światową orientalne dokumenty w Paryżu były przechowywane między taflami szkła. Szkło jednak pękało i zastąpiono je właśnie dwuocianem celulozy. Degradacja dwuocianu celulozy jest spowodowana deacetylacją i hydrolizą. Do analizy produktów rozkładu użyto metody chromatografii cieklej. Artykuł podaje krótki opis cyklu produkcji dwuocianu i jego własności. Autorzy proponują dla ochrony kruchych dokumentów, zapisanych dwustronnie, stosowanie poliestru — Mylar D, lub Melinex 516. Wskazana jest ostrożność, bo nie wiadomo, jak poliestr reaguje z chemicznie zdegradowanymi dokumentami.

A.L. D u p o n t, *Degradation of Cellulose at the Wet/Dry Interface* (nr 3, s. 145–164). W artykule przedstawiono dalszy ciąg badań („Restaurator”, 1996, nr 1, s. 1–21) dotyczących efektu powstawania „brązowej linii” na celulozie, gdy np. jej skrawek zanurzy się jednym końcem w wodzie. Wówczas na granicy faz wody i powietrza obserwuje się zbrunatnienie. Autor użył do badań bibuły filtracyjnej Whatmana nr 5. Posługując się różnymi technikami

(chromatografia cienkowarstwowa i gazowa, spektroskopia w podczerwieni i spektroskopia masowa) autor identyfikował związki ekstrahowane z „brązowej linii”. Udało się w ten sposób wykryć liczne cukry: glukozę, arabinozę, galaktozę, fruktozę, mannozę, celobiozę, kwasy uronowe i laktony; pH ekstraktu wynosiło 4,5.

Brązowienie jest wynikiem tworzenia się związków nienasyconych z podwójnymi, sprzężonymi wiązaniami. Brązowy barwnik daje się częściowo usunąć przez wypłukiwanie gorącą wodą lub etanolem. Na granicy faz stwierdza się obecność grup kwasowych, nawet po zabiegu płukania. W miejscu brązowej linii papier ma nieco mniejszą wytrzymałość na zrywanie, po postarzeniu.

B. Bicchieri, S. Pepsa, *Degradation of Cellulose with Ferric and Cupric Irons in Low-acid Medium* (nr 3, s. 165–183). Łańcuch celulozy może być rozkładany w trakcie reakcji hydrolizy lub utlenienia. Hydroliza następuje zarówno w kwaśnych, jak i alkalicznych środowiskach. Doprowadza do depolimeryzacji celulozowego łańcucha, „atakując” wiązanie β -glukozydowe. Kationy metaliczne również naruszają strukturę błonnika. Rozważa się rozmaite mechanizmy interakcji: metale — celuloza.

Wykonano eksperymenty posługując się bibułą Whatmana nr 1 do chromatografii: sztuczne postarzenie (80°C, 65% RH, czas — 0, 7, 14, 21, 28 dni) bibuły, uprzednio zanurzonej w roztworach metali. Dokonywano pomiarów: pH, liczby grup karboksylowych, lepkości, zawartości wilgoci w celulozie. Doświadczenia wskazały, że Fe i Cu działają odmiennie na proces rozkładu celulozy. Żelazo (Fe) przyspiesza rozszczepienie wiązań 1-4- β -glukozydowych, jony miedzi (Cu) zaś katalizują utlenienie pierścienia glukozy. Określanie zawartości grup karboksylowych jest dobrym wskaźnikiem mechanizmu utleniania w procesie degradacji papieru.

J. Liers, W. Wächter, G. Müller, *Results of the Paper Splitting Process* (nr 3, s. 184–192). Artykuł poddaje ocenie rezultaty metody rozwarstwiania papieru w porównaniu z dwoma innymi sposobami jego restauracji. Rozwarstwianie jest świetną metodą, zwłaszcza dla obiektów znacząco uszkodzonych. Testowano trzy różne papiery: 1) z 1972 r. (kwaśny, kruchy); 2) z 1875 r. (kruchy); 3) siedemnastowieczny, uszkodzony przez atrament. Do rozwarstwiania użyto maszyny wcześniej już opisanej w „Restauratorze”.

Dla papieru nr 1 proces rozwarstwiania okazał się możliwy, ale niekonieczny. Dla papieru nr 2 rozwarstwienie było najlepszą metodą, podobnie też dla papieru nr 3. Konkludując — papier kruchy najlepiej restaurować, rozwarstwiając go. Mechanizacja tego zabiegu redukuje koszty i ryzyko.

F. Daniele, *A Pollution Chamber for the Accelerated Deterioration of Materials* (nr 3, s. 193–202). W artykule opisano konstrukcję i funkcjonowanie urządzenia pozwalającego na śledzenie wpływu zanieczyszczeń powietrza — SO_2 i NO_2 na papier, przy stałej temperaturze i określonej wilgotności przez 6 tygodni. Komora wykonana z Plexiglasu, o pojemności około 130 l, może pomieścić 100 arkuszy papieru, formatu A 4. Jeden z pierwszych wniosków po obserwacji wpływu zanieczyszczeń na papier wysnuł Kimberley. Stwierdził, iż wystawienie papieru przez 10 dni na skażenie rzędu 2–9 ppm czyni go kruchym i zmniejsza odporność na zrywanie. W ciągu ostatnich 10 lat francuskie centrum doświadczalne dokonało wielu obserwacji nad wpływem SO_2 i NO_2 na papier, w różnych warunkach temperatury i wilgotności. W opisanej komorze próbki gazu do analiz pobierano z wnętrza komory, „miejsca napuszczania” i „ujścia” gazów, w celu sprawdzenia homogenności SO_2 i NO_2 . Istnieje też możliwość zbadania ilości zanieczyszczeń zasorbowanych na papierze. Temperaturę w komorze można regulować w granicach 0–60°C. Minimum pozyskiwanej wilgotności to wartość 15% RH. Trzeba ośmiu

godzin, aby osiągnąć poziom 50% RH. Próbkę papieru do badań klimatyzowano w komorze przy 50% RH i 23°C, co najmniej 48 godzin. Następnego dnia wprowadzono zanieczyszczenia.

W skonstruowanej komorze można śledzić degradację różnych materiałów (papieru, skóry, pergaminu, fotografii) pod wpływem zanieczyszczeń. Ponieważ jest mało danych o wpływie ozonu na dokumenty, zainstalowano również w urządzeniu generator i analizator ozonu.

D.P. Nikolova, M.P. Velcheva, *Ascertainment of the Original Technology for Manufacturing Leather Used for Gospel — Book Binding* (nr 4, s. 203–213). Tomik ewangelii — przypuszczalnie z końca XIX w. — został wrzucony do rzeki, gdzie przeleżał wiele dni. Z bloku książki zachowały się jedynie dwa fragmenty, ale udało się odrestaurować oprawę książki, wykonaną z ciemnoniebieskiej skóry. Na środku okładki umieszczono srebrny medalion, przedstawiający anioła modlącego się do Chrystusa.

Skórę poddano analizie. Badania wykazały chromowe garbowanie skóry, jej pokrycie nitrocelulozą i olejem lnianym. Zabarwienie pochodziło od błękitu metylenowego. Obserwacje te zgadzają się z historycznymi informacjami dotyczącymi książek ewangelicznych, wydawanych w Bułgarii w latach 1925–1945 i kierunkami rozwoju technologii skóry w tym kraju.

B. Zyska, *Permanence of Paper in Polish Books of the Period 1900–94* (nr 4, s. 214–228). Podobnie jak placówki zagraniczne, Uniwersytet Śląski w Katowicach podjął próbę oceny trwałości papieru 1363 tomów książek, z lat 1900–1994. Książki podzielono „dekadami” — odpowiednio: 1900–1909, 1910–1919 itd. Najmniej było książek z lat 1940–1949. Dla oceny trwałości papieru przyjęto klasyfikację według W.J. Barrowa. Określano pH papieru (zimny ekstrakt) i jego wytrzymałość na zginanie.

Dla przykładu — w latach 1900–1909 minimalne pH=2,7; średnie=4,7; maksymalne=5,6. W latach 1980–1989 minimalne pH=3,9; średnie=5,06; maksymalne=7,8. Liczba książek o pH powyżej 6,0 wynosiła ledwie 27 z 1363 badanych. W latach 1980–1989 tylko 7% książek miało I klasę trwałości papieru, a w przedziale czasowym 1990–1994 ledwie 1%. W okresie 1900–1979 od 93–100% tomów cechowało się I lub II klasą trwałości.

D.G. Suryawanshi, P.M. Sinha, M.V. Nair, *Evaluation of Adhesives and Supporting Materials for the Process of Lamination of Old Documents* (nr 4, s. 229–237). Powszechnie stosowane jest wzmacnianie kruchego papieru bibułą japońską i acetylcelulozą. Do pewnego stopnia metoda ta nadaje się również do konserwacji liści palmowych. Z ekonomicznego punktu widzenia taki sposób postępowania jest drogi, a materiał nie zawsze dostępny (zwłaszcza w krajach nisko rozwiniętych). W Hinduskim Narodowym Laboratorium Doświadczalnym szukano alternatywnych rozwiązań. Zamiast bibuły japońskiej używano bibuły hinduskiej, papieru czerpanego z Nepalu, szyfonu i kombinacji tychże materiałów. Przydatność konkretnych podłoży oceniano po testach sztucznego postarzenia.

Do przeklejania papieru stosowano karboksymetylocelulozę (CMC), metylcelulozę (MC), kłajster z mąki pszennej, dekstrynę, mieszaninę CMC i kłajstru (1:2), mieszaninę CMC i dekstryny (1:2). Kleje przygotowywano w stężeniu: 1,0; 1,5 i 2,0% w wodzie destylowanej. Nakładano je dwukrotnie pędzlem na obiekty. Po wyschnięciu badano wytrzymałość na zginanie i stopień białości. Następnie postarzano w 105°C przez 24, 48 i 72 godz. Porównywano wyniki przed i po postarzeniu. CMC i MC działały podobnie, mając wysoki stopień lepkości. Materiał przeklejony tymi związkami odznaczał się dużą wytrzymałością, nawet po postarzeniu. CMC i MC dobrze rozpuszczają się w wodzie bez podgrzewania. Wystarczające jest stężenie 1%. Kłajster i dekstryna odznaczały się porównawczo gorszym działaniem. Konkludując: mieszając kłajster i dekstrynę z CMC i MC w stosunku 1:2 uzyskuje się dobre rezultaty;

wszystkie testowane materiały wzmacniające okazały się użyteczne. Jeżeli dokument jest bardzo kruchy, wskazany jest szyfon lub papier czerpany z Nepalu. Przezroczystość dokumentu zmniejsza się przy użyciu grubych materiałów wzmacniających; szyfon żółtawy jest odpowiedniejszy niż zupełnie biały.

M. B i c c h i e r i, B. M u c c i, *Hydroxypropyl Cellulose and Polyvinyl Alcohol on Paper as Fixatives for Pigments and Dyes* (nr 4, s. 238–251). Poszukiwano półsyntetycznego kleju, który zabezpieczałby pigmenty dzieł poddawanych restauracji bez uszkodzania papieru i barwników. Wykorzystano hydroksypropylocelulozę (Klucel G) i polialkohol winylowy. Prawie wszystkie substancje służące do pisania uszkodzają papier, gdyż są kwaśne albo przyczyniają się do utleniania podłoża. Badano, czy wymienione substancje zmieniają chemicznie stabilność celulozy oraz czy istnieje interakcja między nimi a pigmentami. Dla zanalizowania chemicznego zachowania klejów, rozpylano je na białym papierze, który następnie postarzano i porównywano z papierem kontrolnym. Warunki postarzania wynosiły — 80°C, 65% RH. Testowano zachowanie różnych pastel. Każdy pastel наносzono na trzy arkusze papieru Whatmana nr 1 do chromatografii, po czym na jeden arkusz rozpylano Klucel G (2% alkoholowy roztwór), na drugi — polialkohol winylowy. Trzeci arkusz stanowił kontrolę. Eksperymenty udowodniły, iż ani Klucel G, ani polialkohol winylowy nie zakwaszają papieru. Dodatkowo mają pewne ochronne działanie na łańcuch celulozy. Nie stwierdzono zmiany barw pastel.

Elżbieta Chruściak (Warszawa)

„SBORNÍK ARCHIVNÍCH PRACÍ”. ARCHIVNÍ SPRÁVA MINISTERSTVA VNITRA ČR, r. 43, Praha 1994, cz. 1; r. 44, 1994, cz. 2; r. 45, 1995, cz. 1; r. 46, 1996, cz. 1–2.

Stosunkowo niedawno zag gościła na łamach „Sborníka” tematyka związana z najnowszą historią powojenną. Omawiany tom jest jej prawie w całości poświęcony.

Dział „Studia” r o c z n i k a 43, cz. 1 zawiera tylko trzy artykuły. Rozpoczyna się obszernym artykułem monograficznym na temat genealogii rodu Dubských, narastania archiwum rodowego oraz archiwalnych metod porządkowania (Anna Č o u p k o v á, *Rodinné archivy Dubských z Trěbomyslic*, s. 3–33). Autorka zwraca uwagę na komplikacje w procesie archiwizowania się archiwaliów prywatnych. Materiały Dubských przechowywane w brneńskim archiwum stanowią zaledwie ułamek całości tego archiwum rodowego, pozostałe znajdują się w innych archiwach, a część u członków rodziny. Przy opracowaniu zespołowi nadano układ rzeczowy wedle schematu: papiery osobiste, odznaczenia i mianowania, papiery urzędowe, akta wojskowe i społeczne, akta gospodarcze i majątkowe, korespondencja.

Następne dwie prace dotyczą bardzo różnych zagadnień. Milada S e k y r k o v á przedstawiła wyniki poszukiwań źródeł do emigracyjnej biografii Otakara Odložilika, uchodźcy politycznego z 1948 r. (*Ňekli stránek ze života Otakara Odložilika*, s. 34–67). Natomiast Jiří K r u p i č k a przedstawił obszerną monografię o czechosłowackiej administracji wojskowej po II wojnie światowej (*Československá vojenská správa v letech 1945–1948*, s. 68–142).

Drugą część tomu „Materiały” wypełnia w całości wykaz archiwalnych pomocy opublikowanych oraz wydawnictw źródłowych opracowanych w latach 1986–1990, przygotowany przez Pavla R a t a j a (s. 143–234).

Rocznik 44 (1994) cz. 2 kontynuuje tematykę historii najnowszej. Dział „Studia” zawiera tylko dwa artykuły. Pierwszy z nich, autorstwa Vojtěcha Šustka, prezentuje w części opisowej powołanie i organizację czechosłowackich emigracyjnych władz londyńskich, a w części dokumentowej zestawia najważniejsze źródła oraz spis członków tych władz (*Státní rada v Londýně v letech 1940–1941*, s. 239–333). Drugi artykuł omawia bardzo szczegółowo organizację i funkcjonowanie obozów pracy w kopalniach uranu w latach 1949–1961 oraz sposób uporządkowania i zawartość akt wytworzonych przez ich administrację (Ludmila Petrášová, *Vězeňské tábory v Jáchymovských Uranových Dolech 1949–1961*, s. 335–447).

Tematyka historii najnowszej znalazła się także w dziale „Dokumenty”. Zamieszczono w nim część pierwszą zbioru korespondencji Kamila Kofty z Edwardem Beneszem (Jindřich Dejmek, *Korespondence Kamila Kofty s Edvardem Benešem. Cast I (1920–1927)*, s. 449–555).

Rocznik 45 (1995), cz. 1 zawiera artykuły dotyczące problematyki historii ustroju. Otwiera ją studium z zakresu ustroju władzy w pierwszej połowie XIII w. za czasów panowania Wacława I, pióra Miloslava Sovaďina (*Dvůr Václava I*, s. 3–40).

Dosyć interesujące jest także kolejne studium — prezentujące genezę, organizację i funkcjonowanie życia religijnego w wojsku Habsburgów od XVII do XVIII w. przygotowane przez Zdenka Kokoskova (*Konstituování autonomi vojenské duchovní správy v habsburské armádě a vedeni vojenských matrik polním klérem (od třicetileté války k josefským matričním reformám)*, s. 41–73).

Trzeci artykuł o tematyce ustrojowej omawia relacje między urzędami gubernialnymi a Kościołem za czasów panowania Józefa II (Rudolf Sander, *České zemské gubernium a církevní záležitosti v době josefínských*, s. 73–130).

Na końcu tomu zamieszczono sprawozdanie z działalności wydawniczej służby archiwalnej za lata 1990–1993. Część ogólna bibliografii zawiera wydawnictwa zbiorowe, część szczegółowa ujmuje prace archiwistów. Ta część ma układ według regionów kraju, a w ich obrębie alfabetyczny wedle nazwisk archiwistów-autorów (Jiří Ulovc, *Soupis publikační činnosti archivů České republiky a jejich archivarů za leta 1990 až 1993*, s. 131–287).

Rocznik 46 (1996). Część pierwsza „Sborníka” jest międzynarodową bibliografią archiwalną za lata 1990–1992. Bibliografię podzielono na 12 następujących działów rzeczowych: bibliografie międzynarodowe i krajowe, dzieje archiwistyki i archiwów, teoria i metodyka, informacje o archiwaliach i zespołach archiwalnych w układzie alfabetycznym według nazw krajów, edytorstwo, udostępnianie archiwaliów, technika archiwalna (budowa gmachów, tektonika archiwaliów, konserwacja i reprodukcja), archiwa zakładowe, nauki pomocnicze, dzieje kancelarii, biografie archiwistów. Bibliografię wyposażono w indeksy rzeczowy, geograficzny i osobowy. Bliższa analiza polskiego dorobku z tego okresu wskazuje, że jest to bibliografia ograniczona w zasadzie do zawartości „Archeionu”, niektórych wydawnictw Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych oraz dosyć przypadkowo uwzględnionych innych wydawnictw. Jeżeli ta zasada warsztatowa dotyczy pozostałych krajów, to można stwierdzić, że walory warsztatowe bibliografii są niewielkie.

Część druga „Sborníka” zawiera w trzech działach trzy prace. Bardzo interesująca jest obszerna monografia poświęcona organizacji dworu, rezydencji oraz kancelarii margrabiego Josta z okresu średniowiecza. Prac tego typu jest wciąż bardzo mało, a ta — jako modelowa — godna jest uwagi. Wartość podnoszą liczne załączniki (Tomaš Balčka, *Dvůr, rezidence a kancelář moravského markraběte Jošta (1375–1411)*, s. 259–536).

Drugi artykuł jest rozważaniem na temat spuścizny historyka prawa i polityka Jana Kaprase, przechowywanej w muzeum narodowym (Marie Ryantová, *Osobní fond prof. Jana Kaprase v archivu Národního Muzea*, s. 537–578).

Tom kończy recenzja dwóch prac Z. Kukanovej na temat archiwaliów żydowskich, pióra Jaroslava Horjśka (Zlaute Kukánová, *Matriky židovských náboženských obcí v Čechách a na Moravě z let 1784 až 1949*, Praha 1992 oraz Zlaute Kukánová, Lenka Matušíková, *Soupis metrik židovských náboženských obcí v Čechách*, Praha 1994).

Halina Robótka (Toruń)

„SLOVENSKÁ ARCHIVISTIKA”, ODBOR ARCHIVNICTVA MINISTERSTVA VNÚTRA SR V BRATISLAVE, r. 28, Bratislava 1993, nr 2; r. 29, 1994, nr 1–2; r. 31, 1996, nr 1–2; r. 32, 1997, nr 1.

Numer 2 (1993). Dział „Štúdie a články” otwierają rozważania Petera Kartoosa na temat zawodu archiwisty (*Profesia archivára v minulosti a dnes*, s. 3–14). Jest to tematyka aktualna nie tylko w archiwistyce słowackiej. Autor omawia zadania archiwisty od XVI w. (pojęcie pojawiło się po raz pierwszy w 1539 r., przy okazji organizowania francuskiego narodowego archiwum), aż do czasów najnowszych, wskazując na wielkie przemiany zakresu kompetencji i umiejętności archiwistów, zwłaszcza na konieczność zaznajamiania się z informatyką.

Po tych rozważaniach następuje artykuł Elo Rákóša na temat kancelarii w latach 1918–1945. Po krótkim wstępie, sięgającym XIX w., autor omawia kancelarie działające na podstawie rozmaitych przepisów i posługujących się różnymi systemami (z 1855 r., po reformie Kielmansegga, po reformie kancelarii miejskiej z 1902 r., po wprowadzeniu systemu w 1910 r., system kancelarii austriackiej sprzed 1913 r., system kancelarii sądowej z 1891 r.), które wpłynęły na powstawanie dokumentacji na terenach obecnej Słowacji (*Z dejín správy úradných písomnosti 1918–1945*, s. 15–32).

Kontynuację wyników swoich poszukiwań w Archiwum Watykańskim przedstawił Jan Dubovský (*Výskum slovacík vo Vatikánskom archive*. II, s. 33–58). Omawia rejestry watykańskie, rejestry laterańskie, rejestry awiniońskie, rejestry dokumentów, rejestry suplik. Do zasobu Archiwum Watykańskiego nawiązuje też praca Marty Melnikovej, w której autorka omawia źródła do dziejów Koszyc (*Habent sua fata litterae*, s. 59–69).

Bardzo interesujące i z pewnością pożyteczne dla archiwistów jest studium kształtowania się podziałów administracyjnych ziem słowackich w latach 1867–1918 na poziomie żup (powiatów), opracowane przez Juraja Žudela (*Administratívne členenie územia Slovenska za dualizmu (1867–1918)*, s. 70–81). Treść artykułu wzbogacają liczne mapy i zestawienia.

Omawiany dział studiów i przyczynków kończy artykuł historyczny Marii Huttovej o zniesieniu poddaństwa w świetle źródeł wytworzonych przez bratysławską komisję powiatową (*Zrušenie poddanstva vo svetle písomnosti permanentnej deputácie Bratislavskej župy*, s. 82–92).

Godny odnotowania jest artykuł dyskusyjny Josefa Šeregi na temat spisu zespołu jako archiwalnej pomocy informacyjnej (*Termin „spis o fonde” netradičné*, s. 93–98). Autor przeprowadził analizę pojęć i funkcji spisów registratury, spisów archiwizujących się zespołów. Każdemu pojęciu przypisał inne znaczenie i zadania, a w konkluzji zaproponował używanie zróżnicowanej terminologii.

W dziale recenzji znalazło się omówienie pracy I. Sułkowskiej-Kuraś i S. Kurasia, *Bullarium Poloniae*, t. 1–4, Rzym-Lublin 1982–1992, natomiast w dziale „Sprawy” obszerna informacja o stanie zaawansowania prac nad klasyfikacją zasobu archiwalnego, związaną z projektami opracowania przewodnika po zasobie (*Klasifikačná schéma archívnych fondov a zbierok štátnych archívov v Slovenskej republike*, oprac. Mária Stieberová, s. 140–153).

N u m e r 1 (1994). W związku z uzyskaniem samodzielności przez Słowację, na łamy czasopisma powróciła w dwóch artykułach problematyka zasad rozmieszczenia zasobu archiwalnego. Juraj S p i r i t z a w obszernych rozważaniach zajął się najpierw rewindykacją słowackich zespołów z archiwum budapeszteńskiego do archiwum w Pradze, a następnie przeszedł do omówienia spraw aktualnych — przemieszczania zasobów dawnych archiwów czechosłowackich (załącznikiem do artykułu jest spis zespołów) oraz postępowania z narastającym zasobem archiwalnym (*Delimitácia archívnych dokumentov slovenskej proveniencie a spisová rozluka po zániku Českej a Slovenskej federatívnej republiky*, s. 3–38). Sprawy podziału registratur budzą najwięcej kontrowersji i dlatego nadzoruje je Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Doświadczenia słowackie mogą się przydać w Polsce, jeżeli dojdzie do wprowadzenia powiatów.

Zmiany polityczne w byłej Czechosłowacji muszą prowadzić w niedalekiej przyszłości do metodycznych komplikacji w archiwizujących się zespołach i dlatego Peter K a r t o u s przypomniał kształtowanie się zasad poszanowania zespołu archiwalnego oraz zasady proveniencji, a także ich przydatność w codziennej pracy archiwalnej (*Rešpektovanie archívneho fondu*, s. 38–59).

Z tych samych zapewne politycznych powodów powstał artykuł Marii Š p a n k o v e j o prawie i zasadach ochrony danych osobowych (*Právo na informácie a ochrana osobných údajov*, s. 60–81).

Dalsza część woluminu dotyczy archiwalnych kwestii metodycznych oraz nauk pomocniczych historii. Bardzo interesujący jest artykuł o porządkowaniu spuścizny inżyniera budownictwa Eugena B r o s z m a n n a, żyjącego na przełomie wieku XIX i XX (Josef S u r o v e c, *Osobný fond ing. Eugena Broszmanny*, s. 82–93). Archiwum to jest szczególnie ważne ze względu na różnorodność dokumentacji, m.in. mapy, plany i dokumentację geodezyjną.

Pozostałe dwie prace dotyczą kształtowania się nazwisk słowackich (Milan M a j t á n, *Najstaršie osobné mená a vývin priezvisk na Slovensku*, s. 94–109) oraz herbów rodów rycerskich (Ladislav V r t e l ’, *O symbolike niektorých rytierskych rádov*, s. 110–136).

W tomie znalazła się także krótka informacja o wystawie poloników z Archiwum w Levoči, zorganizowanej w 1993 r. w Nowym Targu (s. 221–223).

N u m e r 2 (1994). Teoretyczne rozważania E l o R á k o š a na temat zespołu archiwalnego są kontynuacją tematyki podjętej w poprzednim numerze przez J. S p i r i t z a i P. K a r t o u s a (*Teória archívneho fondu*. I, s. 3–19). W tej części artykułu autor zajął się przypomnieniem stanu wiedzy w tym zakresie, a zwłaszcza wyników badań prowadzonych w latach sześćdziesiątych przez M. K u š i k a. W zasadzie jest to problematyka znana już od wielu lat także w polskiej archiwistyce.

Prace Marty M e l n i k o v e j oraz Jána D u b o v s k é h o zajęły się kwestią zawodu archiwisty i zadań archiwisty regionalnego. Marta Melniková przypomina cztery socjologiczne aspekty zawodu: musi zaspokajać potrzeby społeczne, wymaga pewnego poziomu wiedzy naukowej i praktycznej, ma swoje przywileje i rodzaj kultury oraz własny język komunikacyjny (*Formovanie profesie archívára na Slovensku*, s. 20–28). Autorka przedstawiała także periodyzację kształtowania się zawodu archiwisty na ziemiach słowackich: XVIII/XIX w.,

XIX/XX w., po latach pięćdziesiątych XX w. Natomiast Ján Dubovský przedstawił jedno z wielu zadań archiwisty — pracę dla regionu (*Archivár v regióne*, s. 29–38).

Pozostałe artykuły dotyczą tematyki nauk pomocniczych historii. Daniela Dvořáková omówiła dokumenty arystokraty i urzędnika — Stibora z XIV i XV w. (*Diplomatická produkcia Stiborovcov I. Stibor zo Stiboric starši*, s. 39–48). Ferdinand Ulčiný w sposób przyczynkarski wspomniął o najstarszej administracji Spisza (*Najstaršie správy o Spiši*, s. 49–53), natomiast Jana Šármanová przeanalizowała powstawanie żydowskich nazwisk i przezwisk (*Načrt vzniku a vývoja židovských mien a priezvisk*, s. 54–63). Warto wspomnieć, że autorka ostatniej pracy załączyła bibliografię tematyczną.

W dziale „Správy” zamieszczono artykuł okolicznościowy z okazji 45-lecia specjalizacji archiwistycznej uniwersytetu w Bratysławie oraz wykaz ponad 380 absolwentów tej specjalności od 1952 r. począwszy (s. 108–123). Spośród absolwentów specjalizacji rekrutuje się większość autorów naukowych artykułów zamieszczanych w „Slovenskej Archivisticie” i nie tylko.

Warto jeszcze dodać, że od pewnego czasu stało się tradycją zamieszczanie opracowanych pomocy archiwalnych, drukowanych i pozostających w maszynopisach. Tym razem zestawienie obejmuje pomoce sporządzone i wydane drukiem w latach 1986–1993 (s. 153–192). W tomie jest także recenzja t. 89–92 „Archeionu”.

Numer 1 (1996) zawiera opracowania dotyczące teorii archiwalnej, historii ustroju administracyjnego oraz organizacji instytucji wyznaniowych. Numer otwiera kontynuacja rozważań Elo Rákoša z zakresu teorii zespołu archiwalnego (*Teória archivneho fondu*. III, s. 3–24). Wbrew tytułowi, treścią tej części są dzieje archiwów oraz kwestie metodyczne.

Kwestiom innych wyznań poświęcono trzy artykuły. Miloslava Bodnárová zaprezentowała rozwój organizacji kościoła ewangelickiego od XVI w. począwszy (*Vývoj územnej organizácie evangelickej cirkvi a. v. na Slovensku*, s. 25–38), a Maria Weinbergová gmin żydowskich, które na ziemiach słowackich zaczęły powstawać za czasów rzymskich (*Židovské náboženské obce na Slovensku*, s. 39–48). Oddzielną pracę poświęcono sprawom lokacji i organizacji miast żydowskich (Elena Sikorová, *Židia a banské mestá na Slovensku*, s. 49–60).

Problemy kształtowania się granic między Węgrami, Morawami, Śląskiem a Polską w latach 1515–1825 przedstawiono na podstawie dokumentacji wytworzonej przez specjalne komisje (Slavko Churý a kol., *Problém hranice Uhorska s Moravou, Sliezsom a Polskom v Historyckých pramenoch*, s. 61–71). Tworzeniem się granic między Morawami i Węgrami zajął się Vladimír Petrovič (*Vývoj moravsko-uhorskej hranice na Záhori*, s. 72–80). Studium ustroju małych miasteczek w drugiej połowie XVIII w. jest artykuł Daniela Pellovej (*Mestecká Šarisskej stolice v 2. polovici 18. storočia*, s. 81–91).

W omawianym numerze znalazła się także bibliografia archiwistyki słowackiej za lata 1986–1995 (s. 171–200). Jest to kontynuacja bibliografii zapoczątkowanej w 1966 r., a jej kolejne odcinki ukazywały się na łamach „Slovenskej Archivistiky” (r. 20, 1985, nr 2; r. 21, 1986, nr 1).

Numer 2 (1996). Jest mniej interesujący dla archiwistów, ponieważ punkt ciężkości spoczywa na zagadnieniach najważniejszych dla Słowacji — nowych prawnych i ekonomicznych zasadach administrowania (Peter Berčík, *Právne a ekonomické aspekty prípravy nového správneho usporiadania Slovenskej republiky*, s. 3–15) oraz kształtowania się granic państwowych (Marta Melníková, Eva Vrabcová, *Utváranie severných hraníc Slovenska v 20. storočí*, s. 16–26).

Inne artykuły dotyczą źródłoznawstwa i nauk pomocniczych historii. Ján Dubovský oraz Ján Benko są autorami analizy źródeł do dziejów ziem słowackich (J. Dubovský,

Študium prameňov k dejinam Slovenska v archive Viedenskej nunciatury, s. 27–36; J. B e ň k o, *Interpretacia prameňov k starším dejinam Likavy a Likavky*, s. 37–47). Milan M a j t á n jest autorem studium z zakresu onomastyki — powstania i utrwalania się nazwy stolicy Słowacji Bratysławy od początków XIX w. (Jan K o l l á r, *Pavol Jozef Šafarik a Štúrovci — a názov Bratislava*, s. 48–60). Juraj S p i r i t z a natomiast poświęcił swoje rozważania źródłom utrwalonym w kamieniu, pochodzącym z II w. n.e. (*Nielen epitafy sú epigrami*, s. 61–85), a Igor G r a u s heraldyce najstarszych rodów rycerskich (*Drači rád Žigmunda Luxemburského a jeho symbolika*, s. 86–106).

Na końcu tomu znalazł się bardzo interesujący załącznik w postaci słownika terminologii archiwalnej, zestawionego przez Mariána Z e m e n e przy współudziale wielu znanych archiwistów słowackich (s. 189–227). Słownik ma służyć kilku celom. Chodziło głównie o spisanie terminów będących w użyciu, ale także o wprowadzenie nowych do języka archiwalnego, stworzenie hasłownika do dalszych opracowań (definiowania i modelizowania definicji), porównania z terminami obcojęzycznymi i w rezultacie nadania słownikowi mocy prawnej.

N u m e r 1 (1997) otwiera czwarta część (kontynuacja z r. 29, nr 2 – r. 31, nr 1) rozważań E l o R á k o š a z zakresu teorii zespołu archiwalnego; tym razem autor zajął się aspektami archiwalnymi zwanymi też genetycznymi (*Teória archivneho fonda*. IV, s. 3–21).

Pozostałe artykuły dotyczą tematyki z zakresu nauk pomocniczych historii. Źródłoznawstwu poświęcono aż cztery prace: Miloslava B o d n á r o v á, *K pramennej hodnote daňových kníh a daňových registrov* (s. 22–36), Ján L u k a č k a, *Notár král’a Žigmunda Martin z Malých Bošian* (s. 37–43), Jánka S e č a n s k a, *Juraj Pohronec Slepčiansky a jeho testament* (s. 44–57), Thomáš T a n d l i c h, *Artikuly obchodných cechov v slobodných král’ovských mestach Košice, Prešov a Levoča* (s. 58–70), Slavko C h u r ý, *Súdna správa v Liptove v roku 1849* (s. 71–80). Rozważania kończy studium o studentach pochodzących z ziem słowackich a studiujących na uniwersytecie w Padwie (Katarína Š t u l r a j t e r o v á, *Universitas Patavina a študenti z územia dnešného Slovenska (1359–1995)*, s. 81–100).

Halina Robótka (Toruń)

PAŃSTWOWA SŁUŻBA ARCHIWALNA W ROKU 1996*

Sieć archiwów państwowych na koniec 1996 r. tworzyły trzy archiwa o charakterze centralnym i 29 archiwów państwowych z 59 oddziałami zamiejscowymi.

Dnia 23 VII 1996 r., w wyniku ran odniesionych w wypadku samochodowym we Francji, zmarł naczelny dyrektor archiwów państwowych prof. Jerzy Skowronek¹. W okresie przejściowym jego obowiązki pełnił dr inż. Henryk Kurowski. Z dniem 1 IX 1996 r. minister edukacji narodowej powołał doc. dr hab. Darię Nałęcz na stanowisko naczelnego dyrektora archiwów państwowych.

W końcu 1996 r. wstrzymane zostało dalsze postępowanie z projektem ustawy „Prawo archiwalne”, w związku z niemożliwością przeprowadzenia prac legislacyjnych w czasie trwania kadencji Sejmu.

Naczelny dyrektor archiwów państwowych brał udział w pracach legislacyjnych organów centralnych administracji państwowej i wydał opinie do projektów ustaw: o katastrze nieruchomości, o ochronie zabytków, o kinematografii. Ukazało się 11 zarządzeń naczelnego dyrektora archiwów państwowych dotyczących podległych archiwów, z których wymienić należy: w sprawie przekazania dyrektorom archiwów państwowych kompetencji do zatwierdzania przepisów kancelaryjno-archiwalnych państwowych jednostek organizacyjnych, dotyczące nadania statutu AP w Olsztynie oraz o prawach i zakresie obowiązków zastępców NDAP.

Naczelny dyrektor powołał na stanowisko dyrektora mgr Urszulę Zarzycką-Sutter (1 I 1996) w AP w Łodzi, mgra inż. Leszka Pudłowskiego (2 IV 1996) w AP m.st. Warszawy, mgr Elżbietę Surmę-Jończyk (1 VII 1996) w AP w Częstochowie. Wymienieni objęli swoje stanowiska w wyniku rozstrzygnięć konkursowych. Ponadto powierzono pełnienie obowiązków: mgrowi Krzysztofowi Łapińskiemu (19 II 1996) w AP w Piotrkowie Trybunalskim, mgrowi Krzysztofowi Pątkowi (1 IX 1996) w Archiwum Dokumentacji Mechanicznej oraz mgrowi Bogusławowi Bobusi (16 IX 1996) w AP w Przemyśle.

* Wersja robocza opracowana została przez mgr Danutę Rocką, naczelnika Wydziału Organizacji i Udostępniania, na podstawie sprawozdań nadesłanych przez wszystkie archiwa państwowe i komórki organizacyjne NDAP. Po uzupełnieniach i sprecyzowaniu wniosków przez kierownictwo NDAP sprawozdanie zostało przedłożone — jak każdego roku — ministrowi edukacji narodowej. Sprawozdanie omawiała Rada Archiwalna na posiedzeniu 17 XII 1997 r.

¹ Pamięci prof. J. Skowronka poświęcone jest wspomnienie pośmiertne Stefana K. Kuczyńskiego w „Archeionie”, t. 97, 1997, s. 11–15; ponadto A. Biernat, „Archiwista Polski”, 1996, nr 3, s. 14–17; ibid., s. 12–13 i 18–20, B. Grochulska, „Kwartalnik Historyczny”, 1996, nr 4, s. 185–187.

ZASÓB ARCHIWALNY

Wielkość zasobu

Zasób archiwów państwowych wynosił 209 446 m.b., na które składało się 57 512 zespołów, zawierających w sumie 17 298 502 j.inw. ADM posiadało: fototekę — 789 935 j.inw. fotografii, fonotekę — 9709 j.inw. nagrań oraz filmotekę — 460 filmów. Kontynuowane było skontrum zasobu archiwalnego. W 1996 r. przeprowadzone zostało we wszystkich oddziałach zamiejscowych oraz w 18 archiwach państwowych².

Przejmowanie materiałów archiwalnych

Archiwa państwowe przejmowały przede wszystkim materiały archiwalne zlikwidowanych urzędów centralnych, terenowych oddziałów władzy i administracji państwowej, przedsiębiorstw, związków spółdzielczych, likwidowanych instytucji państwowych, a także akta sądowe, stanu cywilnego, biur projektów, instytucji oświatowych i kulturalnych. Ogółem pochodzi stąd 712 zespołów archiwalnych o objętości 2 732,49 m.b. (162 032 j.a.). Ponadto zasób ADM wzbogacony został kolekcją zdjęć zakupionych u Stefana Bałuka. Tematycznie jest ona związana z historią walk żołnierzy polskich na wszystkich frontach II wojny światowej oraz organizacji podziemnych w okupowanym kraju, ruchu oporu, a także losów Polaków na Wschodzie.

Opracowanie zasobu

Opracowywanie obejmowało dokumenty pergaminowe, papierowe, akta, dokumentację techniczną, fotografie i nagrania. W dalszym ciągu prowadzone były prace przy archiwaliach byłej PZPR. Kontynuowano ocenę wartości tej dokumentacji pod kątem dalszego jej przechowywania, a w 14 archiwach państwowych wyselekcjonowano część przeznaczoną do wybrakowania³.

Komisje metodyczne odbyły 95 posiedzeń. Obok problematyki związanej z opracowaniem zasobu, szczególnie najnowszego, omawiane były sprawy dotyczące skontrum. Stan zasobu całkowicie opracowanego na koniec 1996 r. wynosił 107 666 m.b. (31 049 zespołów, 8 602 598 j.inw.).

Zabezpieczanie zasobu — ochrona, konserwacja, reprografia

W zakresie ochrony pomieszczeń i zbiorów, przeprowadzając remonty — w miarę posiadanych środków finansowych — zabezpieczano budynki w urzędach antywłamaniowe, sygnalizację alarmową, kraty okienne i drzwi (AP w Białymstoku, AP w Częstochowie, AP w Krakowie — obiekt przy ul. Grodzkiej) oraz instalacje odgromowe (założono w AP w Gdańsku, Koszalinie i Starachowicach). Zostały wymienione czujki izotopowe w urzędzeniach instalacji alarmowo-sygnalizacyjnej (Łomża i Opole) oraz dokonano pomiaru sprawdzającego skuteczność instalacji odgromowej i elektrycznej w 30 obiektach archiwalnych. Archiwa w Przemyśle i Białymstoku podłączyły urzędzenia sygnalizacyjne do miejscowych Komend Państwowej Straży Pożarnej.

Centralne Laboratorium Konserwacji Archiwaliów zabezpieczało m.in. przekazy źródłowe dla Archiwum Głównego Akt Dawnych, archiwów państwowych w Gdańsku i Płocku

² Skontrum prowadzone jest na podstawie *Zarządzenia nr 5 NDAP z 13 IV 1995 r.* Por. też „Archeion”, t. 97, 1997, s. 316.

³ Problematykę związaną z dokumentacją partyjną omówiono szczegółowo w „Archeionie”, t. 96, 1996, s. 38–49.

(dokumenty pergaminowe, papierowe, księgi i mapy). Wykonywano prace introligatorskie oraz specjalne obwoluty ochronne i pudła. Prowadzona była też działalność kontrolna, konsultacyjna i szkoleniowa w stosunku do archiwów państwowych, a także innych instytucji przechowujących przekazy źródłowe, m.in. Żydowskiego Instytutu Historycznego, Urzędu Miasta Tychy, Urzędu Ochrony Państwa (Delegatury w Krakowie), Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, kaplicy w Kartuzach, Muzeum w Tomaszowie Mazowieckim, Muzeum Archeologicznego Środkowego Nadodrza w Zielonej Górze, Zamku Królewskiego w Warszawie, Fundacji Rodziny J. Piłsudskiego. W CLKA odbywali praktyki w zakresie profilaktyki i konserwacji papieru pracownicy AAN i AP w Suwałkach oraz archiwiści z Łotwy i Słowenii — w ramach programu UNESCO „Memory of the World”. Przygotowywano również opracowania patentowe urzędów do introligatorstwa artystycznego i konserwacji wytworów papierniczych, wykonano wzory pudeł magazynowych do przechowywania akt, doprowadzając do ich produkcji w kraju.

Archiwa państwowe, w ramach prac związanych z konserwacją zasobu, wykonywały działania profilaktyczne (odkurzanie, wymiana zużytych obwolut, szycie i klejenie akt, prace introligatorskie, badanie temperatury i wilgotności powietrza w magazynach archiwalnych). Placówki posiadające odpowiedni sprzęt i fachową obsadę wykonywały pełną konserwację materiałów archiwalnych (AAN oraz w Gdańsku, Kaliszu, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Poznaniu, Przemyślu, Radomiu, Siedlcach, Toruniu, Warszawie, Wrocławiu i Zielonej Górze).

W pracowniach mikrofilmowych 11 archiwów państwowych wykonano łącznie 952 811 klatek mikrofilmów, w tym: 642 264 — zabezpieczających oraz 12 666 kwerendowych dla użytkowników krajowych i 297 881 — na potrzeby zagraniczne. W stosunku do 1995 r. (661 369 klatek) nadal zmniejsza się liczba klatek mikrofilmu zabezpieczającego, co jest związane ze stale pogarszającą się jakością sprzętu, dużą płynnością kadr w pracowniach mikrofilmowych, a także wysokimi cenami taśmy mikrofilmowej⁴.

NARASTAJĄCY ZASÓB ARCHIWALNY

Instytucje i archiwa zakładowe pod szczególnym nadzorem archiwalnym

Na koniec 1996 r. nadzorowano 7218 takich jednostek, tj. o 1960 więcej niż w 1995 r. Ten duży przyrost był głównie rezultatem uwzględnienia, po raz pierwszy w odpowiedniej ewidencji, wszystkich (około 1600) urzędów stanu cywilnego, które faktycznie pozostawały pod nadzorem archiwów państwowych od wielu lat. W nadzorowanych jednostkach działało ogółem około 7914 archiwów zakładowych.

W dalszym ciągu zagrożenie kompletności narodowego zasobu archiwalnego stwarza wyjęcie 2528 urzędów gminnych spod kompetencji kontrolno-nadzorczych archiwów państwowych. Akta tych urzędów są istotną częścią narodowego zasobu archiwalnego, stanowią cenne źródło do badań regionalnych, odtwarzania i gruntowania zbiorowej pamięci społecznej i samorządowej, mają też ważne znaczenie dla zaspokajania różnorodnych potrzeb mieszkańców. Problem należytego zabezpieczania samorządowego zasobu archiwalnego w ścisłym współdziałaniu z państwową służbą archiwalną — mimo wielokrotnych apeli w tej sprawie naczelnego dyrektora archiwów państwowych do stosownych naczelników organów państwowych — niestety nie doczekał się skutecznych regulacji prawnych. Sprawę tę, od reformy ustroju samorządowego w 1990 r., pozostawiono jakby swojemu biegowi, z widoczną dla niej szkodą.

⁴ Por. *Państwowa służba archiwalna w roku 1995*, „Archeion”, t. 97, 1997, s. 319.

Innym, wysoce negatywnym, następstwem obecnej transformacji ustrojowej jest nagromadzenie się u różnych aktorów ogromnej masy materiałów archiwalnych, głównie po zniesionych urzędach i zlikwidowanych ważnych państwowych i spółdzielczych jednostkach organizacyjnych, które zgodnie z przepisami prawa powinny być przejęte przez archiwa państwowe. Dzięki olbrzymiemu wysiłkowi tych archiwów, „nawis” archiwalny udało się zmniejszyć z 89 080 m.b. akt w 1993 r. do 60 433 m.b. na koniec 1996 r., tj. o 32,2%. Są to granice obecnych możliwości archiwów państwowych. Radykalne rozwiązanie tego problemu zależy wyłącznie od zasadniczej poprawy sytuacji lokalowej większości archiwów państwowych i ich wyposażenia.

Liczne zniesienia, likwidacje, upadłości i przekształcenia zmuszały archiwa państwowe do intensyfikacji rutynowych działań inspekcyjno-kontrolnych, jak i do podejmowania nowych form oddziaływania. Coraz częściej wdrażane są stałe konsultacje i uzgodnienia z organami założycielskimi i nadrzędnymi likwidowanych jednostek co do sposobów zabezpieczania ich dokumentacji, poradnictwo i doraźne szkolenie kancelaryjno-archiwalne likwidatorów i syndyków, współdziałanie z prokuraturami w celu wymuszania należytej ochrony materiałów archiwalnych lub zawieranie trudnych do wynegocjonowania umów użyczenia materiałów archiwalnych innym, najczęściej niepaństwowym, podmiotom. Zabiegi te w 1996 r. przyniosły zauważalną poprawę stanu zasobu archiwalnego nadzorowanych jednostek, aczkolwiek stan ten nadal jest daleki od dobrego.

Przepisy kancelaryjne i archiwalne

W 1996 r. archiwa państwowe zatwierdziły ogółem 383 nowych przepisów kancelaryjno-archiwalnych. Naczelný dyrektor archiwów państwowych uzgodnił dziewięć takich normatywów dla naczelných i centralnych organów administracji państwowej i innych jednostek o zasięgu ogólnopolskim. Na jego też polecenie kontynuowano opracowywanie projektów nowego przykładowego rzeczowego wykazu akt typowych w różnych podmiotach oraz zakończono opracowanie kwalifikatorów programowej dokumentacji radiowej i telewizyjnej. Ten duży dorobek, mający służyć racjonalizacji działalności archiwalnej nadzorowanych jednostek, nie owocuje jednak należyście, ponieważ znaczna liczba instytucji w praktyce nie przestrzega własnych przepisów kancelaryjno-archiwalnych.

Zasób archiwów zakładowych

Materiały archiwalne archiwów zakładowych obejmowały, według danych zweryfikowanych przez państwową służbę archiwalną, łącznie 210 023 m.b. Nadto przechowywały one 638 868 m.b. dokumentacji niearchiwalnej (kategoria „B”), mającej jedynie czasowe znaczenie praktyczne. Cały więc zbiór dokumentacji archiwów zakładowych (kategorii „A”+„B”) wynosił 848 891 m.b. akt.

Dzięki zakończonym w 1996 r. badaniom komputerowym systemu AZAK było możliwe po raz pierwszy wniknięcie w bardzo złożoną strukturę zbioru dokumentacji archiwów zakładowych. „Statystyczna” wielkość archiwum zakładowego to 215 m.b. dokumentacji, z czego 53 m.b. (24,6%) przypada na materiały archiwalne i 162 m.b. (75,4%) na dokumentację niearchiwalną. Jeśli ograniczyć się dalej tylko do materiałów archiwalnych, okazuje się jednak, że aż w 2512 archiwach zakładowych (61,1%) z ogółem przebadanych 4047 ilość tych materiałów nie przekraczała 10 m.b. W 1139 archiwach (28,2%) materiały archiwalne zawierają się w granicach 11–100 m.b., w 159 archiwach (3,9%) w granicach 101–200 m.b., w 132 (3,3%) w granicach od 201 do 500 m.b., zaś 32 największe archiwa zakładowe

(0,02%) posiadają zasoby liczące powyżej 1000 m.b. materiałów archiwalnych, w tym 3 powyżej 3000 m.b.⁵ Również stan uporządkowania i zewidencjonowania tego zasobu był mocno zróżnicowany. Najlepiej przedstawia się w bankach, uczelniach i administracji państwowej, najgorzej zaś w sądownictwie, prokuraturach, NIK i większości przedsiębiorstw.

Kontrole, lustracje, konsultacje

Podstawową formą nadzoru nad narastającym państwowym zasobem archiwalnym pozostawały kontrole merytoryczne archiwów państwowych, których przeprowadzono ogółem 2720. Objęto nimi przede wszystkim jednostki tzw. trudne, permanentnie nierespektujące przepisów archiwalnych, bądź poddane procedurom likwidacyjnym. W dalszych 461 nadzorowanych jednostkach przeprowadzono lustracje archiwalne w celu sprawdzenia stopnia realizacji wcześniejszych zaleceń pokontrolnych. Na tym odcinku zaznacza się od kilku lat spora poprawa. Ponadto archiwa państwowe udzieliły około 10 490 porad i konsultacji z zakresu stosowania przepisów kancelaryjno-archiwalnych i archiwizowania zasobów (ponad trzykrotnie więcej niż w 1995 r.).

Ocena i brakowanie dokumentacji niearchiwalnej

W roku sprawozdawczym stwierdzono tylko jeden wypadek zniszczenia materiałów archiwalnych (Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna). Nie stwierdzono natomiast brakowania dokumentacji niearchiwalnej bez zezwolenia archiwum państwowego. Ogółem w 1996 r., po zaopiniowaniu przez komisje archiwalnej oceny dokumentacji, wydano 6490 zezwoleń na wybrakowanie 196 057 m.b. akt przeterminowanych. W sprawach budzących wątpliwości kwalifikacyjne przeprowadzono 557 ekspertyz archiwalnych.

Szkolenie personelu archiwalnego i kancelaryjnego

W archiwach zakładowych pracuje obecnie około 12 500 osób, z których 179 ma wykształcenie wyższe, przeważnie archiwalne, 59 archiwalne pomaturalne i 1965 ukończyło kursy archiwalne I i II stopnia. Z powyższych ustaleń wynika, że aż 10 297 osób (82,4%) nie ma więc nawet podstawowych kwalifikacji niezbędnych do pełnienia funkcji archiwisty zakładowego, co spowodowane jest przede wszystkim dużą fluktuacją na tych stanowiskach. Pracownicy archiwów państwowych, działając w różnych formach organizacyjnych, przeprowadzili 83 kursy, które ukończyło 1534 słuchaczy. Jednocześnie na 173 doraźnych szkoleniach kancelaryjno-archiwalnych w 1996 r. przeszkolono 2612 pracowników różnych zakładów pracy⁶.

UDOSTĘPNIANIE I INFORMACJA ARCHIWALNA

Udostępnianie materiałów archiwalnych

W pracowniach naukowych było ogółem 11 615 użytkowników (55 570 odwiedzin), którym udostępniono 337 879 j.a. Przy wzroście liczby użytkowników i odwiedzin zmniejszyło

⁵ Szczegółową analizę wszystkich tych problemów dają A. Jabłoński, Z. Pustuła, *Archiwa zakładowe urzędów wojewódzkich w świetle badań ankietowych „AZAK” stan na 30 X 1995 r.*, „Archiwista Polski”, 1996, nr 4, s. 44–72; ponadto Z. Pustuła, *Stan i potrzeby archiwów zakładowych [w:] Archiwa polskie wobec wyzwań XXI wieku*, Radom 1997, s. 99–130.

⁶ Szerzej o tym pisze Z. Pustuła, *Działalność szkoleniowa Stowarzyszenia Archiwistów Polskich*, „Archiwista Polski”, 1996, nr 2, s. 32–45.

się udostępnianie archiwaliów⁷. Należy zaznaczyć, że tendencje te nie były takie same we wszystkich archiwach (Aneks 1). Ogółem, w porównaniu do 1995 r. odnotowano wzrost liczby osób korzystających z materiałów archiwalnych w pracowniach naukowych⁸.

W nieco mniejszym stopniu zwiększyła się liczba odwiedzin w pracowniach naukowych (o 4%). W przeciwieństwie do poprzedniego roku tym zmianom nie towarzyszył wzrost liczby udostępnionych j.a.⁹ W 1996 r. spadła ona w skali ogólnokrajowej o 13%, mimo że tylko 11 archiwów zanotowało jej obniżenie się. Tendencję spadkową częściowo tłumaczyć może skontrum prowadzone jeszcze w większości archiwów, na skutek którego pewne zespoły były czasowo wyłączone z udostępniania.

Użytkownicy

W zdecydowanej większości archiwów, analogicznie do ubiegłego roku, użytkownikami pracowni były osoby korzystające z materiałów archiwalnych do celów naukowych. Taka grupa badaczy przeważała zwłaszcza w: AGAD, AAN — 73%, AP w Częstochowie — 83%, AP w Elblągu — 72%, AP w Lesznie — 84%. Wśród korzystających przeważali studenci miejscowych lub pobliskich uczelni gromadzący materiały do prac magisterskich, mniej liczni byli nauczyciele, doktoranci i samodzielni pracownicy naukowci. W niektórych archiwach od kilku lat obserwuje się duże zainteresowanie problematyką regionalną (np. w AP w Kaliszu; działa tam Filia Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu). Struktura pozostałych rodzajów przeprowadzonych badań kształtowała się bardzo różnorodnie. Poszukiwania własnościowe nadal częste były w AP w Piotrkowie Trybunalskim, na co wpłynęło niewątpliwie przejście w ostatnim czasie przez to archiwum zdeponowanych akt hipotecznych. Odnotowano nasilenie poszukiwań genealogicznych w AP w Piotrkowie Trybunalskim i AP w Poznaniu — 21% (drugie miejsce po poszukiwaniach naukowych). Użytkownicy tego typu wykorzystują na ogół mniej j.a. aniżeli do celów naukowych, chociaż we Włocławku, w Oddziale AP w Toruniu na jednego użytkownika-genealoga przypadło około 130 j.a., a w AP w Siedlcach — 71 j.a. AP w Szczecinie odnotowało w sprawozdaniu, że użytkownicy tamtejszej pracowni wykorzystywali po kilkaset jednostek, ale były to na ogół osoby prowadzące badania naukowe. Wysokie ceny kwerend sprawiają, że osoby zainteresowane same przychodzą do pracowni naukowych.

Użytkownicy prowadzący poszukiwania na potrzeby urzędów byli mniej liczni. Tylko w niektórych archiwach stanowili drugą grupę, pod względem liczebności, np. AP w Lublinie — 20%, AP w Łodzi — 22%, AP w Opolu — 16%, a w AP w Płocku — 28% — tyle samo, ile badacze naukowci. AP w Toruniu zaznaczyło wzrost zainteresowania dokumentami budowlano-konserwatorskimi, AP w Zielonej Górze — mapami, planami i mapami katastralnymi (związane z ustaleniem trasy przebiegu dwóch autostrad Szczecin-Wrocław i Słubice-Terespol) oraz materiałami archiwalnymi po obszarach zajmowanych przez jednostki Armii Czerwonej. Publicystyka i popularyzacja stosunkowo rzadko były celem odwiedzin w pracowni naukowej. Równie mało popularne były badania dla środków masowego przekazu.

Ponad 94% użytkowników pochodziło z kraju, a jedynie kilka procent przyjechało z zagranicy. Stopniowe zwiększenie ich liczby wystąpiło w AP w Poznaniu, chociaż pod tym

⁷ Jak przypis 4, s. 322 (w 1995 r. udostępniono 489 914 j.a.).

⁸ Tendencja wzrostowa zaznaczyła się w ponad połowie archiwów. Rekordowy wzrost liczby użytkowników zanotowało AP w Piotrkowie Trybunalskim — o 146%. W innych był on mniejszy, m.in. AP w Płocku o 98%, AP m.st. Warszawy o 51%, AP w Szczecinie o 35%.

⁹ Por. *Państwowa służba...*, op.cit., przypis 4, s. 347 (tabela 3: *Udostępnianie zasobu archiwalnego*).

względem wyprzedziły je AP w Szczecinie (98 osób), AGAD (91 osób), AAN (86 osób) i Wrocławiu (85 osób). Największy odsetek cudzoziemców w 1996 r. zanotowano w Olsztynie (20%). Wśród tej grupy przeważali goście z Niemiec. Zróżnicowany był rodzaj udostępnianych materiałów. Zainteresowaniem cieszyły się akta administracji ogólnej i specjalnej, akta miast, hipoteczne, mapy i plany, dokumentacja wojskowych sądów rejonowych oraz akta urzędów stanu cywilnego i metrykalne kościelne. Jedynie AP w Katowicach wyraźnie stwierdza większe zainteresowanie aktami z okresu międzywojennego i późniejszymi, podczas gdy akta wcześniejsze służą głównie do badań monograficznych. Inną charakterystyczną cechą minionego roku w tym archiwum był 20% wzrost zainteresowania materiałami kartograficznymi. W AP w Łodzi zaobserwowano natomiast duże wykorzystanie akt dziewiętnastowiecznych i z okresu II wojny światowej, a w AP w Siedlcach — dominowanie problematyki powojennej (użytkownicy zagraniczni).

Kwerendy

Duże wahania liczby przeprowadzonych kwerend pisemnych, widoczne w ostatnich latach, powtórzyły się także w 1996 r. Większy od przeciętnej wzrost liczby kwerend zanotowały m.in.: AP w Łodzi (aż o 69%), AP m.st. Warszawy (o około 34% — po dużym spadku ich liczby w 1995 r.), AP we Wrocławiu (23%). Ciągły (od trzech lat) spadek liczby kwerend notuje się w AP w Piotrkowie Trybunalskim i Płocku, co archiwa tłumaczą kończeniem działalności Fundacji Polsko-Niemieckiej „Pojednanie” oraz wprowadzeniem wysokich opłat za prowadzenie poszukiwań. W ostatnim roku zanotowano duży spadek liczby kwerend w AP w Zamościu (o 23%). Najwięcej kwerend wykonało AP w Łodzi — 13 818 (ponad 17% ogółu), a także AP w Poznaniu — 6077, AP m.st. Warszawy — 5885 i AP w Katowicach — 5486. Najmniejszym zainteresowaniem pod tym względem cieszył się zasób AP w Lesznie — 237 kwerend, AP w Częstochowie — 378, AP w Zamościu — 392 i AGAD — 558. Spadła liczba kwerend wykonywanych dla petentów z zagranicy (o 11% — w sumie wykonano 6248 kwerend), a jedynie AP w Bydgoszczy, Częstochowie, Kielcach, Płocku i m.st. Warszawy zanotowały wzrost ich liczby. W 1996 r. stanowili oni 7,8% odbiorców kwerend wykonywanych w archiwach, a zlecane przez nich poszukiwania dotyczyły przeważnie zagadnień genealogicznych. Dla petentów z Polski wykonano łącznie 73 582 kwerendy (wzrost o 20%). Wahania w tej dziedzinie układały się bardzo różnie. Przy wzroście ogólnej liczby, aż 11 archiwów zanotowało spadek zainteresowania ze strony petentów. Największy był on w AP w Lublinie — o 18% (Aneks 2).

Tematyka kwerend przeprowadzanych w archiwach była dość różnorodna, choć wyraźnie zaznaczyła się we wszystkich archiwach przewaga zagadnień socjalnych: AP w Łodzi — 86%, AP w Płocku — 83%, AP w Bydgoszczy — 82%, AAN — 80%, AP w Elblągu — 77%. W tej grupie znalazły się zarówno zagadnienia emerytalne, jak i ustalanie losów wojennych i powojennych (prace przymusowe, deportacje, obozy jenieckie, więzienia, repatriacja). Nastąpił niewielki spadek liczby kwerend dotyczących repatriacji i mienia pozostawionego na Wschodzie (np. AP we Wrocławiu), gdyż kończy się okres przyznawania odszkodowań z tego tytułu. Niekiedy okazuje się, że dla wielu petentów archiwum jest ostatecznym miejscem poszukiwań w kwestiach niemożliwych do załatwienia w innych instytucjach. Zauważalny był wzrost liczby starań o odszkodowania ze strony członków nowych wyspecjalizowanych organizacji oraz weryfikacji uzyskanych wcześniej uprawnień.

Dużo kwerend przeprowadzano nadal w związku z działalnością Fundacji Polsko-Niemieckiej „Pojednanie” (AP w Elblągu, AP w Siedlcach, trzykrotny wzrost liczby kwerend

dotyczących wysiedleń z terenów Zamojszczyzny). W sprawozdaniach archiwa zauważają, że fundacja ta kończy swoją działalność, ale Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozpoczął przyznawanie dodatków z tytułu pobytu na robotach przymusowych, nie ubywa więc osób czyniących starania o stosowne zaświadczenia. Archiwa uskarżały się na uciążliwość przeprowadzania tych kwerend. Odwrotny proces — spadek liczby kwerend socjalnych, przy jednoczesnym wzroście liczby pracochłonnych kwerend genealogicznych i własnościowych — zaobserwowało AP w Toruniu.

Na kolejnym miejscu znalazły się kwerendy własnościowe. W kilku archiwach stanowiły one największą część zgłaszanych zapytań: AP w Lesznie — 43%, AP w Kielcach — 38%, AP w Siedlcach — 36%, AP w Białymstoku — 34%.

Kwerendy genealogiczne (wypisy z metryk do celów spadkowych, udokumentowanie pochodzenia, badania hobbystyczne) stanowiły większość jedynie w AP w Częstochowie — 51%, a w innych archiwach należały do częściowej wykonywanych, np. w AP w Lesznie stanowiły one 27%, stały ich wzrost zanotowało AP w Krakowie, a znaczący spadek w AP w Płocku po wprowadzeniu nowego cennika. AP w Bydgoszczy, nie mając warunków do przeprowadzania kwerend genealogicznych, kieruje do pracowni osoby nimi zainteresowane.

Sporo poszukiwań prowadzono dla potrzeb urzędów (głównie sprawy sądowo-spadkowe i wyjaśnianie kwestii własnościowych, często wymagające długich poszukiwań w wielu zespołach): AP m.st. Warszawy 23%, AAN 13%.

Kwerendy naukowe były na ogół nieliczne (np. w AP w Lublinie — 0,1%), a w niektórych archiwach nie było ich wcale (np. w AP w Płocku), gdyż osobom zainteresowanym proponowano samodzielną pracę w pracowniach. Badania naukowe stanowiły więc znaczną część tematyki podejmowanej przez użytkowników. Zauważało się też zmniejszenie liczby kwerend wykonywanych na potrzeby publicystyki i popularyzacji, co związane było ze zmniejszoną aktywnością pracowników w tej dziedzinie.

Niektóre placówki przygotowywały opracowania dokumentacyjne na zlecenia innych instytucji (AP w Gdańsku dla UMK w Toruniu, Domu Wydawniczego Krzysztof Matusiak, Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku; AP w Kaliszu dla UW w Kaliszu, Muzeum Miasta Pabianic, Instytutu Zachodniego w Poznaniu, Kaliskiego Towarzystwa Lekarskiego, Archiwum Klasztoru Franciszkanów na Górze św. Anny). AP w Lesznie z własnej inicjatywy opracowało dokumentację dotyczącą ratusza w Lesznie, a AP w Siedlcach — dwie kwerendy: „Źródła do dziejów Podlasia” i „Kościół na Podlasiu”. AP w Krakowie przygotowało w roku sprawozdawczym aż 15 publikacji informacyjnych, a AP we Wrocławiu kontynuuje prace dokumentacyjne nad głównymi działami gospodarki.

W związku z programem UNESCO „Pamięć świata” niektóre archiwa (AGAD) przygotowywały materiały dotyczące podstawowych dokumentów programu i propozycji wpisów na listę światowego dziedzictwa dokumentowego.

Obok kwerend pisemnych wzrastała też liczba informacji udzielanych telefonicznie i ustnie (tendencja widoczna od kilku lat). Wiele z nich dotyczy zagadnień emerytalnych, poszukiwania zaświadczeń o pracy oraz materiałów do spraw własnościowych. Kilka archiwów podało w sprawozdaniach wielkość tego rodzaju konsultacji: AP w Kaliszu — około 300, AP w Poznaniu — około 1800. Nadal problem ten podejmowany był przez AP w Przemyśle, które uważa, że liczba informacji ustnych oraz wzrost cen za usługi spowodowały zmniejszenie liczby kwerend pisemnych.

Zapytania petentów kierowane były również do Centralnego Ośrodka Informacji Archiwalnej, który wykonywał kwerendy lub pośredniczył w ich załatwianiu. W sumie zanotowano

245 kwerend (wzrost o 48% w stosunku do ubiegłego roku), w tym dla: osób prywatnych z kraju 108, instytucji 30, osób z zagranicy 107. Wśród kwerend krajowych dużą część stanowiły zagadnienia socjalne, a w dalszej kolejności genealogiczne i dotyczące poświadczenia wpisu w czasie II wojny światowej na niemiecką listę narodowościową. Tego rodzaju sprawy stanowiły zdecydowaną większość wśród kwerend zagranicznych. Należy podkreślić narastające zainteresowanie petentów uzyskaniem potwierdzenia zatrudnienia potrzebnego do celów emerytalnych, a jednocześnie niewielki procent pozytywnych odpowiedzi udzielanych w tym zakresie przez COIA i archiwa państwowe, które nie są powołane do przechowywania dokumentacji niearchiwalnej (akta osobowo-płacowe) i w licznych przypadkach nie są w stanie pomóc zainteresowanym. Wiele archiwów notowało ciągły wzrost liczby petentów tego rodzaju (zapytania osobiste, telefoniczne i listowne).

Reprografia

Archiwa świadczyły także usługi reprograficzne, wykonując głównie kserokopie, rzadziej mikrofilmy i odbitki fotograficzne. Nie zauważono wspólnej tendencji w rozwoju tego typu usług. W jednych placówkach malała liczba wykonywanych kopii, w innych rosła. W AGAD o jedną trzecią zmniejszyło się mikrofilmowanie zabezpieczające, a jednocześnie ponad czterokrotnie wzrosła liczba mikrofilmów wykonanych dla użytkowników. Wzrost usług reprograficznych zaobserwowano w AAN, AP w Białymstoku, Lublinie, Łodzi, Opolu, Płocku, Poznaniu (wzrost liczby kserokopii o 96%), Rzeszowie, Siedlcach; spadek w AP w Gdańsku, Olsztynie, Przemyślu, Suwałkach, Zamościu. W AP w Częstochowie zmalała liczba wykonanych fotokopii, ale znacznie wzrosła liczba kserokopii¹⁰. Niektóre archiwa (AGAD, AP w Zielonej Górze) podkreślały trudności lub niemożność wykonywania usług reprograficznych, związane z postępującą degradacją sprzętu. Trudności kadrowe, spowodowane odchodzeniem wykwalifikowanych pracowników do atrakcyjniejszej finansowo pracy, były przyczyną kłopotów z terminową realizacją zamówień użytkowników AGAD.

ADM kontynuowało mikrofilmowanie akt stanu cywilnego na zamówienie Towarzystwa Genealogicznego z Utah (akta USC z AP w Kaliszu, Opolu i Wrocławiu). Wykonano w nim także mikrofilmy zabezpieczające akta z AP w Suwałkach, z zamiarem przekazania ich stronie litewskiej, w ramach rewindykacji.

Komputeryzacja archiwów

W 1996 r. nieznacznie poprawił się stan wyposażenia placówek archiwalnych w komputery, wzrost ten był jednak bardzo nierównomierny. Z budżetu NDAP, podobnie jak w 1995 r., nie dokonano żadnych zakupów sprzętu. Archiwa same wygospodarowywały na te cele specjalne środki lub korzystały z finansowego wsparcia Stowarzyszenia Archiwistów Polskich. Dzięki takim zabiegom przybyło 27 komputerów. Najwięcej zakupiono w AAN — osiem komputerów oraz w AP w Gdańsku i Rzeszowie — po trzy, AP w Katowicach, Krakowie, Olsztynie i Przemyślu — po dwa. Należy zaznaczyć, że sprzęt komputerowy nabywały wyłącznie placówki, które użytkowały go już wcześniej.

Ze środków otrzymanych przez NDAP z Komitetu Badań Naukowych zakupiono oprogramowanie komputerowe: system Windows 95 i Windows NT Workstation, programy: FoxPro 7.0, pakiety Microsoft Office 4.3 i Microsoft Office for Windows 95 (licencje w ramach

¹⁰ Należy podkreślić, że większość archiwów sygnalizuje w swoich sprawozdaniach spadek zainteresowania mikrofilmami jako formą reprodukcji.

systemu MOLP). Archiwa otrzymały również licencjonowany program do kompresji plików ARJ. Dokonano także zakupu modemów dla AGAD, AAN, ADM, AP w: Gdańsku, Krakowie, Łodzi, Olsztynie, Szczecinie, Wrocławiu i AP m.st. Warszawy.

Pod koniec 1996 r. (po sześciu latach komputeryzacji) sprzęt komputerowy posiadało 29 archiwów państwowych (około 90%) oraz 6 oddziałów zamiejscowych (około 10%). Ogółem w archiwach znajdowało się 129 zestawów komputerowych, z tego 56 zakupionych ze środków NDAP, 60 — własnych lub SAP oraz 13 będących darami. Najwięcej posiadały: AAN — 18, AGAD — 12, AP w Gdańsku — 11, AP w Szczecinie — 10, AP w Krakowie — 8, AP w Poznaniu i Wrocławiu — po 6. W kilku archiwach (AAN, AGAD, AP w Gdańsku, Poznaniu, Szczecinie i Warszawie) funkcjonują tzw. lekkie sieci komputerowe oparte na Windows for Workgroups. Dzięki nim możliwe jest ominięcie ograniczeń zbyt małej pojemności dysków twardych pojedynczych komputerów. Niestety, nie założono żadnej nowej sieci, rozszerzono jedynie już istniejące o trzy komputery w AP w Gdańsku.

Sprzęt, jakim dysponują archiwa, jest dość zróżnicowany. Wszystkie komputery są kompatybilne z IBM. Różnią się klasą i wyposażeniem w urządzenia peryferyjne. Wśród nich największą grupę stanowią PC 386, pozostałych komputerów jest mniej (np. PC 486 DX, PC 386 SX, PC 486 SX, a także Pentium z kolorowymi monitorami). Komputery zakupione w 1996 r. są znacznie nowocześniejsze, spełniają normy współczesności i dobrze współpracują z nowym oprogramowaniem. Najczęściej spotykane w archiwach są drukarki: igłowe Star, atramentowe i laserowe Hewlett Packard. Niektóre archiwa posiadają awaryjne źródła zasilania, tzw. UPS-y. AP w Przemyśle zakupiło skaner Mustek 800 II SP, a AP w Rzeszowie skaner Mustek Paragon 1200 i modem ZYXEL U-1496B.

Upowszechnienie w archiwach sprzętu komputerowego spowodowało zmiany w systemie organizacji pracy. Przeważnie w 1996 r. każde archiwum posiadało pracownika nadzorującego pracę przy komputerach. W AP m.st. Warszawy działa już Sekcja Komputeryzacji, w AP w Krakowie — Sekcja Ewidencji i Informatyzacji. Konieczne stało się poza tym przeszkolenie pracowników, którzy mogliby efektywnie posługiwać się posiadanym sprzętem. Odbывało się to w różny sposób. Niektóre osoby uczyły się we własnym zakresie, dla innych organizowano kurs w ramach archiwów. W kilku placówkach przeprowadzono pokazy istniejących tam baz danych, aby przybliżyć je wszystkim pracownikom (np. AGAD). Nieduża grupa osób odbyła przeszkolenie komputerowe na kursach organizowanych przez instytucje pozaarchiwalne. Grupa pracowników archiwów (11) uczestniczyła w zajęciach Studium Podyplomowego Archiwistyki w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, które po raz kolejny było poświęcone problemom informatyzacji archiwów (naukę w studium opłaca NDAP).

Więcej jest osób posługujących się komputerem. W końcu 1996 r. ponad 310 pracowników archiwów było przygotowanych do pracy z tym sprzętem. Godnym odnotowania zjawiskiem jest wyłonienie się spośród pracowników państwowej służby archiwalnej grupy „liderów” w zakresie komputeryzacji archiwalnej.

W pracy archiwalnej komputery wykorzystywane są do różnych celów. Nadal w większości archiwów edytory traktowane są jako nowoczesne maszyny do pisania (tworzy się np. szablony typowych pism, wydruki seryjne nagłówków i adresów na kopertach, powielane protokoły skontrum, wykazy akt stanu cywilnego wysyłanych do zmikrofilmowania w ADM). Niektóre archiwa używają jednak edytorów do czynności bardziej skomplikowanych, np. do tworzenia prostych baz danych, opracowania tekstów do publikacji, przygotowania katalogów wystaw. Programy graficzne wzbogacają szatę zewnętrzną tych publikacji. W 1996 r. AP m.st. Warszawy kontynuowało wydawanie (za pomocą składu komputerowego) ogólnoarchiwalnej gazety

związkowej „Solar”, zaś publikacje do druku przygotowywały m.in. AP w Przemyśle, AP w Rzeszowie.

Do tworzenia baz danych używane są specjalne programy, głównie CDS ISIS, dBase, FoxPro 2.5 i Access. Podobnie jak w ubiegłych latach, między liczbą komputerów w archiwach a liczbą założonych i wykorzystywanych w nich baz danych nie istnieje prosta korelacja. Nie wszystkie placówki uważają pracę z bazami danych za swoją działalność priorytetową. Istnieje jednak kilka archiwów, które od dawna doceniają gromadzenie informacji w komputerowych bazach danych i nadal przodują w tej dziedzinie. Zaliczyć do nich należy: AP w Gdańsku (84 bazy danych), AGAD (67 baz danych), AP m.st. Warszawy (20 baz danych), AP we Wrocławiu (17 baz danych), AP w Szczecinie (16 baz danych).

Przeważają bazy gromadzące informacje o ewidencji i zawartości zasobu na poziomie zespołów (spisy zespołów archiwów i oddziałów), jednostek archiwalnych (inventarze) lub mikrofilmów. Formę informatyczną przybiera czasem topografia zespołów (rozmieszczenie w magazynach) oraz katalog zbiorów bibliotecznych. AP w Suwałkach sporządziło bazy danych zawierające wykaz zespołów pertynencyjnie i proveniencyjnie związanych z Suwałszczyzną, a przechowywanych w archiwach w Grodnie i Wilnie. Dużą pomocą są komputery przy sporządzaniu indeksów do pojedynczych zespołów lub międzyzespołowych. Do potrzeb kwerend tworzone są bazy zawierające informacje osobowe z akt stanu cywilnego, sądowych, repatriacyjnych i notarialnych oraz informacje o charakterze własnościowym, np. rejestry gruntowe. W kilku archiwach przedmiotem tworzonych baz danych są akta PZPR: wykazy członków i tematy posiedzeń egzekutywy, czasem ewidencja akt osobowych pracowników archiwów. Znaczny wzrost zainteresowania uzyskaniem zaświadczeń do celów emerytalnych stał się przyczyną tworzenia baz z informacjami o przekształceniach jednostek organizacyjnych i miejscach przechowywania akt personalnych ze zlikwidowanych zakładów pracy. Nie dotyczą one materiałów archiwalnych, ale są bardzo przydatne w bieżącej pracy archiwów. W AP w Bydgoszczy baza tego typu liczy ponad 3000 rekordów, w AP w Poznaniu około 1300. Przeprowadzane w archiwach skontrum stało się okazją do tworzenia specjalnych baz danych, łączących uzyskane wyniki z ewidencją zasobu. Rzadko zakładane są bazy tzw. biurowe, np. baza adresowa, rejestr środków nietrwałych.

Drugą grupą są funkcjonalne bazy danych. Ich przedmiotem jest dokumentowanie bieżącej pracy archiwów, rejestrowanie tematyki kwerend i prac badawczych, spis użytkowników, kwerend, udostępnianie akt, nadzór nad narastającym zasobem wraz z ewidencjonowaniem wniosków na brakowanie akt, rejestracja nabytków i ubytków. Coraz powszechniej wykorzystuje się w archiwach sprzęt komputerowy do celów księgowych, kupowane są niekiedy specjalne programy finansowo-księgowe i płacowe oraz arkusze kalkulacyjne (np. Excel).

Ukończono przygotowywanie aplikacji: System Ewidencji Zasobu Archiwalnego (SEZAM) i wprowadzono ją do stosowania w tych archiwach, które wyposażone są w komputery¹¹. Wpisywane w nich dane o zasobie gromadzone są w Centralnym Ośrodku Informacji Archiwalnej, gdzie powstaje ogólnopolska baza danych. Jednocześnie COIA koordynuje prace nad przygotowaniem innych jednolitych lub standaryzowanych programów użytkowych przeznaczonych do pracy w całej służbie archiwalnej. W 1996 r. powstały dwa takie programy, napisane na bazie Accessa. Jeden z nich — System Udostępniania Materiałów Archiwalnych

¹¹ Sprawy z tym związane omówiono na posiedzeniu Centralnej Komisji Metodycznej, która obradowała 22 II 1996 r. Por. też A. Biernat, *Informatyczny program „Spis zespołów” dla archiwów państwowych opracowany przez Centralny Ośrodek Informacji Archiwalnej przy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. 2, Toruń 1996, s. 13–24.

(SUMA) — służy do obsługi pracowni naukowych. Drugi program — SCRINIUM — jest przeznaczony do opisu dokumentów wytworzonych do końca XVIII w. Wykonywane są one przez pracowników archiwów bez pomocy firm specjalistycznych lub osób z zewnątrz. Zespół do spraw opracowania dokumentacji technicznej przygotował założenia teoretyczne do bazy danych służącej do inwentaryzacji tego rodzaju materiałów archiwalnych. W AGAD przygotowano założenia merytoryczne projektu „Walezy”, który ma być pilotażową bazą danych łączącą rejestry i indeksy Metryki Koronnej z czasów Henryka Walezego z obrazami zeskanowanych kart Metryki. Rozpoczęto także skanowanie wytypowanych ksiąg.

Organizowano międzyarchiwalne spotkania dotyczące zagadnień komputerowych. Zespół „Informatyka i Archiwa” odbył trzy posiedzenia poświęcone najważniejszym kwestiom zastosowania komputerów. Podobnie jak w ubiegłych latach, Zakład Archiwistyki UMK w Toruniu i COIA zorganizowały w dniach 4–5 X 1996 r. V symposium, którego tematem były „Problemy struktury zasobu archiwalnego w perspektywie komputeryzacji”¹². W jego trakcie odbyło się także kilka prezentacji, m.in. zatytułowanych: „Moduł zarządzania archiwami zakładowymi”, „Zarządzanie Archiwum Archidiecezjalnym w Katowicach” oraz „Polska strona archiwalna w Internecie”.

W dniach 8–10 V 1996 r. odbyło się w Krakowie seminarium na temat „Media informatyczne w digitalizacji zbiorów muzealnych, bibliotecznych i archiwalnych”. Uczestniczący w nim pracownicy archiwów państwowych zaprezentowali: SEZAM i fotograficzną bazę danych ADM.

Nawiązano współpracę z Archiwum Archidiecezjalnym w Katowicach w zakresie programów do ewidencji zasobu i obsługi pracowni naukowych. Przygotowano i wykonano stronę archiwalną w Internecie, która została umieszczona na serwerze Centrum Informatycznego Uniwersytetu Warszawskiego (obecny adres <http://ciu.w.warman.net.pl/alf/archiwa>). Zawiera ona, podane w języku polskim i angielskim, informacje o organizacji i adresach polskich archiwów państwowych, wydawnictwa NDAP, informacje o polonikach w archiwach zagranicznych. Strona internetowa prezentowana była na pokazach publicznych w środowisku archiwistów i historyków w Białymstoku, Toruniu i Olsztynie. Podjęto przygotowania do rozszerzenia strony archiwalnej o informacje dotyczące archiwów (pierwszy projekt własnej informacji, nie włączonej na razie do Internetu, przygotowało w 1996 r. AP w Suwałkach).

Formy i wyniki współpracy z innymi placówkami informacyjnymi

Współpraca i wymiana informacji prowadzona była głównie z innymi archiwami, szkołami wyższymi, muzeami okręgowymi i regionalnymi (stała współpraca w zakresie organizowania wystaw), bibliotekami, konserwatorami zabytków i towarzystwami naukowymi, biurami dokumentacji technicznej, ośrodkami badawczo-rozwojowymi, jak np. Towarzystwo Miłośników Zabytków i Kultury Ziemi Malborskiej, Nadbałtyckie Centrum Kultury, biblioteki PAN w Gdańsku i UAM w Poznaniu, koła PTH, a także instytucje kościelne, np. zakon jezuitów w Kaliszu.

Wystawy materiałów archiwalnych

W ramach popularyzacji zbiorów archiwalnych zorganizowano 109 wystaw, z czego 51 przygotowały wyłącznie archiwa. Najwięcej wystaw miały: AAN — 9 (m.in. „75 rocznica III powstania śląskiego”, „Wojna domowa w Hiszpanii”, „80 rocznica ogłoszenia Aktu

¹² Materiały symposium ukazały się drukiem. Por. *Komputeryzacja archiwów*, t. 3, Toruń 1997.

5 listopada 1916 r.”); AP w Lesznie 4 (m.in. „Kościan w materiałach archiwalnych” i „Powstanie Wielkopolskie w południowo-zachodniej Wielkopolsce 1918–1919”); AP w Gdańsku urządziło 2 wystawy, wspólnie z Nadbałtyckim Centrum Kultury: „Żywoć gdańskiego mieszczańszczyzny w przekazie archiwalnym” oraz „Replika Archiwum Rady Miasta Gdańska”. W związku z obchodami 1000-lecia Gdańska, ekspozycje te wywołały zwiększone zainteresowanie ze strony telewizji gdańskiej. W AP w Siedlcach przez pięć miesięcy czynna była wystawa (otwarta w grudniu 1995 r.) „Siedlce — historia miasta w dokumentach”. Ponadto zorganizowano tam dwie następne: „Madonny Polski Walczącej” i „Dramat grudniowy — 13 XII 1981”. AP w Szczecinie miało 11 wystaw, w tym 7 samodzielnych (m.in. „Pół wieku temu. Trzymamy straż nad Odrą 13–14 IV 1946 r.”, „Pomeranika w Archiwum Greifswaldzkim”; Oddział w Gorzowie — „Dawne widoki Gorzowa”). AP m.st. Warszawy uczestniczyło w przygotowaniu 8 wystaw (zwiedziło je około 3500 osób), m.in. „Powstańcze korzenie. Zryw wolnościowy Warszawy”, „Warszawa rozstrzelana w Katyniu”, „Zniszczenia i odbudowa Starego Miasta oraz Archiwum Miejskiego m.st. Warszawy 1939–1955”.

Od kilku lat dominującą okazją do organizowania wystaw i zarazem częstą ich tematykę stanowią zagadnienia rocznicowe: AP w Łodzi — „Z zasobu Archiwum Państwowego w Łodzi” (w 70-lecie utworzenia Archiwum Miejskiego); AP w Poznaniu — „Czerwiec 1956 roku w Poznaniu”, współpraca z Muzeum w Essen — „Droga handlowa Brugia-Nowogród”; AP w Radomiu — wystawa plakatów, afiszów i druków ulotnych dotyczących referendum — z okazji sympozjum „50. rocznica referendum ludowego 1946 r.”; AP m.st. Warszawy — „90-lecie działalności Towarzystwa Miłośników Historii”; AP we Wrocławiu — „140 lat kolei w Jaworze”. Okazją do urządzenia wystawy w AP Olsztyn („Ocalone od zniszczenia...”) było uroczyste otwarcie nowej siedziby tej placówki¹³.

Inne formy popularyzacji archiwum i zasobu

W ramach działalności popularyzatorskiej pracownicy archiwów brali udział w programach lub byli konsultantami naukowymi przy ich przygotowywaniu w telewizji ogólnopolskiej (AAN), w telewizjach kablowych (AP w Siedlcach zainicjowało cykliczne audycje „Magazyn Historyczny”), a także audycjach radiowych i reportażach (AAN, archiwa w Lublinie i Siedlcach — współpraca z Katolickim Radiem Podlasia, w Zielonej Górze — z Rozgłośnią Radia Zachód). AP w Radomiu udostępniło wyselekcjonowane materiały KW PZPR do filmu dokumentalnego o wydarzeniach radomskich z 1976 r., pt. *Miasto z wyrokiem*. AP m.st. Warszawy zanotowało duży wzrost liczby przyjętych wycieczek, artykułów i notatek prasowych.

W prasie lokalnej pojawiały się wywiady z pracownikami archiwów i informacje o wystawach. Jak co roku pracownicy archiwów publikowali wiele artykułów i notatek prasowych o tematyce historyczno-archiwalnej. Organizowane były prelekcje i pokazy archiwaliów.

Współpraca ze szkołami i uczelniami

W ramach współpracy z uczelniami pracownicy archiwów prowadzili zajęcia z historii i nauk pomocniczych historii na wyższych uczelniach (m.in. AP w Siedlcach gościło studentów z Litwy). Pracownicy AP w Lublinie współpracowali z Wojewódzkim Ośrodkiem Metodycznym i prowadzili zajęcia z nauczycielami historii.

¹³ Otwarcie nowej siedziby nastąpiło 4 XI 1996 r. Wówczas też odbyła się w Olsztynie doroczna narada dyrektorów archiwów państwowych.

DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA

Problemy związane z opracowywaniem i oceną przekazów źródłowych omawiane były w ramach międzyarchiwalnych zespołów naukowych (w sumie 12 posiedzeń). Badania dotyczyły dokumentacji technicznej i kartograficznej (wspólne posiedzenie zespołów) oraz szans zastosowania komputerów. Posiedzenia poświęcone były tematyce kancelarii austriackiej, a także akt sądowych i hipotecznych. Dyskutowano nad projektem zaleceń dotyczących przejmowania i opracowywania w archiwach państwowych akt urzędów stanu cywilnego. Przedmiotem rozważań było stosowanie komputerów w pracy archiwalnej, co kontynuował zespół „Informatyka i archiwa”. Część materiałów omawianych podczas spotkań, jako wyniki badań indywidualnych (w ramach planów naukowych), przekazano do „Archeionu” lub redakcjom regionalnych czasopism archiwalnych¹⁴.

W roku sprawozdawczym działały komisje metodyczne w archiwach. Pracownicy Zakładu Naukowego Archiwistyki odpowiadali (korespondencyjnie) na problemy odnotowane w 95 protokołach posiedzeń komisji, nadesłanych z 20 archiwów. Były też konsultacje telefoniczne oraz prowadzone w czasie pobytu służbowego w archiwach państwowych. Przeprowadzona została wizytacja metodyczna w AP w Opolu¹⁵. Na podstawie protokołu sporządzonego przez komisję opracowano plan zaleceń, które przekazano do realizacji. Tam też zorganizowano spotkanie przedstawicieli komisji metodycznych 7 archiwów (Kraków, Szczecin, Poznań, Katowice, Wrocław, Zielona Góra, Opole) w celu omówienia wybranych problemów związanych z opracowywaniem zasobu archiwalnego. Poruszono też sprawy dotyczące stosowania komputerów oraz metod sporządzania pomocy archiwalnych¹⁶.

W państwowej służbie archiwalnej były organizowane zebrańa naukowe. Wśród tematów omawianych przez pracowników archiwów dominowała problematyka związana z prezentacją bazy źródłowej i możliwością jej wykorzystania w badaniach regionalnych. Realizując plany naukowe opracowywano referaty, które stanowiły niekiedy fragmenty prac doktorskich lub dyplomowych; prezentowano wyniki badań indywidualnych. Omawiano również dzieje służby archiwalnej oraz organizację i działalność archiwów. Uwaga koncentrowała się na przeglądach literatury historycznej i archiwalnej, krajowej i zagranicznej. Uczestniczący w podróżach służbowych dzielili się informacjami o polonikach oraz bazie źródłowej, metodach opracowywania i udostępniania. Tematykę zebrań naukowych wypełniały również referaty przedstawicieli muzeów i bibliotek współpracujących z archiwami. Ogółem w 20 archiwach odbyło się 65 zebrań, podczas których wygłoszono 76 referatów (część przekazano do dyspozycji czasopism regionalnych).

Archiwa organizowały konferencje i sesje naukowe. Z ich problematyką łączono często wystawy i pokazy źródeł historycznych. Niejednokrotnie uczestniczyli w nich przedstawiciele środowisk naukowych i kulturalno-oświatowych. AGAD zorganizowało sesję poświęconą archiwom rodowym. Szeroki zasięg miała sesja „Polonia Semper Fidelis” (AAN), w 30 rocznicę obchodów Millenium Chrztu Polski. Konferencję naukową zorganizowało Archiwum w Łodzi z okazji 70-lecia Archiwum Miejskiego i 45 rocznicy utworzenia archiwum.

¹⁴ M.in. W. Wysocki, *Z działalności zespołu naukowo-badawczego ds. kształtowania narastającego zasobu archiwalnego w zakresie dokumentacji technicznej w roku 1996*, „Archeion”, t. 98, 1997, s. 306–307. O pracach zespołu naukowego kancelarii austriackiej pisała B. Czajeczka („Archeion”, t. 94, „Krakowski Rocznik Archiwalny”, t. 3), zaś na temat kartografii R. Banduch („Archeion”, t. 95).

¹⁵ Wizytacja metodyczna została przeprowadzona na podstawie *Decyzji nr 5 NDAP z 4 IV 1996 r.*

¹⁶ Szerzej o tym „Informacja Bieżąca” NDAP, nr 2 z 14 V 1997 r.

Archiwum szczecińskie zajęło się problematyką historyczną, omawiając dzieje grodu Sanok (sesja w Oddziale w Gorzowie Wielkopolskim). W Białymstoku obradowała konferencja naukowa na temat źródeł do dziejów Polski wschodniej znajdujących się w archiwach Rosji, Białorusi i Litwy (NDAP i AP w Białymstoku przy wsparciu Politechniki Białostockiej)¹⁷.

Warte odnotowania są spotkania naukowe organizowane wspólnie z innymi ośrodkami. Udział swój zaznaczyły archiwa w licznych sesjach i konferencjach naukowych, wygłaszając referaty dotyczące bazy źródłowej do wybranych tematów. Uczestniczono w obchodach związanych z 400-leciem stołeczności Warszawy (AP m.st. Warszawy). Włączono się do konferencji poświęconej 90-leciu Towarzystwa Miłośników Historii (NDAP, AP m.st. Warszawy)¹⁸. Uczestniczono w sesjach naukowych: „Jan III Sobieski” (IH PAN i WIH, Muzeum w Wilanowie), „Społeczeństwo polskie wobec kwestii niepodległości” (Zamek Królewski, AAN, AP m.st. Warszawy) oraz „Rok 1956 — próba nowego spojrzenia” (IH PAN). W Krakowie włączono się do realizacji programu konferencji naukowej poświęconej Stanisławowi Kutrzebie, organizowanej przez Polską Akademię Umiejętności.

W salach Zamku Królewskiego obradowała (13 IV 1996 r.) ogólnopolska sesja poświęcona „Zbrodni Katyńskiej” (uczestnictwo NDAP i AP m.st. Warszawy, wystawa dokumentów)¹⁹. W Białymstoku, nawiązując do 35 rocznicy działającego tam Towarzystwa Naukowego, wygłoszono referaty o źródłach. Sesja naukowa w Łomży (16 XI 1996 r.) była związana z dziejami regionu (NDAP i AP w Białymstoku przygotowały referaty). AP w Bydgoszczy opracowało referaty o przekazach źródłowych na konferencję naukową z okazji 650-lecia nadania praw miejskich stolicy regionu. AP w Katowicach uczestniczyło w seminarium zorganizowanym przez Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych Uniwersytetu Wrocławskiego. Dla AP w Gdańsku ważnym wydarzeniem było współdziałanie z ośrodkami naukowymi, w celu zrealizowania programu obchodów 1000-lecia miasta (dostarczenie dokumentacji archiwalnej). Archiwa w Kielcach i Radomiu współuczestniczyły w sesjach i konferencjach naukowych organizowanych z okazji obchodów rocznicowych. Pracownicy AP w Przemyślu wygłosili referaty na konferencjach regionalnych: „Polska i Ukraina po II wojnie światowej” oraz „Unia brzeska 1596–1996”. AP w Rzeszowie włączyło się do organizacji sesji naukowej: „Bankowość na Rzeszowszczyźnie. Przeszłość i teraźniejszość” (referaty i komunikaty o bazie źródłowej). Swoją udział w regionalnych konferencjach naukowych zaznaczyły też archiwa w Siedlcach, Szczecinie i Zielonej Górze. Aktywny był udział przedstawicieli służby archiwalnej w sympozjum (w Toruniu) omawiającym metody komputerowe w badaniach i dydaktyce historii. Ogółem archiwiści uczestniczyli w 66 sesjach i konferencjach naukowych.

W roku 1996 pracownicy państwowej służby archiwalnej, podejmując tematy naukowe dotyczące problematyki historycznej oraz metodyczno-archiwalnej, publikowali na łamach czasopism o zasięgu ogólnokrajowym i regionalnym. Ogółem ukazało się 267 artykułów, recenzji, not bibliograficznych, informacji, sprawozdań, komunikatów naukowych i wspomnień. Wśród zagadnień archiwoznawczych znalazły się informacje o przekazach dotyczących spraw polskich z archiwów za granicą.

¹⁷ Por. H. Majecki, *Polonika w zasobach archiwów Białorusi, Litwy oraz obwodu kaliningradzkiego Federacji Rosyjskiej*, „Archeion”, t. 98, 1997, s. 314–316.

¹⁸ Z tej właśnie okazji ukazała się publikacja: *Warszawskie środowisko historyczne w XX wieku. Dziewięćdziesięciolecie Towarzystwa Miłośników Historii*, Warszawa 1997.

¹⁹ Katalog i prezentowane na wystawie kserokopie przekazów źródłowych omawia R. Wojtkowski, *Wystawa: „Warszawa rozstrzelana w Katyniu”*, „Archeion”, t. 97, 1997, s. 391–394.

Problematyka archiwalna była prezentowana przede wszystkim na łamach „Archeionu”, organu naukowego NDAP (w roku sprawozdawczym ukazał się t. 96). Tam też znalazła się część materiałów międzynarodowej sesji naukowej poświęconej problemom postępowania z dokumentacją partyjną w archiwach krajów Europy Środkowej i Wschodniej²⁰. Ogłoszono ponadto: raport ekspertów MRA o ich misji w polskich archiwach państwowych oraz opracowanie NDAP o zagrożeniu archiwów traktowanych jako skarbnica pamięci państwa i narodu²¹.

Wyniki badań realizowanych w ramach indywidualnych planów pracowników zatrudnionych na etatach naukowych publikowane były również na łamach czasopism własnych archiwów. Wydane zostały kolejne numery zeszytów historyczno-archiwalnych w: Krakowie, Poznaniu, Przemyślu, Rzeszowie, Siedlcach i Szczecinie. W tej grupie znajduje się również publikacja ciągła AGAD *Miscellanea historico-archivistica* (t. 6). Ukazał się tom 1 zeszyt 1 wydawnictwa: *Nowe miscellanea historyczne* z serii „Powstania Narodowe” (NDAP); AAN rozpoczęło wydawanie „Tek Archiwalnych”. Serii Nowej, t. 1 (23). Zapoczątkowano wydawanie naukowo-archiwalnych roczników AP w Płocku i AP w Piotrkowie Trybunalskim.

Obradowały r a d y n a u k o w o - p r o g r a m o w e. Odbłyło się ich posiedzenie nowej kadencji w AP m.st. Warszawy. Problematykę naukowo-archiwalną (w tym plan wydawniczy) omawiano w AP w Przemyślu. Trzy posiedzenia zorganizowane zostały w archiwum szczecińskim (sprawozdanie z działalności, plan naukowo-badawczy i wydawniczy, współpraca z ośrodkami kulturalno-oświatowymi). Powołana została Rada Naukowo-Programowa w AP w Płocku.

Trwały prace nad przygotowaniem i opublikowano kilka p o m o c y i n f o r m a c y j - n o a r c h i w a l n y c h. Ukazały się dwa przewodniki po zasobie archiwum (w Radomiu i Wrocławiu). W AGAD trwały prace nad t. 2 przewodnika po zasobie Oddziału II. Przekazano do druku przewodniki AP w Lublinie i Łodzi. Archiwum w Łodzi opublikowało *Informator o zasobie*²², identyczną pomoc wydało AP m.st. Warszawy (wraz z oddziałami). W Przemyślu opublikowano spis zespołów całkowicie opracowanych oraz informator o aktach miasta Przeworska. Na uwagę zasługują opublikowane informatory o dokumentacji fotograficznej do dziejów kresów wschodnich II Rzeczypospolitej (opracowane na podstawie zasobów ADM). W Siedlcach trwały prace nad informatorem o zasobie archiwalnym. Wśród pomocy wprowadzonych do obiegu naukowego znajdują się dwa drukowane inwentarze AP w Krakowie. Tam też przygotowywano do druku *Katalog źródeł do dziejów firm krakowskich* (wspólnie z Muzeum Historycznym). AP w Lublinie opublikowało *Inwentarz Archiwum Miasta Lublina 1465–1810* i *Katalog miasta Lublina* (przy wsparciu finansowym władz miejskich). Ukazał się katalog górnośląskich dokumentów archiwalnych (AP w Katowicach). AP w Szczecinie wydało: niemiecką wersję regestów akt Szczecina oraz *Przestrzenny rozwój Szczecina w dziełach kartograficznych*. Archiwum we Wrocławiu przekazało do druku katalog dokumentów dotyczących Dolnego Śląska. ZNA sfinalizował *Katalog planów miast w polskich archiwach państwowych* i kompletował materiały do publikacji zbioru norm metodyczno-archiwalnych.

²⁰ Por. również E. Rosowska, *Międzynarodowa konferencja naukowa archiwistów krajów Wschodniej i Środkowej Europy*, „Archiwista Polski”, 1996, nr 1, s. 82–90.

²¹ Raport dotyczący stanu archiwów państwowych omawiany był na posiedzeniu Rady Archiwalnej 19 XII 1995 r. Rezolucja w tej sprawie: „Archiwista Polski”, 1996, nr 1, s. 55; *ibid.* pełny tekst raportu (s. 48–54); także „Archeion”, t. 96, 1996, s. 63–76.

²² Informator ukazał się z okazji 70-lecia Archiwum Miejskiego i 45 rocznicy utworzenia AP Łodzi; konferencja naukowa odbyła się 17 X 1996 r.

W 1996 r. kontynuowane były prace nad edycjami źródeł do dziejów państwa i narodu. Ukazał się tom przekazów archiwalnych *Szczecin w dokumentach polskiej służby dyplomatycznej 1945–1950* (wspólnie z Uniwersytetem)²³. Opracowywano tam publikację dokumentów pomorskich (do 1648 r.) wspólnie z Archiwum w Greifswaldzie. Zapoczątkowano przygotowania do wydania *Atlasu historycznego Warszawy* (przy wsparciu władz stolicy). W Krakowie trwały prace nad edycją najstarszej księgi bocheńskiej (1486–1508) i najstarszej nowotarskiej księgi wójtowsko-ławniczej (1601–1700).

W ZNA trwały prace nad t. 2 edycji źródłowej *Katyń. Dokumenty zbrodni*²⁴. Kompletowano przekazy z archiwów rosyjskich, tłumaczono i weryfikowano teksty, opracowywano i wprowadzano do komputera. Zestaw uzupełniono nowymi nabytkami; gromadzona była literatura przedmiotowa. Odbyły się trzy posiedzenia polsko-rosyjskiej grupy roboczej.

W służbie archiwalnej kontynuowany był proces podnoszenia kwalifikacji naukowych i zawodowych. Zatrudnieni na etatach naukowych oraz pracownicy działalności podstawowej przygotowywali prace habilitacyjne (w trzech archiwach — 4 osoby) i doktorskie (w 14 archiwach — 35 osób).

ZNA utrzymywał kontakty z uczelniami prowadzącymi specjalizację archiwistyczną. W 22 archiwach zorganizowano praktyki dla 128 osób, głównie z kierunków historycznych. W UMK w Toruniu (Zakład Archiwistyki) prowadzone były studia podyplomowe dla pracowników archiwów (w zakresie stosowania komputerów w pracy archiwalnej). ZNA NDAP współpracował z Pomaturalnym Studium Archiwistyki w Warszawie. Organizowane były zajęcia informacyjne, konsultacje i praktyki zawodowe (głównie w archiwach warszawskich); uczestniczono w posiedzeniach Rady Pedagogicznej i egzaminach końcowych. Opiniowano nową wersję programu dla specjalizacji technik-archiwista, współpracowano z Instytutem Badań Edukacyjnych Ministerstwa Edukacji Narodowej.

NDAP zorganizowała dwa szkolenia metodyczne o charakterze ogólnoarchiwalnym. W Poznaniu odbyło się dziesięciodniowe szkolenie dla grupy archiwistów poświęcone problemom opracowywania akt popruskich. Przedstawiciele wszystkich archiwów państwowych wzięli udział w szkoleniu metodyczno-naukowym, którego wykładowcami były dwie pracownice Archiwum Narodowego Szwecji: Ewa Berndtsson i Britta Ericsson. Dla pracowników archiwów organizowano naukę języków obcych (niemieckiego i angielskiego) oraz kursy z paleografii łacińskiej i neografii gotyckiej.

Archiwa państwowe (Bydgoszcz, Opole, Poznań, Wrocław) organizowały specjalne zajęcia oraz praktyki dla młodzieży szkół zawodowych o profilu informacyjno-naukowym, ekonomicznym i administracyjno-biurowym. W Katowicach prowadzone były z archiwistyki zajęcia na Zaocznym Studium Administracji Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego. W Koszalinie organizowano wykłady z archiwistyki w Centrum Edukacji Nauczycieli. Archiwum w Łodzi zapoznawało studentów historii i geografii Uniwersytetu Łódzkiego z działalnością archiwalną i metodą korzystania z przekazów źródłowych. W Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie archiwiści prowadzili wykłady historii kancelarii i dokumentów. W roku sprawozdawczym pracownicy archiwów państwowych włączyli się do zajęć

²³ *Szczecin w dokumentach polskiej służby dyplomatycznej 1945–1950. Wybór dokumentów*, Szczecin 1996 (jako t. 7 z serii „Źródła do dziejów Pomorza Zachodniego”).

²⁴ Tom 1 ukazał się w listopadzie 1995 r. pt. *Jeńcy nie wypowiedzianej wojny sierpień 1939 — marzec 1940*. Opracowywane źródła, które zamieszczone zostaną w t. 2, dotyczą rozstrzelania polskich jeńców wojennych obozów NKWD w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku.

organizowanych przez Stowarzyszenie Archiwistów Polskich dla zatrudnionych w archiwach zakładowych. Byli oni wykładowcami na kursach archiwalno-kancelaryjnych²⁵.

W ramach zajęć z historii i specjalizacji archiwistycznej oraz nauk pomocniczych historii na uczelniach, szkołach pedagogicznych i humanistycznych oraz studiach podyplomowych i pomaturalnych zajęcia prowadziło 25 pracowników państwowej służby archiwalnej.

Pomyślnie rozwijała się współpraca służby archiwalnej z instytucjami i ośrodkami naukowymi. Pracownicy AAN brali udział w posiedzeniach Komitetu Badania Polonii PAN oraz Komisji Naukowej Stowarzyszenia Pamięci Unitów Podlaskich „Martyrium”. Uczestniczano w pracach Rady Naukowej Archiwum PAN, której członkami są: naczelny dyrektor i kierownik ZNA.

Organizowano zebrania okolicznościowe, udostępniano zasób archiwalny do badań naukowych. Wykonywano też kwerendy naukowe w ramach planów badawczych (Częstochowa, Kielce, Kraków, Leszno, Siedlce, Suwałki). Harmonijnie przebiegało współdziałanie z instytutami historycznymi uniwersytetów, szkołami pedagogicznymi i humanistycznymi, bibliotekami, towarzystwami naukowymi, muzeami, ośrodkami miłośników zabytków i kultury. Na ich potrzeby archiwa państwowe opracowywały informacje i komunikaty naukowe o źródłach historycznych. Archiwiści uczestniczyli w pracach PTH oraz zarządów regionalnych towarzystw naukowych. W Olsztynie zorganizowano konferencję metodyczną dla nauczycieli historii oraz odczyty archiwalne (dla studentów i młodzieży szkolnej). Podobne spotkania odbywały się w AAN (z udziałem studentów i młodzieży szkolnej). Ośrodek Badań Historii Żydów przy AP w Rzeszowie prowadził odczyty na temat swojej działalności (z udziałem nauczycieli, studentów i młodzieży szkół średnich). W Siedlcach kontynuowano cykl: „Spotkania historyczne”, w Łodzi „Spotkania z dokumentem”, w Suwałkach zaś „Lekcje historyczno-archiwalne”. Archiwum wrocławskie organizowało odczyty dla młodzieży XII Liceum Ogólnokształcącego, w Zielonej Górze zaś — dla członków Koła Młodych Historyków przy Liceum Społecznym w tym mieście.

Państwowa służba archiwalna włączyła się aktywnie do (zapoczątkowanych przez Zarząd Główny SAP) przygotowań III Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich. Przewodnictwo Rady Programowo-Naukowej objął naczelny dyrektor AP²⁶.

Państwowa służba archiwalna utrzymywała naukowe kontakty międzynarodowe. W roku sprawozdawczym odbyła się konferencja międzynarodowa na temat: „Archiwa Europy Środkowej i Wschodniej w dobie przekształceń prawnoustrojowych”, której organizatorem była NDAP, przy współudziale ZG SAP i wsparciu finansowym Komitetu Badań Naukowych. Uczestniczyli w niej przedstawiciele służb archiwalnych 13 krajów oraz delegacja MRA (Puławy, 28–30 VI 1996 r.)²⁷. Ważnym wydarzeniem był udział przedstawiciela państwowej służby archiwalnej oraz SAP w XIII Międzynarodowym Kongresie Archiwów, który obradował w dniach 2–7 IX 1996 r. w Pekinie²⁸.

W seminarium specjalistycznym w Rzymie uczestniczył pracownik ADM (temat: digitalizacja mikrofilmów). AP w Katowicach było reprezentowane na sympozjum naukowym

²⁵ Pisze o tym Z. Pustuła, *Działalność szkoleniowa Stowarzyszenia Archiwistów Polskich*, „Archiwista Polski”, 1996, nr 2, s. 32–45.

²⁶ Przygotowania do Zjazdu oraz program obrad: „Archiwista Polski”, 1996, nr 3, s. 66–68.

²⁷ Por. B. Woszczyński, *Międzynarodowa konferencja archiwalna w Puławach*, „Archeion”, t. 97, 1997. E. Rosowska, *Przekształcenia w zakresie prawa archiwalnego w krajach Europy Środkowej i Wschodniej*, „Archiwista Polski”, 1996, nr 3, s. 51–57.

²⁸ W. Stępnia, *Międzynarodowy Kongres Archiwów w Chinach*, „Archiwista Polski”, 1996, nr 4, s. 30–40; tegoż, *XIII Międzynarodowy Kongres Archiwów*, „Archeion”, t. 98, 1997, s. 105–121.

w Opawie i sesji organizowanej w niemieckich ośrodkach archiwalnych. Dyrektor AP w Krakowie wziął udział w spotkaniu archiwistów w Bari, gdzie też mówił o polskiej służbie archiwalnej²⁹. Delegaci z AGAD, AAN, archiwów z Lublina i Siedlec uczestniczyli w sesji naukowej zorganizowanej przez Archiwum Historyczne we Lwowie, z Olsztyna zaś — w konferencji z okazji 50-lecia Archiwum w Kaliningradzie. Przedstawiciele NDAP i Archiwum w Płocku brali udział w konferencji naukowej zorganizowanej przez PTH w Petersburgu. Pracownik AAN był uczestnikiem sesji naukowej w Mińsku³⁰. Archiwum wrocławskie brało udział w konferencji naukowej poświęconej 650 rocznicy związków sześciu miast łużyckich (Muzeum w Zittau). Należy też odnotować udział przedstawicieli Archiwum w Rzeszowie i Wrocławiu w sesji naukowej pod hasłem: „Rola i zadania archiwów współczesnych”, która odbyła się w Paryżu, pod patronatem MRA. Archiwum w Zielonej Górze było reprezentowane podczas trzech sympozjów międzynarodowych, organizowanych przez lokalne ośrodki naukowe, a jego pracownicy wygłosili referaty o bazie źródłowej do dziejów regionu.

W ZNA i archiwach organizowano zebrania okolicznościowe związane z pobytem w Polsce archiwistów zagranicznych. W NDAP przyjęto grupę archiwistów rosyjskich; odbyło się też zebranie pracowników archiwów warszawskich, na którym referat wygłosił prof. R. Pichoja (Moskwa). W Siedlcach i Suwałkach gościli archiwiści litewscy. W Szczecinie przebywali pracownicy naukowcy Uniwersytetu w Pilźnie (zainteresowani dokumentacją źródłową i współpracą z archiwum). ZNA zorganizował odczyt dla grupy historyków i archiwistów z Wilna, poświęcony polskiej służbie archiwalnej oraz przekazom źródłowym do dziejów państwa i narodu (wspólnie z Fundacją im. Stefana Batorego). W AP w Poznaniu odbyło się spotkanie z archiwistami Holandii (wymiana doświadczeń).

W roku sprawozdawczym ukazały się następujące wydawnictwa państwowej służby archiwalnej o łącznej objętości 381,2 arkuszy wydawniczych: „Archeion”, t. 96; *Nowe miscellanea historyczne*, t. 1; *Miscellanea historico-archivistica*, t. 6; „Teki Archiwalne” Seria Nowa, AAN, t. 1 (23); *Archiwum Państwowe we Wrocławiu. Przewodnik po zasobie archiwalnym do 1945 roku*, oprac. zbior., red. A. Dereń i R. Żerelik; *Archiwum Państwowe w Radomiu. Przewodnik po zasobie archiwalnym*, oprac. zbior., red. H. Kisiel; J. Boniecki, *Kresy Wschodnie II Rzeczypospolitej w fotografii. Katalog fotografii z Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie (1919–1939)*; *Rejestr warszawskiej ludności wyznania ewangelicko-augsburskiego z 1791 roku. Indeks osobowy*, oprac. M. Kubaś; *Archiwa w Polsce. Informator adresowy; Plany miast w polskich archiwach państwowych. Katalog*, oprac. pod kier. A. Tomczaka; E. Kołodziej, *Emigracja z ziem polskich i Polonia 1939–1965. Informator o źródłach przechowywanych w centralnych archiwach państwowych w Polsce*; M. Bandurka, *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódzkiego w XIX i XX wieku*, wyd. 2; *Listy, pisma ulotne, broszury i inne materiały z akt żandarmerii rosyjskiej guberni warszawskiej 1872–1915. Katalog*, oprac. M. Pleskaczyńska; *Protokoły posiedzeń Rady Narodowej Centralnej we Lwowie (14 IV–29 X 1848)*, red. S. Kieniewicz, F. Ramotowska; R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów Powstania Listopadowego*, t. 2, litery E–K; R. Bielecki, *Żołnierze Powstania Warszawskiego*, t. 2; *Kolekcja Tomasa Niewodniczańskiego w Bitburgu (RFN)*. [Katalog wystawy w AGAD]; *Kościół w Polsce. Dzieje klasztoru w Czerwińsku*. [Katalog wystawy].

²⁹ Archiwum Państwowe utrzymuje ścisłe kontakty z Archiwum w Bari. Planuje się zorganizowanie konferencji naukowych, a także wspólnych wystaw archiwalnych.

³⁰ Informacja ogłoszona drukiem. E. Szymczuk, *Kwerenda archiwaliów w Mińsku*, „Archeion”, t. 97, 1997, s. 408–412.

WSPÓŁPRACA Z ZAGRANICĄ

Wielostronne kontakty zagraniczne obejmowały kilka dominujących problemów tematycznych. Istotne znaczenie miały: 1. Zagadnienia rewindykacyjne, mikrofilmowanie uzupełniające polskie zbiory materiałów archiwalnych z archiwów zagranicznych, pozyskiwanie nowych materiałów dotyczących Polski i Polaków, a także dokumentacji do dziejów Polonii w świecie. 2. Bezdewizowa wymiana osobowa archiwistów polskich w ramach umów bilateralnych, udział przedstawicieli państwowej służby archiwalnej w międzynarodowych sesjach, sympozjach i konferencjach organizowanych przez naszą służbę lub inne instytucje archiwalne, w tym MRA, udział państwowej służby archiwalnej w publikacjach specjalistycznych lub edycjach źródłowych oraz organizowaniu specjalistycznych kursów archiwalnych. 3. Wymiana publikacji i czasopism na zasadach wzajemności. 4. Przeprowadzenie poszukiwań genealogicznych, zarówno dla indywidualnych odbiorców, jak i zbiorowych (instytucje, urzędy itp.), konsultacje i informacje w sprawach korzystania z archiwów polskich dla użytkowników z kraju i zagranicy. 5. Mikrofilmowanie odpłatne. 6. Wystawy — organizacja własnych ekspozycji i wypożyczanie obiektów. 7. Współpraca z polskim Ministerstwem Spraw Zagranicznych — Departamentem Informacji i Promocji przy opracowywaniu tekstów porozumień, umów i protokołów o współpracy naukowej i kulturalnej z różnymi państwami.

W związku z wypełnianiem w zbiorach archiwów polskich luk po II wojnie światowej prowadzony jest proces rewindykacji materiałów, które w toku wojny i bezpośrednio potem znalazły się poza polską jurysdykcją państwową. Odnosi się to do Rosji, gdzie w byłym Archiwum Specjalnym w Moskwie (obecnie Centrum Gromadzenia i Opracowywania Dokumentalnych Kolekcji) i innych archiwach znajduje się duża liczba dokumentów stanowiących bezsporną własność polską. Są to polskie akta zagrabione przez władze radzieckie na terenach polskich, jak i polskie akta, które wojska radzieckie zdobyły w toku działań wojennych i do dziś władze rosyjskie traktują je jako akta zdobyczne (*trofeinyje*), choć Polska była sojusznikiem, a nie przeciwnikiem w wojnie. Są to akta polskie o niezbywalnym prawie własności państwa polskiego.

Drugim państwem, do którego Polska nadal zgłasza pretensje rewindykacyjne, jest Republika Federalna Niemiec. Znajdują się tam do dziś akta zagrabione przez niemieckie władze okupacyjne z archiwów polskich. W odniesieniu do RFN ma także zastosowanie prawo restytucji zastępczej za akta celowo i rozmyślnie unicestwiane, np. po Powstaniu Warszawskim 1944 r.

Prowadzono akcję rejestracji poloników i materiałów archiwalnych do dziejów Polski i Polonii w świecie. W tym zakresie kontynuowano w 1996 r. prace w archiwach rosyjskich (Moskwa, Petersburg), amerykańskich (m.in. za pośrednictwem Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie), brytyjskich, kazachskich i Tatarstanu (Kazań). Warta odnotowania jest też uchwała konferencji w Orchard Lake (listopad 1996 r.) o rozpoczęciu opracowywania pełnego informatora o polskich zbiorach archiwalnych na kontynencie amerykańskim, a także o projektach utworzenia archiwum Polonii i jego profilu.

Realizowany był plan bezdewizowej wymiany: archiwistów w celu rejestracji poloników i dokumentów polskich w różnych archiwach oraz doświadczeń zawodowych. Pracownicy archiwów państwowych brali udział w międzynarodowych konferencjach i sesjach naukowych, organizowanych w ramach MRA. W 1996 r. zorganizowana była przez NDAP międzynarodowa konferencja naukowa w Puławach³¹. Szczególnego znaczenia nabiera także współpraca

³¹ Por. przypis 27. Materiały obrad zostały wydane drukiem: *Archiwa Europy Środkowej i Wschodniej w dobie przekształceń prawnoustrojowych*, Warszawa 1997.

polsko-niemiecka. Przy udziale Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej został zorganizowany w Poznaniu specjalistyczny kurs dwutygodniowy dla archiwistów pracujących nad zasobem niemieckojęzycznym, przechowywanym w archiwach polskich.

Kontynuowano współdziałanie ze służbami archiwalnymi państw sąsiedzkich. Z Rosją całość reguluje umowa i protokół o współpracy³². Główne sprawy realizowane przez archiwa polskie w 1996 r. to: sporządzanie tematycznych informatorów i mikrofilmowanie akt z archiwów rosyjskich dotyczących powstań narodowych XVIII–XX w., a także innych tematów badawczych oraz wspólna wielotomowa edycja: *Katyń. Dokumenty zbrodni*. Z Niemcami w roku sprawozdawczym został paraflowany protokół o współpracy, który reguluje warunki kontaktów z Bundesarchiv jako centralnym archiwum państwa. Strona polska przedstawiła wstępną listę materiałów archiwalnych, których zwrotu domaga się na podstawie prawa własności lub pertynencji terytorialnej. Współpraca układała się dobrze, ale brak rozstrzygnięć o zwrocie archiwaliów polskich hamuje dalsze poczynania. Jeżeli chodzi o Czechy to współpraca rozwijała się zgodnie z dotychczasowym kierunkiem, realizowano wzajemne wymiany osób. Podpisano 15 XI 1996 r. polsko-słowacką umowę określającą ramy współpracy archiwalnej. Realizowana była wymiana osobowa i doświadczeń zawodowych. Opracowywano ostateczny projekt protokołu technicznego do „Porozumienia” (podpisanego w 1993 r.) o współpracy archiwalnej z Ukrainą. Głównym kierunkiem działania pozostaje uzupełnienie zespołów archiwalnych przez mikrofilmowanie materiałów archiwalnych znajdujących się w gestii każdego kraju³³.

Współpracę polsko-litewską określa umowa z 1993 r., na podstawie której odbywała się wymiana: publikacji oraz informacji o dokumentach archiwalnych, konferencjach i życiu archiwów litewskich, w tym o doświadczeniach zawodowych³⁴.

Z innych krajów na uwagę zasługuje szeroko rozwijająca się współpraca z archiwami Królestwa Szwecji. W 1996 r. grupa polskich archiwistów (8 osób) gościła w Szwecji, gdzie poznawała organizację i działalność tamtejszych archiwów. Ustalono, że kontakty te będą kontynuowane, a ich zakres będzie pogłębiany i poszerzany. Jest to możliwe dzięki ogromnej życzliwości dyrektora generalnego Riksarkivet, dra E. Norberga. Z Wielkiej Brytanii, z Public Record Office, pozyskano wybór mikrofilmów akt dotyczących Katynia (będą wykorzystane do kolejnego tomu edycji źródeł). W czasie wizyty w Londynie naczelnego dyrektora archiwów państwowych omawiano sprawę przejęcia około 300 tys. teczek z brytyjskiego Archiwum Wojskowego (akt Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie). Należy odnotować gotowość strony brytyjskiej do wspierania tego projektu. Współpraca z amerykańskimi archiwami zmierzała do realizacji postanowień o współdziałaniu z Muzeum Holocaustu w Waszyngtonie i archiwami polonijnymi w USA. Dla Muzeum Holocaustu mikrofilmowano akta dotyczące ludności żydowskiej i jej zagłady, uzyskując w zamian kopie materiałów odnoszących się do dziejów Polski. Na potrzeby Żydów polskiego pochodzenia archiwa polskie świadczyły różne prace, od typowo informacyjno-genealogicznych do opracowywania informatorów tematycznych.

Sytuację archiwaliów i archiwów polonijnych najpełniej omówiono podczas Konferencji w Orchard Lake, gdzie naczelną dyrektorkę zgłosiła gotowość archiwów państwowych do

³² O współpracy archiwalnej z Rosją w „Archeionie”, t. 91, 1993, s. 255–259 i „Archiwiście”, 1993, nr 88, s. 3–8.

³³ B. Woszczyński, *Porozumienie archiwalne z Ukrainą*, „Archeion”, t. 98, 1997, s. 303–306.

³⁴ H. Majecki, *Porozumienie o polsko-litewskiej współpracy archiwalnej*, „Archeion”, t. 95, 1995, s. 194–195.

udzielania pomocy w zabezpieczaniu i przechowywaniu dokumentacji wychodźstwa polskiego na kontynencie amerykańskim. Był to pierwszy w tym zakresie fakt współpracy z polskimi instytucjami archiwalnymi w USA. Utrzymywane były też kontakty robocze z Polskim Instytutem Naukowym w Nowym Jorku.

W roku sprawozdawczym przygotowano i zrealizowano 42 wyjazdy zagraniczne (obejmujące ogółem 64 osoby). Z tej liczby 16 dotyczyło kierownictwa NDAP (20 osób). Zabezpieczono 9 wyjazdów (12 osób) w związku z udziałem w konferencjach międzynarodowych i sympozjach oraz 6 (6 osób) w sprawach dotyczących współpracy bezpośredniej i 1 dla edycji *Katyń. Dokumenty zbrodni*. W 28 podróżach służbowych wzięło udział 44 pracowników państwowej służby archiwalnej (wymiana bezdewizowa, konferencje, sympozja, staże i kursy).

Służbę archiwalną o d w i e d z a l i goście z zagranicy; łącznie 12 osób, a w tym: delegacje dyrekcji archiwów (Bundesarchiv, Litwy, Słowacji, Tatarstanu) oraz w ramach wymiany (z Litwy, Ukrainy, Czech i Rosji). Przygotowano 24 zapisy do umów i programów międzyrządowych dla polskiego MSZ. Podpisano w Warszawie (18 XII 1996 r.) „Porozumienie o bezpośredniej współpracy z Głównym Zarządem Archiwów przy Gabinetie Ministrów Republiki Tatarstan”³⁵. Przygotowano do podpisania (w roku 1997): protokół wykonawczy do porozumienia archiwalnego z Ukrainą³⁶ oraz porozumienie o bezpośredniej współpracy z archiwami Republiki Turcji.

S p r o w a d z o n o z z a g r a n i c y do zasobu archiwów państwowych źródła dotyczące Polski. Pozyskano z archiwów departamentalnych w L’Orne (we Francji) 7 rolek mikrofilmów zawierających dokumentację polskiej emigracji po Powstaniu Listopadowym 1830 r. (przekazano do AGAD). Zakupiono w Public Record Office w Londynie 1277 sztuk kserokopii archiwaliów dotyczących najnowszej historii Polski, w tym również kopie akt katyńskich, które wzbogacą zasób AAN w Warszawie. Podpisano (6 V 1996 r.) porozumienie między Radiem Wolna Europa/Radio Swoboda a NDAP w sprawie przekazania kopii zasobu Archiwum Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. Archiwalia te przejęło do swojego zasobu ADM w Warszawie³⁷.

Wydział Współpracy z Zagranicą, przy udziale ZNA, zorganizował m i ę d z y n a r o d o w ą k o n f e r e n c j ę na temat: „Archiwa Europy Środkowej i Wschodniej w dobie przekształceń prawnoustrojowych”³⁸. Przedstawiciele NDAP wzięli udział w konferencji naukowej na temat: „Archiwa Rosji i Polski: aktualne problemy rozwoju i współpracy”, zorganizowanej w Petersburgu. Głównym organizatorem było PTH w tym mieście. Można też wskazać przykłady skutecznego współdziałania związanego z podnoszeniem kwalifikacji zawodowych. W Poznaniu zorganizowano (26 VIII–6 IX 1996 r.) we współpracy z Wydziałem Archiwów Wyższej Szkoły Archiwalnej w Poczdamie, s z k o l e n i e specjalistyczne dla polskich archiwistów pracujących nad zasobem archiwalnym w języku niemieckim. Wsparcia finansowego udzieliła Fundacja Współpracy Niemiecko-Polskiej, a organizacyjnie w przygotowaniu tego szkolenia współpracował dyrektor Niemieckiego Instytutu Historycznego w Warszawie, prof. dr R. Rexhäuser. Zajęcia prowadzili archiwiści, którzy są wykładowcami w Wyższej Szkole Archiwalnej w Poczdamie. Z uwagi na wyjątkową przydatność tego typu

³⁵ Szerzej o treści dokumentu: B. Woszczyński, *Porozumienie archiwalne z Tatarstanem*, „Archiwista Polski”, 1997, nr 1, s. 61–62. Ponadto: „Informacja Bieżąca” NDAP, nr 2 z 14 V 1997 r.

³⁶ Jak przypis 33.

³⁷ K. Pątek, *Przekazanie kopii archiwaliów Radia „Wolna Europa”*, „Archeion”, t. 97, 1997, s. 354–357.

³⁸ Jak przypis 27 i 31.

szkolenia dla archiwistów opracowujących niemieckojęzyczne zasoby w polskich archiwach, zajęcia takie postanowiono kontynuować. We współpracy z Archiwum Narodowym Szwecji zorganizowano w Warszawie i Krakowie (19–22 VIII 1996 r.) szkolenie dla polskich archiwistów na temat organizacji nadzoru archiwalnego, zabezpieczenia i konserwacji zasobu archiwalnego, komputeryzacji, udostępniania i kształcenia archiwistów. Wykłady prowadziły dwie doświadczone archiwistki z Archiwum Narodowego Szwecji. Strona szwedzka zorganizowała również szkoleniowy staż archiwalny dla ośmiu polskich archiwistów w Sztokholmie. Staż dotyczył głównie komputeryzacji i organizacji archiwów.

W kręgu zainteresowania były sprawy związane z wystawiennictwem przekazów źródłowych. Dla Muzeum Holocaustu w Waszyngtonie wypożyczono w celach wystawowych materiały archiwalne (4 dokumenty) z zasobu AP w Rzeszowie, dotyczące okresu okupacji niemieckiej i restrykcji w stosunku do ludności żydowskiej. Przygotowano do wypożyczenia materiały archiwalne (12 dokumentów) z zasobu AP w Krakowie na temat Nowej Huty (plany miasta, projekty techniczne) do Berlina, na wystawę organizowaną w 1997 r. przez Deutsches Historisches Museum w Berlinie. Podobne czynności wykonano w odniesieniu do materiałów archiwalnych z okresu średniowiecza z zasobu archiwów państwowych w Gdańsku, Toruniu i AGAD (7 dokumentów), na wystawę organizowaną w 1997 r. przez Ruhrlandmuseum w Essen. NDAP współuczestniczyła w organizowanej przez Instytut Polski w Sofii w y s t a w i e archiwalnej na temat: „Polsko-bułgarskie stosunki kulturalne” (materiały przygotowało AGAD). Zainicjowano i rozpoczęto przygotowanie do wystawy polsko-włoskiej, poświęconej królowej Bonie, w 440 rocznicę jej śmierci, w Bari (stroną organizacyjną zajmuje się AP w Krakowie i AP w Bari). W AGAD otwarta została 15 IV 1996 r. wystawa o zasięgu międzynarodowym, poświęcona rodowi Radziwiłłów (połączona z sesją naukową na temat: „Archiwa podworskie”). W październiku 1996 r. została zorganizowana w AGAD wystawa poloników z prywatnej kolekcji Tomasza Niewodniczańskiego z Bitburga (RFN)³⁹.

Ważną część prac archiwów polskich stanowiły usługi kwerendalne odnoszące się zarówno do tematów naukowych, humanitarnych (poświadczenia pracy, deportacji, robót przymusowych, pobyty w obozach itp.), informacyjnych, jak i hobbystycznych (genealogie rodzinne). Ogółem w NDAP zarejestrowano 2665 kwerend, a w tym: dla RFN 1627, USA — 542, Ukrainy — 185, Francji — 178, Białorusi — 44, Litwy — 44, inne — 45. Wydano 21 listów polecających do archiwów zagranicznych dla polskich historyków i badaczy oraz udzielono konsultacji w sprawach poszukiwań genealogicznych.

W archiwach państwowych udostępniono materiały archiwalne 399 cudzoziemcom, w tym z RFN — 230. Udzielono też 191 informacji o zasobie. Zrealizowano 81 zamówień odpłatnych w liczbie 8922 klatek mikrofilmowych, z czego 6444 dla Centralnego Archiwum Narodu Żydowskiego w Izraelu. Sporządzono 8602 kserokopie i 72 fotografie dla użytkowników indywidualnych. W ramach wymiany wykonano: 11 036 klatek mikrofilmu dla Rosarchiw w Moskwie, 13 stron kserokopii dla Historische Kommission zu Berlin, 180 klatek dla Biura Poszukiwań MCK w Arolsen.

³⁹ *Kolekcja Tomasza Niewodniczańskiego w Bitburgu (RFN). Katalog wystawy w Archiwum Głównym Akt Dawnych. Październik 1996, Warszawa 1996; por. J. Grabowski, Kolekcja Tomasza Niewodniczańskiego w Bitburgu, „Archeion”, t. 97, 1997, s. 99–111; tegoż, informacje o wystawie, „Archeion”, t. 98, 1997, s. 320–323.*

ORGANIZACJA I ZARZĄDZANIE

Kadry

Stan zatrudnienia w państwowej służbie archiwalnej (wraz z NDAP) na koniec roku sprawozdawczego wynosił 1 258,77 etatu, w tym: w archiwach państwowych — 1 214,56, w NDAP — 44,21.

W archiwach państwowych zatrudnienie wynosiło: w sferze działalności podstawowej — 763,18 etatu (w naukowej — 33,00, w archiwalnej — 651,68, w konserwatorskiej — 78,50), w administracji — 174,55, w obsłudze — 259,83, w reprografii — 17,00 etatów. W końcu grudnia 1996 r. w państwowej służbie archiwalnej 34 osoby zatrudnione były na stanowiskach naukowych (7 docentów, 22 adiunktów — 19 doktorów i 3 magistrów, 5 asystentów). W archiwach państwowych w 1996 r. fluktuacja i absencja przedstawiały się następująco: 1) fluktuacja: przyjęcia ogółem — 117,75 etatu, w tym: w działalności podstawowej — 62,50, w administracji — 7,50, w obsłudze — 45,75, w reprografii — 2,00; zwolnienia ogółem — 103,08 etatu; w tym: w działalności podstawowej — 54,20, w administracji — 7,50, w obsłudze — 41,38, w reprografii — 3,00; 2) absencja: zwolnienia lekarskie — 702 osoby — 17 325 dni, urlopy macierzyńskie — 19 osób — 1984 dni, urlopy bezpłatne — 62 osoby — 2 150 dni, urlopy wychowawcze — 9 osób — 2 809 dni, nieobecność usprawiedliwiona — 176 osób — 690 dni, nieobecność nieusprawiedliwiona — 3 osoby — 14 dni, łącznie — 971 osób — 24 972 dni.

Szkolenie oraz podnoszenie kwalifikacji zawodowych i naukowych pracowników archiwów państwowych przedstawia aneks 2. W 1996 r. przyznano i przedłużono stypendium naukowe 2 pracownikom AGAD, 2 pracownikom AP we Wrocławiu oraz pracownikowi AP m.st. Warszawy i AP w Łodzi⁴⁰.

Ogółem zatrudnionych było 518 osób z wyższym wykształceniem. W archiwach państwowych: ukończone studia wyższe posiadały 494 osoby (w tym na kierunkach: historycznych 202 osoby, archiwalnych 189, innych — 103); niepełne wyższe posiadało 18 osób (historyczne — 1, archiwalne 4 i inne 13). Studium policealne ukończyło 56 osób (archiwalne — 26, inne specjalistyczne — 30).

Za wybitne zasługi w pracy naukowej i działalności na rzecz rozwoju służby archiwalnej prezydent RP odznaczył Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, pośmiertnie, prof. Jerzego Skowronka. W państwowej służbie archiwalnej zostały odznaczone: 2 osoby Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, 1 osoba Złotym Krzyżem Zasługi, 4 osoby Srebrnym Krzyżem Zasługi, 4 osoby Brązowym Krzyżem Zasługi, 13 osób Odznaką honorową „Za zasługi dla archiwistyki”.

Obiekty archiwalne

Na koniec 1996 r. państwowa służba archiwalna dysponowała 92 budynkami i 46 lokalami. W związku z koniecznością przejęcia ponad 60 km materiałów archiwalnych, czyniono zabiegi w celu pozyskania nowych obiektów oraz prowadzono prace remontowe w tych, które są w posiadaniu archiwów. W wyniku starań dyrektora AP w Poznaniu pozyskano dla potrzeb oddziału budynek w Gnieźnie. W związku z przeniesieniem AP w Olsztynie do nowego obiektu, oddano władzom miasta dwa dotychczas zajmowane budynki. Opuszczono również cztery lokale w Miastku i jeden w Gnieźnie.

⁴⁰ Podania o stypendium naukowe rozpatruje Komisja powołana przez NDAP. Regulamin Komisji: „Archiwista Polski”, 1996, nr 4, s. 99–100 oraz „Informacja Bieżąca” NDAP, nr 2 z 14 V 1996 r.

Raport pt. „Zagrożenie archiwów — skarbnicy państwa i narodu” był przedmiotem dwóch posiedzeń Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Postępu Technicznego⁴¹. W wyniku tego Komisja skierowała dezyderat do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów i ministra edukacji narodowej, w którym postulowała opracowanie długofalowego (przynajmniej w perspektywie 10-letniej) programu o randze rządowej, który w sposób systemowy określałby zasady właściwej organizacji i finansowania archiwów państwowych, zwłaszcza rozbudowy i unowocześnienia bazy lokalowej oraz wyposażenia, a także rozwiązania problemów kadrowych. Zwrócona została również uwaga na potrzebę nowych rozwiązań legislacyjnych w zakresie prawa archiwalnego. Komisja wystąpiła o zabezpieczenie w projekcie budżetu państwa na rok 1997 oraz lata następne stosownych środków na remonty i rozpoczęcie budowy nowych obiektów, zwłaszcza w Bydgoszczy, a także wyposażenie archiwów państwowych w sprzęt komputerowy, czytniki i urządzenia reprograficzne. Powierzchnia magazynów archiwalnych w grudniu 1996 r. wyniosła 67 557 m² (wzrosła w stosunku do 1995 r. o 5110 m²), rezerwa miejsca wyniosła 38 762 m.b. (powiększyła się w stosunku do roku 1995 o 24 662 m.b.). Nastąpiło to głównie w wyniku zagospodarowania nowych obiektów w Olsztynie, Przemyśle, magazynów w Kamieńcu Żąbkowskim (AP we Wrocławiu), a także przekazania kolejnych magazynów przez Bibliotekę Narodową dla AAN w gmachu przy ul. Hankiewicza w Warszawie. Zwiększyła się w związku z tym liczona globalnie rezerwa miejsca na akta. Zaznaczyć jednak trzeba, że z powodu braku środków finansowych tylko połowa rezerwowej powierzchni magazynowej została zaopatrzona w regały. Pięć archiwów nie posiadało żadnej rezerwy miejsca na akta (specjalnie uciążliwe w Bydgoszczy i Lublinie).

Ważnym problemem pozostawał nadal brak właściwego budynku dla AP m.st. Warszawy. Pozyskany w 1995 r. obiekt w Legionowie⁴² po dokładnej analizie konstrukcji okazał się nieprzydatny do adaptacji dla celów archiwalnych i został zwrócony Urzędowi Miasta. Tak też postąpiono z budynkiem w Feliksowie. Podjęto starania o otrzymanie w Warszawie terenu, na którym zostanie wzniesiony budynek magazynowy dla AP m.st. Warszawy. Zapoczątkowano również zabiegi o przejęcie budynku w Grodzisku Mazowieckim, w którym, po remoncie, umieszczone będą akta Oddziału w Żyrardowie (tymczasowo funkcjonuje w Kutnie).

Organizacja pracy

Rada Archiwalna w 1996 r. odbyła dwa posiedzenia. Przedmiotem rozważań 26 czerwca było sprawozdanie z działalności państwowej służby archiwalnej w 1995 r. i główne założenie planu na okres najbliższy, a w tym współpraca zagraniczna i sytuacja finansowa służby archiwalnej. Ponadto rozważano problemy dotyczące spraw rewindykacyjnych i przygotowań do XIII Międzynarodowego Kongresu Archiwów. Kolejne posiedzenie miało miejsce 19 grudnia. Wówczas to część pierwszą posiedzenia poświęcono pamięci tragicznie zmarłego prof. Jerzego Skowronka — naczelnego dyrektora archiwów państwowych. Następnie o głównych zamierzeniach służby archiwalnej w 1997 r. mówiła doc. Daria Nałęcz naczelną dyrektorka archiwów państwowych. Ponadto uczestniczący w posiedzeniu wysłuchali informacji o przebiegu obrad XIII Międzynarodowego Kongresu Archiwów i przygotowaniach do III Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich. Przyjęty został też nowy regulamin pracy Rady Archiwalnej⁴³.

⁴¹ Jak przypis 21.

⁴² O tym szerzej w sprawozdaniu za rok 1995, „Archeion”, t. 97, 1997, s. 340 i nast.

⁴³ Por. B. Woszczyński, *Kierunki rozwoju archiwów państwowych (posiedzenia Rady Archiwalnej 19 XII 1996)*, „Archiwista Polski”, 1997, nr 2, s. 49–56. Ponadto przypis 26 i 28.

W 1996 r. odbyło się osiem posiedzeń Kolegium przy naczelnym dyrektorsze archiwów państwowych. Pierwsze posiedzenie poświęcone było omówieniu sprawozdania z działalności państwowej służby archiwalnej za 1995 r. Kolejne posiedzenia rozpatrywały kwestie udziału delegacji polskiej w obradach MRA w Pekinie, wystawy polsko-francuskiej oraz rewindykacji akt z Rosji. Podczas trzech posiedzeń omówiono aktualne prace komórek organizacyjnych NDAP. W trakcie jednego z posiedzeń zajęto się również aktualizacją cennika za usługi archiwalne.

Finanse

Wydatki budżetowe państwowej służby archiwalnej według ustawy budżetowej na 1996 r. określone zostały na 27 302 tys. zł. Po uwzględnieniu skutków finansowych podwyżek wynagrodzeń wraz z pochodnymi przeprowadzonymi od 1 VII 1996 r. oraz uzyskanego zwiększenia środków na wydatki eksploatacyjne (900 tys. zł) całość zamknęła się w sumie 28 756,6 tys. zł (wyższe więc od zapisu ustawy budżetowej o 5,3% i równocześnie od wydatków z 1995 r. o 28,4%) (tab. 1).

Tabela 1. Struktura wydatków służby archiwalnej w latach 1994–1996 (w tys. zł)

Rodzaj wydatku	Lata						Wskaźniki wzrostu %	
	1994		1995		1996		95/94	96/95
Płace brutto z wypłatą „trzynastki”	7 117,0	45,6	9 541,5	42,6	11 933,6	41,5	34,1	25,1
Pozostałe wynagrodzenia z pochodnym	3 360,2	19,6	4 794,0	21,4	6 064,2	21,5	42,7	26,5
Rzeczowe (eksploatacja)	3 931,7	23,0	4 463,3	19,9	6 406,1	22,2	13,5	43,6
Inwestycyjne	2 702,3	15,8	3 609,7	16,1	4 352,7	15,2	33,6	20,6
Razem	17 111,2	100,0	22 408,5	100,0	28 756,6	100,0	30,9	28,4

Ogólnie wydatki budżetowe w całej służbie archiwalnej, ze względu na skutki wzrostu płac wraz z pochodnymi, utrzymywały się ostatnio na zbliżonym poziomie, z czego nadal zmniejszały się wskaźniki wzrostu wydatków inwestycyjnych, przy zauważalnym wzroście wskaźnika wydatków rzeczowych. Stąd wynikał m.in. spadek zobowiązań na koniec roku z tytułu dostaw towarów i usług związanych z bieżącymi kosztami eksploatacyjnymi, przy utrzymującym się ograniczeniu zakresu i tempa prac modernizacyjno-inwestycyjnych, zwłaszcza zakupów inwestycyjnych.

W ramach środków rzeczowych na bieżącą działalność eksploatacyjną kontynuowane były prace remontowo-adaptacyjne w: AP we Wrocławiu — Oddział Kamieniec Ząbkowicki, AP w Katowicach (dalsza adaptacja byłych obiektów koszarowych), AP w Gdańsku — Oddział w Gdyni, AP w Szczecinie — Oddział w Gorzowie Wielkopolskim, AP w Kielcach — Oddział w Starachowicach (cd. prac budowlanych, przygotowanie projektu budowy samodzielnej kotłowni).

Ze środków przeznaczonych na działalność inwestycyjną zakończono prace w obiektach archiwalnych AP w Przemyślu, Olsztynie, Toruniu. AP w Krakowie kontynuowało prace remontowe (zamek w Spytkowicach), podobnie AP w Częstochowie. W AP w Łodzi przystąpiono do prac adaptacyjno-modernizacyjnych w użytkowanym obiekcie przy ul. Wólczańskiej. AP w Poznaniu podjęło prace adaptacyjne nowo pozyskanego obiektu w Gnieźnie.

W roku sprawozdawczym zrealizowano niewielkie zakupy inwestycyjne: 1 mikroskop (dla AGAD), 1 komputer, 1 samochód osobowy (dla NDAP); ponadto dokonano przedpłaty na samochód (dla ADM) oraz zakupiono 2 centrale telefoniczne (dla Poznania i Gdańska).

Archiwa państwowe z działalności pozabudżetowej, prowadzonej w formie gospodarstw pomocniczych i środków specjalnych, osiągnęły dochody w wysokości 1439,2 tys. zł. Stanowiło to, w stosunku do 1995 r., wzrost o 34,7%, natomiast ich udział w wydatkach budżetowych ogółem wyniósł 5,8% (w 1995 r. 4,8%).

Przeciętne płace pracowników państwowej służby archiwalnej wyliczone z wykonanego funduszu wynagrodzeń osobowych, łącznie z wypłaconymi nagrodami z zakładowego funduszu nagród, ukształtowały się za 1996 r. w granicach 745 zł miesięcznie i w stosunku do 1995 r. były wyższe o 12,0%. Należy zaznaczyć, że przeciętne wynagrodzenie w sferze budżetowej w 1996 r. według GUS, wyniosło 873,00 zł.

PODSUMOWANIE

W archiwach zakładowych znajdowało się około 210 000 m.b. materiałów archiwalnych, z których do natychmiastowego przejęcia było około 60 400 m.b., w tym 9500 m.b. ksiąg wieczystych (hipotecznych); w ostatnich kilku latach najczęściej poszukiwane w archiwach państwowych przez obywateli pragnących uregulować swoje stosunki własnościowe). W dalszym ciągu podejmowano zintensyfikowane działania związane z przejmowaniem akt od naczelnych i centralnych organów administracji rządowej oraz innych centralnych instytucji, które od wielu lat, głównie z powodu dużych zaniedbań w uporządkowaniu i zewidencjonowaniu swoich akt, nie przekazują ich systematycznie do AAN. W drugiej połowie 1996 r. rozpoczęte zostały przygotowania do przejęcia akt z naczelnych urzędów, ulegających likwidacji lub przekształceniu na mocy ustawy o tzw. reformie centrum administracyjnego. Dotyczyło to m.in. Centralnego Urzędu Planowania, Ministerstwa Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa, Ministerstwa Finansów, Urzędu Rady Ministrów, Ministerstwa Współpracy Gospodarczej z Zagranicą. Największe zaległości w przekazywaniu akt wykazywały: Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej — 550 m.b. akt, Ministerstwo Kultury i Sztuki — 252 m.b., RSW Prasa-Książka-Ruch — 224 m.b., Ministerstwo Sprawiedliwości — 210 m.b., PAP — 185 m.b., Polski Komitet Normalizacyjny — 150 m.b., Ministerstwo Transportu i Gospodarki Morskiej — 138 m.b., Ministerstwo Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych — 101 m.b., Narodowy Bank Polski — 100 m.b., Najwyższa Izba Kontroli — 98 m.b., Bank Gospodarki Żywnościowej — 98 m.b., Ministerstwo Edukacji Narodowej — 90 m.b.

Brak nowej ustawy archiwalnej nadal powodował, że materiałom archiwalnym wytwarzanym przez urzędy samorządowe grozi zdekompletowanie w rezultacie pozostawiania poza nadzorem ze strony archiwów państwowych. Naczelny dyrektor archiwów państwowych podjął próbę uregulowania tego stanu rzeczy na podstawie przepisów obowiązującej ustawy o narodowym zasobie archiwalnym. W okresie przejściowym archiwa państwowe zwrócić uwagę na doszkalanie pracowników urzędów samorządowych w zakresie spraw kancelaryjnych i archiwalnych.

W większości państwowych jednostek organizacyjnych nie uległ poprawie stan archiwów zakładowych. W dalszym ciągu obserwuje się brak należytej troski ze strony aktotwórców, niski poziom kwalifikacji osób, którym powierzono zajmowanie się tymi sprawami (wynika to m.in. z niskiego prestiżu archiwisty w strukturze pracowniczej urzędu lub przedsiębiorstwa), niewłaściwe usytuowanie archiwum zakładowego w jednostce organizacyjnej. Brak jest też

możliwości skutecznego oddziaływania prawnego ze strony archiwów na instytucje nie przestrzegające przepisów archiwalnych. Te wieloletnie obserwacje archiwów potwierdziła analiza wyników przeprowadzonej w 1995 r. ankietyzacji archiwów zakładowych.

Systematyczne przejmowanie akt wiąże się nie tylko z zabezpieczeniem ich przed zniszczeniem lub zdekompletowaniem, ale także zwalnianiem powierzchni na przechowywanie, zwłaszcza w urzędach i innych instytucjach państwowych.

W dalszym ciągu nie została uregulowana sprawa współczesnej dokumentacji urzędowej, która powstaje na papierze bardzo złej jakości, co grozi samozniszczeniem materiałów. Sytuacja dotyczy tak ważnych źródeł, jak księgi stanu cywilnego, których prowadzenie znajduje się pod nadzorem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

W kolejnym roku wzrosła liczba użytkowników w archiwach (o 9%) przy jednoczesnym spadku udostępnianych j.a. (o 13%). Utrzymał się wysoki procent użytkowników przeprowadzających poszukiwania dokumentacji własnościowej (w niektórych archiwach stanowili oni około 40% ogółu użytkowników) oraz dla celów urzędowych (w niektórych archiwach około 20% wszystkich korzystających).

W większych archiwach (np. AAN, AP m.st. w Warszawy, AP w Krakowie) corocznie kilkaset j.a. akt wypożycza się sądom w związku z prowadzonymi przez nie sprawami.

W porównaniu do 1995 r. wzrosła znacznie liczba kwerend wykonywanych przez archiwa (o 17%) i była wyższa niż w 1994 r. Struktura kwerend, w porównaniu z poprzednim rokiem, nie uległa zmianie, dominowały poszukiwania dla celów socjalnych, a także w dalszym ciągu związane ze staraniami o odszkodowanie wypłacane przez Fundację Polsko-Niemiecką „Pojednanie”. Znaczny odsetek (w niektórych archiwach sięgający od 30% do ponad 40%) stanowiły w 1996 r. kwerendy dotyczące dokumentów własnościowych. W tej sytuacji pozostają aktualne wnioski sformułowane już wcześniej, że uchwalenie przygotowanych projektów ustaw tzw. reptrywatyacyjnych oraz o katastrze nieruchomości mogą spowodować, że w najbliższych latach na archiwa może ruszyć lawina petentów przewyższająca liczbę 200 tys. osób. Aby sprostać temu zadaniu, trzeba już dziś wyposażyć archiwa w sprzęt, który umożliwi zakładanie i prowadzenie baz danych pod kątem informacji, związanych z reptrywatacją (w zależności od zakresu ustawy i terminu jej wykonania nakłady na ten cel należy szacować na około 1 mln zł), oraz wzmocnić je etatowo. Założenie baz danych związanych z dokumentacją praw do własności nieruchomości nie tylko usprawni proces przeprowadzania kwerend i wydawania zaświadczeń, ale może także przyczynić się do ujawnienia wielu wniosków o zwrot mienia, którym brakuje dostatecznego udokumentowania.

W dalszym ciągu odnotowana została wyjątkowo duża liczba zapytań (także telefonicznych) związanych z poszukiwaniami dokumentacji personalno-płacowej, potrzebnej do udokumentowania okresu zatrudnienia w związku ze staraniami o świadczenia emerytalne. Ponieważ archiwa państwowe takiej dokumentacji, jako niearchiwalnej (nie podlegającej wieczystemu przechowywaniu), w zasadzie nie posiadają i nie przejmują, powstaje paląca potrzeba przyjęcia rozwiązań prawnych zabezpieczających tę dokumentację i zbierających informacje o miejscu jej przechowywania. Ten problem jest bezskutecznie podnoszony przez NDAP od kilku lat i w roku sprawozdawczym nie został rozwiązany.

Ogólna powierzchnia pomieszczeń wynosiła około 124,5 tys. m², w tym powierzchnia magazynów stanowiła około 67,5 tys. m² i wzrosła w stosunku do roku poprzedniego o 5110 m². Kontynuowane było zagospodarowywanie 14 tys. m² powierzchni użytkowej uzyskanej w wyniku prac adaptacyjno-remontowych w poprzednich latach. Umożliwiło to archiwom państwowym w Olsztynie, Opolu, Przemyślu, Toruniu, Wrocławiu i Częstochowie przejmowanie

z terenu ich działania materiałów archiwalnych przetrzymywanych dotychczas w archiwach zakładowych. Uzyskana powierzchnia przyczyniła się również do poprawy warunków przechowywania archiwaliów i pracy archiwistów. Pociąga to jednakże za sobą zwiększone wydatki związane z jej eksploatacją i wyposażeniem. Środki na ten cel zapewnione w budżecie na 1996 r. tylko częściowo zaspokajały te potrzeby. Taki stan rzeczy grozi powstawaniem chronicznego zadłużenia i braku możliwości dokonywania jakichkolwiek zakupów. Na niedostatki budżetu NDAP wpływa też fakt wyższej od przyjmowanych wskaźników inflacji wzrostu bieżących kosztów utrzymania, w tym zwłaszcza nośników energii.

W dalszym ciągu nie zostały rozwiązane problemy lokalowe AP m.st. Warszawy, a w niewielkim stopniu AAN, aczkolwiek oba archiwa uzyskały w tych sprawach ograniczone wsparcie władz centralnych i samorządowych. Te dwa ważne archiwa stołeczne nadal nie mogą przejmować z przedpola znacznej ilości materiałów archiwalnych. Poza magazynami archiwalnymi tych archiwów nadal pozostawało ponad 20 km akt wytworzonych przez urzędy centralne i inne instytucje, przedsiębiorstwa z terenu Warszawy i województw sąsiednich. Również dramatyczna sytuacja występuje na dwóch obszarach działania ważnych dla polskiej kultury, będących pod nadzorem AP w Katowicach i AP w Krakowie. Nie udało się też pokonać przeszkód formalnych związanych z lokalizacją dla nowo budowanego Archiwum w Bydgoszczy. Taki stan rzeczy w dalszej perspektywie grozi utratą części narodowego zasobu archiwalnego, która składowana jest poza magazynami archiwów państwowych, często w bardzo złych warunkach, w bliższym zaś czasie uniemożliwia wykorzystanie tej dokumentacji wytworzonej od 1945 r. dla celów związanych m.in. z bieżącymi potrzebami urzędów i obywateli.

W roku sprawozdawczym, ze względu na brak środków finansowych, zostały nieomalże wstrzymane dokonywane centralnie zakupy związane z wyposażeniem. W kolejnym roku nie rozwiązano w większych archiwach sprawy kserokopiowania mikrofilmów oraz wyposażenia wszystkich placówek archiwalnych w kserokopiarki. Nie zdołano zakupić drugiej partii czytników do mikrofilmów (20 sztuk). Wiele do życzenia pozostawiał stan łączności telefonicznej między archiwami. Tylko niewielka liczba archiwów wyposażona jest np. w faxy.

W kolejnym roku z funduszy centralnych nie został nabyty ani jeden komputer, w sytuacji gdy sprzęt komputerowy zakupiony w 1991 r. nie jest już w stanie obsługiwać nowoczesnych wymagań programowych. W 29 archiwach i ich oddziałach pracowało 129 komputerów. Na sprzęcie tym założono 320 baz danych, w większości związanych z najczęściej wykonywanymi kwerendami (sprawy socjalno-emerytalne, poświadczenie represji, dokumentacja własnościowa) lub obejmujących najczęściej wykorzystywane zespoły archiwalne.

Niedostatek własnych środków finansowych nie pozwala na zwiększenie liczby stanowisk komputerowych, zakładania sieci, zwiększenia liczby baz danych lub liczby wprowadzonych rekordów, prowadzenia na szerszą skalę prac nad budową ogólnopolskiego systemu informatyzacji informacji archiwalnej, digitalizację źródeł archiwalnych. Ten stan rzeczy łagodziły w pewnym stopniu środki przyznane przez Komitet Badań Naukowych, dzięki którym możliwy był zakup licencjonowanego oprogramowania i modemów umożliwiających podłączenie do sieci Internet.

Szybka komputeryzacja archiwów ma jeszcze o tyle znaczenie, że coraz więcej urzędów, instytucji i przedsiębiorstw wytwarza swoją dokumentację na nośnikach komputerowych. W najbliższym czasie nastąpi konieczność jej przejmowania, przechowywania i udostępniania. Wymaga to sprzętu, odpowiednio przeszkolonej kadry oraz wdrożenia odpowiednich regulacji prawnych, regulujących proces przekazywania tej dokumentacji do archiwów państwowych.

W związku z dwuletnim zastojem w inwestycjach komputerowych na zakup hardware i software oraz ich eksploatację potrzebna jest suma po 900 tys. zł rocznie, aż do 2000 r.

Utrzymała się tendencja spadkowa w zakresie wielkości mikrofilmowania zabezpieczającego. Powiększyły się zaległości w zakresie wykonywania z negatywów kopii pozytywowych zabezpieczających i użytkowych. W dalszym ciągu tylko 40% mikrofilmów wykonanych w negatywie ma kopie pozytywowe. Główne przyczyny tego stanu rzeczy to niesprawności starzejących się kamer do mikrofilmowania oraz wzrost cen materiałów do mikrofilmowania. Obecny budżet nie pozwala na wymianę zużytego sprzętu (koszt nowoczesnej kamery do mikrofilmowania to wydatek wysokości około 200 tys. zł), ani na zwiększone zakupy taśmy mikrofilmowej (negatywowej i pozytywowej) dobrej jakości.

Pogłębiła się różnica w poziomie wynagrodzeń między kadrą archiwów a pracownikami innych urzędów państwowych i samorządowych oraz średnią płacą w sferze budżetowej. Ten stan rzeczy w dalszym ciągu wpływał na fluktuację kadry w archiwach działających na terenie Warszawy. Rzutował także na brak osób, o odpowiednich kwalifikacjach, skłonnych do kandydowania na stanowisko dyrektora w archiwach, w których ogłoszono konkurs.

WNIOSKI

Z ogólnych rozważań i dokonań w roku sprawozdawczym przez państwową służbę archiwalną nasuwają się odpowiednie wnioski:

1. Zachodzi pilna potrzeba uchwalenia nowego prawa archiwalnego, a jeśli okazałoby się to niemożliwe, podjęcia kroków nowelizujących obowiązujące przepisy prawne w kierunku opanowania nowych zjawisk, które zagrażają kompletności państwowego zasobu archiwalnego i części narodowego zasobu archiwalnego, która powstaje w urzędach i instytucjach samorządowych.
2. Zachodzi pilna konieczność jednoznacznego rozgraniczenia na gruncie ustawowym kompetencji naczelnego dyrektora archiwów państwowych i nowo powołanego, w wyniku reformy centrum administracyjnego, ministra spraw wewnętrznych i administracji, który do obszaru swojego działania włączył instytucje będące dotychczas pod nadzorem państwowej służby archiwalnej. Taki stan rzeczy spowodował, że część dokumentacji, wytwarzana dotychczas w sferze cywilnej, będzie w przyszłości trafiała do archiwów wyodrębnionych, o specjalnym statusie, a ponadto ulegnie przerwaniu ciągłość gromadzenia zespołów archiwalnych, niezgodnie z zasadami przynależności zespołowej i terytorialnej.
3. Należałoby doprowadzić do regulacji prawnych chroniących przed niszczeniem dokumentację płacowo-osobową. Chodzi o stworzenie ogólnopolskiego systemu informacji o miejscach przechowywania akt, zwłaszcza z placówek, które uległy likwidacji lub przekształceniu.
4. Proponuje się podjęcie międzyresortowych prac nad systemem przechowywania, w długim czasie, dokumentacji powstającej w urzędach administracji publicznej na nośnikach elektronicznych.
5. Za szczególnie ważne uznać należy potrzeby podniesienia rangi archiwisty zakładowego poprzez postawienie odpowiednich wymagań co do jego kwalifikacji i odpowiedniego zaszerzowania w strukturze zatrudnienia, a także właściwego usytuowania w strukturze jednostki organizacyjnej archiwum zakładowego.
6. Konieczne jest stworzenie warunków magazynowych do przejęcia materiałów archiwalnych z urzędów i instytucji oraz przedsiębiorstw likwidowanych i ulegających przekształceniom własnościowym.

7. Niezbędne byłoby zapewnienie dodatkowych środków finansowych na: 1) kontynuację rozpoczętych inwestycji i dalszą poprawę bazy lokalowej archiwów; 2) pokrycie wzrastających kosztów eksploatacji nowych powierzchni archiwów państwowych; 3) przygotowanie archiwów do wykonywania zwiększonej liczby kwerend własnościowych; 4) zakup nowoczesnego wyposażenia dla archiwów (wyposażenie magazynów, łączność, reprografia); 5) ochronę fizyczną przechowywanego zasobu (systemy ochrony przeciwpożarowej, antywłamaniowej, mikrofilmowanie, konserwacja); 6) komputeryzację archiwów i informacji archiwalnej.
8. Trzeba zadbać o powstrzymanie fluktuacji kadry archiwalnej i przyciągnięcie do archiwów państwowych wysoko kwalifikowanych kandydatów, głównie dzięki stworzeniu lepszych warunków płacowych.

Opracowanie i przypisy *Bolesław Woszczyński* (Warszawa)

Aneks 1

Udostępnianie zasobu archiwalnego i kwerendy w archiwach państwowych w 1996 r.

Archiwa	Liczba			Kwerendy		
	użytko- wników	odwiedzin w prac. nauk.	udostępnio- nych j.a.	krajowe	zagraniczne	ogółem
AGAD	578	3918	11834	307	251	558
AAN	678	5044	23663	3606	57	3663
ADM	359	396	75160	0	0	0
AP m.st. Warszawy	732	3740	13953	5611	274	5885
Białystok	153	474	2591	1190	129	1319
Bydgoszcz	441	1701	12693	4943	176	5119
Częstochowa	115	772	2144	354	24	378
Elbląg	32	182	2402	653	51	704
Gdańsk	458	2976	9896	1775	201	1976
Kalisz	61	254	2150	1203	64	1267
Katowice	473	2070	12437	5088	398	5486
Kielce	602	3246	18011	2003	63	2066
Koszalin	145	508	4036	733	257	990
Kraków	1560	5078	12534	2424	212	2636
Leszno	57	386	2236	206	31	237
Lublin	580	4641	31985	3504	149	3653
Łódź	315	1854	8535	13557	261	13818
Olsztyn	150	908	3247	2039	135	2174
Opole	139	457	1697	2610	158	2768
Piotrków Trybunalski	764	1115	3741	884	37	921
Płock	109	362	3299	1343	34	1377
Poznań	552	2309	23379	5643	434	6077
Przemyśl	105	403	2581	832	100	932
Radom	215	943	3086	593	20	613
Rzeszów	276	1344	5479	1008	141	1149
Siedlce	152	649	5679	574	14	588
Suwałki	54	207	1410	607	129	736
Szczecin	704	2208	9905	2597	817	3414
Toruń	347	2399	12223	2116	152	2268
Wrocław	503	4487	11799	4253	973	5226
Zamość	65	140	601	366	26	392
Zielona Góra	141	399	3493	960	480	1440
R a z e m	11615	55570	337879	73582	6248	79830

Aneks 2

Szkolenie i podnoszenie kwalifikacji zawodowych i naukowych pracowników archiwów państwowych w 1996 r.

l.p.	Archiwa	Studia wyższe		Studia podyplomowe		Prace doktorskie		Habilitacje	Kursy archiwalne	Kursy językowe	Kursy komputerowe	Inne formy podnoszenia kwalifikacji
		ukończone	kontynuowane	ukończone	kontynuowane	obronione	w przygotowaniu					
1.	AGAD		3				3	2*				
2.	AAN		4						2 I st			
3.	ADM								4**		3	
4.	Białystok						2				9	
5.	Bydgoszcz						3					
6.	Częstochowa		1				1					
7.	Elbląg				1				2**			
8.	Gdańsk		2		1		2		2**	2		
9.	Kalisz				1				1			3/BHP+Ppoż.
10.	Katowice		1		1		4					
11.	Kielce		1	2					3**		1	3/Prawo pracy, fin.
12.	Koszalin											
13.	Kraków				1		7			31		7/Paleografia łacińska 6/Neografia gotycka
14.	Leszno		1									1/Obronne
15.	Lublin		1	1	1		3		1	1		
16.	Łódź			2			1		1			
17.	Olsztyn			1	1		2		1			
18.	Opole			1								
19.	Piotrków Trybunalski			1				1				
20.	Płock										2	
21.	Poznań		1	1	2				2			
22.	Przemyśl		2	2	2		2					1/Obronne
23.	Radom											
24.	Rzeszów											31/BHP+Ppoż.; 29/OC
25.	Siedlce						2		1			1/ZUS
26.	Suwałki			1					2**		1	1/CLKA 2/Obronne i OC
27.	Szczecin		2							6		
28.	Toruń					1						
29.	Warszawa		5					1				
30.	Wrocław			1			3					
31.	Zamość											
32.	Zielona Góra											
	Razem		24	13	11	1	35	4	22	40	16	

* w przygot.
** zagr.

Oprac.: Dział Kadr NDAP

RADA ARCHIWALNA KADENCJI 1995–1997

Minęła kolejna kadencja Rady Archiwalnej — organu doradczego naczelnego dyrektora archiwów państwowych. Lata 1995–1997 wypełniła dynamiczna działalność służby archiwalnej, o czym mówiono na kolejnych posiedzeniach i w sprawozdaniach. Na posiedzeniach Rady podejmowano wiele spraw, które znajdują się w centrum uwagi kierownictwa NDAP. Rada informowana była o strukturze i organizacji P.S.A., inwestycjach oraz działalności administracyjno-technicznej. Przedmiotem rozważań były problemy naukowo-metodyczne, wydawnicze, kadrowe i finansowe, dotyczące komputeryzacji, kształcenia archiwistów i współpracy zagranicznej. Jak i w minionym okresie, Rada Archiwalna wspomagała działania Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w zakresie poprawy sytuacji materialnej, zwłaszcza wyposażenia archiwów w odpowiedni sprzęt umożliwiający właściwe funkcjonowanie pracowni zajmujących się ochroną zasobu archiwalnego. Znane dotychczas trudności nie ustąpiły, wciąż czeka na rozwiązanie wiele spraw związanych z inwestycjami oraz uregulowaniem właściwego wyposażenia archiwów państwowych.

Pierwsze uroczyste posiedzenie inaugurujące kadencję Rady Archiwalnej 1995–1997 odbyło się 6 VI 1995 r. Obrady otworzył prof. Jerzy Skowronek, naczelny dyrektor archiwów państwowych. Witając prof. Kazimierza Przybysza wiceministra edukacji narodowej, naczelny dyrektor wyraził nadzieję, że najważniejsze sprawy archiwów państwowych będą wypełniały tematykę posiedzeń Rady, a kierownictwo NDAP korzystać będzie z propozycji zgłaszanych przez jej członków.

Zgodnie z pragmatyką określoną w ustawie archiwalnej, minister wręczył akty nominacyjne członkom Rady Archiwalnej. Otrzymali je: prof. Andrzej Ajnenkiel (Wojskowy Instytut Historyczny), płk mgr Andrzej Bartnik (Centralne Archiwum Wojskowe), prof. Zdzisław Chmielewski (Uniwersytet Szczeciński), doc. Edward Długajczyk (AP w Katowicach), dr Józef Drozd (AP we Wrocławiu), prof. Aleksander Gieysztor (PAN), Zbigniew Gluza (Ośrodek „Karta”), dr Hieronim Grala (Instytut Historyczny UW), prof. Hubert Izdebski (Wydział Prawa i Administracji UW), dr Grzegorz Jakubowski (Centralne Archiwum MSW), dr Adolf Juzwenko (Biblioteka Zakładu Naukowego im. Ossolińskich), dr Tadeusz Krawczak (AAN), doc. Stefan K. Kuczyński (Instytut Historii PAN), dr Wojciech Kulisiewicz (Biblioteka Sejmowa), doc. Jerzy P. Majchrzak (AP w Zielonej Górze), doc. Jerzy Michalewicz (Archiwum UJ), prof. Waldemar Michowicz (Uniwersytet Łódzki), ks. prałat dr Anastazy Nadolny (Archiwum Diecezji Chełmińskiej w Pelplinie), prof. Stanisław Nawrocki (AP w Poznaniu), dr Aniela Przywuska (AP w Gdańsku), dr Sławomir Radoń (AP w Krakowie), mgr Marek Sędek (Archiwum MSZ), prof. Andrzej Tomczak (UMK), dr Ryszard Walczak (Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu — Instytut Pamięci Narodowej), mgr Ewa Warzocha (Urząd Rady Ministrów), prof. Eugeniusz Wiśniewski (KUL), doc. Bolesław Woszczyński (NDAP), prof. Zbigniew Wójcik (Instytut Historii PAN), prof. Tadeusz Wujek (SAP), doc. Teresa Zielińska (AGAD), prof. Janusz Żarnowski (Instytut Historii PAN).

Następnie wybrany został, w głosowaniu tajnym, przewodniczący Rady — doc. dr hab. Stefan Kuczyński. W skład prezydium Rady weszli: prof. Andrzej Tomczak i prof. Tadeusz Wujek — jako zastępcy oraz doc. Bolesław Woszczyński — sekretarz.

Dalsze obrady wypełniła obszerna informacja prof. J. Skowronka o działalności państwowej służby archiwalnej w 1994 r. Omówione zostały sprawy dotyczące organizacji i struktury archiwów zarządzanych przez naczelnego dyrektora. Prace związane z nowym ustawodawstwem archiwalnym napotykają na trudności. Będą podejmowane rozmowy na ten temat i próby

nowelizacji dotychczas obowiązujących przepisów. Przedstawione zostały również działania na polu naukowo-metodycznym i wydawniczym. Uwaga zebranych skoncentrowała się także na sprawach inwestycyjnych, remontów obiektów archiwalnych, wyposażenia technicznego, konserwacji i zabezpieczenia przekazów źródłowych. Rozważano głównie problemy ustawicznie nurtujące służbę archiwalną, tj. finansowe, zarówno pod kątem zabezpieczenia stanu posiadania jak i powiększenia powierzchni magazynowej, umożliwiającej zgromadzenie w archiwach państwowych części zasobu powstającej w archiwach zakładowych. Postulowano powstrzymanie fluktuacji wśród pracowników, co uzależnione jest od możliwości płacowych, które kształtują się poniżej średniej w sferze budżetowej. Rada została też zapoznana z działalnością w zakresie współpracy zagranicznej. Realizowane są ustalenia wynikające z porozumień dwustronnych zawartych ze służbami archiwalnymi krajów sąsiednich. Naczelny dyrektor poinformował o podróżach służbowych, spotkaniach z przedstawicielami archiwów zachodnich i uczestnictwie w posiedzeniach organizowanych przez Międzynarodową Radę Archiwów. Istotne znaczenie nadaje się konferencjom archiwalnym z udziałem przedstawicieli krajów Europy Środkowej i Wschodniej.

Sprawozdanie uzupełnione zostało wypowiedziami kierowników komórek organizacyjnych NDAP. W dyskusji podkreślono duży wkład pracy archiwów, które — pomimo ustawicznych trudności — starają się uczynić wszystko, aby zabezpieczyć, opracować i udostępnić zasób dotyczący dziejów państwa i narodu. Członkowie Rady zwrócili uwagę na pogarszający się stan wyposażenia technicznego archiwów. Podkreślono, że rozwiązanie ustawicznie wzrastających kłopotów wykracza poza możliwości państwowej służby archiwalnej. Wystąpiono więc z inicjatywą opracowania raportu o stanie archiwów polskich, który byłby przedstawiony najwyższym czynnikom w państwie.

Właśnie podjęte wcześniej postanowienia stały się głównym tematem obrad kolejnego posiedzenia Rady Archiwalnej w dniu 19 XII 1995 r. Wówczas to zapoznano zebranych z pełnym tekstem raportu, omawiającego stan archiwów polskich i zagrożeń, które mogą spowodować utratę dużej części zasobu. Głównym referentem był dr Henryk Kurowski, zastępca naczelnego dyrektora archiwów państwowych. Raport został podpisany przez trzech sygnatariuszy: naczelnego dyrektora, przewodniczącego Rady Archiwalnej i przewodniczącego Zarządu Głównego Stowarzyszenia Archiwistów Polskich. Tekst został przesłany, wraz z pismem przewodnim, do premiera, ministra edukacji narodowej i ministra finansów. Jak wynika z dalszych informacji, premier zlecił zbadanie sprawy przewodniczącemu Komitetu Badań Naukowych. Sygnatariusze raportu wskazali na sytuację, która może doprowadzić do załamania się działalności archiwów. Zdecydowano też, że sprawy będą przedstawione odpowiedniej Komisji Sejmowej, która w rezultacie wystąpiła o zwiększenie funduszy na archiwa.

W trakcie dłuższej dyskusji zebrani wyrażali zadowolenie z aktywności kierownictwa służby archiwalnej. Równocześnie postanowiono opracować rezolucję Rady Archiwalnej w sprawie zagrożenia archiwów państwowych. Wyrażono w niej przekonanie, że memoriał przedłożony kierownictwu rządu zapoczątkuje merytoryczną dyskusję na tematy archiwalne. Podkreślono, że Rada kieruje się głęboką troską o właściwy rozwój archiwów państwowych, które swoim zasobem służą też procesowi reform w naszym kraju oraz szeroko pojętym interesom społecznym i naukowym. Wystąpiono więc do kierownictwa rządu o podjęcie działań zapobiegających zagrożeniu państwowego zasobu archiwalnego, dokumentującego dzieje państwa i narodu polskiego.

Kolejny punkt obrad dotyczył regulaminu Rady Archiwalnej, gdyż zaistniała potrzeba jego nowelizacji. W wyniku dyskusji zdecydowano o zgłaszaniu propozycji poprawek do regulaminu, aby można omówić ostateczną wersję na kolejnym posiedzeniu Rady.

Dalsze obrady wypełniła obszerna informacja prof. J. Skowronka na temat podpisanego porozumienia między NDAP i Stowarzyszeniem Archiwistów Polskich. Wypowiedź dotyczyła też możliwości ścisłego współdziałania, uwzględniającego fakt, że pracownicy archiwów państwowych stanowią główną grupę w działalności SAP. Organizowanie konferencji, seminariów, a także rozwijanie różnych form szkolenia zawodowego to ważne przedsięwzięcia Stowarzyszenia i służby archiwalnej. Uczestnicy posiedzenia z zainteresowaniem wysłuchali też wypowiedzi dra Władysława Stępnika, przewodniczącego Zarządu Głównego SAP, w której rozwinięte zostały niektóre aspekty współpracy wynikającej z podpisanego porozumienia. Rada została również poinformowana o bieżącej działalności państwowej służby archiwalnej, a w tym: o budownictwie archiwalnym, realizacji planu remontów, finansach i przewidywanych podwyżkach uposażeń w archiwach, kadrach archiwalnych oraz o kwalifikacjach naukowych i zawodowych archiwistów. Z kolei dyrektor Andrzej Biernat mówił o podjętych działaniach związanych z organizacją różnych form kształcenia w zakresie stosowania komputerów w pracy archiwalnej. W części końcowej obrad przewodniczący Rady Archiwalnej zapoznał zebranych z uwagami do projektu nowej ustawy archiwalnej, zgłoszonymi przez Główną Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu — Instytut Pamięci Narodowej.

Posiedzenie Rady, które odbyło się 26 VI 1996 r., rozpoczęło się od omówienia sprawozdania z działalności państwowej służby archiwalnej w 1995 r. Prof. Skowronek wskazał na osiągnięcia, ale też i trudności ustawicznie nękające państwową służbę archiwalną. Pod względem stanu posiadania zauważa się narastanie wielkości zasobu, pozostającego na przedpolu archiwalnym. Powodem tego jest mała powierzchnia magazynowa archiwów i brak widoków na budowę nowych obiektów. Uwaga zebranych koncentrowała się też na stanie opracowywania archiwaliów, sprawach kadrowych, kształceniu pracowników, podnoszeniu kwalifikacji naukowych i zawodowych. Z powodu trudności finansowych nie można było powiększyć i modernizować bazy komputerowej. Poczyniono jednak przygotowania do wdrożenia systemu ewidencji zasobu archiwalnego. W kontaktach zagranicznych uwidoczniła się wzmożona aktywność; przedstawiciele archiwów polskich uczestniczą w konferencjach i sesjach organizowanych przez MRA. Trwały przygotowania do XIII Międzynarodowego Kongresu Archiwów w Pekinie (wrzesień 1996 r.). Po wizycie ekspertów z ramienia MRA archiwa polskie otrzymały wsparcie finansowe na organizację różnych form szkolenia i zagraniczne staże archiwalne.

W nawiązaniu do omówienia pracy służby archiwalnej w roku 1995 dyskutanci pozytywnie ustosunkowali się do nowej formy sprawozdania. Jego bardziej zwarta treść pozwala lepiej poznać wszechstronną działalność archiwów. Podkreślono osiągnięcia archiwistów, dobre wyniki w zakresie udostępniania i popularyzacji źródeł oraz nawiązywania kontaktów z wieloma instytucjami naukowymi i kulturalno-oświatowymi. Uczestnictwo w konferencjach i spotkaniach, publikacje i wydawnictwa stanowiły również niezaprzeczalny dorobek służby archiwalnej.

W dalszej części posiedzenia zebrani zostali zapoznani z przebiegiem spotkania kierownictwa NDAP z Sejmową Komisją Edukacji Narodowej i Postępu Technicznego (26 III 1996 r.). Po raz pierwszy, jak podkreślił dyrektor Kurowski, na forum tym znalazły się sprawy służby archiwalnej. Przedstawiony został raport o stanie i najpilniejszych potrzebach archiwów. Komisja opracowała odpowiedni dezyderat, skierowany do czynników rządowych,

wskazując na potrzebę zwiększenia zainteresowania sytuacją w archiwach i przyznania środków finansowych na potrzeby remontów i wyposażenia technicznego. Problemy te powinny być rozpatrywane w pracach nad budżetem w latach 1997–2007.

Z innych spraw bieżących mówiono o kontaktach zagranicznych i realizacji umów archiwalnych. W związku z tym podniesiona została sprawa możliwości rewindykacyjnych pomiędzy służbami archiwalnymi Litwy i Polski. W ramach bieżącej informacji członkowie Rady Archiwalnej zostali zapoznani z postępem opracowywania dokumentacji partyjnej przejętej przez archiwa państwowe. Podniesiono również kwestie udostępniania archiwaliów z klauzulą tajności i stosowania do nich wymogów przewidzianych w obowiązującej ustawie archiwalnej. Zebrani pozytywnie ustosunkowali się do propozycji naczelnego dyrektora o powołaniu komisji do spraw stypendiów naukowych dla pracowników archiwów. W zakończeniu posiedzenia Rada wysoko oceniła starania kierownictwa NDAP o poprawę sytuacji finansowej i lokalowej państwowej służby archiwalnej.

Obrady 19 XII 1996 r. miały wyjątkowy charakter. W części pierwszej zebrani uczcili pamięć prof. Jerzego Skowronka, zmarłego w wyniku ran odniesionych w wypadku samochodowym na terenie Francji. Sylwetkę naczelnego dyrektora nakreślił przewodniczący Rady Archiwalnej doc. Stefan K. Kuczyński. Przypomniął on drogę życiową i dokonania Profesora, od kiedy kierował państwową służbą archiwalną. Zapowiedział też mające się odbyć zebranie naukowe, zorganizowane przez NDAP, Instytut Historyczny UW i Towarzystwo Miłośników Historii, poświęcone dorobkowi prof. Skowronka.

Podczas posiedzenia Rady Archiwalnej była obecna doc. dr hab. Daria Nałęcz, naczelna dyrektor archiwów państwowych, powołana na ten urząd 1 IX 1996 r. Nawiązując do wypowiedzi przewodniczącego Rady stwierdziła, że jej zamiarem jest kontynuacja dzieła poprzednika. Podkreśliła, że ma nadzieję na zrozumienie ze strony Rady w realizacji programu rozwoju archiwów i archiwistyki polskiej. Jak zauważyła, archiwa zajmują odległe pozycje w hierarchii potrzeb państwa, o czym świadczy m.in. ich budżet. Wspólnym zadaniem powinno być zatem wyjście archiwów ku społeczeństwu i otwarcie się na jego potrzeby. W pracy codziennej placówki archiwalne dają sobie radę same, ale w promowaniu swych celów potrzebują wsparcia odpowiednich autorytetów. Należałoby szerzej rozwijać upowszechnianie źródeł, organizować pokazy archiwalne i stałe ekspozycje. Podjęte zostaną próby wprowadzenia do szkół lekcji na temat działalności archiwów i zasobu archiwalnego. Rozważa się możliwości utworzenia Ośrodka Czynu Niepodległościowego, co byłoby połączone z przyjmowaniem przekazów z tym związanych, znajdujących się w zbiorach prywatnych. Dopóki jeszcze można, należałoby gromadzić relacje, w czym pomocne będzie środowisko kombatanatów. Państwowa służba archiwalna uczestniczy w programie UNESCO „Pamięć świata”. Dobrze układają się kontakty zagraniczne. Przedstawiciele archiwów polskich stale uczestniczą w konferencjach i spotkaniach problemowych organizowanych przez MRA.

Z innych spraw poruszonych przez naczelną dyrektor należy wymienić inwestycje archiwalne, kwestie finansowe służby archiwalnej, technikę komputerową, kadry i związane z tym problemy podnoszenia kwalifikacji naukowych i zawodowych. Radę poinformowano o uzgodnieniu z Biblioteką Narodową, że państwowa służba archiwalna odzyska budynek przy ul. Hankiewicza 1 z dniem 1 I 1997 r. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, powołana została Komisja do spraw stypendiów naukowych.

W kolejnym punkcie obrad dr W. Stępiak, jako przewodniczący ZG SAP, zdał relację z przebiegu XIII Międzynarodowego Kongresu Archiwów w Pekinie, w dniach 2–7 IX 1996 r. Było to ważne wydarzenie dla międzynarodowego środowiska archiwalnego, w którym

zaznaczył się też udział przedstawicieli polskich archiwów. Następnie prof. Tadeusz Wujek zapoznał zebranych z przygotowaniami do III Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, 2–4 IX 1997 r. w Toruniu. Zostały już podjęte odpowiednie działania; w planie jest wydanie pamiętnika zjazdowego, którego t. I zawierać będzie referaty przewidziane na posiedzenia plenarne i sekcyjne. Hasło Zjazdu wybiega w przyszłość: „Archiwa polskie wobec wyzwań XXI wieku”. Powołano dwa komitety: programowo-naukowy (pod przewodnictwem naczelnej dyrektorki archiwów państwowych) i organizacyjny (na czele z drem Jarosławem Porazińskim, dyrektorem AP w Toruniu).

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami omawiana była nowa wersja regulaminu Rady Archiwalnej. Doc. Woszczyński przypomniał, że sprawa była już sygnalizowana pod koniec poprzedniej kadencji. Członkowie zgłaszali uwagi, które zostały uwzględnione. Rada jednogłośnie uchwaliła nowy regulamin. Zebrani wysłuchali też informacji o działalności Komisji do spraw stypendiów naukowych.

W części końcowej posiedzenia mówiono o kontaktach zagranicznych, współpracy z sąsiadami na Wschodzie, rejestracji poloników w archiwach rosyjskich oraz mikrofilmowaniu dla potrzeb państwowej służby archiwalnej. Nawiązano do uroczystego otwarcia nowej siedziby AP w Przemyślu i Olsztynie, gdzie odbyły się roczne narady dyrektorów. Obiekty te, jak podkreślił przewodniczący Rady, prezentują się okazale i spełniają wymogi, jakie stawia się budynkom archiwalnym, w których zasób jest dobrze chroniony, a pracownicy uzyskali odpowiednie warunki pracy. Zebrani zostali poinformowani, że 21 XII w Archiwum Akt Nowych odbędzie się uroczystość nadania imienia Jerzego Skowronka pracowni naukowej, a 20 II 1997 r. odbędzie się wieczór poświęcony pamięci tragicznie zmarłego naczelnego dyrektora archiwów państwowych.

Posiedzenie zamykające kadencję Rady Archiwalnej 1995–1997 odbyło się 17 XII 1997 r. Obrady wypełniły następujące sprawy: omówienie sprawozdania z działalności państwowej służby archiwalnej w minionym roku, informacja o skutkach powodzi w archiwach Polski południowo-zachodniej oraz podsumowanie działalności Rady.

O archiwach państwowych i ich dokonaniach mówił dr Andrzej Biernat, dyrektor generalny NDAP. W 1996 r. nie zmieniła się struktura archiwów, natomiast zwiększył się zasób, ale jego ostateczna weryfikacja będzie możliwa po zakończeniu skontrum (1998 r.). Wzrosła liczba użytkowników, przy jednoczesnym spadku udostępnianych j.a. Pomimo starań, nie powiększa się stan mikrofilmowania zabezpieczającego. Jak podkreślono, w roku sprawozdawczym zabrakło finansów na zakup sprzętu komputerowego; w kilku przypadkach archiwa same wygospodarowały środki na ten cel. Funkcjonowały międzyarchiwalne zespoły naukowe; czyniono wysiłki, aby utrzymać działalność wydawniczą na odpowiednim poziomie. Organizowano zebrania, dobrze rozwijały się kontakty zagraniczne. Na uwagę zasługuje przeprowadzenie w 1996 r. kolejnej, już drugiej międzynarodowej konferencji archiwalnej pt. „Archiwa państw Europy Środkowej i Wschodniej w dobie przekształceń prawno-ustrojowych”. Uczestniczyli w niej przedstawiciele służb archiwalnych 13 krajów oraz delegacja Międzynarodowej Rady Archiwów. W dalszej części obrad mowa była o budownictwie i remontach, finansach, sprawach kadrowych oraz o spotkaniu przedstawicieli NDAP z parlamentarzystami. W zakończeniu dyrektor generalny zwrócił uwagę na występujące trudności, które nie są możliwe do usunięcia bez szerokiego wsparcia władz państwowych.

W nawiązaniu do sprawozdania naczelna dyrektorka archiwów państwowych poinformowała o bieżących sprawach służby archiwalnej. Zasadniczą część przedstawionej analizy poświęciła akcji przeciwpowodziowej na południowo-zachodnich terenach Polski w lipcu 1997 r. Zalanych

zostało blisko 4 km akt; jednakże większość z nich udało się uratować (Wrocław, Nysa). Trwały prace zabezpieczające zasób w Raciborzu. Służba archiwalna uzyskała pomoc ze strony władz państwowych; duże zainteresowanie przejawili również środowiska zagraniczne. Za przyznane fundusze można było kupić odpowiedni sprzęt (do zabezpieczania i konserwacji), który służyć będzie wszystkim archiwom. Nie do przecenienia jest wysiłek ludzi bezpośrednio zaangażowanych w ratowanie archiwów i archiwaliów. Właśnie im wyrażono szczególną wdzięczność i podziękowanie. W części końcowej swojego wystąpienia naczelna dyrektor wskazała na zamierzenia, które będą realizowane w najbliższym roku. Mowa była też o kontaktach zagranicznych, przygotowaniu do podpisania umów dwustronnych oraz międzynarodowej konferencji archiwalnej 22–24 X 1997 r., poświęconej problemom wspólnego europejskiego dziedzictwa archiwalnego. To trzecie spotkanie organizowane przez NDAP spotkało się z wysoką oceną międzynarodowego środowiska archiwalnego.

W ramach dyskusji poruszono sprawy ustawodawstwa archiwalnego. Wypowiedzi dotyczyły rozwoju bazy komputerowej w archiwach, kształcenia i podnoszenia kwalifikacji. Zastanawiano się również nad metodyką archiwalną w postępowaniu z przekazami źródłowymi, ich opracowywaniu i sposobie wprowadzania do obiegu naukowego. Zauważono, że w pracach związanych z porządkowaniem zasobu należy wyjść naprzeciw nowym możliwościom. Kierownictwo NDAP podjęło decyzję o utworzeniu Archiwum Polski Walczącej jako oddziału Archiwum Akt Nowych. W planach jest również powołanie Archiwum Polonii (przy AAN) oraz Rady Dziedzictwa Archiwalnego.

W następnym punkcie obrad podsumowano działalność Rady Archiwalnej¹ jako organu doradczego naczelnego dyrektora archiwów państwowych. O minionej kadencji 1995–1997 mówił sekretarz Rady Archiwalnej, doc. Woszczyński. Oprócz posiedzeń plenarnych, podkreślił, organizowane były spotkania prezydium. Miały też miejsce zebrania z udziałem kierownictwa NDAP, w trakcie których podnoszono problemy nurtujące służbę archiwalną. Przewodniczący Rady brał udział w III Powszechnym Zjeździe Archiwistów, konferencjach historyczno-archiwalnych oraz wystawach i pokazach organizowanych przez NDAP i SAP.

Przy okazji omawiania działalności Rady Archiwalnej w latach 1995–1997, powiedział, warto przypomnieć, że minęło 79 lat od ukazania się *Dekretu o archiwach państwowych*. Właśnie w tym dokumencie, z 7 II 1919 r., po raz pierwszy wspomniano o Radzie Archiwalnej. W rozdziale IX wyliczone zostały zadania stojące przed Radą Archiwalną jako organem doradczym ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego w sprawach archiwalnych, jemu to bowiem podlegały wówczas archiwa państwowe. W okresie międzywojennym odbyło się siedem sesji Rady: cztery do 1922 r. oraz trzy w latach 1928–1930. Po II wojnie światowej Rada rozpoczęła działalność w 1954 r. Stan liczebny Rady wynosił wówczas 25 osób.

Zmiany nastąpiły na podstawie *Ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach z 14 VII 1983 r.* Sprawy Rady Archiwalnej reguluje art. 20 Ustawy. Nowy jej skład, tym razem 31-osobowy, powołany został w 1986 r. Omawiane lata 1995–1997 obejmowały już czwartą kadencję Rady, ustanowionej na mocy ustawy. Z wielką satysfakcją należy również odnotować fakt, że prof. Aleksander Gieysztor uczestniczył w pracach Rady Archiwalnej poczynawszy od pierwszej kadencji po II wojnie światowej.

¹ Sprawozdania z działalności służby archiwalnej omawiane na posiedzeniach Rady Archiwalnej opublikowano w „Archeionie”, t. 94, 1995; t. 95, 1995; t. 97, 1997. Bieżące posiedzenia Rady Archiwalnej w latach 1995–1997 omawiane były na łamach „Archiwisty Polskiego” (por. 1996, nr 3 i 4 oraz 1997, nr 2 i 4). Por. też „Archeion”, t. 96, 1996, gdzie opublikowany został Raport ekspertów MRA o misji w polskich archiwach państwowych.

Wszystkie posiedzenia Rady omawianej kadencji protokołowała Marlena Podsiadły. Obsługę sekretariatu zapewniał Zakład Naukowy Archiwistyki wraz z Wydziałem Ogólnym, Wydziałem Finansów oraz Działem Kadr i Zatrudnienia. Członkowie Rady otrzymywali na bieżąco nowe publikacje archiwalne, co zapewniał Wydział Wydawnictw NDAP. Obrady odbywały się w sali im. Józefa Siemieńskiego Archiwum Głównego Akt Dawnych.

Na zakończenie posiedzenia głos zabrał prof. Kuczyński. Podziękował członkom Rady za aktywną działalność, a kierownictwu NDAP za harmonijną współpracę i życzył dalszych sukcesów w pracy archiwalnej.

Bolesław Woszczyński (Warszawa)

III POWSZECHNY ZJAZD ARCHIWISTÓW POLSKICH

W dniach 2–4 IX 1997 r. obradował w Toruniu III Powszechny Zjazd Archiwistów Polskich, zorganizowany przez Naczelną Dyрекję Archiwów Państwowych i Stowarzyszenie Archiwistów Polskich. Już w pierwszej fazie programowych i organizacyjnych przygotowań podjęto decyzję, że Zjazd powinien stworzyć nie tylko płaszczyznę wymiany poglądów o kondycji archiwistyki polskiej oraz dorobku archiwistów, ale także określić perspektywy dalszego rozwoju. Wskazując na ten fakt już na wstępie, bowiem przyjęcie takiego założenia określiło generalną koncepcję Zjazdu — w sensie programowym mianowicie miał on być zorientowany na przyszłość (co nie wykluczało oczywiście refleksji nad tradycją), w sensie organizacyjnym zaś doprowadzić do integracji całego środowiska archiwistów. We *Wstępnych założeniach programowych*¹ cele te sformułowano następująco: 1. Analiza i ocena aktualnego stanu i perspektyw archiwów polskich wobec procesów transformacji ustrojowej; 2. Określenie podstawowych problemów badawczych i koncepcji ich rozwiązywania oraz określenie możliwości współpracy międzynarodowej.

Problematyka Zjazdu miała zachęcić do udziału w nim najszerze kręgi archiwistów. Było to zadanie o tyle celowe i ważne, że w okresie przemian po 1989 r. zawodowe środowisko archiwistów powinno na nowo przemyśleć i określić swoją rolę i funkcje w społeczeństwie.

Hasło III Powszechnego Zjazdu: „Archiwa polskie wobec wyzwań XXI wieku” zostało sformułowane przez prof. Jerzego Skowronka, naczelnego dyrektora archiwów państwowych, który do swej tragicznej śmierci stał na czele Komitetu Programowo-Naukowego. W skład tego Komitetu weszli ponadto: dr Władysław Stępnia (prezes ZG SAP jako wiceprzewodniczący), doc. dr hab. Kazimierz Kozłowski, dr Hanna Krajewska, dr Tadeusz Krawczak, mgr Henryk Krystek, doc. dr hab. Daria Nałecz naczelną dyrektora archiwów państwowych. Organizatorzy uznali, że ogólne hasło Zjazdu stanowi najlepszą formułę dla obrad, bowiem umożliwi konfrontację praktyki z teorią archiwalną i przede wszystkim wywoła dyskusję różnych środowisk. To założenie okazało się słuszne, gdyż zainteresowanie Zjazdem przekroczyło najśmielsze oczekiwania. Ogółem przybyło nań około 600 archiwistów reprezentujących wszystkie środowiska w kraju, zatrudnionych we wszystkich typach archiwów, przy czym najliczniejszą grupę stanowili archiwiści zakładowi i zatrudnieni w państwowej służbie archiwalnej. Liczna reprezentacja tej pierwszej grupy powinna szczególnie cieszyć, gdyż na co dzień nader rzadko mają oni szansę na wymianę poglądów ze swymi kolegami.

¹ Por. „Archiwista Polski”, 1996, nr 3, s. 67.

Pracami przygotowawczymi zajmował się Komitet Organizacyjny w składzie: dr Jarosław Poraziński (przewodniczący), dr Zbigniew Pustuła, mgr Przemysław Wojciechowski, dr Wiesława Kwiatkowska oraz Hanna Suszczyńska (kierownik Biura Zjazdu). W jego pracach uczestniczyło także 17 studentów — członków Studenckiego Koła Naukowego Archiwistów UMK, prowadzonego przez mgra Roberta Degena.

Zjazd obradował na posiedzeniach plenarnych (odbywały się one zwykle przed południem) oraz w sześciu sekcjach problemowych: I. Archiwa zakładowe w systemie zarządzania (kierownik: dr Zbigniew Pustuła), II. Archiwa instytucji i towarzystw naukowych (kierownik: dr Hanna Krajewska), III. Archiwa instytucji życia publicznego (kierownik: dr Tadeusz Krawczak), IV. Edukacja archiwistów (kierownik: prof. Tadeusz Wujek), V. Informatyka i archiwa (kierownik: mgr Henryk Krystek) i VI. Konserwacja archiwaliów (kierownik: mgr Przemysław Wojciechowski). Największym zainteresowaniem cieszyły się obrady sekcji archiwów zakładowych i sekcji informatycznej. Do udziału w pierwszej z nich zgłosiło się w sumie 279 osób, do drugiej 269 osób. Oczywiście, większość uczestników deklarowała swój udział w pracach więcej niż jednej sekcji. Z wielką satysfakcją trzeba odnotować także stosunkowo duże zainteresowanie sekcją konserwacji archiwaliów; w jej pracach brało udział aż 118 uczestników.

Problem unowocześnienia warsztatu pracy współczesnego archiwisty był, jak się wydaje, jednym z najważniejszych problemów III Zjazdu, niezależnie od sekcji. Symbolicznie wyraża to nawet oprawa graficzna *Pamiętnika zjazdowego* (t. 1)²; mianowicie reprodukowany na okładce piękny dokument z pieczęcią królewską wpisany został w... ekran komputera. To skojarzenie świetnie odzwierciedla atmosferę III Zjazdu, a przy tym, co nie mniej ważne, przełamuje pewien funkcjonujący w społeczeństwie stereotyp archiwum i archiwisty. Dzięki dość szerokiemu zaprezentowaniu obrad w środkach masowego przekazu, wydaje się, że ten wizerunek uległ pewnej zmianie.

Obrady odbywały się w obiektach Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, na terenie miasteczka uniwersyteckiego na Bielanych, co gwarantowało łatwą komunikację, tym bardziej że tamże znajdowały się kwatery dla zaproszonych. Najważniejsze jednak, że dzięki temu można było zagwarantować wysoki poziom obsługi technicznej, co było nieodzowne w pracach niektórych sekcji, głównie konserwatorskiej i informatycznej.

Dorobek III Powszechnego Zjazdu w sensie merytorycznym jest bogaty. Wygłoszonych zostało w sumie przeszło 60 referatów i komunikatów, wiele osób uczestniczyło też w dyskusjach. Pełna ocena będzie możliwa oczywiście po ukazaniu się drukiem t. 2 *Pamiętnika Zjazdu* (w 1998 r.), w którym opublikowana zostanie również dyskusja, i wówczas będzie możliwe recenzowanie całości, ale już teraz można, jak sądzę, sformułować kilka wniosków. Większość wypowiedzi na forum zjazdowe przygotowali czynni zawodowo archiwiści, a nie przedstawiciele środowisk naukowych. Ci drudzy skoncentrowali się przede wszystkim bądź na refleksjach dotyczących głównych problemów archiwistyki (tu należy wskazać przede wszystkim na referat prof. Bohdana Ryszewskiego, *Aktualne problemy archiwistyki polskiej*) i oczywiście zagadnień związanych z kształceniem i doskonaleniem zawodowym, bądź też propozycjach unowocześnienia warsztatu pracy współczesnego archiwisty, choć w tym drugim zakresie wiele oryginalnych rozwiązań przedstawili sami archiwiści. Ten „swoisty podział” ról był oczywiście konsekwencją przedstawionej na wstępie ogólnej koncepcji III Zjazdu.

² Archiwa polskie wobec wyzwań XXI wieku. Pamiętnik III Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich. Toruń 2–4 września 1997 r., t. 1, red. D. Nałęcz, Radom 1997.

Wyłączono z niej mianowicie (powiem w tym miejscu, niestety) problemy teorii archiwalnej. Czy to dobrze, czy źle — ocenia uczestnicy Zjazdu lub czytelnicy jego *Pamiętnika*. Dyskusja na ten temat dopiero się rozpoczęła; mam na myśli przede wszystkim publikacje na łamach „Archiwisty Polskiego” oraz innych specjalistycznych czasopism. Niezmiernie ważne jest również, że problem został zauważony przez SAP, które w swoim programie, przyjętym na odbywającym się nazajutrz po zakończeniu Zjazdu XI Krajowym Zjeździe³, postanowiło organizować sympozja dla archiwistów, będące forum wymiany poglądów i miejscem opracowywania nowych koncepcji. Pierwsze z serii tych sympozjów zostanie zorganizowane w Warszawie w 1998 r. Jak nietrudno się domyślić, będzie ono dotyczyło szeroko rozumianych problemów nowoczesnego warsztatu archiwisty... Cieszyć przy tym może fakt, że po latach posuchy, spowodowanej brakiem odpowiedniego sprzętu (chodzi oczywiście o komputery nowej generacji, multimedia i odpowiednie programy), państwowa służba archiwalna może służyć swoimi doświadczeniami oraz być partnerem dla ośrodków akademickich. To ważny wniosek, bo pomimo dynamicznego rozwoju archiwów prywatnych, organizowanych przez różne organizacje społeczne i kulturalne, państwowa służba archiwalna będzie stanowiła zawsze ostoję dla wszystkich poważniejszych inicjatyw w zakresie archiwistyki i — jak wynika z dyskusji (formalnych i nieformalnych) prowadzonych podczas spotkań zjazdowych — archiwa takiej właśnie pomocy czy inspiracji oczekują.

Uczestnicy III Powszechnego Zjazdu mieli także możliwość zapoznania się z dwiema wystawami, specjalnie przygotowanymi na tę okoliczność przez toruńskie środowisko archiwalne: „Skarby archiwum toruńskiego” (AP w Toruniu) oraz ekspozycją publikacji książkowych z zakresu archiwistyki polskiej z lat 1986–1997 (Biblioteka Główna UMK).

Równolegle z obradami Zjazdu odbyło się także w Toruniu spotkanie Komitetu Wykonawczego Sekcji Edukacji i Szkolenia Archiwalnego Międzynarodowej Rady Archiwów, na które przybył prezydent Sekcji Theo H.P.M. Thomassen (Holandia) oraz jej członkowie z Chin, Japonii, USA, Włoch, Francji, Australii i Szwecji⁴. Komitet obradował wprawdzie według własnego programu, ale jeden dzień poświęcony został na spotkanie z archiwistami polskimi, co umożliwiło konfrontację dokonań polskich z zagranicznymi. Dzięki tłumaczeniom symultanicznym nie było problemów językowych, dyskusja była więc żywa i owocna. Strona polska reprezentowana była przez dr Irenę Mamczak-Gadkowską (członek Komitetu Wykonawczego) oraz prof. dra hab. Stanisława Sierpowskiego, dr hab. Halinę Robótkę, prof. Marię Kocójową, dra Zbigniewa Pustulę i dra Stanisława Kłysa.

Jako odpowiedzialny za stronę organizacyjną z ramienia SAP, a zarazem prezes toruńskiego Zarządu Wojewódzkiego oraz dyrektor AP w Toruniu, nie bardzo mogę oceniać przebieg Zjazdu. Natomiast powinienem, i czynię to z prawdziwą radością, podziękować wszystkim, którzy aktywnie włączyli się do prac przygotowawczych oraz wywiązali się ze swoich obowiązków. Końcowa refleksja jest więc następująca: zorganizowanie tak dużego przedsięwzięcia nie byłoby możliwe bez zaangażowania członków Zarządu Głównego SAP i pracowników jego biura — abstrahuję tu nawet od wyasygnowanych przez Stowarzyszenie niebagatelnych środków finansowych (bez których organizacja Zjazdu nie byłaby po prostu możliwa), wypracowanych przez wszystkie zarządy i centralę; bez stałego wsparcia ze strony NDAP, a przede wszystkim jej dyrektorów i decydentów, a wreszcie od przewodniczących

³ Materiały te zostały już opublikowane: „Archiwista Polski”, 1997, nr 3, *passim*.

⁴ Szerzej na ten temat: B. Woszczyński, *Prace Sekcji Edukacji Archiwistów III Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich* oraz I. Mamczak-Gadkowska, *Działalność Sekcji Edukacji i Szkolenia Międzynarodowej Rady Archiwów*, „Archiwista Polski”, 1997, nr 4.

sekcji problemowych i członków SAP z oddziału toruńskiego. Wyrażam im za to swoją wdzięczność i podziękowanie.

III Powszechny Zjazd Archiwistów Polskich w Toruniu na pewno odbiegał swoim charakterem i przede wszystkim wielkością od dwóch poprzednich zjazdów: I, który obradował w Przemyślu w 1986 r., i II, który zebrał się w Warszawie w 1992 r. Istotne jest jednak, że dzięki temu powstała już pewna tradycja spotkań, wymiany myśli i poglądów, że zawiązały się przyjaźnie. Są to podstawowe wartości, na podstawie dorobku których będzie można rozwijać w przyszłości archiwistykę polską. Choć brzmi to nieco pompastycznie, można uznać, że środowisko archiwistów polskich przyjęło już ambitne wyzwanie wieku XXI.

Jarosław Poraziński (Toruń)

XI KRAJOWY ZJAZD DELEGATÓW STOWARZYSZENIA ARCHIWISTÓW POLSKICH

Minęły już 32 lata od I Krajowego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Archiwistów Polskich¹. Od tego momentu nastąpiło wiele zmian w życiu organizacji, skupiającej w swych szeregach przedstawicieli różnych środowisk zajmujących się problematyką archiwalną, zabezpieczających przekazy źródłowe odzwierciedlające przeszłość odległą i najbliższą.

XI Krajowy Zjazd Delegatów SAP, w którym wzięło udział 79 osób, obradował 5 IX 1997 r. w gmachu Biblioteki Głównej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu². Otwarcia dokonał przewodniczący Zarządu Głównego SAP dr Władysław Stępiak. Po słowach wstępnych i powitaniu wszystkich zgromadzonych, kierownictwo obrad przejął dr Jarosław Poraziński dyrektor AP w Toruniu. Do prezydium zaproszeni zostali: doc. dr hab. Daria Nałęcz naczelna dyrektor archiwów państwowych i dr Zdzisław Konieczny wiceprzewodniczący Zarządu Głównego SAP. Sekretariat powierzono dr Wiesławie Kwiatkowskiej (Toruń) i mgr Jadwidze Miedzianowskiej (Poznań). Następnie przyjęto porządek, a także — po krótkiej dyskusji — uchwalono regulamin obrad. Powołane zostały też odpowiednie komisje, a mianowicie: mandatowa, która sprawdziła stan liczebny i prawomocność zjazdu, wyborcza, zajmująca się przygotowaniem listy kandydatów do nowych władz Stowarzyszenia, oraz wnioskowa, opracowująca wstępny projekt założeń programu działalności Zarządu w okresie najbliższej, pięcioletniej kadencji.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego w minionej kadencji przedstawił dr Stępiak. Omawiając dokonania Stowarzyszenia, wskazał na sukcesy, które — co też mocno akcentował — dominują w pracy zrzeszenia zawodowego archiwistów. Wykazały aktywność ogniwa terenowe organizacji. Uwaga referenta koncentrowała się też na problematyce archiwów zakładowych. Podkreślił również, że dzięki dobrej kondycji finansowej można obecnie prowadzić działalność wydawniczą w szerokim zakresie. Osiągnięto ponadto ożywienie pracy szkoleniowej. Stowarzyszenie inicjuje wiele przedsięwzięć, realizowanych następnie przez ogniwa regionalne, na szczeblu centralnym, a także wspólnie z państwową służbą archiwalną. Dalej dr Stępiak omówił podstawy finansowe: funkcjonowanie na płaszczyźnie

¹ Pierwszy Krajowy Zjazd Delegatów SAP odbył się 27 III 1965 r. w Warszawie, zwołany przez Tymczasowy Zarząd Główny Stowarzyszenia. Zob. „Archiwista”, 1965, nr 1. Wcześniejsze inicjatywy omawiają: A. Tomczak, „Archiwista”, 1984, nr 76/77, i Z. Kolankowski, „Archiwista Polski”, 1996, nr 1.

² Przygotowania do XI Krajowego Zjazdu i założenia programowe omawia T. Wujek, „Archiwista Polski”, 1997, nr 1, s. 50–51.

gospodarczej, przechowalnictwo archiwaliów, a także prowadzenie różnych form szkolenia dla zatrudnionych w archiwach zakładowych, jak też zajmujących się sprawami kancelaryjno-biuroowymi. W tym zakresie głównym punktem jest Centralny Ośrodek Kursów Kancelaryjno-Archiwalnych, posiadający swoje filie w terenie (przy zarządach wojewódzkich SAP)³.

Ważnym odcinkiem działania, łączącym się z wyżej wskazanym, jest realizacja wniosków zgłaszanych na poprzednich krajowych zjazdach delegatów, a dotyczących procesu edukacyjnego archiwistów. Podejmowane są próby opracowania programów nauczania pracowników zatrudnionych w archiwach zakładowych i samorządowych. W tym przedmiocie będą wykorzystywane doświadczenia zagraniczne dotyczące różnych sposobów kształcenia kursowego, samokształcenia i stosowania form edukacji ustawicznej⁴, upowszechnionych za granicą.

Nawiązywane są coraz to szersze kontakty zagraniczne. W sprawozdaniu przypomniano o wielu inicjatywach podejmowanych przez władze Stowarzyszenia. Odnotowany został udział członków Zarządu Głównego w seminarium szkoleniowym w Dubrowniku, gdzie omawiano problemy kształcenia i sposoby stosowania komputerów w archiwach zachodniej Europy⁵. Ważnym wydarzeniem było uczestnictwo w XIII Międzynarodowym Kongresie Archiwów (2–7 IX 1996 r. w Pekinie)⁶ i okazja do zaprezentowania dorobku SAP w ramach komisji, seminariów i sesji problemowych. Nawiązane zostały też kontakty z pokrewnymi stowarzyszeniami, głównie z krajów europejskich. Zawarte zostały wstępne porozumienia, wymieniono poglądy i doświadczenia, co ułatwi nawiązywanie bezpośrednich kontaktów przez oddziały SAP z ośrodkami zagranicznymi.

W części końcowej sprawozdania mowa była o głównych przedsięwzięciach SAP na najbliższą kadencję. Jak podkreślił dr W. Stępiak, jej okres pięcioletni wykracza już poza rok dwutysięczny. Fakt ten zobowiązuje do przygotowania odpowiedniego programu zamierzeń. W planie tym przewidzieć należy rozwój liczebny i strukturalny organizacji. Podejmowane będą nowe formy kształcenia pracowników zatrudnionych na różnych szczeblach. Na bieżącą pracę archiwistów oddziaływać będą coraz szerzej stosowane techniki komputerowe. Uznano za stosowne, aby nowe władze opracowały szczegółowy plan i przedstawiły go do zatwierdzenia na pierwszym plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego.

Po przemówieniu przewodniczącego, mgr Danuta Skorwider skarbnik ZG SAP złożyła sprawozdanie finansowe za lata 1994–1997. Mgr Regina Czarnecka odczytała sprawozdanie Głównej Komisji Rewizyjnej z kontroli działalności władz Stowarzyszenia w minionej kadencji. Delegaci pozytywnie ustosunkowali się do przedstawionych sprawozdań i udzielili absolutorium ustępującym władzom. Ponadto przyjęto postanowienie o regulowaniu składki członkowskiej. Zrezygnowano z opłat wpisowych (wstępnych); całość składek, jak zdecydowano, pozostaje do dyspozycji oddziałów Stowarzyszenia.

³ Por. Z. Pustuła, *Działalność szkoleniowa Stowarzyszenia Archiwistów Polskich*, „Archiwista Polski”, 1996, nr 2, s. 32–46.

⁴ O współczesnych kierunkach kształcenia archiwistów w Unii Europejskiej pisze T. Wujek, „Archiwista Polski”, 1997, nr 2, s. 43–45. Por. S. Kaczor, *Kształcenie kursowe jako forma edukacji ustawicznej*, „Archiwista Polski”, 1996, nr 2, s. 11–20; S. Kłys, *Rola samokształcenia w doskonaleniu zawodowym archiwisty* [w:] *Archiwa polskie wobec wyzwań XXI wieku*, Radom 1997, s. 77–83.

⁵ Uczestnictwo przedstawicieli SAP omawia W. Stępiak, „Archiwista Polski”, 1996, nr 4, s. 14–17, tegoż, *ibid.*, *Archiwa na drodze do integracji. Szczyt europejski w Monachium* — 1996, s. 72–83, por. J. Skowronek, *Międzynarodowa współpraca archiwów*, „Archeion”, t. 96, 1996, s. 19–37.

⁶ W. Stępiak, *XIII Międzynarodowy Kongres Archiwów w Chinach*, „Archiwista Polski”, 1996, nr 4, s. 30–40.

Zgodnie z przyjętym porządkiem obrad, dr Stępniaak przedstawił uczestnikom XI Krajowego Zjazdu wniosek ustępującego Zarządu o nadanie godności członka honorowego Stowarzyszenia. Na mocy uchwały delegatów zostali nimi: prof. Tadeusz Wujek, doc. Mieczysław Motas i dr Zdzisław Konieczny.

W dalszej części Zjazdu przedmiotem rozważań był projekt nowego statutu SAP. Ponieważ tekst był rozesłany delegatom, przystapiono do jego omawiania. Zabierający głos zgłaszali istotne uwagi. W licznych przypadkach proponowano nowe sformułowania niektórych paragrafów. Wypowiedzi dotyczyły potrzeby innego ujęcia celów i założeń programowych oraz warunków umożliwiających należenie do Stowarzyszenia, w konsekwencji uznania, że zapis w projekcie nie odpowiada dotychczasowym wymogom. W dyskusji zarysowały się duże rozbieżności. Ostatecznie zdecydowano (większością głosów) powołać zespół pod przewodnictwem dra Stanisława Kłysa, dyrektora AP w Poznaniu, który opracuje nową wersję statutu wykorzystując uwagi zgłoszone w czasie Zjazdu, jak też przekazane w najbliższym okresie. Uchwalone zostały dwa regulaminy: Głównej Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego.

Po przeprowadzonych wyborach zabrała głos naczelna dyrektor archiwów państwowych. Wyraziła wdzięczność za zaproszenie na Zjazd, w którym uczestnictwo pozwoliło jej zapoznać się z wieloma aktualnymi problemami środowiska zawodowego. Stowarzyszenie jest mocno związane z państwową służbą archiwalną. Właśnie pracownicy archiwów podległych NDAP nadają kierunek działalności tej organizacji, która skupia w swoich szeregach archiwistów polskich zatrudnionych w różnych instytucjach.

Następnie dr Władysław Stępniaak, dziękując delegatom za ponowne powierzenie mu zaszczytnej godności przewodniczącego SAP, podkreślił, że dołoży wszelkich starań, aby organizacja nadal rozwijała się. Jednym z najważniejszych zadań jest umacnianie wszelkich form funkcjonowania ogniw regionalnych Stowarzyszenia. Powinno czynić się wszystko, aby członkowie czuli satysfakcję z przynależności do SAP. Stowarzyszenie przeżyło trudne chwile z powodu zachwiania się podstaw bytu materialnego. Te kłopoty Stowarzyszenie ma już poza sobą. Organizacja działa w wielu środowiskach archiwalnych i jest postrzegana przez członków społeczności zawodowej.

Delegaci, podejmując uchwałę o zamknięciu obrad, zobowiązali SAP do zwołania drugiej części Zjazdu w innym terminie. Będzie ona poświęcona nowej wersji statutu SAP oraz przyjęciu uchwały programowej na najbliższą kadencję.

XI Krajowy Zjazd Delegatów SAP, oprócz omówienia programu i wytyczenia kierunków działania, wybrał nowe władze. Zgodnie z dotychczas obowiązującym statutem powołano na najbliższą, pięcioletnią, kadencję (1997–2002): Zarząd Główny SAP, Główną Komisję Rewizyjną i Sąd Koleżeński.

Skład 23-osobowego Zarządu Głównego stanowi prezydium: Władysław Stępniaak (Warszawa) — przewodniczący, Tadeusz Wujek (Warszawa) — I zastępca przewodniczącego, Henryk Krystek (Poznań) — zastępca przewodniczącego, Jarosław Poraziński (Toruń) — zastępca przewodniczącego, Zbigniew Pustuła (Warszawa) — sekretarz generalny, Danuta Skorwider-Skiba (Warszawa) — skarbnik oraz Jadwiga Miedzianowska (Poznań) i Urszula Zarzycka-Sutter (Łódź).

Członkami Zarządu wybrani zostali: Bogusław Bobusia (Przemyśl), Eugeniusz Borodij (Bydgoszcz), Rafał Chałoński (Kielce), Kazimierz Jaroszek (Radom), Sabina Klimkiewicz (Katowice), Janusz Kuligowski (Siedlce), Helena Kułdo (Wrocław), ks. Konrad Lutyński (Poznań), Jan Macholak (Szczecin), Jadwiga Sałagacka (Łódź), Roman Stelmach (Wrocław),

Anna Stogowska (Płock), Ewa Suchmiel (Radom), Jędrzej Świerzewski (Warszawa) i Przemysław Wojciechowski (Poznań).

Do pięcioosobowej Głównej Komisji Rewizyjnej weszli: Anna Skuza (Radom) — przewodnicząca, Jan Miłosz (Poznań) — sekretarz, Julian Baranowski (Łódź), Dariusz Bednarek (Wrocław), Maciej Dalecki (Przemyśl) — członkowie.

Sąd Koleżeński ukonstytuował się w następującym składzie: Marian Niziołek (Kraków) — przewodniczący, Mieczysław Bandurka (Łódź) — zastępca przewodniczącego, Anna Kołodziejczyk (Łódź) — sekretarz, Tadeusz Boniecki (Poznań), Wanda Darasz (Zielona Góra), Andrzej Jabłoński (Szczecin), Jan Kruszyński (Gdańsk) — członkowie.

Ogółem do władz naczelnych SAP weszło 35 osób, wśród których przeważają pracownicy państwowej służby archiwalnej. Z poznańskiego oddziału wojewódzkiego jest sześciu przedstawicieli, stolicę i Łódź reprezentuje po pięć osób, Radom i Wrocław — trzy, Przemyśl i Szczecin — dwie. Po jednej osobie mają zaś: Bydgoszcz, Gdańsk, Katowice, Kielce, Kraków, Płock, Siedlce, Toruń i Zielona Góra.

Bolesław Woszczyński (Warszawa)

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA „WSPÓLNA SPUŚCIZNA ARCHIWALNA PAŃSTW I NARODÓW EUROPY ŚRODKOWEJ I WSCHODNIEJ”*

W dniach 22–24 X 1997 r. odbyło się w Goławicach pod Warszawą trzecie już w Polsce międzynarodowe spotkanie archiwistów zorganizowane przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych, sponsorowane przez Komitet Badań Naukowych, Fundację im. Stefana Batorego oraz prezydenta m.st. Warszawy. Temat konferencji: „Wspólna spuścizna archiwalna państw i narodów Europy Środkowej i Wschodniej” spotkał się z żywym odzewem ze strony archiwistów niemal wszystkich państw europejskich. Do Polski przyjechali przedstawiciele z 17 krajów Europy (Austria, Bułgaria, Chorwacja, Finlandia, Niemcy, Węgry, Włochy, Łotwa, Litwa, Rumunia, Rosja, Słowacja, Szwecja, Słowenia, Turcja, Ukraina, Jugosławia), Izraela i Kanady, a także reprezentatywna delegacja Międzynarodowej Rady Archiwów, z jej sekretarzem generalnym Charlesem Kecskemétiem. Archiwa polskie reprezentowali przedstawiciele siedmiu archiwów, o zasobie mającym odniesienie do tematyki konferencji. Program obrad obejmował dwie sesje plenarne oraz sesję panelową.

I sesja plenarna obradowała na temat „Wspólne dziedzictwo archiwalne państw i narodów Europy Środkowej i Wschodniej” — aspekt teoretyczny i praktyczny terminu. Przedmiotem obrad były problemy sukcesji historycznej (zmiany form organizacji politycznej i zasięgu państwowości oraz wpływów kulturalnych) jako czynnika sprawczego wytwarzanych materiałów archiwalnych. Przedstawiono pięć referatów: 1. Darii Nałęcz, „Wspólne dziedzictwo archiwalne. Propozycje współpracy międzynarodowej w Europie Środkowej i Wschodniej”; 2. Charlesa Kecskeméti, „Koncepcja wspólnego dziedzictwa archiwalnego”; 3. Erika Norberga, „Program Europejski Międzynarodowej Rady Archiwów”; 4. Władimira Kozłowa, „Wybrane problemy kształtowania powszechnego systemu informacji archiwalnej”; 5. Lorenza Mikoletzky’ego, „Zagadnienia sukcesji historycznej”.

* Materiały konferencji opublikowano w 1998 r. nakładem NDAP.

Główną treścią wystąpień oraz dyskusji były zagadnienia: zdefiniowanie pojęcia materiałów wspólnej spuścizny archiwalnej; określenie granic chronologicznych i terytorialnych archiwaliów; podstawowe formy współpracy w dziedzinie wymiany informacji o tych materiałach.

II sesja plenarna była poświęcona prezentacji materiałów archiwalnych wchodzących w skład narodowych zasobów archiwalnych, posiadających znaczenie dla badań historycznych całego regionu lub państw ościennych. Przedstawiono 16 referatów: 1. Jovana Popovića, „Zasób archiwów Jugosławii jako źródło do badań nad historią Europy Środkowej i Wschodniej”; 2. Eljasa Orrmana, „Materiały archiwów Europy Wschodniej do badań nad historią Finlandii oraz migracji i wychodźstwa Finów”; 3. Vladimira Kološy, „Wspólne dziedzictwo archiwalne w świetle sukcesji historycznej Republiki Słowenii”; 4. Moshe Mosseka, „Materiały archiwów Izraela dotyczące Polski i Polaków oraz stosunków pomiędzy Polską i Izraelem”; 5. Erika Norberga, „Akta smoleńskie w archiwach szwedzkich”; 6. Bjorna Gäfverta, „Mapy Polski i jej wschodnich sąsiadów z XVII i XVIII w. w Archiwum Wojskowym w Sztokholmie”; 7. Milana Mišovića, „Zasób archiwów słowackich do historii państw sąsiednich”; 8. Georgija Papakina, „Dokumenty do historii państw i narodów w archiwach ukraińskich”; 9. Oresta Maciuka, „Zasób Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego we Lwowie jako część wspólnego dziedzictwa archiwalnego Europy Środkowej i Wschodniej”; 10. Mirjany Hurem, „Materiały archiwów chorwackich do historii Europy Środkowej i Wschodniej (XVI–XX w.)”; 11. Radojki Gorjanac, „Węgry i hungarica”; 12. Wilhelma Lenza, „Materiały archiwalne do historii Niemców na Wschodzie”; 13. Iona Soare, „Materiały archiwów Rumunii do historii jej stosunków z państwami Europy Środkowej i Wschodniej”; 14. Valdy Petersone, „Zbiory Łotewskiego Archiwum Historycznego w kontekście historii Europy Środkowej i Wschodniej”; 15. Isa Ōzkula, „Znaczenie archiwów otomańskich dla Europy Środkowej i Wschodniej”; 16. Georgija Czerniewa, „Zasób archiwów bułgarskich do historii Europy Środkowej i Wschodniej”.

Podczas sesji zaprezentowano przegląd materiałów spuścizny archiwalnej uznawanej za wspólną dla wielu krajów. Uczestnicy dyskusji uzupełniali przedstawione w referatach informacje o dostępnym aparacie naukowo-informacyjny do prezentowanych materiałów.

Przedmiotem sesji panelowej pt. „Perspektywy międzynarodowej współpracy archiwalnej i badań nad wspólnym dziedzictwem archiwalnym” było omówienie koncepcji wspólnego programu badawczego, obejmującego: utworzenie baz danych i ich publikacji na podstawie informatora o zbiorach archiwalnych posiadających znaczenie ponadpaństwowe i ponadnarodowe, wymianę mikrofilmów i inne formy udostępniania materiałów archiwalnych oraz wspólne inicjatywy w ramach programu UNESCO „Pamięć świata”. Przedstawiono cztery referaty wprowadzające: 1. Michaiła Łarina, „Centrum informacji archiwalnej państw WNP: doświadczenia, problemy i perspektywy”; 2. Ülli Damasickiene, „Komputeryzacja dziedzictwa archiwalnego Litwy”; 3. Marka Konopki, „«Pamięć świata». Polskie propozycje do listy światowej”; 4. Andrzeja Biernata, „Możliwości utworzenia bazy danych i publikacji na jej podstawie informatora o zbiorach mających międzynarodowe znaczenie”.

Sesja panelowa miała charakter wnikliwej dyskusji, której osią stały się zagadnienia: standardu opisu archiwalnego dla wymiany informacji o materiałach wspólnego dziedzictwa archiwalnego (w tym ważnej sprawy języka opisu); formy wspólnych międzynarodowych inicjatyw edytorskich w tym zakresie (tradycyjne informatory, elektroniczne bazy danych) i ich formy organizacyjnej (dwustronne, wielostronne), źródeł finansowania tych przedsięwzięć. Przedstawiciele MRA postulowali podjęcie prac pod patronatem Rady nad standaryzacją

formatu opisu archiwaliów dla potrzeb zapisu na nośniku elektronicznym, w celu utworzenia wymiany informacji poprzez sieć Internet. Podstawę dla tych prac mogłyby stanowić projekty standardów opracowane przez Komitet Techniczny MRA. Wnioskowali także, aby działalnością dotyczącą wspólnego dziedzictwa Europy Środkowej i Wschodniej objąć materiały przechowywane w archiwach całej Europy. Wiele kontrowersji wywołała sprawa międzynarodowej wymiany mikrofilmów archiwaliów, a zwłaszcza odpłatności w przypadku materiałów wspólnego dziedzictwa archiwalnego. W tej kwestii postulowano stwarzanie ułatwień i ulg dla krajów, których historii dotyczą mikrofilmowane akta. Kolejnym zagadnieniem, będącym przedmiotem dyskusji, była rewindykacja materiałów archiwalnych. Jej rzeczowy przebieg unaoczniał, że sprawa ta nie wywołuje już takich emocji, jak jeszcze kilka lat temu. Uczestnicy byli zgodni, iż rewindykacji winny podlegać materiały, które nie dotyczą historii posiadającego je obecnie kraju. Służby archiwalne będą podejmować wysiłki na rzecz prawnego uregulowania spraw rewindykacji z korzyścią dla zainteresowanych krajów.

Z dyskusji wyłoniła się wieloetapowa koncepcja współpracy międzynarodowej w zakresie wymiany informacji archiwalnej, polegająca na łączeniu inicjatyw, których uczestnikami winny być dwa lub kilka zainteresowanych krajów, aby następnie objąć cały region.

W ramach konferencji odbyła się ponadto prezentacja dawnych akt wspólnej spuścizny archiwalnej z zasobu Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie oraz prezentacja multimedialna komputerowej bazy ewidencji zasobu fotografii Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie.

Uczestniczący w konferencji przedstawiciele MRA, po przeprowadzeniu wnikliwej dyskusji, sformułowali i sygnowali rezolucję, nakreślającą płaszczyzny współdziałania międzynarodowego środowiska archiwalnego w odniesieniu do materiałów wspólnej spuścizny archiwalnej. W dokumencie podkreślono konieczność znoszenia ograniczeń w dostępie badaczy do archiwaliów, mających ponadpaństwowe i ponadnarodowe znaczenie poprzez wymianę kopii dokumentów, współpracę w zakresie opracowania i publikacji informatorów archiwalnych o tym zasobie (obejmujących zasób zarówno dwóch lub kilku państw, jak i dotyczących całego regionu), a także zespolenie wysiłków międzynarodowego środowiska archiwalnego na rzecz przyjęcia ustawodawstwa krajowego i umów międzynarodowych, umożliwiających rewindykację archiwaliów przemieszczonych w rezultacie II wojny światowej. Sygnatariusze końcowego dokumentu przedstawili program współpracy na najbliższy okres. Obejmuje on opracowanie i przeprowadzenie w 1998 r. specjalnej ankiety na temat tych archiwaliów, której wyniki stanowiąc będą materiał do opracowania i przygotowania do publikacji informatora o materiałach wspólnej spuścizny archiwalnej. Realizacji tego projektu podjęły się służby archiwalne Polski, Rosji i Słowenii. Uzgodniono także, że kolejna, czwarta międzynarodowa konferencja archiwalna odbędzie się w Polsce i poświęcona będzie analizie materiału zgromadzonego na podstawie ankiety i uzgodnieniu zawartości, układu i formy wydawniczej projektowanego informatora. Niżej przytaczamy tekst przyjętej rezolucji.

Rezolucja

„Podsumowując obrady trzeciej międzynarodowej konferencji archiwalnej pn. «Wspólna spuścizna archiwalna państw i narodów Europy Środkowej i Wschodniej», jej uczestnicy stwierdzają, iż było to pierwsze w historii spotkanie archiwistów regionu, podczas którego udało się dokonać szerokiego przeglądu źródeł archiwalnych, odzwierciedlających wspólną historię państw regionu, a także przedyskutować podstawowe problemy związane z opraco-

waniem i udostępnianiem tych materiałów, zgodnie z potrzebami społecznymi każdego z państw i narodów regionu.

Uczestnicy konferencji podkreślają swoje wspólne dążenie do zaspokojenia potrzeb użytkowników archiwów poprzez opracowanie tradycyjnych i nowoczesnych pomocy naukowo-informacyjnych o charakterze narodowym, międzynarodowym i regionalnym, dotyczących zawartości zasobów archiwalnych państw regionu, a zwłaszcza o zawartości tych kompleksów dokumentalnych, które odzwierciedlają wspólną historię dwóch lub kilku państw i narodów Europy Środkowej i Wschodniej. Uczestnicy konferencji wzywają do szerokiej i nieograniczonej wymiany istniejących już i powstających pomocy naukowo-informacyjnych, do połączenia wysiłków i możliwości w celu ich publikacji.

Uczestnicy konferencji uznają za niezbędne: wymianę kopii materiałów archiwalnych, a także wykorzystanie innych możliwości i form udostępniania archiwaliów w celu uzupełnienia narodowego zasobu archiwalnego, inicjowanie wspólnych działań zmierzających do uzgodnienia i koordynacji narodowego ustawodawstwa archiwalnego i umów międzynarodowych, tak aby zapewnić zwrot prawowitym właścicielom archiwów wywiezionych, szczególnie podczas i po II wojnie światowej, swobodny dostęp do materiałów archiwalnych, odzwierciedlających historię regionu.

Uczestnicy konferencji uzgodnili, iż pierwszą inicjatywą, zmierzającą do realizacji idei wspólnej spuścizny archiwalnej państw i narodów Europy Środkowej i Wschodniej i utworzenia powszechnego systemu informacji archiwalnej powinno być opracowanie informatora o materiałach ze zbiorów archiwów regionu, mających odniesienie do historii wszystkich jego państw i narodów. Informator ten mógłby być opracowany na podstawie specjalnego badania ankietowego, obejmującego archiwa narodowe krajów Europy Środkowej i Wschodniej.

Uczestnicy konferencji postulują, aby do końca 1997 r. archiwiści Polski, Słowenii i Rosji opracowali projekt ankiety, której dane stanowić będą podstawę do przygotowania informatora.

Uczestnicy konferencji zwracają się do służb archiwalnych krajów Europy Środkowej i Wschodniej, a także innych zainteresowanych państw, aby:

1. Zaopiniowały projekt ankiety i przedstawiły swoje propozycje polskim kolegom w celu prowadzenia dalszych prac;

2. Aktywnie uczestniczyły w czwartej międzynarodowej konferencji archiwalnej państw Europy Środkowej i Wschodniej w Polsce w 1998 r., poświęconej przedyskutowaniu koncepcji badania ankietowego, obejmującego materiały wspólnej spuścizny archiwalnej regionu i opracowania na podstawie jej wyników informatora archiwalnego, a także formy jego publikacji.

Uczestnicy konferencji wyrażają nadzieję, iż projekt ten zyska poparcie MRA, UNESCO i Rady Europy.

Podkreślając wybitny wkład polskich archiwistów w konsolidację środowiska archiwalnego Europy Środkowej i Wschodniej, a przede wszystkim Profesora Jerzego Skowronka, uczestnicy konferencji zwracają się z prośbą do polskich kolegów, aby corocznym spotkaniom archiwistów regionu w Polsce towarzyszyło motto: «Colloquia Jerzy Skowronek dedicata».

Ewa Rosowska (Warszawa)

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA
„KSIĘGI SĄDOWE Z OBSZARU I RZECZYPOSPOLITEJ JAKO ŹRÓDŁA DO DZIEJÓW
WIELONARODOWOŚCIOWEGO PAŃSTWA DO 1795 R.”

W dniach 20–22 X 1997 r. odbyła się w Nieborowie międzynarodowa konferencja naukowa: „Księgi sądowe z obszaru I Rzeczypospolitej jako źródła do dziejów wielonarodowościowego państwa do 1795 r.”. W trakcie obrad przedstawione zostały następujące referaty: Waldemar Chorażyczewski, Krzysztof Syta (UMK, Toruń), „Księgi sądowe w życiu codziennym szlachty polskiej XV–XVIII w.”; Michał Kulecki (AGAD, Warszawa), „Uwagi o instrukcjach w sprawie opracowania archiwalnego akt ziemskich i grodzkich”; Janusz Łosowski (UMCS, Lublin), „Problemy klasyfikacji wpisów w księgach grodzkich”; Wiktoria Leonidiewna Babkina (Archiwum Historyczne, Kijów), „Kolekcja ksiąg ziemskich Centralnego Państwowego Archiwum Ukrainy w Kijowie”; Wiktor Wasilewicz Straszko (Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy, Kijów), „Charakterystyka zawartości ksiąg sądowych w Centralnym Państwowym Archiwum Ukrainy w Kijowie”; Natalia Cariowa (Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy, Kijów), „Księgi sądowe w zasobie Archiwum Historycznego we Lwowie”; Zofia Wojciechowska (AP w Poznaniu), „Księgi grodzkie i ziemskie przechowywane w AP w Poznaniu, ich zawartość, stan opracowania oraz potrzeby w tym zakresie”; Oleg Kupchynskij (Lwów), „Księgi grodzkie i ziemskie województwa ruskiego XV–XVIII w.”; Mikołaj Krykun, Oleksa Piddubniak (Lwów), „Materiały sądów grodzkiego i ziemskiego województwa braclawskiego ostatniej ćwierci XVI w. i pierwszej połowy XVII w. w archiwum Piaseczyńskich”; Anna Wajs (AGAD), „Historyczne i współczesne pomoce archiwalne do akt ziemskich i grodzkich województwa sieradzkiego w AGAD”; Justyna Kliszewska (AP w Lublinie), „Z badań nad kancelarią ziemską lubelską — uwagi do charakterystyki kancelaryjnej i archiwalnej”; Henryk Lulewicz (IH PAN, Warszawa), „Sąd ziemski brasławski w świetle ksiąg ziemskich z lat 1603–1632”; Hubert Wajs (AGAD), „Materiały skarbowe w aktach ziemskich i grodzkich w AGAD”; Adam Kazimierczyk (Kraków), „Ludność żydowska w sądach grodzkich w XVII i XVIII w.”.

Wszystkie założone cele konferencji zostały zrealizowane, oto najważniejsze z nich:

1. Uzyskanie informacji odnośnie do rodzajów serii, ram chronologicznych, merytorycznej treści wpisów, objętości ksiąg sądowych dawnych województw: kijowskiego, wołyńskiego, podolskiego, braclawskiego, ruskiego, belskiego, poznańskiego, kaliskiego, lubelskiego. Szczególne znaczenie miał referat Mikołaja Krykuna, charakteryzujący materiały archiwalne nie będące wprawdzie integralną częścią akt ziemskich i grodzkich, ale powstałe w wyniku działalności osób zatrudnionych w kancelariach sądów ziemskich i grodzkich. Są to wypisy z akt ziemskich i grodzkich należące do archiwum rodziny Piaseczyńskich, przechowywanego we Lwowie. Tego rodzaju dokumentacja, typowa dla akt majątkowoprawnych z epoki staropolskiej, staje się niezwykle pomocna przy fragmentarycznej rekonstrukcji zawartości nie zachowanych obecnie akt.

2. Uzyskanie informacji o poziomie i metodach opracowania akt sądów ziemskiego i grodzkiego oraz dostępnych pomocach archiwalnych. Dyskusja na ten temat umożliwiła wyjaśnienie wątpliwości co do obecnego miejsca przechowywania historycznych pomocy archiwalnych do ksiąg sądowych sieradzkich przejętych przez AGAD.

3. Uznanie za konieczne powołanie stałego zespołu naukowo-badawczego do opracowania akt z okresu księgi wpisów, który opracowałby instrukcję zawierającą wytyczne do spraw inwentaryzacji akt ziemskich i grodzkich na podstawie dotychczasowych doświadczeń przy opracowywaniu tego typu źródeł.

4. Uznanie za niezbędne uruchomienia systemu bieżącej informacji między archiwami, których przedstawiciele uczestniczyli w konferencji poświęconej przechowywanym inwentarzom i wydawnictwom dotyczącym ksiąg sądowych.

Ponadto specjalnym przedmiotem zainteresowań stała się współpraca prowadzona od kilku lat przez Archiwum Główne Akt Dawnych z archiwami i ośrodkami naukowymi Lwowa i Kijowa, znajdująca wyraz we wzajemnej wymianie archiwistów opracowujących zespoły archiwalne o zbliżonej zawartości. Spotkanie to umożliwiło przedstawicielom środowisk archiwalnych Poznania, Lublina, Krakowa i Torunia nawiązanie kontaktów z gośćmi z Ukrainy.

Materiały prezentowane w czasie konferencji pozwoliły na analizę ksiąg sądowych jako źródeł historycznych, umożliwiających porównanie organizacji, rozwoju i funkcjonowania sądów ziemskich i grodzkich Rzeczypospolitej, a także na wykazanie odrębności w tym zakresie pomiędzy różnymi ziemiami Korony i Litwy, które wynikały z różnic systemów obowiązujących na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Przedstawiony materiał umożliwił również analizę ksiąg sądowych jako źródła do badania położenia prawnego i wzajemnych relacji grup narodowościowych.

Wypada przy tym wyrazić ubolewanie, że nie przyjechali na obrady przedstawiciele archiwów Białorusi, pomimo deklarowanego wprawdzie zainteresowania przygotowawaną konferencją.

Violetta Urbaniak (Warszawa)

NIEKTÓRE ZASTOSOWANIA STANDARDU OPISU ARCHIWALNEGO ISAD(G)

Międzynarodowy standard opisu archiwalnego (General International Standard Archival Description) — ISAD(G) opublikowano w 1994 r., w wersji „sztokholmskiej”, opracowanej przez Komisję *Ad hoc* Międzynarodowej Rady Archiwów ds. standaryzacji opisów w styczniu 1993 r.¹ Na ISAD(G) składa się 26 elementów, pogrupowanych w 6 blokach, pozwalających na hierarchiczny opis zasobu archiwalnego. Powstający opis jest wielopoziomowy. Standard ten ma ułatwiać międzynarodową wymianę informacji. Obecnie oznacza to udostępnianie opisów za pośrednictwem sieci komputerowych, np. Internetu. Z tego punktu widzenia bardzo istotnym uzupełnieniem ISAD(G) jest *Międzynarodowy standard archiwalnych artykułów hasłowych dla ciał zbiorowych, osób i rodzin (International Standard Archival Authority Record for Corporate Bodies, Persons and Families)* — ISAAR (CPF), określający reguły budowania indeksowych haseł wzorcowych². W projekcie ISAD(G) przewidziano 5-letni cykl konsultacyjny dla zapoznania się z tą normą (ISAD(G) P.5). Komisja *Ad hoc*, obecnie przekształcona w komitet (Committee on Descriptive Standards), wyznaczyła do września 1998 r. termin nadsyłania wszelkich uwag związanych z rozwojem, zastosowaniem i wykorzystaniem tego standardu przez archiwa. Komitet zdecydował ponadto, aby uznać w przyszłości ISAD(G) za standard służący do opisu archiwalnego niezależnie od nośnika — w związku z czym oznaczenie (G) będzie można pominąć. Natomiast wyniki prac komisji zajmujących się specjalnymi typami materiałów archiwalnych, takimi jak: materiały kartograficzne, filmowe, elektroniczne lub też dokumenty pergaminowe i papierowe, akta notarialne i hipoteczne (ISAD(G) I.7), zostaną dołączone do ISAD.

¹ Polskie tłumaczenie: *Międzynarodowy standard opisu archiwalnego. Część ogólna ISAD(G)*, Warszawa 1995.

² Polskie tłumaczenie w przygotowaniu przez dr Annę Laszuk.

Prace nad standardem i pojawienie się ISAD(G) wywołały zainteresowanie widoczne na łamach fachowej prasy³: zyskał przychylnie przyjęcie i stał się stosowaną w praktyce normą. Tak postąpiono np. w krajach skandynawskich, gdzie wykorzystano ISAD(G) przy budowaniu baz o narodowych zasobach archiwalnych. Szwedzki Archiwalny System Informacyjny — ARKIS, którego jedną z funkcji jest dostarczanie danych do bazy danych o szwedzkim zasobie archiwalnym — NAD (*National Archival Database*) — został zaprojektowany na podstawie ISAD(G). Ten standard zaleca m.in., aby każdy opisywany obiekt, np. zespół, posiadał unikatowy kod pozwalający na jego identyfikację (ISAD(G) 3.1.1). Ta prosta zasada nie była dotychczas stosowana przez szwedzkie archiwa. Również ISAD(G) użyty dla potrzeb ARKIS doprowadził do zunifikowania nazw zespołów, często określanych w zbliżony, choć nie jednakowy sposób⁴. Norweski system ASTA (*Arkivsystem til alle* — system archiwalny dla każdego), opracowany przez tamtejsze centralne archiwum, wykorzystuje 4 poziomy opisu tego standardu: zespół, seria, akta sprawy, dokument. Polski System Ewidencji Zasobu Archiwalnego (SEZAM), opracowany przez Centralny Ośrodek Informacji Archiwalnej przy NDAP, powołuje się na ISAD(G).

Opublikowanie ISAD(G) udostępniło nowe narzędzie wymiany informacji archiwalnych. W Kanadzie i Stanach Zjednoczonych często wykorzystywano wcześniej w tym celu MARC AMC. Daleko idącą próbą zastosowania w praktyce ISAD(G) są prace zespołu Daniela Pitti, prowadzone na Uniwersytecie Berkeley w ramach projektu Pomoce Wyszukiwawcze (*Finding Aids Project*) wspieranego przez Bibliotekę Kongresu Stanów Zjednoczonych⁵. Ich celem jest opracowanie na podstawie tego standardu tzw. zakodowanego opisu archiwalnego (EAD — *Encoded Archival Description*) przy użyciu standardowego uniwersalnego języka znakowania (SGML — *Standard Generalized Markup Language*). EAD musi zostać ujęte w postać zbioru formalnych definicji oznakowania pewnego typu dokumentu, wyrażonych metajęzykiem SGML, czyli DTD (*Document Type Definition*). Wymaga to przestudiowania struktury dokumentu, który ma być oznakowany, a następnie podania reguł definiowania wszystkich możliwych części składowych oraz zestawu znaczników do znakowania (*markup*). Wersja beta EAD miała zostać udostępniona do testowania Komitetowi Wymiany Informacji Archiwalnych Amerykańskiego Stowarzyszenia Archiwistów w 1997 r. Znaczną zaletą ISAD(G), z punktu widzenia grupy osób pracujących nad EAD, jest jego hierarchiczność, pozwalająca np. na prezentowanie danych o proveniencji zespołu nie tylko na poziomie zespołu, ale także na wszystkich niższych poziomach (choćby serii czy dokumentu). Pewnych trudności nastęrczają natomiast niektóre elementy bloku udostępniania: status prawny akt i język dokumentów, które są przyporządkowane najwyższemu poziomowi opisu obiektu, a powinny być dostępne na każdym poziomie⁶.

³ M. Cook, *The International Description Standards: an interim report*, „Journal of the Society of Archivists”, t. 16, 1995, nr 1, s. 15–27; H. Stibbe, *Archival Descriptive Standards and the Archival Community: A Retrospective*, 1996; „Archivaria”, 1996, nr 41, s. 259–275.

⁴ M. Berggren, ARKIS — Creating a Swedish Archival Management System, mps, referat wygłoszony na konferencji w Tallinie/Tartu w listopadzie 1995 r. Podobne są doświadczenia z polskiego systemu SEZAM.

⁵ Encoded Archival Description (EDA) Overview, <http://sunsite.berkeley.edu/FindingAids/EDA/edamodel.html>, wersja 1997–05–12; oraz R. Higgins, *Standardised Language for Data Exchange and Storage. The Encoded Archival Description: using SGML to create permanent electronic handlist*, <http://www.dur.ac.uk/Library/asc/eadarticle.html> wersja 1997–07–28. L. Richmond, *ISAD(G) and the EDA*, materiały z konferencji w Durham z 13–14 June 1996, które otrzymałem dzięki uprzejmości szwedzkich archiwistów.

⁶ L. Richmond, *ISAD(G)*..., op.cit., s. 7.

Inną praktyczną próbę zastosowania ISAD(G) do opisu dokumentów elektronicznych podjęto w ramach projektu realizowanego przez Uniwersytet w Pittsburghu. W latach 1993–1996 realizowano tam projekt o oficjalnej nazwie „Variables in the Satisfaction of Archival Requirements for Electronic Records Management”⁷. Pracami kierował prof. Richard J. Cox. Celem tego projektu było określenie i sprawdzenie wymagań, które musi spełniać system informatyczny, aby można go uznać za elektroniczną registraturę (*recordkeeping system*). Podstawą było przyjęcie „transakcyjnej” definicji dokumentu powstającego w środowisku biurowym oraz odrzucenie takiego systemu informatycznego, który tylko gromadzi informacje (*information system*). Jednym z zasadniczych punktów projektu było zapewnienie wartości dowodowej dokumentów znajdujących się w elektronicznej registraturze. Spełnienie tego warunku wymaga przechowywania danych nie tylko o zawartości (treści) dokumentu, ale też o jego kontekście i strukturze — czyli metadane. Są to dane techniczne opisujące *hardware*, *software* i środowisko — w tym numerację wersji programów, strukturę plików, zapisanie daty utworzenia, powiązania z innymi dokumentami, zapisane w pliku powiązany z dokumentem właściwym. Amerykański autorytet w zakresie archiwów elektronicznych David Bearman wraz z Wendy Duff, Kanadyjką należącą do Komisji *Ad hoc*, zaproponowali wykorzystanie niektórych elementów ISAD(G) dla rejestrowania metadanych⁸.

Ponadto Bearman wyraził pogląd, iż ISAD(G) to nic więcej, jak tylko odzwierciedlenie dotychczasowego stanu archiwalnej praktyki w dziedzinie opisu. Jego zdaniem obecnie — jest to wniosek wynikający z pojawienia się dokumentów elektronicznych — konieczne jest odejście od tradycyjnego opisywania dokumentów, dającego namiastkę dokumentu pod postacią archiwalnych pomocy wyszukiwawczych, na rzecz dokumentowania. Dokumentowanie to „chwytanie” informacji, zarówno o dokumencie, jak i o działalności wytwarzającej go instytucji. Takie podejście wymaga zwracania uwagi na metadane w chwili powstawania dokumentu. Nie ma zaś „klasycznej” archiwalnej możliwości późniejszego opisania dawno już wytworzonego i nie wykorzystywanego dokumentu, wtórnego odtworzenia informacji o miejscu dokumentu w registraturze (metadanych). Wiąże się to z propagowaną przez Bearmana i Cooka wizją archiwisty jako audytora, kontrolującego dokumenty na początku ich cyklu życia, nie zaś opracowującego dostarczone do archiwum „papiery”⁹.

Zupełnie inaczej postrzega rolę ISAD(G) angielski współtwórca tej normy, prof. Michael Cook, specjalista od opisu archiwalnego, współautor angielskiego podręcznika z tej dziedziny, mającego już drugą edycję *Manual of Archival Description — MAD2*; pisze on: „Obecnie jest oczywiste, że MAD2 nie sprostał do końca potrzebom w zakresie formalnego standardu opisu. Trzecie, obszerniejsze wydanie MAD2 jest potrzebne. Będzie ono zawierało (*incorporate*) ISAD(G), a także znacznie poszerzy zakres i sprecyzuje reguły [opisu]”¹⁰.

Hubert Wajs (Warszawa)

⁷ Por. A. Erlandsson, *Electronic Records Management. A Literature Review*, „Studies”, t. 10, 1997, International Council on Archives, s. 29–31. W Internecie opublikowano dwa raporty z tego projektu: <http://www.lis.pitt.edu/~nhprc/proposal.html>.

⁸ D. Bearman, W. Duff, *Grounding Archival Description in the Functional Requirements for Evidence*, „Archivaria”, 1996, nr 41, „The Journal of the Association of Canadian Archivists”, s. 275; te warunki publikuje A. Erlandsson, *Electronic...*, op.cit., jako Aneks 3.

⁹ Por. T. Cook, *Electronic records, paper minds*, „Archives and Manuscripts”, t. 22, 1994, nr 2, „Journal of Australian Society of Archivists”; rec. „Archeion”, t. 97, 1997, s. 265. W tekście tym Cook zawarł słynne już sformułowanie o nowej roli archiwisty, który ma przestać wiosłować, a zacząć sterować (*stop rowing start steering*).

¹⁰ M. Cook, *Changing Times, Changing Aims*, „Journal of the Society of Archivists”, t. 18, 1997, nr 1, s. 15.

POSIEDZENIA NAUKOWE W ARCHIWACH PAŃSTWOWYCH W LATACH 1996–1997.
ZESTAWIENIA TYTUŁÓW REFERATÓW

Zestawienie podsumowujące część dorobku naukowego pracowników archiwów państwowych w latach 1996 i 1997 pod względem liczebności nie odbiega od lat poprzednich. Zwraca natomiast uwagę większa niż dotychczas liczba referatów będących podsumowaniem rezultatów zagranicznych wyjazdów naukowych archiwistów polskich, w których omawiane są polonika w archiwach zagranicznych. Coraz częściej także, w trakcie zebrań naukowych w archiwach, prezentowane są wyniki prac nad komputeryzacją inwentaryzacji i opracowania archiwaliów. Przytoczono kilka tytułów referatów, dla których bazę źródłową stanowią akta partyjne przejęte kilka lat temu. Teksty referatów znajdują się w zbiorach Zakładu Naukowego Archiwistyki NDAP.

Rok 1996

Archiwum Akt Nowych

Edward K o ł o d z i e j, Sprawozdanie z delegacji służbowej w Sztokholmie
Eugenia S z y m c z u k, Materiały do najnowszych dziejów Polski w państwowych archiwach białoruskich w Mińsku

Archiwum Państwowe m.st. Warszawy

J. G r e g o r o w i c z, Przegląd zawartości rosyjskich czasopism archiwalnych

Archiwum Państwowe w Krakowie

Wacław K o ł a k, Archiwum oo. Karmelitów „Na Piasku” w Krakowie (w 600-lecie działalności religijno-kulturalnej zakonu)
Waldemar K o m o r o w s k i, Rynek Krakowski w czasach nowożytnych XVI–XVIII w.
Elżbieta O s t r o w s k a, Zbiór plakatów i afiszy „Solidarności” 1980–1990 na tle wydarzeń społeczno-politycznych tego okresu, w zasobie Archiwum Państwowego w Krakowie („Archeion”, t. 99)

Archiwum Państwowe w Poznaniu

Piotr K l i m e c k i, Międzynarodowe kontakty poznańskich władz miejskich w okresie międzywojennym
Hanna S t a s z e w s k a, Akta Komitetu Tadeusza Rutowskiego we Lwowie 1915–1925 w zasobie Archiwum Państwowego w Poznaniu („Archeion”, t. 98)
Irena R a d t k e, Źródła do dziejów szpitali i opieki zdrowotnej w Poznaniu w okresie pruskim przechowywane w Archiwum Państwowym w Poznaniu

Archiwum Państwowe w Szczecinie

Frank B o l d t, Informacja o działalności Instytutu Historii Uniwersytetu Zachodnioczeskiego w Pilźnie i obecnie prowadzonych badaniach historycznych
Maria F r a n k e l, Kierownicza kadra resortu oświaty na Pomorzu Zachodnim. Pierwsi trzej kuratorzy 1945–1948
Jerzy G r z e ł a k, Sprawy archiwalne w stosunkach polsko-niemieckich w okresie 1919–1926
Paweł G u t, Organizacja sądownictwa w pruskiej prowincji Pomorze w XIX w.

Andrzej J a b ł o ń s k i, Archiwa zakładowe nadzorowane przez Archiwum Państwowe w Szczecinie w świetle ankiety AZAK

Kazimierz K o z ł o w s k i, Milenium Kościoła na Pomorzu Zachodnim

Maciej S z u k a ł a, Akta instytucji kulturalnych przed 1945 r. w zasobie Archiwum Państwowego w Szczecinie

Archiwum Państwowe w Toruniu

A. M y c i o, Kierunki zmian w osadnictwie ziemi dobrzyńskiej od XVI do XVIII w.

Archiwum Państwowe we Wrocławiu

Mieczysława C h m i e l e w s k a, Obraz Ludwika Marii i Jana Kazimierza w literaturze politycznej okresu interregnum (1668–1669)

Józef D r o z d, Pół wieku polskiej państwowej służby archiwalnej na Dolnym Śląsku

Ivo Ł a b o r e w i c z, Źródła do dziejów Kamiennej Góry w latach 1945–1995 w Archiwum Państwowym w Jeleniej Górze

Barbara P a z o ł a, Materiały źródłowe dotyczące zagadnień teatralnych, ze szczególnym uwzględnieniem Teatru Legnickiego, zachowane w zbiorach Archiwum Państwowego w Legnicy

Rok 1997

Archiwum Akt Nowych

Edward K o ł o d z i e j, Polonica w zbiorach Bundesarchiv w Koblencji i jego oddziale w Berlinie („Archeion”, t. 99)

Edward K o ł o d z i e j, Popularyzacja zbiorów Archiwum Akt Nowych na tle działalności popularyzacyjnej innych archiwów

Archiwum Państwowe m.st. Warszawy

Włodzimierz B a g i e ń s k i, Hipoteka południowego Mazowsza w Oddziale Archiwum m.st. Warszawy w Górze Kalwarii

Andrzej G r o c h o w s k i, Inwentarze dóbr ziemskich jako źródło do badań historii kultury materialnej na przykładzie ksiąg pisarzy aktowych powiatu mławskiego

Małgorzata S i k o r s k a, Zbiór pocztówek w zasobie Sekcji Ikonografii („Archeion”, t. 99)

Danuta S k o r w i d e r, Archiwum Stefana Starzyńskiego prezydenta m.st. Warszawy

Janusz S z c z e p a ń s k i, Akta do dziejów przemysłu cukrowniczego Północnego Mazowsza na przykładzie cukrowni w Krasińcu 1866–1996

Marek W o j t y ł a k, Akta Komisji Dobrego Porządku w Łowiczu (1781–1784)

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy

Stanisław B ł a ż e j e w s k i, Pierwsze doświadczenia w inwentaryzacji archiwaliów w relacyjnych bazach danych

Grzegorz R o c z e k, Aktowe regionalia kujawsko-pałuckie w zasobie Tajnego Archiwum Pruskiej Spuścizny Kulturowej w Berlinie-Dahlem na przykładzie fragmentu zespołu archiwalnego pn. „Regencja bydgoska”

Helena R o m a n i u k, Z badań nad registraturą i archiwum Urzędu Wojewody Pomorskiego w Toruniu

Lidia W a k u ł u k, Akta miasta Inowrocławia XIX w. źródłem do badań miasta (1779–1919)

Archiwum Państwowe w Katowicach

Edward D ł u g a j c z y k, Pewna sprawa karna o niszczenie akt
Sławomira W r a c ł a w e k, Kancelaria i archiwum książąt Hohenlohe-Ingelfingen z Koszęcina

Archiwum Państwowe w Łodzi

Mieczysław B a n d u r k a, Narodziny archiwistyki polskiej (narodziny AGAD)
Mieczysław B a n d u r k a, Państwowa służba archiwalna wobec aktualnych przemian
Andrzej F e l c h n e r, Sprawozdanie z działalności naukowo-badawczej, prowadzonej
w ramach Wojskowej Komisji Archiwalnej S.G.WP podczas pobytu służbowego
w Państwowym Archiwum Obwodu Brzeskiego w Brześciu n. Bugiem na Białorusi
22.01–8.02.1997
Czesław G r z e ł a k, Andrzej F e l c h n e r, Zdzisław J e z i e r s k i, Z pobytu naukowego
w Państwowym Archiwum Obwodu Brzeskiego w Brześciu nad Bugiem na Białorusi
Paweł P e r z y n a, Rozważania terminologiczne w polskiej archiwistyce międzywojennej
Piotr Z a w i l s k i, Źródła do identyfikacji policjantów — jeńców obozu w Ostaszkwie
w zasobie polskich archiwów państwowych

Archiwum Państwowe w Olsztynie

Monika B o g a c z - W a l s k a, Najgroźniejsze przyczyny zniszczeń materiałów archiwalnych
— charakterystyka i sposoby przeciwdziałania („Archeion”, t. 99)

Archiwum Państwowe w Poznaniu

Andrzej C h o n i a w k o, Konfrontacyjny charakter obchodów 1000-lecia państwa polskiego
Henryk K r y s t e k, Propozycja strony w Internecie Archiwum Państwowego w Poznaniu
Waldemar M a r k i e w i c z, Marek S z c z e p a n i a k, Z dziejów Archiwum Państwowego
w Gnieźnie
Jan M i ł o s z, Wartość źródłowa akt zespołu Okręgowego Zarządu Zakładów Karnych
w Poznaniu z lat 1945–1956
Stanisław N a w r o c k i, Rozwój polskiej teorii archiwalnej („Archeion”, t. 98)
Stanisław N a w r o c k i, Zagadnienia rozwoju form kancelaryjnych na ziemiach polskich
Irena R a d t k e, Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej. Problemy opracowania zespołu
Piotr R y b c z y Ń s k i, Dziej i zasób Oddziału w Koninie Archiwum Państwowego w Poznaniu

Archiwum Państwowe w Szczecinie

Maria F r a n k e l, Materiały biograficzne dotyczące nauczycieli w zespołach MEN oraz
urzędów wojewódzkich we Wrocławiu i Szczecinie
Radosław G a z i Ń s k i, Żegluga na Inie w aktach miasta Goleniowa
Paweł G u t, Kancelarie Wyższego Sądu Krajowego, sądów krajowych i obwodowych
w latach 1887–1945
Andrzej J a b ł o Ń s k i, Programy komputerowe w pracach Archiwum Państwowego
w Szczecinie
Kazimierz K o z ł o w s k i, Geneza i skutki uchwały Sekretariatu KC PZPR w sprawie
kolektywizacji wsi w województwie lubelskim w 1953 r. w świetle materiałów źródłowych
Jan M a c h o ł a k, Akta dotyczące zbrodni przeciwko narodowi polskiemu w latach
1945–1956 w zasobie Archiwum Państwowego w Szczecinie

Maciej Szukała, Akta Naczelnego Prezydenta Prowincji Pomorze w zasobie Archiwum Krajowego w Greisfaldzie

Ryszard Tęchman, Wyniki scontrum zasobu Archiwum Państwowego w Szczecinie

Archiwum Państwowe we Wrocławiu

Bożena Kumor, Księgozbiór dawnego Archiwum Miejskiego we Wrocławiu (Stadtarchiv Breslau)

Ivo Łaborewicz, Historia Wzgórza Bolesława Krzywoustego (Hausberg) w Jeleniej Górze od połowy XV w. do dnia dzisiejszego

Edyta Łaborewicz, Hydrotechnika w materiałach archiwalnych miasta Legnicy sprzed 1945 r. (na podstawie zasobu Archiwum Państwowego we Wrocławiu Oddział w Legnicy)

Barbara Paźółka, Znaczenie materiałów archiwalnych w bieżącej działalności zakładów górniczych LGOM-u oraz jako przyczynek do historii i działalności b. Zakładów Górniczych „Lena” w Wilkowie

Opracowała: Ewa Rosowska (Warszawa)

UDZIAŁ ARCHIWUM GŁÓWNEGO AKT DAWNYCH W WYSTAWACH MUZEALNYCH

W ostatnich latach właściwie na każdej poważnej wystawie muzealnej upamiętniającej wydarzenia z przeszłości prezentowane są materiały archiwalne. Obecność w nich także materiałów z Archiwum Głównego Akt Dawnych wiąże się nie tylko z dużym znaczeniem przechowywanych tu dokumentów, lecz także z coraz powszechniejszym ich docenianiem przez muzealników¹. Przy czym coraz rzadziej archiwum traktowane jest jako skład „staroci”, częściej natomiast korzysta się z dorobku archiwistów i ich merytorycznej pomocy w doborze przekazów dokumentacyjnych. Nie bez znaczenia jest tu zapewne fakt, że od kilku lat rozszerzono ofertę popularyzującą zasób AGAD o organizowane cyklicznie tematyczne wystawy, którym towarzyszą coraz ciekawsze i profesjonalnie redagowane katalogi².

Udostępnianie materiałów na wystawy zewnętrzne nie odbywa się wszakże bez pewnych ograniczeń. AGAD udzielając obiektów kieruje się przede wszystkim dobrem przechowywanego zasobu, dlatego też wprowadziło kilka obowiązujących zasad, na jakich może odbywać się współpraca wystawiennicza, stara się jednak sprostać potrzebom innych instytucji.

Tak było w przypadku świetnie przyjętej wystawy poświęconej czterechsetleciu stołeczności Warszawy pt. „Narodziny stolicy. Warszawa w latach 1596–1668”, prezen-

¹ W 1996 r. AGAD wypożyczył materiały archiwalne na sześć wystaw krajowych, wśród nich do Pałacu w Wilanowie („Tron pamiątek ku czci Jana III”) i do Torunia, na wystawę poświęconą unii brzeskiej, w 1997 r. zaś na cztery wystawy, w tym dwie międzynarodowe, obok tu omówionej także do Ruhrlandmuseum w Essen, na wystawę „Transit Brügge — Novgorod”.

² Pełny zestaw udostępnionych przez AGAD materiałów archiwalnych zawierają katalogi obu wystaw: *Narodziny stolicy. Warszawa w latach 1596–1668. Katalog wystawy. Zamek Królewski w Warszawie, 9 wrzesień – 31 grudzień 1996 r.*, red. Przemysław Mrozowski, Marek Wrede, Warszawa 1996, Arx Regia, s. 413 i *Pod jedną koroną. Kultura i sztuka w czasie unii polsko-saskiej. Katalog wystawy. Zamek Królewski w Warszawie 26 czerwca – 16 października 1997 r.*, red. Marta Męclewska, Barbara Grędkowska-Ratyńska, Warszawa 1997, Arx Regia, s. 620.

townej publiczności jesienią 1996 r. a zorganizowanej przez Zamek Królewski w Warszawie, na którą wypożyczono z archiwum aż 35 obiektów. Trudno jednak wyobrazić sobie to przedsięwzięcie bez szerokiej reprezentacji dokumentów i ksiąg z archiwum Starej Warszawy, przywilejów wystawionych przez książąt mazowieckich i królów polskich dla miasta czy dokumentów najwyższej wagi państwowej tu właśnie uchwalonych. Eksponowano zatem różnorodne materiały z kilku zespołów i zbiorów AGAD, w tym dokumenty pergaminowe, księgi z Archiwum Skarbu Koronnego i archiwum Starej Warszawy, plany i mapy ze Zbioru Kartograficznego, prezentujące obraz szesnasto- i siedemnastowiecznej Warszawy, tej mieszczańskiej, rezydencjonalnej i sejmowej.

Wśród eksponatów znalazły się księgi przychodów i wydatków miasta, których szafarzami byli przedstawiciele znakomitych warszawskich rodzin: Długoszków, Fukierów, Gizów, Jeleniów czy Zembruskich. Karty tytułowe tych ksiąg ozdobione są iluminowanymi gmerkami szafarzy, a wśród zapisów znalazły się koszty poniesione przez miasto, m.in. po kaźni niedoszłego królobójcy Michała Piekarskiego. Różnorodne aspekty działalności mieszkańców Warszawy obrazowała np. księga dłużników Piotra Klossa, kupca, jednego z najbogatszych ludzi w mieście, który oprócz handlu suknem, skórą i winem trudnił się udzielaniem pożyczek pod zastaw i na procent mieszczańskim i szlacheckim. Na tę wystawę AGAD wybrało dokumenty bardzo rzadko prezentowane publicznie, o dużym znaczeniu, a wśród nich akt konfederacji warszawskiej i akt unii lubelskiej.

Niewątpliwym wydarzeniem wystawienniczym w roku 1997 stała się międzynarodowa wystawa zatytułowana „Pod jedną koroną. 300-lecie unii polsko-saskiej”, zorganizowana przez Zamek Królewski w Warszawie oraz państwowe Zbiory Sztuki w Dreźnie, dla upamiętnienia trzechsetnej rocznicy koronacji króla Augusta II, poświęcona sztuce i kulturze czasów unii polsko-saskiej. W tym monumentalnym przedsięwzięciu, trwającym od czerwca do października, zaprojektowanym i zrealizowanym z wielkim rozmachem i pietetyzmem dla stylu epoki, uwzględniono również ekspozycję drezdeńskich zbiorów sztuki, zgromadzonych przez elektorów saskich, które pokazano w warszawskim Muzeum Narodowym. Na potrzeby ekspozycji w Zamku AGAD przekazało pięć dokumentów, w tym traktat karłowicki, zawarty między I Rzeczpospolitą a Portą w 1699 r., zaprzysiężenie paktów konwentów przez Augusta II oraz uniwersały królewskie Stanisława Leszczyńskiego i Augusta II. Wystawa ta została przeniesiona w październiku 1997 r. do Drezn, gdzie cieszyła się dużym zainteresowaniem zwiedzających.

Maria Sierocka-Pośpiech (Warszawa)

WYSTAWA W MUZEUM HISTORYCZNYM M.ST. WARSZAWY „NAPOLEON A POLSKA — POLACY A NAPOLEON”

Wystawa zorganizowana została z okazji 190. rocznicy utworzenia Księstwa Warszawskiego i 200. rocznicy *Mazurka Dąbrowskiego*. Organizatorami wystawy były Archiwum PAN i Muzeum Historyczne Miasta Stołecznego Warszawy.

W styczniu 1797 r., kiedy gen. Jan Henryk Dąbrowski stanął przed Napoleonem Bonaparte w Mediolanie i uzyskał jego zgodę na organizowanie Legionów, zaczęła się wielka, wspólna epopeja Polaków i Francuzów, mająca trwać przez lat osiemnaście. Związki te zasygnalizował parę miesięcy później Józef Wybicki, wpisując do tekstu *Mazurka Dąbrowskiego* słowa: „Dał nam przykład Bonaparte, jak zwyciężać mamy”.

W rezultacie zwycięstw Napoleona nad Prusakami, a potem Rosjanami, powstało w 1807 r. Księstwo Warszawskie, powiększone dwa lata później kosztem ziem zagrabionych przez Austriaków. Cesarz Francuzów częściowo przekreślił w ten sposób rozbiory, choć nie udało się w całości odtworzyć Rzeczypospolitej. Okazało się jednak, że można prowadzić, i to skutecznie, walkę z zaborcą. Pokolenie Księstwa Warszawskiego dało przykład generacjom następnym, jak należy walczyć o niepodległość.

Robert Bielecki rozróżnia dwie fazy związków Polaków z Bonapartem. Pierwszą stanowiło polsko-francuskie braterstwo broni z lat 1797–1815, druga zaczęła się niemal natychmiast po Waterloo, wraz z narodzinami wielkiej cesarskiej legendy. Była ona również bardzo żywa w polskich domach, traktowano ją jako integralną część rodzimej legendy niepodległościowej. Ważną rolę odegrała również śmierć ks. Józefa Poniatowskiego, który zginął w nurtach Elstery, podczas bitwy pod Lipskiem; śmierć wodza, który do końca był wierny żołnierskiej przysiędze.

Legenda napoleońska towarzyszyła Polakom w trudnych czasach zaborów. Nieliczne pamiątki przechowywano niczym relikwie. Zainteresowanie Napoleonem wyraźnie wzrosło w XX w., kiedy to we Francji i w innych krajach zaczęto obchodzić setne rocznice związane z cesarską epopeą.

Cesarska legenda miała wielkie znaczenie dla niepodległości Polski, świadczy o tym fakt, że już w 1921 r. otwarto w Warszawie wystawę napoleońską. Zorganizował ją w stulecie śmierci cesarza (5 V 1921 r.) ówczesny dyrektor Muzeum Narodowego i Muzeum Wojska Polskiego, wybitny historyk polskiej wojskowości, płk Bronisław Gembarzewski. Wystawa obejmowała 1277 eksponatów w większości udostępnionych przez rodziny i prywatnych kolekcjonerów. Większość eksponowanych wówczas pamiątek już nie istnieje, uległa zniszczeniu w czasie II wojny światowej, a głównie w Powstaniu Warszawskim. Ocalała pamięć o tym, co przezorny Gembarzewski zdołał opisać w katalogu wystawy.

W czasie Polski Ludowej cesarz Francuzów nie cieszył się popularnością, zwłaszcza wśród ekip rządzących; może przyczyną była jego wyprawa na Moskwę? Nawet w 1969 r., kiedy Francja obchodziła 200. rocznicę urodzin Napoleona, na ówczesnych wystawach zabrakło polskiego akcentu!

Wystawa zaprezentowana w salach Muzeum Historycznego m.st. Warszawy (16 VI 1997–30 IX 1997) pt. „Napoleon a Polska — Polacy a Napoleon” jest więc pierwszą ekspozycją na tak dużą skalę zorganizowaną od czasów przedwojennych. Przygotowując się do niej, przeprowadzono kwerendę w ponad 140 placówkach naukowych, kulturalnych, archiwach, bibliotekach i muzeach. Odbyto podróże do Austrii, Francji, Belgii, Czech, Niemiec, uzyskano informacje i materiały z Białorusi, Hiszpanii, Litwy, Rosji, Ukrainy, Włoch, Wielkiej Brytanii i Szwajcarii. Z tej ostatniej, z Muzeum Polskiego w Rapperswilu, otrzymano obrazy, autentyczne tabakiery i porcelanę. Na apel zamieszczony w prasie odpowiedziało sporo kolekcjonerów prywatnych, w tym tak znakomici, jak Piotr Gałęzowski z Luksemburga, Krzysztof Mańkowski z Paryża (potomek gen. J.H. Dąbrowskiego) i Tomasz Niewodniczański z Bitburga (RFN). Udostępnili swoje zbiory również ks. i hr. zu Dohna-Schlobitten z Monachium i Bazylei (do jego rodziny należał zamek Finhenstein — Kamieniec Suski, w którym Napoleon spędził trzy tygodnie z Marią Walewską), Robert Bielecki, Marian Brandys, Krystyna i Stanisław Dwerniccy, Anna Fijałkowska (potomkini Łączyńskich, rodzeństwa Marii Walewskiej), Wiktor Gomulicki, Wanda Górską oraz Andrzej i Felicjan Niegolewscy, Józef Jaszowski, Stanisław Kosch, Maria Kostanecka, Halina Kuropatwińska, Stanisław Ledóchowski, Jan Pruszek, Zdzisław Sawicki, Zbigniew Dunin-Wilczyński, Jan Tarnowski, Andrzej Woyciechowski, Wanda, Hanna i Adolf Zambrzyccy, Tadeusz Żółciński.

Zwrócono się również do miast i miejscowości związanych z pobylem Napoleona w Polsce lub z napoleończykami. Większość miast i towarzystw historycznych entuzjastycznie przyjęła wiadomość o organizowaniu wystawy i chętnie zaangażowała się we współpracę. Należały do nich m.in. Kiernozia, Łowicz, Manieczki, Ślesin, Walewice, Winnogóra.

Ponieważ wystawę zorganizowały Archiwum PAN i Muzeum Historyczne, pokazane zostały eksponaty o urozmaiconym charakterze. Obok dokumentów archiwalnych i reprodukcji prezentowane były również obiekty typowo muzealne, jak obrazy, ryciny, mundury, broń i przedmioty użytkowe. Eksponaty dobierane były w taki sposób, aby z jednej strony pokazać rzeczy o niewątpliwiej wartości naukowej bądź artystycznej, a z drugiej zaś nie zapomnieć o wątkach anegdotycznych. Obok wielkich postaci tej epoki, uczczono pamięć o prostych żołnierzach i oficerach, których jedynym dorobkiem wieloletnich wojen o niepodległość był Krzyż *Virtuti Militari* i rzadziej — Order Legii Honorowej.

Wystawa pomyślana została jako panorama problemów, którymi żyło ówczesne pokolenie Polaków. Organizatorom chodziło nie tylko o zaprezentowanie przebiegu wieloletniej walki zbrojnej u boku Cesarza, ale również wpływu cywilizacyjnego i kulturowego kontaktów z Francją. Wystawę otwierał dział „Mazurek Dąbrowskiego”. „Legiony Polskie” ukazały polski wysiłek wojskowy. „Polska jesień cesarza Francuzów” informowała o wkroczeniu Napoleona na ziemie polskie. Pokazano buzdycan z XVII w., nazwany w 1807 r. buławą Stefana Czarnieckiego, wręczony gen. Dąbrowskiemu 1 I 1807 r. podczas przeglądu i zaprzysiężenia pospolitego ruszenia pod Łowiczem (ze zbiorów Muzeum Czarotoryskich w Krakowie). Następne działy wystawy to: „Początki Księstwa Warszawskiego”, „Francuzi w Księstwie”, „Marianna Walewska i inne” — ukazujący rolę kobiet w tym czasie, „Warszawa Księstwa Warszawskiego”, „Wolnomularstwo w służbie Napoleona”, „Wojna polsko-austriacka 1809”, „Księstwo Warszawskie jako zaczątek nowoczesnej państwowości polskiej”, „Rok 1812”, „Wierni do końca. Kampanie 1813–1815”, „Książę Józef Poniatowski”, „*Virtuti Militari* i Legia Honorowa” oraz „Legenda napoleońska w polskich domach”. Dział ostatni pokazywał różne formy zafascynowania osobą cesarza i nadzieje związane z Francją. Na wystawie zgromadzono również pamiątki związane bezpośrednio z osobą Napoleona: jego listy, rewolwer, kawałki ubrania, szkandeł, czapkę. Bardzo mocno zaakcentowany został polski udział w kampaniach 1813–1815. Teraz, kiedy decydują się kwestie naszego członkostwa w NATO, warto było przypomnieć, że Polacy to sojusznik niezawodny, do końca trwający przy wspólnej sprawie.

Wystawę zrealizowano pod patronatem wojewody warszawskiego Bohdana Jastrzębskiego oraz prezydenta m.st. Warszawy Marcina Świąckiego. W komitecie honorowym wystawy znaleźli się ambasadorzy Francji, Chorwacji, Włoch, Austrii, Szwajcarii, Ukrainy, Litwy, Królestwa Niderlandów, ministrowie: obrony narodowej i kultury oraz wiceministrowie spraw zagranicznych i finansów, kierownik Urzędu do spraw Kombatantów, prof. Paweł Czarotoryski, ks. Aleksander zu Dohna-Schlobitten (Niemcy), ks. Louis Napoleon, hr. Henri de Barbentane (Francja), ks. Karol von Schwarzenberg (Austria), podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta, prezydent stowarzyszenia „Le Souvenir Napoléonien”, naczelny dyrektor archiwów państwowych, wójtowie gminy Raszyn i gminy Jabłonna oraz Gustaw Holoubek, Beata Tyszkiewicz, Tomasz Łubieński, Aleksander Małachowski, Maciej Morawski, dr Maria Skowronkova i Monika Żeromska.

Wystawa miała również swój komitet naukowy, któremu przewodniczył prof. dr hab. Janusz Tazbir. Komisarzami byli prof. dr hab. Janusz Durko (dyrektor Muzeum Historycznego) i dr Hanna Krajewska (dyrektor Archiwum PAN).

Podstawy finansowe zapewnił przede wszystkim Urząd m.st. Warszawy, wojewoda warszawski, gminy: Warszawa-Centrum, Warszawa-Bielany, Raszyn i Jabłonna, Urząd do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Fundacja Bankowa im. L. Kronenberga, Bank Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych, PEKAO S.A., Bank Société Générale, PTK Centertel, Instytut Kultury Austriackiej oraz francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, za pośrednictwem Ambasady Francji w Polsce, i Instytut Francuski w Warszawie.

Obszerny katalog wystawy jest dziełem dra Roberta Bieleckiego a zarazem autora scenariusza ekspozycji. W katalogu, ze względu na trudności w dotarciu do pewnych dokumentów przechowywanych w archiwach zagranicznych, przytaczano niekiedy ich treść. Dotyczy to przede wszystkim obsady niektórych pułków WP. Z tego też powodu katalog można traktować jako swego rodzaju wydawnictwo źródłowe. Zawiera on ponad 800 pozycji, ale tylko część eksponatów mogły pomieścić sale muzealne (eksponaty, które zwiedzający mogli zobaczyć, oznaczone zostały stosownym znakiem w tekście).

Przybyło około 800 gości zaproszonych w dzień otwarcia imprezy. Na specjalne zaproszenie ambasady Francji przyjechała z Paryża pani Rita Walewska, żona potomka Aleksandra Walewskiego, syna Marii i Napoleona. Dzień inauguracji wystawy stał się okazją dla firm kulinarnych, aby zaprezentować swe wyroby. A zatem podczas wernisazu Kuźnia Napoleńska serwowała staropolską grochówkę, Zajazd Napoleński tartinki, Toruńskie Piwnice Win „Vinpol” — koniak „Napoleon”, France Pologne Vins — wina francuskie, „Polmos” z Zielonej Góry — „Panią Walewską”, natomiast Miraculum obdarowało członków komitetu honorowego i naukowego serią kosmetyków „Pani Walewska”.

Wszystkie stołeczne gazety zamieściły recenzje wystawy, niektóre bardzo obszerne. Wystawę zwiedziło ponad 10 tys. osób. Wysiłek Archiwum PAN i Muzeum m.st. Warszawy zaowocował na wielu płaszczyznach: zbliżeniem obu instytucji, dużym zainteresowaniem publiczności, wydaniem obszernego katalogu, zintegrowaniem środowisk dyplomatycznych i naukowych, władz miasta Warszawy, miejskich i gminnych. To niepowtarzalne przedsięwzięcie jeszcze przez długi czas wydawać będzie swoje plony.

Hanna Krajewska (Warszawa)

WYSTAWA Z OKAZJI 90-LECIA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO WARSZAWSKIEGO

Wystawę pt. „A genio lumen” zorganizowano w dziewięćdziesiąt rocznicę powstania Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Akta Towarzystwa przechowywane są w Archiwum PAN. Obie instytucje sąsiadują ze sobą w Pałacu Staszica. We wrześniu 1997 r. pojawiła się szansa pokazania tej niezwykle interesującej i bogatej spuścizny naukowej.

Towarzystwo było instytucją o charakterze społecznym i narodowym. Działalnością swą nawiązywało do tradycji Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, istniejącego w latach 1808–1831, a zlikwidowanego w ramach represji po upadku Powstania Listopadowego. Powstała w 1907 r. korporacja uczonych miała charakter akademicki. Integrowała warszawskie i polskie środowiska naukowe wokół idei inicjowania, wspierania, upowszechniania i popularyzacji badań naukowych. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Towarzystwo dostarczało kadr uniwersytetom, szkołom wyższym, bibliotekom, archiwom i muzeom polskim. Korporacja promowała myśl naukową wysokiego lotu. W poczet tej instytucji przyjmowano wybitnych uczonych polskich i zagranicznych, prowadzono też szeroką działalność wydawniczą.

Wystawa przedstawiła dorobek i aktywność Towarzystwa od momentu jego założenia aż do czasów współczesnych. Przedmiotem prezentacji byli członkowie, placówki naukowe, władze, kontakty krajowe i zagraniczne oraz wydawnictwa. Tytuł wystawy „A genio lumen” nawiązywał do pomysłu duńskiego rzeźbiarza Bertela Thorvaldsena, który w 1808 r. wykonał relief *Od geniusza pochodzi światło*. Dzięki tej pracy został przyjęty w poczet członków Akademii św. Łukasza w Rzymie. W 1908 r. Towarzystwo umieściło ten napis na swojej pieczęci.

Wystawa podzielona została na 14 działów: I. Od Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk do Towarzystwa Naukowego Warszawskiego; II. Początki Towarzystwa; III. Członkowie; IV. Wydziały, Komisje, Pracownie, Instytuty; V. Władze Towarzystwa; VI. Organizacja; VII. Kontakty międzynarodowe; VIII. W kręgu spraw krajowych; IX. Wydawnictwa; X. Siedziby Towarzystwa; XI. Okres wojny; XII. Po latach niewoli; XIII. „Likwidacja” TNW; XIV. Po wznowieniu działalności (1981 r.).

Ekspozycję w przeważającej części zasilają zbiory Archiwum PAN — współorganizatora tego przedsięwzięcia. Na wystawie zaprezentowano przede wszystkim dokumenty, niewielkie fragmenty spuścizn uczonych polskich, zarazem członków TNW, fotografie, medale, wybór wydawnictw, a także portrety.

Działalność Towarzystwa nie była, jak dotąd, przedmiotem szerszej ekspozycji, chociaż literatura na ten temat jest dość bogata. Wystawa liczyła ponad 600 eksponatów stanowiących dokumentację polskiego życia naukowego pierwszej połowy XX w.

Scenariusz opracowała dr Alicja Kulecka, komisarzem była także mgr Anita Chodkowska. Honorowy patronat objął prezydent Warszawy Marcin Świąćicki. Całość pomysłu zaprezentowano w katalogu towarzyszącym wystawie. Zorganizowanie wystawy było możliwe dzięki inicjatywie prezesa TNW prof. Witolda Rudowskiego i sekretarza generalnego prof. Ewy Rzetelskiej-Feleszko oraz wymienionych już osób.

Ekspozycja prezentowana była w Pałacu Staszica, w sali TNW. W okresie międzywojennym w Pałacu miało swą siedzibę Towarzystwo, podobnie jest i teraz. Organizatorzy pragnęli ukazać dorobek i aktywność TNW w salach, które pamiętają czasy świetności polskiej nauki i uczestniczą w jej współczesnych poszukiwaniach. Trzeba przyznać, że trudno o większy autentyczm.

Hanna Krajewska (Warszawa)

WYSTAWA „PLAKAT I DRUK POLITYCZNY POLSKI MIĘDZYWOJENNEJ”

Dnia 17 IX 1997 r., w siedzibie Wojewódzkiego Ośrodka Kultury i Sztuki „Resursa” w Radomiu, nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy „Plakat i druk polityczny Polski międzywojennej”, zorganizowanej wspólnie przez Archiwum Państwowe w Radomiu i Ośrodek. Komisarzami wystawy byli Sebastian Piątkowski (archiwum) i Halina Rokicka („Resursa”), oprawę plastyczną ekspozycji przygotowała Elżbieta Raczkowska.

Na wystawie zaprezentowano ponad 120 plakatów, afiszów, ulotek i broszur z lat 1918–1939, wyselekcjonowanych z zasobu radomskiego archiwum. Ponieważ ekspozycja zbiegła się w czasie z kampanią wyborczą do Sejmu i Senatu, postarano się o zaprezentowanie materiałów ukazujących metody i mechanizmy propagandowe sprzed półwiecza. W czasie przeglądania dokumentacji źródłowej komisarze wybrali najbardziej reprezentatywne nośniki treści

propagandowych, najsilniej kreujące zbiorową świadomość polityczną polskiego społeczeństwa. Zamierzeniem twórców ekspozycji było również ukazanie walorów tego rodzaju źródeł do poznania historii polskiego rysunku i grafiki, będących na usługach polityki. Na wystawie znalazło się w związku z tym wiele druków opatrzonych wyobrażeniami alegorycznymi, karykaturami itp.

Zaprezentowane na wystawie materiały zostały zgrupowane w trzech działach. W dziale pierwszym pt. „Od rządów ludowych do przewrotu majowego 1918–1926” znalazły się m.in. materiały propagandowe z okresu wyborów parlamentarnych w 1919 i 1922 r. Pokazano tu m.in. antylewicowe druki ulotne Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, afisze ruchu ludowego, a także materiały pomniejszych partii i ugrupowań. W dziale tym udokumentowano także walkę o kształt granic odrodzonej Rzeczypospolitej, pokazując m.in. plakaty, afisze i druki związane z plebiscytem na Śląsku Cieszyńskim, wyborami do Sejmu Wileńskiego czy też wojną polsko-radziecką 1920 r. (m.in. słynny plakat autorstwa Kamila Mackiewicza, zatytułowany *Hej kto Polak na bagnety*, z realistycznym, a zarazem bardzo ekspresyjnym wizerunkiem żołnierza, chłopa i robotnika w czasie ataku na nieprzyjaciela). Dział zamknęły materiały związane z likwidacją zniszczeń wojennych.

Dział drugi pt. „W czasie rządów obozu sanacji 1926–1935” otworzyły druki z okresu przewrotu majowego w 1926 r., zarówno popierające, jak i potępiające zamach stanu. Znalazło się tu wiele afiszów i ulotek Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem z okresu wyborów parlamentarnych w 1928 i 1930 r., w tym liczne omawiające zasługi Józefa Piłsudskiego dla odrodzenia polskiej państwowości. Zaprezentowano także materiały innych partii i ugrupowań, jak np. ulotki Komunistycznej Partii Polski, wzywające do strajku powszechnego, druki Polskiej Partii Socjalistycznej, zwracające uwagę na sytuację materialną i pozycję społeczną kobiet pracujących, czy też ulotki Stronnictwa Narodowego (nierazko zawierające treści antysemickie).

W dziale trzecim pt. „U kresu II Rzeczypospolitej 1935–1939” znalazły się m.in. liczne plakaty Obozu Zjednoczenia Narodowego, wzywające do konsolidacji społeczeństwa (m.in. w kontekście narastającego zagrożenia suwerenności Polski ze strony hitlerowskich Niemiec), ulotki Obozu Narodowo-Radykalnego „Falanga”, a także afisze i druki ulotne Ligi Morskiej i Kolonialnej, propagującej koncepcję mocarstwowości Polski i konieczność posiadania przez nią kolonii w Afryce. Zaprezentowano tu także m.in. afisz Związku Obrony Kresów Zachodnich, wzywający do bojkotu filmów niemieckich, w odpowiedzi na bojkot polskich filmów w Wolnym Mieście Gdańsku.

Zaprezentowany materiał dostarczył bezpośrednich informacji o faktach i ugrupowaniach politycznych okresu międzywojennego oraz zobrazował czynniki kształtujące zbiorową świadomość polityczną. Z eksponowanych dokumentów wyłonił się złożony obraz społeczeństwa — podzielonego klasowo i narodowościowo, o różnych ideologiach, religiach i poglądach politycznych, cieszącego się z odzyskania niepodległości, ale i żywo zaangażowanego w walkę o kształt granic państwa i ustroju Rzeczypospolitej. Wszystkie te elementy znalazły odbicie w prezentowanym materiale.

Ekspozycja uświadamiała zwiedzającym, że w czasach II Rzeczypospolitej powszechnie szermowano propagandą negatywną, której główny element stanowiła karykatura. Zajmowała ona wyjątkowe miejsce wśród wielu specjalności graficznych. Wyras karykatury podporządkowany był treści przesłania, częstokroć o rażącej, nieprzyjemnej wymowie. Karykatura przedstawiała wrogów kraju i przeciwników politycznych w sposób ośmieszający i wyszydzający. „Była bronią skuteczniejszą od miecza”, jak to trafnie określił Jarosław

Wojciechowski w artykule zamieszczonym w katalogu wystawy. W propagandzie nie zabrakło także alegorii oraz — stosowanych bardzo często — wyobrażeń symbolicznych (np. przedstawiania antagonistycznych partii jako smoka, kłębowiska żmij).

Wystawa dostarczyła również cennego materiału dokumentującego rozwój polskiej grafiki i rysunku okresu międzywojennego. Zwiedzający mogli obejrzeć prace Edmunda Bartłomieczyka, ukazujące fascynację stylem zakopiańskim (będącym podstawą poszukiwań stylu narodowego), realistyczne rysunki propagandowe Antoniego Romanowicza czy też plakaty autorstwa Antoniego Wajwóda, wykonywane z zastosowaniem ówczesnie nowatorskich rozwiązań plastycznych.

Ekspozycja spotkała się z bardzo dużym zainteresowaniem, o czym świadczy wysoka liczba zwiedzających, a także liczne artykuły prasowe oraz reportaże telewizyjne. „Wystawa ta, to nie tylko ciekawe studium obyczajów politycznych, ale coś na kształt ilustrowanego podręcznika Polski międzywojennej” — taką ocenę otrzymała ekspozycja materiałów archiwalnych na łamach jednej z lokalnych gazet.

Ekspozycję uzupełnił katalog zredagowany przez Sebastiana Piątkowskiego. W katalogu tym, oprócz opisu 125 eksponatów, sporządzonego w układzie według form prezentowanych materiałów (plakaty, afisze, broszury i ulotki), umieszczono wstęp i artykuły przybliżające politykę i propagandę w okresie międzywojennym, a zatem: *Plakat polityczny i druk ulotny II Rzeczypospolitej* autorstwa Jarosława Wojciechowskiego (pracownik Muzeum Plakatu w Wilanowie), w którym oceniono wartości ikonograficzne i wyjaśniono symbolikę prezentowanego materiału, oraz *Polityka i propaganda w II Rzeczypospolitej*, pióra tegoż autora, dający zarys historii politycznej dwudziestolecia.

Barbara Patynowska (Radom)

WYSTAWA „ŻYDZI PIOTRKOWSCY — W 55. ROCZNICĘ LIKWIDACJI GETTA”

W dniach 25 IX–15 XI 1997 r. w salach Muzeum Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim eksponowana była wystawa pt. „Żydzi Piotrkowscy — 55. rocznica likwidacji getta”, zorganizowana przez Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim i Muzeum Okręgowe, z wykorzystaniem eksponatów Muzeum Regionalnego w Radomsku i Opocznie.

W dniu otwarcia wystawy, w obecności osób pochodzenia żydowskiego, które przybyły do Piotrkowa, odsłonięto tablice pamiątkowe w Rynku Trybunalskim, na placu Czarnieckiego, na gmachu synagogi (obecnie siedzibie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej) i cmentarzu żydowskim. Organizatorem uroczystości ze strony Ziomkostwa Żydów Piotrkowskich byli panowie: Ben Giladi i Saul Dessau z Nowego Jorku, a ze strony społeczności Piotrkowa: Urząd Miasta, Towarzystwo Przyjaciół Miasta Piotrkowa, AP w Piotrkowie i miejscowe instytucje kultury.

Gmina Żydowska, jak świadczą dokumenty wystawione przez króla Zygmunta Augusta w 1569 r., istniała w Piotrkowie już w XVI w. Prawne jej ukształtowanie nastąpiło na mocy przywileju, jaki wydał Żydom piotrkowskim król Jan III Sobieski w 1679 r., nadając im prawo osiedlania się na gruntach starościńskich położonych na terenie Wielkiej Wsi i na przedmieściu Podzamcza. Właśnie tutaj powstało Żydowskie Miasto Piotrków — dzielnica miasta, nazywana tak oficjalnie od pierwszego dwudziestolecia XIX w. Oprócz drewnianej synagogi założono cmentarz, istniejący do końca XVIII w. W 1786 r. wielki pożar zniszczył

zabudowę tej dzielnicy miasta w przeważającej części drewnianą, łącznie z synagogą. W czasie odbudowy miasta, w 1791 r., znany architekt Dawid Friedlander podjął budowę wielkiej synagogi ufundowanej przez Mojżesza Kocyna, która po restauracji w okresie powojennym funkcjonuje do dziś, jako siedziba Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej.

W różnych okresach historii miasta ludność żydowska dochodziła prawie do 50% ogółu mieszkańców. W 1939 r. w pięćdziesięcioletnim Piotrkowie żyło prawie 12 tys. Żydów. Getto w Piotrkowie powstało 5 X 1939 r., jako pierwsze w okupowanej Polsce. Objęło swym zasięgiem znaczną część Starego Miasta i obszar dawnego Żydowskiego Miasta. Zlokalizowano je w początkowym okresie w 182 domach (4178 izb). Rozciągało się na 28 ulic. Obszar getta ulegał zmianom. W latach 1940–1941 było rozszerzone. W lutym 1942 r. władze niemieckie doprowadziły do ograniczenia terytorium getta i jego uszczelnienia. W getcie piotrkowskim zgromadzono przede wszystkim Żydów piotrkowskich. Od października 1939 r. zaczęto deportować do getta ludność żydowską z innych terenów. Przede wszystkim osoby wysiedlone, z terenów wcielonych do III Rzeszy (transport z Gniezna, Bydgoszczy, Nakła i in. miejscowości). Przesiedlano także ludność żydowską z Łodzi, a w 1942 r. Żydów z okolic podmiejskich.

W dniach 14–25 X 1942 r. nastąpiła likwidacja piotrkowskiego getta: z 29 tys. Żydów pozostało około 3,5 tys. zgromadzonych w tzw. Małym Getcie, w obozach pracy zlokalizowanych przy hutach szkła „Hortensja”, „Kara”, „Feniks” oraz zakładach drzewnych na Bugaju. Ostatecznej zagładzie ludność żydowska uległa w końcu 1944 r., kiedy to pozostałą grupę Żydów, z ostatnim prezesem Rady Starszych, Szymonem Warszawskim, wywieziono do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie.

Wystawa „Żydzi Piotrkowscy — w 55. rocznicę likwidacji getta” składała się z następujących części: 1. „Pierwsze informacje o gminie żydowskiej w Piotrkowie”. 2. „Dokumenty z życia gmin żydowskich, do 1939 roku, w Piotrkowie, Opocznie i Radomsku”. 3. „Udział ludności żydowskiej w życiu społeczno-politycznym Piotrkowa”. 4. „Życie kulturalne piotrkowskiej społeczności żydowskiej do 1939 r.” 5. „Zniszczone macewy — nagrobki cmentarne (użyte do wybrukowania podwórza żandarmerii niemieckiej)”. 6. „Fragmenty Tory — świętej księgi zniszczonej przez Niemców”. 7. „Utworzenie getta w Piotrkowie Trybunalskim”. 8. „Obciążenia podatkowe ludności żydowskiej. (Rejestr daniny wojennej dla III Rzeszy — 1942 r.)”. 9. „Zarządzenia okupacyjne władz niemieckich wobec ludności żydowskiej w Piotrkowie”. 10. „Propaganda niemiecka wobec ludności żydowskiej i jej skutki”.

Z lat 1918–1939 prezentowane były głównie akta Starostwa Powiatowego Piotrkowskiego dotyczące organizacji i stowarzyszeń żydowskich, budżetu gminy wyznaniowej żydowskiej w Piotrkowie, oraz księgi o treści religijnej i prasa. Akta Rady Starszych Gminy Żydowskiej z lat 1939–1945 nie zachowały się, pozostała jedynie korespondencja Rady Starszych, kierowana do Komisarza i Zarządu Miasta Piotrkowa. Z zespołu Komisarz i Zarząd Miasta Piotrkowa 1939–1945 archiwum eksponowało akta w następujących blokach tematycznych: szkoły żydowskie 1939–1940, przymusowy zarząd nieruchomości żydowskich leżących poza granicami getta — 1939 r., zarządzenia, sprawozdania 1939–1940, organizacja gminy żydowskiej 1939 r., Przewodniczący Rady Starszych 1940, perspektywy 1940 r., budowa baraków w byłych koszarach Ryterbanda 1940 r. Pokazano również grupę akt dotyczących zarządzeń starosty, spraw meldunkowych, aprowizacyjnych, statystycznych, zdrowia, szpitala, obowiązków pracy i daniny wojennej.

Z akt stanu cywilnego eksponowano księgi urodzeń i zgonów Piotrkowskiego Okręgu Bóźniczego z lat 1941–1942.

Kolejną grupę stanowiły materiały ze Zbiorów Plakatów i Druków Ulotnych — plakaty i obwieszczenia dotyczące działalności politycznej organizacji żydowskich w okresie

międzywojennym (druki wyborcze, obwieszczenia, druki ulotne wydawane przez partie i organizacje żydowskie, afisze teatralne), a także propagandowe afisze niemieckie o treści antyżydowskiej. Ze zbioru planów wybrano plan getta piotrkowskiego z 1940 r., na którym naniesiono późniejsze zmiany. Prezentowana była również okupacyjna prasa urzędowa, fotografie osób pochodzenia żydowskiego z okresu międzywojennego, m.in. fotografia prezesa Rady Starszych Szymona Warszawskiego. Na uwagę zasługują przekazy źródłowe pochodzące ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim, m.in. naczynia liturgiczne znalezione podczas remontu synagogi piotrkowskiej oraz modlitewnik drukowany w Piotrkowie w XIX w.

Czas trwania wystawy, zaplanowany początkowo na miesiąc, ze względu na dużą frekwencję zwiedzających został przedłużony aż do 15 XI 1997 r.

Krzysztof Urzędowski (Piotrków Trybunalski)

WYSTAWA „MICHALINA WIESZENIEWSKA (1897–1944)
«CIOCIA ANTOSIA» — «CICHOCIEMNI»

W dniach 15 XII 1997–15 I 1998 r. w sali Pod Modrzewiowym Stropem w Archiwum Państwowym m.st. Warszawy była czynna wystawa poświęcona pamięci Michaliny z Lubiczankowskich Wieszeniewskiej — żołnierza AK, opiekunki „cichociemnych”. Komisarzami wystawy byli Krzysztof Ćwiertniewski, Jadwiga Podrygałło i Małgorzata Sikorska.

Gości przybyłych w dniu 15 XII 1997 r. powitał Ryszard Wojtkowski dyrektor archiwum oraz Krzysztof Ćwiertniewski, kuzyn Michaliny Wieszeniewskiej. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. Stanisław Jankowski „Agaton”, Zbigniew Ścibor-Rylski z małżonką Zofią „Marie Springer”, przedstawiciele NDAP, delegacja uczniów Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Warszawskich z opiekunem, przedstawiciele archiwów warszawskich i liczni członkowie rodziny Wieszeniewskich.

Uroczystego otwarcia wystawy dokonał dyrektor Wojtkowski. Następnie głos zabierali: K. Ćwiertniewski, J. Podrygałło, Z. Ścibor-Rylski, S. Jankowski, którzy przedstawili sylwetkę Wieszeniewskiej.

Michalina Leonilda z Lubiczankowskich Wieszeniewska, córka Bronisława Adama Lubiczankowskiego i Aleksandry Rajmundy z Jeleńskich urodziła się 15 XII 1897 r. w Osnowcu k. Rzeczy, na Białorusi. Dzieciństwo spędziła w domu siostry ojca — Bronisławy Chomskiej. Wzrastała w atmosferze patriotycznej; jej pradziadem był Jan Lubiczankowski, działacz patriotyczny i społeczny, aresztowany na rozkaz Murawjowa i zesłany do guberni ołonieckiej.

Michalina ukończyła gimnazjum w Rostowie nad Donem i rozpoczęła studia w Piotrogradzie. Jednakże wybuch Rewolucji Październikowej zmusił ją do powrotu do Rostowa i podjęcia pracy w biurze. W 1918 r. wraz z kuzynką Antoniną Chomską uciekły do Warszawy, gdzie Michalina podjęła studia na Politechnice, a następnie przeniosła się na Uniwersytet, na Wydział Prawa i Nauk Politycznych. W czasie wojny polsko-rosyjskiej w 1920 r. była siostrą PCK w szpitalu polowym. Od jesieni 1920 r. kontynuowała przerwane studia, które ukończyła w 1923 r. Następnie otrzymała etat w Ministerstwie Skarbu.

31 I 1929 r. wyszła za mąż za Czesława Wieszeniewskiego, syna Hilarego i Amelii z Kaweckich. Małżonkowie zamieszkali w Łowiczu-Blichu, a następnie w Dobryszycach k. Radomska, w których to miejscowościach Czesław uczył w szkołach rolniczych. W sierpniu

1939 r. Czesław został zmobilizowany; w kwietniu 1941 r. zamordowany w Starobielsku. Michalina z częścią personelu szkolnego w 1939 r. została ewakuowana do Kowla. W grudniu 1939 r. powróciła do kraju i przenieśli się do Warszawy, rozpoczynając działalność konspiracyjną. W styczniu 1940 r. została zaprzysiężona, przyjmując pseudonimy „Czesława” i „Antonina”. Była członkiem jednej z komórek dywersyjnych ZWZ.

Latem 1941 r., na skutek „wsypy”, poszukiwało ją gestapo; ukrywała się do października 1941 r. W tym czasie otrzymała przydział do Oddziału V KG AK o kryptonimach „Syrena”, „Import”, „M. II-Grad”, referatu opieki nad ewakuowanymi skoczkami, którego została kierownikiem (ps. „Ewa”, „Pers”). Pod opieką Michaliny znalazła się grupa około 300 „cichociemnych”, zrzuconych do kraju. Do zadań jej należało m.in. wynajdywanie bezpiecznych mieszkań, dostarczanie dokumentów niezbędnych przy poruszaniu się po terenie oraz przygotowanie ich do pracy konspiracyjnej.

W czasie Powstania Warszawskiego Wieszeniewska nie miała stałego przydziału służbowego. Działała w punkcie Pomocy Żołnierzowi w lokalu „Adrii” przy ul. Moniuszki. We wrześniu 1944 r. przyłączyła się do przybyłego ze Starego Miasta batalionu „Czata-49”.

Poległa w nocy z 19 na 20 IX 1944 r., podczas próby przeprawy z przyczółka czeraniakowskiego na praski brzeg Wisły. Była odznaczona Krzyżem Walecznych, Brązowym i Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami. Po śmierci mianowana porucznikiem.

Prezentowane na wystawie przedmioty i dokumenty przedstawiono w układzie chronologicznym w kilku grupach tematycznych: 1. Rodzinne korzenie, 2. Tradycje patriotyczne, 3. II Rzeczypospolita, 4. Okupacja i powstanie. Prezentację eksponatów otwierały dokumenty rodzinne, genealogie rodów Lubiczankowskich, Chomskich i Jeleńskich, metryki urodzin i chrztów członków rodzin, dokumenty charakteryzujące przebieg służby państwowej dziadka i ojca Michaliny oraz dokumenty władz rosyjskich zawierające informacje o ich politycznej działalności. Druga grupa dokumentów dotyczyła Michaliny, jej studiów na Politechnice i Uniwersytecie, zawierała też dokumenty okupacyjne i powstańcze. Wśród nich cenną pamiątkę stanowi jedyna zachowana kartka ze Starobielska, napisana przez męża Michaliny.

Wystawę zamknęło wspomnienie Ireny Semadeni-Konopackiej („dr Konstancji”), lekarza powstańczego szpitala na Czerniakowie.

Większość prezentowanych dokumentów, fotografii, pamiątek rodzinnych pochodziła ze zbiorów Ćwiertniewskiego, pozostałe ze zbiorów Podrygały, środowisk powstańczych i zasobu AP m.st. Warszawy.

Małgorzata Sikorska (Warszawa)

ODZNACZENIA I DYPLOMY DLA ARCHIWISTÓW

Dnia 30 XII 1997 r. w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych odbyło się tradycyjne spotkanie kierownictwa instytucji z pracownikami (toast noworoczny), połączone z wręczeniem orderów i odznaczeń państwowych oraz nagród naczelnego dyrektora. Spotkanie to zaszczylił obecnością i dokonał dekoracji zaproszony na tę uroczystość wiceminister edukacji narodowej, prof. dr hab. Jerzy Zdrada, specjalista historii XIX w., poseł na Sejm od 1989 r., współpracownik archiwów i badacz, znający problematykę archiwalną od strony warsztatu historyka. Przybyli również dyrektorzy Archiwum Akt Nowych, Archiwum Głównego Akt Dawnych, Archiwum Dokumentacji Mechanicznej, Archiwum Państwowego m.st. Warszawy i Archiwum Państwowego w Łodzi.

Za wybitne osiągnięcia dla rozwoju archiwistyki oraz wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków służbowych przyznano odznaczenia i ordery, na mocy postanowienia prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 20 VI i 7 VIII 1997 r. Następujące odznaczenia otrzymali: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski — Danuta Rocka (naczelnik Wydziału Organizacji i Udostępniania NDAP) oraz Anna Stogowska (dyrektor AP w Płocku); Złoty Krzyż Zasługi — Henryk Majecki (długoletni dyrektor AP w Białymstoku); Srebrny Krzyż Zasługi — Irena Kawka (Wydział Współpracy z Zagranicą NDAP) i Jadwiga Sałagacka (AP w Łodzi); Brązowy Krzyż Zasługi — Dorota Lewandowska (kierownik Oddziału II AGAD), Ryszard Marczyk (AP w Koszalinie) i Przemysław Wojciechowski (AP w Poznaniu).

Następnie wręczone zostały dyplomy (wraz z nagrodami pieniężnymi) za rok 1997, przyznane przez naczelnego dyrektora archiwów państwowych za wybitne osiągnięcia w dziedzinie wdrażania techniki komputerowej w archiwach państwowych: mgrowi Andrzejowi Jabłońskiemu (AP w Szczecinie) oraz mgrowi Markowi Kuczyńskiemu (AP w Olsztynie) — nagroda dla młodego archiwisty.

Oficjalnie pożegnano pracowników służby archiwalnej przechodzących na emeryturę: mgra Edwarda Frąckiego, zastępcę dyrektora naczelnego archiwów państwowych w latach 1977–1997 i dra Henryka Majeckiego, doświadczonego praktyka-archiwistę, autora wielu publikacji archiwalnych.

Ceremonię wręczenia odznaczeń poprzedziła przemówieniem naczelna dyrektor archiwów państwowych, doc. dr hab. Daria Nałęcz, podsumowując rezultaty rocznej działalności służby archiwalnej. W swej wypowiedzi, nie pozbawionej wątków osobistych, gdyż rok miniony był zarazem rokiem pierwszym sprawowania przez nią funkcji dyrektora, wskazała na główne kierunki działania archiwów, zarówno w sferze krajowej (komputeryzacja, remonty placówek, prace ewidencyjne, likwidacja skutków powodzi), jak i na forum międzynarodowym (uczestnictwo w organach Międzynarodowej Rady Archiwów, rewindykacje materiałów, współpraca z najbliższymi sąsiadami, głównie Niemcami i Rosją, organizowanie sesji naukowych). Archiwa polskie mogą się poszczycić spektakularnymi osiągnięciami, które są efektem dobrej współpracy z zagranicą oraz współdziałania i ofiarności pracowników archiwów. Trwają rozmowy zmierzające do zmikrofilmowania dokumentacji z zasobów litewskich (Metryka Litewska), nieocenionych dla historyków dziejów staropolskich. W najbliższych planach przewidziane jest przeprowadzenie wielokrotnie już odkładanego remontu siedziby NDAP przy ul. Długiej 6 w Warszawie. Wielu dyrektorów archiwów od lat boryka się z analogicznymi kłopotami. W przyszłości archiwa spodziewają się uzyskać dofinansowanie na cele budownictwa archiwalnego — kontynuowała naczelna — a także będą wdrażały między sobą stałe połączenia w ramach nowoczesnej sieci komputerowej. Dlatego tak ważne są przedsięwzięcia w tym zakresie, co dobitnie zaakcentowano przyznaniem nagród naczelnego dyrektora specjalistom-informatykom.

Z kolei minister, prof. Zdrada, z sentymentem nawiązał do swoich pierwszych wspomnień pracowniczych związanych ze służbą archiwalną w Krakowie. Podkreślił, że problematyka archiwalna jest mu też znana z bezpośrednich kontaktów z archiwami. Stwierdził, że jako historyk dostrzega i docenia wagę opracowywania bazy źródłowej jako punktu wyjściowego do wszelkiego rodzaju badań historycznych. Przypomniął też swe dawne doświadczenia edytorskie, kiedy to musiał naprędce wymieniać zamieszczoną w książce fotografię, zakwestionowaną ze względów czysto politycznych przez wszechwładną podówczas cenzurę. Na szczęście — konkludował minister — takie zmartwienia już należą do przeszłości.

W dalszym ciągu spotkania naczelna dyrektor przekazała pracownikom życzenia noworoczne, zachęcając, aby wypełniali obowiązki z poczuciem satysfakcji ze swego profesjonalizmu. Gdy szara, codzienna praca archiwistów jest wykonywana rzetelnie, nie zawsze jest doceniana. Dopiero kiedy zdarzy się jaskrawe niedociągnięcie lub nastąpią wyjątkowe kataklizmy, jak zalanie archiwów i archiwaliów podczas powodzi, albo pojawi się przypadek rażącego zaniedbania w sprawowaniu pieczy nad aktami, wtedy problematyka archiwalna staje w centrum zainteresowania środków przekazu i opinii publicznej. Niedoinformowanie społeczeństwa daje się zauważyć w odniesieniu do porad czy konferencji archiwalnych, podejmowanych podczas obrad uchwał i zobowiązań, wielokrotnie przemilczanych przez media, natomiast żywo komentowanych przez zagraniczną służbę archiwalną, jak to się działo choćby w wypadku jesiennej międzynarodowej konferencji archiwalnej w Goławicach.

W imieniu odznaczonych przemówiła i za wyróżnienie podziękowała dr Stogowska, która wzbogaciła swą wypowiedź dowcipnym cytatem, zaczerpniętym z dzieł Juliana Ursyna Niemcewicza. Podziękował również za uroczyste pożegnanie dyrektor Frącki. Natomiast doc. Bolesław Woszczyński, kierownik Zakładu Naukowego Archiwistyki, jako reprezentant zgromadzonych pracowników, przekazał ministrowi oraz kierownictwu NDAP życzenia noworoczne na rok 1998.

Izabella Rdzanek (Warszawa)

KOMUNIKAT POLSKIEGO TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO O PRYZNANIU NAGRODY IM. ADAMA HEYMOWSKIEGO ZA LATA 1996–1997

Jury Nagrody im. Adama Heymowskiego w składzie: prof. dr Janusz Bieniak, mgr Sławomir Górzyński (sekretarz), prof. dr Maria Koczerska, prof. dr hab. Stefan K. Kuczyński (przewodniczący), doc. dr hab. Andrzej Rachuba przyznało następujące nagrody za najlepsze prace z zakresu heraldyki i nauk pokrewnych opublikowane i powstałe w latach 1996–1997:

Nagrodę w wysokości 1700 zł i dyplom zespołowi autorskiemu w składzie: Grażyna Stępień, Piotr Hordyński, Zenon Piech, Zdzisław Pietrzyk — autorzy — oraz Mieczysław Rokosz — autor i redaktor — za pracę pt. *Orły nasze. Orzeł Biały w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej* (tekst polski i angielski), Kraków 1996, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.

Nagrodę w wysokości 900 zł i dyplom mgrowi Dariuszowi Piwowarczykowi za pracę pt. „Obyczaj rycerski w Polsce późnośredniowiecznej (XIV–XV w.)” (maszynopis, Warszawa 1996), wykonaną jako praca magisterska w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego, pod kierunkiem prof. dr Marii Koczerskiej.

Ponadto Jury przyznało wyróżnienie w formie dyplomu zespołowi redakcyjnemu w składzie: Antoni Arkuszewski, Stanisława Cieplowska, ś.p. Maria Dembińska, Tadeusz Epsztejn, Sławomir Górzyński, Barbara Konarska i Janina Leskiewiczowa (redaktor) za pracę pt. *Ziemiańscy XX wieku. Słownik biograficzny*, cz. 1–3, Warszawa 1992–1996, Wydawnictwo DiG.

STEFAN BRUNO JANICKI
(8 XI 1931 – 9 III 1993)



Starszy kustosz mgr Stefan Janicki przepracował nieprzerwanie 37 lat w Archiwum Państwowym w Lublinie. Wyróżnił się zaangażowaniem, wymiernymi efektami w opracowaniu akt, umiejętnością kierowania podległymi zespołami, a także przekazywania wiedzy młodszym pracownikom.

Urodził się 8 XI 1931 r. w Lublinie, w rodzinie Kazimierza Janickiego i Władysławy z domu Warchulskiej. Jego ojciec, urzędnik pochodzący z Galicji (powiat husiatyński), w 1925 r. osiadł w Lublinie i podjął pracę w Magistracie, awansując z czasem na stanowisko kierownika Wydziału Finansowego. Matka zajmowała się domem i wychowywaniem dzieci: oprócz Stefana, dwóch starszych od niego córek, Leokadii i Anny. Edukację rozpoczęła w Szkole Podstawowej nr 5 w Lublinie przerwała wojna i okupacja niemiecka. Ojciec — biegle władający językiem niemieckim i posiadający wyższe wykształcenie prawno-ekonomiczne — na skutek nacisków niemieckich objął w 1941 r. stanowisko komisarycznego burmistrza miasta i pełnił je do lipca 1944 r. Nie wykazywał na tym stanowisku nadgorliwości; robił to, co było konieczne. Terror niemiecki nie oszczędził jego rodziny: do Oświęcimia został wywieziony zięć Henryk Ziomkowski i tam wkrótce zginął.

Po wkroczeniu wojsk sowieckich i przejęciu władzy przez organy podległe PKWN Kazimierz Janicki został aresztowany pod zarzutem kolaboracji z okupantem i skazany w 1945 r. przez Sąd Okręgowy w Lublinie na kilkuletnie więzienie. Dramat ojca boleśnie odczuła rodzina. Eksmitowano ją z dotychczas zajmowanego mieszkania oraz pozbawiono jakichkolwiek źródeł dochodu, przydając etykietę kolaborantów. Skutki tej sytuacji ciążyły nad życiem Stefana Janickiego jeszcze przez wiele lat. W 1946 r. rozpoczął naukę w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. S. Staszica. Mimo trudnej sytuacji materialnej, udało mu się ukończyć szkołę w 1951 r. Uczestnictwo w nielegalnych obchodach Święta Niepodległości

11 XI 1949 r., zorganizowanych przez uczniów, spowodowało jego przejściowe relegowanie ze szkoły. Fakt ten nie przekreślił zdawania matury, ale uniemożliwił mu przyjęcie na studia chemiczne w UMCS.

W tym czasie studiować mógł tylko na KUL — jedynej uczelni w kraju, w której nie obowiązywały przy rekrutacji studentów kryteria polityczno-ideologiczne. Na uniwersytecie wybrał studia historyczne. W trakcie ich trwania zmarli jego rodzice, musiał więc dorywczymi pracami zarabiać na utrzymanie. Pomagały mu też siostry. Był dobrym i sumiennym studentem, działał także w kole naukowym historyków oraz organizacjach młodzieżowych. Interesował go dzieje nowożytne, dlatego znalazł się na seminarium prof. A. Kossowskiego. Pod jego kierunkiem pisał też pracę magisterską „Działalność polityczna hetmana polnego litewskiego Wincentego Gosiewskiego”, która została dobrze oceniona i znalazła się w opublikowanym wykazie najlepszych prac magisterskich tego kierunku. Egzamin magisterski zdał z wynikiem bardzo dobrym w dniu 31 I 1956 r.

Podjął pracę w AP w Lublinie za dyrektorstwa doc. Tadeusza Mencla. On rychło stał się dla młodego archiwisty nie tylko wymagającym przełożonym, ale również nauczycielem zawodu i wzorem do naśladowania. Dyrektor w dwa lata później awansował go na stanowisko kierownika oddziału akt gospodarczych. W 1961 r. ukończył uzupełniający kurs archiwalny w Rogowie, a od 1 I 1965 r. przeszedł na etat naukowo-badawczy, pełniąc jednocześnie funkcję kierownika oddziału. Na etacie tym pozostawał aż do września 1982 r. Efektem jego zainteresowań naukowych były dwa artykuły źródłoznawcze, poświęcone materiałom okresu najnowszego, współedycja źródeł dotyczących Lublina z okresu lipiec 1944 – maj 1945 r. oraz udział w opracowaniu dwóch informatorów archiwalnych. Przygotował także około 80 tekstów do przewodnika po zasobie archiwum, którego t. 1 wydano już po jego śmierci. Znalazło się tam sześć notek poświęconych różnym zespołom archiwalnym.

Jednak jego życiową pasją stało się opracowanie akt. Opracowywał zespoły administracji zaborczej Rządu Gubernialnego Chełmskiego (1913–1918), kancelarii Gubernatora Chełmskiego (1867) 1913–1918, Chełmskiego Urzędu ds. Stowarzyszeń 1912–1915 oraz jego odpowiedników lubelskiego z lat 1906–1915, a także siedleckiego z lat 1906–1915. Opracowanie tych zespołów liczących około 3,5 tys. j.a. ugruntowało jego pozycję w archiwum. Z czasem, obejmując kierownictwo oddziału akt PRL, a od 1 I 1985 r. oddziału opracowania zasobu, zaczął się specjalizować w opracowaniu akt okresu międzywojennego oraz najnowszych (po 1944 r.), przede wszystkim administracji państwowej i samorządowej. Jego dorobek obejmuje 25 dalszych zespołów bądź ich znacznych części, które szacować można łącznie na około 17,5 tys. j.a. Spośród ważniejszych zespołów czasów międzywojennych, jakimi się zajął, można wymienić akta: Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego (Wydział Pracy, Opieki i Zdrowia oraz Wojskowy), starostw powiatowych: hrubieszowskiego, łukowskiego i zamojskiego, wydziałów powiatowych hrubieszowskiego i Starostwa Grodzkiego Lubelskiego, więzienia w Krasnymstawie oraz akta kancelarii adwokata lubelskiego Stanisława Kuczewskiego.

Najwięcej jednak udało mu się zrobić w zakresie opracowania akt najnowszych. Były to przede wszystkim zespoły powojennej administracji: Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego (Wydziały: Ogólny, Społeczno-Polityczny, Samorządowy, Opieki Społecznej, Przemysłu oraz Dział Rolnictwa i Reform Rolnych), lubelskiego Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego, Wojewódzkiego Pełnomocnika PKWN ds. Reform Rolnych w Lublinie, powiatowych rad narodowych w Lubartowie i Puławach, puławskiego Starostwa Powiatowego oraz tamtejszego Powiatowego Urzędu Ziemskiego, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Lubartowie, Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego. Na liście opracowanych zespołów znalazły się

również akta Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym, lubelskiej Komendy Wojewódzkiej oraz komend powiatowych Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”, a także Miejskiej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie. Ostatnią jego pracą archiwalną było porządkowanie akt Wydziału Kultury PWRN w Lublinie.

Ważne miejsce w jego działalności archiwalnej zajmowała praca metodyczna. W sumie przygotował 14 referatów na posiedzenia komisji metodycznej, a niektóre z nich zostały wygłoszone jako referaty na posiedzeniach naukowych archiwum.

Działalność popularyzatorska Janickiego przejawiała się w organizowaniu wystaw archiwalnych, z których na przypomnienie zasługują dwie: poświęcona Lubelszczyźnie w okresie odzyskania niepodległości w 1918 r. i dokumentująca przełomowe dla kraju i regionu dni ostatniej dekady lipca 1944 r. Współtworzył również wystawę archiwalną upamiętniającą agresję niemiecko-sowiecką na Polskę w roku 1939.

Przez wiele lat wizytował archiwa zakładowe, nie ograniczając się do spraw formalnych, lecz wykorzystując kontakty z archiwistami jako formę pomocy w rozwiązywaniu ich problemów metodycznych. Umiał przy tym odnajdywać w pozornie nieciekawych zasobach archiwów zakładowych materiały cenne. Dzięki niemu udało się odnaleźć i przejąć akta Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Lublinie, które niebacznie, a może i świadomie, przeznaczono do wybrakowania.

Brał udział w pracach zespołów naukowo-badawczych NDAP, m.in. w zespole ds. organizacji pracy w archiwach. Uhonorowano go odznakami: „Zasłużonego Działacza Kultury” (1978), „Za zasługi dla Lubelszczyzny” oraz Odznaką honorową „Za zasługi dla archiwistyki” (1979). W 1986 r. został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Potrafił skupić wokół siebie młodszych pracowników, cierpliwie i mądrze uczyć ich fachu, a przede wszystkim mobilizować do niełatwej pracy przy opracowaniu akt najnowszych. Podsuwał rozwiązania metodyczne, zachęcając do własnych rozwiązań. Daleki był przy tym od formalizmu czy dogmatyzmu. Umiał rzeczowo choć stanowczo wytknąć błędy, zawsze gotów był do dyskusji z podwładnymi, których starał się przekonywać do swoich racji. Krytykę własnych poglądów przyjmował spokojnie. W stosunkach ze współpracownikami starał się być szczery i sprawiedliwy. Nie wszyscy go za to lubili, za to prawie wszyscy szanowali. Te zalety niewątpliwie ułatwiały mu utrzymanie przyjaznej atmosfery w kierowanym przez siebie zespole.

Umiał zachować dystans wobec spraw, nie rezygnując z wartości zasadniczych: prawdy, sprawiedliwości, obowiązkowości; cechowała go autoironia. W stosunkach ze zwierzchnikami zachowywał daleko idącą rezerwę, a nawet nieufność, ale nigdy nie przekraczał ram wyznaczonych przez lojalność czy dobre obyczaje. W razie konieczności krytykował, nie zważając na to, czy się to komuś podoba, czy nie, ale gdy była taka potrzeba, doradzał, i to kompetentnie. Miał negatywny stosunek do rzeczywistości politycznej PRL, ale opozycjonistą nie był. Uznał za najważniejsze zachowanie godności i przyzwoitości, i to mu się udało. Miał wady, zdarzały mu się także potknięcia, ale to nie one się liczyły. Ważne było przede wszystkim to, co robił i jak postępował. Słowem, w lubelskim archiwum był kimś ważnym. Odchodząc niespodziewanie, pozostawił po sobie puste miejsce, którego tak naprawdę nikt nie był w stanie zająć.

EUGENIA TRILLER
(4 XII 1908 – 21 IX 1996)



Eugenia Triller przysła na świat 4 XII 1908 r. w Rudkach koło Lwowa. Jej rodzicami byli Henryk Triller — pisarz u adwokata, i Regina z domu Karp, zajmująca się domem i pięciorgiem dzieci: dwoma synami i trzema córkami. Rodzice zapewnili dzieciom staranne wykształcenie. Eugenia, po ukończeniu czteroklasowej szkoły powszechnej w rodzinnych Rudkach, przez osiem lat uczęszczała do prywatnego gimnazjum żeńskiego w Samborze, w którym zdała egzaminy maturalne w 1926 r. Dzięki temu mogła wstąpić na Uniwersytet im. Jana Kazimierza we Lwowie i rozpocząć studia historyczne. Zakończyła je w 1932 r. obroną pracy magisterskiej pt. „Konstanty Korniakt (1517–1603) protoplasta rodziny Korniaktów w Polsce”. Pracę tę rozpoczęła pisać pod kierunkiem prof. Jana Ptaśnika, a po jego śmierci kontynuowała u prof. E. Modelskiego. Zbieranie materiałów do magisterium rozbudziło jej zainteresowania archiwami.

Już w 1930 r. zatrudniła się w Oddziale Grodzkim Archiwum Państwowego we Lwowie, gdzie początkowo zbierała materiały do swojej pracy magisterskiej, a następnie przeprowadzała kwerendy genealogiczne dla osób trzecich. Rozpoczęła również badania nad powstaniem kościołów, miast i wsi Małopolski Wschodniej w Archiwum Miejskim, Kapitulnym, Konsystorskim oraz mniejszych zbiorach prywatnych: Dziubińskich i Szczepańskich. Szybko zdobyła wprawę w odczytywaniu starych pism i biegłość w zbieraniu materiałów historycznych, co zaowocowało publikacją kilku artykułów naukowych w: „Miesięczniku Heraldycznym”, „Czasopiśmie Lwowskim” i „Wiek Nowym”. W latach 1940–1941 zatrudniona została jako pracownik naukowy w AP we Lwowie, a od 19 III 1941 r. do czerwca tegoż roku jako kierownik lwowskiego oddziału banków polskich.

Po zajęciu miasta przez Niemców wyjechała do rodzinnych Rudek, gdzie zarabiała na utrzymanie udzielając prywatnych lekcji, a następnie w październiku 1944 r. została

nauczycielką w szkole powszechnej. Kiedy stało się jasne, że Lwów i Rudki nie znajdują się w granicach Polski, jako jedna z pierwszych wyruszyła na zachód. Chciała osiąść w Krakowie, gdzie jednak brakowało wolnych etatów w archiwach i bibliotekach naukowych. Wówczas to, za namową swojej siostry, postanowiła wyjechać do Jeleniej Góry.

W 1945 r. Jelenia Góra była jednym z niewielu nie zniszczonych miast w kraju, do którego zmierzało tysiące ludzi szukających mieszkań, pracy, ale i „szabru”. Eugenia Triller nazajutrz po przyjeździe otrzymała etat, 14 VIII 1945 r. została mianowana kierownikiem tutejszego Archiwum Miejskiego, dzięki czemu stała się formalnie pierwszym polskim archiwistą na Dolnym Śląsku.

W początkowych latach pracy koncentrowała się przede wszystkim na odnalezieniu i powtórnym zgromadzeniu w Archiwum Miejskim akt wywiezionych w czasie wojny. Pomimo trudności udało się jej zakończyć ten etap pełnym sukcesem w 1947 r. Przy okazji zabezpieczała także inne archiwalia, prywatne i państwowe, które następnie były sukcesywnie przekazywane do AP we Wrocławiu. Dzięki jej osobistemu zaangażowaniu ocalone zostały przed utratą bądź zniszczeniem bezcenne materiały archiwalne, na podstawie których można dziś dokładniej poznać przeszłość nie tylko Jeleniej Góry i Karkonoszy, ale i wielu innych terenów Śląska. Przewożonym do archiwum aktom praktycznie na bieżąco nadawano dawny układ, za pomocą zachowanych środków ewidencyjnych. Eugenia Triller odtworzyła i skompletowała księgozbiór archiwalny, który przez kilka dziesięcioleci stanowił praktycznie jedyną bibliotekę naukową w mieście i regionie. Na podstawie posiadanych materiałów, już w 1945 r. rozpoczęła studia nad przeszłością miasta, czego rezultatem stały się dwie, wydane anonimowo, broszurki: *Kościóły i kaplice Jeleniej Góry* oraz *Jelenia Góra. Szkic historyczny*. Książeczki te stanowiły pierwsze naukowe a jednocześnie powszechnie dostępne, polskie prace o przeszłości Jeleniej Góry. Poza nimi Eugenia Triller publikowała liczne artykuły w prasie i czasopismach lokalnych. Jako pracownica Zarządu Miejskiego uczestniczyła też w jego pracach, inicjując wiele przedsięwzięć kulturalnych, jak choćby uczczenie 840-lecia Jeleniej Góry, zmiana nazw niektórych ulic, przeprowadzenie badań wykopaliskowych na Wzgórzu Krzywoustego. Z własnej inicjatywy organizowała też liczne wystawy i odczyty poświęcone dziejom Śląska. Niemal etatowo oprowadzała po mieście i okolicach gości prezydenta Jeleniej Góry. Uczestniczyła też aktywnie w działalności społecznej, szczególnie w Lidze Kobiet, a w latach 1947–1950 w Towarzystwie Pomocy Młodzieży Szkół Wyższych we Wrocławiu (koło w Jeleniej Górze), gdzie partycypowała w fundowaniu stypendiów, zapewnianiu burs i akademików, pomocy naukowych itp.

W 1951 r. Archiwum Miejskie stało się oddziałem AP we Wrocławiu. Jednak praca w nowych warunkach, gdy archiwista stawał się przede wszystkim urzędnikiem, a nie naukowcem, zupełnie jej nie odpowiadała. Dlatego też rozwiązała umowę o pracę z archiwum i wyjechała do Wrocławia, gdzie uzyskała posadę bibliotekarza w Dziale Starych Druków Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Nowe miejsce pracy stało się jakby namiastką Lwowa pamiętanego z lat młodości. Pracując w Bibliotece Ossolineum Eugenia Triller stale awansowała, dochodząc do stanowiska starszego kustosa dyplomowanego. Na emeryturę przeszła z dniem 31 V 1969 r.

Przez cały czas pracy zawodowej, a następnie pobytu na emeryturze, aktywnie uczestniczyła w życiu naukowym, biorąc udział w pracach Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, uczestnicząc w wielu sesjach, publikując blisko sto prac i studiów z zakresu archiwistyki, bibliotekoznawstwa i numizmatyki.

Eugenia Triller, archiwistka lwowska, pierwsza polska archiwistka w Jeleniej Górze, bibliotekarka i archiwistka wrocławska, zmarła we Wrocławiu 21 IX 1996 r. Dnia 25 IX 1996 r. została pochowana na cmentarzu Salwatorskim w Krakowie.

Wybrana bibliografia prac Eugenii Triller

Mieszkańcy Wschodu we Lwowie (cz. 1), „Miesięcznik Heraldyczny”, r. 14, 1935, nr 10, s. 154–158; (cz. 2), *ibid.*, r. 17, 1938, nr 4, s. 57–61.

Jelenia Góra. Szkic historyczny. Z archiwów miejskiego i kościelnego, Jelenia Góra [1964], ss. 31.

Kościół i kaplice Jeleniej Góry. Z archiwum kościelnego, Jelenia Góra [1946], ss. 40.

Historia miasta i powiatu Jelenia Góra, „Śląsk. Miesięcznik Ilustrowany”, 1947, nr 7–8.

Gotfryd Bukisch, zapomniany historyk i archiwariusz Piastów brzeskich [w:] *Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego*, t. 9, Wrocław 1954 [1957], s. 51–52.

Odzwierciedlenie czynności kancelaryjnych w drukach polskich XVIII wieku [w:] *Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego*, t. 9, Wrocław 1954 [1957], ss. 70.

Znaczenie badań archiwalnych nad drukami urzędowymi XVI wieku. (Na marginesie pracy Marii Cytowskiej), „Roczniki Biblioteczne”, r. 5, 1961 [1962], z. 1/4, s. 323–335, s. 324–335.

Bibliografia konstytucji sejmowych XVII wieku w Polsce w świetle badań archiwalnych, Wrocław 1963, s. XXVI, 122 [Wrocławskie Towarzystwo Naukowe. Śląskie Prace Bibliograficzne i Bibliotekoznawcze, t. 7].

O inkunabułach w zbiorach lwowskich, „Roczniki Biblioteczne”, r. 11, 1967 [1968], z. 1/2, s. 183–192.

Pierwsze koło numizmatyczne w Polsce, „Ze Skarbca Kultury”, 1967 [1968], z. 18, s. 198–210.

Karol Beyer pierwszy fotograf polski — fotografem naukowym [Streszczenie referatu wygłoszonego na II Sympozjum Fotografii Naukowej w 1968 r.], „Roczniki Sekcji Fotografii Naukowej”, 1969, s. 117–125.

Materiały do bibliografii druków urzędowych XVIII wieku w Polsce w zbiorach Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, „Ze Skarbca Kultury”, 1969, z. 20, s. 211–274.

Karol Beyer — pierwszy światłodrukarz w Polsce, „Roczniki Biblioteczne”, r. 14, 1970 [1971], z. 3–4, s. 657–701.

Katalog inkunabułów Biblioteki Kapitulnej we Wrocławiu (nie objętych centralnym katalogiem), „Roczniki Biblioteczne”, r. 16, 1972 [1973], z. 1–2, s. 283–325.

Losy archiwum rodzinnego Fredrów z Beńkowej Wiszni, „Ze Skarbca Kultury”, 1978, z. 30, s. 147–161.

Udział Karola Beyera w manifestacjach narodowych i powstaniu styczniowym, „Ze Skarbca Kultury”, 1988, z. 46, s. 109–138.

Wykopalka monet Karola Beyera, „Wiadomości Numizmatyczne”, r. 35, 1991, z. 1–2.

Ivo Łaborewicz (Jelenia Góra)

HALINA DMOWSKA-GRABIASOWA
(18 XI 1928 – 14 VII 1997)



Halina Dmowska-Grabiasowa przysłała na świat w ubogiej rodzinie chłopskiej, we wsi Bale pod Siedlcami 18 XI 1928 r. Szkołę podstawową ukończyła podczas II wojny światowej, następnie podjęła naukę w liceum ogólnokształcącym, na tajnych kompletach. Małą maturę zdała w roku 1946. Dzięki uzyskaniu stypendium mogła kontynuować naukę w Liceum Pedagogicznym, które ukończyła w 1948 r. W tymże roku podjęła studia na Wydziale Humanistycznym, sekcji historycznej Uniwersytetu Warszawskiego, pracując jednocześnie jako nauczycielka w polsko-szwedzkim sanatorium przeciwgruźliczym w Otwocku. W 1951 r. zatrudniła się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, z którym pozostała związana do końca swej kariery zawodowej. Stopień magistra uzyskała w roku 1953, za pracę napisaną na seminarium prof. Stanisława Herbsta, pt. „Rozwój gospodarczy Siedlec w drugiej połowie XVIII wieku”.

W tym okresie nastąpiła też ważna zmiana w jej życiu osobistym: wyszła za mąż za Antoniego Grabiasa, z którego to związku doczekała się trzech synów: Marka, Bartłomieja i Piotra.

W AGAD aż do 1964 r. pracowała nad aktami okresu porozbiorowego, początkowo pod kierunkiem prof. Kazimierza Konarskiego, a następnie dra Hermana Rappaporta. Opracowywała akta Wojskowego Generalnego Gubernatorstwa w Lublinie, komend etapowych i wywiadu różnych armii austriackich, Komisji Rządowej Przychodu i Skarbu, Sekretariatu Stanu Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, Banku Polskiego, Zboru Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie, Kamery Nadwornej Galicji Zachodniej, C.K. Ministerstwa Wyznań i Oświaty. Prace te zaowocowały nie tylko opracowaniem znacznej ilości akt, lecz także dwoma pozycjami drukowanymi. Współpracowała przy wydaniu *Sumariusza protokołów Rady Stanu Królestwa Polskiego, 1815–1867, cz. 1, 1815–1830, t. 1–4*, Warszawa 1958–1962 i przygotowała

indywidualnie *Sekretariat Stanu Królestwa Polskiego. Przewodnik po zespole [1807], 1815–1866*, Warszawa 1973.

W roku 1964 została kierowniczką Oddziału III AGAD, gromadzącego akta rodzin i ich dóbr. Oznaczało to zetknięcie się z zupełnie nową problematyką archiwalną i historyczną, jaką są spuścizny aktowe najwybitniejszych polskich rodów magnackich i arystokratycznych. Współpracowała przy opracowaniu zespołów Archiwum Ostrowskich z Ujazdu i Lubomirskich z Małej Wsi. Samodzielnie opracowała, wraz z inwentarzem książkowym, Dział XXXIV Archiwum Radziwiłłów (gazetki pisane). Podczas pracy w archiwum uczestniczyła w wielu kwerendach tematycznych i współdziałała przy organizacji wystaw archiwalnych. Przez wiele lat zaangażowana była w działalność o charakterze społecznym, m.in. sprawowała funkcję przewodniczącej Sekcji Archiwalnej Związku Nauczycielstwa Polskiego. Na emeryturę przeszła w 1988 r., ale jeszcze do 1990 r. zatrudniona była w archiwum na 1/2 etatu.

Pracując w AGAD opublikowała 11 haseł w monumentalnym dziele zbiorowym *Miasta polskie w Tysiącleciu*, t. 2, Wrocław 1967; artykuł w t. 4 „Rocznika Mazowieckiego”, 1972, pt. *Siedlce i dobra siedleckie hetmanowej Aleksandry Ogińskiej w drugiej połowie XVIII wieku*; dwa hasła do t. 2 „Przewodnika po zbiorach AGAD” (w druku) i 16 haseł do książki *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Informator o zasobie*, Warszawa 1992. Była też autorką sprawozdania z III Krajowej Narady Archiwistów, zamieszczonego w „Archeionie”, t. 35, 1961 i wspomnienia pośmiertnego o Hermanie Rappaporcie, „Archeion”, t. 69, 1979.

Zmarła 14 VII 1997 r. i pochowana została na cmentarzu Północnym w Warszawie.

Jarosław Zawadzki (Warszawa)

HELENA MALANOWSKA
(7 V 1929 – 22 IX 1997)



Dnia 22 IX 1997 r. zmarła w Warszawie Helena Malanowska, długoletnia redaktorka Wydziału Wydawnictw Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, sekretarz *Tek Archiwalnych*. Urodziła się 7 V 1929 r. w Ochędzynie, powiat Wieruszów (obecnie województwo sieradzkie). Ojciec, Stanisław Olek, pracował w kolejnictwie. Matka, Marianna z Chęcińskich, zajęta była sprawowaniem opieki nad czworgiem dzieci. Do 1939 r. Helena Malanowska ukończyła trzy klasy szkoły powszechnej w Kobylinie. Po wybuchu II wojny, w ramach akcji ewakuacyjnej rodzin urzędników państwowych, znalazła się wraz z matką i rodzeństwem na rubieżach II Rzeczypospolitej, gdzie poznała poniewierkę polskich tułaczy na ziemiach zajętych przez wojska radzieckiej Rosji. Ten wojenny epizod dzieciństwa zapamiętała na całe życie i często do niego nawiązywała. Może dlatego, bez względu na sytuację, pozostawała zawsze zagorzałą pacyfistką z przekonani i sposobu postępowania. W 1940 r. udało jej się wraz z rodziną powrócić zza Bugu. Zamieszkali w Józefowie, w powiecie wieluńskim; ojciec ukrywał się pod przybranym nazwiskiem, działał w BCH (przed wojną członek PPS).

Po wojnie uczęszczała do Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. Hugona Kołłątaja w Krotoszynie, gdzie zdała maturę w 1949 r. Szkoła ta, o patriotycznych tradycjach, była chlubą regionu, miejscem nauki wielu zasłużonych dla Polski ludzi. Rocznicowy zjazd absolwentów, w którym po latach brała udział pani Malanowska, został podniesiony do rangi wielkiego święta całego miasteczka.

Helena Malanowska zdobyła gruntowne wykształcenie humanistyczne: początkowo studiowała polonistykę na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, a po zakończeniu studiów I stopnia została wytypowana na studia II stopnia na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Warszawskiego (specjalność bibliotekoznawstwo). Dyplom otrzymała w 1954 r. i uzyskała tytuł magistra. W 1953 r. wyszła za mąż za Włodzimierza Malanowskiego, inżyniera

leśnika. Mąż jej zmarł nagle w 1968 r., i od tego czasu, przez większą część swego dojrzałego życia, samotnie, jako wdowa, musiała troszczyć się o wychowanie i edukację syna Tomasza oraz sprostac rozlicznym obowiązkom służbowym.

Pracę (z nakazu) podjęła wkrótce po uzyskaniu dyplomu, od 15 IV 1954 r., w Zarządzie Historycznym MON, przekształconym w 1956 r. w Wojskowy Instytut Historyczny. Od 1 V 1964 r. do 28 VIII 1991 r. była pracownikiem WIH. Od 15 IV 1954 r. do 30 IV 1964 r. była zatrudniona w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego, w redakcji „Myśli Wojskowej”. Najlepsza część jej życia zawodowego przypadła na okres PRL, niełatwy dla redaktora, z racji obowiązujących wówczas — narzucanych odgórnie — norm i tematów autorskich oraz nieustannego „prześwietlania” słowa drukowanego przez cenzurę. W tej sytuacji potrafiła zdystansować się wobec nakazów arbitralnych szefów, dbając przede wszystkim o poprawność, także stylistyczną, redagowanych tekstów naukowych, klarowność układów edytorskich i właściwą adiustację. Od 1964 r. pracowała na stanowisku starszego redaktora w „Wojskowym Przeglądzie Historycznym”, zyskując sobie opinię „osoby nie do zastąpienia”. Dlatego nie mogła całkowicie przenieść się do Wydziału Wydawnictw NDAP, dokąd od 1 IV 1978 r. przeszła jedynie na połowę etatu. Zajęła się tu redagowaniem *Tek Archiwalnych*; w latach 1977–1992 zredagowała tomy 16–22. Jej obowiązki obejmowały kompletowanie materiałów, udział w posiedzeniach Komitetu Redakcyjnego i ich protokołowanie, współpracę z autorami i recenzentami, sporządzanie roboczych spisów treści, prowadzenie korespondencji, redagowanie, przekazywanie maszynopisów do produkcji, a następnie, po naniesieniu korekt autorskich, wykonywanie kolejnych korekt redakcyjnych.

W Komitecie Redakcyjnym *Tek* Helena Malanowska znalazła się obok znanych osobistości archiwistyki. Wystarczy wymienić skład Komitetu ostatniego tomu 22 „starych” *Tek* (drukowane w kooperacji z Wydawnictwem PWN w Łodzi): prof. I. Ihnatowicz, doc. B. Kroll, prof. S. Nawrocki, doc. E. Potkowski, nieodżałowany dr J. Pabisz. Należy jednak podkreślić, że zawartość każdego tomu, wydawanego w różnych językach, z bogatym aparatem naukowym w postaci przypisów źródłowych, w swym finalnym kształcie była głównie efektem mrówczej pracy redaktorki.

Redagowała także liczne pozycje książkowe z dziedziny archiwistyki, historii, historii wojskowości, opracowała autorsko wiele indeksów osobowych i geograficznych, pisywała również recenzje. Obciążona pracą częstokroć ponad siły, starała się dotrzymać terminów ustalonych w harmonogramach, a nawet, przez długie lata, przyjmowała prace zlecone. Nie pozbawiona talentów literackich, podejmowała się niejednokrotnie „uzdatniania” tekstów, tj. opracowania merytorycznego, językowego, skracania, pisanie dialogów wielu prac obfitujących w różne autorskie nieporadności. Przygotowywała tomiki kombatanckich wspomnień, monografie popularnonaukowe, prace doktorskie z dziedziny wojskowości. Była urodzonym redaktorem: solidna, cierpliwa i obiektywna, pełniła doskonale funkcje taktownego suflera, który nigdy nie ujawnia swojej osobowości. Ceniła sobie tę anonimowość, nieuchronną zwłaszcza przy redagowaniu dzieł zbiorowych. Harmonijnie współpracowała z zespołem autorskim i redakcyjnym, unikając niesnasek, głoszenia pustych frazesów. Zawsze była doskonale bezkonfliktowa, życzliwa, zrównoważona, rozważna i rzetelna.

Z dniem 30 IX 1993 r. przeszła na emeryturę z NDAP. Będąc już na zasłużonej emeryturze, podjęła się redagowania trudnej edycji: finalizowania, po latach przygotowań, z udziałem wielu autorów, przewodnika po Oddziale II Archiwum Głównego Akt Dawnych. Zajęcie to zmuszona była przerwać z powodu stale pogarszającego się stanu zdrowia, lecz i ten nie dokończony tekst — rozległy tematycznie i objętościowo — najeżony przypisami biblio-

graficznymi, terminami fachowymi, nazwami instytucji i zespołów archiwalnych, zawdzięcza jej wiele.

Helena Malanowska zdążyła jeszcze odbyć kilka wymarzonych prywatnych podróży zagranicznych, do Paryża i Montpellier. W swych relacjach dzieliła się z nami spostrzeżeniami, które uchwyciła z kobietą wrażliwością, cieszyły ją nawet pozornie nieistotne szczegóły: galerie, wystawy księgarń, perfumeryjne drobiazgi. Zawsze natomiast unikała narzekania, na nic się nie skarżyła. Była powściągliwa w okazywaniu uczuć, nigdy też nie chwaliła się sukcesami, a miała ich wiele, czego wyrazem stały się przyznane odznaczenia państwowe: Srebrny Krzyż Zasługi (1974 r.), Medal Komisji Edukacji Narodowej (1976 r.), Medal „Za zasługi dla obronności kraju” (1976 r.), Odznaka honorowa „Za zasługi dla archiwistyki” (1980 r.). Przede wszystkim chlubiła się osiągnięciami syna, absolwenta geografii UW, uczestnika polskich wypraw na Spitsbergen, z zawodu dziennikarza.

Reprezentowała styl bycia wzorcowy; pełna dobrego wychowania, dysponowała umiejętnością dyskusowania w sposób wyciszony i poważny. Słowna, kompetentna, punktualna, nie znosiła jałowych sporów, a przy tym była ambitna bez pychy, programowo bezpartyjna. Pozostanie w naszej pamięci. Została pochowana w grobie rodzinnym na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie dnia 26 IX 1997 r.

Izabella Rdzanek (Warszawa)

TABLE OF CONTENTS

Daria Nałęcz The flood experience	7
Memorial on the necessity to preserve Polish cultural heritage in library and archival holdings of the 19 th and 20 th century	21

Studies and materials

Czesław Biernat The access to information and documentation of public institutions in the light of common civil rights and legal regulations in some western countries	37
Daria Nałęcz European policy of access to archives	54
Antonina Staszów History of parchment documents in Upper Silesia from the end of the 18 th c until 1945	75
Zofia Wojciechowska Józef Szaniawski, an archivist and his records	93
Monika Bogacz-Walska Main reasons of archive materials' destruction	108

Archives abroad

Edward Kołodziej Materials of Polish origin at Bundesarchiv	123
Anargul Sagijewna Zulkaszeva Development of the Polish Diaspora in Kazakhstan (1926–1956) in the light of archive materials	138
Marzena Godzińska Michał Sokolnicki's Turkish archives	152
Krzysztof Smolana Polish archival collections in Latin America	167

From an archivist's workshop

Parchment documents at state archives in Bytom and Gliwice (<i>Zdzisław Jedynek</i>) .	183
Information on the holdings of the Historical Archives in Lvov (<i>Orest Maciuk</i>) ...	186
From the history of the Archives in Łęczna (<i>Henryk Fałek</i>)	190
Nobel's Archives (<i>Hanna Krajewska</i>)	195
Records of the General Military Province in Lublin in the holdings of the Kriegsarchiv in Vienna (<i>Jerzy Gaul</i>)	198
Sources from the field of hydro-technique within archive materials of Legnica before 1945 (<i>Edyta Łaborewicz</i>)	203
Warsaw postcards from the inter-war period in the holdings of the State Archives of the City of Warsaw (<i>Małgorzata Sikorska</i>)	207
Posters and bills of the „Solidarity” Trade Unions Association at the State Archives in Cracow (1980–1990) (<i>Elżbieta Ostrowska</i>)	211

Reviews and bibliographical notes	219
Review of periodicals	267

Chronicle

State archival service in 1996 (<i>Bolesław Woszczyński</i>)	307
Council on Archives of the 1995–1997 tenure (<i>Bolesław Woszczyński</i>)	339
3 rd General Congress of Polish Archivists (<i>Jarosław Poraziński</i>)	345
11 th National Congress of Delegates of the Polish Archivists Association (<i>Bolesław Woszczyński</i>)	348
International conference titled: „Common archival heritage of states and nations of Central and Eastern Europe” (<i>Ewa Rosowska</i>)	351
International conference titled: „Judicial registers from the territory of the 1 st Republic as sources to the history of multi-national state until 1795” (<i>Violetta Urbaniak</i>) .	355
Some applications in regard to the archival description ISAD (G) standard (<i>Hubert Wajs</i>)	356
Scientific sessions in state archives in the years of 1996–1997. A list of papers (<i>Ewa Rosowska</i>)	359
Participation of the Main Archives of Old Records in exhibitions in museums (<i>Maria Sierocka-Pośpiech</i>)	362
Exhibition titled „Napoleon versus Poland, Poles versus Napoleon” at the Historical Museum of the City of Warsaw (<i>Hanna Krajewska</i>)	363
Exhibition on the 90 th anniversary of the Warsaw Scientific Society (<i>Hanna Krajewska</i>)	366
Exhibition titled: „Political bills and posters of inter-war Poland” (<i>Barbara Patynowska</i>)	367
Exhibition titled: „The Jews of Piotrków — on the 55 th anniversary of the ghetto liquidation” (<i>Krzysztof Urzędowski</i>)	369
Exhibition titled: „Michalina Wieszeniewska (1897–1944) «Aunt Antosia» — «cichociemni»” (<i>Małgorzata Sikorska</i>)	371
Awards and diplomas for archivists (<i>Izabella Rdzanek</i>)	372
Communiqué of the Polish Heraldic Society on granting Adam Heymowski’s award for the years of 1996–1997	374

Obituaries

Stefan Bruno Janicki (<i>Bożena Janocińska, Janusz Łosowski</i>)	375
Eugenia Triller (<i>Ivo Łoborewicz</i>)	378
Halina Dmowska-Grabiasowa (<i>Jarosław Zawadzki</i>)	381
Helena Malanowska (<i>Izabella Rdzanek</i>)	383

TABLE DES MATIÈRES

Daria Nałęcz L'expérience de l'inondation	7
Mémoire sur la nécessité de préserver le patrimoine de la culture polonaise dans les collections de bibliothèques et d'archives des XIX ^e et XX ^e siècles	21

Études et matériaux

Czesław Biernat Accès à l'information et à la documentation des institutions publiques à la lumière des droits civiques universels ainsi que des dispositions législatives de certains pays occidentaux	37
Daria Nałęcz Politique européenne d'accès aux archives	54
Antonina Staszko Aléas des documents sur parchemin en Haute Silésie depuis la fin du XVIII ^e siècle jusqu'à 1945	75
Zofia Wojciechowska Archiviste Józef Szaniawski et son patrimoine d'actes	93
Monika Bogacz-Walska Principales causes de la destruction des matériaux d'archives	108

Archives à l'étranger

Edward Kołodziej Polonica des Bundesarchiv	123
Anargul Sagijewna Zulkaszeva Formation de la diaspora polonaise au Kazakhstan à la lumière des documents d'archives (1926–1956)	138
Marzena Godzińska Archives turques de Michał Sokolnicki	152
Krzysztof Smolana Collections d'archives polonaises en Amérique latine	167

De l'atelier de l'archiviste

Documents sur parchemin des archives d'État de Bytom et de Gliwice (<i>Zdzisław Jedynek</i>)	183
Information sur le fonds des Archives historiques à Lvov (<i>Orest Maciuk</i>)	186
De l'histoire des Archives à Łęczycza (<i>Henryk Fałek</i>)	190
Archives de Nobel (<i>Hanna Krajewska</i>)	195
Actes du Gouvernement militaire général de Lublin dans les collections des Kriegsarchiv à Vienne (<i>Jerzy Gaul</i>)	198
Sources du domaine de l'hydrotechnique dans les documents d'archives de Legnica d'avant 1945 (<i>Edyta Łaborewicz</i>)	203
Cartes postales de Varsovie de l'entre-deux-guerres dans les collections des Archives d'État de la ville métropolitaine de Varsovie (<i>Małgorzata Sikorska</i>)	207
Affiches et posters du NSZZ «Solidarność» dans les Archives d'État à Cracovie (1980–1990) (<i>Elżbieta Ostrowska</i>)	211

Comptes-rendus et notes bibliographiques	219
Revue des périodiques	267

Chronique

Services d'archives d'État en 1996 (<i>Bolesław Woszczyński</i>)	307
Conseil d'archives 1995–1997 (<i>Bolesław Woszczyński</i>)	339
III ^e Congrès général des archivistes polonais (<i>Jarosław Poraziński</i>)	345
XI ^e Congrès national des délégués de l'Association des archivistes polonais (<i>Bolesław Woszczyński</i>)	348
Conférence internationale «Patrimoine d'archives commun des États et des nations d'Europe centrale et de l'Est» (<i>Ewa Rosowska</i>)	351
Conférence internationale «Registres judiciaires du territoire de la 1 ^{re} République polonaise en tant que source de l'histoire de l'État pluriethnique jusqu'en 1795» (<i>Violetta Urbaniak</i>)	355
Certaines applications du standard de la description d'archives ISAD (G) (<i>Hubert Wajs</i>)	356
Sessions scientifiques dans les archives d'État dans les années 1996–1997. Récapitulatif des titres des rapports (<i>Ewa Rosowska</i>)	359
Participation des Archives générales des actes anciens aux expositions de musée (<i>Maria Sierocka-Pośpiech</i>)	362
Exposition au Musée historique de la ville métropolitaine de Varsovie «Napoléon et la Pologne — Pologne et Napoléon» (<i>Hanna Krajewska</i>)	363
Exposition à l'occasion du 90 ^e anniversaire de la Société scientifique de Varsovie (<i>Hanna Krajewska</i>)	366
Exposition «Affiche et imprimé politique de l'entre-deux-guerres polonais» (<i>Barbara Patynowska</i>)	367
Exposition «Les Juifs de Piotrków — 55 ^e anniversaire de la liquidation du ghetto» (<i>Krzysztof Urzędowski</i>)	369
Exposition «Michalina Wieszeniewska (1897–1944) «ciocia Antosia» — «cichociemni» » (<i>Małgorzata Sikorska</i>)	371
Distinctions et diplômes pour les archivistes (<i>Izabella Rdzanek</i>)	372
Communiqué de la Société héraldique polonaise concernant l'octroi du Prix Adam Heymowski pour les années 1996–1997	374

Commémorations posthumes

Stefan Bruno Janicki (<i>Bożena Janocińska, Janusz Łosowski</i>)	375
Eugenia Triller (<i>Ivo Łoborewicz</i>)	378
Halina Dmowska-Grabiasowa (<i>Jarosław Zawadzki</i>)	381
Helena Malanowska (<i>Izabella Rdzanek</i>)	383